

BIBLIOTEKA

PW
SP

KRAKÓW

42269

Ktosin'ski
Pierwszy...

AP - Kraków BG



1050089457

WŁADYSŁAW KŁOSIŃSKI

PIERWSZY ROK NAUKI SZKOLNEJ

PRZEWODNIK METODYCZNY

DOSTOSOWANY DO POSTULATÓW
NOWOCZESNEJ PEDAGOGIKI

ORAZ

WPROWADZAJĄCY
NOWĄ METODĘ DŹWIĘKOWĄ
W NAUCĘ CZYTANIA

WYDANIE TRZECIE ZMIENIONE

«Trzeba, aby młodzież jednym trybem prowadzona w naukach, jednemi napawana zasadami, jednegoż nabierała ducha, przywykała do jednomyślności, i podług nieomylnych zasad, czerpanych z natury rzeczy, uczyła się rozumować i działać».

(*Konst. Wolski*, O ważności ustanowienia komis. do ksiąg elementarnych. Warszawa 1809).

1929

WARSZAWA — KRAKÓW

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA

WŁADYSŁAW KŁOSIŃSKI

PIERWSZY ROK NAUKI SZKOLNEJ

PRZEWODNIK METODYCZNY

DOSTOSOWANY DO POSTULATÓW
NOWOCZESNEJ PEDAGOGIKI

ORAZ

WPROWADZAJĄCY
NOWĄ METODĘ DŹWIĘKOWĄ
W NAUCE CZYTANIA

WYDANIE TRZECIE ZMIENIONE

«Trzeba, aby młodzież jednym trybem prowadzona w naukach, jednemi napawana zasadami, jednegoż nabierała ducha, przywykała do jednomyślności, i podług nieomylnych zasad, czerpanych z natury rzeczy, uczyła się rozumować i działać».

(*Konst. Wolski*, O ważności ustanowienia komis. do ksiąg elementarnych. Warszawa 1809).

1929

WARSZAWA — KRAKÓW

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA

AP - Kraków BG



1050089457



42269

PRZEDMOWA DO PIERWSZEGO WYDANIA.

Jeszcze w początkach ~~mojej~~ zawodowej pracy nauczycielskiej nabrałem przekonania, — jak wielu zresztą Szanownych Kolegów i Koleżanek — że dotychczasowe metody uczenia, u nas ogólnie stosowane, nie odpowiadają nowoczesnym poglądom w dziedzinie dydaktyki doświadczalnej. Od szeregu lat pracowałem też nad utworzeniem nowych metod nauczania prawie wszystkich przedmiotów naukowych, objętych planami naukowymi dla szkół ludowych — specjalnie dla kl. I-szej.

W tej pracy, przy której z natury rzeczy musiałem poruszać często szereg kwestyj, wchodzących w skład wszystkich działów pedagogii i pedagogiki, w szczególności psychotechniki, baczyłem przede wszystkim na to, aby nie podawać zasad nienaturalnych, a przytem spożytkować wszystko to, co rozwój tych umiejętności przyniósł nam pewnego.

Specjalnie zająłem się metodyką nauki czytania i śpiewu i poczyniłem wiele prób, które od początku wydały nadspodziewanie korzystne rezultaty.

Nowa metoda, podana w niniejszym przewodniku, polega na równoczesnem i równoległem prowadzeniu nauki czytania i śpiewu, a zarazem oparciu jednej na drugiej. Staralem się przytem doprowadzić do tego, aby nauka czytania i pisanie nie była jakąś wyraźnie oddzielającą się częścią nauki języka ojczystego, ale ściśle a naturalnie złączoną i wprost z niej wypływającą.

Wprowadzenie tej metody do naszej szkoły wymaga gruntowniejszego przygotowania nauczycielstwa w tych dwóch tak ważnych i niezbędnych dla niego przedmiotach naukowych. Nikogo to jednak nie może zadziwiać, a tem więcej zrazić, boć przecie w każdej dziedzinie pracy ludzkiej można zauważyć, że im ktoś więcej i wszechstronniej jest przygotowany do swego zadania, tem lepiej i prędzej może je wykonać.

Celem tej książki jest właśnie przygotowanie nauczycieli do takiej skutecznej pracy zawodowej w klasie I. Każdy chętny i przeciętnymi obdarzony zdolnościami muzycznymi (słuchowymi) nauczyciel (inni nie powinni być w zawodzie nauczycielskim, już choćby według uchwały sejmu nauczycielskiego) może, nawet po krótkiem przygotowaniu uczyć tą metodą, która według mego przekonania, opartego na doświadczeniu własnem i Kolegów, zapewnia jaknajlepsze wyniki z pracy nauczyciela

w zakresie tych przedmiotów. Tym zaś, którzyby czy to z powodu uprzedzenia nie chcieli zapoznać się z temi nowościami, czy też dla braku przekonania nie chcieli według tej metody uczyć, muszę oświadczyć tutaj, że zastosowanie niniejszej metody wymaga od nauczyciela nie tyle specjalnych zdolności, ile dobrej woli.

Ci z PP. Kolegów i Koleżanek, którzy nie potrafią odróżniać interwali muzycznych, mogą przynajmniej wygłaszać z dziećmi podniesionym głosem, raz niższym, raz wyższym (dla uniknięcia monotoności) ćwiczenia podane w niniejszym podręczniku i elementarzu, co w każdym razie przyniesie korzyść w nauce obu przedmiotów.

Pewną nadzieję, że niniejsza metoda przyjmie się u nas, daje mi ta okoliczność, iż wielu najwybitniejszych naszych pedagogów (i praktyków) uznało za słuszne zasady, na których oparłem moją metodę nauki czytania, jakoteż i innych przedmiotów. Niektórzy z PP. Kolegów i Koleżanek uczyli już według tej metody z dobrym skutkiem, inni wreszcie, poznawszy zasady, z których nigdy nie robiłem tajemnicy, zużytkowali je już w swoich publikacjach, czem stwierdzili aktualność samej metody.

Wszelki postęp w nauce jest wynikiem samodzielnej indywidualnej pracy umysłowej. Niezbędnym podkładem materialnym takiej pracy są wiadomości i pojęcia, przyswojone przez umysł, z zakresu tej samej a także pokrewnych umiejętności. Niniejszy podręcznik, obejmujący uwagi ogólne, a następnie dokładniej przeprowadzone elaboraty lekcji dla każdego z przedmiotów, wchodzących w skład planu nauk dla kl. I. szkoły powszechnej, nie mogą być za co innego uważane, jak tylko za taki podkład materialny, który ma ułatwić i pobudzić Szanownych Czytelników do twórczej, indywidualnej pracy w szkole i do dalszych prób i publikacji.

Stanie się zaś to tem pewniej, iż Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego umożliwiło całemu nauczycielstwu taką twórczą wspólną pracę nad rozwiniciem naszych zadań wychowawczych, przez wprowadzenie ustawy, gwarantującej nauczycielstwu w całej Polsce pewne swobody w wydawaniu podręczników szkolnych, jak i w wyborze do użytku już wydanych.

Że podręcznik ten powinien być używany za pewien drogowskaz w pracy nauczycielskiej, a nie prowadzi do szablonu, można dodać i następującą okoliczność: Plany naukowe, jak to zaznaczyłem w pierwszej części tej książki, powinny być dostosowane w szczegółach do różnych okoliczności, wśród jakich wypada nauczycielowi pracować w danej okolicy. Wobec tego nie można utworzyć planu, któryby w szczegółach odpowiadał w zupełności wszystkim szkołom w Polsce, a przeto tem konieczniejszą jest przy ułożeniu planów w szczegółach jak i w sposobie ich wykonania współpraca każdego z PP. Kolegów i Koleżanek.

Wszystkim PP. Kolegom i Koleżankom, którzy nie skąpili mi słów zachęty i poparcia w tej pracy, składam na tem miejscu serdeczne «Bóg zapłać».

Autor.

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA.

Wobec życzliwego przyjęcia przez PP. Kolegów i Koleżanek pierwszego wydania tego przewodnika metodycznego, przystępuję do dokonania drugiego wydania. Zmian większych w układzie ani w doborze materiału nie czynię, ponieważ nie uważam tego za bardzo potrzebne, gdyż taki przewodnik nie może być nigdy dokładnie dostosowany do każdej szkoły, ale ma tylko zawierać w sobie materiał, z którego nauczyciel może dowolnie czerpać według okoliczności i warunków miejscowych, wśród jakich mu przyjdzie pracować.

Poza stwierdzeniem tego, iż rozpowszechnienie się książki świadczy o jej użyteczności, muszę na tem miejscu zaznaczyć moje pełne zadowolenie z innego faktu przeze mnie zresztą przewidywanego: oto Nauczycielstwo polskie, poczuwszy wolność i swobodę w wszechstronnym rozwoju, okazało wyraźnie żywe zainteresowanie się i dobrą wolę w dążeniu do zdobycia jaknajlepszych metod nauczania w myśli osiągnięcia jaknajlepszych wyników swej pracy zawodowej dla dobra wyzwolonej Ojczyzny.

K r a k ó w, w styczniu 1923 r.

Autor.

PRZEDMOWA DO TRZECIEGO WYDANIA.

Po przeprowadzeniu drobnych zmian oddaję to nowe wydanie mej książki w ręce Nauczycielstwa, prosząc o tę samą przychylną, jaką cieszyły się poprzednie wydania.

W Krakowie, w lipcu 1929 r.

Autor.

LITERATURA.

SPIS KSIĄŻEK DLA NAUCZYCIELI.

O ORGANIZACJI I O CELACH SZKOŁY:

- BARANOWSKI M.: Dydaktyka. Gebethner i Wolff, Kraków 1918.
- BARANOWSKI M.: Pedagogika. Podręcznik dla seminarjów nauczycielskich. Gebethner i Wolff, Kraków 1918.
- BINET ALFRED: Pojęcia nowoczesne o dzieciach. Przekład M. Szymanowskiej. Biblioteka Dzieł Wyborowych — Warszawa, Sienna 2.
- BOBROWSKI W. M.: Wykład psychologii ogólnej w zastosowaniu do wychowania w III częściach. Wyd. Arcta Warszawa.
- BOGUSZEWSKA H.: Życie i dzieci. Warszawa 1929.
- Dr. BUDDE GERHARD: Alte und neue Bahnen für die Pädagogik (Leipzig 1912. O. Nemnich). (Ze zbioru Die Pädagogik der Gegenwart).
- BUZATHOWA M.: Podręcznik higieny publicznej i szkolnej. Wyd. Książnica-Atlas.
- Dr. CLAPARÈDE ED.: Psychologia dziecka i pedagogika eksperymentalna. Tłumaczyła Dr. Fr. Baumgarten. Skład gł. Wende i Sp. Warszawa 1918.
- DOBROWOLSKI ST.: Nauczyciel jako główny czynnik rozwoju szkoln. powsz. Lwów Warszawa 1922.
- DZIERZBICKA: O uzdolnieniach zawodowych nauczyciela-wychowawcy. Wydawn. Książnica-Atlas.
- Dr. FOERSTER FR.: Szkoła i charakter. Przekład M. Łopuszańskiej z przedmową A. Szcwówny. Nakład Gebethnera i Wolffa.
- Dr. FOERSTER FR.: Wychowanie człowieka. Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów. Tłumaczył W. Osterloff. Nakład Gebethnera i Wolffa.
- GAUDIG H.: Didaktische Ketzerereien. Verlag B. G. Teubner Leipzig, Berlin.
- HALPERN I.: Dr. System pedagog. J. Śniadeckiego.
- HAMAIDE AMELJA. Metoda Decroly. Tłum. Górską M. Nakł. Naszej Księgarni. Warszawa 1926.
- HERGET A.: Psychologie und Erziehungslehre. Lehrbuch für österr. Lehrer- und Lehrerinnenbildungsanstalten, mit 41 Abbild. A. Hase. Prag 1915.
- HIGJENA SZKOLNA. Podręcznik zbiorowy dla kierowników szkół, nauczycieli i lekarzy szkolnych pod redakcją Dr. St. Kopczyńskiego. Wyd. Arcta. Warszawa 1921.
- JAKÓBIEC J.: Podstawowe wskazania dydaktyczne. Skł. gł. Gebethnera i Wolffa Kraków Warszawa 1928.
- JAMES W. Pogadanki psychologiczne dla nauczycieli. Przekład J. Moszczeńskiej. Wyd. V. M. Arcta Warszawa.

- JOTEYKO J.: Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa. Wyd. Książnica-Atlas.
- KERSCHENSTEINER G.: Der Begriff der staatsbürgerlichen Erziehung, Teubner, Leipzig.
- KERSCHENSTEINER G.: Begriff der Arbeitsschule. Teubner, Leipzig.
- KERSCHENSTEINER G.: Grundfragen der Schulorganisation. Teubner, Leipzig 1912.
- KEY ELLEN.: Stulecie dziecka. Przekład z Moszczeńskiej. Wyd. Naszej Księgarni. Warszawa.
- KIERSKI F.: Podręczna encyklopedia pedagogiczna 2 tomy. Wyd. Książnicy-Atlas.
- KOPCZYŃSKI ST.: Szkice higieniczno-wychowawcze z dziedziny higieny domowej i szkolnej. Wyd. Książnica-Atlas.
- Dr. KOZŁOWSKI WŁAD. MIECZ.: Postulaty szkolnictwa polskiego. Odbitka z Bluszczu. — Warszawa 1917.
- KOZIKOWSKI E.: Różnica między dzieckiem a dojrzałym, krytyka szkoły i wychowania. Wilno 1928.
- KUJAWSKI KAZIMIERZ: Projekt systemu szkolnictwa w Polsce. — Warszawa 1917.
- LAY W. A.: Experimentelle Didaktik (Teubner, Leipzig).
- Dr. MAJCHROWICZ FR.: Historia pedagogji. Wyd. IV-te. Nakł. Tow. Pedagogicznego, Lwów.
- Ks. MAZANEK W.: Metoda pracy przy nauce religji. «Czasopismo Pedag.» Rocznik IV. zeszyt 1, 2, str. 126.
- MELCHTERTOWNA LUDWIKA: Swoboda w szkole. «Czasop. Pedagog.» Rocznik IV. zeszyt 1, 2, str. 148.
- MEUMANN E.: Vorlesungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik und ihre psychologischen Grundlagen. II. Aufl. Leipzig. Verlag von W. Engelmann 1920.
- MIKŁASZEWSKI W. Dr.: Nauczycielstwo szkół powsz. ze stanowiska higieny społecznej. Wyd. Naszej Księgarni Warszawa.
- MIKULSKI A. J. Dr.: Wychowanie duchowe w szkole powszechnej, Warszawa 1925.
- NAWROCZYŃSKI B.: Swoboda i przymus w wychowaniu. Siedm rozpraw naukowych. Wyd. Naszej Księgarni. Warszawa.
- NAWROCZYŃSKI BOHDAN: Uczeń i klasa, nakł. Naszej Księgarni. Warszawa.
- O SZKOŁĘ POLSKĄ. Protokół Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Nauczycieli z Królestwa, Poznańskiego i Galicji, odbytego w Krakowie w dniach 6, 7, 8 i 9 stycznia 1918 r. Nakładem Książnicy Polskiej Lwów 1918 r.
- Dr. OCHOROWICZ JULIAN: Psychologia, pedagogika, etyka. Przyczynki do usiłowań naszego odrodzenia narodowego. — Warszawa 1917.
- PARKHURST H.: Wychowanie według planu daltońskiego. Przekład Z. Umińskiej i H. Kennedy. Wyd. Książnicy-Atlas.
- Dr. PIGOŃ STAN.: Do podstaw wychowania narodowego, z przedmową Ignacego Chrzanowskiego. Skł. gł. u Gebethnera, Kraków 1917.
- QUEYRAT FR.: Logika dziecka i jej kształcenie. Przełożyli z franc. K. Król i I. Moszczeńska. Nakł. M. Arcta Warszawa.
- RADWAN WŁ.: Postulaty w sprawie szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej. Wyd. Naszej Księgarni Warszawa.
- RINK ANTONI: Dom rodzinny a szkoła, ich wzajemny stosunek i wpływ na wychowanie. Tarnów 1892.
- ROWID H.: Szkoła Twórcza. Wyd. Gebethner i Wolff. Kraków.
- ROWID H.: System daltoński w szkole powszechnej. Wyd. II Gebethner i Wolff.
- ROWID H.: Psychologia pedagogiczna. Wyd. Gebethner i Wolff.
- RUSK R.: Pedagogika eksperymentalna. Przekład Z. Zielińskiego. Wyd. Książnica-Atlas.

- Dr. SCHOLTZ F.: Wady charakteru dzieciennego i ich leczenie. Warszawa 1892.
- Dr. SEREDYNSKI WŁ.: Ogólne zasady nauki wychowania. — Wiedeń 1882.
(Nakł. Pichlera wdowy i syna).
- SZYCOWNA ANIELA: Rozwój pojęciowy dziecka w okresie 6—12 lat. Warszawa.
Skład gł. Wende i Sp. 1899.
- SZYCOWNA ANIELA: Nowe prądy w nauczaniu element. «Ruch pedagogiczny»
za maj 1913.
- USTAWY KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ (Nakł. pol. Tow. Pedag.
Lwów 1917.).
- WACHHOLZ L.: O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży. Wyd. Książ-
nica-Atlas.
- WEDEKAMP W.: Samodzielność i radość twórcza w nauce i wychowaniu. Prze-
łożył J. Mirski. Wyd. Książnica-Atlas.
- WIELEŻYŃSKA-GORZYCKA A.: Szkoła pracy samorozwojowej, cz. praktyczna.
Warszawa 1927.
- WOJTKOWSKI A. Dr.: Karol Libelt jako wychowawca, Poznań 1927.
- ZAJĄCZKOWSKA JANINA: Znaczenie pracy twórczej w szkole «Czasop. Pe-
dagog.» Rocznik IV. zeszyt 1, 2.
- ZIEMNOWICZ M.: Problemy wychowania współczesnego. Wyd. Mortkowicza
Warszawa.
- ZIENKOWSKI W. Prof.: Psychologia dzieciństwa. Wyd. Książnica-Atlas.

DZIEŁA TYCZĄCE SIĘ PROWADZENIA I-SZEGO ROKU NAUKI SZKOŁY Powszechniej.

- BESSIGER M. A.: Die Unterklasse einer zweiklassigen Volksschule im Lichte der
Arbeitsidee. E. Wunderlich, Leipzig 1912.
- DUBAJ MICHAŁ: Kształcenie samodzielności u dzieci pierwszej klasy. «Czasop.
Pedag.» Rocznik IV. zeszyt 1, 2, str. 140.
- FÖRSTER OŚWALD: Das erste Schuljahr. Voigtländer, Leipzig.
- GANSBERG F.: Plauderstunden. Schilderungen für den ersten Unterricht. Verlag
v. Teubner, Leipzig, Berlin.
- HEYWAG ERNST: Die Arbeitsschulidee in der einklassigen Volksschule. Wunder-
lich, Leipzig 1913.
- JANSCH PAUL: Zur Theorie und Praxis des modernen Anschauungsunterrichtes.
Zickfeld — Osterwick-Harz. 1909.
- JELEŃSKA L. Dr.: Metodyka pierwszych lat nauczania. Wyd. Naszej Księgarni
Warszawa.
- LAY und ENDERLICH G.: Führer durch das erste Schuljahr. Quelle und Meyer,
Leipzig.
- MARKERT KARL: Die Welt des Siebenjährigen. Korn, Nürnberg 1909.
- RICHTER W. E.: Das erste Schuljahr im Sinne moderner Bestrebungen, nach
den Grundsätzen der Arbeitsschule. — Wien-Triest, Verlag M. Quidde, 1915.
- RICHTER M. R.: Leitfaden für den Unterricht in der speziellen Methodik des
ersten Schuljahres. — Verlag M. Quidde. Wien-Triest. 3 Aufl. 1915.
- SPRINGER JOHANNES: Aus der Praxis des modernen Elementarunterrichtes.
Skizzen aus dem Gesamtunterricht einer Leipziger Versuchs-Elementar-
tarklasse. Ernst Wunderlich, Leipzig 1912.
- TROLL MAX: Das erste Schuljahr. Beyer et Söhne, Langensalza.
- PROF. WEDEKAMP W.: Selbstbetätigung und Schaffensfreude in Erziehung
und Unterricht, mit besonderer Berücksichtigung des ersten Schuljahres.
3. Auflage, Leipzig und Berlin, B. G. Teubner. 1908
- WOHLRAB E. H.: Die Jahresarbeit einer Elementarklasse. — Ernst Wunderlich,
Leipzig 1910.

NAUKA RZECZY OJCZYSTYCH:

- ARCT-GOLCZEWSKA MARJA: Botanika na przechadzce. Część I. i II. Wyd. M. Arcta w Warszawie.
- BREHM (tłum. St. Rowieński): Królestwo zwierząt. Obrazy z życia i obyczajów świata zwierzęcego. — Warszawa 1893.
- CHRZĄSZCZEWSKA i HABERKANTÓWNA: Staw — Łąka.
- CZYŻYŃSKI W. i HUBER J.: Jak wykonać samemu pomoce naukowe? Wyd. Naszej Księgarni. Warszawa.
- Dr. DAWID JAN WŁAD.: Nauka o rzeczach. — Warszawa 1891.
- DYAKOWSKI B.: Jak urządzać gniazda i opiekować się ptakami.
- DYAKOWSKI B.: O robieniu obserwacji przyrodniczych przez uczniów. «Ruch pedagogiczny» Kraków 1917.
- DYAKOWSKI B.: Nasz las i jego mieszkańcy. — Warszawa 1911.
- DYAKOWSKI B.: Z naszej przyrody. Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. Wyd. II. — Warszawa 1907.
- HERMANN HANS: Fröhlicher Anschauungsunterricht in Stadt- und Landesschule. Gressler, Langensalza 1910.
- JAWORSKA J. i M.: Co i w jaki sposób opowiadać dzieciom młodszym i starszym. Wyd. Książnica-Atlas.
- JÜTTING und WEBER: Anschauungsunterricht und Heimatskunde. Bearbeitet v. J. Kühnel. Klinhardt, Leipzig.
- KATZOWA CECYLJA: Metoda czynnego poglądu w 3-ch pierwszych latach nauki. «Czasop. Pedag.» Rocznik IV. zeszyt 1, 2, str. 155.
- KATZOWA CECYLJA: Nasz folwark. 13 tablic z obrazami, przedstawiającymi gospodarstwo wiejskie; z wierszykami.
- KATZOWA CECYLJA: Świat w obrazach. Nauka poglądowa dla domu i szkoły. 60 dużych tablic kolorowych I i II a.
- KRAEPELIN K.: Naturstudien. Verl. Teubner, Leipzig.
- LOREC L.: Akwarjum słodkowodne. Cz. I. Wskazówki techniczne, jak urządzić i pielegnować akwarjum. Wyd. Książnica-Atlas.
- MĘCZKOWSKA T. i RYCHTERÓWNA ST.: Metodyka przyrodoznawstwa. Wyd. M. Arcta Warszawa.
- PONIATOWSKA HALINA: Wycieczki szkolne. Ich cel wychowawczy, znaczenie i organizacja. Wyd. Arcta, Warszawa 1918.
- PFALZ W.: Naturgeschichte für die Grosstadt. Verl. Teubner, Leipzig.
- SADZEWICZOWA M. i W. DASZEWSKA: Metodyka ćwiczeń praktycznych do pogadanek. Wyd. Książnica-Atlas.
- SOLDROWSKI J.: O wycieczkach szkolnych. Częstochowa 1926.

ELEMENTARZE.

- BERNADZIKIEWICZ T.: Nauka czytania. Wyd. Macierzy Szkolnej. Poznań.
- ELEMENTARZ MAŁY, czyli nauka czytania i pisanie, z obrazkami i wzorami pisanie. Ułożył przyjaciel ludu. Wrszawa — Kraków. Nakładem Gebethnera i Sp.
- FALSKI M.: Elementarz powiastkowy. Wyd. Książnicy Polskiej. Wyd. IV. Warszawa 1921.
- JANKOWSKI: Elementarz. Warszawa. Wydanie Fabjańskiego.
- KĘDZIERSKI K.: Elementarz i książka do czytania. Łódź, Fischer. Wydanie XII. Warszawa, Wende i Spółka.
- KŁOSIŃSKI WŁ.: Elementarz i rachunki. V. wyd. Główny skład Gebethner i Sp. Warszawa — Kraków.

- M. R.: Mały elementarz i pierwsze czytanki. Warszawa. Księgarnia polska.
MIKULSKI ANT. Dr. KOZERA i WOJCIK: Elementarz powszechny. Wyd. Zakładu Narod. im. Ossolińskich.
MOJA KSIĄŻECZKA. Nauka czytania i pisania. Ułożyli nauczyciele szkoły początkowej. Warszawa.
NIEWIADOMSKA CECYLJA: A. B. C. Poglądowa nauka czytania i pisania, z rysunkami J. Holewińskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.
PROMYK. Obrazowa nauka czytania i pisania. Warszawa.
WOCALLEWSKI B.: Strzecha rodzinna. Nauka czytania i pisania. Część I. Łódź. Nakład autora. Metoda analityczno-syntetyczna.

METODYKA NAUKI CZYTANIA I PISANIA.

- DRZEWIECKI KONRAD: Zarys metodyki języka polskiego. Wydanie II. Nakład Gebethnera i Wolffa.
FALSKI M.: Ważniejsze wytyczne do reformy elementarza. «Ruch pedagogiczny». Rocznic I. Nr. 9, 10, listopad i grudzień, i Rocznic II. Nr. 1, 2, 3, 4.
FALSKI M.: Wskazówki dla nauczycieli. Dodatek do nauki czytania i pisania do elementarza.
FAFARÓWNA ANTONINA: Przed elementarzem. «Czasop. Pedag.» Rocznic IV. zeszyt 1, 2, str. 130. O elementarzu. «Czasop. Pedag.» — rok 1917 zeszyt I i II.
MACIOŁOWSKI JULJAN: Pierwszy rok nauki szkolnej. 2 części. Nauka czytania. na podstawie pisania. Kraków 1896.
MACIOŁOWSKI JULJAN: Reforma elementarza. Sprawozdanie. Lwów 1908.
NOWICKI W.: Metodyka pisania, kaligrafji w szkołach ludowych. Odbitka ze «Szkoły». Lwów 1891.
SZOBER ST.: Zasady nauczania języka polskiego w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego. Nakład Książnicy Polskiej. Warszawa.

ZAGADKI, WIERSZYKI, BAJKI I POWIASTKI DLA DZIECI.

- BARTUS E.: Bajeczki i wierszyki dla małych dzieci, z obrazkami. Krzyżanowski, Kraków.
BOGUCKA i C. NIEWIADOMSKA: Pierwsza książka do czytania, klasa przedwstępna. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1914.
BOCHUSZEWICZOWA J.: Świat bajek. Krzyżanowski, Kraków.
BRAYANT MISS: Co i jak opowiadać dzieciom? Wskazówki dla matek i wychowawczyń. Przełożyła z angielskiego H. P. Warszawa 1915. Druk. W. Jasińskiego, Hortensya 7.
CHROMANSKI L.: Dziwne przygody. Bajki dla małych dzieci, z ilustracjami S. Ostrowskiego. Krzyżanowski, Kraków.
CZTERYSTA OBRAZKÓW. Z domu i dworu, z pola i lasu; z wierszykami Or-Ota; Krzyżanowski, Kraków.
HALINA: Wiersze i deklamacje dla dzieci. Krzyżanowski, Kraków.
JACHOWICZ ST.: Wiersze i bajki. Krzyżanowski, Kraków.
JEZEWSKA: Powiastki Mamusi. Krzyżanowski, Kraków.
MORTKOWICZOWA: Bajki i opowiadania dla dzieci. Nakł. J. Mortkowicza. Warszawa.
NAŁKOWSKA Z.: Moje zwierzęta, z ilustracjami.
OKOŁOWICZÓWNA ST. i H. ORSZA: Nasze czytanki. Książeczka I., II., III., IV. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1909.

- OSTROWSKA BRONISŁAWA: Książeczka Halusi. Wierszyki dla dzieci z obrazkami St. Filipkiewicza. Nakł. J. Mortkowicza, Warszawa.
- PERKOWSKA Z., HERTZBERŻANKA M.: Nauka poprawnego pisania. Część I. Wende i Sp. w Warszawie.
- REUTT MARYA: O ptaszkach, kotkach i innych zwierzętach. Powiastki dla dzieci od lat 5—9. Lwów 1912. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego.
- SLICZNY MAJ. Z wierszykami Or-Ota. Krzyżanowski, Kraków.
- WERYHO M.: Nasi przyjaciele w świecie zwierzęcym. Nakładem Arcta, Warszawa 1918.
- ZALESKA M. I.: Iskierki. Krótkie powiastki i bajeczki dla młodszej dlatwy, Gebethner i Wolff. Warszawa — Kraków.
- ZALESKI STEFAN: Zagadki. Kraków. Nakład Składnicy pedagog., 1916.
- Z RYSUNKÓW K. MŁODZIANOWSKIEGO: Lwów 1912. Nakład. Księgarnia B. Połonieckiego, Warszawa E. Wende i Spółka.

KSIĄŻKA RACHUNKOWA DLA I STOPNIA I PODRĘCZNIKI METODYCZNE.

- KŁOSIŃSKI W.: Elementarz i rachunki. Główny skład Gebethner i Wolff. Kraków. V. wydanie.
- KRZANOWSKI WIKTOR: Przewodnik metodyczny dla nauki rachunków. Część I. Przemysł. Nakładem autora, 1911.
- OBERFELDOWNA ANNA i ZAKRZECKI ADAM: Patrzą, liczą i mierzą. Warszawa. E. Wende i Spółka. Wskazówki do książki «Patrzą, liczą i mierzą». Warszawa. E. Wende i Spółka.

ŚPIEW.

- MASZYŃSKI PIOTR: Ćwiczenia wstępne do nauki szkolnej śpiewu zbiorowego. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Warszawa — Kraków.
- PAKUŁSKI JAKÓB: Śpiewnik szkolny. Ćwicz. I. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Warszawa — Kraków.
- RZEPKA WŁ.: Zasady nauki śpiewu, oparte na podstawie fizjologii. O frazowaniu w śpiewie.
- SZYPUŁA TEODOR: Śpiewnik dla szkół ludowych i wydziałowych. Cz. I. Nakł. własny, Kraków 1909.
- URBANEK E.: Śpiewnik szkolny. Cz. I. Lwów. Nakł. Polsk. Tow. Ped. 1910.
- WARNKÓWNA i JAHOLKOWSKA: W ogródku dziecięcym. II. tomy.

GIMNASTYKA

- BARAŃSKI FR.: W co się bawić będziemy. Cz. I, gry i zabawy pokojowe. Lwów 1921. Cz. II. Gry i zabawy na wolnem powietrzu. Lwów 1921.
- CENAR EDMUND: Gimnastyka szkolna i gry. Metoda szwedzka. Lwów, Nakł. Tow. Pedagog., 1916.
- DEMENY JERZY: Zasady wychowania fizycznego w Szwecji. Warszawa 1893.
- GERMANÓWNA MARJA: Ćwiczenia głębokiego oddechu w szkole. «Czasopismo Pedagog.» Rocznik IV. Zeszyt 1. i 2.

- GERMANÓWNA M.: Ćwiczenia cielesne: I. Gimnastyka w szkole powsz. wyd. 4. Jakubowski. Lwów.
- GERMANÓWNA M. Ćwiczenia cielesne: II. Gry, zabawy i ćwiczenia na boisku w szkole powszechnej, wyd. 3.
- KOCHENDORF R.: Gimnastyka płuc bez przyrządów. Przełożył z niemieckiego Dr. I. P. Wydaw. M. Arcta, Warszawa.
- MOSSO ANGELLO: Fizyczne wychowanie młodzieży. Lwów 1899.
- MÖLLER K.: Zehnminutenturnen. Atmung und Haltung. B. C. Teubner, Leipzig 1912.
- POŁOMSKI L.: Ćwiczenia cielesne młodzieży szkolnej. Łódź 1928.
- SCHMIDT F. A.: Das Schulkind nach seiner körperlichen Eigenart und Entwicklung. Leipzig, R. Voigtländer 1914.
- SIKORSKI WALERJAN: System Linga w zarysie. Wydanie drugie. Lwów. Na-
kładem Związku Polskich Gimm. Tow. Sokolich. 1918.
- TAŃSKA M.: Zabawy rytmiczne dla dzieci. Wilno 1923.

RYUNKI I ROBOTY RĘCZNE.

- BOBIENSKA N.: Pierwsze lata nauczania rysunków w szkole powsz. Wyd. Książ-
nica-Atlas.
- DENZER H.: Szafen und Lernen. Theorie und Praxis des Werkunterrichtes auf
der Unter- und Mittelstufe. Wunderlich. Leipzig 1919.
- HERTEL FR.: Unterricht in Formen, als intensivster Anschauungsunterricht,
I. Teil. Hoffmann.
- KULCZYCKA H.: Nowe kierunki w nauce rysunku. Czasop. Ped. Rocznik IV.
Zeszyt 1 i 2.
- MISKY L.: Sztuka dziecka i rola nauczyciela przy początkowej nauce rysunku.
Czasop. Pedagog. Rok IV. Zeszyt 3 i 4.
- POLICHT H. i LEŃCZYK G.: Podręcznik do nauczania rysunków w szkołach
powszech. Nakł. Autorów. Kraków.
- WÓJCIK ST.: Modelowanie w szkole elementarnej i w domu. Kraków 1917.
-

Cechą dziecięctwa jest zabawa
i naśladownictwo.

Podług *Dr. Ed. Claparède'a.*

CZEŚĆ OGÓLNA.

O ZADANIACH SZKOŁY POWSZECHNEJ.

CELE SZKOŁY.

Wszystko, co dzieci w pierwszym roku nauki szkoły powszechnej powinny zyskać pod względem wychowawczym, ma być podstawą do ich dalszego rozwoju. Na I stopniu uczy się dziecko obserwować uważnie i dokładnie przedmioty i zjawiska z otoczenia, wzbogaca ono swój zakres wiadomości przez nabywanie nowych uporządkowanych wyobrażeń — tu zwykle stawia pierwsze kroki w samodzielnym myśleniu, rozpoczyna systematyczne kształcenie uczuć i fantazji, ma zwykle po raz pierwszy imać się samodzielnej uporządkowanej pracy, pokonywać trudności, hartować wolę i zdrowie fizyczne, ma zaprawiać się do punktualności i porządku, — a wreszcie rozpocząć życie społeczne. Od tego zaś, w jaki sposób i do jakiego stopnia to wszystko się dokona, zależy w znacznej mierze pomyślny przebieg późniejszego wychowania i wykształcenia człowieka, nawet poza latami szkolnej nauki.

Gdy zaś zauważymy, że dziecko wstępujące po raz pierwszy do szkoły, z powodu swej ogromnej wrażliwości bardzo chciwie i samorzutnie wciąga — jak sucha gąbka wodę — niezliczoną ilość wrażeń, a równocześnie, dzięki wielkiemu darowi naśladownictwa, wszystko i każdego naśladować usiłuje, — wówczas tem jaśniej staje nam przed oczyma, jak ważnym jest ten okres wychowawczy, a zarazem, jak wielką jest odpowiedzialność nauczyciela klasy pierwszej. Jeżeli gdzie, to tutaj przedewszystkiem można zastosować owo zdanie «każdy początek jest trudny».

Wobec tego klasa ta wymaga stanowczo: szczególnie subtelnej, świadomej celu i dróg, a gorliwej i sercem kierowanej ręki. Nic więc dziwnego, że najwybitniejsi pedagogowie, tak teoretycy, jakoteż praktycy

starali się olbrzymi kompleks zagadnień pedagogicznych i dydaktycznych, jakie następcza pierwszy rok nauki szkolnej, wyświecić, a tem samem pchnąć całą sprawę na drogę postępu.

Ponieważ pierwszy rok nauki szkolnej stanowi podstawę do dalszej pracy nad kształceniem dziecka, dlatego też cała czynność nauczyciela w tej klasie musi pozostawać w łączności z pracą w następnych klasach, t. j. ma odpowiadać celowi i zasadom wychowania i nauczania, jakie w myśl nowoczesnej pedagogiki dla całej szkoły są konieczne. Zupełnie zatem naturalnem jest wymaganie, aby przedewszystkiem nauczyciel tej klasy miał pełnię świadomości tego zadania swego celu i zasad wychowania, oraz uczenia i aby mógł nadać odpowiedni kierunek swej pracy.

Dlatego też, chcąc pisać o zadaniach postępowego nauczyciela klasy pierwszej przyszłej szkoły powszechnej, muszę poruszyć sprawę określenia celu i zasad wychowania i nauczania dla całej szkoły powszechnej.

Celem szkoły powszechnej jest:

Wyrabianie u młodzieży religijno-moralnego charakteru, oraz przyzwyczajenia do samodzielnego myślenia i działania, tak, aby mogła w przyszłości wypełniać obowiązki obywatelskie dla dobra własnego, Ojczyzny i całej Ludzkości. Temu zadaniu odpowiadają pewne zasady wychowania. Określę bliżej te, których ważność zaznaczają nowsi pedagogowie w odniesieniu do całej szkoły, a szczególnie do klas najniższych.

ZASADA NATURALNOŚCI W WYCHOWANIU.

Wychowanie ma być naturalnem. Jest ono takim, gdy przy wyborze i zastosowaniu środków wychowawczych uwzględni się naturę ludzką w ogólności, a naturę czyli indywidualność wychowanka w szczególności. Przy uwzględnianiu natury wychowanków, musi wychowawca mieć na uwadze ich wiek, płeć, zdrowie, temperament, skłonności i specjalne zdolności psychiczne.

Uwzględniając naturę ludzką w ogólności, domagają się nowocześni pedagogowie usunięcia szkodliwej dla wyrobienia charakteru u młodzieży dyscypliny szkolnej o policyjnym charakterze, opierającej się na naznaczonym zgóry zakazie, przymusie i karze, albowiem środki te wywołują uczucie poniżenia, niewoli i budzą w sercu nienawiść do szkoły i nauczyciela.

Zamiast tej dyscypliny proponują «pedagogję zaufania», to znaczy, iż karność szkolną ma się utrzymywać z pomocą odwołania się do ambicji ucznia, wzbudzenia zaufania w jego dobrą wolę i wciągnięcia go do czynnego współudziału z nauczycielem w utrzymaniu porządku i karności w szkole. Odradzają też ci pedagogowie odbierać wychowankowi odwagę i ochotę do poprawy ciąglem wytykaniem błędów już popełnionych, bo go to właśnie oswaja ze złem i czyni wreszcie obojętnym na wszelkie rozkazy i kary.

Propagatorzy tej zasady zalecają dalej, aby przy wyborze materiału naukowego, oraz środków i metod wychowania i nauczania uwzględnione zostały wszystkie okresy w naturalnym rozwoju dziecka.

Przy nauce np. polecają badać u wszystkich dzieci siłę, wytrwałość i łatwość w przyswajaniu sobie wiadomości i do tego stosować dobór i rozkład materiału naukowego na pewien przeciąg czasu, a nawet o ile możliwości dostosować go do poszczególnych uczniów, a wszystko to w celu uniknięcia szkodliwego dla zdrowia i psychicznego rozwoju przeciążenia nauką. Jednem słowem polecają baczyć nie tylko na cel, ale na zdrowie, zdolności i właściwości psychiczne dziecka, w czem dotychczas u nas najwięcej grzeszono. Przy każdej nauce należy zaczynać od działów łatwiejszych i postępować stopniowo do coraz trudniejszych, przytem uważać na to, aby nie przystępować do nowego materiału naukowego, dopóki poprzedniego dzieci sobie należycie nie przyswoiły.

Zaleca się również w myśl omawianej zasady wychowania naturalnego liczenie się z wynikami badań psychologii dziecka, co wraz z praktyką ma w przyszłości coraz więcej tak uczniom, jak nauczycielom ułatwiać pracę i zapewnić osiągnięcie z niej jaknajlepszych skutków.

Zwolennicy uwzględnienia w całej pełni tej zasady naturalności pragnęli również przy wychowaniu, względnie uczeniu, wyzyskać i kształcić wszystkie władze duchowe i cielesne wychowanka.

Stąd zadanie, aby dziecko, które posiada swój naturalny popęd do ruchu i zabawy, nie było w szkole za długo biernym, sztywnie siedzącym i przez to zgębionym fizycznie i duchowo słuchaczem, ale rozwijało się swobodnie i indywidualnie, do pewnego stopnia samodzielnie, przy swoim współudziale.

ZASADA POSTĘPOWOŚCI W WYCHOWANIU.

Druga ważna zasada to dostosowanie wychowania do idei postępu. Polega ona na tem, aby młodzież przygotowywano wychowaniem do przyszłego samodzielnego życia w społeczeństwie, wśród różnych, zmieniających się ustawicznie stosunków i warunków życia.

Nim podam ściślejsze wytyczne dla wychowania i kształcenia, potrzebne przy zastosowaniu tej zasady, wypada mi określić pokrótce przyczyny i kierunek rozwoju społeczeństwa.

Jest widocznem, że życie z każdym niemal dniem coraz więcej się komplikuje i to w każdym kierunku. Dzieje się to wskutek rozrostu ludzkości. To powoduje znowu *a)* powszechne dążenie ludzi do jak największej produkcji zapomocą jak najlepszych środków technicznych, *b)* rywalizację tak jednostek, jak i całych społeczeństw, dążących do zdobycia dla siebie jak najlepszych, najdogodniejszych warunków egzystencji. Ta rywalizacja przeradza się często w ukrytą lub jawną walkę.

Gdy do tego dodamy jeszcze doświadczenie życiowe, będziemy mieli najważniejsze czynniki, powodujące rozrost różnych umiejętności.

W ten sposób praca ludzka na polu wiedzy i nauki coraz więcej

się różniczkuje, a stąd powstaje konieczność specjalizowania się w pewnej gałęzi umiejętności.

Należy dodać, że jak z jednej strony rywalizacja w zdobywaniu jak najlepszych warunków życia, przy pomocy coraz więcej udoskonalonych środków, np. komunikacyjnych, łączy pojedynczych ludzi i całe narody w coraz większe i zawilsze sploty i systemy stosunków ekonomicznych, a zatem i politycznych, (przy zastosowaniu mniej lub więcej sprawiedliwych, jednostajnych praw dla wszystkich pracujących), tak z drugiej strony zwyrodniałe współzawodnictwo doprowadza (jak dotąd za często) do rozerwania tych splotów. Pociąga to za sobą zawsze na wszystkie rozerwane części rozmaite choroby społecznej i politycznej natury, czasem nawet bardzo przewlekłe i grożące zniszczeniem swobodnego życia.

Ponieważ rywalizacja choćby nawet w szlachetnem pojęciu nie zginie, dopóki będą istniały odmienne warunki rozwoju życia, wywołane różnicami naturalnemi, istniejącemi na ziemi, jak np. żyznością gleby, klimatem, językiem, religją, charakterem, zdolnościami i zdrowiem narodów, i t. d., przeto nie pozostaje nam nic innego jak rzucić się w ten wir rywalizacji a to pod grozą własnego upadku na korzyść innych narodów, wydatniej pracujących. Pamiętać zawsze należy, że kto nie postępuje razem z tym ogólnym, coraz silniejszym rozwojem kultury własnej narodowej na tle kultury powszechnej, ten się cofa i w następstwie tego pogarsza swoje szanse w walce o lepsze warunki życia tak duchowego jak i materialnego. Odnosi się to tak do życia jednostek, jak i całych narodów, których wielkość, i powodzenie zależy od sumy celowej, systematycznej pracy w zdobywaniu coraz wyższej kultury.

Obok czynników natury materialnej, wpływających na rozwój narodów istnieje druga grupa czynników natury czysto duchowej, a są to mianowicie: wrodzone ludziom poczucie sprawiedliwości społecznej, czyli etyki, i poglądy religijne, z tamtem będące w związku, oraz uczucie miłości rodzinnej, patriotycznej i ogólnoludzkiej. Odgrywają one w życiu człowieka rolę podobną do roli azotu w powietrzu: przeciwdziałają przedzaniu się rywalizacji w zdobywaniu dla siebie najlepszych warunków życia w szowinizm i walkę wszystkich przeciw wszystkim, a natomiast ograniczają ją do formy szlachetnego współzawodnictwa w opanowaniu natury i zdobywaniu jej tajemnic, jak też na polu prawodawstwa, sztuki i t. d. wszystko dla uzyskania większej swobody, wygody i rozwoju sił tak jednostek jak i całych narodów, coraz lepszego i rozumniejszego używania dóbr doczesnych, wreszcie coraz większej logiczności, moralności i podniesienia piękna życia, — jednym słowem coraz wyższej kultury.

Te dwojakie czynniki rozwoju narodów musi każda pedagogja w pełni uwzględnić i odpowiednio do tego wytyczne co do celu i zasad wychowania i nauczania ustalić, aby można było doprowadzić społeczeństwo do najwydatniejszego i zgodnego współdziałania z innemi narodami w osiągnięciu o ile możliwości największej wspólnej szczęśliwości, do tego zapanowania dobra na ziemi, tej idealnej doskonałości, którą nam wskazał w Swojej Boskiej nauce Chrystus.

Słusznie też głosił Kant następujące hasło dla nowej szkoły: «Wychowujemy dzieci nie według obecnej chwili, ale w widoku jak

najlepszej przyszłości rodzaju ludzkiego, t. j. dla idei ludzkości i jej przeznaczenia».

Z powyższych wywodów wynikają następujące wytyczne dla pedagogów:

1. Wysoka wartość wychowania szkolnego, jako takiego, które wprowadza młodzież do życia zbiorowego, społecznego, do szlachetnej rywalizacji i podporządkowania swej woli, woli ogółu.

2. Konieczność intensywnego i szerszego kształcenia umysłu formalnie i materialnie.

3. Potrzeba wcześniejszego i wydatniejszego kształcenia młodzieży w kierunku praktycznym.

4. Konieczność specjalizowania się w pewnych gałęziach wiedzy.

5. Potrzeba wykorzystania, przy wychowaniu i uczeniu nowych prawdziwych zdobyczy naukowych, na których opiera się pedagogja i dydaktyka, jak np. psychologii i logiki, oraz tego, co nam wskazała praktyka na tem polu w celu zapewnienia i przyspieszenia jak najlepszych wyników wychowania i kształcenia.

6. Potrzeba wyzyskania wszelkich nowych środków naukowych, jak i wszelkich sprzyjających okoliczności, mogących wywrzeć dodatni wpływ na silniejszy rozwój kultury i cywilizacji.

7. Konieczność nauki religji.

8. Obowiązek każdego wychowawcy, czy wychowawczyni, serdecznej dbałości o to, aby przy nadarzającej się sposobności wyrabiać charakter moralny u młodzieży, dążyć do rozbudzenia poczucia sumienia, prawości, słuszności, miłości bliźniego, patriotyzmu i wogóle do doskonałości.

9. Wpajanie młodzieży zrozumienia konieczności pracy dla swego własnego i bliźnich dobra, jakoteż konieczności poświęcenia części ze swego własnego szczęścia — na korzyść ogółu (szczególnie w wyższych klasach).

10. Kształcenie uczuć religijnych, moralnych, patriotycznych, e s t e t y c z n y c h, a także poczucia obowiązku, siły woli, zamiłowania do pracy, wytrwałości, przyzwyczajanie do porządku, punktualności, wreszcie poszanowania stanu swego i innych stanów.

KSZTAŁCENIE UCZUĆ ESTETYCZNYCH.

Z uczuć, które powyżej wymieniłem, doczekały się wreszcie i uczucia estetyczne ze strony nowszych pedagogów dobitniejszego uwzględnienia w wychowaniu i uznania potrzeby szerszego ich kształcenia w szkole. Zapanowało bowiem wśród wychowawców przeświadczenie, że wychowanie, które nie uprzystępnia dla duszy dziecka podziwu i zrozumienia piękna, jest niezupełnem, albowiem ze wzrostem kultury jednostki wzrasta potrzeba obcowania z pięknem. To budzenie i kształcenie uczuć estetycznych u dziatwy ma się dokonywać drogą dostarczania młodzieży sposobności do oglądania piękna już to w naturze, już to w dziełach sztuki, a w najgorszym razie przynajmniej w zdjęciach z przyrody i w reprodukcjach artystycznych.

Powinna więc szkoła uczyć poznawania piękna, urabiać pojęcie o niem w umysłach dzieci, tem samem skłaniać je do upodobania go i dalej wdrażać działość do szukania go i obcowania z niem, wreszcie stosowania piękna w życiu, co się okazuje na zewnątrz w zachowaniu, w mowie, a szczególnie w utworach sztuki. Nauczyciel może zaznaczyć młodzieży z pięknem w szkole, albo podczas wycieczki.

Szkoła powinna dostarczać wielu wrażeń estetycznych już swym wyglądem zewnętrznym, jak i otoczeniem i urządzeniem wewnętrznym, np. czystością sal szkolnych, obrazami, okazami i t. p.

Dalej ma ich dostarczyć nauczyciel swem ubraniem, zachowaniem się, swem pismem, rysunkiem na tablicy, śpiewem czy grą na instrumencie.

O wiele więcej wrażeń estetycznych mogą dostarczyć dzieciom wycieczki.

1. Dają one młodzieży sposobność do bezpośredniego zetknięcia się z pięknnością przyrody w jej przeróżnych przejawach.

2. Zapoznają z dziełami ludzkiej twórczości z zakresu architektury, rzeźby, malarstwa i t. p., albo poezji i muzyki (na wieczorach muzykalno-wokalnych, koncertach, popisach).

3. Wreszcie teatr, ogniskujący w sobie wszystkie wysiłki ducha ludzkiego z zakresu wszystkich sztuk, jest w tym dziale najpoważniejszym czynnikiem kształcącym tak młodzież, jak i całe społeczeństwo w kierunku etycznym i estetycznym.

To też uważam za rzecz bardzo korzystną, a nawet konieczną stworzenie osobnego teatru, albo wreszcie specjalnych przedstawień dla młodzieży.

Wszelkie wycieczki powinny być według planu przeprowadzane, aby w umyśle młodzieży nie powstał chaos wyobrażeń i pojęć, z których nie byłoby wiele korzyści w przyszłości. Stosownie też do tego wymagania muszą być ułożone plany poszczególnych przedmiotów naukowych. (Plan koncentryczny).

Przedmiotami, które najwięcej dają sposobności do budzenia i kształcenia smaku estetycznego i wyobraźni są:

1. Nauka języka ojczystego wraz z nauką o rzeczach ojczystych.

2. Nauka historii naturalnej i powszechnej.

3. Nauka rysunków i przedmiotów z nimi zostających w związku, jak modelowanie, slöjd, roboty ręczne i t. p., nauka o stylach (w wyższych klasach).

4. Nauka śpiewu i muzyki.

Z tem zadaniem budzenia i kształcenia uczuć estetycznych łączą się obowiązki i z innych względów bardzo ważne, jak:

1. Kształcenie zmysłów, które pośredniczą w przyswajaniu wrażeń ze świata sztuk pięknych.

2. Pielęgnowanie narządów tych zmysłów.

Jak z całego przedstawienia sprawy można zauważyć, kształcenie uczuć estetycznych wymaga nie tylko świadomej celu i środków, ale wprost artystycznej ręki i to tem więcej, gdy się zważy, jak subtelna kwestję duszy dziecka ma się w tym wypadku rozwijać.

Nasuwa mi to na pamięć słyszane kiedyś na wykładach prof. Chrzanowskiego, bardzo wiele mówiące zdanie, że uczciwy, szlachetny

wychowawca, prawie mimowoli, sam nie wiedząc kiedy, działa uszlachetniająco na duszę młodzieży, nieuczciwy znowu, mimowoli, choćby nie miał złego zamiaru, wpływa ujemnie. To samo można powiedzieć o budzeniu i kształceniu uczuć. Przedewszystkiem musi więc sam wychowawca mieć duszę wrażliwą na piękno, zapal do uprawiania go w swej duszy, a wtedy prawie mimowoli będzie wpajał piękno wychowankom przy każdej sposobności.

Przytem koniecznem jest, aby każdy wychowawca starał się o zdobywie jak największej techniki, potrzebnej do należytego wyrażania swych uczuć, czy to mową, czy rysunkiem, czy wreszcie śpiewem lub grą na instrumencie, — jednym słowem, powinien być o ile możliwości artystą.

SZKOŁA PRACY.

Objawem przejęcia się zasadami wychowania powyżej wyluszczonego jest dążność pewnych pedagogów najnowszej doby do zamiany dzisiejszej «Szkoły nauki» na «Szkołę pracy» (Szkołę przyszłości).

Celem odróżnienia nowego kierunku nauczania i wogóle wychowania użyto nazwy «S z k o ł a p r a c y» w przeciwstawieniu do dzisiaj istniejącej «Szkoły uczenia», w której dzieci uczą się głównie tylko z książek i przy pomocy wykładu nauczyciela.

Przez nazwę «Szkoła pracy» nie należy rozumieć jednak tylko tego, co samo brzmienie wskazuje, ale szeroko i głęboko sięgające przeobrażenie dzisiejszej szkoły tak pod względem treści, jak i formy nauczania oraz wychowania.

Reformę tę wywołało z jednej strony rozwinięcie i skomplikowanie życia ekonomicznego i politycznego, przyczem pokazało się, że dzisiejsza szkoła ze swoim charakterem konserwatywnym, ze swoją wyłączną nauką książkową nie przygotowuje młodzieży do współczesnego, zmieniającego się ciągle, coraz bardziej skomplikowanego życia, bo nie rozwija wychowanka wszechstronnie tak pod względem cielesnym, jak i duchowym, w szczególności mało zaprawia do wszelkiej samodzielnej pracy, zabija indywidualność, przyczem nie jest zdolna wyrobić silniejszych charakterów. Z drugiej strony wpłynęły na reformę badania lekarzy i psychologów, którzy wykazali, iż szkoła dzisiejsza tak swoją nieodpowiednią formą, jak i treścią, bardzo ujemnie wpływa na rozwój fizyczny i umysłowy dzieci, zwłaszcza w najniższych klasach.

Wreszcie ostatnim czynnikiem, który wywołał reformę, to praca myślicieli-pedagogów, którzy mając na oku z jednej strony najpierw indywidualność jednostki, a następnie społeczność (nie powinno być nigdy odwrotnie), z drugiej potrzeby teraźniejszości i przyszłości, pragnęli wychowanie narodu pchnąć na najlepsze tory i stworzyć szkołę przyszłości, o jakiej myślał Kant, gdy pisał słowa, już w tej książce przytoczone.

Reforma ta rozpoczęta w Ameryce, której źródła trzeba szukać w nowym kierunku filozofii, t. zw. pragmatyzmie, zawędrowała i do Europy, a mianowicie do Anglii, Szwajcarji, Szwecji, Niemiec i t. d.,

przybierając lub tracąc na sile wyrazu, stosownie do panujących w danym państwie stosunków szkolnych i wogóle odmiennych pojęć o wychowaniu.

Głównymi centrami tych dążeń reformatorskich na polu szkolnictwa w Niemczech są: Monachjum i Lipsk.

Stamtąd też głównie wędrują i do nas coraz intensywniej nowe hasła, jakkolwiek w naszych tradycjach szkolnictwa polskiego można znaleźć niejedną zdrową myśl, uważaną i okrzyczaną dzisiaj za nową, nawet w zasadach «Szkoły pracy».

Reformę nauki szkolnej pod względem treści opierają założyciele «Szkoły pracy» na tem naturalnem założeniu, że dzieci do 13-go a nawet 14-go roku życia nie są zdolne do wybitniejszego myślenia abstrakcyjnego, wobec czego nie należy za wiele zmuszać dziatwy do takiego myślenia, zwłaszcza w pierwszych latach nauki szkolnej, bo to wpływa bardzo ujemnie na ich rozwój fizyczny i umysłowy, nawet na przyszłość, co sprawdzano doświadczeniem.

Należy zatem ograniczyć się więcej do konkretnego myślenia, opartego na metodzie poglądowej i to w rozmaitej formie, głównie czynnej, co ma miejsce przedewszystkiem przy rozmaitych zajęciach i pracach, przy których uczniowie mogą rzeczy dłużej obserwować, uczyć się niemi posługiwać, a tem samem i dokładniej je poznawać. Wobec tego domagają się nowocześni pedagogowie usunięcia z planów naukowych, wyznaczonych dotąd na pierwsze klasy szkoły ludowej, tego materiału naukowego, którego przetrwanie i przyswojenie wymaga oderwanego myślenia, a nie da się oprzeć chociażby na kiedykolwiek zmysłami odczutyh rzeczach lub zjawisk.

W szczególności co do nauki elementarnej (1. klasy) żądają:¹

1. Dla zapewnienia dzieciom spokojnego, normalnego rozwoju — ograniczenia ilości godzin nauki szkolnej do 12-stu godzin tygodniowo.

2. Zupelnego usunięcia nauki czytania i pisania i przesunięcia jej na drugi rok nauki, oraz ograniczenia zakresu nauki rachunków do liczenia na rzeczach od 1—10.²

3. Aby nauka odbywała się o ile możności na wolnem powietrzu.

Aby jednak można było pomimo skrócenia materiału naukowego na 1-szą klasę cały materiał przeznaczony na pierwsze trzy lata nauki przerobić w tych trzech latach, żądają reformatrzy:

a) Aby jeden nauczyciel prowadził te same dzieci od 1-szej do 3-ciej klasy,

b) aby tego nauczyciela nie obowiązywały poszczególne plany naukowe na każdą klasę z osobna, ale ogólny plan, obejmujący materiał naukowy, przeznaczony na przeciąg trzech lat,

c) aby mu była zapewniona swoboda obrania sposobu uczenia, oraz, aby był wolnym od rozkładu godzin i mógł każdą lekcję według materiału nauk układać.

¹ Die Arbeitsschule. Aus der methodischen Abteilung des Leipziger Lehrervereines.

² Trzeba wiedzieć, iż obowiązek posyłania dzieci do szkoły rozpoczyna się w Niemczech, tak jak i w b. Galicji, po ukończeniu 6-roku życia.

Żądania co do skrócenia planów naukowych opierają jeszcze na tem:

1. iż według badań psychologów, dzieci nie uczą się prędzej od starszych; ich pojętność, ich zdolność zapamiętywania jest mniejszą;

2. rozwój oraz wrażliwość ich zmysłów zaczyna się wybitniej okazywać od 7-go roku życia;

3. silniejszy rozrost ciała wymaga prędszej przemiany krwi i wogóle materji, a zatem prędszego oddychania, większego i częstszego ruchu całego ciała.

Wzamian za te usunięte przedmioty w klasie pierwszej, wprowadzają twórcy «Szkół pracy» różne dla dzieci przyjemne, umysłowo i fizycznie je rozwijające zajęcia, jak: rysowanie, malowanie, wycinanie, wyplatanie z papieru, modelowanie z gliny lub plastyliny, układanie figur i obrazków z patyczków, kółeczek papierowych, fasoli, nici i t. p., dalej slójd kartonowy i drzewny — prace w ogrodzie i w lesie, uprawianie kwiatków, a w wyższych klasach prace w warsztatach.

Zajęcia te mają działwę nauczyć realnego myślenia i wogóle dać sposobność, aby materiał naukowy przerabiano nie tylko, jak dotąd, z pomocą jedynie słowa, ale drogą motorycznego odczucia i praktycznego doświadczenia, przy dobrowolnej uwadze i naturalnem ćwiczeniu i powtarzaniu. Czynne poznanie ma zastąpić bierne, to znaczy dziecko powinno każde swoje poznanie okazać zewnętrznie, nie tylko samą mową, ale pracą fizyczną, a wtedy nauczyciel będzie więcej przeświadczony o dobrych rezultatach swej i uczniów pracy.

Dzieci uczą się obserwacji i analizy, tak ważnej dla wykształcenia człowieka, uczą się poznawać dokładniej rzeczy, a mianowicie co do materiału, z jakich części się składają, w jaki sposób i dla jakiego celu zostały zrobione, a czynią to z pomocą nie tylko oka, ucha, ale dotyku i odczuwania napięcia mięśni.

O ile prace ręczne zmuszają do dokładnego patrzenia i badania, przekonaliśmy się nieraz, gdyśmy stanęli przed zadaniem przedstawienia dzieciom rysunkiem na tablicy np. lokomotywy. Okazuje się wtedy, że i zewnętrznego wyglądu jej nawet, i to ważnych szczegółów, nie pamiętamy, pomimo, żeśmy tyle razy na nią patrzeli i zdaje się nam, że ją już dobrze znamy. Wtedy najlepiej przekonamy się, jakie znaczenie dla wykształcenia mają dokładne spostrzegania, wywołane dobrowolnem, naturalnem zainteresowaniem się przedmiotem podczas jego odtworzenia, (modelowania lub rysunku).

Dalej stanowią te zajęcia temat do swobodnej rozmowy o rzeczach, co przyczynia się wielce do przyswojenia naturalną drogą nazw rzeczy i wielu wyrażen, odnoszących się do otaczającego świata i wogóle do dokładniejszego opanowania ojczystej mowy. Przez swoją różnorodność chronią te zajęcia dzieci od szkodliwej dla ich rozwoju duchowego, monotoności nauki. Z drugiej strony są znakomitym środkiem wychowawczym, ponieważ przyzwyczajają do porządku, ścisłości, dokładności w każdej pracy, tak umysłowej jak fizycznej, uczą czystości, pokonywania trudności i samodzielnej pracy. Zadowolenie wreszcie, jakiego dziecko doznaje na widok dzieła przez siebie wykonanego, jest źródłem, z którego wypływa ochota do pracy, oraz ufnosć we własne siły.

W planach «Szkół pracy» są również uwzględnione w większej

mierze wycieczki szkolne, celowo ułożone, np. do ogrodów, warsztatów, fabryk, kościołów etc., gdzie uczniowie mają sposobność poznawać świat i życie drogą bezpośredniej, a zatem dokładniejszej obserwacji.

W związku z temi wycieczkami ma się urządzać w «Szkole pracy» akwarja i terrarja, dla ułatwienia uczniom bezpośredniego obcowania z naturą, zwłaszcza, jeżeli z powodu słoty lub innych okoliczności nie mogą odbywać wycieczek. Dzieci uczą się przytem pielegnować rośliny i nastęrcza się im możność oglądania tychże w stopniowym rozwoju.

Wreszcie uwzględniono w «Szkole pracy» powiastki pouczające i umoralniające, których dzieci bardzo chętnie słuchają, a tem samem ich treść łatwiej sobie przyswajają i nią się przejmują.

Co do formy, wprowadzono do «Szkół pracy» odmienny sposób uczenia, nie polegający na samym suchym wykładzie i czytaniu książek, nie na ciągłym odczytywaniu i egzaminowaniu, ale najwięcej na swobodnie prowadzonych rozmówkach o rzeczach i zjawiskach z otoczenia dziecka, o tem, co je zajmuje i bawi. Przytem ma się dzieciom zostawić swobodę w stawianiu z ich strony pytań. Nauczyciel biorąc odpowiedni udział w tych rozmowach, stawia stosowne pytania i naprowadza uczniów do tego, aby o ile możności sami przychodzili do poznania rzeczy i zjawisk.

Nawet w doborze tematów do zajęć ma nauczyciel czasami zostawić dzieciom swobodę i inicjatywę, aby je przyzwyczaić do samodzielności w myśleniu i działaniu.

Uznając dzieci w wieku do lat 13 za wybitnych realistów życiowych, niezdolnych do zrozumienia idealnych, przyszłość mających na oku, celów nauki, twórcy «Szkół pracy», pragnęli najpierw:

1. Ułatwić im przejście z domu do szkoły w ten sposób, iż uwzględnili ich przyrodzony popęd do ruchu, zmiany zajęcia, wolności i swobody, dostosowując w ten sposób nauczanie i wychowanie do praw naturalnego rozwoju dziecka.

2. Nie zmuszać dzieci do tego, do czego nie są jeszcze zdolne, aby szkoła nie była miejscem ich udręki i męczarni, ale przybytkiem wesela i radości, miejscem, gdzie im jest zapewniony prawdziwie naturalny, na przyrodzonych właściwościach i zdolnościach duszy i ciała oparty wszechstronny rozwój, taki, o jakim myśleli klasycy myśli pedagogicznej, jak Rousseau, Fröbel, Herbart, a Pestalozzi określił jako «równomierny, równoległy rozwój głowy, serca i ręki».

3. Pracę duchową połączyć z pracą fizyczną bardzo przez dzieci lubianą, aby im w ten sposób umożliwić ruch, bez którego obejść się nie mogą, ożywić i uprzyjemnić całą naukę, tak, by dzieci nabrały ochoty do niej, jak wogóle do uczęszczania do szkoły, i by wreszcie tą drogą zadzierżgnąć nici sympatji i miłości między nauczycielem a dziećmi.

4. Temi przyjemnemi zajęciami doprowadzać uczniów do dobrowolnej dłuższej, a zatem wydatniejszej w skutkach uwagi, podczas której umysł dziecka może łączyć swobodnie nowe wiadomości z dawniej poznanemi, pokrewnemi. Taka uwaga jest o wiele lepszą od mimowolnej, będącej reakcją na pobudkę zewnętrzną, np. okaz lub obraz, nakaz lub obawę kary.

Dalej pragną zwolennicy «Szkół pracy»:

1. Umożliwić nauczycielom podczas tych zajęć poznanie indywidualności każdego ucznia, jego zdolności umysłowych i fizycznych.
2. Zapewnić pełniejsze wykształcenie zmysłów.
3. Umożliwić i ułatwić nauczycielowi i dzieciom przerobienie materiału naukowego zapomocą dokładnego poglądu.
4. Nauczyć dzieci logicznie myśleć.
5. Zaprawiać młodzież nietylko do samodzielnej pracy umysłowej, ale i fizycznej.
6. Kształcić nietylko teoretycznie, ale i praktycznie, na czym polega właśnie przygotowanie do późniejszego, coraz więcej skomplikowanego życia, wymagającego samodzielności w każdym kierunku.
7. Wyrabiać u uczniów zamiłowanie porządku, czystości, staranności, wytrwałości, cierpliwości i pilności.
8. Przez częste obcowanie z naturą i wykształcenie zmysłów przygotować młodzież do odczuwania piękna w sztuce, t. j. smaku estetycznego.
9. Prowadzić młodzież do poznania i miłości Boga.
10. Zachęcać młodzież i dostarczać jej sposobności do zajęć domowych, a przez to odwozić ją od szukania szkodliwych dla zdrowia i rozwoju charakteru rozrywek poza domem.
11. Spowodować pełniejszy rozwój fizyczny przez usunięcie szkodliwych wpływów bezruchu, jaki panuje w «Szkole nauczania», przez wprowadzenie prac fizycznych w ogrodzie, sadzie, lesie, w klasie, warsztacie i wyrobienie tym sposobem elastyczności, a nawet siły i wytrzymałości mięśni.

WYCHOWANIE NARODOWE.

Jednym wreszcie z najważniejszych i najaktualniejszych postulatów nowoczesnej pedagogiki, to wychowanie narodowe i szkoła narodowa. Hasło to jest wynikiem odczucia indywidualności zbiorowej i odrębności kulturalnej narodu, a należy je tak rozumieć:

1. Wychowanie powinno się odbywać przy pomocy języka ojczystego.

2. Wychowanie musi być dostosowane do przyrodzonych cech, charakteryzujących duszę danego narodu, jego religii, pojęć i sposobu życia.

3. Za punkt wyjścia przy kształceniu umysłu młodzieży należy uważać «Naukę rzeczy ojczystych».

4. Praktyczne zrealizowanie celu wychowania wymaga liczenia się do pewnego stopnia z warunkami i stosunkami, jakie zachodzą w danym kraju, jako też w poszczególnych okolicach.

Co do pierwszego warunku unarodowienia szkoły, żądają pedagogowie dla dobra nauki języka ojczystego rozpoczynania nauki języków obcych na 5-tym roku nauki, a niektórzy nawet na 7-mym. Drugi warunek, t. j. dostosowanie wychowania, a zatem i szkoły, do cech, charakteryzujących duszę naszego narodu, jest niesłychanie ważnym i dlatego wymaga bliższego określenia.

Opatrzność obdarzyła nas szczególnie hojnie tak pod względem zdrowia fizycznego, jak i przymiotów duszy. Dała nam naogół tak silny i wytrzymały organizm, że potrafi pokonywać trudy walki z przyrodą, nie tylko w naszym klimacie, ale i w innych, gorszych.

Umysł nasz został obdarzony ruchliwością, rzutkością, giętkością, poletem, przenikliwością i bujną fantazją. Prócz tego cechuje nas wrażliwość, uczuciowość, religijność, przejęcie się zasadami etycznymi — odczucie piękna, a tem samem posiadamy zdolności do pielęgnowania wszelkich umiejętności i sztuk pięknych, czego dowody daliśmy tylekroć w naszej historii. Wreszcie odznaczamy się dobroduszością i gościnnością.

Ale cóż z tego?

Gdy te zalety ciała i duszy mogłyby i powinny nam przynieść ogromne korzyści i postawić nas w pierwszym szeregu narodów, rywalizujących ze sobą o zdobycie lepszych warunków życia dla siebie samych, jak i dla całej ludzkości to tymczasem zamiast tego staliśmy się igraszką w ręku wrogów, przedmiotem wszelkiego wyzysku i przetargu, wprost obrazem nędzy materialnej i kulturalnej.

A dzieło się to z tego powodu, że posiadamy także wady, właściwie przywary natury duchowej, które nie tylko uniemożliwiają wykorzystanie naszych przyrodzonych zdolności, ale wprost obracają je na naszą szkodę. Taką przywarą jest w szczególności brak silnej woli do opamiętania naszych zalet umysłu i wyzyskania ich ku naszemu wspólnemu dobru. Należy bowiem zaznaczyć, że właśnie wiele z naszych wad wyrasta bujnie na podłożu naszych dodatnich właściwości umysłu, a mianowicie na jego lotności i często aż za bujnej fantazji. Te dwie właśnie zdolności wytrącają nas często z ciągłego logicznego rozumowania, nie pozwalają zatrzymać się dłużej nad jakimś ważnym zagadnieniem życiowym, aż do ścisłego, dokładnego rozwinięcia, rozwiązania i poznania, ale nas przerzucają prędko do coraz nowych spraw i zagadnień. Znalazło to już nawet swoje odpowiednie określenie w słowach «po lebkach».

Ten sposób myślenia odbija się też w naszej mowie zwykle za prędkiej, niewyraźnej, chaotycznej, a także w czynach nie obmyślanych gruntownie, robiących często wrażenie działań odruchowych, jakby obliczonych tylko na efekt zewnętrzny. Nie przeszkadza to atoli, że okazujemy bardzo wiele pomysłowości w robieniu wielkich planów na przyszłość, chociaż i w tym razie nie dostaje nam często wytrwałości do wykończenia zadań, nakreślonych planem. Jak prędko bowiem zapalamy się do nowej pracy, tak prędko ostygamy w zapale. To też słusznie pisze H. Rzewuski w «Listopadzie»: «Jednem słowem największa opieszałość w działaniu, przy nieograniczonej energii w mowach, — oto jest obraz Polski».

Bardzo trudno nam jest zdobyć się na punktualność i porządek w działaniu. Prędką i chaotyczną mowa przeszkadza nam w dokładnym, prędkim, wzajemnym porozumieniu się i zrozumieniu. To też często zdarzają się kłótnie między osobami, które rzecz jednakowo pojmują, a tylko przez niedokładne, chaotyczne wyrażanie się doszły do sporu. Stąd też tak mało zgody i jedności między nami, nawet wtedy, gdy ona jest bardzo potrzebna i dlatego bardzo mało między nami zaufania do

bliznich, a wreszcie brak miary i sprawiedliwości w sądzeniu pracy i postępów drugih.

Tak częsta nieścisłość w myśleniu i ogromnie bujna fantazja zostają zwykle w łączności z przywarą, którą nazwalismy mianem, wskazującym jej pochodzenie, wadą jedną z najszkodliwszych dla nas, t. j. lekkomyślnością, objawiającą się znanem usprawiedliwieniem «jakoś to będzie». W łączności z tem pozostaje oglądanie się często w naszych potrzebach na pomoc drugih, zamiast szukania jej we własnej osobie, we własnej pracy.

Przy tem wszystkim daje nam się porządnie we znaki ogólny brak zrozumienia korzyści zorganizowania się, oraz zanik instynktu samozachowawczego, który mógłby nas doprowadzić do zgodnego współdziałania we wszystkich kierunkach życia społecznego.

Ogromnie szkodliwemi tak dla zdrowia fizycznego, jak i umysłowego, wadami bardzo rozpowszechnionemi są: brak wstrzemięźliwości i rozrzutność, znajdujące silne poparcie w lekkomyślności. Inne wady, a tak często u nas spotykane, t. j. brak ambicji i poczucia godności własnej, co się tak dobitnie przejawiają w naszej skłonności do służalczości i szukania oparcia u obcych, nawet tam, gdzie to jest wprost niemożliwem — to są kwiatki, wyrosłe nietylko na tle tych właściwości naszej natury, lecz także na tle nieszczęsnych stosunków politycznych, w jakich żyliśmy przeszło sto lat.

A teraz zapytamy, jakie lekarstwo będzie najlepsze i najskuteczniejsze na te przywary naszego społeczeństwa? Odpowiedź prosta: «Najskuteczniejszym lekarstwem będzie porządna szkoła z nauczycielem pracowitym, sumiennym, punktualnym, systematycznym, rozumnym, świadomym tych przywar społeczeństwa, oraz sposobów zwalczania tychże (w młodem pokoleniu)».

Z powyższych wywodów, tyjących się cech charakteryzujących nasze społeczeństwo, wynikają następujące wytyczne dla wychowawców, względnie nauczycielstwa:

1. Konieczność większego uwzględnienia wykształcenia umysłu pod względem formalnym, a więc również zaprawianie młodzieży do ścisłości i dokładności w myśleniu.

2. Przyuczanie do ścisłego, dokładnego i jasnego wyrażania swych myśli (nauka wymowy, gramatyka, stylistyka).

3. Zaprawianie do wytrwałej, dokładnej, systematycznej pracy, punktualności i porządku zewnętrznego.

4. Zaprawianie do życia społecznego przez zachęcanie do zgody, jednności i miłości koleżeńskiej.

5. Budzenie ambicji i godności osobistej w sposób podany przy omawianiu zasady naturalności.

6. Odwodzenie młodzieży od niewstrzemięźliwości w jedzeniu i w piciu napojów alkoholowych, zapomocą stosownych pouczeń, powiastek, czytania odpowiednich pisemek, dla młodzieży redagowanych.

7. Gwałtowna potrzeba wyrabiania w naszym młodem pokoleniu zamiłowania do porządku i czystości, a tego zadania musi się podjąć głównie szkoła.

Bardzo skutecznym środkiem, działającym w kierunku wytycz-

nych pod 4, 5, 6, 7, jest zakładanie w wyższych klasach t. zw. gmin szkolnych.

8. Przyzwyczajanie do oszczędności, co można skutecznie również zapomocą pouczeń, powiastek, a także bardzo skutecznie przez zakładanie szkolnych kas oszczędności.

Jeżeli pisałem o skierowaniu naszych myśli i dążeń jakby w jedno łożysko, prowadzące ku powszechnemu dobru, to nie chciałbym, aby ktoś to tak zrozumiał, że występuję przeciw dalszemu szerszemu kształceniu tych naszych zdolności wrodzonych, tak cielesnych, jak i duchowych; owszem, należy nam nad tem pracować, bo one przynieść mogą i przyniosą narodowi jeszcze ogromne korzyści, tak materialne, jak i duchowe. Trzeba wiedzieć, iż np. bez pewnej dozy fantazji, pobudzającej i dopełniającej rzeczywiste spostrzeżenia, wyliczenia i wnioski, nie byłoby nie tylko poezji i sztuki, ale nawet postępu wiedzy. Miałem zamiar poruszyć kwestję sposobu kształcenia tych zdolności. A więc np. co do kształcenia fantazji, musimy baczyć na to, by rozwój jej postępował równoległe ze ścisłem myśleniem, a zatem, aby nie była tłumioną, ale tylko korygowaną i utrzymywaną w korbach logicznych.

Wreszcie dążyć należy do wyrobienia woli; do panowania nad tą wielowobrażeniowością naszych myśli, naszej świadomości, która może być raz szerszą (ponad miarę przy roztrzępaniu, gadatliwości, roztrągnienu, pomieszaniu), raz węższą (przy skupieniu uwagi, przytomności umysłu, spokoju, logiczności) — wreszcie bardzo zwężoną (przy skojarzeniach niezwykłych, np. odkryciach naukowych).

Co do trzeciego warunku, unarodowienia szkoły, będzie zadaniem nauczyciela-Polaka, aby uczniowie poznawali najpierw wszystko, co swojskie, własne, potem cały kraj, jego historję, swój język, jego literaturę, wreszcie później (w wyższych klasach) urządzenia społeczne. Dopiero na tle tych wiadomości z dziejów i natury własnego kraju mają uczniowie poznawać obce kraje, ich dzieje i urządzenia i ze swoimi porównywać.

Środkiem do tego celu wiodącym będą wycieczki po kraju, podczas których nauczyciel ma sposobność zapoznawać młodzież ze swojszczyzną, zwracając jej uwagę na rzeczy godne widzenia, przyczem odpowiedniami pytaniami lub opowiadaniem legend i historii, przywiązanych do pewnych miejscowości, zamków, ruin, i t. p., rozbudzi ciekawość uczniów w kierunku poznania przeszłości swego narodu, jego świetnych czynów, tem samem skłoni do miłości Ojczyzny i do pracy i poświęcenia się dla Jej dobra.

Czwarty warunek unarodowienia wychowania, względnie szkoły, łączy się poniekąd z trzecim, a mianowicie, że całą naukę (plany jej), a najwięcej naukę rzeczy ojczystych powinno się dostosować do warunków i charakteru poszczególnych krajów, względnie prowincyj, a nawet okolic danego powiatu. I tak należy brać pod uwagę klimat danej okolicy, jej roślinność, zwierzęta, dalej główne zatrudnienie mieszkańców (czy rolnicze, przemysłowe, czy handlowe) stosunki narodowościowe, religijne, kulturalne i społeczne, pojęcia i zwyczaje odziedziczone i przyjęte od wieków, wspólne mieszkańcom jednej okolicy. Jest więc, dajmy na to, okręg rolniczy, co się najczęściej u nas zdarza, wypada zatem uwzględnić wybitniej w planach te umiejętności, których znajomość jest

niezbędną do skutecznego, godnego wykonywania zawodu rolnika. W tym wypadku musi nauczyciel szerzej traktować np. z historii naturalnej te działy, które mają zaznajomić młodzież dokładniej ze zwierzętami, względnie z roślinami lub minerałami danej okolicy, tak pożytecznymi, jak i szkodnikami.

Podobnie ma się rzecz i z innemi umiejętnościami, a wszystkie powinna szkoła uwzględnić, ponieważ zwykle największa część młodzieży poświęca się tej pracy, jaka się jej nadarza na miejscu i jakiej się ich rodzice poświęcali. Szkoła ma obowiązek przysposabiać wychowaniem i nauką do przyszłego życia, do tego, co stanowi główną jego treść, t. j. do pracy, której rodzaj stanowi jedną z głównych cech, charakteryzujących narodowość. Do tej treści nauki powinny być dostosowane i odpowiednie środki naukowe i przybory. Wszelkie mapy, obrazy, okazy do nauki poglądowej mają się dotyczyć naszej przyrody, naszej przeszłości i naszej sztuki.

Całe urządzenie wewnętrzne szkoły ma tchnąć swojskością, by życie dziecka łatwiej, naturalniej i przyjemniej przepływało w łożysku jego narodowej kultury.

Również możemy się obejść bez obcych, zwykle trywjalnych, nie pociągających naszej młodzieży melodyj i przystosowywania ich do naszej mowy wiązanej, ponieważ mamy ogromną ilość własnych, pięknych i przystępnych, a miłych dla nas, pieśni religijnych, narodowych, a szczególnie ludowych i kunsztownych. Aby się o tem przekonać, wystarczy przejrzeć nasze kantyczki, zbiory Kolberga, a także literaturę muzyczną XIX wieku.

Powyżej ogólnie określone najważniejsze zasady wychowania przez pedagogów dzisiaj coraz więcej rozwijane i akcentowane, przejawiały się poczęści i w tradycji naszego szkolnictwa, poczynawszy od czasów Komisji Edukacyjnej, i byłyby zapewne już oddawna w większości zastosowane w naszej szkole, gdybyśmy mogli i chcieli być sami sobą.

To też, gdy dzisiaj nadarza się tak ważna chwila swobodnego stanowienia o wychowaniu przyszłego pokolenia, a zatem budowania naszej przyszłości, stajemy chętnie na apel do wspólnej pracy. Przytem będziemy korzystali w pełni z doświadczeń przeszłości na tem polu, a także będziemy brali ostrożnie od obcych to, co ma dla nas prawdziwą, realną wartość i co z pożytkiem będzie można u nas zaszczerpić.

Wszystkie wymienione powyżej zasady wychowania powinny znaleźć w naszej szkole pełne uwzględnienie.

Jedynie należałoby poczynić pewne zastrzeżenie co do sprawy zastosowania u nas «Szkoły pracy». Albowiem, jakkolwiek cenię podstawy naukowe, na których się opierali twórcy «Szkoły pracy» i specjalną wartość wprowadzonych przez nich zajęć, prac, wycieczek i nowych sposobów postępowania przy wychowaniu i uczeniu, szczególnie w odniesieniu do trzech pierwszych klas, to jednakże radziłbym w zaszczerpieniu u nas reform, głoszonych przez skrajnych zwolenników «Szkoły pracy», obrać drogę pośrednią, a to z następujących powodów:

1. Rozwój «Szkoły pracy» jest jeszcze w stadium początkowym, doświadczałnym, i brak nam dostatecznych danych, czy wszystkie te no-

wości przyniosą spodziewane korzyści w wychowaniu młodzieży, a szczególnie naszej.

2. Przedewszystkiem żywię obawy co do skutków bezwzględego stosowania, jeżeli już nie w pierwszych trzech latach, to następnych, tej zasady, aby dzieci zajmować i przyciągać do pracy tylko przyjemnymi zajęciami, wszelką naukę dziecka w szkole ułatwiać i unikać wszelkiej twardej pracy, takiej, która nie rozbudza zainteresowania i zamilowania, gdy tymczasem życie codzienne przynosi nam ze sobą zawsze potwierdzenie słów: «Będiesz pracował w pocie czoła na chleb twój». Wiemy również i z historii życia niejednego człowieka, iż najsilniejsze i najpiękniejsze charaktery urabiały się w walce z przeciwnościami i w ciężkiej pracy. Jestem za wszelkiem ułatwieniem nauki tak, aby dzieci nie ponosiły przy niej uszczerbku na zdrowiu i umyśle, ale też jestem za tem, aby młodzież, szczególnie w wyższych klasach, zajmować od czasu do czasu pracami, nawet dla nich nie bardzo przyjemnymi, czego zresztą wydaje mi się nie będzie można uniknąć, pomimo wprowadzenia dotychczas znanych ułatwień w nauce.

3. Pamiętam zupełnie dokładnie, iż do zrozumienia idealnych celów nauki i wogóle poczucia własnej odpowiedzialności, doszedłem przed 13 rokiem życia, że je w pewnej mierze posiadałem w 10 roku. W szczególności przypominam sobie, iż do obudzenia tego zrozumienia, że pracuję nie tylko dla siebie, ale i dla Ojczyzny, przyczyniło się u mnie przeczytanie książki, nagrody pilności, p. t.: «Kościszko». Mam również przekonanie, że wielu z moich kolegów żywiło w sobie jeszcze przed 13 rokiem życia, te wyższe pobudki nauki.

W każdym razie nie brałbym tego za regułę, iż dzieci do 14 roku, nie mogą rozumieć wyższych celów nauki.

4. Mam wreszcie obawę, popartą zresztą doświadczeniem, u nas przeprowadzonem, abyśmy nie przeszli z jednej ostateczności, t. j. z kompletnego prawie braku swobody — do drugiej, t. j. do zbytku swobody — swawoli. Obawiam się, czy ta swoboda, tak gorąco zalecana przez zwolenników «Szkół pracy», w szczególności w wyższych klasach przyniesie nam rzeczywistą korzyść w wychowaniu młodzieży, a mianowicie, czy zanadto dosłownie uwzględniana nie doprowadzi młodzieży do samowoli, nieposłuszeństwa i różnych szkodliwych wybryków, zwłaszcza, gdy niewprawny, nierutynowany nauczyciel będzie prowadził klasę.

Część celów, które «Szkole pracy» wyznaczono, t. j. budzenie wyobraźni twórczej, nie odpowiada specjalnym naszym celom wychowania, albowiem, jak poprzednio zazaczyłem, do właściwości naszej natury, należy bujna wyobraźnia, oraz wielka wrażliwość. Nie trzeba przez to sądzić, abyśmy nie mieli dbać o nią, t. j. ani jej nie budzić, ani nie starać się o wyrobienie w sobie zdolności panowania nad nią i korygowania jej, ale nie można powiedzieć, aby to miało być głównym naszym celem w szkole. Więcej, aniżeli o budzenie tych zdolności umysłu, musi nam chodzić o wykształcenie u naszej młodzieży tych zalet umysłu i serca, których nam więcej nie dostaje, więc: o kształcenie woli, logikę myślenia, jasny sąd o rzeczach, gruntowność i dokładność w pracy, poczucie obowiązku, samodzielność obok karności, umiłowanie prawdy, poszanowanie pracy drugich, szczerą miłość bliźniego, solidarność, kult

dla tradycji, gotowość do poświęcenia, a przy tem wszystkiem i przede-wszystkiem miłość Boga i Ojczyzny.

Dalej pomyślmy, czy całej naszej młodzieży jest bezwzględnie potrzebne ćwiczenie w szkole mięśni i zaprawianie do pracy? Przedstawmy sobie tylko życie naszych dzieci wiejskich, od jakiego wieku i w jakim stopniu zmuszane są do pracy i to ciężkiej, do pomagania rodzicom w gospodarstwie, ile znajdują przy tem sposobności do wyrobienia mięśni i zmysłu praktyczności, a znajdziemy na to odpowiedź.

Dochodzimy przytem (zaznaczam nawiasowo) do rozróżnienia, jakie powinno być zachowanie między wychowaniem w szkole na wsi, a w mieście, bo tu i tam kłaść trzeba na inne cele nacisk.

Szkola pracy została stworzoną głównie dla młodzieży miejskiej, do jej potrzeb dostosowana, stąd też lepiej odpowiada miastu, aniżeli wsi, zwłaszcza u nas.

Z kwestją tą łączy się bezpośrednio sprawa rozkładu godzin. Nie zasłużył on znów na takie potępienie, jakie go spotkało tu i ówdzie ze strony zwolenników «Szkoly pracy», przynosi on bowiem dużo korzyści (naturalnie odpowiednio ułożony), jak np.:

1. Zapewnia równomierne traktowanie materiału naukowego, wyznaczonego planem, bo ułatwia nauczycielowi sporządzenie sobie planu lekcyjnego na poszczególne części, przyczem jest sposobność i łatwość poglądu na tok nauki. Zresztą plany lekcyjne, nie muszą być koniecznie dokładnie ze szczegółami opracowane, zwłaszcza przy zachowaniu pewnej swobody w prowadzeniu lekcji i uwzględnieniu indywidualności uczniów; wystarczy, nawet czasem, gdy główny moment lekcji dzieci przy dobrowolnej uwadze sobie przyswoiły.

2. Rozkład godzin umożliwia ekonomiczne na prawach naturalnych oparte wyzyskanie sił ucznia w każdym dniu. Trzeba bowiem wiedzieć, iż przy najnowszych badaniach nad wydajnością pracy umysłowej dzieci w przeciągu jednego dnia zauważono, *a*) iż najodpowiedniejszą porą do nauki są poranne godziny i to nie bardzo wczesne, najodpowiedniejsze, poczynawszy od godz. 9 do 11; *b*) iż największa wydajność pracy przypada nie na pierwszą godzinę nauki, jak dotąd powszechnie sądzono, ale mniej więcej na drugą, poczem znowu w miarę przedłużenia nauki maleje.

Ustalono też pewien porządek przedmiotów naukowych, według wyczerpywania siły umysłowej uczniów.¹ Podam dwa szeregi przedmiotów, przedstawiających coraz mniejsze współczynniki znużenia. Pierwszy dr. Wagnera: matematyka 100, łacina 91, greka 90, gimnastyka 90, historia i geografia 85, francuski, niemiecki 82, historia naturalna 80, rysunki, religja 77. — Drugi: zestawiony przez Sakakiego dla szkoły początkowej: rachunki 50, czytanie i wykład (japońskie) 50, opowiadanie 44, nauka moralności 44, historia 37, kaligrafja 31, szycie 25, gry, gimnastyka i śpiewy 19, geografia 13, angielski 9, rysunki 0, fizyka — 18, historia naturalna — 25. Dwa ostatnie przedmioty ujemnie oznaczone, nie nużą, ale nawet pokrzepiają.

¹ Te wszystkie okoliczności skłoniły mnie do podania w części szczegółowej niniejszego podręcznika rozkładu godzin, odpowiadającego powyższym nowym zapatrywaniom na tę sprawę.

Ze względów praktycznych, nie mogę z planów na I kl. usunąć nauki czytania i pisania w zupełności i ograniczyć nauki rachunków, chociaż w wypadku zastosowania ustawy, która dotąd u nas obowiązuje, uważam to żądanie za bardzo słuszne.

Prawdopodobnem jest jednak, iż po wojnie przyjdzie u nas do reformy szkoły w duchu nowożytnym, a przede wszystkim ustawa co do obowiązku uczęszczania do szkoły zostanie w tym kierunku zmienioną ku zadowoleniu sfer pedagogicznych, (które już wiele razy zaznaczyły potrzebę tej zmiany ustawy), że ukończony 7 rok życia, będzie obowiązany do wstąpienia do szkoły. Wypełniony będzie przez to pierwszy główny warunek, aby szkołę naszą uwolnić od tego bardzo ciężkiego i niestety słusznego zarzutu, iż jest miejscem udręki, męczarni i utraty zdrowia, oraz przyrodzonych zdolności.

W niniejszym podręczniku podaję coś pośredniego między «Szkołą pracy» w skrajnem pojęciu, a dzisiejszą szkołą w najlepszem pojęciu. A zatem nowości te, na których opiera się szkoła pracy, a w szczególności zajęcie i praca, oraz naukę rzeczy ojczystych, traktuję nie, jako osobne przedmioty naukowe, czego pragną zwolennicy zastosowania skrajnej reformy szkoły, ale ściśle wiązę z dotychczas istniejącą nauką książkową, zresztą pod wieloma względami zreformowaną, t. j. włączam ją do nauki języka ojczystego. Mają te nowości pośredniczyć i ułatwiać dzieciom przyswojenie sobie nauk, w książkach zawartych, przyczyniając się do pogłębienia i utrwalenia ich w duszy dziecka. Przyczyni się to do ściślejszego zespolenia bardziej produktywnej pracy umysłowej z cielesną, w celu zapewnienia pełnego, wszechstronnego rozwoju dziecka. Zresztą w pierwszej klasie, gdzie obok zadań wychowawczych, będą zadania takie, jak uczenie wymowy, czytania i pisania, rachunków i śpiewu — również bardzo ważne, nauczyciel przy takich stosunkach szkolnych, jakie u nas panują, nie może zbyt rozpraszać i zużywać swojej i uczniów energii, jakoteż czasu na inne zadania, za daleko odbiegające od celu i dróg obranych.

Najlepszym sposobem, ułatwiającym zastosowanie tych innowacji w praktyce, w takim zakresie, jaki powyżej podałem, będzie zaprowadzenie w szkole koncentrycznego planu nauk dla każdej klasy. Ta koncentracja polega na tem, iż plany naukowe wszystkich prawie przedmiotów naukowych mają być dostosowane i zgrupowane około jednego z najważniejszych, ośrodka całej nauki, t. j. nauki języka ojczystego, względnie «Nauki rzeczy ojczystych». Ponieważ przy nauce rzeczy ojczystych za punkt wyjścia bierzemy osoby, rzeczy i zjawiska z najbliższego otoczenia dziecka, a zatem i wszystkie te przedmioty naukowe będą się tyczyły tego samego tematu. Przyczyni się to:

a) do zachowania jednolitości i ciągłości pracy tak nauczyciela, jak i uczniów;

b) a także do wzajemnego uzupełniania się pewnych przedmiotów naukowych;

c) do wprowadzenia dokładności i systematyczności w uczeniu;

d) do szybszego, gruntowniejszego i trwalszego przyswojenia tego materiału naukowego, który może być przerobionym w normalnych warunkach w poszczególnych klasach szkoły powszechnej.

Do nowszych systemów nauczania a z tem i wychowywania należy system laboratoryjny, inaczej daltoński (nazwany od miasta Dalton w Ameryce), którego twórczynią jest Miss Helen Parkhurst (1913 r.).

System ten polega na zapowiadaniu i uświadamianiu uczniom tematów pracy naukowej, wyznaczonej na cały następny tydzień lub miesiąc. Przytem pozostawia się młodzieży swobodę w wyborze tematu odpowiednio do zdolności, czasu pracy nad danym tematem, a wreszcie jest dozwolonem łączyć się uczniom w pewne grupy, które mają pracować nad jednym zadaniem.

Szkola jest naturalnie odpowiednio do tego systemu nauczania urządzoną. Zamiast oddzielnych klas dla każdego rocznika, jak w naszej szkole są dla nauki każdego przedmiotu odpowiednio urządzone sale zaopatrzone w potrzebne przybory naukowe) czyli laboratorja. Jeżeli w szkole jest mała ilość sal łączą naukę 2—3 przedmiotów w jednej sali przy oddzielnych stołach, albo w pewne dni tygodnia prowadzi się naukę jednego przedmiotu w jednej oznaczonej sali. W każdej sali są umieszczone podręczne biblioteczki danego przedmiotu. W szkołach niższych otrzymują uczniowie na piśmie tematy na tydzień, w wyższych na miesiąc. W temacie podany jest cel całej pracy tygodniowej w taki sposób, aby mógł zainteresować ucznia, dalej pytania mające ucznia prowadzić do wykonania zadania, wreszcie źródła, z których ma uczeń czerpać potrzebne wiadomości. Ilość i jakość źródeł jest dostosowana do zdolności ucznia i jego zamięłowania do przedmiotu.

Nauczyciel danego przedmiotu jest zawsze obecny podczas pracy uczniów, i czuwa ciągle nad jej przebiegiem w sali szkolnej. Jeżeli uczeń potrzebuje jakich wyjaśnień, wtedy prosi o nie obecnego na sali nauczyciela danego przedmiotu. Gdy nauczyciel zauważy, iż większa ilość uczniów potrzebuje wyjaśnień, wtedy udziela ich danej grupie, poświęcając nato 10—20 minut, albo urządza osobną lekcję 40—50 min., podczas której udziela uczniom bliższych objaśnień w formie wykładu a także swobodnej dyskusji z uczniami nad danym tematem.

Abym ucznia ustrzec przed nierównomiernem traktowaniem przedmiotów naukowych nie daje mu się nowych tematów z przedmiotu, do którego czuje zamięłowanie, póki nie wykończy tematów wszystkich przedmiotów z ubiegłego tygodnia.

Uczniom nie wolno też opuszczać samowolnie bez uzasadnionych powodów nauki pewnych przedmiotów.

Jak widzimy z powyższego chodziło twórczyni nowego systemu o wybitne uwzględnienie przy nauce indywidualizacji, dostosowanie metod uczenia i tempa pracy do zdolności każdego poszczególnego ucznia czy też grupy uczniów o podobnych zdolnościach. Przez uwzględnienie psychologii indywidualnej ucznia i uświadomienie mu celu, do którego ma dążyć chce system daltoński doprowadzić ucznia do rozwoju aktywności aby w późniejszym wieku był zdolnym do działania i tworzenia, opanowania świata zewnętrznego i użytkowania sił przyrody dla udoskonalenia życia.

Podobnie więc jak twórcy «Szkół pracy» pragnie także Miss Hellen Parkhurst przygotować lepiej swoich wychowanków do praktycznego życia.

System ten zyskuje coraz więcej zwolenników w wielu krajach

a zwłaszcza Ameryce, Anglii, Japonji, Rumunji i Niemczech. I u nas w Polsce rozpoczęto już od kilku lat próby stosowania tego systemu, a wyniki ich zadecydują o szerszem przyjęciu go w tych szkołach, które będą posiadały odpowiednie warunki.

Podobne cele przygotowania przyszłych pokoleń do zrozumienia coraz więcej skomplikowanego życia ma **metoda Decroly**. Ogranicza się do umieszczenia poniżej opisu tej metody podanego przez autora Dr. Decroly na Kongresie Nowego Wychowania odbytego w Calais w 1921 r.¹

1. Szkoła ogólnokształcąca dla młodzieży do lat 15, winna się znajdować w środowisku naturalnem, w którym dziecko mogłoby co dnia obserwować zjawiska przyrody, przejawy życiowe wszelkich istot, a w szczególności człowieka i co dnia być świadkiem wysiłków tego świata żyjącego w celu przystosowania się do warunków otoczenia.

2. Liczba dzieci w szkole takiej powinna być ograniczona; zespół uczniów jednak powinien, o ile możliwości, składać się z elementów różnorodnych, z dzieci od lat 4-ch do 15-u, z chłopców i dziewcząt.

W większych okręgach koedukację prowadzić można, zależnie od dzielnic i pochodzenia dzieci, do lat 10 lub 12.

3. Lokale szkolne powinny być urządzone i umeblowane w taki sposób, aby stanowiły nie klasy typu audytorjów, lecz małe warsztaty i pracownie (ze stołami, zaopatrzonemi w wodociągi, przewody gazowe lub elektryczne, jako źródło sztucznego oświetlenia i ogrzewania, warsztaty, półki do zbiorów).

4. Personel pedagogiczny powinien być czynny, inteligentny, pomysłowy, zaprawiony do obserwowania zarówno zwierząt i roślin, jak i dzieci; musi lubić dzieci, interesować się psychologią i naukami przyrodniczymi i bezustannie kształcić się w tym kierunku, wreszcie powinien posiadać łatwość wysłowienia i umiejętność zachowania ładu i karności.

5. Należy baczyć, aby grupy dzieci były, o ile to możliwe, jaknajbardziej jednolite; jednolitość ta jest tem konieczniejszą im grupy są liczniejsze. Zalecić należy nieprzekraczanie liczby 20 do 25 uczniów na klasę.

6. O ile zdarzy się większe liczba dzieci anormalnych lub niedorozwiniętych (10—15), należy zorganizować klasę specjalną, w której pracę prowadzić będzie nauczyciel doświadczony, umiejący podciągnąć do poziomu dzieci zapóźnione i podnieść uzdolnienia anormalnych.

7. Lekcje poświęcane ćwiczeniom na wprawę (technice) w wysłowieniu ustnem i piśmiennem (powtórzenia z czytania, pisania, ćwiczeń ortograficznych) oraz w rachunkach, najwłaściwiej odbywać się powinny zrana, przynajmniej trzy lub cztery razy tygodniowo, na pierwszej godzinie.

Ćwiczenia te stosowane być powinny przede wszystkim pod postacią gier, w których współzawodnictwo i radość wygranej stanowią główne bodźce.

8. Godziny ranne,² w których niema lekcyj, poświęconych technice, należy przeznaczyć na różne inne ćwiczenia, jak: obserwacja, po-

¹ Wyjątek z książki Amelji Hamaïde p. t. *Metoda Decroly*. Tłumaczenie M. Górskiej.

² Zajęcia w szkołach belgijskich odbywają się zrana i popołudniu. (Przyp. tłum.).

równywanie, kojarzenie, rysunki, wyrażanie przedmiotowe (roboty ręczne, śpiew, gry ruchowe i t. d.).

Ćwiczenia powyższe wybrane zostają z programu, opartego na skojarzeniu pojęć, tworzących zamkniętą całość. W wyborze nauczyciel kierować się będzie zainteresowaniem dziecka, środkami, którymi rozporządza w danem otoczeniu i koniecznością uwzględnienia w dostatecznej mierze wszystkich zajęć, mających wybitniejsze znaczenie dla pracy umysłowej.

9. Popołudnia, z wyjątkiem popołudni wolnych, poświęcone będą pracom ręcznym lub nauce języków obcych.

10. Niektóre poranki poświęcone zostają wycieczkom i zwiedzaniu (połów zwierząt wodnych, zbieranie owadów, zwiedzanie fabryk, oględziny dzieł sztuki, muzeów, dworców, warsztatów).

11. Rodziców należy zaznajomić z metodą stosowaną w szkole, tak, aby mogli ją rozumieć i współdziałać dla osiągnięcia dobrych wyników; uczestniczą oni w administracji szkoły za pośrednictwem komitetu rodzicielskiego.

12. Głównym zadaniem szkoły, któremu podporządkować należy cały tok prac, jest obudzenie w dziecku zrozumienia dla tego, co wykonywa i zaprawienie go do kierowania samym sobą. Dzięki małej liczbie dzieci w klasie, można im zapewnić swobodę ruchów podobnie, jak to ma miejsce w warsztacie; z wyjątkiem pewnych prac, wymagających spokoju, dzieci mogą krążyć, aby dostawać sobie, to, co im jest potrzebne i porozumiewać się z towarzyszami i nauczycielem w sprawie podjętych robót.

13. W celu rozwinięcia inicjatywy, pewności siebie i solidarności, uczniowie miewają pogadanki dla kolegów; temat wybiera uczeń, zatwierdza — nauczyciel; pierwszeństwo mają tematy, związane z temi, które były opracowywane na lekcjach obserwacji i kojarzenia.

14. Wdrożenie do pracy jednostkowej i zbiorowej zostaje osiągnięte przez ciągły współudział uczniów w różnych czynnościach i pracach, których wymaga utrzymywanie w porządku lokali, zbiorów, materiałów, rycin, tekstów, książek, sporządzanie tablic, różnych przyrządów, skrzynek i kopert do klasyfikowania, naprawa przedmiotów zużytych, połamanych i zniszczonych; hodowle, prace samorządnie wybrane i zatwierdzone przez nauczyciela, organizacja urzędów i przyjęcie odpowiedzialności za bieg życia wewnętrznego małej gminy, utworzonej z klas poszczególnych i ogółu.

15. Szczegóły, dotyczące programu, podziału przedmiotów i metodyki, podane zostaną później.

O skuteczności pracy wychowawczej rozstrzyga w pierwszej linii osoba samego pedagoga, jego zdolności pedagogiczne, wykształcenie fachowe i ogólne, przytem zapał i przejęcie się swym zawodem; w drugiej linii osoba wychowanka, jego zdrowie, stopień rozwinięcia fizycznego i umysłowego i wrodzone zdolności; w trzeciej linii dopiero metoda, oparta na zdrowych racjonalnych zasadach pedagogicznych i na znajomości psychologii i zdrowia wychowanka, — wreszcie w czwartej linii warunki zewnętrzne, jakoto odpowiedni lokal, przeznaczony na zakład wychowawczy, a wkońcu ilość i jakość przyrządów i środków

pomocniczych nauki. Gdy jednej z tych okoliczności, od których zawisło osiągnięcie zamierzonego celu wychowania, nie dostaje, natenczas nie postępuje ono normalnym torem.

Jednakże głównym warunkiem skutecznej pracy wychowawczej, która może powetować w części brak tych dwóch ostatnich, jest zawsze osoba wychowawcy, jego zalety powyżej podane. Inteligentny, praktyczny nauczyciel, potrafi sam stworzyć sobie dobrą metodę (zwłaszcza przy pomocy podręczników) na podstawie praktyki i usunąć w naszych stosunkach wiele braków w urządzeniu zewnętrznem szkoły i ogrodu. Może on sporządzać tanim kosztem rozmaite przybory do nauki, jak: okazy, modele, obrazy, urządzać pouczające wycieczki w celu bezpośredniego zetknięcia się i poznania przyrody, poznania ludzi przy pracy w polu, w warsztacie, w fabryce, wreszcie ożywić naukę i cały zakład swoim zapalem, swoją werwą. Można i tu często przystosować znane polskie przysłowie: «Jaki pan, taki kram». — Taki nauczyciel znajdzie też czas i okaże ochotę do pracy, która łączy się bezpośrednio z jego zadaniem w szkole, a mianowicie uświadamianiem i wciąganiem rodziców swych uczni do wspólnej pracy nad wychowaniem przyszłego pokolenia. Praca ta powinna obejmować: urządzenie pogadanek pedagogicznych z rodzicami i przyszłymi nowożeńcami (naprzykład raz na tydzień), odczyty, pisanie i wydawanie broszur, popularyzujących ważniejsze wiadomości z zakresu pedagogiki, pedologii, oraz umiejętności z nią związanych. Pracą tą wyrobi sobie nauczyciel pedsze zrozumienie i uznanie swej pracy zawodowej w szkole i uniknie wielu przykrości i przeszkód, na jakie był dotąd niejednokrotnie narażony ze strony tak rodziców, jakoteż wogóle rozmaitych warstw społeczeństwa.

Dlatego też niema dość słów zachęty dla nauczycielstwa, aby jaknajusilniej starało się o wykształcenie fachowe i ogólne zapomocą samokształcenia we wszystkich kierunkach (nauczycielowi wszystkie umiejętności są potrzebne). Nauczyciel powinien mieć to zawsze na uwadze, że stoi przed najtrudniejszym zadaniem, wychowania tak bardzo subtelного tworu Boskiego, t. j. człowieka, jego ducha i ciała, że to zadanie jest sztuką, i to jedną z najpoważniejszych, że więc, jak każda sztuka wymaga poświęcenia się, i to większego, aniżeli gdzieindziej, aby ją uprawiać ze skutkiem. Od wychowawcy wymaga się przede wszystkim przychylności względem wychowanka. Wreszcie potrzebna jest i technika, której się nabywa zapomocą praktyki, przysłuchiwania się wzorowym lekcjom lub zapoznawania się z podręcznikami metodycznymi. Nauczyciel Polak ma pamiętać o tem, że im więcej nasz Naród będzie miał inteligentnych, świadomych celu, gorliwych, pracowitych nauczycieli-wychowawców, takich artystów, twórców, rzeźbiarzy duszy dziecka, tem pewniej będzie Naród wywiedziony z ciemnoty i upadku, a tem samem będzie mieć zapewnioną szczęśliwą przyszłość.

METODYKA PRZEDMIOTÓW NAUKOWYCH

w I klasie szkoły powszechnej.

«Mieście tylko metodę, a zdziwicie się,
ile wasi uczniowie w jednym dniu się
nauczą».

Pestalozzi.

Metodyka nauki języka ojczystego.

«Język jest już wyższą duchową potęgą
ojczyzny, aniżeli są obyczaje».

Libelt.

«Obrzmiani wciąż tonami mowy ojczy-
stej, nie czujecie słodczy jej brzmienia,
co wnika i przenika w głąb duszy».

Libelt.

W planach naukowych, wydanych przez M. W. R. i O. P. czytamy, iż celem nauki języka ojczystego w szkole powszechnej, jest rozumienie mowy oświeconego ogółu narodu polskiego, rozumienie języka książkowego, swobodne i poprawne wyrażanie się w mowie, wzbudzenie zamiłowania do czytania, a wreszcie wzbudzanie świadomej miłości języka ojczystego.

Te cele kryją w sobie już pewne założenia i wskazania metodyczne dla całej nauki, które musimy sobie uprzytomnić, aby móc konsekwentnie od początku dążyć do osiągnięcia celu.

Aby dzieci mogły zrozumieć mowę i język książkowy, muszą słuchać pięknej mowy i języka książkowego, naśladować go mimowolnie, lub się go ucząc, t. j. ćwicząc w poprawnym, pięknym mówieniu, względnie czytaniu, co na jedno wychodzi, bo piękne czytanie powinno być pięknym mówieniem. Dalej powinny dzieci zaznajamiać się ze zjawiskami językowymi tak natury logicznej, jak i dźwiękowej i rytmicznej.

Bez uwzględnienia w nauce języka ojczystego tych dwóch pierwiastków mowy — rozumowego i muzycznego, nie można wprost mówić o wzbudzaniu zamiłowania do czytania i miłości do języka ojczystego. Te dwa elementy mowy, treść myślowa, jak i dźwięk, rytm, wogóle forma, powinny być zharmonizowane, jeżeli mowa ma być piękna, lub chociażby poprawna. To też najwięcej podoba się nam i wrażenie na nas czyni mowa lub czytanie nie tylko piękne w treści, ale i formie i dźwięku.

Niejednokrotnie mowa niezupełnie odpowiadająca nam myślowo, zajmuje nas i porywa, gdy jest pięknie wypowiedziana, jak znowu najpiękniejsze myśli brzydko wypowiedziane, nie czynią na nas często większego wrażenia.

W pięknej szacie dźwiękowej mowy tkwi niejednokrotnie tajemnica powodzenia jednostek w życiu społecznym.

Te wytyczne powinien mieć w pamięci nauczyciel języka ojczystego i odpowiednio do tego obrać metodę uczenia, któraby uwzględniała właśnie kształcenie w harmonijnem ustosunkowaniu sposobu wyrażania się pod względem gramatycznym z techniką wymowy, t. j. należytą artykulacją i modulacją głosu, rytmem. Dalej, ponieważ ludzie przyswajają

sobie mowę drogą słuchania, zatem prosty z tego należy wyciągnąć wniosek dydaktyczny, iż dla ułatwienia nauki języka, trzeba dbać o należyte funkcjonowanie i wykształcenie organu słuchu.

Te wytyczne powinny obowiązywać i przy nauce czytania i pisania. Stanowi ona podstawę i ośrodek całej nauki języka ojczystego. Przy czytaniu zdobywa sobie uczeń zasób wyrażań, myśli, obrazów z przeszłości i teraźniejszości. Im czytanie jest lepsze, piękniejsze, tem więcej działa na umysł, fantazję, uczucie i wolę. W naszym pochodzie ku coraz wyższej kulturze i cywilizacji, jest mowa i pismo najważniejszym czynnikiem. Tymczasem ludzie w rozpędzie rozwoju życia w kierunku wyłącznie praktycznym, w którym tylko maszyna odgrywa najważniejszą rolę, zamało zwracają uwagi na piękno, ztracają powoli poczucie piękna w mowie, widząc w niej wyłącznie praktyczną korzyść. To też narzekania na zanik umiejętności mówienia i czytania głośnego dają się słyszeć nie tylko u nas, ale i zagranicą. Nietzsche np. pisze w dziele p. t. «Poza dobrem i złem»: «Niemiec nie czyta głośno, nie czyta dla ucha, lecz tylko oczyma; uszy swe chowa przy czytaniu do szuflady. Człowiek starożytny odczytywał coś, gdy czytał — a działało się to dość rzadko, — na głos; dziwiono się, gdy ktoś czytał pocichu i zapytywano o powody. Na głos: ma to znaczyć, że wszystkimi falowaniami, wygięciami, zwrotami tonu i zmianami tempa, w których lubował się starożytny świat publiczny... Jeno kaznodzieja wiedział w Niemczech, jaką wagę ma zgłoska i słowo, jak zdanie smaga, zrywa się, rzuca, bieży, wybiega, jeno on miał sumienie w uszach».

E. Landry w przedmowie do książki «La théorie du rythme et le rythme du français declamé» pisze, że każdy utwór poetycki w istocie jest stworzony do pewnego określonego sposobu wygłaszania, a bynajmniej nie do czytania *in petto*. Takie czytanie należy zachować do symbolów matematycznych i tego samego rodzaju języków.

W szczególności wiersz i proza oratorska lub poetycka są przeznaczone do deklamacji, wywierają odpowiednie wrażenie i uzyskują — ośmielę się powiedzieć, pełnię istnienia dopiero wtedy, gdy są umiejętnie wywiadane.

K. Wóycicki w swej książce p. t. «Forma dźwiękowa prozy i poezji polskiej», pisze znowu: «I sądzę, i z całą słusnością można twierdzić, że gdyby aoidowie greccy wstali ze swych prochem przysypanych mogił, słuchaliby w niewysłowionem zdumieniu i z całkowitem niezrozumieniem tego, z czym miało się zrosnąć ich serce, czym nibyto mieli porwać i zachwycać siebie i słuchaczy przed półtrzecia i więcej lat tysiącem».

U nas w ostatnich czasach literaci i wielu pedagogów głosi w pismach perjodycznych jak i osobnych dziełach, potrzebę poprawy nauki czytania i uwzględnienia w szkole nauki wymowy. Do takich należał prof. J. Tenner, który w szeregu dzieł poruszał sprawę nauki wymowy w szkołach. Wydał on książkę p. t. «Podręcznik sztuki czytania». W przedmowie do tego dziełka pisze następujące słowa: «uczyć się czytać znaczy, uczyć się mówić, nauka ta nie obarcza pamięci, ani nie męczy umysłu, owszem ułatwia wszelką inną pamięciową naukę. Każde poprawne przeczytanie na głos, wymaga przedewszystkiem troskliwej i sumiennej analizy tekstu. A trwale i wiecznie pamięta się tylko to, co się

dobrze rozumie. Uczyc się czytać, znaczy więc także uczyć się rozumieć i pamiętać, a więc uczyć się uczyć».

Znaczenie nauki czytania dla dalszego nauczania, określa Meumann w 17 odczycie¹ (str. 442. «Jest ważnem, aby pedagog miał na uwadze, że całe pole pracy od nauki czytania aż do nauki obcych języków, psychologicznie rzecz biorąc, tworzy jedność i stąd w pedagogice musi być traktowane jako taka dydaktyczna jedność. W rzeczywistości pierwsze ćwiczenia ucznia w czytaniu są pierwszymi krokami na tej drodze, którą gimnazjalista kończy opanowaniem języków starożytnych, a niektórzy nauczyciele szkół średnich nie zastanawiają się nad tem, że ich nauczanie języka greckiego i łacińskiego opiera się na pracy przygotowującej nauczyciela szkół ludowych, dzięki której on wprowadził malca w tajemnice elementarza».

O czytanie więc, i to piękne, powinno się dbać w naszej szkole powszechnej. Tymczasem dość rzadko słyszy się w jakiej szkole i to w klasie wyższej ucznia, któryby umiał pięknie czytać, nietylko to, ale można u nas zauważyć, że przez złą naukę czytania, mowa ojczysta dzieci, charakter jej brzmienia, zwłaszcza naturalnie odczuwany akcent, ulega wykoszlawieniu i zepsuciu, wskutek stosowania złej metody uczenia, np. przy wprowadzaniu podziału wyrazów na zgłoski, co znajdujemy w wielu elementarzach polskich.

Rezultaty nauki czytania w naszych szkołach są niejednokrotnie nawet mimo wyteżonej pracy nauczycieli, dość marne.

Najgorzej przedstawia się strona dźwiękowa czytania. Dzieci ogólnie czytają cicho, niewyraźnie, bezdźwięcznie, monotonna, bez należytego uwzględniania modulacji głosu. Przyczyną tego jest: 1) Stosowanie przy nauce czytania nieracjonalnej metody. 2) Niedostateczne przygotowanie nauczycieli pod względem metodycznym, wskutek czego i dobra metoda zostaje wypaczoną i nie sprowadza dodatnich rezultatów. 3) Przepelnienie klas, lub brak odpowiednich budynków szkolnych i pomocy naukowych.

Tutaj zajmę się tylko pierwszym punktem.

Dydaktycy, którzy pracowali nad ulepszeniem metody nauki czytania, w dawnych czasach nie wgłębiali się w tej pracy w funkcje psychiczne tej czynności i nie badali różnic między temi przebiegami psychicznymi u dzieci i starszych czytelników. Stąd też wszystkie metody, które się ukazywały aż do czasów najnowszych, nie były naukowo uzasadnione i dlatego przedstawiały obraz pracy bezplanowej i chaotycznej.

Dzisiaj metodyka nauki czytania stanowi najtrudniejszy dział dydaktyki i kwestje jej dotyczące nie zostały jeszcze w sposób zdecydowany rozstrzygnięte, jakkolwiek wielu pedagogów nad niem pracowało i pracuje od kilkudziesięciu lat.

Zagadnienie nauki czytania rozpatruje się teoretycznie (psychologia czytania), praktycznie i ogólnie dydaktycznie.

Zagadnieniem teoretycznem nauki czytania jest analiza psycho-

¹ E. Meumann: Vorlesungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik, Leipzig 1920.

logiczna aktu czytania, t. j. zbadanie psychicznych funkcji i warunków, w jakich się one odbywają, ich związku między sobą, a wreszcie porównawcze zbadanie przebiegu tych funkcji u starszych i uczących się dzieci.

Rozwinięcie tych kwestyj powinno być założeniem dla każdej racjonalnej metody nauki czytania. Dlatego zajmę się najpierw szczegółowo rozpatrzeniem tych kwestyj teoretycznych.

Oto wyniki badań psychologów nad czytaniem.

Czytanie polega na odtwarzaniu mowy i jej treści myślowej ze znaków (symbolów) pisanych czy drukowanych, stworzonych w celu oznaczenia poszczególnych dźwięków, czy całych wyrazów.

Ponieważ wyrazy pisane są symbolami wyrazów mówionych, a te znowu symbolami treści znaczeniowej, a zatem wyrazy pisane symbolizują pośrednio znaczenie wyrazów mówionych. Litery symbolizują pojedyncze głoski, a gdy są używane jako ideogramy, także treść myślową. Treść znaczeniowa jest skojarzona z wyrazami mówionymi bezpośrednio, a przez słowo mówione z pisanem słowem pośrednio, tak, że każdy z pozostałych elementów może być odtworzony, gdy jeden z nich jest podany.¹

Na czytanie składa się szereg czynności psychicznych, a to optyczne, słuchowo wymawianiowe i rozumowe.

Do napisania jakiegoś zdania, potrzeba najpierw każde zdanie zanalizować na wyrazy, te na poszczególne głoski, następnie przypomnieć sobie odpowiadające im litery, potem ruchy potrzebne do napisania tych liter, a wreszcie pobudki woli. Przy czytaniu trzeba najpierw patrzeć na pismo, na litery, względnie wyrazy, spostrzec je, przypomnieć sobie odpowiednie dźwięki, lub co trudniejsze, odpowiedni obraz zlanych w jedno ciągle brzmienie głosek w zgłosce, czy też w wyrazie. Dalej trzeba przypomnieć sobie odpowiedni ruch organów mownych, potrzebny do wymówienia danych głosek, następnie wyobrażenie znaczeniowe wyrazu — związek logiczny wyrazów, t. zn. ogólny sens pisma, a to wszystko za pobudką woli.

Gdy więc pisanie polega głównie na analizie, to czytanie na analizie i syntezie dźwięków mowy, zaznaczonych literami, w jedno ciągle brzmienie jako wyrazu. Ta właśnie czynność, ostatnio wymieniona, stanowi największą trudność w czytaniu.

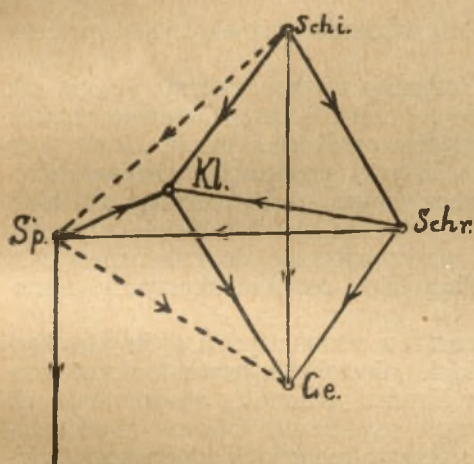
Psycholog G. Störring w książce p. t. «Vorlesungen über Psychopathologie», przedstawił obrazowo poszczególne funkcje psychiczne, składające się na czytanie, a które wykonują głównie poszczególne centra mózgu.

Wykazał on przytem, że wybitniejsza droga, po której kroczy mechanizm umysłowy, idzie od wyobrażenia obrazu pisma przez obraz dźwiękowy do wyobrażenia znaczeniowego. Wynika z tego (i tak jest napewne), że niema czytania bez mówienia, lub choćby wyobrażenia dźwiękowego pisma, że nim się dojdzie do zrozumienia treści znaczenia pisma, trzeba przeżyć w umyśle wyobrażenie dźwiękowe wyrazu.

¹ B. Erdmann i K. Dodge: Psychologische Untersuchungen über das Lesen, Halle 1898, str. 9.

Wszyscy badacze, zwłaszcza Huey, stwierdzają, że przy czytaniu zawsze cicho wewnętrznie mówimy.

Głośne czytanie jest powolniejsze o 66% od cichego i stąd wyciągają wniosek, że przy cichym mówieniu nie wszystkie głoski się wymawia, ale najprawdopodobniej najważniejsze i dowodzą, iż wewnętrzne mówienie jest potrzebne, aby można było przejść od optycznego obrazu do wyobrażenia znaczeniowego, zatem wyobrażenie dźwiękowe jest właściwym pośrednikiem w reprodukcji wyobrażenia znaczeniowego i treści logicznej zdania. Musimy w rzeczywistości wewnętrznie słyszeć i zapewne także mówić, aby sens wyrazów zrozumieć¹



Sch. — das Schrift-Bildzentrum
Kl. — Klang-Bildzentrum
Ge. — Gegenstands-Vorstellungszentrum
Sp. — Sprechbewegungs-Bildzentrum

Schr. — Schreibbewegungs-Bildzentrum

Sch. — Centrum dla obrazów pisma
Kl. — Centrum dla obrazów dźwiękowych

Ge. — Centrum dla obrazów przedmiotów

Sp. — Centrum dla obrazów ruchów organów mowy

Schr. — Centrum dla obrazów poruszeń ręki piszącej

Na prędkość i poprawność czytania, t. j. odbycia tych skombinowanych funkcji, wpływają rozmaite okoliczności i warunki, które poniżej będą podane.

Przy czytaniu działa najpierw oko. Chwyta jakby klisza fotograficzna pewną część pisma, t. j. od jednej litery do kilku wyrazów naraz (16 liter według Hueya). Nazwano to polem widzenia. Potem odbywa króciutką pauzę, podczas której dokonuje się przenoszenie wrażenia wzrokowego do świadomości i wywołanie wyobrażenia dźwiękowego, a następnie znaczeniowego danych wyrazów. Podczas pauzy odbywają się więc funkcje psychiczne akustyczno-motoryczne, t. j. wytwarzanie obrazu szkicu dźwiękowo-ruchowego i poznawanie sensu logicznego całej grupy wyrazów. Pauzy trwają od 0.05—0.09 sekund. Po pauzie powtarza się czynność oka. Ilość ruchów oka jest zależna od odległości papieru od oka, od znajomości i trudności tekstu, oraz stopnia uwagi (Landolt, Erdmann i Dodge).

Dziesięcioletni chłopiec robi dwa razy więcej ruchów oka, aniżeli starszy wprawny czytelnik.

Mniejsze ruchy oka są więcej nużące, aniżeli wielkie. (Javal, Lan-

¹ Meumann tamże.

dół w Paryżu). Gdy książkę zbliżamy, powiększa się przekątnia ruchu, stąd skłonność u dzieci przybliżania pisma do oka, co grozi znowu krótkowzrocznością. (Jeden chwyt oka trwa od 2—5 tysięcznych sekundy).

Przy czytaniu rozpoznajemy tylko znane nam główne cechy i ogólny obraz wyrazów, a nie szczegóły ich budowy, reszty się domyślamy, według treści wyrazów już przeczytanych. W ten sposób następuje skrócenie czasu czytania. To dosyć znaczne skrócenie odnosi się do czasu, w którym ogólny obraz ukształtowania liter zostaje rozpoznany. Starsi wprawni czytelnicy czytają więc w ten sposób, że rozpoznają wzrokowo wyraz z ogólnego obrazu, który się wytwarza na podstawie skrótów skojarzeniowych.

Ten ogólny szkic wyrazu należy rozumieć dwojako, jako optyczny i akustyczno-motoryczny.

Ogólny szkic akustyczno-motoryczny wyrazu tworzy się nie tak szybko jak optyczny — wymaga więcej czasu i stanowi wogóle czynnik opóźniający możliwą z innych względów prędkość czytania. Gdyby było możliwem czytanie czysto optyczne, to przy prędkości i wielkim zakresie optycznego szkicu, ilościowo zadziwiająco dużo możnaby zdziałać. Ale takie czytanie jest normalnie wykluczone, ponieważ stale używamy drogi od wyobrażeń wzrokowych przez optyczne do znaczeniowych.¹ Przy zwykłym czytaniu współdziałają także centrum akustyczne z motorycznem.

Z wykształceniem ogólnych obrazów wzrokowych i ogólnych obrazów dźwiękowo-artykulacyjnych idzie równolegle psychologiczne rozszczepienie energii uwagi. Każda fizyczna trudność absorbuje aż do swego pokonania odpowiednią energję psychiczną. Główną część energii zabiera według tego tworzenie słuchowo-ruchowych innerwacji (szkiców), ale wskutek tego traci psychicznie obraz optyczny. Tem tłumaczy się fakt, że optyczny obraz słowa o tyle tylko staje się i pozostaje wyraźnym, o ile w ślad za nim idzie obraz dźwiękowo-wymawianiowy. To, co optycznie więcej zostaje uchwycone w szkicu (ponad to, co się wytwarza w dziale akustyczno-motorycznym) nie posiada ze względu na minimum uwagi i brak równoważnika dźwiękowo-wymawianiowego dostatecznej siły pobudzającej, dlatego ginie i nie zjawia się w świadomości.

Przy najdłuższych wyrazach staje się różnica pomiędzy temi dwoma szkicami wyobrażeniami ciągle znaczną i to nie tylko u dzieci, ale i u starszych.

Wykształcenie w ujmowaniu optycznego szkicowania pisma idzie łatwiej, aniżeli akustyczno-motorycznego. Optyczny obraz jest o tyle wyraźny dla czytającego, o ile podąża za nim akustyczno-motoryczny obraz.²

Wielkość szkicu akustyczno-motorycznego osiąga w czytaniu wcześniej swoje maksimum, aniżeli optycznego. Różnica przy krótkich, łatwych do wymówienia płynnych słowach mniej dostrzegalna — przy długich trudnych wyraźniejsza.

¹ Dr. Oskar Messmer: Zur Psychologie des Lesens bei Kindern und Erwachsenen. Verlag von W. Engelmann, Leipzig 1904, str. 26.

² Messmer tamże, str. 26—27.

A teraz kwestja wpływu jakości pisma na czytanie.

Messmer dzieli litery: 1) ilościowo według ich wymiarów wysokości i szerokości, 2) jakościowo według specjalnych form i barwy.

Litery wysokie nazywa Messmer optycznie dominującami. Ożywiają one obraz wyrazu, złożonego z liter małych środkowych. Szerokość litery nie odgrywa tak dominującej roli w odczytywaniu, jak wysokość. Pisze Messmer, że «m» nie występuje wyraziściej od «i». Wydaje się prawdopodobnem, iż punkt, na którym się skupia uwaga przy czytaniu, przebiega po górnej linii pisma. Geometryczna forma liter wpływa na ogólny obraz wyrazu.

Messmer dzieli ze względu na formę litery alfabetu drukowanego na 4 grupy.

1) Litery, które składają się z prostopadłych podstawowych cieniowanych, jak i, n, m, u, t, l, f, r, j;

2-ga grupa, to litery o owalnych kreskach o, e, c, s, a, g;

3-cia grupa, to litery złożone z prostych, okrągłych b, d, p, q;

4-ta grupa, to litery złożone z kresek ukośnych, jak w, v, y, x, z, k.

Jednostajność budowy wyrazu zmniejsza jego czytelność, a rozmaitość zwiększa. Największa jednolitość obrazu i największa rozmaitość są to dwa czynniki decydujące o optycznym typie wyrazu. Najlepszy jest taki typ, gdy one w równej mierze partycypują w obrazie wyrazu. Każde słowo posiada optyczny indywidualny typ. Stopień indywidualności zależy w pierwszej linii od stosunku, w jakim pozostają litery pod względem formy 1 i 2 kategorii.

Przy rozpoznawaniu wyrazu wchodzi w grę dwa czynniki: z jednej strony ogólny typ obrazu wyrazu, a z drugiej poszczególne dominujące litery.

Dominujące litery czynią obraz wyrazu mniej lub więcej przejrzystym, forma liter czyni go mniej lub więcej żywym.

Im litera posiada więcej tych samych cech budowy, tem mniej się wybija jej indywidualny charakter.

Najwięcej czytelne są pod względem optycznym te wyrazy, które składają się z mieszanych liter, w których wysokie litery wytwarzają rytm i ułatwiają uchwycenie okiem ogólnego szkicu obrazu, a w których litery okrągłe ożywiają obraz wyrazu i osłabiają wrażenie pierwszych (wysokich) np.: ule, kot, litera, charakter.

Najmniej są czytelne wyrazy, złożone z samych liter niskich np.: «zamurowane, zamówione».

Oko chwytą najpierw wybijające się z całego wyrazu litery, które go robia więcej przejrzystym, uchwytniejszym.

Według Javala, Huey'a i Pillsburego, jest górna część wyrazu ważniejsza dla rozeznawania wyrazu, aniżeli dolna; lewa strona ważniejsza od prawej, a ważną jest także duża litera początkowa.

Wobec tego, iż przy czytaniu wyrazu chwytamy tylko pewne wybijające się litery, musimy optyczny (i akustyczny) obraz jego uzupełniać. Mam wrażenie i sędzę, że nie uzupełniamy wyrazu wzrokowego, ale że szkic obrazu optycznego, wytworzony w świadomości, wywołuje tam cały obraz akustyczno-motoryczny i znaczeniowy danego wyrazu. Tak sędzę, bo nie widzę istotnej potrzeby uzupełniania obrazu optycznego, chyba w tym wypadku, gdy związek myśli wolę naszą do tego

skłania i zwraca nasze oko po raz drugi na to samo pole widzenia, tylko nieco zwężone wskutek większego natężenia uwagi.

Zbadano, iż pismo antykwa czyta się prędzej aniżeli frakturę.

Długim (ponad 6 głosek) wyrazom trzeba się przypatrywać dłużej, aniżeli krótkim, ale tekstu złożonego z samych wyrazów krótkich nie czyta się tak lekko, prędko i przyjemnie, jak mieszanego z długich i krótkich.

A teraz jaka różnica zachodzi w ujmowaniu pisma wzrokiem, a słuchowo-motorycznym i czy istnieje ścisły związek między temi funkcjami. Znowu przytoczę Messmera.

1) Przy bardzo szybkim następstwie obrazów liter, czy grup liter, odpowiednie obrazy dźwiękowe nie mogą równie prędko następować.

Łączność pomiędzy optycznym a słuchowym obrazem jest czysto mechanicznem skojarzeniem, które może być przez ciągle ćwiczenie zautomatyzowane. W optycznym obrazie wyrazu występuje jednolitość charakteru dzięki niektórym literom, zaś jednolitość dźwiękowa stwarza rytm wyrazu, w którym rozróżniamy główny akcent i inne słabsze. Ale ten akcent nie jest zawsze stały i nie tak wybijający się, jak szkic optyczny.

Przy kolejnem rozpoznawaniu wyrazu literami, działa także na rozpoznanie liter ogólny jednolity obraz wyrazu, tymczasem jednolitego dźwiękowego wyrazu nie można sobie przedstawić odrazu w jednym momencie.

Optyczny obraz pisma przy czytaniu powstaje na podstawie zmysłowego, bezpośrednio przedtem odniesionego wrażenia, gdy obraz dźwiękowy jest przypomnianiem wyobrażeniem.

Tej jednostki dźwiękowej wyrazu nie można sobie w tem przypomnianiem wyobrażeniu tak prędko uświadomić, jak to się dzieje, gdy słyszymy jego wymowę.

Optyczny ogólny obraz wyrazu posiada swój niezmienny rytm, gdy w obrazie dźwiękowym ulega wahniom z powodu przesunięć akcentu.¹

Wszelka łączność obrazu optycznego z dźwiękowym jest jeszcze bardziej utrudnioną tem, że litery nie zawsze wiernie i dokładnie przedstawiają następstwo głosek (pisownia etymologiczna u nas, miękczenie przez i). Słusznie pisze Messmer, że litera jest tylko znakiem dla mniej lub więcej dowolnie ustalonego momentu z całego ciągłego dźwięku wyrazu.

Jeśli zestawimy w wyrazie dominujące litery z dominującemi głoskami, to zauważymy, że rytm optyczny wyrazu nie zgadza się z rytmem dźwiękowym, n. p. w wyrazie «kaligrafji», bo litery dominujące optycznie to zwykle spółgłoski, dźwiękowo — to samogłoski (małe litery).

Tylko w rozciągłości przestrzennej wyrazu istnieje pewne względne ustosunkowanie się do obrazu dźwiękowego i pewna miara ilości dźwięków.

¹ Messmer tamże, str. 55.

Z akcentem przydechowym łączy się akcent toniczny. Tworzy on melodię słowa. Osoba czytająca może go zaznaczyć, pomimo, że nie posiada go w świadomości i subiektywnie go nie odczuła, a szczególnie w tym wypadku, gdy dziecko, czy starsza osoba należy do typu wyobrażeniowego słuchowca. Ta melodia słów, to nie artykulacja, ale czysty dźwięk i porównuje ją Messmer z melodią, nuconą przy zamkniętych ustach. Przyznaje jej duże znaczenie, twierdząc, że oddziaływanie jej może być wielkie. Jest interesującym przypatrywać się mianowicie, jak małe dzieci po ustaniu działania obrazu pisma (w tachistoskopie),¹ zawsze uprawiają jeszcze próby wymowy i szukają niejako tekstu do melodji, która im się w głowie (na pierwszy rzut oka) przy ujęciu powierzchownem, ulotnem, optycznego obrazu pisma nasunie.

Nawet kiedy musi się przyjąć, że optyczny obraz przypomniany już zniknął, są pewne dane, że centrum dla słuchu pracuje (samodzielnie) mniej lub więcej niezależnie od optycznego.²

Dalej, co się tyczy obrazu dźwiękowego, pisze Messmer (tamże str. 59), że wyobrażenia ruchowe prędzej mogą występować w świadomości, aniżeli odnośna reakcja organu mownego, ponieważ rozwinięcie wyobrażeń w artykułowane mechaniczne ruchy, wymaga więcej czasu niż odbywający się w centrum przebieg następstwa dźwięków pewnego obrazu dźwiękowego. W ten sposób dzieje się, że późniejsze części wyobrażeń dźwiękowych stały się za słabe, aby przejść w ruchy organu mownego, i wskutek tego prawa połowa optycznego obrazu cierpi na tem najwięcej.

Ogólnie więc można powiedzieć, że 1) obraz dźwiękowy pewnego wyrazu łączy się z gotowym spostrzeganym obrazem optycznym, 2) to połączenie musi być czysto mechanicznie wyrobione i tylko tem bywa wspomagane, że przestrzenna rozciągłość optycznego obrazu daje mniej lub więcej pewną miarę dla ilości głosek, rytmu i melodji. 3) Porządek w jakim następują po sobie obrazy ruchów artykulacyjnych, jest dźwięk za dźwiękiem równoległy do porządku, w jakim po sobie następują obrazy dźwiękowe. 4) Wskutek powolności ruchów artykulacyjnych narządów mownych, nie dochodzi się do prędkości poprzedzających procesów i dlatego przepadają optyczne spostrzeżenia, które dopiero później mogą być przetworzone na dźwięki i ruchy artykulacyjne.

Związki syntaktyczne wyrazów bywają raczej odkrywane na podstawie gramatycznego odczucia, aniżeli rzeczywiście czytane. Dalej zaznacza Messmer, że dla dzieci pierwszego roku nauki, gramatyczne i ortograficzne reguły nie mają tego znaczenia dla nauki czytania, jak u starszych.

Samogłoski bywają przeważnie nie czytane, lecz raczej, według subiektywnego wyczucia, wstawiane.

Tendencja do wstawiania samogłosek jest większa u dzieci, niż u dorosłych, a największa u początkujących.

Wreszcie na poprawność i prędkość czytania wpływa stan zmęczenia i zdrowotność organu mownego. W miarę wprawy czytanie coraz mniej nuży.

¹ Przrząd do badania funkcji psych. przy czytaniu.

² Messmer tamże, str. 58.

A teraz zajmiemy się 4 pytaniem, t. j. jaka zachodzi różnica między czytaniem starszych, wprawnych czytelników, a początkujących i dzieci.

Najpierw weźmiemy pod uwagę warunki, wynikające z różnic indywidualnych czytelników u starszych i u dzieci. Messmer rozróżnia dwa typy u starszych czytelników:

1) Typ obiektywny, odznaczający się stałością kierunku patrzenia, (ujmowania głównych punktów pisma), względnie mniejszą pojemnością uwagi, oraz skłonnością kierowania uwagi na skrajne cechy pisma, wreszcie wiernością obiektywną.

2) Typ subiektywny odznacza się niestałym kierunkiem patrzenia, większą pojemnością uwagi, skierowaniem uwagi na wewnętrzne części wyrazu i skłonnością do subiektywnego interpretowania pisma.

U dzieci te różnice indywidualne typów obiektywnego i subiektywnego nie posiadają takiego znaczenia, jak u starszych, a to dlatego, że przy czytaniu odgrywają większą rolę inne warunki, jak niewyrobiona zdolność spostrzegawcza i ubóstwo zasobu wyrazów. To, co byśmy uważali za brak obiektywności, jest brakiem zmysłu patrzenia.

Dzieci posiadają niestałą uwagę, i dlatego nie ujmują jakichś stałych punktów wyrazu i nie mają właściwego pola widzenia i stąd ujmują okiem w pierwszym czasie nauki literę za literą, porządkując poszczególne wrażenia, aby wytworzyć sobie obraz całego wyrazu, co starszy czytelnik robi jednym ruchem oka. Uwaga dzieci jest więcej bierna w stosunku do podrażnień.

Wprawny czytelnik odznacza się większą siłą uwagi, większem polem czytania, mniejszą ilością pauz w wierszu, krótszemi pauzami oka, więcej czytaniem całemi wyrazami, aniżeli częściami.

Odwrotnie zachowuje się mniej wprawny czytelnik. (Meumann, strona 502).

Dearborn podaje, że dzieci robią więcej pauz, aniżeli dorośli czytelnicy, i że pojedyncze pauzy pomiędzy ruchami oka, podczas których odbywają się funkcje akustyczno-motoryczne i myślowe (znaczeniowe), znacznie dłużej trwają u dzieci. Ruchy oka są zaś tak prężkie, jak u dorosłych, a zatem fizyczne procesy odbywają się tak samo, a psychiczne u dzieci wolniej i nie tak pewnie postępują.

Starszy czytelnik domyśla się treści wyrazów więcej, aniżeli dziecko, a przytem, wskutek większej wprawy w rozpoznawaniu optycznem, czyta lepiej aniżeli dziecko.

Rozległość siły uwagi u dzieci wzrasta w miarę dłuższego wyćwiczenia i osiąga swoje maksimum dopiero w 11 roku życia. W drugim lub trzecim roku nauki dziecko zaczyna dochodzić do czytania podobnego starszym czytelnikom, t. j. do czytania całemi wyrazami. W jedenastym roku życia u dobrych czytelników już się nie spotyka czytania składającego, głoskowego. W każdym razie nie uwydatniają się u dzieci i wtedy tak silnie typy czytania, jak u starszych.

Nawet wyuczone dziecko przedstawia typ subiektywny o mniej stałej uwadze i zawsze więcej zgadujący, aniżeli starszy czytelnik.

Dzieci zachowują się w stosunku do optycznej pobudki więcej biernie i dlatego pozostają często uparcie przy błędnem czytaniu wyrazu, pomimo powtarzających się odczytywań. Średnio wyuczone dziecko

robi więcej zmian podobnych liter, aniżeli starszy czytelnik i więcej zestawień sąsiadujących podobnych liter w całość.

Według Meumanna, czyta początkujący czytelnik czystym sylabizowaniem, t. j. składa literę za literą w wyraz. W dalszej konsekwencji musi początkujący to, co starszy jednym aktem psychicznym obejmuje, wykonywać częściami, t. j. litera za literą, a więc spostrzegać literę, wyszukać w pamięci dla niej odpowiedni dźwięk, wreszcie wykonać pojedynczy ruch artykulacyjny.

Dziecko czyta z natury rzeczy syntetycznie. Trzeba przytem wziąć to pod uwagę, że dziecko do każdej z tych czynności częściowych musi użyć osobnych impulsów woli. Tam więc, gdzie starszy używa jednej pobudki woli, dziecko musi ich w sobie obudzić kilka. Prosty stąd wniosek, że dziecko, zwłaszcza początkujące, w tej nauce prędzej się nuży i dopiero w miarę ćwiczenia w czytaniu, gdy te czynności zautomatyzuje, może szybciej i dłużej czytać.

Całą tę sprawę automatyzacji funkcji przy czytaniu porównuje Meumann z nauką gry na fortepianie. To, do czego niewyćwiczony grak nie używać musi wielu impulsów woli, wykonuje wprawny grak jedną pobudką.

Niewyćwiczony grak musi uczyć się przypatrywać każdej nucie, w myśli ją nazwać, jej czas trwania zauważyć, odmierzyć w myśli jej znaczenie dynamiczne, wykombinować, którym klawiszem ją zagrać i przypomnieć sobie potrzebne wyobrażenie ruchu. Wprawny odrazu, za jednym pobudzeniem potrafi cały kompleks tych czynności odrazu w skróceniu wytworzyć i za jednym zamachem odegrać cały szereg nut.

Tekst zrozumiały czyta się prędzej, prawie dwa razy, aniżeli proste zestawienie głosek. U dzieci i początkujących różnica ta jest dosyć mała (Messmer str. 86). Meumann zaznacza, że uwaga dzieci ma większy zakres i stąd odczytują niektóre dzieci naraz do sześciu liter beztreściwych, gdy tymczasem niektórzy dorośli czytelnicy ledwo do 5 liter dochodzą.

Tempo czytania u dzieci ulega większym zwolnieniom, aniżeli u starszych.

Błędy popełnione przy czytaniu, dadzą się podzielić na kilka kategorii, stosownie do rodzaju funkcji, które występują podczas czytania. Mogą one wynikać z przyczyn rozmaitych. Rozróżniają następujące błędy:

Op t y c z n e : 1) przemiany nas > nos, piasek > piesek, Gebe > Gehe. 2) Przystawienia pewnych wyrazów w zdaniu.

A k u s t y c z n e : 1) zacinanie się, bełkotanie. Powtarzanie nagłosu wyrazu. (Częściej występują u dzieci). 2) Metatezy: garb > grab, występują tylko u dzieci i początkujących. Korona > korna. 3) Skrócenia np. głosek i wyrazów np.: a to (co) (za) gość.

Te błędy są wynikiem niedostatecznego wyćwiczenia organów mownych. Występują tylko w początkach nauki.

4) Dodawanie liter lub części wyrazów. Mają one źródło w podobieństwie dźwięków i w niedokładnym działaniu ośrodków słuchowych.

5) Przekręcanie np. poczęstunek, postronek. Przyczyną

tych błędów są przeszkody w wymowie i dlatego spotyka się je u początkujących.

6) Asymilacja, która polega na tem, iż głos wyrazu, który już wymówiliśmy i słyszeli, wstawiamy na miejsce podobnego w drugiej części wyrazu np. podanie > podonie.

Błędy logiczne: 1) Dodawanie wyrazów: Ten robotnik pracuje (za) mało. 2) Gramatycznie: Biednym sierotą > biednem sierotą. Dobrymi ludźmi > dobrymi ludźmi.

Błędy tego samego rodzaju występują częściej u dzieci, aniżeli u starszych.

Optyczne błędy okazują się najrzadziej — wymawianiowe i akustyczne najliczniej.

Z powyższego zestawienia można wyciągnąć prosty wniosek, że wyszkolenie oka idzie łatwiej i pewniej, aniżeli słuchu i organów mownych.

Błędy nikną w miarę ćwiczenia, ale nie zupełnie.

Przy czytaniu prędkim robi się więcej błędów, aniżeli przy normalnem.

Początkujący robią przy sylabizowaniu głoskami względnie mniej błędów aniżeli wyćwiczeni, ponieważ w początkowym okresie nauki więcej są przyzwyczajeni do analizy, aniżeli starsi.¹

Przedstawwszy sprawę czytania teoretycznie, przystępuję do omówienia jej ze strony praktycznej, dydaktycznej, w szczególności metodycznej.

Na wstępie należy podkreślić, którą metodę możemy nazwać dla dziecka 6—8 letniego najodpowiedniejszą: tę, która najprędzej i najłatwiej doprowadza do celu, t. j. poprawnego, technicznie wyrobionego, rozumnego czytania.

Z tego, co zostało powyżej podane, można wyprowadzić pewne wskazówki dla metodyki czytania, które powinny być uwzględnione w każdej metodzie, a zatem i w elementarzu.

1) Ponieważ w czytaniu rozpoznajemy procesy analityczne i syntetyczne, a zatem w metodzie muszą być one uwzględnione. Do poznania elementów mowy i pisma, głosek i liter potrzeba analizy słuchowej i wzrokowej, a do czytania, t. j. składania tych elementów w mowę potrzebną jest synteza.

2) Czytanie składa się z czynności mechanicznych, wzrokowych i słuchowych, wymawianiowych — a zatem i nauka czytania powinna się opierać na ćwiczeniu dzieci w patrzeniu, słuchaniu i mówieniu. Ponieważ te czynności pozostają w związku skojarzeniowym, t. zn. obraz optyczny litery czy wyrazu skojarzony ma być ze słuchowym i wymawianiowym, zatem trzeba przy nauce dbać o trwałe skojarzenia tych wyobrażeń w jedność i traktować każdą z pojedynczych czynności psychicznych w ten sposób, że się je odpowiednio do warunków, w jakich one występują, wyrabia — poprostu automatyzuje.

Jak zaznacza Meumann, droga do tego ścisłego zespolenia czynności psychicznych w czytaniu, jest bardzo długa i trzeba pamiętać, aby w tej pracy nie czynić błędów, bo by i one zostały

¹ Messmer tamże, str. 106—109.

także zautomatyzowane, co potem bardzo trudne, lub nawet niemożliwe do usunięcia. Ponieważ czytanie ma być i później także łańcuchem silnie zespolonych, automatycznie przebiegających zbiorowych impulsów, dlatego muszą być najpierw częściowe procesy czytania tak dokładne, jak tylko można — osobno wyćwiczone i dostosowane do siebie, bo w przeciwnym razie wytwarza się trwałe, błędne czytanie.¹

Przy nauce czytania musi się więc wyrobić możliwie najbystrzejsze spostrzeganie optycznych obrazów elementów pisma, t. j. liter i ich charakterystycznych form. Im dokładniej będzie zauważoną różnica formy, tem łatwiej będzie się wytwarzało optyczne ucłonkowanie całego obrazu wyrazu za jednym rzutem oka.

Do obrazu optycznego pisma musi dołączyć się wyobrażenie dźwiękowo-wymawianiowe. Aby do tego doszło, musi dziecko znać brzmienie wyrazu zupełnie dokładnie i umieć je poprawnie wymówić. Absolutnie poprawne wymawianie i gruntowna znajomość elementów mowy jest podstawą wszelkiej nauki czytania, pisania i ortografji. Stąd ci uczniowie, którzy wykazują braki w wymowie, pozostają zawsze w tyle w tych przedmiotach.

Opanowanie czytania osiąga się przez ciągle ćwiczenie w czytaniu. Ale rodzaj tych ćwiczeń jest ważny. Wiemy, że różne przebiegi psychiczne niejednakowo się wykształcają, ale tworzenie się optycznego obrazu wyprzedza łączenie się akustyczno-motorycznych procesów. Stąd dzieci widzą nieraz dobrze cały wyraz optycznie, a nie mogą go pomimo tego naraz wypowiedzieć. Z tego wynika ważność wszelkich głosowych i wymawianiowych ćwiczeń; one tworzą najdłuższą i najcięższą część nauki czytania, która czytanie w rozwoju ciągle opóźnia.²

Naturalnie prosty z tego można wyciągnąć wniosek, że te ćwiczenia głosowo-wymawianiowe powinny być przede wszystkim uwzględnione w metodzie, a zatem i w elementarzu.

Jakkolwiek czytanie jest w istocie swą pracą mechaniczną, która może być przez ćwiczenie zautomatyzowana, t. j. skróconą i dlatego względnie przyspieszoną, to jednak występują w niej pierwiastki ideowe i uczuciowe, które mogą do pewnego stopnia działać dodatnio lub ujemnie na stronę akustyczną czytania (rytm i melodię słów) i stąd mogą się wzajemnie wzmacniać. Tem więcej zatem ta strona akustyczna powinna być z większą dokładnością traktowana.

Inteligencja i ogólny rozwój umysłowy ucznia jest także ważnym czynnikiem wpływającym dodatnio na naukę czytania w kierunku jakości i dlatego powinniśmy dbać o ogólny rozwój umysłowy, bo tem samem ułatwiamy uczniom prędsze opanowanie trudności w tej nauce.

Te najważniejsze zasady powinny być uwzględnione w każdej metodzie, która ma pretensję należeć do racjonalnych i skutecznych, a sto-

¹ Meumann tamże, str. 510.

² Meumann tamże, str. 512—513.

pień, w jakim zostały uwzględnione i sposób, w jakim zostały zastosowane, powinien być miarą oceny wartości metody i elementarza.

Poza tem jeszcze i inne względy są miarodajne w ocenie wartości metody i elementarza, a mianowicie: 1) Czy metoda jest praktyczna, t. j. możliwa do stosowania w szkole powszechnej na I-szym stopniu. 2) Czy jest dostosowana do właściwości języka i psychiki polskiego dziecka i innych przepisów ogólnodydaktycznych. 3) Czy i o ile zawiera w sobie pewne momenty, które poza samą nauką czytania kryją w sobie dalsze korzyści dla uczniów ogólnokształcące. Np. dobór odpowiednich tekstów do ćwiczeń w czytaniu, może wpływać dodatnio na wyrobienie poczucia stylu języka ojczystego i zdolności poprawnego wyrażania się w zakresie własnych przeżyć. Dostarczając uporządkowanych, potrzebnych dziecku wyobrażeń, kształci się zdolność myślenia, fantazji i uczucia. 4) Czy wreszcie przyczynia się do ogólnego umuzykalnienia, a z tem i odczucia muzycznych elementów mowy, jak i podniesienia się ogólnego poziomu inteligencji uczniów.

Do ważniejszych zasad ogólnodydaktycznych, które powinny znaleźć uwzględnienie, należy zasada kontrastu i podobieństwa. Powinno się ją stosować przy poznawaniu liter i dźwięków.

Rozróżnianie to najpierwotniejsza forma poznania, a gdzie może znaleźć lepsze zastosowanie, jak przy nauce małych dzieci. Zwłaszcza w tej nauce, gdzie chodzi o poznanie aż 44 głosek a 53 liter, które dla dzieci stanowią prawie labirynt znaków i dźwięków. Należy więc przez odpowiednie kontrastowe zestawienie głosek i liter, ułatwić im rozróżnianie ich między sobą, a tem samem dokładniejsze poznanie. Przez należyte zestawienie materiału naukowego, wprowadza się większe urozmaicenie nauki. Następstwo liter w elementarzu powinno być takie, aby sąsiadujące ze sobą litery różniły się jak najdobitniej między sobą kształtem i dźwiękiem, a nie jak dotąd w wielu elementarzach zestawiane były według tego, czy są potrzebne do utworzenia jak największej ilości wyrazów.

Elementarz zawiera w sobie pewien materiał naukowy, przedstawiony w porządku progresywnym. Ma nauczycielowi podać metodę nauki czytania, plan tej nauki, jedno i drugie jak najwięcej dostosowane do psychiki przeciętnie rozwiniętego dziecka w wieku od 6—8 lat i do psychologii czytania. Uczniom ma dostarczyć materiału do powtarzania i utrwalania tego, czego się w szkole nauczyli. Podaje pierwsze elementy tych umiejętności, które mają dzieci w szkole pobierać, a więc wymowy, czytania, pisanie, rysowania, nauki rzeczy ojczystych, śpiewu (i rachunków). Teksty i ustępy, zawarte w nim powinny być conajmniej napisane stylem poprawnym, o ile możności pięknym. Wierszyki starannie wybrane z naszej literatury dziecięcej winny treścią i formą swą odpowiadać poziomowi duchowemu średnio rozwiniętego dziecka.

W tonie i treści nie powinien zbyt hołdować naiwności dziecka od 3—5 rocznego, bo ono w szkole niema się zawsze bawić, ale powoli zaprawiać i do poważniejszego traktowania życia.

Ponieważ większość uczniów to synowie i córki rolników, zatem i w elementarzu powinny być podane pojęcia z zakresu życia wiejskiego i miejskiego, co wyjdzie na dobre jednym i drugim.

Cały elementarz tak treścią, jak i rycinami, powinien tchnąć swoj-

skością i tem, co stanowi charakter w znaczeniu dodatnim naszego życia społecznego, religijnego, kulturalnego, dalej umiłowaniem naszej przyrody.

Wygląd zewnętrzny elementarza, powinien być estetyczny, druk, pismo i papier odpowiadać przepisom higieny wzroku.

Ze metodyka nauki czytania przez długie wieki nie wykazywała znacniejszych postępów, działo się to skutkiem tego, że bywała opartą li tylko na praktycznych doświadczeniach i na zewnętrznych objawach, spostrzeganych u dzieci. Nie rozpoznawano czytania z taką dokładnością, jak to dzisiaj uczynili nowocześni psychologowie.¹ Brano tylko pod uwagę najglówniejsze momenty czynności umysłu przy czytaniu, t. j. syntezę, a następnie analizę. Powstały więc dwa rodzaje metod, najpierw syntetyczne, w których całą naukę oparto głównie na syntezie, t. j. składaniu poznanych pojedynczo głosek i liter w zgłoski, wyrazy i zdania (metodę sylabizowania)² i głoskową Stephaniego (1760—1850), a analityczne, t. j. oparte głównie na analizie mowy na wyrazy i operowaniu wyrazami, głoskami, czy zgłoskami, jako częściami całego wyrazu, a nigdy w odosobnieniu. (Jacotota³ 1770—1840), Saltzmanna i Gräsera, z nowszych amerykańska, t. zw. doraźnego czytania, całemi wyrazami⁴ — u nas «Nauka czytania i pisania» M. Falckiego — i «Moja książeczka», napisana przez Grono naucz. Szkół powszechnych — wreszcie mieszane analityczno-syntetyczne (niemieckie Fible).

Właściwie odgraniczenie metod według tej zasady jest, jak to słusznie zauważył Meumann w swoich odczytach str. 456—457, trudne, bo tak przy metodach syntetycznych musi być stosowana analiza — jak i przy metodach analitycznych synteza poszczególnych dźwięków i dlatego M. wprowadza podział na metody, według tego, o ile która główny nacisk całej nauki kładzie na operowaniu izolowanemi elementami, t. j.

¹ Tylko u jednego Pestalozziego widzimy usiłowania dostosowania metody uczenia do elementów czytania. Podobnie jak pisanie uważał on za wyższy stopień nauki o formach, tak i czytanie za wyższy stopień nauki o formach i wymowy i dlatego oparł ją na nauce wymowy.

Meumann pisze: że nowoczesna dydaktyka nauki czytania nie wzniosła się jeszcze do poziomu pojęć Pestalozziego, ponieważ niedocenia znaczenia kształcenia wymowy w nauce czytania.

² Metoda sylabizowania polega na tem, że uczeń składa zgłoski, które poznał pojedynczo po nazwie w wyrazy, np. wyraz «stoły» czyta: es te o = sto, el, y = ly. Nim więc się nauczy czytania, musi przedtem powolną drogą dojść do odróżnienia nazwy zgłoski od dźwięku, który ona przedstawia. Przeciwnie w metodzie głoskowej Stephaniego uczeń poznawał pojedyncze litery i dźwięki, tak, jak brzmia w wyrazach i pomału uczył się łączyć je w sylaby a potem coraz dłuższe wyrazy.

³ Metoda Jacotota polegała na tem, iż uczniowie rozpoczynali naukę odrazu od sylabizowania całych zdań z Telemaka (Fénelona) bez uprzedniego poznawania pojedynczych liter i głosek. Uczniowie przytem porównywali, rozróżniali i wyszukiwali sylaby i litery w poszczególnych wyrazach. Metodę tę później ulepszył Saltzmann w ten sposób, że zmienił sylabizowanie na głoskowanie i podawał dzieciom łatwiejsze teksty do czytania.

⁴ Przy stosowaniu metody doraźnego czytania dzieci odczytują, zestawiają i porównują w pierwszym okresie nauki odrazu całe wyrazy z ogólnego obrazu, a następnie przechodzą do analizy i wydzielenia dźwięków z wyrazów.

1. rok nauki szkolnej.

głoskami, zgłoskami i na takie, które unikają o ile możności tych izolowanych części, a za to kładą nacisk na pracę całemi wyrazami.

Dalej, według tego co jest obrane za jednostkę fonetyczną w nauce czytania, czy głoska, czy zgłoska, czy wyraz, rozróżniamy metody głoskowe, zgłoskowe i wyrazowe.

W Elementarzu i rachunkach, wydanym przez Ossolineum i elem. K. Kędzierskiego, jest metoda analityczno-syntetyczna głoskowa — w Elementarzu Bernadzikiewicza, w Elementarzu wydanym przeze mnie i wielu niemieckich, metoda analityczno-syntetyczna, t. zw. metoda wyrazów podstawowych. W tych metodach można rozróżniać pewne odchylenia w kierunku syntetycznym (np. w moim), albo w kierunku analitycznym u Falskiego.

Pomiędzy zwolennikami metod analitycznych i syntetycznych trwa dalej spór. W tym sporze chodzi o ważną kwestję dydaktyczną, a mianowicie, czy nauka czytania ma się rozpocząć odrazu od takiego czytania, jakie uprawiają starsi wprawni czytelnicy, t. j. czy ma być używaną metoda analityczna — czy też ma się rozpocząć naukę od czytania syntetycznego i doprowadzać ucznia pomalu do czytania całemi wyrazami.

Według wyników dotychczasowych badań, w szczególności Meumanna i innych, czytają dzieci w początkach nauki literę za literą, t. j. syntetycznie i nie posiadają stałego pola widzenia. Meumann, opierając się na doświadczeniach Messmera nad czytaniem dzieci 7—8 letnich, zaznacza, że tej skłonności dzieci do czytania zgadywanego, błędnego i niedokładnego, przeciwstawia się metoda syntetyczna, przy której dziecko przyzwyczajone zostaje do dokładniejszego przeglądu elementów pisma.

Dalej pisze, że metoda analityczna nie da się konsekwentnie przeprowadzić, bo ucząc się licznych wyrazów jako całości, poświęcamy korzyści, jakie przedstawia pismo głoskowe, i że metoda ta musi być w pewnej mierze przez siebie samą zaniechana, aby nawrócić do syntetycznego operowania głoskami.

Ale przytacza Meumann i dobre jej strony, a mianowicie, że dzieci operują więcej znanemi elementami, bo całemi wyrazami, które posiadają zawsze treść znaczeniową, a nie beztreściwą, jak głoska czy zgłoska, i że wreszcie poznają wyrazy jako części zdań.

Dzieci uczone metodą analityczną, dochodzą prędzej do czytania rozumnego, ale za to mylą nieraz całe wyrazy, podobne optycznie i dźwiękowo¹.

Na podstawie wyników prób, daje on pierwszeństwo metodom syntetycznym przed analitycznemi, ale z pewnem zastrzeżeniem, a mianowicie wobec tego, że akustyczno-wymawianiowa część czytania, szczególnie dokładnie musi być przyswojoną, a dobre wymawianie i znajomość następstwa dźwięków w słowie dla nauki czytania ma zasadnicze znaczenie, należy syntetyczne czytanie poprzedzić głośno mówioną analizą słów i to wprost bez ograniczenia dokładności. Wobec tego dochodzi M. ostatecznie do wniosku, że najlepsza droga w nauce czytania leży

¹ Meumann tamże, str. 460—461.

w połączeniu obydwu metod w takiej formie, że ma się zaczynać od dokładnie przeprowadzanych ćwiczeń w głośnej analizie głoskowej, a ta ma być poparta pouczeniami fonetycznymi i odbywać się równolegle z optyczną analizą, potem zaś ma następować syntetyczna metoda i to z taką dokładnością, jakby wstępne ćwiczenia analityczne się nie odbywały, a to w tym celu, aby dokładne ujęcie i poznanie elementów było zapewnione. Aby zaś przy tych, tak potrzebnych ćwiczeniach analizy słuchowo-wymawianiowej optyczny obraz nie był zaniedbany, dlatego analiza słuchowa ma być dokonywana w obecności obrazu optycznego, aby tenże został ściśle skojarzony ze słuchowym.

Przy takiej analizie dziecko może z większą dokładnością ujmować jedność wyrazu (i obrazu dźwiękowego), bo na tablicy widzi litery ze sobą połączone.

Gdy procesy słuchowo wymawianiowe są z jednej strony niezbędną częścią procesu czytania, a z drugiej strony wolniej się dokonują, aniżeli czysto optyczna część czytania, to muszą być ze szczególnym naciskiem uprawiane, a zawsze w połączeniu z przynależnymi optycznymi znakami.

Głównem zadaniem syntetycznego postępowania będzie przetworzenie wyników analizy, t. j. pojedynczych skojarzeń, które się wytworzyły pomiędzy optycznym obrazem liter, a słuchowo wymawianiowym, na szkice wyobrażeń wyrazów, i tak z pomocą ćwiczenia doprowadzenie do typu czytania starszych czytelników. (M. tamże str. 512—515).

Te ćwiczenia odnoszą się do technicznej strony czytania.

Dalej porusza Meumann sprawę łączności wyobrażeń akustyczno-motorycznych i znaczeniowych. Głoska (dźwięk jej) jest tak samo niepodobna do znaczenia jak i litera. Jedno i drugie ma tylko symboliczne znaczenie. Wybór słów, służących jako materiał naukowy, powinien być nietylko dobierany ze względu na ich pojedynczość, łatwość w ujęciu, wyglądu i brzmienia, ale ze względu na to, czy posiadają samoistne, łatwo zrozumiałe, dla dziecka interesujące znaczenie. Zatem powinno się wyjść od rzeczowników pojedynczych, których treść znaczeniowa dziecku samodzielnie się przedstawia przed oczami.

W polskiej literaturze pedagogicznej spotyka się rzadko dobrze napisane broszury czy artykuły, omawiające sprawę kwalifikacji metod. Do wybitniejszych można zaliczyć pracę Maciulowskiego, Osterlofa, Konrada Drzewieckiego: «Zarys metodyki języka polskiego» i Stanisława Szobera: «Zasady nauczania języka polskiego w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego». W tej ostatniej pracy zasługuje na baczną uwagę, poza należyte przeprowadzoną klasyfikacją metod, zupełnie słuszna ocena metod analitycznych w przeciwstawieniu do syntetycznych.

Sądzę, a tem więcej, wobec tego, iż ostatecznie jedna i druga metoda wprowadzają analizę i syntezę, że będzie najważniejszą rzeczą dla każdej metody nauki czytania uwzględnienie tych ogólnie naukowych psychologicznych podstaw powyżej podanych, które właściwie mieszczą się w pojęciu metody dźwiękowej, racjonalnie ujętej.

W należytem rozwiązaniu w praktyce tych wskazań naukowych,

podanych powyżej, tkwi najlepsze rozwiązanie całej sprawy metodyki nauki czytania.

Podczas mej kilkunastoletniej praktyki w szkołach, odczuwałem i dochodziłem poczęści już od samego początku drogą spostrzeżeń, intuicji i doświadczeń do tych zapatrywań na sprawę nauki czytania, jakie osiągnęli inni przy pomocy specjalnych przyrządów, a widząc w dotychczas używanych metodach wielkie braki, pod względem dostosowania się i oparcia ich na tych ważnych podstawowych zapatrywaniach, w szczególności zaniedbanie kształcenia słuchu i organów mownych, doprowadziłem po szeregu prób do ustalenia w szczegółach niniejszej metody, którą poniżej w dalszym ciągu uzasadniam i bliżej określę.

W metodzie swojej wyszedłem z tego założenia, że nauka czytania i pisania, powinna polegać na równomiernem i równoczesnem kształceniu zmysłów wzroku i słuchu, jak i rozwoju umysłu, który kojarzy te dwojakie wrażenia, dostarczane mu przez te zmysły. Jeżeli który z nich nie działa z równą sprawnością, albo umysł z powodu nierozwinięcia nie jest zdolny do kojarzenia tych wyobrażeń, w takim razie nauka czytania nie postępuje normalnie. Jeżeli więc oba zmysły muszą równomiernie brać udział w czytaniu, to powinny być do tego celu równomiernie kształcone i to na podstawie jednakich zasad.

Kształcenie słuchu było dotąd u nas na ostatnim planie, a właściwie pomijano je zupełnie. Przyczyna tego leży niezawodnie w tem, że metodycy, dostawszy się w wir słusznych zresztą zasad nauki pogładowej, opartej przedewszystkiem na zmyśle wzroku, za mało uwzględnili w metodyce fakt, iż obok wzroku — słuch również pierwszorzędne ma znaczenie w harmonijnym, naturalnym rozwoju jaźni u dzieci.

Ja również jestem zwolennikiem metody pogładowej, ale również jestem i za tem, aby naukę możliwie w jak największej mierze oprzeć nie tylko na patrzeniu, ale i na słuchaniu, choćby i dlatego, że narządów tych zmysłów mamy po parze.

1). Moja metoda odpowiada wybitnie powyżej podanym założeniom teoretycznym. Wprowadziłem do niej, jako nowość, połączenie nauki czytania ze śpiewem właśnie w tym celu, aby należycie ułatwić i wyrobić najtrudniejsze funkcje przy czytaniu, t. j. akustyczno-motoryczne. Jedna i druga nauka podlega jednakowym prawom dydaktycznym i metodycznym. Obie opierają się i zaczynają od nauki wymowy, kształcenia głosu, jego modulacji, rytmu, akcentu, dlatego łącząc je, zapewniamy większe korzyści dla obydwu. Jedna i druga nauka przybiera na dokładności, sprawności i urozmaiceniu.

Aby zaś moje dążenia i zamysły zostały zrealizowane, jako ogólnie uznana potrzeba reformy, dlatego wprowadziłem i do Elementarza ćwiczenia słuchowo wymawianiowe.

Dlatego metoda moja szerzej i głębiej ujmuje nie tylko naukę czytania, ale i śpiewu, wprowadzając kunsztowne traktowanie tegoż, naturalnie w odpowiednim rozmiarze.

Nauka kunsztownego śpiewu obejmuje: a) ćwiczenia w głębokiem oddychaniu (co się przyczynia do zdrowia); b) ćwiczenia narzędzi mownych; c) wyrobienie śpiewnego tonu przy pomocy wokalizacji i solmi-

zacji, również szerzej pojętej, wreszcie *d*) ćwiczenia w rytmie i śpiewaniu odpowiednich pieśni.

Tak pojętą naukę śpiewu, łączę z nauką czytania i pisania w ten sposób, iż wiele z tego, czego dzieci uczą się czytać i pisać, równocześnie porządnie śpiewają, przyczem postawiłem sobie za zadanie w szczególności ustaleniu metody, aby tak nauka czytania, jak wymowy i śpiewu, postępowała systematycznie od rzeczy najłatwiejszych i potrzebniejszych do coraz trudniejszych. Zrobiłem to zaś z następujących powodów:

2) Tak traktowana nauka śpiewu, oparta na nauce wymowy, jest skutecznym środkiem, ułatwiającym naukę czytania i pisania, bo wprowadza do niej dokładność przez rozróżnianie głosów, wskutek należytego ich wygłaszania i śpiewania.

3) Przy częstem wygłaszaniu i śpiewaniu głosek i wyrazów tak podczas ich pisania, jak i po napisaniu, wzrasta sprawność mięśni organów mownych; dlatego dzieci odczuwają w większym stopniu fizjologicznie (odczuwanie motoryczne) i słuchowo to, co śpiewają, tem samem wszystko dokładniej rozróżniają i dłużej pamiętają i prędzej czytają.

Skutek takiego szerszego uwzględnienia współudziału ucha przy nauce czytania jest ten, iż nie spóźnia się słuch tak bardzo ze swoją czynnością w porównaniu ze wzrokiem, przez co umożliwia się szybszy postęp w nauce czytania.

Znaczenie równomiernego kształcenia obu zmysłów przy czytaniu można widzieć z następujących spostrzeżeń, które zresztą wielu nauczycieli miało z pewnością sposobność zrobić. Zdarza się mianowicie, że niektórzy uczniowie umieją litery odpisać i za dyktatem napisać, a za chwilę nie potrafią ich przeczytać, mimo, że kształt litery odróżniają od innych. Zdarza się też, że uczeń umie przeczytać literę z tablicy, a po zmazaniu tejże, gdy mu nauczyciel każe po chwili napisać, nie potrafi tego uczynić. — Mamy więc do czynienia w tych wypadkach z dwoma typami dzieci. Pierwszy przedstawia typ wyobrazeniowy wzrokowca, drugi słuchowca.

4) Składanie liter w sylaby i wyrazy, przychodzi dzieciom łatwiej, jeżeli śpiewnym tonem czytają. Przyczyna dość subtelna polega na tem, iż śpiewny ton z powodu wybitniejszego użycia większych przestrzeni resonansowych, brzmi pełniej i co ważniejsze, automatycznie o moment dłużej, aniżeli ton mowny, a nawet przenosi się po ustaniu działania dźwięków głosowych, na pierwszy moment ułożenia nowej artykulacji, potrzebnej do wymówienia (wyśpiewania) następującej głoski. Wywołuje to szereg dźwięków pośrednich, które wyśpiewujemy w czasie od czystego brzmienia pierwszej głoski do takiegoż brzmienia drugiej, na co zwyczajnie nie zwracamy uwagi. Ostatni szczegół zaznaczam dla lepszego wyjaśnienia całej sprawy i pewniejszego udowodnienia tego faktu, iż przez śpiewanie głosek więcej je zbliżamy do siebie, wyraźniej ze sobą łączymy. Dziecko, posiadające dość zdrowy i wyrobiony słuch, zostaje przez śpiewanie mimowoli pewniej naprowadzane do łączenia głosek i to w stopniu o wiele większym, aniżeli to jest możliwe przy czytaniu.

Metoda ta uwzględnia zatem w większej mierze, aniżeli inne, syntezę, która jest główną bezpośrednią czynnością umysłu, przy czytaniu

i pisaniu, — jak znowu analiza jest nią przy rozpoznawaniu dźwięków mowy. Droga więc podana w tej metodzie jest więcej, że tak powiem, bezpośrednią, bo ułatwia dzieciom łączenie pojedynczych czy całych grup głosów, co stanowi istotę sztuki czytania.

Z drugiej strony metoda ta uwzględnia w należytej mierze także i analizę i ułatwia dzieciom tę czynność umysłową w znacznym stopniu, bo wyrabiając słuch, czyni go równocześnie więcej wrażliwym na wszelkie, często bardzo subtelne, odmiany brzmień głosek, wogóle dźwięków mowy ludzkiej, a zatem ułatwia dzieciom orjentowanie się w całym dla nich, szczególnie w pierwszych stadjach nauki nieuchwytnym «labiryncie abecadlowym».

Dlatego też przy stosowaniu metody nie napotyka się wielkich trudności, gdzie indziej okrzyczanych i usuwanych na ostatni plan, np. miękczenie lub wszelkie zbitki (zestawienia) spółgłosek.

Wiemy z doświadczenia, że większe kontrasty dźwięków i kształtów stanowią dla dzieci materiał do prędszego i trwalszego przyswojenia łatwiejszy, bo uchwytniejszy, tak dla ucha, jak i dla oka. Nic dziwnego, bo to odpowiada więcej naturze dziecka, które pragnie ciągle zmian i lubuje się poprostu w nich i które tem pełniej żyje i rozwija się, im więcej zmian spotyka w życiu. Dlatego też uważam za korzystniejsze, zwłaszcza na początek nauki, dobieranie takich wyrazów, w których kontrast dźwięku i kształtu wybitniej występuje.

5) Przez naukę wymowy, wokalizację i solmizację, dzieci uruchamiają swój cały narząd mowny i uczą się go umiejętnie używać, wskutek czego wygłaszanie poszczególnych głosek nie sprawia im zbytnich trudności; dzieci nie męczą się przy mówieniu, jak i czytaniu (dłuższem), nabierają tem samem więcej śmiałości i pewności siebie.

Dowody na to mamy także podczas nauki. Uczeń nieraz napisze za dyktatem litery łatwiejsze i trudniejsze do wymówienia. Potem przy czytaniu tego dyktatu, można zauważyć, że łatwiejsze litery do wymówienia odczyta prędzej, zaś czytanie trudniejszych liter, idzie widocznie z oporem. Często dopiero po naprowadzeniu ucznia przez opisanie sposobu wymawiania, uczeń trudniejszą literę przeczyta. Wogóle daje się przy takich faktach zauważyć i wyczuć, że tylko brak wprawy w używaniu organów mownych, wraz z nieśmiałością, utrudniają dzieciom naukę czytania. I nic dziwnego! wszak dziecko w tym wieku, to istota w mówieniu jeszcze nie wyrobiona, nie wydoskonalona, często pochodząca z domu, gdzie nikt nie dbał o jego dobrą wymowę, owszem, najczęściej słyszało tylko zły wzór, który na mocy swej wielkiej wrażliwości i zmysłu naśladowania zaraz sobie przyswoiło.

6) Wprowadzenie śpiewu i do tak ścisłej i mechanicznej nauki, jak czytanie, wydaje mi się być momentem ożywiającym lekcje i pobudzającym uczniów do większego zainteresowania się przedmiotem.

7) Ćwiczenia te stanowią najlepszy sposób utrwalania uczniom materiału dopiero co przerobionego. Uczeń odbywa prawie bezwiednie, bez większego wysiłku, część lekcji, mającej za zadanie powtórzenie materiału tej samej, jako też i poprzednich lekcji.

8) Nauka śpiewu może postępować równomiernie z nauką czytania i pisania, przyczem jedno nie przeszkadza drugiemu, co zauważył sam czytelnik po przeczytaniu opracowań a najlepiej podczas przepro-

wadzenia poszczególnych lekcji. Tak to nauka śpiewu z jednej, a nauka czytania i pisania z drugiej strony nawzajem się wspierają.

9) Metoda dźwiękowa właśnie odpowiada najlepiej pierwszemu stopniowi nauki, gdyż dzieci w tym wieku odznaczają się największą wrażliwością zmysłów, przyczem szczególnie chciwie reagują na takt i rytm muzyczny. Dzieci w tym wieku posiadają wielki dar naśladownictwa i dlatego łatwo i prędko robią postępy w śpiewie, t. j. nauce, polegającej głównie na naśladowaniu wzoru, podanego przez nauczyciela.

10) Gdy dzieci w pierwszym roku nauki nauczymy poprawnie mówić, śpiewać, czytać i pisać, to tem samem uwalniamy się od żmudniejszej pracy, jaką jest oduczenie wad w wymowie, których dzieci zwykle nabywają z powodu złej metody.

11) Jedną z najgłówniejszych zasad metodycznych, jest stopniowanie trudności w ułożeniu szczegółowego planu naukowego dla przedmiotów naukowych, co też starałem się o ile możliwości uwzględnić przy ułożeniu elementarza, a zatem i praktycznych elaboratów do poszczególnych lekcji. Dotąd zastosowywano powyższą zasadę tylko przy nauce czytania i pisania, zaś przy nauce śpiewu wprost przeciwną kierowano się zasadą. Zwykle każe się dzieciom śpiewać odrazu melodie za trudne i nieodpowiednie, bez żadnych poprzednich przygotowań, nawet, gdy uczniowie nie umieją ust do śpiewu otworzyć, coż dopiero mówić o tonie śpiewnym i wyraźnej wymowie tekstu pieśni.

Zasada progresywności wymaga takiego ułożenia planu elementarza, aby litery następowały według trudności wybrzmiewania i trudności graficznych.

Przy nauce śpiewu musi być też uwzględnione takie następstwo liter, szczególnie w początkach, które umożliwi systematyczne ćwiczenie narządów mowy, a tem samem konsekwentnie i stopniowo doprowadzi do tworzenia się dobrego tonu śpiewnego i wyraźnej wymowy. A więc, na przykład, że samogłosek na pierwszym miejscu *i*, jako najłatwiejsza do śpiewania¹ i pisania, wreszcie jako taka, która naprowadza swoim naturalnym układem organów mownych, t. j. artykulacją do ustawienia języka i koncentrowania fal głosowych ku przodowi jamy ustnej, ku twardemu podniebieniu (*i* jest najwięcej przednią samogłoską), co jest potrzebnem do wytwarzania dobrego, silnego, donośnego, czystego tonu śpiewnego. Potem następują *u*, *o*, *a*, ponieważ *a* dla lepszego brzmienia ma się upodabniać, a zatem wyprowadzać z *o* tak, jak znowu *o* z *u*. Wreszcie następuje *e* najtrudniejsze do śpiewania i pisania.

Wypada mi tutaj poruszyć jeszcze sprawę dyktatów, słusznie uważanych za jeden z lepszych (ale nie jedynych) środków nauki czytania i pisania.

Jeżeli przy dyktacie uczeń wyrazy rozbiera na głosy, a następnie je pisze, to jest to analiza wraz z syntezą. Czy jednak dzieci po napisaniu dyktatu, szczególnie przy takim przeprowadzeniu go, jak się

¹ E. Fröschel: Über den günstigsten Übungsvokal beim Gesangsunterricht. (Aus dem phonetischen Laboratorium des physiologischen Universitätsinstitutes in Wien). Die Stimme. Centralblatt für Stimm- und Tonbildung, Gesangsunterricht und Stimmhygiene. Berlin, XVI. rocznik, zeszyt 9.

to u nas ogólnie praktykuje, czytają wyraz drogą syntetyczną — w to pozwolę sobie wątpić. Aby dyktat uczynić rzeczywiście dobrym i skutecznym środkiem nauki czytania, należy go tak przeprowadzić, aby dzieci czytały za dyktatem napisane wyrazy, względnie zdania, szczególnie w pierwszych stadiach nauki czytania o ile możliwości jaknajczęściej zapomocą syntezy.

A zatem: *a)* Należy im dyktować wyrazy o wybitniejszych kontrastach dźwięków i kształtów; *b)* Starać się o ile możliwości uprzytomnić im skład głosek w każdym wyrazie przy pomocy dokładnie przeprowadzonej analizy, i to nie tylko przed pisaniem, ale podczas samego pisania w ten sposób, że uczniowie wybrzmiewają pocichu litery, które piszą, i że wogóle mówią to, co piszą; albo co jeszcze lepsze, po napisaniu dyktują chórem lub pojedynczo nauczycielowi, albo uczniowi piszącemu na tablicy, cały dyktat i to literami (w pierwszych tygodniach nauki, nawet do stycznia lub lutego). Potem dopiero czytają uczniowie dyktat z tablicy, mogą go wreszcie i odpisać z tablicy, a wkońcu czytają ze swoich zeszytów.

12) Przez wykształcenie i wysubtelnienie słuchu, a następnie przez naukę wzorowego, rozumnego czytania, deklamacji oddzielnej i chóralnej, śpiewu, a przytem przez poznanie charakterystycznego brzmienia i rytmu, (akcentu) i wogóle muzycznego elementu naszej przebiegnej mowy, umożliwimy naszej młodzieży w wyższych klasach tem gruntowniejsze przetrawienie literatury ojczyściej, jej ukochanie, a tem samem zniewolimy do większego przejścia się myślami i ideałami, które zawiera.

13) Z drugiej strony, im porządniej będziemy traktowali naukę śpiewu, tem pewniejsze i większe ona przyniesie korzyści w wychowaniu. Gdy dzieci czują, iż przy nauce robią postępy w śpiewie, nabierają dla niego większego zamiłowania, a w szczególności do śpiewania polskich pieśni, religijnych, narodowych i okolicznościowych.

Te pieśni, należycie wyuczone, przyczyniają się najpierw w szkole do ożywienia i umilenia nauki, stają się własnością dzieci na całe życie, są nieraz jedynymi towarzyszami w pracy, szczęściu i niedoli, porywają duszę za sobą, wolę do działania w kierunku dobra, serce do miłości Ojczyzny, żołnierza do obrony kraju, uczą zgody w działaniu dla wspólnego dobra (śpiew chóralny) i wogóle działają uszlachetniająco na duszę.

14) Wreszcie nie można i tego pominąć, że przez taką naukę kształcimy w wychowanku smak etetyczny i tem samem rozwijamy jego najsłabszą zaletę duszy.

Jak i ze wstępu wynika, chodziło mi głównie o gruntowną reformę nauki języka ojczyściej, nadanie jej więcej życia przez uwzględnienie w całej pełni jej pierwiastków muzycznych. Ideałem moim, który mi przyświecał w tej pracy, była pełnia rozwoju mowy ludzkiej z czasów najwyższego rozkwitu poezji helleńskiej. Miałem przytem na myśli również i ideę umuzykalnienia jak najszerzych warstw społeczeństwa, aby polskie słowo nie tylko w mowie, ale i pieśni rozbrzmiewało swobodnie tak w pałacu jak i w prostej lepiance wiejskiej (chóry wiejskie).

15) Metoda ta żadnych złych stron nie zawiera. Zarzut np. nieprzystępności dla nauczycielstwa nie może się jej tyczyć, bo jeżeli od nauczyciela (czy nauczycielki), który przez pięć lub cztery lata uczył się w seminarjum nauczycielskim muzyki, żąda się znajomości kilku łatwych gam — to chyba nie za wiele.

Co do wymowy, także możemy żądać, aby nauczycielstwo, skończywszy seminarjum, posiadało tę dla niego najważniejszą i najniezbędniejszą umiejętność używania swego organu, t. j. wyraźnego mówienia, i chociażby pojęcia o poprawnym tonie śpiewnym.

Metoda ta wymaga naturalnie ze strony nauczyciela więcej wyteżonej pracy w kierunku wyrobienia słuchu i wymowy, ale za to z drugiej strony ułatwia, przyspiesza i zapewnia osiągnięcie dobrych wyników w nauce czytania.

W każdym razie zmiana dotychczasowego postępowania, zaznajomienie się z nową metodą i wprowadzenie jej, połączone jest z pewnem wyteżeniem ze strony nauczyciela. Przypuszczam jednak, że nauczycielstwo wzięwszy pod rozwagę powyżej podane uzasadnienie metody, a z drugiej strony mając pełną świadomość, czem jest dla nas Polaków nauka języka ojczystego, jego rozwój wewnętrzny, wobec jego ustawicznego wypaczania — dalej wobec faktu, iż rozwój języka stanowi dla nas kwestję bytu lub niebytu — podejmie się tych zadań, które tylko szkołą zdolna jest dokonać.

Dalsze innowacje metodyczne, które wprowadziłem do mego elementarza, to: 1) ułożenie szeregu wyrazów normalnych do wprowadzenia nowego głosu i umieszczenie go w całości pod obrazkami; 2) czytanie druku od początku nauki na równi z pismem; 3) usunięcie rozdziału wyrazów na zgłoski, utrudniające dzieciom przejście do pierwszej fazy prędkiego (płynnego) czytania całemi wyrazami; 4) powtarzanie wyrazów w celu nabycia wprawy w czytaniu całemi wyrazami; 5) ułożenie tekstów przeznaczonych do wprawy w czytaniu w formie kilku zdań, będących we wzajemnym związku logicznym i tworzących pewną zamkniętą całość. Wszystko to rzeczy, które wiele razy omawiane już były na konferencjach i poruszone w pismach pedagogicznych, a prawie powszechnie uznane są za pożądane. Nie będę ich zatem tutaj uzasadniał.

Wielkie litery wprowadzam wcześniej dlatego, że umożliwia to większą swobodę w ułożeniu tekstów dla wprawy w czytaniu. Możliwem to jest i wskazaniem do rozpoczęcia w tym właśnie momencie nauki, jaki wybrałem w moim elementarzu, gdyż przy literach z kreskami i kropkami, czy przy literach złożonych z dwóch liter, nauka pisania wogóleby się urywała, bo pisanie kreski lub kropki nad daną literą umieszczonej, nie może tworzyć nowego zadania w uczeniu pisania.

Nuty w moim elementarzu, należy uważać za druk, którego uczniowie nie potrzebują pisać na zeszytach; są one tam umieszczone w tym celu, aby wogóle wprowadzić w szkole na porządek dzienny ćwiczenia w śpiewaniu, którego tak wielkie znaczenie w nauce czytania powyżej uzasadniłem.

Dzieci będą mogły również i w domu powtarzać materiał, przerobiony w szkole, w sposób daleko korzystniejszy, aniżeli ciche czytanie bez współudziału ucha.

Podobne przeznaczenie mają zdania, podane w części szczegółowej niniejszego podręcznika, podane dla wykształcenia skali głosu, tonu mownego, przyzwyczajania organów mownych do wybitniejszego funkcjonowania, a wreszcie przyuczenia do dobrego akcentowania wyrazów.

Po ukończeniu grafiki, ćwiczenia w wokalizowaniu i solmizacji przechodzą coraz więcej do nauki śpiewu i tworzą zawsze pewną część lekcji, przeznaczoną na naukę tego przedmiotu.

W drugim półroczu przerabiam podobnie, jak w pierwszym, game *c—dur* i rozszerzam skalę głosu dzieci do *d* (nawet *e*) dwukreślnego. Melodje dobrałem tak, aby pierwsze tony danej pieśni zaśpiewali uczniowie z nut, a więc np. zaczyna się piosenka tercją *c—e*, wtedy pisze nauczyciel te pierwsze nuty na tablicy, następnie śpiewają je dzieci na samogłoskach, a wreszcie na odpowiednim wyrazie tekstu pieśni. W ten sposób zastosuje się w praktyce to, czego dziecko wyuczyło się drogą zwykłego ćwiczenia.

Nauka rzeczy ojczystych odgrywa w szkole bardzo ważną rolę. Przysparza młodzieży nowych wrażeń i wyobrażeń ze świata ich otaczającego, t. j. materiału do wszelkiej pracy myślowej. Oprócz tego kryje w sobie jeszcze inne zadania, jak (łącznie) kojarzenie nowo nabytych wyobrażeń z dawniejszemi, przed wstąpieniem do szkoły przyswojonemi, oraz niejednokrotnie ich porządkowanie, pogłębienie lub zmianę.

Wiemy, jak wielce zależną jest wartość i ilość pracy umysłowej od porządku, jakości i ilości materiału wrażeniowego, dostarczonego umysłowi.

Wynika z tego, iż ucząc o rzeczach ojczystych, należy zwracać uwagę: 1. na jakość wrażeń i wyobrażeń, których się dzieciom dostarcza, 2. na ich ilość, 3. na porządek, w jakim mają być dostarczane, 4. na sposób prowadzenia całej nauki i 5. na środki naukowe, jakimi nauczyciel może rozporządzać.

Co do 1. należy o ile możliwości dzieciom na wstępie nauki dostarczać materiał prostego, pojedynczego, o wyraźnie występujących cechach charakterystycznych, aby był uchwytny dla zmysłów. Najważniwszem zaś jest to, aby dostarczony materiał mógł być przedmiotem żywego zainteresowania. Trzeba bowiem wiedzieć, iż bez tego zainteresowania się, warunkującego dobrowolną uwagę ze strony dzieci, praca nauczyciela niewielkieby przyniosła korzyści, szczególnie w klasie pierwszej. Później w miarę postępowania naprzód w wyrobieniu zmysłów dzieci, ich umiejętności oglądania i badania, można im przedstawiać rzeczy i zjawiska coraz więcej złożone i skomplikowane.

Podobnie ma się rzecz z ilością wrażeń. Nie można na jednej lekcji podawać dzieciom za dużo rzeczy do oglądania, szczególnie takich, które należą do rozmaitych gatunków, bo w ich główkach powstałby chaos wyobrażeń pomieszanych, niewyraźnych. Co najwięcej, na jednej godzinie można pokazać dzieciom np. jedno zwierzę w żywym okazy lub na obrazku, a obok tego i odmiany, np. psa i jego odmiany, pincza, charta (przytem obrazek z polowania), buldoga i legawca i t. d., następnie psią budę, wogóle najważniejsze rzeczy, związane z życiem danego zwierzęcia, tak, aby odrazu w umysłach dzieci

mógł powstać pełny obraz wyglądu danego zwierzęcia oraz sposobu życia.

Wszystko to, o czym ma się dzieci uczyć, powinno odpowiadać rzeczywistości i mieć uznaną wartość naukową. Dzieci należy zaznajamiać z tem, co jest dla wychowania ich potrzebne.

Co do 3. punktu należy zauważyć, iż zdolność kojarzenia wyobrażeń stanowi poprostu podstawę wszelkiej nauki. Wiemy, iż szczegóły opowiadania, dawniej słyszanego, prędzej sobie przypominamy, gdy całe opowiadanie od początku staramy się w myśli odtworzyć. Skojarzenie wyobrażeń pomaga nam więc ogromnie do ich spamietania i to tem więcej, im wyobrażenia, których nam to opowiadanie dostarczyło, pozostawały w ściślejszym związku przyczynowym. Należałoby więc tak układać plan nauki rzeczy ojczystych, aby poszczególne działy, względnie lekcje, pozostawały ze sobą w pewnej łączności, w pewnym związku ideowym i porządku logicznym.

Naturalnie, że i tu musi być zachowana pewna granica, bo ostatecznie można kojarzyć rzeczy bardzo odległe, zostające w bardzo luźnym związku ideowym, co przy naszej lotności umysłu, o której już wspomniałem, bardzo często się zdarza. W takim razie dalsze rozwijanie tych ulotnych skojarzeń mogłoby doprowadzić u naszej młodzieży do tego, co by można słusznie nazwać pewnego rodzaju zboczeniem umysłowym.

Przy układaniu planów dla nauki rzeczy ojczystych wchodzi w grę też bardzo ważne okoliczności, wpływające na zestawienie materiału, przeznaczonego na cały rok szkolny, i te należy zawsze rozpatrzyć, nim się podejmimy tego zadania. Przedstawię je pokrótce:

1. Przedmiotem pierwszych lekcji o rzeczach ojczystych powinny być rzeczy, które dzieci mogą bezpośrednio obserwować podczas opisywania, a dopiero później rzeczy, przedtem poznane, których podczas opisu oglądać nie mogą. Celem bowiem pierwszych lekcji o rzeczach ojczystych powinno być nauczenie i wprost przyzwyczajanie młodzieży do uważnego i dokładnego obserwowania rzeczy i zjawisk, co pociąga za sobą wyrobienie ścisłości i porządku w myśleniu i działaniu. A więc izba szkolna i sprzęty, w niej się znajdujące, następnie rzeczy z otoczenia szkoły, dalej przedmioty i zjawiska widziane podczas wycieczek, a dopiero później dom z jego urządzeniem i osobami będą materiałem naukowym.

2. Przedmiotem pierwszych obserwacji mogą być rzeczy i zjawiska dla dzieci nowe, nieznane, bo takie mogą wzbudzić zainteresowanie i mimowoli przykuwać uwagę dzieci. Naprowadzi nas to do powyżej podanego porządku, a zatem: znowu izba szkolna ze sprzętami, w niej się znajdującymi, które stanowią dla dzieci, zwłaszcza na pierwszych lekcjach, przedmiot rzeczywistego zainteresowania, następnie rzeczy z otoczenia szkoły, dalej rzeczy i zjawiska spotykane podczas wycieczki, a wreszcie dom z jego urządzeniem, najlepiej i najdokładniej dzieciom znany, i dlatego przedstawiający materiał mniej interesujący.

3. Stopień rozwoju umysłowego dzieci oraz przeciętna ilość i jakość nabytych wyobrażeń w czasach przedszkolnych, co zależy od staranności wychowania w domu, zamożności, rodzaju zatrudnienia ro-

dziców i domowników, jednym słowem od środowiska, w jakim dziecko wyrosło.

4. Stosunki i warunki, wśród jakich szkoła działa, o czym była mowa w rozdziale o szkole narodowej. Zauważę tylko, że nawet taka okoliczność, jak przybory, okazy, modele, jakie szkoła posiada, wpływa na plan nauki o rzeczach ojczystych.

5. Dalej trzeba zaznaczyć, iż na ułożenie planu wycieczek wpływa wiele ubocznych okoliczności, jak pogoda, pora roku, dostosowanie się przy urządzaniu wycieczek do warsztatów, muzeów, galerji, do istniejących przepisów, jak np. ceny wstępu, odległości od szkoły itp.

6. Koncentryczność całego planu naukowego, przeznaczanego na cały rok nauki szkolnej.

Polega ona, jak już zaznaczyłem, na tem, aby plany naukowe wszystkich przedmiotów były dostosowane i zgrupowane około jednego z najważniejszych, t. j. języka polskiego, względnie nauki rzeczy ojczystych jako ośrodka całej nauki.

Ponieważ więc pierwszym tematem nauki o rzeczach ojczystych mają być rzeczy i zjawiska z najbliższego otoczenia dziecka, zatem i wszystkie mniej więcej przedmioty naukowe będą się odnosiły do tych przedmiotów i zjawisk. Gdy więc np. przedmiotem nauki rzeczy ojczystych jest «kot»; wtedy wyraz ten obiera się za normalny, z którego wyprowadza się nowy głos «k». Następnie uczą się dzieci ten głos wymawiać, czytać, śpiewać, pisać znak, t. j. literę. Dalej następuje opowiadanie powiastki lub zagadka o kocie. Wreszcie dzieci rysują lub modelują kota lub też rzecz, mającą styczność z kotem, a więc np. miseczkę, z której kot pije mleko. Można wkońcu urządzić zabawę dzieci w «Kotka i myszkę», przyczem dzieci naśladują łapczywość kota na myszy.

W ten mniej więcej sposób starałem się ułożyć cały plan nauki koncentryczny dla pierwszej klasy w moim praktycznym podręczniku.

Naturalnie nie wszędzie da się rzecz w ten sposób przeprowadzić, a to z powodu liczenia się z innemi okolicznościami, wchodzącemi tutaj w grę. Natrudniejsza sprawa, to pewne dostosowanie się planów nauki, do układu elementarza, względnie nauki czytania, albo raczej odwrotnie, co stanowi nowy moment, wpływający na ułożenie planów. Obie sprawy stwarzają tyle kwestyj i przepisów, iż wprost niepodobna je wszędzie zupełnie pogodzić ze sobą. Dalsze też prace na tem polu będą miały właśnie tutaj jedno z najtrudniejszych zadań.

Co do sposobu przeprowadzenia poszczególnych lekcyj, względnie tematów, należy przedewszystkiem zauważyć, iż całą naukę musi cechować swoboda nauczyciela i dzieci. Swoboda nauczyciela ma wypływać ze znajomości i opanowania przedmiotu, oraz poznania zbiorowej psychiki dzieci.

Dalej musi nauczyciel posiadać dar opowiadania i żywego, zajmującego, nawet dziecinnego sposobu przedstawiania rzeczy i zjawisk, oraz sztukę wciągnięcia dzieci do rozmowy o przedmiotach widzianych.

Swobodny, przyjacielski ton rozmowy między nauczycielem a uczniami, jest warunkiem jej ożywienia się i ośmielenia dzieci do samodzielnego myślenia i wyrażania się. Naturalnie nie musi być przytem zachowany ściśle zgóry określony tok nauki.

Jednak pomimo zachowania pewnej swobody w toku lekcji, musi nauczyciel temi samemi środkami, a więc pytaniami i wtrącaniem się do rozmowy tak kierować omówieniem danego przedmiotu, aby za daleko od danego tematu nie odbiegała, o co, jak wyżej wspomniałem, nie trudno u naszych dzieci.

Obowiązkiem uczącego przy takich lekcjach będzie: zapomocą odpowiednich pytań i wtrącań się do rozmowy naprowadzać uczniów do wykrywania charakterystycznych istotnych cech danej rzeczy osoby lub zjawiska (tutaj przyczyn powstania tegoż), tak, aby nie uszło uwadze dzieci nic ważnego. Przy oglądaniu okazu, czy obrazka należy dany przedmiot trzymać wprost przed oczami dzieci, nie za daleko i nie za blisko, do tego nie bardzo krótko, przelotnie, ale przez dłuższą chwilę, tak, aby dany obraz mógł utkwic ze swemi ważniejszymi szczegółami w umyśle dzieci. Jeżeli obraz lub okaz jest mniejszy, należy go obnieść między ławkami, tak aby każdy uczeń mógł się mu swobodnie i dokładnie przypatrzeć. Podczas wycieczek trzeba mieć również na uwadze ułatwienie dzieciom dokładnego oglądania. W ten sposób pomału będzie się dzieci wdrażało do samodzielnego, dokładnego i umiejętnego badania rzeczy i zjawisk. Tylko to, co dzieci dokładnie sobie przyswoją, może mieć dla nich wartość i być materiałem i podstawą pracy umysłowej w przyszłości.

Najodpowiedniejszą sposobność do nauki rzeczy ojczystych dają wycieczki. Wszyscy mogliśmy zauważyć w czasie praktyki szkolnej, jak dzieci lubią takie wycieczki, że wyglądają ich z upragnieniem. A gdy wyjdą na słońce, na łąkę lub do lasu, ile to wesołości — jakie uśmiechnięte, zadowolone twarzyczki, jak odzwierciedla się w nich ta pełnia życia natury. I nic dziwnego. Wszak stykają się z tem wielkiem pięknem — z naturą — która jest zdolna dać nawet nam starszym zapomnienie przykrych chwil, spędzonych w szarzyźnie życia, gdzie co krok spotykamy się z ułomnościami bliźnich, z tą bolesną dysharmonją na świecie. A tu harmonja najczystsza i piękno. Wzruszeni i zachwyceni zwracamy się do Stwórcy z myślą wdzięczną za te nieocenione skarby. Jakże można porównywać tę naukę u łona natury z tamtą wiecznie jednostajną bez powietrza, światła i życia?!

Najlepiej, gdy dzieci idą parami na wycieczkę. Gdy dojdą do celu, nie potrzebują iść w parach. Przy oglądaniu np. jakiejś roślinki mogą dzieci, zwłaszcza jeżeli jest ich więcej, pokolei jej się przypatrywać. Trzeba jednak pamiętać o tem, aby pomimo zachowania pewnej swobody karność była przestrzegana. Dzieciom nie powinno się pozwolić dowolnie biegać po ogrodzie, sadzie etc., aby nie dopuścić do robienia szkód.

Aby oglądanie nie miało cech przypadkowych i bezplanowości, powinien nauczyciel znać dokładnie miejscowość, do której dzieci prowadzi. Najlepiej, gdy sam poprzednio zapozna się z miejscem, dokąd ma dzieci zaprowadzić, i zobaczy rzeczy, które ma im pokazać. Wogóle taka wycieczka musi być podobnie, jak i każda lekcja w klasie, dokładnie obmyślana, aby dzieci mogły z niej odnieść możliwie największą korzyść.

Przy powtarzaniu materiału naukowego (t. j. Nauki rzeczy ojczystych) należy się starać rozmowę odmiennie prowadzić, aby unikać wszelkiej monotoności, która dzieci najwięcej nuży. Najlepiej jest rzecz

widzianą w naturze przedstawić przy powtarzaniu na obrazku, lub modelu, a zamiast powtarzania drogą czytania dotyczącego ustępu, rozmówki lub suchego opisu, podać dzieciom ten opis (zawarty) w powiastce, zagadce, wierszyku lub bajce, któreby zawierały w sobie (obok nauki moralnej) charakterystyczne cechy danych rzeczy i zjawisk. W ten sposób wzbudzi się u dzieci jeszcze raz ciekawość i zainteresowanie się przedmiotem.

Naturalnie, aby powiastka, zagadka, wierszyk czy bajka stanowiły dla dzieci przedmiot zainteresowania, nie powinny być za długie, natomiast treściwe, jasne, proste, o ile możliwości wyrażone prostymi, krótkimi zdaniami, a następnie opowiedziane dzieciom wyraźnie, ani za prędko, ani za powoli. I tu okazuje się, jak każdemu nauczycielowi potrzebny jest dar wymowy, a już konieczne sztuka umiejętnego, wyraźnego, dźwięcznego czytania i deklamowania. W jednym i drugim powinien być uwzględniony nie tylko akcent logiczny, ale i symboliczny, bo one ułatwiają ogromnie uwypuklenie i zrozumienie treści utworu.

Oprócz tych sposobów, służących nauczycielowi do powtarzania materiału, może jeszcze wprowadzić rysowanie, modelowanie i układanie z patyczków, nici, tych rzeczy, które poznały. Jest to tak zwana droga czynnego poglądu. I tutaj musi nauczyciel dbać o to, aby dzieci zaznaczyły mniej więcej główne charakterystyczne cechy przedstawianych przez nich przedmiotów, o ile możliwości samodzielnie i swobodnie. Okazuje się z tego, jak korzystnym jest zastosowanie koncentrycznego planu nauki, umożliwiającego takie powtarzanie danych tematów.

Z chwilą dojścia do drugiej części elementarza Nauka rzeczy ojczystych wiąże się ściśle z **czytaniem statarycznem ustępów**, w tej części zawartych.

Ustępy te dzielą się według treści na rzeczowe, powiastki i wierszyki, a ugrupowanie i zszeregowanie ich powinno być dokonane według pewnego planu i myśli przewodniej. Tematem ich powinno być również otoczenie dziecka, to, co dziecko może oglądać, zrozumieć i co mogło być przeżywać w przeszłości.

Czytanie ustępów treści rzeczowej stanowi uzupełnienie «Nauki rzeczy ojczystych», jako powtarzanie opisu rzeczy i zjawisk, poprzednio widzianych, a równocześnie dostarcza materiału ćwiczeniowego do nauki czytania, wymowy i śpiewu (piosenki). Każdy z tych ustępów powinien być poprzedzony poglądem, a także i podczas czytania powinno się często okazywać rzeczy omawiane albo ich obrazy.

Aby nie przerywać często czytania danego ustępu, należy wszelkie objaśnienia rzeczowe uwzględnić w rozmówce poprzedzającej czytanie.

Metodyczne przerabianie tych ustępów powinno być stataryczne i składać się z następujących momentów:

a) z czytania zdaniami, lub ewentualnie małymi częściami. Po przeczytaniu każdego zdania, czy części ustępu, następuje krótkie odpytanie treści zdania. Jeżeli nauczyciel zauważy, że dzieci treści nie rozumieją, to albo wyrazy niezrozumiałe wyjaśni innymi słowami, albo

krótkimi pytaniami naprowadzającymi pomaga uczniom do zrozumienia danego zdania.

b) Po przeczytaniu całego ustępu zada nauczyciel kilka (2—4) pytań zbierających treść, którą dzieci powinny sobie koniecznie przyswoić — poczem następuje:

c) wzorowe czytanie ustępu przez nauczyciela, a wreszcie

d) ćwiczenie dzieci w płynnem czytaniu.

Wierszyki najlepiej poprzedzić króciutką rozmówką. Tę rozmówkę tak się ma poprowadzić, aby nią wywołać nastrój odpowiadający treści wierszyka, czy patriotyczny, czy religijny, czy miłego zadowolenia na wspomnienie wiosny i t. p. Następnie sam nauczyciel odczytuje lub śpiewa pięknie wierszyk.

Odczytanie wierszyka powinno być piękne, takie, aby on wywarł na uczniach wrażenie nie tylko swoją treścią, ale dźwięcznością i melodją.

Po drugiem odczytaniu przez nauczyciela lub ucznia, odpytuje nauczyciel treści danego wierszyka, objaśnia znaczenie mniej znanych wyrazów, oraz całej zwrotki, poczem dzieci ćwiczą się w czytaniu tego wiersza, albo uczą się go na pamięć.

Czytanie stataryczne powiastek przeprowadza się w nieco odmienny sposób. Nie poprzedza się ich czytania rozmówką, aby nie psuć zainteresowania się, które mają wzbudzać.

Dzieci czytają najpierw powiastkę rozdziałami (niezbyt małemi), które sobie nauczyciel poprzednio wyznaczy według treści i toku myśli. Następnie odpytuje treści przeczytanej części, objaśnia wyrazy mniej znane, i jeżeli potrzeba, trudniejsze do zrozumienia zdania objaśni choćby kilkoma pytaniami lub szczegółami. — Po przeczytaniu ustępu odpytuje znów nauczyciel całości treści, przyczem trzeba pamiętać o tem, iż należy stawiać takie pytania, któreby zniewalały uczniów do coraz większej samodzielności w wyrażaniu się, by zczasem potrafiły poprawnie opowiadać cały przeczytany ustęp bez pytań. Po streszczeniu powiastki następuje wysnucie nauki moralnej. Tę powinno się również wydobyc od uczniów drogą pytań naprowadzających, a dla lepszego zaznaczenia i spamiętania użyć jej w formie jednego zdania jako tematu do nauki wymowy.

O ile powiastka treści moralnej jest przystępnie napisana, a treść łatwa do uchwycenia, może nauczyciel cały ustęp po króciutkim wstępie od razu przeczytać, a to dlatego: 1) aby dzieciom uświadomić związek logiczny i ogólną myśl przewodnią ustępu, 2) aby dać dzieciom wzór pięknego czytania.

W tym wypadku następuje potem odpytanie treści zapomocą pytań, następnie samodzielne opowiadanie, a wreszcie czytanie uczniów.

Po wyprowadzeniu nauki moralnej następuje nauka czytania, poprzedzona wzorowem czytaniem nauczyciela.

Przy czytaniu statarycznem należy na to, aby nie zapuszczać się przy objaśnianiu zbytnio w uboczne szczegóły, co jest więcej możliwe przy rozmówkach, poprzedzających czytanie, a tutaj utrudniałoby dzieciom ujęcie treści ustępu (szczególnie przy powiastkach), jako też samą naukę czytania.

Trzeba pamiętać również o tem, że pytania i objaśnienia ustępów

rzeczowych należy stosować do indywidualnego rozwoju dzieci, a zatem np. rzeczy, dobrze znane dzieciom wiejskim, trzeba dokładniej objaśnić dzieciom miejskim i odwrotnie. Obowiązują więc tu wskazówki, które podałem przy omawianiu «Nauki rzeczy ojczystych» w ogólności.

Co do samego czytania należy pamiętać:

1. Aby dzieci nie czytały zbyt prędko i zbyt powoli.
2. Aby czytały wyraźnie, a zatem pełnym głosem naturalnym i tak, aby każda głoska była należycie wymawiana.

3. Dzieci mają czytać płynnie, bez zatrzymywania się przy trudniejszych wyrazach i bez jąkania się. Jeżeli trafi się wyraz trudniejszy do przeczytania, należy go napisać na tablicy, rozłożyć na głosy, a następnie kilkakrotnie głośno i wyraźnie przeczytać pojedynczo, chórally, a jeżeli jest zdanie złożone z kilku trudniejszych wyrazów, ewentualnie prześpiewać na tonach gamy.

4. Przy czytaniu ma być też uwzględniony akcent wyrazowy (w polskim języku bardzo łatwy, bo spoczywający z reguły na drugiej zgłosce od końca wyrazu), o ile możliwości akcent logiczny (t. j. akcent wyrazów o większem znaczeniu dla treści) i symboliczny (naśladowanie tonem, barwą i wysokością głosu, oraz tempem mowy akcji, którą słowa wyrażają). Do tego koniecznem jest częste wsłuchiwanie się we wzorowe czytanie nauczyciela.

5. Uwzględnienie znaków pisarskich, będące w łączności z poprzedniem, powinno być od samych początków ściśle przestrzegane. Znaki pisarskie odgrywają bardzo ważną rolę przy czytaniu. Najpierw wprowadza się przez nie ład i porządek w czytanie i ułatwia zrozumienie treści ustępu. Przestrzeganiem pauz naprowadza się wprost dzieci do porządnego oddychania, a zatem do naturalnego, nieszkodliwego użycia organów głosowych i mownych. Pauzy te trwają przy czytaniu normalnem mniej więcej przy przecinku 1 sekundę, przy średniku 2 sekundy, przy kropce 3 sekundy.

6. Nie powinno się pozwalać dzieciom czytać monotonna. Aby dzieci odzwyczaić od tego, należy odbywać ćwiczenia w wygłaszaniu pewnych zdań na różnych tonach od *c* półtonami w górę do *g*, *a*, które to ćwiczenia podaje w części szczegółowej niniejszego przewodnika. Przy tych ćwiczeniach należy dzieciom podać pierwszy ton mowny.

7. Szczególnie czytanie wierszy powinno być wolne od monotonnego i wstrętnego zawodzenia przy końcu każdego wiersza.

8. Błąd, popełniony przez ucznia w czytaniu, powinien być przez niego z całą świadomością sprostowany. Jeżeli nie może tego dokonać, wtedy należy zawezwać innego ucznia, aby poprawnie słowo przeczytał, ewentualnie sam nauczyciel naprowadzi ucznia na właściwą drogę.

9. Nie radzę rozkładać nauki czytania na pojedyncze stadia, np. czytanie mechaniczne, a potem na piękne, estetyczne, ale jestem za tem, aby uczący podawał dzieciom zawsze dobry wzór czytania pięknego (kunsztowniejszego) i o ile możliwości dzieci już w początkach nauki do takiego czytania pomalu zaprawiał.

10. Piękne czytanie jest wprawdzie sztuką, ale dostępną dla wszystkich ludzi, którzy tylko mają zdrowe, normalnie rozwinięte ucho, (słuch) i takiż organ głosowy. — Wobec tego radzę też trzymać się i przy nauce czytania zasady: «non multa, sed multum».

Nauka pisania łączy się ściśle z nauką czytania, szczególnie w klasie pierwszej. Znaczenie jej dla wychowania, jak wogóle wszelkich zajęć ręcznych, jest bardzo wielkie. Kształci wolę i przyzwyczaja do dokładności, porządku i czystości w każdej pracy.

W nowszych czasach, równocześnie z dążeniami do reformy nauki rysunków w szkole, weszła również sprawa metodyki pisania na porządek dzienny. W szczególności żądają reformatorzy wprowadzenia większej swobody w pisaniu, a zatem uwolnienia dzieci od lineamentu i wprowadzenia prostopadłego kierunku pisma. Ponieważ tych zapatrywań nie podzielałam w całości, dlatego zatrzymam się tutaj chwilę, aby moje stanowisko uzasadnić.

Najpierw muszę zaznaczyć, iż pismo, jako środek służący do wzajemnego porozumiewania się ludzi między sobą, ma znaczenie podobne, jak mowa, — przede wszystkim praktyczne; jeżeli ma przynosić korzyści praktyczne, musi być przede wszystkim wyraźne, czytelne. Obok tego powinno być pismo o ile możności piękne, estetyczne. Co do wyrazistości, to nikt chyba nie zaprzeczy, że jakkolwiek własne pismo może być dla nas najczytelniejsze, to jednakowoż, ogólnie biorąc sprawę pod uwagę, najwyraźniejszym i najczytelniejszym pismem dla wszystkich jest pismo kaligraficzne, jako regularne i prawidłowe. (Nie rozstrzygam tu sprawy gatunku pisma kaligraficznego). Takiego też pisma mamy uczyć w szkole. Jednym z najważniejszych warunków pisania kaligraficznego jest zachowanie przepisanych stosunków wysokości litery do ich szerokości, dalej części liter między sobą i do ich całości, a wreszcie zachowanie odpowiedniego kształtu linii zasadniczych, podstawowych pisma.

Widzimy z tego konieczność zastosowania się do przepisów, zachowania regularności, jednym słowem, dokładności w pisaniu, do której musimy młodzież od początku zaprawiać. Środkiem zaś do wprowadzenia tej dokładności i środkiem ułatwiającym samodzielną nawet kontrolę ze strony młodzieży nad poprawnością pisma i wogóle całą nauką tego przedmiotu w pewnym stadium, jest zastosowanie lineamentu. Powiadam dlatego «w pewnym stadium nauki», ponieważ nie upieram się przy używaniu lineamentu na wszystkich stopniach. W niniejszym podręczniku trzymam się porządku, jaki podczas mojej praktyki ze skutkiem wypróbowałem, a mianowicie: Najpierw ćwiczą się dzieci w rozmachowym pisaniu kresek podstawowych pisma polskiego ołówkiem, na zeszytach rysunkowych bez linii. Następnie piszą litery od *i* do *o* wyłącznie na jednej linii, od *a* do *e* wyłącznie na dwóch liniach, a dalsze w czterech liniach. Za używaniem nadal lineamentu aż do drugiego półrocza (wyłącznie) klasy czwartej, tak jak dotąd u nas się praktykuje, oddaję i ja mój głos, uważam bowiem, że przez to nie pozbawia się dzieci możliwości wyrobienia pewnych indywidualnych cech pisma, o co walczą głosiciele nowego kierunku.

Te różnice indywidualne pisma będą mogli uczniowie osiągnąć tylko w tak dużym stopniu, aby one nie zacierały wyrazistości samego pisma. Nie lekceważę tego, iż nauka porządnego pisania wiele pracy kosztuje każde dziecko, zwłaszcza w początkach nauki. Trud ten nie polega tylko na lineamencie, ale na tem głównie, iż pismo nie przedstawia tyle rozmaitości, co inne prace ręczne. Tutaj jest praca więcej jedno-

stajna, bo litery ciągle się powtarzają, podczas gdy rysunek lub model nastęrcza ciąglą zmianę tak w treści, jak i formie, co odpowiada naturze dziecka, lubującego się w tych zmianach. Zachowanie więc swobody w pracach ręcznych, jak w rysunku, modelowaniu i t. p., jest konieczne, bo jest warunkiem osiągnięcia celu tych nauk, np. kształcenia wyobraźni twórczej.

Widzimy więc, że nie można nauce pisania przepisowywać tych samych metod, jak innym naukom i pracom ręcznym, głównie z powodu odmiennego celu, jaki się jej wyznacza.

Wzamian za to konieczne skrepowanie swobody w samym pisaniu posiadamy inne środki, mogące tak uczniom, jak i nauczycielstwu ułatwić tę żmudną naukę, nie godząc przytem w cel jej wyznaczony. Temi środkami mogą być:

1. Zachęcanie dzieci do tej nauki przykładem i odpowiedniem delikatnem postępowaniem pedagogicznem.

2. Odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne rąk, wyrabiające sprawność i siłę mięśni palców, przegubu i t. d.

3. Zachowanie naturalnego, nieszkodliwego dla zdrowia, układu ciała przy pisaniu.

4. Zachowanie odpowiedniego do wieku dziatwy i stopnia nauki czasu trwania i pauz przy ćwiczeniach w pisaniu.

5. Dostarczenie dobrych przyborów do pisania, jako to: stołu, względnie ławki, papieru, pióra, czy ołówka.

6. Wreszcie ujednolajnienie kształtu i kierunku liter.

Co do pierwszego punktu należy zaznaczyć, że jeżeli nauczyciel chce dzieci nauczyć pięknie pisać, musi sam umieć tak pisać.

Dalej wiemy z nauki psychologii, iż do wykonania pewnego czynu, np. ruchu ręki, potrzeba: 1. wyobrażenia tego ruchu, 2. krótkiego lub dłuższego rozważania następstw czynu, zależnie od inteligencji, doświadczenia i temperamentu. Wreszcie sposób wykonania czynu, ochota lub niechęć do jego wykonania, — zależą od nastroju stanu duszy, jaki poprzedza i towarzyszy wykonaniu czynu, czyli t. zw. predestynacji.

Po tem rozważeniu rzeczy dojdziemy do przekonania, że np. do napisania pewnej litery musi dziecko mieć wyobrażenie ruchu ręki, który jest potrzebny do napisania tej litery. Dlatego też nauczyciel pisze najpierw na tablicy szkolnej przed oczyma dzieci daną literę, następnie kilku wprawniejszych, śmielszych uczniów pisze daną literę na tablicy, dalej następuje kilkakrotne wykonanie potrzebnego ruchu ręką w powietrzu, potem palcami na ławkach, ewentualnie układanie nici, patyczków, fasoli w kształt tej litery, wreszcie pisanie jej na zeszytach.

Drugi moment jest zależny, jak zaznaczyłem, od indywidualności psychicznej danego ucznia, ale przebieg jest także podobnie, jak wywołanie nastroju, zależnym od nauczyciela, a także w pewnych wypadkach od wychowania przedszkolnego w domu.

W najlepszych, normalnych warunkach, jeżeli dziecko pierwszy raz pisze daną literę, czuje ono zainteresowanie i cieszy się już naprzód, że ją napisze, że się czegoś nowego nauczy i pisze swobodnie, zwykle śmiało i poprawnie. Ale jeżeli nauczyciel zagrozi karą za nieładne napisanie litery, wtedy nastrój, poprzedzający napisanie litery, cechuje obawa, niepokój, drzenie nerwowe, które sprowadza zatarcie w umyśle

wrażenia odpowiedniego ruchu, chociażby nawet ono przed chwilą było odniesione, a rozważanie niewesołej przyszłości po napisaniu brzydkiej litery, obawa plagi, uniemożliwi zwłaszcza u inteligentniejszych i delikatniejszych dzieci wykonanie czynu.

Wynika z tego, iż nauczyciel tak przy nauce pisania, jak i przy innych robotach ręcznych, nie powinien odstraszać groźbami, ale przeciwnie, wszelkimi środkami zachęcać uczniów do pracy, czy to pochwałą, czy uznaniem, czy też zaznaczeniem dobrej noty na zeszytcie, bo środki te, jak wiemy z doświadczenia, działają nieraz cuda.

Każdy nauczyciel musi uzbroić się w cierpliwość przy pierwszych lekcjach pisania (jak i przy innych przedmiotach) w klasie pierwszej i ciągle mieć na pamięci to, iż w tem stadium nauki nie może żądać od dzieci nadzwyczajnych rzeczy, ale tylko najprymitywniejszych śladów wyrobienia ręki i samodzielności tak w orjentowaniu się w kierunkach, jak i wielkościach, zwłaszcza, że jak badania Goldscheidera wykazały, dzieci w tym wieku posiadają bardzo małe zdolności rozeznawania ruchów ostatnich członków kończyn, a więc palców, przegubu, i dlatego tak trudno im zapanować nad nimi.

Jeżeli dzieci w początkach nauki robią za małe postępy, to nauczyciel powinien szukać przyczyn nietylko u dzieci, ale przede wszystkim u siebie, w szczególności zastanowić się, czy już wszystko uczynił dla usunięcia u dzieci braku odwagi, śmiałości i swobody w ruchach. Czasami i nauczyciel nie jest winien zbytnej nieśmiałości ucznia, ale dom, w którym dziecko nasłuchiwało się o szkole, przed wstąpieniem do niej, tyle okropnych rzeczy, że przez długi czas nie może się pozbyć skutków tych opowiadań, nawet pomimo delikatnego obejścia się nauczyciela. Wtedy ciąży na nauczycielu jeszcze większy obowiązek ośmielania takich dzieci łagodnem, spokojnem i nacechowanem cierpliwością postępowaniem.

Jest pewien sposób skracania, nawet ominięcia tego drugiego momentu, poprzedzającego napisanie pewnej litery czy kreski, a mianowicie: pisanie i rysowanie na komendę. Środek ten, naturalnie niemieckiego pochodzenia, wprowadza zmechanizowanie tych czynności. Można go czasami używać, ale nie wiele.

Co do drugiego punktu, trzeba zaznaczyć, iż czem nauka wymowy i śpiewu dla nauki czytania, tem nauka rysunków, robót ręcznych i ćwiczeń gimnastycznych rąk dla nauki pisania. O pracach ręcznych jest tutaj mowa w osobnym rozdziale; kształcą one oko, rękę i wolę, t. j. czynniki, na których opiera się pisanie. Dlatego też wprowadziłem te ćwiczenia do szkoły jeszcze przed rozpoczęciem nauki pisania, jako przygotowanie do niej.

Ćwiczenia gimnastyczne rąk, których kilka podaję w części praktycznej, mają za cel wyrobienie gibkości i siły mięśni, samodzielności w ruchach każdego pojedynczego palca i elastyczności przegubu. Ćwiczeniami temi, o ile się je systematycznie przeprowadzi podczas całej nauki, można wielce ułatwić wyrobienie szybkiego, lekkiego pisma.

Przyzwyczajanie dzieci do naturalnego prostego układu ciała przy pisaniu (jak i rysowaniu), jest najpoważniejszym obowiązkiem nauczyciela i to nietylko dla względów hygienicznych (skrzywienia kręgosłupa i zepsucia wzroku), ale i dla samego pisma. Jeżeli dziecko siedzi nie-

naturalnie, to z pewnością nie potrafi dłużej w takiej niewygodnej pozycji spokojnie siedzieć, kręci się i rusza często, a to nie wpływa dobrze na zachowanie jednakowego kierunku i kształtu litery. Jest także bardzo słusznem i to zapatrywanie, iż dzieci, zawczasie rozpoczynające naukę pisania, prędzej mogą ulegać tym złym skutkom nienaturalnego układu ciała przy siedzeniu, aniżeli starsze, które mają silniej zbudowany kościec.

Należy tutaj jeszcze i to zauważyć, że do zachowania naturalnego układu ciała przy pisaniu, potrzebne są koniecznie dobrze zrobione ławki szkolne.

Naturalne ułożenie ciała przy pisaniu ma być następujące: Dziecko ma siedzieć wygodnie całą miednicą na desce siedzeniowej, a nie na samym jej skraju. Linja pleców i bark ma biec równolegle z linią długości ławki. Kregosłup nie śmie być wygięty ani w prawo, ani w lewo. Cały tułów i głowa mają być trochę nachylone ku przodowi, tak jednak, aby piersi nie opierały się o krawędź pulpitu. Odległość oczu do zeszytu ma wynosić mniej więcej 35 cm. Ręce mają być ułożone na pulpicie w ten sposób, iż tylko łokcie odsunięte od boków ciała wystają poza krawędź pulpitu. Jedną (lewą) ręką, końcami palców, trzyma dziecko zeszyt, leżący przed niem w środku. Ułożenie zeszytu ma być ukośne w prawo, tak, aby jego krawędzie pionowe biegły równolegle z kierunkiem położenia przedramienia drugiej (prawej) ręki. Palcami drugiej ręki: wielkim wskazującym i średnim trzyma dziecko pióro (jak wskazuje załączona rycina) w odległości mniej więcej 2—3 cm. od końca pióra, nie za silnie, tak, aby można było przesuwac pióro w palcach w kierunku jego długości. Palec wielki ma być więcej, a wskazujący i średni mniej zagięty. Pióro ma się tak trzymać palcami, aby linja jego szerokości była równoległa do płaszczyzny zeszytu, a nie ukośna w prawo lub lewo, bo wtedy pióro skrżypi i kreski cieniowane trudno dobrze napisać. Ręka pisząca ma się opierać na ławce przedramieniem i końcem palca małego. Reszta palców, t. j. serdeczny i średni, lekko zagięte, mają wspierać się jeden na drugim.

Dzieci, które rozpoczynają naukę pisania, należy konsekwentnie przyuczać i przyzwyczajać do takiego naturalnego układu ciała i trzymania pióra, wiemy bowiem z doświadczenia, że o wiele łatwiej nauczyć czegoś nowego, aniżeli oduczyć złego.

Przyborami do pisania są: ławka, zeszyt, ołówek, względnie pióro i atrament.

Jakie mają być ławki, to rzecz władz szkolnych. Tu zajmę się sprawą wyboru następnych przyborów, co należy do nauczyciela.

Tabliczki radzę całkiem usunąć z użycia i to z następujących powodów:

1. Ze względów hygienicznych: Kto uczył w klasie I pisania, ten miał sposobność zauważyć, jak trudno jest zachować czystość u dzieci przy używaniu tabliczek. Gąbka używana do ścierania tabliczek, zwykle w przeciągu godziny wysycha. Dziecko radzi sobie w tym wypadku, pomimo najczęstszego upominania i przestrzegania, w ten sposób, że pluje na gąbkę lub tabliczkę, albo wreszcie, co jeszcze gorsze, w razie braku gąbki ślini zwykle zabrukane palce (choćby ołówkiem) i maże

niemi tabliczkę. Najczęściej robi to wtedy, gdy mu wypada zmazać jedną literę lub wyraz. Wszystko to nastęrcza wiele sposobności do przenoszenia zarazków rozmaitych chorób do ust, a zatem i do całego organizmu. Nie można przytem zamilczeć tego, że widok zasmarowanego ślinami dziecka i tej jego czynności, jest wcale nieprzyjemny.

2. Przez wzgląd na dobre skutki samej nauki pisania, nie powinno się używać tabliczek. Gdy dzieci piszą na tabliczkach, mimowoli przyzwyczajają się do naciskania rysika, co dalej przenosi się na czas użycia ołówka i pióra tak, że trudno potem wyrobić lekkość ręki.



Polożenie ręki przy pisaniu.

3. Małym dzieciom, pomimo ostrożności, przytrafia się często rozbicie tabliczek. Gdy rodzice nie mogą dziecku sprawić nowej tabliczki, musi przez czas jakiś pisać na popękanej, przyczem wiele liter przekrzywia na miejscach pęknięcia.

4. Wobec tego, że kosztą sprawienia zeszytów na czas użycia tabliczki (zwykle przez pół roku) niewiele przenoszą kwotę potrzebną na kupno tabliczki, wzgląd na kosztą nie powinien tu decydować.

5. Zresztą i to coś warte, że uczeń może osiąść stałe ślady swej pracy w zapisanych zeszytach, co stanowi nawet po latach miłą pamiątkę chwil spędzonych w szkole.

6. Wreszcie nauczyciel, przejrzawszy zarysowane, czy zapisane zeszyty, może widzieć i ocenić owoce swej pracy w pewnym okresie czasu

i osądzić, co jest dla dzieci trudniejsze, a co łatwiejsze. Wogóle zeszyty te, to najcenniejszy materiał do poznania i badania dzieci.

Papier, używany do pisania, nie powinien być zbyt świecący (najlepszym byłby biały z lekkim zielonym odcieniem), nie bibulasty, a przy tem tak twardy i gładki, aby pióro nie zadzierało się o niego. Lineament zeszytów, obowiązujący dotychczas u nas, jest dobry (według nawet najnowszych badań nad tą sprawą) i powinien być nadal utrzymany. Polecenia godniem byłoby jednak, szczególnie dla uczniów klasy I-szej, silniejsze (grubsze) zaznaczenie głównej linii, na której się właściwie pisze, przy systemach więcej, aniżeli jednoliniowych. Ułatwiliby to dzieciom, zwłaszcza w I-szej klasie, orjentowanie się w systemie wielolinjowym. Dla zeszytów (pierwszych) dla uczniów klasy I-szej, proponuję następujący lineament: na trzech, ew. czterech pierwszych stronicach (dla liter *i, u, o*) lineament pojedynczy szeroki 14 mm., na czterech dalszych stronicach (dla liter *a, e, n*) lineament o dwóch liniach, szeroki 7 mm., w odstępach 14 mm., na dalszych stronicach lineament dotąd u nas używany, t. j.: 9 mm., 7 mm., 9 mm.

Ołówek powinien być lepszego gatunku, najodpowiedniejszy N. 2.

Pióra, szczególnie do pierwszych ćwiczeń należy używać o grubszym końcu.

Atrament powinien być czarny.

Dalszym środkiem, ułatwiającym naukę pisania, jest ograniczenie czasu trwania tej czynności do koniecznych wymiarów. Zbyt długie przetrzymywanie dzieci w koniecznym tutaj bezruchu sprowadza u uczniów zniechęcenie do nauki pisania i znaczne zmniejszenie się postępów. W początkach tej nauki w klasie I-szej nie powinny dzieci pisać jednym ciągiem ponad 5 minut. O ileby dalsze pisanie było niezbędne, należy zarządzić przerwę, wypełniając ją zajęciami ruchowymi, najlepiej gimnastyką szwedzką, poczem mogą dzieci dalej pisać.

Wreszcie ostatnią kwestją, tyącą się ułatwienia nauki pisania, to rodzaj (jakość) pisma. Wspomniałem już powyżej, że pismo dla względów praktycznych powinno być regularne i prawidłowe, t. j. kaligraficzne; w interesie zaś prędszego wyrobienia takiego pisma, leży ustalenie kształtu poszczególnych liter alfabetu, oraz ustalenie kierunku pisma. Tak, co do pierwszej, jak i co do drugiej kwestji, istnieją odmienne zapatrywania między pedagogami.¹ Aby nie wprowadzać jeszcze większego chaosu, przyjąłem ogólnie wzory pisma dyr. Walerego Krzanowskiego, które sobie zyskały powszechne uznanie.

Drugą kwestję, dotyczącą kierunku pisma, muszę przedstawić nieco obszerniej, ponieważ jest mniej uchwytną, oraz dlatego, że agitacja za pismem prostopadłem w ostatnich czasach dosyć silnie się objawiła. Polecam pismo ukośne takie, jakie jest podane we wzorach W. Krzanowskiego, a to z następujących powodów:

1. Kierunek tego pisma nie wpływa na układ ciała, podczas pisania.

2. O praktyczności pisma decyduje nietylko wyrazistość, czytel-

¹ Patrz artykuł prof. J. Czerneckiego p. t. Higjena pisania w dziele: Higjena Szkolna, Podręcznik zbiorowy pod redakcją Dr. St. Kopczyńskiego, str. 397—412, zwłaszcza przyp. Redakcji, str. 417—418.

ność, ale i szybkość. Tymczasem szybkie pismo jest prawie zawsze pochyle. Pocóż więc uczyć się pisma prostopadłego, by potem zmieniać je na ukośne, co zwykle pociąga za sobą pewne zmanierowanie.

3. Pismo ukośne odpowiada naturalnemu układowi ręki, wskutek czego nie powoduje prędko zmęczenia ręki.

Jeszcze jedna ogólna uwaga. Kształcenie woli, polega na tem, aby człowiek bez względu na predestynujący stan psychiczny, w jakim się znajduje przed wykonaniem czynu był zdolny do jego wykonania, t. zn., aby go od czynu nie odwiodło rozważanie niemiłych skutków, wynikających dla niego, z powodu wykonania tegoż, np. znużenia. Z poprzednich wywodów wiemy, iż nauka pisania, jako jednostajna, a przytem dokładna i uciążliwa praca, powoduje prędkie znużenie dzieci i rychłą utratę ochoty dłuższego zajęcia się nią. Wobec tego musimy naukę pisania uważać za jeden z głównych przedmiotów, kształcących wolę. Stąd jej wielkie znaczenie dla wychowania młodzieży, stąd płynie obowiązek dla nauczycielstwa pilnego oddania się nauczaniu tego przedmiotu.

Prace ręczne, jak poprzednio zaznaczyłem, nie mają tworzyć osobnego przedmiotu; dlatego nie musi się ich przeprowadzać systematycznie, tem więcej, iż to jest bardzo trudnem do wykonania. O ile to było zresztą dla mnie możliwem, starałem się przynajmniej zachować porządek, wedle trudności wykonania.

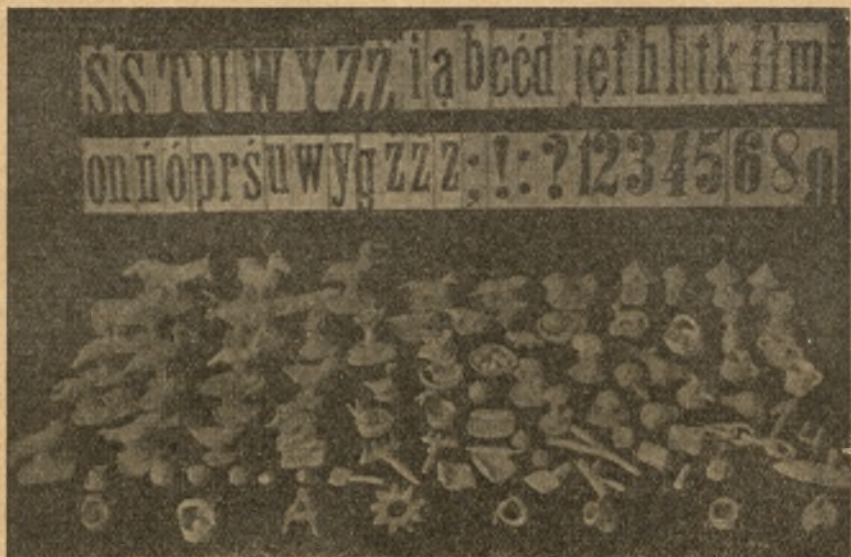
Dalej stosowałem, w miarę możliwości, zasadę, aby dzieci przedmiot poznany podczas wycieczki lub w szkole najpierw modelowały, albo układały jej szkic z fasoli, nici, a potem dopiero rysowały. Uczyłem to po pierwsze dlatego, iż przedmiot zrobiony z gliny czy plastyliny, jest dla dziecka czemś więcej konkretnem i uchwytnem, aniżeli rysunek, będący pewnego rodzaju abstrakcją, jako przeniesienie na płaszczyznę tego, co ma trzy wymiary. Po drugie, iż dzieciom łatwiej przychodzi modelować jakiś przedmiot, aniżeli go narysować, zatem pierwszą czynnością ułatwiamy drugą trudniejszą.

Modelowanie jest też i z innych względów jednym z najkorzystniejszych działów zajęć, uprawianych w szkole, a mianowicie przyczynia się do wyrobienia u dzieci pojęcia przestrzeni, dalej kształci zmysł dotyku, oraz wyrabia wybitnie mięśnie rąk, co stanowi bardzo ważny czynnik dla nauki pisania i rysunków.

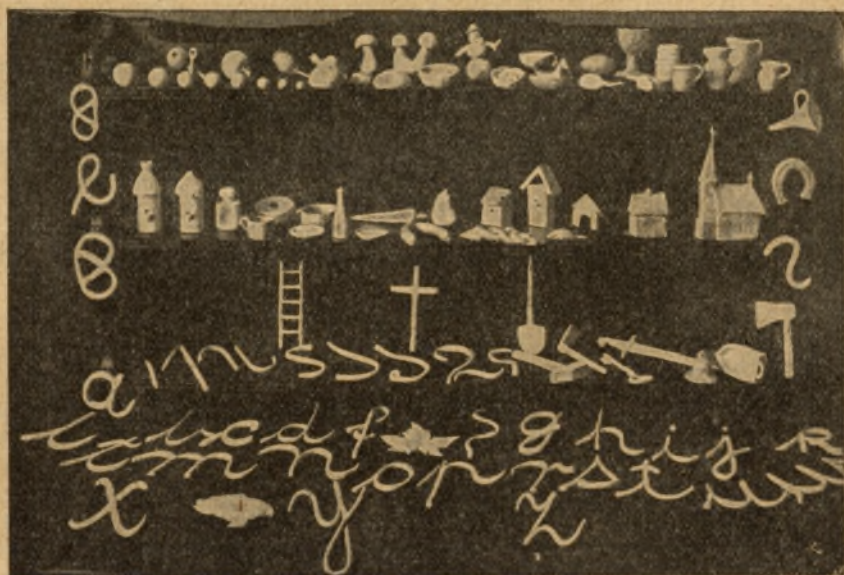
Z prac, uprawianych w szkołach pracy, wprowadzam: 1) modelowanie, 2) szkicowanie zapomocą układania nici (drotu), patyczków, fasoli, kóleczek, kwadracików, 3) rysunki, 4) zajęcia w ogrodzie szkolnym (w sadzie) względnie terrarjach.

Co do metodyki nauki rysunków i wogóle prac ręcznych, należy zaznaczyć, iż żyjemy w czasach największego napięcia dyskusji na ten temat między pedagogami.

Walka dawnych metodyków, mających na oku głównie najbliższe cele materialne, utylitarne, techniczne, jak wyrobienie oka, ręki i wprawy w rysowaniu zapomocą ścisłego naśladowania i kopjowania modeli, gotowych wzorów, oraz wykonywania robót wyłącznie wedle wskazówek, podanych przez nauczyciela, przesiliła się na korzyść młodszych, stawiających tej nauce, właściwie zajęciom, obok tamtych celów inne, szersze, głębsze, jak badanie duszy dziecka, oraz budzenie w niem samodzielności i fantazji twórczej. Żądają jednak zachowania swobody:



Prace ręczne wykonane przez uczniów klasy I Szkoły wzorowej Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.



Wzory do modelowania.



Rysunki wykonane przez uczniów klasy I szkoły im. św. Jana Kantego
w Krakowie. (Ilustracje powiastek).

a) w wyborze tematów, będących wynikiem nieskrępowanego indywidualizmu; b) w pokonywaniu trudności.

Uznając wyższość drugiej metody, podaję kilka rodzajów tematów tych prac, odpowiadających tym kierunkom. Tematy pierwsze, wolne, uwzględniam w wielkiej mierze, bo one mają specjalne znaczenie dla I-szej klasy, gdzie jednym z najważniejszych, pierwszych, podstawowych zadań, będących punktem wyjścia całej pracy pedagogicznej, jest poznanie duszy dziecka. Te tematy wolne, to najczęściej przedmioty widziane i znane dzieciom, zaczerpnięte z ich życia, albo wreszcie z treści powiastek i bajek słyszanych. Przy zastosowaniu ich trzeba pamiętać, aby dzieci wykonywały prace swoje samodzielnie. Czynność nauczyciela ma się tu ograniczać do koniecznych wskazówek, co do rozmieszczenia rysunku na papierze, sposobu użycia przyborów, oraz słów zachęty.

Naturalnie, chcąc z tych prac poznać duszę dziecka, trzeba być psychologiem.

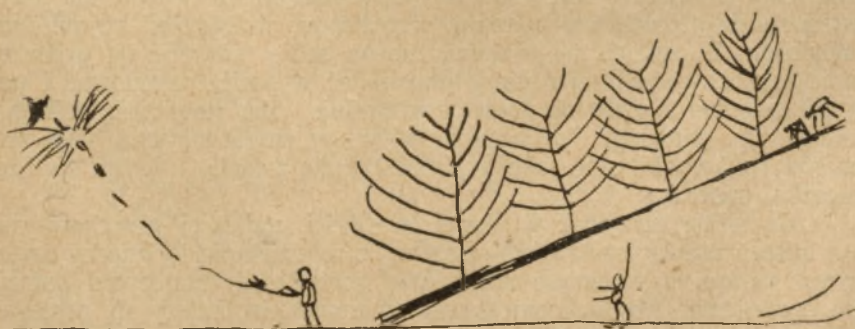
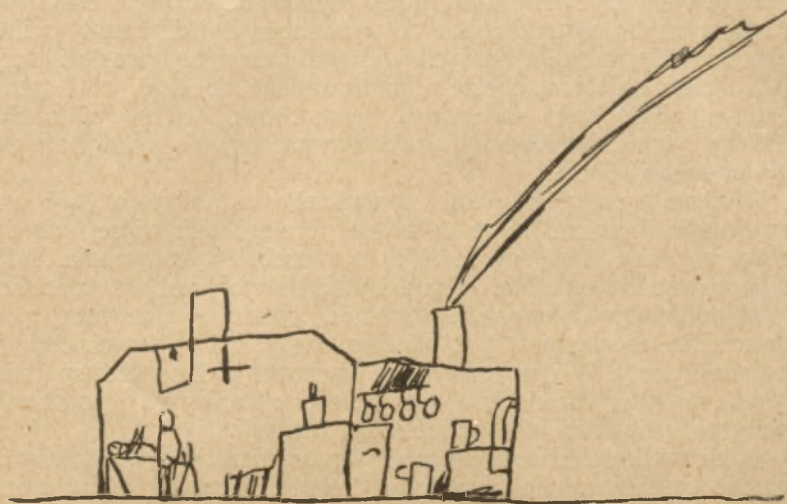
Drugi rodzaj tematów stanowią odtwarzania rzeczy, będących przedmiotem «Nauki rzeczy ojczystych». Dzieci mogą odtwarzać z pamięci rzeczy, które oglądały podczas wycieczki, albo rozmówki, a także z modelu lub wzoru, postawionego przed niemi.

Celem tych robót jest uczyć patrzeć, mierzyć, porównywać, poznać dokładniej daną rzecz, oraz dać nauczycielowi dowód, czy rzeczywiście dziecko rzecz daną poznało; mają one dalej budzić myśl i fantazję twórczą, wreszcie ożywić i uprzyjemnić dzieciom naukę w szkole. I przy tych tematach należy dzieciom zostawić pewną swobodę, aby je pobudzać do samodzielności.

Ale trzeba równocześnie pamiętać i o tem, że dziecko, pomimo potrzeby budzenia fantazji i samodzielności, musi przecież ze szkoły wynieść jakąś korzyść naukową, a tą korzyścią nie będzie wyłącznie ćwiczenie w tem, co dziecko umie i samo ze siebie wydobyć może, ale i to, czego je nauczyciel nauczy. Nie można więc tej swobody w uczeniu tak skrajnie pojmować i siedzieć w klasie z założenymi rękami, czekając, aż dzieci sobie same poradzą (w tem mniemaniu, że to prowadzi do samodzielności). Trzeba obrać drogę pośrednią, t. j. zostawiając uczniowi pewną swobodę w wyzyskaniu jego sił twórczych i szanując jego indywidualność, przecież nie wypuszczać go z opieki, aby nie zaszedł w pracy na manowce, z którychby nie mógł wybrnąć. Utrzymanie takiej pośredniej linii między swobodą a skrepowaniem, t. j. regularną nauką, jest dla nauczyciela jednym z ważniejszych i najtrudniejszych zadań.

Najpierw trzeba dzieciom przypomnieć krótko, opisać lub okazać w naturze rzecz, którą mają odtwarzać, następnie podać wielkość szkicu, ile ma zajmować miejsca na kartce, aby nie robiły ich za małych, co się zwykle zdarza u dzieci. Wogóle należy omówić pokrótce sposób wykonania danej rzeczy.

Gdy temat, podany dzieciom do wykonania, jest za trudny, należy w celu ośmielenia dzieci samemu rozpocząć wykonanie pracy przed oczami dzieci. Takie wykonywanie pracy przez nauczyciela przed uczniami nie tylko ich ośmiela, ale jest bardzo pouczające i może być częściej praktykowane. Dzieci widzą, jaką drogą doszedł nauczyciel do rezultatów, i poznają sposób wykonania danej rzeczy.



Rysunki wykonane przez uczniów klasy I szkoły im. św. Jana Kantego
w Krakowie. (Ilustracje powiastek).

Przy rysunkach nie należy uwzględniać na początku tematów o liniach prostych, bo są trudniejsze do wykonania, aniżeli tematy o liniach krzywych; raczej takie, w których występują elementy prosto i krzywoliniyjne. Dzieci należy zachęcać i naprowadzać do tego, aby rysowały swobodnie (układ ciała naturalny), rozmachowo, większymi kreskami.

Przy rysowaniu powinny dzieci trzymać ołówek lekko i nie za nisko (w wysokości 3 cm.).

Ponieważ zajęciami temi nauczyciel ma także ożywić naukę i uprzyjemnić dzieciom pobyt w szkole, dlatego tem więcej zaleca się zachowanie pewnej swobody nietylko w sposobie wykonywania zadania, ale i poprawności jego. Nie można żądać od tych małych dzieci ścisłości i dokładności w wykonywaniu tematów, chodzi bowiem tutaj głównie o zaznaczenie, chociażby w przybliżeniu, kształtu i głównych cech typowych danej rzeczy. W tym razie może się nauczyciel prędzej spodziewać w wykonaniu prac dzieci otrzymać wiele ciekawych i znamiennych objawów pomysłowości, samodzielności i fantazji.

Jeżeli wiele dzieci całkiem błędnie rzecz przedstawiło, należy przeprowadzić korektę, t. j. omówić błędy roboty i zachęcić do powtórnego wykonania tematu, według danych wskazówek, lub za wzorem nauczyciela.

Jeżeli w zajęciach ręcznych unikać będziemy szablonu, to wtedy wprowadzimy przez nie do szkoły radość i wesele, a młodzież odniesie korzyść duchową i praktyczną. Przy wyborze tematów należy uważać, aby były zajmujące i mogły obudzić zainteresowanie u dzieci. Tematami takimi są przedewszystkiem zwierzęta, ludzie, drzewa, wogóle istoty żyjące, znane dzieciom, a następnie przedmioty martwe także dobrze im znane, ale nie o skomplikowanej budowie. Dalej pobudzająco działa na dzieci jakość i podatność materiału, potrzebnego do wykonania pracy, a więc barwa kółeczek, kwadracików, oraz kredek do rysowania, których można już w I-szej klasie używać.

Wreszcie skuteczność pracy ucznia zależy od indywidualności tak ucznia, jak i nauczyciela. W szczególności odgrywa ważną rolę sposób uczenia, a także okoliczność, czy nauczyciel posiada odpowiednie wykształcenie fachowe i wyrobiony smak estetyczny.

Najodpowiedniejszym materiałem do modelowania, okazała się glina. Gdy jest dobrze zarobiona, ani za wolno, ani za twardo, nie przychodzi się do palców, jest podatna, a co bardzo ważne, jest najtańszym materiałem. Z powodu tej taniości, można sobie pozwolić na przechowanie udanych modeli. Można je potem dać wypalić, pomalować i pozwolić dzieciom zanieść do domu, ewentualnie, jako mały prezencik dla mamusi, np. doniczkę, dzbanuszek, którychby mogła używać, jako flakoników na kwiatki, albo jako popielniczkę dla tatusia, t. j. np. spodek, ryneczka, miseczka.

Aby glinę utrzymać w jednej twardości, najlepiej przechowywać ją w misce i przykrywać mokrą szmatą. Do rozdzielania jej między dzieci używać można drewnianego noża, który sobie każdy nauczyciel potrafi sam sporządzić. Aby uchronić ławki od zawalania, należy się postarać o deszczułki wielkości mniej więcej zeszytu rysunkowego. Do kompletu narzędzi należą jeszcze drewnienka wielkości ołówka, na jednym końcu obcięte na płasko, a na drugim zaokrąglone.

Prócz gliny bardzo odpowiednią do modelowania jest plastylina, również podatna (nie obiera się na palce), ale w stosunku do gliny dużo droższa, tak, że nie możnaby sobie pozwalać na przechowywanie lepszych modeli. W razie zastosowania, każde dziecko przechowuje w pudełku kawałek plastyliny.

Oprócz tych materiałów używa się do modelowania, szczególnie map plastycznych, masy papierowej, ale te roboty przypadają na wyższe klasy.

Układanie patyczków, kwadracików, kółeczek, fasoli, nici, oraz rysowanie — jest wprowadzone do nauki szkolnej nietylko, jako pogładowe przedstawienie przy nauce rzeczy ojczystych, ale i przy rachunkach, oraz ma służyć za podstawę pierwszych pojęć z nauki form geometrycznych.

Do szkicowania rzeczy o prostych formach i liniach, jak np. piec, szafa, stół, stółek, ławka, drzwi, domek i t. d., mają dzieci używać patyczków, kwadracików; do szkicowania zaś przedmiotów, mających linie proste i krzywe, np. łuk, koło młyńskie, garnuszek, dzbanek — patyczków, kwadracików, oraz kółeczek, fasoli lub nici. Układają też dzieci z tych rzeczy litery i liczby, co stanowić może przygotowanie do właściwego pisania. Dzieci przy rachunkach liczą głośno patyczki, kółeczka, kwadraciki i fasole; układają równorzędnie w pewne figury i grupy jednostek dla wyrobienia pojęcia liczby, jako wielkości, ilości, wreszcie w celu poznania form geometrycznych, jak kwadrat, prostokąt, trójkąt, koło.

Wogóle zajęcia te znajdują w szkole szerokie zastosowanie i niezmiernie uprzyjemniają oraz ułatwiają naukę. Powyższy sposób nauczania jest praktyczniejszy, bo nie wymaga kosztów. Nauczyciel wraz z dziećmi może się łatwo postarać o potrzebny materiał. Patyczki najlepiej czworograniaste na 8, 4, 2 cm. można naciąć z wikliny. Przyciąć mogą je chłopcy z wyższych klas, co będzie stanowiło dla nich również przyjemne zajęcie, połączone z korzyścią, gdyż uczą się mierzyć i nabiorą wyobrażenia długości.

Również przygotowanie odpowiedniej ilości kółeczek, kwadracików na 1½ cm. szerokich z kartonu kolorowego, dalej kolorowych odbitek monet, wreszcie fasoli i nici, nie pociąga za sobą wiele kosztów, ani zachodu. Materiał ten powinien mieć każdy uczeń w jednym pudełku (z tutek, papierosów lub tytoniu). O te pudełka mogą się uczniowie sami postarać.

Uczeń powinien mieć w pudełku:

- a) 20 patyczków dłuższych 8 cm.,
- b) 20 patyczków krótszych 4 cm.,
- c) 20 patyczków najkrótszych 2 cm.,
- d) 20 ziarenek fasoli,
- e) 20 kółeczek,
- f) 20 kwadracików z kolorowego kartonu,
- g) 20 odbitek 1-groszówek,
- h) 10 odbitek 2-groszowych,
- i) 4 odbitki 5-groszowe,
- j) 2 odbitki 10-groszowe,
- k) jedną lub dwie nitki kolorowe po 25—30 cm. długie.

Wszystkie pudełka powinny być składane po nauce w jednym większym pudle, albo w szafie na półce. Pudło byłoby lepsze dlatego, bo nauczyciel może je wziąć do ręki, a drugą ręką odbierać od uczniów pudełka i szybko w niem układać. W ten sposób można pudełka rozdać i zebrać w 2—3 minutach.

Bardzo ważną i korzystną nie tylko dla wychowania moralnego, ale i fizycznego jest praca w ogrodach szkolnych i sadach. W naszych szkołach powinna ona być specjalnie uwzględniona wobec tego, iż głównym zatrudnieniem naszej ludności jest uprawa roli. Praca przy uprawie i urządzaniu ogrodu będzie miała charakter pomocniczy, jakkolwiek i tutaj można niekiedy zostawić dzieciom pewną swobodę i dać sposobność do okazania inicjatywy, np. w urządzeniu grządek, klombów, rozmieszczeniu kwiatów. Do prac w ogrodzie zaliczymy w szczególności robienie grządek, gracowanie ścieżek, klombów, sadzenie kwiatów, zaś w sadzie pomaganie i asystowanie przy szczepieniu oraz sadzeniu drzewek i obieraniu liszek z drzew. W łączności z temi zajęciami pozostaje urządzenie terrarijów, t. j. skrzyńeczek z ziemią ogrodową, gdzie się sieje rozsądę.

Skrzyńeczki umieszcza się w oknach i obsiewa się na wiosnę w obecności dzieci. Gdy roślinki zaczną wyrastać, mają dzieci sposobność częstego przyglądania się ich stopniowemu rozwojowi. Pielęgnacją ich zajmuje się nauczyciel wspólnie z uczniami. Koszt urządzenia niewielki, a korzyść wielka. Nauczyciel zyskuje rozsądę, a dzieci naukę.

RACHUNKI.

Celem nauczania rachunków w szkole powszechnej jest według Programu naukowego, wydanego przez M. W. R. i O. P.: «wyposażenie uczniów w takie wiadomości arytmetyczne i znajomość prawd geometrycznych, które pozwolą mu pewnie i szybko orjentować się w zjawiskach, otaczających go, przez ujęcie ich cech ilościowych. Z nauki rachunków należy uczynić narzędzie ogólnego rozwoju ucznia, narzędzie, którego praktyczna przydatność byłaby dlań oczywista». Miarą wartości pracy nauczyciela ma być nie suma posiadanych wiadomości ucznia, ale zdolność do sprawnego i samodzielnego orjentowania się w zjawiskach istotnego życia i wyciągania wniosków o zależnościach, zachodzących między niemi.

Naukę rachunków kształcimy umysł pod względem formalnym, uczymy logicznie myśleć. Tem samem dajemy młodzieży podstawy do życia uporządkowanego, trzeźwego, w którym będą się liczyć z każdoczesnym układem rzeczywistych stosunków społecznych oraz kombinować układ tych stosunków w przyszłości. Zalety, które nam Polakom szczególnie są potrzebne. Zadania podawane uczniom w tej nauce, powinny się też dotyczyć zdarzeń i istotnych stosunków, jakie zachodzą w życiu dziecka oraz jego bliższego otoczenia. I przy tej nauce trzeba dbać o danie uczniom dobrych podstaw do dalszej pracy. Bez nich nauka kuleje, jak i przy innych naukach.

Metodyka nauki rachunków elementarnych postępuje

coraz dalej w rozwoju, chociaż wolniejszym tempem, aniżeli metodyka czytania.¹

I na tem polu ścierają się rozmaite poglądy, mające swe źródło w odmiennem pojmowaniu liczby, a mianowicie, najpierw jako wielkości, wielości, ilości w przestrzeni, a następnie jako liczenia, postępu, następstwa w czasie. Aby jaśniej rzecz przedstawić, podam przykład. Z pierwszym pojęciem mamy do czynienia, gdy mówimy np., że 6 jest większe od 4 o dwa, a z drugim, gdy orzekniemy, że od 4 trzeba liczyć jeszcze 2, aby dojść do 6-ciu.

W pierwszym wypadku uważamy tak 6, jak i 4, za całości, względnie osobne skupienia kilku całości w celu przedstawienia i porównania ich wielkości, — w drugim postęp, następstwo, doliczanie jednostek od 4-tej do 6-tej.

Pierwsze pojmowanie liczby było podstawą do powstania metody poglądowej, t. j. przedstawienia tych skupień, ilości zapomocą rysunku, czy rzeczy; drugie znowu (w ostatnich czasach) do uczenia rachunków przy pomocy głośniego liczenia. Zaraz zauważymy, że pierwsza metoda opiera się na patrzaniu, rozróżnianiu wzrokiem wielkości i ilości rzeczy, i odpowiada tem samem dobrze tym dzieciom, które stanowią psychiczne typy wzrokowców — druga zaś polega na wyzyskaniu słuchu i pojęcia czasu (głośnie akcentowane liczenie wraz z klaskaniem odpowiada lepiej słuchowcom).

Tu zaznaczyć, iż druga metoda zgodza się z głoszoną przeze mnie zasadą szerszego kształcenia słuchu obok wzroku tak w szkole, jak i w wychowaniu wogóle.

Muszę zaznaczyć, że przeciwnicy bezwzględnego zastosowania metody poglądowej przytaczają tę okoliczność, iż pomimo użycia tej metody dzieci nie nabierają dokładnego pojęcia o wielkości liczb, szczególnie liczb większych. Począwszy już od liczby 6 np. w górę jest dla dzieci szybkie ujęcie i rozeznanie większej zbiorowości jednostek bardzo trudne, a powyżej 8—9 (—10) wprost niemożliwe.

Jest faktem niezaprzeczonem, że dzieci, jak i starsi, posługują się przy rachowaniu pewnemi większemi, czy mniejszemi obrazkami liczbowymi, i to już stanowi argument poważny, przemawiający za tą metodą. Dzieci są wybitniejszymi wzrokowcami w rachowaniu, aniżeli starsi, którzy najczęściej liczą słownie przy współudziale ośrodków akustyczno-motorycznych. Wyobrażenia i pojęcie liczb dzieci wstępujących do szkoły są nierówne — ogólnie bardzo skąpe w stosunku do innych umiejętności. Niektóre dzieci pojmują liczby 4 do 5, inne nawet ponad 10 — zależy to od wychowania domowego. (Eckhardt).

Pojęcie liczb rozwija się wyraźniej od 4-go roku życia. Dziecko 4-letnie umie zwykle liczyć do 4. Przy stosowaniu metody poglądowej (obrazów liczbowych) uwzględnia się ogólne zasady dydaktyczne i dlatego zaczynamy naukę od rozróżniania wybitnie kontrastujących wielkości, ilości, a w miarę postępu do rozróżniania coraz mniej wybitnych

¹ Rozwój metodyki nauki rachunków przechodził w historii gorsze koleje aniżeli nauka czytania. Najpierw później i mniej była uprawiana, aniżeli nauka czytania. Drugie nie traktowano sprawy naukowo drogą eksperymentalną. Pierwszy wybitny postęp wiąże się znowu z nazwiskiem Pestalozziego, który oparł naukę rachunków na poglądzie.

różnic ilościowych. Dalej zaczynamy od najprostszych funkcji matematycznych i przechodzimy do coraz więcej złożonych.

W ostatnim czasie ukazała się jeszcze jedna metoda, jako wynik ściślejszych badań psychologicznych, polegająca na wyzyskaniu motorycznego odczuwania liczby podczas liczenia.

Według tej metody dziecko ma odczuwać liczbę w jej działaniu w odmierzaniu swojej energii, poprostu w swoim przeżyciu w czasie, a więc przez głośne akcentowane liczenie rzeczy — albo liczenie, połączone ze stukaniem, klaskaniem, rysowaniem, układaniem patyczków, fasoli, kółeczek i t. p., wreszcie przy udawaniu kupowania i sprzedawania przy pomocy papierowych odbitek monet.¹

Według mego, na własnym doświadczeniu opartego zdania, najpewniej, najłatwiej i najprędzej można osiągnąć skutek przez głośne akcentowane liczenie rzeczy widzianych (poglądowe), połączone ze stukaniem (klaskaniem) lub rysowaniem, układaniem patyczków. Przy tem liczeniu kojarzą się wrażenia wzrokowe, słuchowe z odczuciem ruchu (działania), tak wybitnie objawiającem się u dzieci.²

Na drugim miejscu co do skuteczności nauki umieściłbym liczenie z równoczesnem rysowaniem, układaniem patyczków i t. d., na trzeciem ciche liczenie z poglądu, na czwartem wreszcie liczenie w myśli, odczuwane, chociaż najdoskonalsze, bo najprędze, ale dla dzieci najtrudniejsze. Ma ono też być wynikiem poprzednich sposobów uczenia.

Zresztą metodycy starają się tak jedną jak i drugą metodę udoskonalić. Do takich udatnych wysiłków w kierunku udoskonalenia metody poglądowej należy liczydło Borna. Przy pomocy tego liczydła można w odpowiedni sposób przyswoić uczniom pojęcie liczb jako obrazów liczbowych. Dotychczasowe wyniki wykazały skuteczność tego środka naukowego i dlatego M. W. R. i O. P. uwzględniło je w Programach naukowych.

W niniejszym podręczniku, jak i w książce rachunkowej, uwzględniłem te wszystkie metody, starając się je zespolić, aby tworzyły jedną skombinowaną metodę.

Przy traktowaniu każdej nowej liczby, czy nowego działu rachunków, zastosowałem o ile możliwości powyżej podane sposoby liczenia w takim samym porządku, zaczynając od najłatwiejszego, a kończąc najtrudniejszym.

ĆWICZENIA CIELESNE.

Wskazówki higieniczne i metodyczne.

I nauka gimnastyki, mająca pierwszorzędne znaczenie w wychowaniu, przybrała u nas odmienny kierunek. W miejsce bezdusznego, kasarnianego systemu niemieckiego starają się reformatory³ wraz

¹ Te połączenia nauki rachunków z zajęciami ręcznymi dawały bardzo dodatnie skutki. (Kerschensteiner w Monachjum).

² Metoda liczenia została również wypróbowana przez metodyków, przy czem dawała rezultaty bardzo dodatnie.

³ Dr. Eug. Piasecki: Zabawy i gry ruchowe dla dzieci i młodzieży. Nakład Książnicy Polskiej, Lwów 1922, Wyd. III.

z M. W. R. i O. P. wprowadzić do naszych szkół nowy właściwy system szwedzki, prawdziwie dostosowany do potrzeb fizycznych i umysłowych dziecka.

W tym nowym kierunku — pisze M. Germanówna w podanem dziełku — nie chodzi o to, aby wytwarzać gimnastyków, ale zapewnić młodzieży harmonijny rozwój ciała, a tem samem dać jej podwalinę przyszłego szczęścia. Nie idzie o to, aby dziecko wykonywało szereg ćwiczeń mniej lub więcej trudnych, lecz o to, aby jego ciało przez odpowiednio ugrupowane ćwiczenia zbliżyło się, o ile możliwe, do ideału doskonale rozwiniętego fizycznie człowieka.

M. W. R. i O. P. uwzględniło w programach naukowych te nowe kierunki i dało temu wyraz w określeniu celów nauki gimnastyki.

Nauka gimnastyki ma nie tylko na celu kształtowanie ciała, ale i charakteru. Ćwiczeniami cielesnymi mamy wyrabiać sprawność fizyczną, wzmacniać poszczególne funkcje życiowe, wyrabiać odporność ciała na szkodliwe wpływy, poprawiać postawę — z drugiej strony budzić odwagę, pewność siebie, wytrwałość, przyzwyczajając do karności, opanowania siebie, zgodnego współdziałania i solidarności, kształcić spostrzegawczość, zmysł orientacji, dar inicjatywy, wyrabiać poczucie ład, porządku, nauczyć ekonomicznego używania swych sił. Prócz tego kształcimy przy gimnastyce (rytmicznej) poczucie piękna linii, ruchów i kształtów.

Trzeba zaznaczyć, że uczenie nowego ćwiczenia wywiera wpływ dodatni w kierunku kształcenia charakteru, a powtarzanie go więcej w kierunku fizycznym.

W szczególności mają jeszcze ćwiczenia gimnastyczne, zwłaszcza zabawy i gry, przeciwdziałać złym wpływom, jakie pociąga za sobą nauka szkolna i bezruchowi, które dziecko często musi przeżywać w szkole. Do takich ćwiczeń należą też jaknajprostsze ruchy tułowia, kończyn, oraz głębokie oddychanie. Odbywa się je w czasie nauki, gdy uczniowie znużeni mało uważają. Mają one trwać tylko kilka minut.

Poszczególnym celom nauki gimnastyki odpowiadają pewne rodzaje ćwiczeń i dlatego przy układaniu planów trzeba mieć na względzie skuteczność działania poszczególnych ćwiczeń czyto w kierunku wychowawczym, czy też czysto fizycznym.

I tak np. w celu usunięcia wypuklenia pleców z następstwem wysunięciem barków wprzód i ugnieceniem klatki piersiowej należy wprowadzić ćwiczenia wzmacniające zwióztczałą i rozciąglą muskulaturę pleców (skłony wprzód z prostowaniem się, podnoszenie ramion wgórę, zwroty tułowia i t. p.). Te ćwiczenia, jak i ćwiczenia oddechowe, racjonalnie przeprowadzone, przynoszą bardzo dobre skutki dla organizmu. Przyczyniają się one do rozwoju klatki piersiowej, a przez to nadania ciału prostej, naturalnej postawy. Na pierwszym miejscu dla tego roku nauki leży jednak postawić zabawy i gry bieżne, przy których ćwiczą się płuca i całe ciało wskutek ogromnej różnorodności wszelkich ruchów.

Nauczyciel powinien znać nie tylko materiał naukowy, ale i stan

rozwoju fizycznego i umysłowego poszczególnych uczniów, aby mógł dobierać ćwiczenia do większości dzieci. Miare swych wymagań musi stosować do zdolności i charakteru poszczególnych uczniów. Przede wszystkim ilość i rodzaj ćwiczeń musi odpowiadać upodobaniom dziecka, budzić w niem zainteresowanie, ochotę, jednym słowem przybrać raczej cechę zabawy, aniżeli nauki. Tyczy się to zwłaszcza nauki w klasie I-szej. Stąd też najodpowiedniejszym i najważniejszym działem nauki w I-szym roku są gry i zabawy. Nietylko ze względu na korzyści, jakie przynoszą w kształtowaniu charakteru i dla zdrowia, ale ze względu na znaczenie, jakie mają w rozwoju umysłowym, należy je w szkole uprawiać.

Przy grach i zabawach mają dzieci sposobność spędzić przyjemnie czas na świeżem powietrzu. Swoboda, jaka może być zachowana przy grach i zabawach, wytwarza tę przyjemną dla dzieci i nauczyciela atmosferę, w której dziecko często objawia swoją duszę.

Wprowadzając dziecko do zabawy, pozwalamy mu tem samem podążać za wrodzonym popędem, który ma bardzo ważne znaczenie dla jego rozwoju. Jeżeli bowiem przyjmimy teorię Groosa, to przyznamy zabawie wielkie znaczenie, jako ćwiczeniu, przygotowującemu dziecko do życia poważnego (tyle rodzajów prac, ile jest instynktów), a jeżeli przyjmimy dalej idącą teorię amerykańskiego psychologa Carra (1902), to przyznamy jeszcze zabawie ogólniejszą korzyść biologiczną, a mianowicie, dostarczenie organizmowi między innymi podniety, niezbędnej dla wzrastania narządów ruchów. Zabawa oddziałuje dodatnio na system nerwowy dziecka, pobudza włókna w ośrodkach mózgowych do działania i usamodzielnia je. W ten sposób ułatwia się dowolną pracę umysłową, jak i fizyczną. Słusznie też podniesiono w pedagogice ogromnie ważną rolę, którą odegrały ręce w rozwoju jaźni człowieka.

Wreszcie, według Carra, zabawa daje ujście pewnym żywotnym jeszcze (atawistycznym) instynktom przeciwspołecznym. Gdy chłopcy bawią się lub grają w piłkę, pozbywają się tych instynktów przeciwspołecznych, jednocześnie je zaspakajając.

Aby nauka gimnastyki była prowadzona racjonalnie, musi uczący przestrzegać przepisów higienicznych oraz metodycznych.

Przepisy higieniczne tyczą się: 1) zdrowia ucznia, 2) miejsca odbywania ćwiczeń, 3) czasu, 4) ubrania.

1. W szczególności musi nauczyciel zwracać uwagę na objawy zewnętrzne, jakie wywołują u uczniów pewne ćwiczenia. Gdy zauważy coś nienaturalnego, powinien ucznia zwolnić od odbywania dalszych ćwiczeń i przedstawić go zaraz lekarzowi szkolnemu do zbadania. *a)* Najzwyczajniejszym objawem, spotykanym u dzieci, to błądność. Może ją wywołać zbytne zmęczenie, złe powietrze w klasie, niedokrewność ucznia lub wada serca. *b)* Często objawiający się brak tchu może być wynikiem choroby organizmu. *c)* Trwale znużenie, które się objawia schyloną głową, pochylonemi i podanemi ku przodowi ramionami, nerwowemi poruszeniami twarzy, kończyn i tułowia. *d)* Nienormalne czerwienienie się po lekkich ćwiczeniach jest objawem zaburzeń w krążeniu krwi na tle nerwowem. *e)* Zemdlenie z wycieńczenia, złego odżywiania, z powodu upałów lub dusznego i zepsutego powietrza.

W tych wypadkach należy dzieci wynieść natychmiast na świeże powietrze i uwolnić od wszelkich wysiłków.

2. Podczas odbywania ćwiczeń, czy gier, dzieci głębiej oddychają, zatem i więcej powietrza wprowadzają do płuc. O ile zaś to powietrze jest zepsute, pełne pyłu, tem więcej wtedy działa szkodliwie na płuca. Dlatego najlepiej odbywać ćwiczenia, zabawy i gry na wolnem powietrzu, a gdy to jest niemożliwe z powodu mrozu lub słoty, należy przed nauką przewietrzyć salę. Ćwiczenia oddechowe i ruchowe należy odbywać, o ile możliwości, w ciepłe dni przy otwartych oknach.

W salach, w których odbywają się ćwiczenia gimnastyczne, musi być zachowana czystość i porządek. Dzieci powinny myć sobie ręce przed i po zabawie, ponieważ niejednokrotnie muszą trzymać się za ręce.

3. Nauka gimnastyki absorbuje siły ucznia, podobnie jak i inne trudne przedmioty (patrz: współczynnik znużenia). A wobec tego nie można jej odbywać, gdy uczniowie są już dłuższą, wytężającą nauką znużeni. Z tych samych powodów nie należy uprawiać ćwiczeń podczas pauz.

Lekcje gimnastyki powinny być krótsze (od 15—25 minut), za to częstsze: 4—6 razy w tygodniu. Ćwiczenia oddechowe należy przeprowadzać codziennie i to najlepiej po pauzie, kiedy sala jest przewietrzona.

4. Jeżeli dzieci chodzą do szkoły w ubraniach nie obcisłych, nie ciężkich, wtedy mogą w nich odbywać ćwiczenia. Gdy ubranie jest mniej wygodne, powinny dzieci rozluźnić je pod szyją i na piersiach, aby nie kępowało ruchu ramion. Buciki powinny dzieci zdejmować, aby z błota nie powstawał pył, natomiast mają używać pantofli, w których im wygodniej wykonywać ruchy nóg.

Dzieci, zmęczone ćwiczeniami, mogą wychodzić z izby szkolnej na zimne powietrze dopiero po wypoczęciu. Nie można zezwolić, aby zmęczone siadały na kamieniach lub na ziemi, szczególnie wilgotnej.

Bardzo ważnem jest przestrzeganie tego, aby uczniowie podczas ćwiczeń regularnie, pełną piersią oddychali. Wszelkie ruchy ciała mają dzieci wykonywać w wolnem tempie, chyba, że istota ćwiczenia wymaga pewnej szybkości, przyczem powinno się dokładnie uwzględnić należyty układ ciała.

Wskazówki metodyczne. Każdą lekcję gimnastyki powinien uczący naprzód dokładnie obmyśleć, aby podczas nauki nie musiał się zastanawiać nad porządkiem ćwiczeń. Ćwiczenia te mają następować jedno po drugim gładko i żywo.

Przez dostosowanie wymagań nauczyciela do zdolności uczniów, unikanie zbytniej pedantycznej ścisłości ćwiczeń, zwłaszcza wobec małych dzieci, umożliwi się wytworzenie swobodnego nastroju, a w dalszej konsekwencji większe zainteresowanie się nauką.

Na początku lekcji przerabia się łatwiejsze ćwiczenia, potem trudniejsze, przy końcu znowu łatwiejsze. A zatem na początek i koniec lekcji nadają się zabawy ze śpiewem, gry ruchowe i ćwiczenia wstępne; na środek lekcji: biegi, skoki i mocowania. Na jednej lekcji można podać uczniom 1—2 nowych ćwiczeń; resztę czasu obrócić na powtarzanie znanych. Nie można przerabiać jednego ćwiczenia za długo, bo to wywołuje u uczniów znużenie i znudzenie. Gry mogą

trwać nieco dłużej od ćwiczeń. Przeznacza się na nie zwykle jedną trzecią część czasu całej lekcji. Dla uczniów I-szej klasy najodpowiedniejsze są: marsze, bieganie, korowody, podskoki, płasy i zabawy, które się składają właśnie z takich ruchów. W tej klasie należy przerabiać bardzo mało ćwiczeń, zato więcej zabaw.

Ćwiczenia nawet mają przybierać, o ile możliwości, cechę zabawy.

Nauczyciel ma brać udział w zabawie i zachęcać wszystkich uczniów do współudziału. Uczniowie muszą wyczuwać, że są kontrolowani i dlatego nauczyciel nie może stać na jednym miejscu, być biernym widzem, ale ma tak zmieniać swe stanowisko, aby ciągle mógł mieć na oku swoich uczniów.

Każde ćwiczenie ma nauczyciel przed uczniami sam wykonać, ewentualnie polecić je wykonać lepszemu uczniowi. Potem kilku uczniów (coraz słabsi) wykonuje pojedynczo ćwiczenia, a wreszcie wszyscy. Mniej ważne błędy można poprawiać w czasie wykonywania ćwiczeń przez wszystkich uczniów, wybitniejsze błędy należy poprawiać podczas «spoczynku». Rozkazy mają być wygłaszane wyraźnie, nie za głośno i nie szorstko.

ŚPIEW.

Nauka śpiewu musi być traktowaną według zasad higienicznych, gdyż i tutaj można zdrowie dzieci narazić przez złe kształcenie głosu na straty. Zrozumiano to zagranicą, stąd też cały szereg broszur traktuje o tej sprawie z dokładnością i należną powagą.

Organ głosowy jest jednym z najdokładniejszych, ale zarazem najwrażliwszych na wszelkie wewnętrzne i zewnętrzne wpływy i dlatego wymaga bardzo ostrożnego traktowania, tak pod względem czasu użycia, jak i sposobu, w szczególności u dziecka.

Co do czasu należy pamiętać, że nie powinno się śpiewać zaraz po jedzeniu, albowiem przepona, nie może się swobodnie poruszać ku górze. Dalej nie powinno się śpiewać, gdy dzieci są zmęczone, ponieważ zmęczenie ogólne udziela się organowi głosowemu. Każde forsowne używanie organu odbija się niekorzystnie na jego przyszłym rozwoju tak pod względem siły, jak i brzmienia. Nie należy śpiewać w miejscu, gdzie jest zbyt zimno, albo zbyt gorąco, zaduch, gdzie powietrze jest nieczyste, przepełnione dymem lub kurzem. Jedno ćwiczenie nie powinno, zwłaszcza w początkach nauki, trwać dłużej nad 3—5 minut i dopiero po kilkuminutowym odpoczynku mogą dzieci dalej śpiewać. Po dłuższem śpiewaniu i wogóle używaniu organu głosowego nie powinno się wychodzić na zimne powietrze, bo łatwo można sobie zaziębić gardło. Dotąd bardzo wielki procent dzieci ulega takim zaziębieniom w zimnej porze roku, dlatego też na. 10 minut przed ukończeniem godziny śpiewu dzieci mają przestać śpiewać.

Wobec tych okoliczności przyznamy, iż lekcji śpiewu nie powinno się traktować jakby jakąś godzinę rozrywki, za co ją dotąd zupełnie niesłusznie uważano, ale należy ją stawiać na równi z innymi przedmiotami w szkole. Lekcji śpiewu nie można przesuwac w rozkładzie

godzin na ostatni plan; najodpowiedniejsze będzie w pierwszej klasie pierwsze pół godziny drugiej godziny nauki szkolnej.

Co do sposobu śpiewania należy przedewszystkiem dzieciom nie pozwalać za głośno śpiewać i drzeć się na całe gardło, bo takie darcie się nie jest śpiewem, ale czemś okropnem dla ucha słuchającego, jak i dla oka, bo i wygląd zewnętrzny dziecka odpowiada wtedy zupełnie produkcji głosowej. Twarz cała wykrzywiona, żyły nabrzmiałe, usta rozdarte, wykrzywione, wszystko to są oznaki wadliwego i najszkodliwszego w skutkach krzykliwego śpiewania. Dzieci mają śpiewać spokojnie, równym, niewymuszonym, czystym głosem. Warunkiem dobrego głosu jest dobry, równy, spokojny oddech (przeponą), należyty, naturalny układ ust, krtani i języka. Ton śpiewny ma się pomału wyrabiać z mownego, od którego różni się pełniejszym użyciem przestrzeni rezonansowych, jak piersi, krtani i nasady, t.j. przestrzeni nad krtanią.

Ważnem jest również, aby ćwiczenia i melodie nie przekraczały granic skali głosu, która przypada na ten wiek, a mianowicie ani niżej *c* razkreślonego, ani wyżej ponad *d* (*e*) dwukreślne.

W każdym razie trzeba pamiętać, że głosu nie można prędko w jednym miesiącu wykształcić tak, aby był pięknym. W pierwszej klasie powinno się dzieciom udzielić dobrych podstaw do wyrobienia takiego głosu — a w każdym razie napewno uczynić śpiew dzieci jeżeli nie pięknym, to przynajmniej nie rażącym, a nawet miłym do słuchania.

Obok wokalizacji (ćwiczenia w należytem śpiewaniu samogłosek) i solmizacji (ćwiczenia w śpiewaniu sylab = zgłosek), przeprowadzanej równocześnie z nauką czytania, polecam ćwiczenia w trafianiu interwali, oraz w łączności z tem będące śpiewanie dwudźwięków (przez dwóch i więcej uczniów).

Ćwiczenia te nie przedstawiają dla dzieci takich trudności, jakby się wydawało, każde bowiem zdrowe, normalne ucho posiada wrodzone zdolności rozróżniania interwali i harmonji, szczególnie konsonansowych, zgodnych. Ćwiczenia te nie są zatem jakimś nadzwyczajnym, sztucznym, ale naturalnym i bardzo skutecznym środkiem kształcącym słuch. Zapomocą tych ćwiczeń przygotowujemy dzieci do czystego w intonacji śpiewania pieśni nie tylko na jeden, ale i więcej głosów. Również przyzwyczajamy je w ten sposób do samodzielnego śpiewania, co stanowi znowu jeden z pierwszych podstawowych momentów przygotowania do śpiewania w chórze.

Tak, jak lekarz przed rozpoczęciem zabiegów leczniczych musi najpierw postawić ddiagnozę, t. j. dokładnie poznać i określić stan zdrowia chorego, tak samo nauczyciel powinien swą pracę rozpocząć od poznawania właściwości psychicznych i fizycznych swych uczniów. Stanowi to podstawę, na której ma budować cały plan zabiegów i wysiłków pedagogicznych. Należy więc ciągle obserwować i badać dzieci od chwili wstąpienia do szkoły, nie tylko w szkole, ale z pomocą rodziców i w domu. Stąd wynika potrzeba zachowania częstej wymiany myśli między nauczycielami a rodzicami dla obopólnego zrozumienia i uzgodnienia celów i sposobów wychowawczych.

Przy wstąpieniu ucznia do szkoły należy w jakikolwiek sposób wydobyć od rodziców czy opiekunów ważniejsze wiadomości, dotyczące się stanu ucznia przy wpisie, jak i pewne dane z jego przeszłego życia. Można tego dokonać przy pomocy kwestjonariusza, który wręcza się rodzicom przy wpisie, albo gdy rodzice lub opiekunowie są niepiśmienni — ustnie (w dniach świątecznych).

Oto szereg pytań, które mogą być zaznaczone w kwestjonariuszu:

KWESTJONARIUSZ.

Dla dobra dziecka, aby było w szkole od początku odpowiednio traktowane i wychowywane, prosimy o dokładne wypełnienie tego kwestjonariusza.

1) Imię i nazwisko ucznia. 2) Adres (ulica, piętro). 3) Data urodzenia (według metryki). 4) Wyznanie. 5) Zajęcie rodziców. 6) Jeżeli dziecko jest sierotą, to od kiedy ojciec lub matka nie żyje? 7) Szczepienie ospy powtórne w roku z wynikiem ujemnym, czy dodatnim? 8) Choroby, które uczeń przechodził, jakie i kiedy? (podać nazwisko i adres domowego lekarza). 9) Co rodzice (opiekunowie) mogą powiedzieć o obecnym stanie zdrowia ucznia? Czy jest krótkowidzem, źle słyszy, leworęcznym? 10) Czy uczeń nie miewa objawów nerwowych (drgawki czyli konwulsje, przewlekłe bóle głowy lub napady migreny, bezsenność, strach nocny, moczenie się nocne i t. p.), często kataru, wybuchów krwi? 11) Jak prędko i kiedy dziecko nauczyło się mówić? 12) Czy ma jakie wady wymowy? 13) Ile izb łącznie z kuchnią zajmuje lokal, w którym mieszka uczeń? 14) Liczba okien lokalu. 15) Ile osób mieszka w tym lokalu? 16) Liczba dzieci ogólna. 17) Ile dzieci z rodzeństwa uczęszcza do szkół? 18) Ile osób obcych, nienależących do rodziny, mieszka w tym lokalu? 19) Ile osób śpi w pokoju razem z uczniem? 20) Czy ma oddzielne łóżko? 21) O której godzinie uczeń chadza spać? 22) O której godzinie wstaje? 23) Jak długo i kiedy (przed lub po obiedzie, wieczorem lub zrana) odrabia lekcje? 24) Ile osób przebywa w pokoju, kiedy uczeń się uczy? 25) Przy jakim oświetleniu pracuje? 26) Czy ma jakie zajęcia dodatkowe (lekcje muzyki, języków, gimnastyki, szermierki, korepetycje, pomoc rodzinie, udzielanie korepetycji lub inne zajęcia zarobkowe)? 27) Czy używa ruchu na wolnym powietrzu? Jeśli tak, to jakiego, jak często? Jakie uprawia sporty? 28) Ile razy na dzień jada i w których godzinach? 29) Jak często używa ciepłych kąpeli? 30) Czy ma wannę w mieszkaniu? 31) Czy zmienia kożusze na noc? 32) Gdzie spędzał ostatnie wakacje, w mieście, czy na wsi? 33) Czy dziecko się cieszyło, że pójdzie do szkoły? 34) Czy lubi oglądać obrazki? Czy chętnie rysuje? 35) Czy zna jakie modlitwy, pieśni, powiastki, bajki, zagadki? 36) Czy jest ciekawe (stawia dużo pytań) i czy chętnie opowiada swe przeżycia? 37) Czy jest bojaźliwe? 38) Czy uczęszcza do Ogródka dziecięcego? 39) Kto opiekuje się uczniem? 40) Kto udzielił odpowiedzi? 41) Inne uwagi. — Podpis.

Sposoby dalszych specjalnych badań dzieci (mierzenia, inteligencji i rozwoju fizycznego, typów wyobrażeńiowych) podane są w wymienionych tu dziełach A. Bineta: «Pojęcia nowoczesne o dzieciach» i w «Hygienie Szkolnej».

CZEŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

1. Dzień nauki.

Nauczyciel(ka) przychodzi wcześniej do klasy, aby przyjąć dzieci, wstępujące pierwszy raz do szkoły. Każdemu wyznacza tymczasowo miejsce w ławce, według wzrostu lub specjalnego, a uzasadnionego żywienia rodziców. Niektóre z dzieci trzeba ośmielać delikatnem obejściem, oraz wskazywaniem na inne śmielsze i weselsze. Po dzwonku uczniowie i nauczyciel mają sami pozostać w klasie. Nauczyciel staje na środku przed ławkami, zwrócony w połowie ku obrazowi, a w połowie ku dzieciom, każe im powstać, złożyć ręce do modlitwy (pokazuje sam) i powtarzać pocichu za sobą pacierz tak wygłoszony:

W imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

Ojciec nasz, któryś jest w niebie,

Święć się Imię Twoje!

Przyjdź królestwo Twoje!

Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi!

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom!

I nie wódź nas na pokuszenie!

Ale nas zbaw ode złego! Amen!

Uwaga 1. Dla poznania wymowy dzieci może nauczyciel kazać im pierwszy raz mówić głośno pacierz. Zauważy przytem nierówność, krzykliwość i brak wyrazistości w wymowie. Już od samego początku powinno się oduczać dzieci bezmyślnego odmawiania modlitwy. Dlatego w pierwszych dniach musi ją sam nauczyciel odmawiać wzorowo w taki sposób, któryby uwydatniał jej treść i odpowiadał prostocie, a zarazem wzniosłości, z niej przebijającej. Nauczyciel powinien przy pomocy odpowiednich ćwiczeń wprowadzić się do takiego odmawiania modlitwy. Musi przytem zwracać uwagę na wyrazistość wymowy, akcent i interpunkcję.

Uwaga 2. Wyrazy rozstrzelone w modlitwie należy akcentować, jako najważniejsze do określenia jej treści. (Akcent logiczny).

Siadajcie dzieci! O! jak dużo dzieci przyszło do szkoły; — bardzo się cieszę, że was tu widzę. Ja bardzo lubię grzeczne dzieci, które chodzą do szkoły. Będzie nam tu wesoło. Będziemy się bawili i uczyli. Już widzę po waszych minach, że macie ochotę do nauki i zabawy. Uważajcie! Teraz was nauczę razem w ławce równo wstawać i siadać, tak, jak to robią grzeczne dzieci. Powstać! (daje znak ręką do góry).

Nie wszystkie dzieci wstały razem. Tupiecie niepotrzebnie nogami o podłogę i robicie hałas przy wstawaniu. Usiąść! (daje znak ręką). Powstać! Już lepiej. Jeszcze raz, a pocichu i równo. Usiąść! Powstać! (kilka razy). Teraz wyznaczę każdemu z was miejsce, gdzie będzie siedzieć podczas nauki. Niech sobie każdy z was pamięta, gdzie mu wyznaczę miejsce, aby później nie zapomniał, w której ławce ma siedzieć. Powstać!

Nauczyciel(ka) jeszcze raz usadawia uczniów podług wzrostu, o ile poprzednio nie udało się tego dokładnie wykonać, a mianowicie mniejszych w pierwszych ławkach, wyższych w dalszych, wreszcie według innych okoliczności, które później w miarę dokładniejszego poznania uczniów powinny być uwzględniane. Następnie staje przed pierwszą ławką nawprost oparcia ławek i ręką wskazując przed sobą, każe się dzieciom wyrównać (kryć). Niektórym uczniom musi dokładnie wskazać miejsca siedzenia, jeżeli sami nie potrafią się wyrównać do szeregu. Potem staje przed drugim szeregiem, tak samo wyrównywa go i t. d. Teraz oprzyjcie ręce w tyle na oparciu (pokazuje).¹ — N. Teraz już siedzicie pięknie, jak grzeczni uczniowie. Gdy powiem «baczność», to dzieci mają tak siedzieć w ławkach, jak teraz, patrzeć na mnie i słuchać, co ja mówię. Baczność! Kapelusze i wierzchnie okrycia będziecie zawsze wieszali na kołkach, tylko przedtem wyjmiecie z nich przybory szkolne i położycie w porządku pod ławką. A teraz wam wyznaczę kolki. (Uczniom, którzy mają pod ławką torbę i kapelusze każe wyjść z ławki pod dwóch naraz i zawiesić te przedmioty na wyznaczonym kołku, a następnie wrócić na miejsce. Pokaże się przytem, czy uczniowie pamiętają swe miejsca. Powstać! Usiąść! (3 razy).

Uważajcie dzieci. Przeczytałem wasze imiona i nazwiska i dowiem się, czy wszyscy zapisani są w szkole. Którego nazwisko przeczytałem, ten wstanie prosto i powie: «jestem!» (Korzystnem jest dla nauczyciela przygotować sobie przedtem plan miejsc w ławkach, na którym teraz wypisuje prędko nazwiska uczniów w odpowiednich kratkach, według tego, jak ich rozmieścić).

Po przeczytaniu katalogu, dla sprawdzenia, czy przypadkowo inny uczeń, zapisany do innego oddziału, nie jest obecny w tej klasie, zapyta: «Którego z was nie przeczytałem, niech wstanie!» — Przeczytałem wasze imiona i nazwiska z papieru, ale jeszcze każdy z was może mi powiedzieć swoje imię i nazwisko. Powiedz mi, jak się nazywasz? (wskazuje na ucznia). U. Nazywam się Jaś Tarczyński. N. Powiedz jeszcze raz głośno i wyraźnie, bo nie słyszałem. U. Nazywam się Jaś Tarczyński. N. A ty jak się nazywasz? U. Nazywam się Antoś. N. To twoje imię jest Antoś. Któremu jeszcze z was na imię Antoś? (Zgłasza się kilku chłopców). Uważajcie dzieci! Jeżeli teraz zawołam: «wstań, Antosiu», to nie będziecie wiedzieli, który ma wstać. Co ty chcesz powiedzieć? U. Proszę pana, ten się nazywa Antoś Kański, a ten Antoś Rybicki. N. Widzicie dzieci, ci dwaj chłopcy mają te same imiona, ale nazwiska inne. Każdy z was ma swoje imię, a oprócz tego nazwisko takie, jakie mają jego rodzice. Tego Antosia ojciec nazywa się Kański, więc

¹ Dzieci nie muszą rąk w tył zakładać, a nawet ciągle opierać rąk o oparcie podczas nauki. Chodzi tylko o dokładniejsze wyznaczenie im miejsc, aby nie siedziały za blisko siebie.

i on nazywa się Kański, — a drugiego Antosia ojciec nazywa się Rybicki, więc i on nazywa się Rybicki. Powiedz ty jeszcze raz swoje imię i nazwisko! U. Nazywam się Antoś Rybicki. N. A powiedz ty swoje imię i nazwisko! U. Nazywam się Adaś Nowicki. N. Które z was chce jeszcze powiedzieć swoje imię i nazwisko? Powiedz ty twoje nazwisko! U. Stefański. N. Powiedz, jak ci na imię! U. (nie daje odpowiedzi). N. Jak na ciebie mama woła? U. Mama woła na mnie Oleś. N. A więc ci na imię Aleksander. Powiedz jeszcze raz, jak ci na imię? Powiedz teraz razem twoje imię i nazwisko!

Odpytywanie w ten sposób nazwisk i imion.

Powstać! Usiąść! (kilka razy).

Powiastrka. Uważajcie dzieci! Opowiem wam powiastrkę o chłopczyku (dziewczynce), któremu było na imię Staś (Stasia).

Mały Staś miał pierwszy raz iść do szkoły. Już oddawna cieszył się na tę chwilę, gdy pierwszy raz wejdzie do klasy i zobaczy dużo takich małych, jak on chłopczyków, swoich kolegów.

Gdy nadszedł dzień oczekiwany, wstał Staś wczesną rano, ubrał się i umył, jak zwykle, czystą wodą twarz, ręce, uszy i szyję. Potem uklękł przed obrazem Matki Boskiej i odmówił pacierz. Po modlitwie włożył do torby książeczkę, zeszyt i zastrugany ołówek.

Za chwilę zawołała mama Stasia na śniadanie. Nim wyszedł powiedziała mu, aby ubrania nie powalał, bucików nie zabłocił, a w szkole był grzecznym i posłusznym uczniem. Staś pożegnał się z mamą i z tatą i wesoło poszedł do szkoły.

Staś pamiętał, co mu mama mówiła i był zawsze porządnym, grzecznym i posłusznym uczniem.

Odpytanie treści powiastrki. O kim wam opowiadałem?¹ Co robił Staś, gdy wstał rano? Jak się Staś mył? Jakim chłopczykiem był Staś — dlatego, że się mył i miał czyste ubranie? U. ewentualnie N. Staś był porządnym chłopczykiem. Powtórz to L. M. Co włożył Staś do torby, nim poszedł do szkoły? N. Tak, Staś miał wszystkie swoje rzeczy w porządku. Jakim więc chłopczykiem był Staś? Co powiedziała mu mama, nim poszedł do szkoły? Co jeszcze? Czy Staś pamiętał o tem, co mama mu powiedziała? O czym Staś pamiętał? Czego Staś nie robił? Jakim więc chłopczykiem był Staś? Powtórz G.! N. Dzieci powinny być zawsze porządne i grzeczne. I wy będziecie pewnie takimi, jak Staś — prawda? Powiedz, jakim ty chcesz być chłopczykiem? Powiedźcie wszyscy, jakimi będziecie chłopcami (dziewczynkami)? UU. Będziemy porządni i grzeczni. N. Powiedźcie jeszcze raz, tylko wyraźnie i równo.

Gimnastyka. N. A teraz pójdziemy zabawić się na boisku. Ustawia dzieci w pary, wyprowadza na boisko i obchodzi je raz wokoło. Następnie ustawi dzieci w dwurząd,² tak, aby były obrócone tyłem lub bokiem do słońca. Będziecie teraz pokazywali, jak to Staś, mył się rano. Który chłopczyk nam to pokaże? Pokazuje ruchy rąk tak, aby wszyscy uczniowie widzieli. Pokażcie wszyscy, jak Staś mył się rano? Podobnie

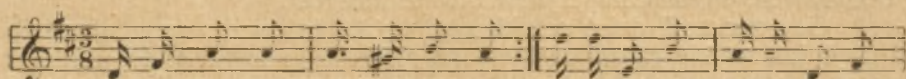
¹ Nauczyciel zwraca zawsze uwagę, aby uczniowie podczas odpowiadania stali prosto z rękami opuszczonymi i mówili głośno i wyraźnie.

² Według nowych przepisów, przyjętych z wojska polskiego, rząd tworzy się przez ustawienie ćwiczących jednego za drugim, a szereg przez ustawienie ćwiczących obok siebie w jednej linii.

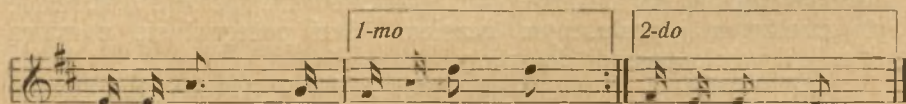
przerobić inne naśladowanie czynności Stasia, jako to: czesanie, ubieranie. A skąd się bierze wodę do mycia i do picia? Który wskaże, jak się pompuje wodę ze studni? Uczeń podnosi obie ręce do góry na raz i opuszcza na dwa. Wszyscy wykonują ten ruch. (3 razy). A teraz Staś dostał śniadanie, ale mleko było za gorące. Jak to Staś dmuchał na mleko, który pokaże? (Za nim wszyscy). Oddychają w ten sposób, że zamykają usta przy wdechaniu, a przy wydechu otwierają (3 razy).

Teraz będziemy szli do szkoły tak, jak Stasio. — Idą. Już późno — trzeba pośpieszać. Idą szybciej. A teraz idzie Staś po schodach. Dzieci udają chodzenie po schodach, uginając nogi w biodrach. Następnie ustawia N. dzieci w dwurząd, potem w rząd «gęsiego», idzie sam na czele i zatoczy koło. Dzieciom każe się chwycić za ręce, chodzić wkoło i śpiewać piosenkę «*Lata ptaszek*». O ile dzieci jest liczba parzysta, to wtedy

Lata ptaszek.



La - ta pta - szek po u - li - cy, Co u - zbiera, dzióbkiem ko - le,
Zbiera so - bie garść psze - ni - cy,



A ja so - - - bie cie - bie wo - - - lę. cie - bie wo - - - lę.

sam bierze udział w zabawie, wchodzi do środka, zaśpiewa z dziećmi piosenkę, poczem pierwszy wybiera jedno z nich, a one za nim robią to samo. Dziecko, które zostanie bez pary, idzie do środka i śpiewa piosenkę, a nauczyciel i dzieci krążą wokoło i wtórują śpiewem. O ile N. i dzieci nie znają tej piosenki można przeprowadzić zabawę w «*Kota i mysz*». Po zatoczeniu koła N. oberze jedno dziecko za myszkę, a drugie za kota i w ten sposób rozpocznie zabawę. Mysz przy rozpoczęciu zabawy ma się znajdować wewnątrz, a kot zewnątrz koła. Potem po kolei wybiera dzieci do zabawy. Po 10—15 minutach dzieci wracają do klasy.

Pouczenie o porządku i obowiązkach uczniów. Nauczyciel przypomni im jeszcze, kiedy mają przyjść do szkoły i że mają przynieść ze sobą mniejszy zeszyt rysunkowy i ołówek zastrugany (ołówek Nr. 2). Gdyby które z dzieci się spóźniło, nie wolno mu wchodzić podczas modlitwy do klasy. Przed drzwiami ma poczekać, aż modlitwa będzie skończona i dopiero wtedy wejdzie do klasy.

Powtórz, kiedy macie przyjść do szkoły? Powtórz, co macie przynieść ze sobą jutro do szkoły? Pokaż mi swoją chusteczkę do nosa. Ładnie. Ty masz czystą chusteczkę. Wszystkie dzieci mają mieć przy sobie zawsze chusteczkę do nosa. Powtórz, co jeszcze ma mieć uczeń przy sobie? Powstać! Książeczki ułożyć na ławce. Po kapelusze, ubrania i torby idą dzieci szeregami do wieszadeł i ubierają się, przyczem pomaga im

często sam nauczyciel i uczy szybkiego ubierania się. Dzieci wracają na swe miejsca, pakują książki i zeszyty do torby (te, które przyniosły).

Modlitwa, jak na wstępie (odmawia nauczyciel).

Dzieci ustawiają się na środku klasy w pary, według tego, jak siedzą w ławkach, nawprost drzwi. — N. Pamiętajcie, abyście spokojnie i grzecznie wracali prosto do domu! N. zatrzymuje się zawsze chwilę przed szkołą i dopatrzy, aby dzieci rozeszły się do domu.

2. Dzień nauki.

Nauczyciel powinien wcześniej przychodzić do szkoły, szczególnie w pierwszych dniach nauki, by się mógł zająć dziećmi. Nic nie może ujść jego uwagi, tem więcej wobec wielkiej odpowiedzialności za zdrowie powierzonej jego opiece dziatwy, które może być każdej chwili wskutek braku nadzoru zagrożone. Przed nauką przegląda nauczyciel dzieci, czy wszystkie są czysto umyte, uczesane, czy nie mają przypadkowo ubrania potarganego, nieoczyszczanego. Gdy zachodzi potrzeba, upomina, zachęca do porządku, stawiając drugich uczniów czystych za wzór. W razie częstszego ujawniania się u jednego ucznia braku czystości, może zawezwać rodziców i od tych żądać, aby dziecko do szkoły przychodziło umyte, uczesane i czysto ubrane. To w każdym razie skuteczniejszy środek, aniżeli karanie często niewinnego dziecka, które nie zostało w domu przyzwyczajone do porządku i czystości. Tak samo postąpi nauczyciel w razie częstszego spóźniania się ucznia.¹

Zaraz w początkach nauki szkolnej musi N. konsekwentnem postępowaniem przyzwyczaić dzieci do ogólnego porządku szkolnego, czystości i karności, bo czem później, tem trudniej tego zadania dokonać. Przed modlitwą wpisuje jeszcze do dziennika lekcyjnego (czynności) przedmioty naukowe, które mają być przerobione, w odpowiednich rubrykach.

Modlitwa w ten sam sposób odmówiona (przez nauczyciela).

Odczytanie katalogu i zapisanie w dzienniku lekcyjnym ilości obecnych i nieobecnych w klasie.

Rozmówka o obowiązkach ucznia (uczenicy). Widzę, że niektóre dzieci pamiętają, jak mają siedzieć w ławce, i ładnie siedzą. Wyrównajcie się, dzieci. Bacność! O kim wam wczoraj opowiadałem? Jakim był Staś? U. Staś był porządnym i grzecznym. N. Jakimi wy będziecie? U. Będziemy porządni i grzeczni. N. Powtórzcie to wszyscy!

¹ Oto co pisze Dr Claparède w książce p. t. «Psychologja dziecka» (tłumaczenie Dra Franciszki Baumgarten): «I dlatego, iż spał nieco dłużej, to znaczy dlatego, iż tej nocy trochę więcej rósł, niż zazwyczaj, wytworzył trochę więcej szkieletu i substancji mózgowej, nasz mały przyjaciel zostanie w kozie, da mu się dwadzieścia razy do przepisania czasownik «śpię za długo» i w jego dzienniczku zły stopień figurować będzie pod rubryką «sprawowanie», zupełnie jakby się był spóźnił dlatego, iż dokazywał na ulicy!

I chcecie, aby on kochał tę waszą szkołę! — Ależ uczynicie ją pociągającą, a nie będziecie się potrzebowali obawiać nadużyć, jeśli nie będziecie karali przychodzących zapóźno. Uczynicie, aby uczniowie stali się punktualnymi, lecz nie z obawy przed karą, lecz dla powodów, które same czynią upragnioną tę punktualność, ponieważ zrozumieją oni nieporządek, jaki sprawia spóźnione przybycie, a dokonacie w ten sposób dzieła prawdziwie wychowawczego».

N. Wyraźnie! Jeszcze raz. A teraz się przekonam, czy dzieci umieją już razem wstawać. Baczość! Powstać! Usiąść! (kilka razy).

Gdzie teraz jesteście? Poco przyszlście do szkoły? Niech dzieci nie mówią wszystkie naraz, bo tu nie można robić hałasu tak, jak na podwórzu. Który będzie kiedy chciał mówić, niech rękę podniesie, tak (nauczyciel pokazuje), a ja mu pozwolę mówić. Powiedz ty! U. Przysliśmy do szkoły, aby się uczyć. N. Powtórz to ty! Powtórzcie wszyscy, ale wyraźnie. Jak nazywają te dzieci, które chodzą do szkoły? (Uczniami). Kim wy jesteście? Powtórzcie to wszyscy! Kilka razy! A wiecie, jak się nazywa szkoła, do której teraz chodzicie? Rozejrzyjcie się, dzieci, po klasie. Powiedz, co tu zobaczyłeś? U. Widzę tu tablicę. N. Powiedz, co zobaczyłeś? U. Zobaczyłem stół. N. A ty co? U. Zobaczyłem obrazy. N. A gdzie dzieci siedzą? Powiedz. U. Siedzimy na ławkach. N. Przypatrzcie się, dzieci, ławkom. N. Z czego zrobione są ławki? Co będziecie robiły na ławkach? Tu na wierzchu ławki macie rowek, będziecie do niego kładli ołówek. Który jeszcze nie położył tam ołówka, niech go teraz położy. — A tu pod wierzchem jest półka, na której będziecie składali w porządku zeszyt i książeczkę. N. Co ja dzieciom wczoraj kazałem przynieść do szkoły? U. Pan kazał przynieść nam zeszyt rysunkowy i ołówek zastrugany. N. Który przyniósł zeszyt i ołówek zastrugany, niech rękę podniesie! Ty nie przyniosłeś. Poproś więc dzisiaj tatusia lub mamusię, aby ci kupili.

Gimnastyka. Powstać! Usiąść! (3 razy).

Przygotowanie do pisania. Teraz nauczę was wyjmować cichutko zeszyt na ławki. Uważajcie! Gdy powiem raz, to dzieci chwycą rękami zeszyt pod ławką, gdy powiem dwa, podniesiecie zeszyt nad ławkę, o tak (pokazuje), gdy powiem trzy, zeszyt położycie cicho na ławce. Baczość! Zeszyty ująć, raz! podnieść, dwa! położyć cichutko, trzy! Ręce w tył! Teraz schowacie zeszyty. Na r a z, chwycicie rękami zeszyt, na d w a, podniesiecie zeszyt nad ławkę, tak (pokazuje), na t r z y, schowacie cichutko pod ławkę. Zeszyty ująć, raz! podnieść, dwa! położyć cichutko, trzy! Ręce w tył. Zeszyty schować, raz! dwa! trzy! Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Ćwiczyć aż do wprawy.

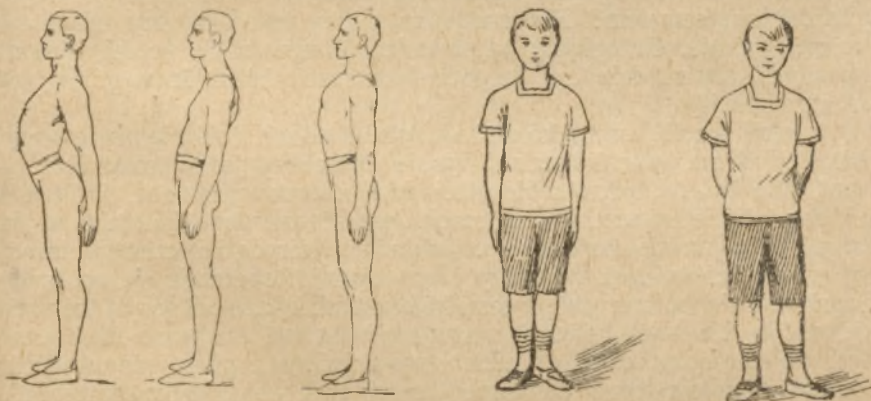
Nauka o rzeczach. Popatrzcie na wasze zeszyty. Z czego zrobiony jest zeszyt? Skąd się bierze papier? Jeżeli nie odpowiedzą, mówi: «Papier robią z rozmaitych łachmanów, które biedacy zbierają po śmietniskach. Te łachmanki posyłają do wielkich domów, czyli fabryk, gdzie pracuje wiele ludzi. Tam czyszczą, gotują te szmaty i robią z tego papier». ¹ Powtórz to D. K. Co ma zeszyt na wierzchu? U. Zeszyt ma na wierzchu okładkę z kolorowego papieru. N. Co się pisze na okładce? Tak, niektórzy z was mają zeszyt podpisany, bo im ktoś starszy w domu podpisał. Kto niema jeszcze podpisanego zeszytu, niech prosi kogo w domu, aby mu podpisał. Któremu z was niema kto w domu podpisać, ten przyjdzie do mnie przed nauką tutaj do stołu, ukłoni się i powie: «proszę pana podpisać mi zeszyt». Ja mu wtedy podpiszę. Baczość! Zeszyty schować, raz! dwa! trzy! Weźcie do rąk ołówki, raz!

¹ Zamiast tego pouczenia, zwłaszcza gdy czasu starczy, można dzieciom opowiedzieć powiastkę p. t. «Bajka niebajka» Chruszczewskiej i Warnkówny z książki p. t. «Nasze czytanki» (Jesień) H. Okołowiczówny i H. Orszy. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1909.

Przypatrzcie się waszym ołówkom! Z czego zrobiony jest ołówek? U. Ołówek jest zrobiony z drzewa. N. A co jest w środku drzewa? Przypatrzcie się! Które wie? (Jeżeli żadne nie wie, powie sam nauczyciel, że to jest miękki kamień, który się nazywa grafit). Powtórz, co jest w środku ołówka? Ten kamień wykopują z ziemi, ale nie u nas, tylko bardzo daleko, a do nas potem przywożą koleją i dają do fabryk, gdzie robią z niego ołówki. Powtórz to!

Aby można dobrze ołówkiem pisać i rysować, trzeba go dobrze zastrugać, tak! (pokazuje na swoim). Który niema tak zastruganego ołówka, ten niech poprosi w domu ojca lub mamusię, aby mu zastrugali.¹ Najlepiej będzie, gdy każde z was będzie miało nie jeden, ale dwa ołówki zastrugane. Poproście tatusia lub mamusię, aby wam drugi ołówek kupili i zastrugali. — Obracajcie ołówek w palcach! Jaki jest ołówek? U. Ołówek jest okrągły. N. Powtórz to R. Powtórzcie wszyscy! Ołówki położyć na ławkę, raz!

Gimnastyka. O ile jest miejsce wolne między ławkami, należy dzieci rozstawić, aby mogły poruszać się swobodnie. W ławkach rozstawia się je w ten sposób, że stoją naprzemian jedno na podłodze, a dru-



zła postawa

zła

dobra
Bacność.

dobra

dobra
Spocznij.

gie na siedzeniu ławki. Gdy powiem bacność, to staniecie prosto, o tak (pokazuje), a gdy powiem spocznij, to wysuniecie prawą nogę trochę naprzód, o tak (pokazuje). Bacność! Przegląda i poprawia postawę uczniów. Spocznij! (kilka razy). Ta część nogi (pokazuje) nazywa się stopą. Zsunąć cichutko stopy — raz! rozsunąć — dwa! Ta część ręki, gdzie się ręka zgina (pokazuje), nazywa się łokciem. Powtórz to B. T.! Powtórzcie wszyscy! Powstać! Rozsunąć stopy jeszcze raz! Zegnijcie ręce (w łokciach) i złożcie je tutaj na barki (pokazuje). Końcami palców dotyka się bark. Na «raz» złożycie ręce na barki, na «dwa» opuścicie (3 razy). Usiąść! Powstać! Usiąść!

¹ Nauczyciel zakupi pewną ilość ołówków i zastruga, aby mógł dzieciom pożyczyć. Oprócz tego powinien mieć przy sobie szczyryk, aby w razie potrzeby, mógł któremu z dzieci zastrugać ołówek.

Rachunki. Badanie i porównywanie zbiorów, odwzorowywanie. N. Teraz dostaniecie dzieci pudełeczka do zabawy i zobaczycie, co w nich jest. Rozdziela pudełeczka przy pomocy dwóch uczniów. Czynność ta ma trwać jak najkrócej — od 3—5 minut. W każdym pudełeczku ma być 7 kółeczek kartonowych barwy zielonej i 3 barwy czerwonej. Popatrzcie, dzieci, co macie w pudełkach. A jakie kółeczka macie w pudełeczku? Ja nie mam pudełeczka i kółeczek. Za to mam kredę, więc będę sobie rysował kółeczka na tablicy. Wyjmijcie jedno kółeczko zielone i połóżcie na ławkę. Przegląda, czy wszyscy położyli. I ja sobie narysuję jedno takie kółeczko. Rysuje zieloną kredą. Rysuje niżej na tablicy 2 kółeczka. N. O ile więcej kółeczek narysowałem na tablicy? A który wie, ile teraz kółeczek tu niżej narysowałem? Połóżcie teraz niżej na ławce jeszcze więcej zielonych kółeczek; o jedno kółeczko więcej. U. Układają. N. Przegląda, ale nie poprawia. Teraz ja sobie narysuję więcej kółeczek. Rysuje niżej 3 kółeczka. Ile kółeczek narysowałem? Popatrzcie, czy macie tyle kółeczek na ławkach, ile ja mam. Jeżeli który inaczej ułożył, niech poprawia. Przegląda i naprowadza tych, którzy źle ułożyli. N. Ułóżcie jeszcze niżej więcej zielonych kółeczek — o jedno kółeczko więcej. Przegląda. Rysuje na tablicy 4 kółeczka. O ile więcej kółeczek narysowałem? Popatrzcie na wasze kółeczka, czy macie tak ułożone, jak ja. Przegląda, naprowadza. Gdzie macie więcej kółeczek ułożonych, czy na dole, czy na górze? Ile macie kółeczek na górze, więcej, czy mniej?

Jakie macie jeszcze kółeczka w pudełeczku? Połóżcie na ławce na boku jedno czerwone kółeczko. Rysuje na tablicy jedno kółeczko czerwone albo białe. Ułóżcie sobie niżej dwa kółeczka czerwone. O ile więcej położyliście kółeczek? Czy macie jeszcze czerwone kółeczka w pudełku? A to już nie możecie więcej układać. Których kółeczek macie więcej na ławce, czy zielonych, czy czerwonych? Popatrzcie się na ławkę. Popatrzcie się, co to zrobię z temi kółeczkami. Maże od góry 1 kółeczko zielone. Ile zielonych kółeczek zmasałem? Maże 1 czerwone. Ile czerwonych kółeczek zmasałem? Weźcie i wy najpierw z góry jedno kółeczko zielone, a potem jedno czerwone i schowajcie do pudełka. Przegląda. Popatrzcie teraz, ile kółeczek zmażę. Maże znowu jedno zielone i jedno czerwone. Schowajcie i wy po jednym kółeczku do pudełka. Maże dalsze kółeczko, jedno zielone, jedno czerwone. Schowajcie i wy dalsze kółeczka. Przegląda, czy należytą ilość odłożyły. Maże następnie jedno kółko zielone. Co zrobiłem? Ile zielonych kółek zmasałem? Weźcie i wy jedno zielone kółeczko. A czy mogę zmasać czerwone kółeczko? Dlaczego? A to i wy już nie macie pewnie czerwonych kółeczek na ławkach. Chowajcie dalej po jednym kółeczku do pudełka. Chowają. Gdy wszystkie schowali, pyta: Które kółeczka zebraliście prędzej z ławki? Dlaczego?

P a u z a.

Przygotowanie do pisania. Podnieś rękę, w której trzymasz łyżkę przy jedzeniu Z.! (Wybiera się ucznia z przednich ławek, aby z dalszych widzieli). Opuść. Podnieście wszyscy tę rękę, raz! Opuścić, raz! Jak się nazywa ta ręka, którą podnosiliście do góry? U. Ta ręka nazywa się prawa (ewent. sam nauczyciel). Podnieście jeszcze raz tę

prawą rękę do góry! Opuścić, raz! Podnieście wszyscy drugą rękę, raz! Opuścić, raz! Jeszcze raz! Jak się nazywa ta druga ręka? Podnieście lewą rękę, raz! Opuścić, raz! Podnieście prawą rękę do góry, raz! Schować rękę, raz! Lewą rękę do góry, raz! Schować rękę, raz! I tak dalej kilka razy, naprzemian prawą i lewą. Podnieś prawą rękę do góry. N. Powiedz, co masz u ręki? U. U ręki mam palce. N. Powtórz to. N. Podnieście wszyscy prawą rękę, raz! Powiem wam, jak się nazywają palce u rąk. (Nauczyciel podnosi sam tę samą rękę, zwróci się bokiem do klasy, tak, aby jego ręka prawa była po tej samej stronie i każe im podnosić poszczególne palce, nazywając je kolejno. Uważa przytem, aby uczniowie wszyscy ten sam palec pokazywali). Ten pierwszy palec (pokazuje, a inne chowa), nazywa się wielki palec. Powtórz to D. Powtórzcie to wszyscy. Ten drugi palec (pokazuje) nazywa się wskazujący palec. Powtórz P. Powtórzcie wszyscy! Ten najdłuższy palec nazywa się średni palec. Powtórz to, B.! Powtórzcie wszyscy! Ten dalszy palec ubrany pierścionkami nazywa się serdeczny palec. Powtórz to, G.! Powtórzcie wszyscy! Ten ostatni palec nazywa się mały palec. Powtórz S.! Powtórzcie wszyscy! Rękę schować, raz! Który nazwie wszystkie palce u ręki? Pokazuj i nazywaj palce, J.! Podnieście lewą rękę do góry, raz! Podnoście pokolei palce i nazywajcie je za mną! Inne palce schowajcie! (Nazywają palce razem z nauczycielem). N. tak u prawej, jak i u lewej ręki, mamy takie same palce. Pokazuj i nazywaj palce u drugiej ręki! U. M. D. (aż do wprawy). Powstać! Usiąść! (trzy razy). Baczność! Połóżcie prawą rękę na ławce tak (pokazuje rękę tak ułożoną, jak na klawiaturze fortepianowej). Podnoście teraz wielki palec do góry, ile możecie i obniżajcie, tak, raz! raz! raz! Dość! Teraz wskazujący palec, raz! raz! raz! Średni palec, raz! raz! raz! Z tym trochę gorzej idzie. Teraz serdeczny, raz! raz! raz! Ten już całkiem nieruchawy, tak, jak małe dziecko. Potem mały palec, raz! raz! raz! To samo z lewą ręką. (Nauczyciel staje między ławkami i uważa, czy uczniowie wszyscy to wykonują). Niech dzieci tak liczą sobie (bawią się) kilka razy palce w domu. — Na co macie ołówek? U. Ołówek mamy do pisania. N. Powtórzcie wszyscy! UU. Powtarzają kilka razy wyraźnie. N. Teraz was nauczę trzymać ołówek przy pisaniu. (Bierze ołówek zacięty do ręki). Przypatrzcie się, dzieci, jak ja trzymam ołówek! Którymi palcami trzymam ołówek, Z.? U. Pan trzyma ołówek wielkim palcem, wskazującym palcem i średnim palcem. N. Który palec jest pod ołówkiem? Który jest nad ołówkiem? Który palec trzyma z boku ołówek? Powtórz, którymi palcami trzymam ołówek, K. Podnieś te palce, którymi trzymam ołówek, A. Podnieście wszyscy te palce! Weźcie w te palce ołówek, jak ja, i podnieście do góry! (N. przegląda dokładnie ręce wszystkich dzieci, czy dobrze trzymają ołówek. Gdy wszystkie przejrzał i poprawił, każe ołówek znowu położyć). Ręce w tył, raz! Ołówek do ręki, raz! (Jeszcze poprawia, bo początek bardzo ważny!) Podnieście resztę palców do góry! Nie ścisnąć ołówka palcami! Trzymajcie lekko! (Uważa na to, aby dzieci zbyt nie ołówka palcami nie przyciskały, dlatego dla przekonania się przesuwa im ołówek w palcach).

Ponieważ byliście grzeczni, to zaśpiewam wam ładną piosenkę i nauczę was ją śpiewać.

Śpiew. Śpiewa: «Mój zeszyt» Nr. 1.

1. Mój zeszyt.

Tempo krakowiaka. Melodia lud.

1. Mam ze-szyt - cik no-wy, Sie - knie o-
 2. Na ze-szy - cie zna - cie, Kie - sku za-
 3. Ze - szy - tu nie spla - mię, Do się bru-
 4. pra - wo - ny, Mam o - to - wk pro - sty,
 2. ma - o - ry - sło. Dom - ku, dno - wa, Kwie - ty
 3. dem bry - dę, A co czy - ste pie - kne
 1. W to - reb - cie zło - zo - ny.
 2. I pro - ro - zne. Li - sów.
 3. To kaw - sre rad wi - dę.

Odpytanie treści piosenki. N. O czym wam śpiewałem, G.? U. Pan śpiewał o zeszytce i ołówku. N. Jaki jest twój zeszyt? Jaki jest twój ołówek? Tak, zeszyty są nowe, bo wam rodzice niedawno kupili. Zeszyt nowy jest czysty i niepogięty. Jaki jest nowy zeszyt, F.? Który zeszyt jest ładniejszy, czy czysty i niepogięty, czy splamiony i pogięty? Porządne dzieci brzydzą się brudem. Czemu się brzydzą dzieci? Powtórzcie wszyscy! Co wolicie widzieć: brudne rzeczy, czy czyste i piękne? Powiedz, L.! — C.! — B.! Jakże wolicie mieć zeszyty, brudne, czy czyste? Powiedz, F.! Powtórzcie wszyscy! A jak to może się zeszyt powalać, D.? U. Zeszyt można powalać brudnymi palcami lub poplamnić atramentem. N. Jak jeszcze, H.? Zeszyt może upaść na ziemię i może się powalać. N. Pamiętajcie więc dzieci, abyście brudnymi, tłustymi rękami nie dotykali zeszytu i uważali, aby nie upadł na ziemię. Co trzeba robić, aby ręce były czyste, S.? U. Aby ręce były czyste, trzeba je myć. N. Nim zaczniecie rysować lub pisać w domu, pamiętajcie najpierw omyć ręce, czy są czyste, a gdy są brudne, macie je sobie umyć, aby zeszytu nie zbrudzić. Przed wyjściem do szkoły myćcie sobie ręce, abyście i tutaj nie powalali zeszytów. Czemu rysujecie na zeszytach? Co rysujecie na zeszytach? Jak rysujecie kreski? Tak, najlepiej rysować zamazyscie. Słuchajcie, jeszcze raz zaśpiewam wam tę piosenkę. (Śpiewa). Podobają się wam ta piosenka? Uważajcie, a wnet się nauczycie. Śpiewajcie pocichu za mną! (Śpiewa razem z dziećmi całą piosenkę kilka razy. Przytem zwraca uwagę, aby dzieci śpiewały coraz wyraźniej i czyściej tak tekst, jak i melodię. Trudniejsze wyrazy i taktów należy prześpiewać osobno kilka razy, przyczem trzeba ciągle śpiewać przed dziećmi, aby mogły naśladować uczącego). Może które z was zaśpiewa samo tę piosenkę? (Próbują to pojedynczo, to ławkami, to wreszcie wszyscy raz w postaci stojącej, to siedzącej).

Uwaga. Gdy już dzieci okazują trochę samodzielności w śpiewaniu, można używać więcej skrzypiec do towarzyszenia śpiewowi dzieci.

Na jednej lekcji nie muszą się dzieci nauczyć dokładnie śpiewać całej piosenki; nie trzeba ich więc przemęczać i zmuszać do dłuższego ćwiczenia. Cała nauka, urozmaicona śpiewaniem w pojedynkę (szeregami, ławkami) nie powinna trwać dłużej nad 20 minut. Poświęcając codziennie po parę minut na dokładniejsze wyuczenie jednej piosenki, można ją wyuczyć poprawnie śpiewać w ciągu jednego tygodnia.

Jutro przyniesiecie do szkoły tak, jak i dzisiaj, zeszyt rysunkowy i ołówek. Powtórz, co macie jutro przynieść do szkoły? Jaki ołówek macie przynieść do szkoły? Ile ołówków macie przynieść?

Parami wychodzą po wierzchnie odzienie, ubierają się i wracają do ławek.

Modlitwa, jak poprzednio.

Dzieci zabierają zeszyty i ołówki, ustawiają się w pary i wychodzą ze szkoły.

Uwaga. Jeżeli ważniejszy materiał naukowy, przeznaczony na jedną godzinę, lub wogóle na cały dzień, okaże się za obszerny, należy go przenieść na następną godzinę, ewentualnie na następny dzień.

3. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Orientowanie się w położeniu (przestrzeni). Baczność! Podnieście prawą rękę do góry! Chwycie się za prawe ucho, raz! Rękę opuścić, raz! Podnieście lewą rękę do góry, raz! Chwycie się za lewe ucho, raz! Rękę wdół, raz! Powstać! Uderz się prawą ręką w prawą stronę ciała. Uderzcie się wszyscy! Uderz się teraz lewą ręką w lewą stronę ciała! Uderzcie się jeszcze raz wszyscy lewą ręką w lewą stronę ciała. Pokaż mi prawą stronę klasy! Pokażcie wszyscy! Pokażcie lewą stronę klasy. Usiąść! Powiedz, co widzisz p r z e d wami? U. Przed nami widzę stół. N. Gdzie widzisz stół? Powiedz, co jeszcze widzisz przed sobą? U. Przed sobą widzę tablicę? N. Gdzie widzisz tablicę? Co jest z a wami? U. Za nami jest piec (ściana, wieszadło). N. Gdzie jest piec? Gdzie jest ściana? U. Ściana jest z a nami. N. Powtórzcie to wszyscy! Co jest n a d wami? U. Powął jest nad nami. N. Powtórzcie to wszyscy! Gdzie jest podłoga? U. Podłoga jest p o d nami. U. Powtórzcie to wszyscy! Gdzie jest piec? Gdzie jest powął? Gdzie jest stół? Gdzie jest podłoga? Pokaż prawą stronę klasy! Pokaż lewą stronę klasy! Pokażcie wszyscy p r a w ą stronę klasy! Pokażcie wszyscy l e w ą stronę klasy!

Przygotowanie do pisania. Nauczyciel pokazuje krawędzie tablicy i mówi: «to są krawędzie tablicy». N. Powtórz, co to jest? Powtórzcie wszyscy! Chodź tu, pokaż prawą krawędź tablicy! Pokaż lewą krawędź tablicy! Idź na miejsce! Chodź, pokaż lewą krawędź tablicy! Pokaż prawą krawędź tablicy! Pokaż dolną krawędź tablicy! Pokaż górną krawędź tablicy! (Dla wprawy może jeszcze kilku pokazać). Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Nierówno dzieci wyjęły zeszyty. Schowajcie je, raz! dwa! trzy! Ręce wstecz, raz! Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Pokażcie wszyscy lewy brzeg zeszytu! Pokażcie prawy brzeg zeszytu! Pokażcie górny brzeg zeszytu! Pokażcie dolny brzeg zeszytu!

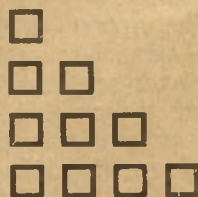
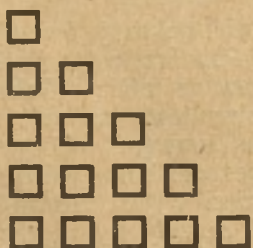
(Następnie pokazują kilka razy w innym porządku, a nauczyciel, jak zawsze, patrzy, czy wszyscy dobrze pokazują).

Powstać! Usiąść! (dwa razy). Bacność! Nauczę was siedzieć przy rysowaniu na zeszytach. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Zeszyt ma leżeć prosto, tak, (pokazuje, kilku uczniom w klasie poprawia zeszyty). Przy rysowaniu na zeszytach trzeba prosto siedzieć. Ten chłopczyk siedzi prosto. Patrzcie się dzieci, jak on siedzi. Wy także tak siedźcie. Aby się zeszyt nie ruszał przy rysowaniu i pisaniu, trzeba go trzymać końcami palców lewej ręki, tak, (pokazuje, kilku uczniom układa ręce). Ołówek ująć, raz! Prawą rękę położyć na ławce! Obie ręce mają leżeć na ławce zgięte, aby łokcie wystawały poza ławkę, tak, (pokazuje, poprawia, aż wszyscy dobrze siedzą). Teraz dzieci siedzą dobrze do rysowania.

Bacność! Ołówek odłożyć na ławkę, raz! Zeszyty schować, raz! dwa! trzy! Ręce wstecz, raz! Zobacze teraz, czy dzieci potrafią pięknie ułożyć się do rysowania. Bacność! Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Ręce na ławkę, raz! Ołówek ująć, raz! Zeszyt trzymać lewą ręką, raz! (poprawia jeszcze). Zeszyty schować, raz! dwa! trzy! Zrobimy to jeszcze raz, tylko prędzej. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Teraz na «raz» dzieci ułożą obie ręce na ławce. Ręce ułożyć, raz! Dobrze. Ołówek odłożyć, raz! Zeszyt schować, raz! dwa! trzy! Ręce wstecz, raz! (To samo kilka razy dla wprawy).

Gimnastyka. Powstać! Usiąść! Powstać! Bacność! I. Zsunąć cicho stopy — raz! rozsunać — dwa! (3 razy). II. Zsunąć stopy. A teraz stańcie na palce — raz! na całe stopy — dwa! (3 razy). III. Rozsunąć stopy! — złożcie ręce na barki! Wyprostujcie ramiona w górę — raz! na barki — dwa! (3 razy). Pokazuje, a podczas wykonywania ruchów patrzy, czy uczniowie należycie ruchy wykonują. W razie potrzeby poprawia i naprowadza.

Rachunki. Badanie i porównywanie wzorów — odwzorowywanie. Rozdanie pudełeczek z kółeczkami i kwadracikami. Tym razem ma być 15 kwadracików zielonych i 10 czerwonych. N. Najpierw wybierajcie z pudełek na ławkę kwadraciki na jedną kupkę. Potem dzieci rozdzielają kwadraciki zielone na jedną stronę, a czerwone na drugą. Porównują ilości. Gdzie więcej kwadracików, gdzie mniej? Następnie układają wzór, jak na poprzedniej lekcji, tylko powiększony o dalsze szeregi 5 zielonych i 4 czerwone. Porównywanie, rozeznawanie i oznaczanie ilości: jeden, dwa, (trzy). W końcu składanie kwadracików (liczmanów) do pudełeczek. Postępować podobnie, jak na poprzedniej lekcji.



P a u z a.

Gimnastyka. Dzieci wychodzą parami na boisko. Tam ustawia je N. w rząd, według wzrostu, jedno za drugim. Następnie staje przed rzędem. Rozejdziecie się teraz dzieci, a gdy zawołam: «Baczność! Stanać przede mną w rząd!» — wtedy wszyscy ustawicie się znowu tak samo przede mną, jak teraz stoicie. Rozejść się! — Baczność! Stanać przede mną w rząd! Drugi raz zmienia N. miejsce, a dzieci mają ustawiać się przed nim. Powtarzać ćwiczenia kilka (2—3) razy. Następnie powtórzenie poprzedniej lekcji, odbytej na boisku.

Śpiew. Zaśpiewamy sobie piosenkę, której was wczoraj uczyłem. Słuchajcie, ja wam zaśpiewam. (Śpiewa całą piosenkę). Teraz wam zagram ją na skrzypcach (gra dwa razy). Jeszcze raz wam zaśpiewam, a który z was potrafi, niech pocichu śpiewa ze mną. (Śpiewa kilka razy nauczyciel). Który z was zaśpiewa mi tę piosenkę? Zaśpiewaj K. Dziecko ma śpiewać nie za głośno, nie za cicho i nie za prędko. Nauczyciel ośmieli je swym śpiewem, taktowaniem ręką, lub graniem na skrzypcach. Dobrze zaśpiewałeś. (Tu wyjątkowo w celu ośmielenia uczniów trzeba ich czasem pochwalić, oceniając więcej dobrą wolę, aniżeli rezultaty, które nie mogą być bardzo wydatne). Które z was jeszcze zaśpiewa? Zaśpiewaj, G.! Teraz zaśpiewajcie wszyscy, ale pocichu! Ja wam będę grał na skrzypcach. Wszystkie dzieci mają śpiewać cicho, jeżeli które drze się głośno, trzeba je upomnieć. Przytem należy zwracać uwagę na wyrazistość wymowy i błędy, o ile możliwości, poprawiać. Jeszcze raz zaśpiewajcie! Teraz sami zaśpiewajcie! Nauczyciel wsłuchuje się przytem tak w całość brzmienia, jak i w głosy pojedynczych uczniów. Jeżeli zauważy śpiewających fałszywie, każe im przestać śpiewać, a tylko słuchać, jak inni śpiewają. Śpiewają dalej piosenkę ławkami pojedynczo i chóralnie.

Powiatka. Słuchajcie, dzieci opowiem wam powiastkę! Mały Józio poszedł raz z ojcem do miasta. Szli razem przez ulicę chodnikiem. Józio przypatrywał się po drodze różnym sklepom. Naraz zobaczyli, jak pewna starsza pani, idąca przed nimi, pośliznęła się i upadła na bruk. Ojciec z Józkiem pobiegli w tej chwili do niej, aby ją podnieść. Pani jęczała z bólu i płakała, bo złamała nogę. Zbiegli się inni ludzie. Ktoś pobiegł po doktora. Gdy ten przybył, zaniesiono panią do dorożki i zawieziono do szpitala. Wszyscy byli ciekawi, dlaczego pani upadła. Wówczas zauważyli w tem miejscu rozgniecioną zepsutą śliwkę. Ktoś nieporządny porzucił ją tam, zamiast do śmietnika i nieszczęście się stało. Widząc to Józio, pomyślał sobie: «O! ja nigdy nie będę rzucał na ziemię skórek i ogryzków z owoców».

Odpytanie treści powiatki: — O kim wam opowiadałem? Dokąd poszedł Józio? Z kim poszedł do miasta? Co zobaczyli ojciec i Józio na bruku? Co zrobili? Dlaczego pobiegli do pani? Jak uczynili? (N. Dobrze uczynili, bo chcieli pomóc drugiemu w nieszczęściu). Co się stało pani? — Co było powodem upadku pani? Skąd się wzięła łupka ze śliwki na bruku? Jak nazywamy takiego człowieka, który rzuca łupy i ogryzki, a także inne śmiecie na bruk? U. ewent. N. Takiego człowieka, który rzuca ogryzki i łupy, a także śmiecie na bruk, nazywamy nieporządnym. N. Gdzie się ma rzucać łupy, ogryzki i śmiecie? U. ewent. N. Łupy, ogryzki i śmiecie ma się rzucać do koszyków, na to przygotowanych, lub na śmietnisko.

N. Co pomyślał sobie wtedy Józio? Pewnie i wy pomyśleliście to samo, co i Józio, gdy wam opowiadałem o nieszczęściu tej pani, która upadła! Powiedz, coś sobie ty pomyślał, czego nie trzeba robić? Pamiętajcie, abyście nigdy na bruk uliczny nie rzucali ani owoców, ani łup z owoców, ogryzków i śmieci. — I w klasie nie wolno rzucać na podłogę łup, ogryzków i śmieci, tak samo na korytarzach w szkole. Widzicie, dzieci, tu macie koszyk, do niego zawsze będziecie rzucali wszystkie śmiecie. Powtórz, na co jest przeznaczony ten koszyk?

Zbieranie się.

Modlitwa, jak poprzednio.

4. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Nauka o rzeczach. N. Gdzie jesteś? Rozejrzyjcie się po klasie! Wymień rzeczy, które są tutaj w klasie! Dalej, M.! Teraz ja będę pokazywał rzeczy w klasie, a wy będziecie mówili, co to jest. Uczniowie mówią. Zwracać uwagę na wymowę. — Co to jest? (Szafa). Ile jest szaf w klasie? Na co jest szafa? Co to jest? (Tablica). Ile jest tablic w klasie? Na co jest tablica? Co to jest? (Okno). Na co są okna? U. Okna są, aby było jasno. N. Na co są jeszcze okna? U. ewentualnie N. Okna są, aby świeże powietrze mogło wpłynąć do klasy. N. Do czego jest potrzebne powietrze? U. Powietrze jest potrzebne do oddychania. N. Co to jest? U. To są drzwi. N. Na co są drzwi? U. Drzwi są na to, abyśmy wchodzili i wychodzili z klasy. N. Powtórz to! Co to jest? (Ściana). Policz ściany w klasie! Ile jest ścian w klasie? Pokażcie ścianę przed wami! Pokażcie ścianę z a wami! Pokażcie ścianę po p r a w e j s t r o n i e! Pokażcie ścianę po l e w e j s t r o n i e! Co jest n a d wami? Co jest p o d wami? Co to jest? (Piec). Do czego służy piec? Dlaczego pali się w piecu? Gdzie stoi piec? (W kącie). Tam, gdzie się schodzą dwie ściany, tam jest k ą t. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Pokaż kąty w klasie! Policz kąty w klasie! Co jeszcze stoi w kącie? (Szafa). Pokażcie kąty w klasie, które są przed wami! Pokażcie kąty klasy, które są za wami! Tu macie kąt, który jest przed wami po prawej stronie, a tu kąt po lewej stronie. Pokazują kąty, stosownie do żądania (opisu) nauczyciela.

Gimnastyka. Powstać! Bacność! Zsunąć stopy, raz! Rozsunąć, dwa! raz! dwa! raz! dwa! Zsunąć stopy, raz! Na «raz» stań na palce, na «dwa» na całe stopy (pokazuje). Raz! dwa! (3 razy). Rozkrok lewą nogą. Ręce na barki, złóż! Ramiona prostuj w górę, raz! na barki, dwa! (3 razy). Lekkie skłony tułowia wprzód, raz! prostuj się, dwa! (3 razy). (N. powinien uważać, by plecy nie były zgięte w kablak, tylko proste o ściągniętych łopatkach. Do ściągnięcia łopatek można uczniów naprowadzić przez zwrócenie dłoni do przodu).



Dobra postawa.
Ręce na biodra i rozkrok.

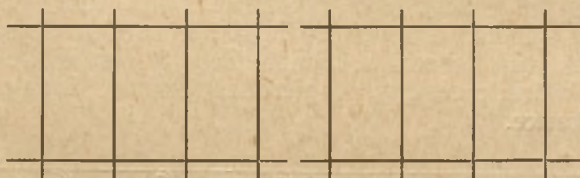


Dobra.
Ręce na barki.



Zła. Dobra.
Prostowanie ramion w górę

Rachunki. Badanie zawartości zbiorów, odwzorowywanie, układanie z patyczków parkanu albo bramki (koło szkoły), według podanego wzoru.



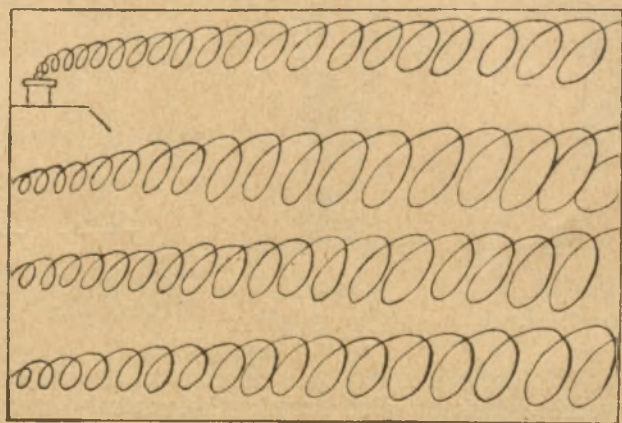
Co widzicie wokół szkoły (domu)? Do czego służy parkan? Z czego jest zrobiony parkan (bramka)? Którędy wchodzimy do szkoły? Jak ustawione są słupki w parkanie (bramce)? Jak jest zrobiony parkan? (Słupki są przybite do listew). Macie w waszych pudełeczkach patyczki; ułóżcie je tak, jak są ułożone słupki w parkanie (bramce). Najpierw ułóżcie z dłuższych patyczków 2 listwy, górną i dolną, każdą z dwóch patyczków. Ja wam to narysuję na tablicy. Rysuje, a następnie przegląda, jak dzieci układają patyczki. Czy już jest gotowy parkan? Co jeszcze trzeba zrobić? To ułóżcie te krótsze patyczki na tych dłuższych, aby był parkan. Ja to narysuję na tablicy. Rysuje. Dzieci układają 8 krótszych patyczków. N. przegląda i naprowadza.

Potem oddzielają osobno na ławce dłuższe patyczki, a osobno krótsze. Których patyczków było więcej: krótszych czy dłuższych? Następnie odkładają patyczki do pudełek.

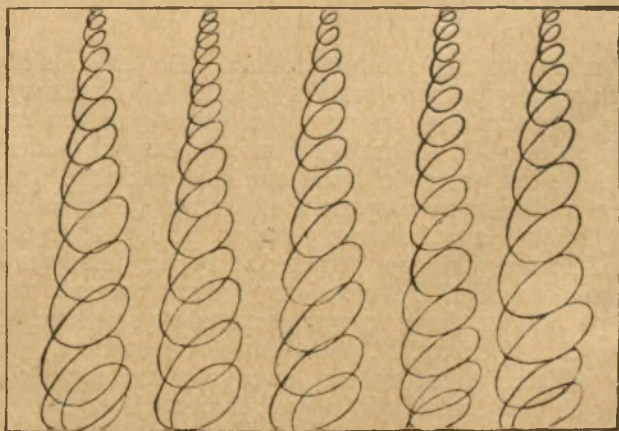
P a u z a.

Śpiew. Które z was śpiewało mamie piosenkę o zeszytce? Zaśpiewaj tę piosenkę! Zaśpiewajcie wszyscy! (Śpiewają dwa razy razem z nauczycielem).

Przygotowanie do pisania. Rysowanie dymu. Do czego służy piec? Dlaczego pali się w piecu. Co pali się w piecu? Gdzie się kładzie węgiel (drzewo)? Które opowie, jak się zapala w piecu? Co to się robi w piecu, gdy się palą węgle? (Ogień). A co się robi jeszcze obok ognia? Dokąd idzie dym? Widzieliście pewnie wszyscy, jak dym uchodzi z ko-

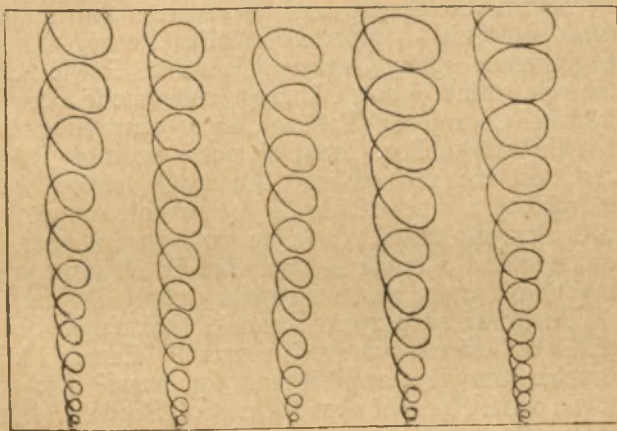


mina. Dym się tak kręci i kłębi (pokazuje ręką). Które z was pokaże ręką, jak dym uchodzi z komina? Pokaż! Pokażcie wszyscy! Narysujemy teraz, jak dym uchodzi z komina. Zeszyty rysunkowe wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie zeszyty na pierwszej stronie! Będziecie rysowali na tej białej kartce.



Ołówki do ręki, raz! Najpierw pokażcie, jak dym unosi się w powietrzu. Jeszcze raz, o tak (pokazuje) coraz szerzej od strony lewej ku prawej. Teraz rysujcie dym na zeszytach! Zaczniście rysować od góry, stąd. (Pokazuje na tablicy). Które chce, może narysować i komin na dachu, tak, jak ja na tablicy. Rysujcie! Sam rysuje, a następnie przegląda

zeszyty dzieci. Gdy które z was narysuje jeden dym, niech potem rysuje trochę niżej drugi, trzeci, czwarty, na całej stronicy. N. przegląda rysunki uczniów, robi uwagi, pomaga w ten sposób, że bierze rękę ucznia w swoją i rysuje z nim parę zakrętów dymu. Czy zawsze dym rozchodzi się tak wbok, jak narysowaliście na zeszytach? Jak może się jeszcze dym unosić? Teraz narysujemy, jak dym unosi się z komina na dół. Odwrócić tę kartkę zeszytu na drugą stronę! Połóżcie tu ołówki u góry z lewej strony (pokazuje na tablicy). Tylko nie przyciskajcie ołówka przy



rysowaniu! Rysujcie! N. rysuje na tablicy. Rysujcie jeszcze raz obok tego nowy dym! Rysujcie taki sam dym, ile razy wam się zmieści na kartce, z góry na dół! coraz szerzej! (Znowu przegląda zeszyty uczniów, poprawia, naprowadza, czyni uwagi co do układu ciała przy rysowaniu). Podobnie rysują na dalszej stronicy dym do góry.

Ołówki odłożyć, raz! Zeszyty złożyć, raz! Schować, raz, dwa! trzy! A pamiętajcie dzieci, abyście tego zeszytu w domu nie poplamili, ani nie pogięli lub potargali, bo musielibyście drugi kupować. Grzeczne i porządne dzieci mają swe przybory szkolne czyste i w porządku.

Zbieranie się.

Modlitwa, jak poprzednio.

5. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa. (Dzieciom pozwala się ją mówić głośniejszą a wyrazniej).

Rozmowa o rzeczach. (Szkola). N. Co to jest? (Stół). Z czego zrobiony jest stół? To jest wierzch stołu, a to nogi. Co to jest? (pokazuje na wierzch). Kto powie, ile nóg ma ten stół? Co ty chcesz powiedzieć?

U. Proszę pana, u nas jest stół, który ma jedną nogę. N. Tak, są i takie stoły. A jak ta noga wygląda? (Spód jej). Co jeszcze ma stół? (Wysuwa trochę szufladę). Co chowamy do szuflady? Co ja chowam do szuflady? Czy wszystkie stoły mają szufladę? Czy przy waszym stole o jednej nodze jest szuflada? Z czego zrobiony jest stół? Kto robi stoły? Co ja robię na stole? A co twoja mama robi na stole w kuchni? A gdzie piszesz zadanie w domu? Gdzie tata pisze list? Wszyscy potrzebują stołu do roboty. Stół, to bardzo potrzebny sprzęt domowy. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! (Wymowa!) Co stoi obok stołu? Do czego jest potrzebny stół? Stółek ma nogi, siedzenie i oparcie. (Pokazuje). Chodź tu, pokaż siedzenie — oparcie do stołka. Ile nóg ma stółek? Stółek, to także potrzebny sprzęt domowy. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Co jest jeszcze koło stołu? (Ława). Z czego robią stołki i ławy? Kto robi stoły, stołki i ławki? Co to jest? (Tablica). Tu są szaragi, w nich są kołki, a na kołkach jest oparta tablica. Chodź tu, pokaż szaragi! Pokaż kołki — tablicę. Z czego jest zrobiona tablica? Kto zrobił tablicę? Które rzeczy są tu jeszcze zrobione z drzewa? Co tu jest na dole drzwi? (Próg). Tu są odrzwia, a tu skrzydła drzwi. Tu jedno skrzydło (porusza niem), a tu drugie. Chodź tu, pokaż odrzwia — skrzydła. Co on teraz pokazał? Powtórzcie wszyscy! Na czym wiszą skrzydła drzwi? Do czego są przybite zawiasy? Do drzwi są przybite zasuwki (pokazuje), aby je można było zamknąć. A co jest tutaj w środku drzwi? (Zamek i klamka). Do czego są potrzebne drzwi? Czem się zamyka drzwi? Kto robi drzwi? Podobnie omówić okna. Kto robi okna? Z czego? Skąd się bierze drzewo? (Rośnie). Gdzie rośnie najwięcej drzew? Drzewa ścinają, suszą, a potem tną piłami na deski. Deski kupuje stolarz i robi z nich różne sprzęty. Powtórz!

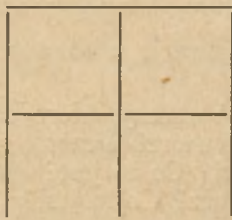
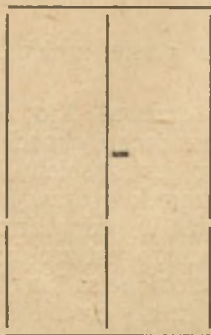
Gimnastyka. Powstać! Baczność! Zsunąć stopy, raz! rozsunać, dwa! (3 razy). Jak się nazywa ta część ręki? (wskazuje na dłoń). Jeżeli nie wie żadne, powie im nauczyciel. Zamknąć dłonie, raz! otworzyć, dwa! (3 razy). Stań na palce, raz! na całe stopy, dwa! (3 razy). Rozkrok lewą albo prawą nogą. Ręce na barki — złóż! Prostuj ramiona w górę, raz! na barki, dwa! (3 razy). (N. powinien uważać, by uczniowie bezwarunkowo trzymali kark prosto i nie wysuwali brzucha wprzód. Dłonie mają być zwrócone ku sobie). Ramiona opuść! Na «raz» skłonicie się lekko (trochę) wprzód, o tak (pokazuje), na «dwa» wyprostujecie się. Skłoń się lekko wprzód, raz! prostuj się, dwa. (3 razy). Usiąść! Powstać! Usiąść!

Rachunki. Badanie zawartości zbiorów, odwzorowywanie, układanie z patyczków drzwi i okna według podanego wzoru. Chodź, pokaż jeszcze raz odrzwia. Z czego są zrobione odrzwia? Macie w waszych pudełeczkach drzewo, możecie więc zrobić z patyczków odrzwia, i ramy do okien. Zróbcie najpierw odrzwia z dłuższych i krótszych patyczków, tak, jak ja wam to narysuję na tablicy. (Rysuje według podanego wzoru). Dzieci układają patyczki a N. przegląda.

Przy zbieraniu patyczków osobno układają patyczki, użyte do odwzorowywania drzwi, a osobno okna.

Gdy ułożą patyczki z drzwi, pyta: Których patyczków więcej użyliście: dużych, czy małych? A może mi które powie, ile ułożyliście ma-

łych patyczków? — Gdy rozłożą okno, pyta: A ile małych patyczków potrzebowaliście do budowy okna? Których użyliście mniej: dużych, czy małych? Teraz ułóżcie osobno wszystkie małe patyczki.



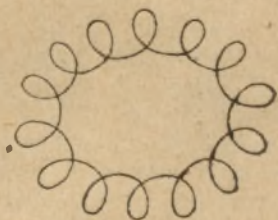
Schowajcie te duże patyczki, z których budowaliście drzwi. Biercie teraz po jednym patyczku z każdej kupki i chowajcie do pudełek. Gdy złożą wszystkie, pyta: Czy został ci jaki patyczek na ławce? (Dla czego? Bo było równo wszędzie patyczków). Jutro przyniesiecie ze sobą książeczki.

P a u z a.

Śpiew. Powstać! Usiąść! (2 razy). Prześpiewanie kilkakrotne piosenki «Mój zeszyt».

Przygotowanie do pisania. Rysowanie (w dalszym ciągu kłębow dymu), a następnie drzwi (i okien) klasy, według wzoru, podanego przy układaniu patyczków.

Wczoraj rysowaliśmy dym, jak idzie do góry, dzisiaj narysujemy dym, który się wznosi do góry, a potem znowu opada, o tak (pokazuje ręką w powietrzu kłęby dymu, tworzące koło albo owal). Pokażcie i wy, jak to dym idzie do góry, a potem opada! Jeszcze raz! Palcem na ławce. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie tam, gdzieście rysowali dym, wznoszący się do góry. Teraz narysujcie sobie na następnej nowej stronicy zeszytu taki dym. Ołówki do ręki, raz! Pokażcie jeszcze raz, w powietrzu, jak to dym się kręci do góry i na dół! Teraz narysujcie taki dym na zeszyście. Zaczniście rysować z dołu, stąd (pokazuje na tablicy). Rysują jeden dym większy, a następnie, o ile zostanie im miejsca na zeszyście, mniejszy, ewentualnie na następnej stronicy.



Modlitwa, jak poprzednio.

6. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rozmowa o rzeczach. Przedmioty w klasie, zrobione z żelaza i szkła.

Wymień rzeczy, które są zrobione z drzewa! Kto robi rzeczy z drzewa? Powtórz! Wczoraj mówiliśmy o drzwiach i oknach. Czem się otwiera drzwi? Co to jest? (Klucz). Z czego jest zrobiony klucz? Do czego jest klucz? Co to jest? (Pokazuje na zamek u drzwi). Do czego jest zamek? Jak to się otwiera zamek? Pokaż! W jedną stronę się zamyka, a w drugą stronę się otwiera zamek. Z czego jest zrobiony zamek? A co to jest? (Pokazuje na klamkę). Z czego zrobione są klamki? (Z mosiądzu, albo ze żelaza). Jakie są jeszcze tutaj rzeczy zrobione ze żelaza? (Haki, haczyki, zasuwki, gwoździe, zawiasy i t. p. Kto robi klucze, zamki, klamki, haki? A które z was powie, skąd się bierze żelazo? Czyśtego żelaza nie wykopują ludzie z ziemi, ale zmieszane z kamieniami. Te kamienie rzucają do wielkich pieców, razem z węglami i to wszystko palą, a wtedy się samo, czyste żelazo wytapia. To czyste żelazo kupuje ślusarz. Powtórz, skąd się bierze żelazo? Jak je wytapiają? Z czego zrobione są drzwi? A z czego zrobione są okna? Co jest w ramach okien? Jakie są szyby? Dlaczego są szyby w oknach? Jakie są szyby? Co jeszcze robią ze szkła? A może które wie, z czego robią szkło? Szkło wyrabiają we fabrykach z piasku, wapna i popiołu. Powtórz, z czego robią szkło? Powtórzcie wszyscy! Kto wprawia szyby do okien? Kto widział, jak szklarz wprawiał szybę do okna? Opowiedz nam, jak on to robił?

Gimnastyka. Powstać! Baczność! Zamknąć dłonie, raz! Otworzyć dwa! (3 razy). Na «raz» odwrócić dłonie do przodu, o tak (pokazuje), na «dwa» zwrócić dłonie z powrotem do ubrania (3 razy). Na «raz» staniecie na palce, na «dwa» na całe stopy (3 razy). Spocznij! Baczność! Oprzyjcie ręce na biodra, o tak (pokazuje). Przegląda. Poprawia. Na «raz» skłócić głowę wtył, na «dwa» zpowrotem (3 razy). Nauczyciel powinien zwracać uwagę, żeby uczniowie, podając głowę wtył, nie unosili brody do góry. Spocznij! Baczność! Rozkrok prawą nogą. Ręce na barki — złożyć! (3 razy). (Przy tem ćwiczeniu należy uważać, żeby przedramiona nie były zwrócone do przodu i nie było wysuwania brzucha wprzód). Ra-



Zły. Dobry.
Skłon głowy wtył.

miona prostuj wgórze, raz; na barki, dwa! (3 razy). Spocznij! Baczność; Skłoń się trochę wprzód, raz! prostuj się, dwa! (3 razy).

Modelowanie. Sliwka. Pamiętacie pewnie dzieci powiastkę, którą wam opowiadałem o Jasiu, który poszedł z ojcem do miasta. — Co to widział Jaś na ulicy? Na czem pośliznęła się pani? Na czem można

się jeszcze pośliznąć? Czego to dzieci nie mają rzucać na bruk uliczny i na podłogę szkolną? Powtórz!

Pokazuje dzieciom śliwkę dojrzałą i pyta, co to jest? Co jest w środku śliwki? Przypatrzcie się śliwce! Ona nie jest okrągła, jak kula, ale trochę wydłużona, mówimy, że śliwka jest owalna. Jaka jest śliwka? (Owalna). Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Kilka razy, coraz wyraźniej. Lubicie dojrzałe śliwki? Czy śliwka niedojrzała jest taka czarna, jak ta dojrzała? A jakie są śliwki niedojrzałe? Zrobimy sobie takie śliwki niedojrzałe z gliny. Każde z was dostanie trochę gliny do lepienia, ale niech pamięta, aby ubrania, ani ławki, ani podłogi nie powalało gliną, boby podłoga, ławka i ubranie było potem brzydkie. Zawińcie sobie rękawy u surducików (bluzeczek) tak, (pokazuje) do łokcia. — Woła dwóch chłopczyków roztrośniejszych, siedzących na kraju ławek, do pomocy przy rozdzielaniu między dzieci deszczulek i gliny. Glinę, umieszczoną w misce, stawia na stołku — na drugim stołku kładzie deszczułki. Uczniowie podają mu je, a nauczyciel na każdą kładzie kawałek gliny i każe podawać innym dzieciom pokolei, ławkami. Glinę rozdziela drutem lub małą deszczuleczką, wyciętą na kształt szerokiego noża. W ten sposób w przeciągu kilku minut, można glinę rozdzielić między dzieci. N. bierze dla siebie deszczuleczkę i glinę, kładzie ją na stole i w oczach dzieci, równocześnie z niemi, wyrabia śliwkę. Przy tem objaśnia i pokazuje dzieciom, jak mają lepić. Dzieci wyrabiają śliwkę w rękach. Na jednym końcu robią ostrym końcem ołówka zagłębienie i do niego wlepiają ogonek zrobiony z osobnego kawałka gliny. — Przegląd, poprawa i naprowadzenie. Dwie najlepsze prace uczniów można zachować. Gdy dzieci ukończą robotę, każe się im model wykonany zgnieść napowrót na bryłkę, poczem ci sami dwaj uczniowie składają glinę do miski. Deszczułki chowa się osobno do szafy. Następnie zbija się glinę na jedną bryłę i nakrywa mokrą szmatą, aby nie wyschła. Potem dzieci wychodzą parami na korytarz do wodociągu lub studni i myją sobie po kilkoro naraz ręce. Przy wodociągach powinna być w tym celu wielka muszla, aby kilkoro dzieci mogło naraz sobie myć ręce. Przy studni powinien być i cebrzyk na wodę, a do wytarcia rąk większy ręcznik.

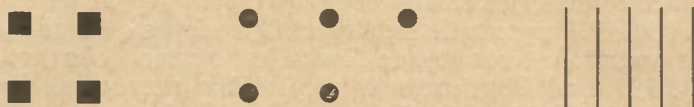
P a u z a.

Ćwiczenia głębokiego oddechu. Baczność! Zamknąć usta i oddechać nosem pomału, raz! wytchnąć ustami, dwa! (3 razy).

Rachunki. Układanie wzorów z pamięci. Niedawno robiliście parkan. Wyjmijcie tyle dłuższych patyczków, ile potrzebowaliście do robienia parkanu. (4) Układają. Ogląda. I ja sobie narysuję na tablicy te patyczki. Rysuje. Ile patyczków narysowałem? Ile patyczków masz na ławce? Schowajcie te patyczki do pudełek! — Teraz połóżcie na ławce tyle kółeczek, ile schowaliście patyczków! Układają. Przegląda. Sam rysuje na tablicy cztery kółeczka, a maże narysowane patyczki.

Wczoraj budowaliśmy okno. A teraz wyjmijcie tyle dłuższych patyczków, ile potrzebowaliście na budowę okna. (5). (Jeżeli nie pamiętają, niech ułożą jeszcze raz okno). Czego macie więcej na ławce: kółeczek, czy patyczków? Dołóżcie tyle na ławkę kółeczek, aby ich było równo z patyczkami. Ile dodałeś? Pokażcie wszyscy tyle palców, ile dołożyli-

ście kółeczek! Przegląda. Teraz i ja sobie dorysuję kółeczko, abym miał równo patyczków i kółeczek. Uzupełnia wzór w ten sposób:



Ile kwadracików jest na tablicy? Czego więcej macie na ławkach: czy kwadracików, czy kółeczek? A czego więcej: czy kwadracików, czy patyczków? A które powie mi, ile ma patyczków i kółeczek? Jak to się mówi, gdy tu i tu jest pięć? Patrzcie, co ja zrobię teraz! Dorysowuje jeden kwadracik. Ile kwadracików dorysowałem? Ile mam teraz kwadracików? Zróbcie tak, abyście mieli równo kwadracików! Dodają jeden kwadracik. Odkładajcie teraz po jednym kwadraciku, kółeczku i patyczku do pudełek. Czy zostało wam kółeczko albo patyczek? Maże jedno ostatnie kółeczko i pyta: Czy teraz mam pięć kółeczek? Dlaczego? Ile jest kółeczek na tablicy? (4). Patrzcie, co zrobię dalej z moimi kółeczkami! Maże dolne prawe. Czy teraz mam jeszcze cztery kółeczka? Dlaczego? Ile zmaszałem kółeczek? Ile mam teraz kółeczek na tablicy? i t. d. do ostatniego.

Badanie i porównywanie wzorów w książeczkach rachunkowych. Wyjąć książeczki rachunkowe. Otwórzcie tam, gdzie macie narysowane palce, laski i domino (str. 2). Gdy wszyscy znaleźli stronicę, pyta: Co tam macie narysowane na górze? (Rękę). Ile palców pokazuje ta ręka? A ile kresek jest narysowanych obok? a kółeczek? a kropek? A nizej, ile? Czy więcej, czy mniej palców? O ile więcej tych palców i t. d. do pięciu.

Śpiew. Prześpiewanie piosenki: «Mój zeszyt».

Przygotowanie do pisania. Układanie z nici lub fasoli kształtu śliwki i rysowanie śliwek na zeszytach.

N. pokazuje jak największą śliwkę (więcej okrągłą). Jaka jest śliwka? Powtórzcie wszyscy, jaka jest śliwka! Już lepiłiśmy śliwki z gliny, teraz będziemy je rysowali.

Uważajcie dzieci! Ja wam narysuję śliwkę na tablicy, ale wielką. Rysuje na połowie tablicy, jedną śliwkę jednym zamachem. Do tego dorysowuje ogonek. Podnieście prawą rękę do góry, raz! Pokażcie w powietrzu ręką, jak ja rysowałem śliwkę? Jeszcze raz! (kilka razy). Na komendę: Owal — raz! Ogonek do tego — dwa! Który na tablicy narysuje śliwkę? Chódź tu, narysuj! Rysuje kilku. Teraz ułożycie sobie z nitki śliwkę na ławkach. Układają. N. Ciekawy jestem, który najlepiej ułoży śliwkę z nici. Nauczyciel chodzi, poprawia i naprowadza. Gdy wszyscy ułożą z nici kształt śliwki, każe schować nici do pudełek.

Teraz narysujecie sobie śliwki na zeszytach. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie zeszyty! Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie rysowali śliwki? Teraz narysujecie sobie taką dużą śliwkę na połowie zeszytu tak, jak ja na tablicy. Zaczniacie rysować od góry, stąd. Przyłóżcie tam u góry ołówki do zeszytu! Ry-

sujcie, raz! (wodzi ręką po dawniejszym rysunku), zróbcie ogonek do tego, dwa! Przegląda, jak narysowali. Teraz narysujemy sobie śliwkę na drugiej połowie, ale zaczniemy rysować od dołu. O tak! (pokazuje na tablicy za jednym zamachem) na raz owal, na dwa ogonek. Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie rysowali śliwkę od dołu? Ołówek do góry, raz! do tego ogonek, dwa! Jeszcze raz! (kilka razy). Teraz narysujcie na zeszytach! Przyłóżcie ołówki na dole zeszytu, rysujcie do góry śliwkę, raz! do tego ogonek, dwa! (sam pokazuje na tablicy). Ołówki odłóżć, raz! Odwrócić kartkę. Na drugiej stronie będziecie rysowali więcej śliwek, ale mniejsze. Zaczynijcie rysować od góry tak, aby się wam więcej śliwek zmieściło. Maże z tablicy dawniejszy rysunek i rysuje na nim szereg śliwek w jednej linii. Ołówki do ręki, raz! Rysujcie sobie takie małe śliwki, jak ja na tablicy, jedną za drugą u góry. Rysują, nauczyciel przegląda i poprawia. — Ogonków nie potrzebujecie rysować. Ołówki odłóżć, raz! Teraz narysujemy sobie śliwki leżące. (Pokazuje leżącą śliwkę na stole). Ja wam narysuję na tablicy. N. rysuje owal w położeniu mniej więcej poziomym. Chodź tu, narysuj tak śliwkę! Rysuje kilku. Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie rysowali leżącą śliwkę? Pokazują na komendę kilka razy. Rysujcie na zeszytach niżej tamtych śliwek tak, jak na tablicy. Dzieci rysują, nauczyciel poprawia. W domu narysujecie sobie na wolnem miejscu, na tej stronie zeszytu 3 śliwki, ale ładnie. Obejrzą jutro zeszyty i przekonam się, który ładnie narysował. Będę także widział, czy zeszyty będziecie mieli czyste i niepogięte.

Prześpiewanie piosenki: «Mój zeszyt» (kilka razy).

Zbieranie się.

Modlitwa, jak poprzednio.

7. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa. Pozdrowienie Anielskie. Jak w przeszłym tygodniu odmawia głośno sam nauczyciel, a dzieci pocichu za nim powtarzają.

Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą! — błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twego, Jezus! — Święta Marjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej! — Amen.

Rozmowa o rzeczach. Rzeczy (i osoby), widziane w klasie. N. Wymień rzeczy, zrobione z drzewa! Kto zrobił te rzeczy z drzewa? Wymień rzeczy, zrobione z żelaza! Kto zrobił te rzeczy z żelaza? — N. wskazuje na swoje ubranie, płaszcz, ewent. surdut i pyta, co to jest? Z czego zrobione jest ubranie? Z czego robią sukno? U. ewent. N. Sukno robią z owczej wełny. Z owiec strzygą wełnę, czyszczą ją, a potem wyrabiają z niej sukno.

Powtórz! Kto szyje ze sukna ubranie? Co chcesz powiedzieć? U. Proszę pana mój ojciec jest krawcem. N. Co szyje twój ojciec? A tobie kto uszył ubranie? Co chcesz powiedzieć? U. Proszę pana,

mnie mama uszyła ubranie? N. A podziękować mamie za to, że ci uszyła takie piękne ubranie? A długo ci mama szyła ubranie? Widzisz, mama napracowała się nad uszyciem twego ubrania. Pewnie uważasz, aby tego ubrania nie powalać i nie potargać. Porządne dzieci szanują swe ubrania. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Kilka razy, a wyraźnie. Jak to się szanuje ubranie? Co to jest? U. To są buty (trzewiki). N. Z czego zrobione są buty? Skąd się bierze skórę? U. ewent. N. skórę ściąga się ze zabitych wołów, cieląt i koni. Potem tę skórę czyści się, wyprawia, farbuje, a szewc ją kupuje i robi z niej buty i trzewiki. Powtórz, skąd się bierze skórę? Co robią z taką skórą? Kto ją kupuje? Co chcesz powiedzieć? U. Proszę pana, mój ojciec szyje buty. N. A to twój ojciec jest szewcem. A ty co chcesz powiedzieć? U. Proszę pana, i mój ojciec jest szewcem. N. A to pewnie i tobie tata robi buciki?

Wymień rzeczy, które robi stolarz! Wymień rzeczy, które robi ślusarz, krawiec, szewc! Coście wymieniali teraz? (Rzeczy). A czy stolarz, ślusarz, krawiec i szewc, to także rzeczy? A czym są? — (To są ludzie, czyli osoby). Wymień jeszcze raz te osoby! Co on teraz wymieniał? Wymień jeszcze raz te osoby! Wymień jeszcze raz rzeczy! Czem jest stół, ławka, drzwi i t. d. Czem jest stolarz, krawiec, szewc? A czy w klasie tutaj są jakie osoby? Wymień te osoby!

Gimnastyka. Baczość! Zsunąć stopy, raz! rozsunać, dwa! (trzy razy). Spocznij! Baczość! Zsunąć stopy i stań na palce, raz! na całe stopy, dwa! (3 razy). Spocznij! Baczość! Ręce na biodra! Przegląd. Na «raz» zwróćcie głowę w lewo, na «dwa» do przodu (3 razy), to samo w prawo. Spocznij! Baczość! Rozkrok prawą nogą. Ręce na barki złóż! Na «raz» wyprostujcie ramiona w bok, o tak (pokazuje), na «dwa» na barki. Ramiona w bok, raz! na barki, dwa! (3 razy). Ramiona opuścić, raz! Spocznij! Do swoich miejsc wróć, raz! Usiąść! Powstać! Baczość! Ręce na biodra, raz! Na «raz» skłonicie się mocno wdół, na «dwa» wyprostujecie się, o tak (pokazuje). Skłoń się mocno wdół, raz! prostuj się dwa! (3 razy). Wróć do postawy, raz! dwa! Do swoich miejsc wróć, raz! Usiąść!

Rozmowa o zeszytach. Rozdanie pudełeczek z patyczkami, jak poprzednio. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Pokazuje dzieciom zeszyt w górze. Chodź tu, pokaż górny brzeg tego zeszytu! Pokażcie wszyscy na swoich zeszytach górny brzeg zeszytu! Idź na miejsce! Chodź tu, pokaż dolny brzeg tego zeszytu! Idź na miejsce! Pokażcie wszyscy na swoich zeszytach dolny brzeg zeszytu! Chodź tu, pokaż lewy brzeg tego zeszytu! Idź na miejsce! Pokażcie wszyscy na waszych zeszytach lewy brzeg zeszytu! Chodź tu, pokaż prawy brzeg zeszytu! Idź na miejsce! Pokażcie wszyscy na waszych zeszytach prawy brzeg zeszytu! Czy wszystkie strony zeszytu są równe? Chodź tu, pokaż, które brzegi są równe? Idź na miejsce! Pokażcie na swoich zeszytach równe brzegi! Patrzy, czy dobrze pokazują. (Pokazuje drugie dwa przeciwległe brzegi). A te brzegi jakie są? U. Te brzegi są także równe. N. A widzicie, dzieci, te brzegi są równe (pokazuje) i te są równe. Pokaż, które są dłuższe brzegi? Idź na miejsce! Pokażcie wszyscy na waszych zeszytach dłuższe brzegi! Pokażcie wszyscy krótsze brzegi zeszytu! Pokazują. Nauczyciel patrzy, czy dobrze pokazują. Co jest tutaj narysowane

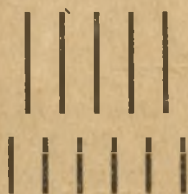
w środku zeszytu? (pokazuje palcem). U Na środku zeszytu narysowana jest linijka? Naco jest narysowana ta linijka? U. Linijka jest narysowana nato, aby na niej napisać imię i nazwisko ucznia. N. Powtórz, D.! Zeszyty schować, raz! dwa! trzy!

P a u z a.

Ćwiczenia głębokiego oddechu, jak poprzednio (4 razy).

Rachunki. Odwzorowywanie, badanie zbiorów, układanie z patyczków zeszytu. Ułóżcie sobie teraz z patyczków zeszyt. Ułóżcie najpierw lewy brzeg zeszytu.

Pokazuje na zeszytcie. Jaki to jest brzeg, dłuższy, czy krótszy? Ułóżcie go z trzech małych patyczków! Ja wam narysuję na tablicy lewy brzeg zeszytu. Rysuje na tablicy po lewej stronie trzy oddzielne pionowe kreski jedna pod drugą. Uważajcie, ja wam narysuję na tablicy prawy brzeg zeszytu! Ile wam patyczków narysuję? U. Trzy patyczki pan narysuje. N. Rysuje na tablicy po prawej stronie trzy patyczki, odpowiednio do lewego brzegu. N. Ułóżcie prawy brzeg zeszytu! Które brzegi teraz mamy ułożyć? Jaki jest górny i dolny brzeg zeszytu? Ułożymy je z dwóch długich patyczków. Rysuje na tablicy u dołu i u góry po dwa długie patyczki. Ułóżcie dolny i górny brzeg zeszytu tak, jak ja na tablicy narysowałem. Przegląda i poprawia. N. Co jest narysowane na okładce każdego zeszytu? Ułóżcie jeden dłuższy patyczek zamiast linijki. Układają. Nauczyciel przegląda i poprawia, słabszych naprowadza. Coście ułożyli z patyczków? Pokażcie dolny brzeg zeszytu, górny brzeg zeszytu i t. d. Ile brzegów (boków) ma zeszyt? Patyczki ze zeszytu złożcie na jedną kupkę. A teraz ułóżcie osobno duże, a osobno małe patyczki. Bierzcie z kupki jeden duży i połóżcie go na boku, potem jeden mały i ułóżcie pod tamtym dużym. N. rysuje patyczki na tablicy. Ile macie dużych patyczków ułożonych? Bierzcie dalej po jednym dużym i po jednym małym patyczku i kładźcie obok tamtych patyczków. Gdy ułożą następny patyczek, pyta: Ile teraz macie patyczków ułożonych? i t. d. aż do czterech. Potem dodają jeszcze

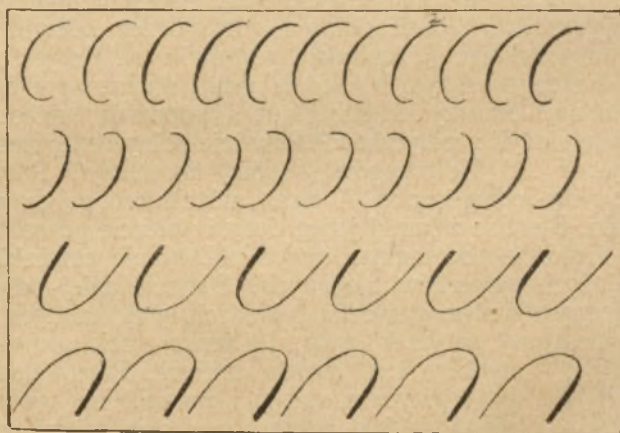
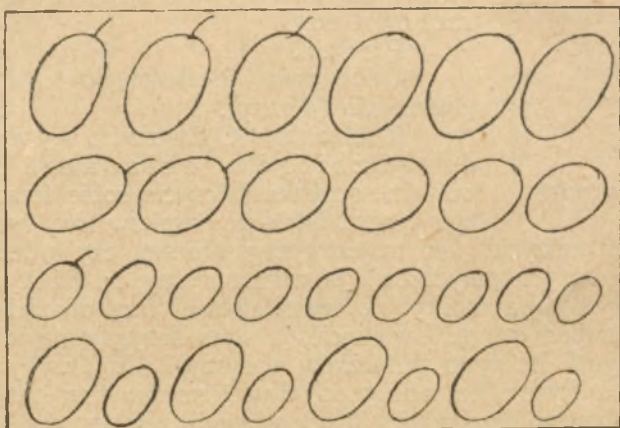


po 1 patyczku dużym i małym. Gdy wszystkie ułożą, pyta: Jakich patyczków macie więcej, dużych, czy małych? Weźcie teraz po jednym patyczku dużym i małym i schowajcie do pudełeczek. Przegląda, czy wzięli po jednym. Jakich patyczków macie teraz więcej, dużych, czy małych? Weźcie jeszcze raz po jednym patyczku dużym i małym i schowajcie do pu-

dełka. Jakich patyczków macie więcej, dużych, czy małych? i t. d. do pięciu. Czy możecie zabrać jeszcze duży patyczek? Jaki patyczek wam został? A dlaczego wam został jeszcze mały patyczek? Porównywanie i określanie wzorów (zbiorów) w książce rachunkowej str. 2, palców, kresek, kropek i na dole kresek, kółeczek i kwadracików. Postępowanie, jak na poprzedniej lekcji.

Śpiew. Śpiew znanej piosenki: «Mój zeszyt».

Przygotowanie do pisania. Rysowanie śliwek według podanego powyżej wzoru. Zadanie domowe: Narysować 4 śliwki.



Pauza.

Rozmowa o rzeczach. Część ciała ludzkiego. N. Wy-mień osoby, które są tu w klasie! Chodź tu do mnie! Powiedz, co tu masz? — wskazuje na głowę. Czy głowa, to całe ciało ludzkie? U. ewent. N. Głowa jest częścią ciała ludzkiego. Powtórz! Pow-tórzcie wszyscy! (kilka razy wyraźnie). Co widzicie u niego na twarzy? Pokazuje na chłopcu (oczy, usta, nos i t. d.). Powtórz, z jakich części składa się twarz? Powtórzcie wszyscy! Co to jest? (Ręka). Która to ręka? U. To jest prawa ręka. N. Podnieś lewą rękę! Ile rąk ma czło-wiek? Czem jest ręka? Co masz u ręki? Ile palców masz u każdej ręki? Idź na miejsce. Do czego mamy ręce? Które z was powie, jak się na-zywa ta część ciała? (Tułów). (Pokazuje na sobie, albo na innym chłopcu). Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Tułów to wielki pan! Jemu

ręce dostarczają jedzenia, ale zato on daje wszystkim częściom ciała, jak: głowie, rękom, nogom i sobie samemu siłę. Tę siłę wyrabia tułów z jedzenia. Gdyby tułów nie dostał jedzenia, toby on sam osłabł, a za nim i całe ciało. Gdy człowiek głodny, to wtedy nie ma siły. Co trzeba robić, aby mieć siłę? (Jeść). Co to jest? (Noga). Która to noga? Podnieś lewą nogę! Podnieś prawą nogę! Czem jest noga? Do czego mamy nogi? — Czy widziałeś kiedy człowieka bez głowy? Człowiek nie może żyć bez głowy. Trzeba głowę chronić, aby się nie potłukła. A bez tułowia może człowiek żyć? Który widział człowieka bez ręki? A więc bez ręki człowiek może żyć. Kto widział człowieka bez nogi? Bez nogi może także człowiek żyć. Człowiek bez nogi chodzi na kuli. Które z was widziało człowieka idącego o kuli? Opisują. Jak nazywamy człowieka bez ręki, albo bez nogi? (Kalekę). Kaleka jest nieszczęśliwym człowiekiem — nie może sobie zapracować na chleb i zrobić sobie tego, czego potrzebuje. Litujemy się nad kalekami i pomagamy im chętnie, w czym możemy.

Nauka wymowy. Kilkakrotne wygłoszenie chórem i pojedynczo za wzorem nauczyciela zdania: «Litujemy się nad kalekami». Najpierw mówią w tonie *e*, a następnie w tonie *jis* — i *d* razkreślnem.

Modlitwa, jak poprzednio.

8. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rozmowa o rzeczach Opis ciała ludzkiego — oczu. N. Chodź tu na środek M. Popatrzcie na jego głowę! Jak się nazywa przednia strona głowy? Co widzicie na jego twarzy? Oczy, nos, usta, policzki, brodę, czoło. Co ma człowiek z boków głowy? Czem jest głowa pokryta z wierzchu i z tyłu? Idź na miejsce! Ile oczu ma człowiek? Chodź tu, S.! Popatrzcie dzieci na jego oczy. Jakiej barwy jest oko? U. Oko jest białe, a w środku czarne. Popatrzcie się jedni drugim w oczy! Tylko kółeczko w samym środku oka jest czarne. (Pokazać, o ile można, na powiększonym obrazie oka). To czarne kółeczko nazywa się źrenicą oka. Powtórz to! Powtórzcie wszyscy! Wokoło tej źrenicy jest większe, jaśniejsze kółeczko (tęczówka). U tego chłopczyka jest ono niebieskie. Idź na miejsce! Chodź tu, L., pokaż nam twoje oczy! Jego oczy są szare. Ten chłopczyk ma znowu czarne oczy. Idź na miejsce! Powtórz, jakiej barwy oczy widzieliście. Chodź tu. C.! Popatrzcie dzieci na jego oczy! Co jest nad okiem? (Powieki z rzęsami). Lepiej pokazać na powiększonym obrazie oka. Co jest wyżej nad oczami? Pokazuje na obrazku lub na chłopcu (brwi). Kiedy przykrywamy oczy powiekami? Do czego mamy powieki? Do czego rzęsy? (Ochrona przed prochem i kurzem). Do czego mamy oczy? Powiedz, co widzisz oczami w tej klasie? Czy tablica jest rzeczą, czy osobą? Czy tylko rzeczy widzisz oczami? Powtórz, co się widzi oczami? (Rzeczy i osoby).

A kiedy nie widzimy osób i rzeczy? U. Nie widzimy osób i rzeczy, gdy mamy oczy zamknięte (gdy śpimy). N. A kiedy jeszcze nie wi-

dzimy? U. Nie widzimy, gdy jest ciemno. N. A kiedy jest ciemno? Więc, kiedy nie widzimy? Kiedy jest widno? A dlaczego jest w dzień widno? Albo: Co to tak świeci, że jest widno? Pokażcie, gdzie jest teraz słoneczko! Widzicie dzieci, gdyby Bóg nie był stworzył słońca, byłaby zawsze noc i nie moglibyśmy ani się widzieć, ani żyć. Tak samo światła potrzebuje wróbelek, czy gołąbek i wszystkie zwierzęta, bo one także widzą, mają oczy. Powtórz, kto jeszcze potrzebuje światła? Także i rośliny potrzebują światła, aby mogły rosnąć. Gdyby słoneczko nie świeciło, to nie byłoby na ziemi ani jednego zielonego listeczka i kwiateczka. Powtórz to!

Kto z was widział człowieka, który nawet we dnie nie widzi? Jak wyglądał ten człowiek? Czy sam szedł? Jak nazywamy takiego człowieka, który nie widzi? Ślepy, to bardzo nieszczęśliwy człowiek, bo nie widzi ani ludzi, ani kwiatów, ani obrazków, zawsze noc ma wokół siebie. Powtórz, czego nie może widzieć ślepy! On nie może także zapracować na chleb codzienny, dlatego inni dobrzy ludzie pomagają mu w różnych zajęciach.

A wiecie, dzieci, że oczy można stracić. Oczy można wybić i tak uszkodzić, że się niemi nie widzi. Czem można oczy wybić? Trzeba uważać, aby sobie lub drugiemu przy zabawie nie uszkodzić oczu, boby się stało wielkie nieszczęście. Czem można jeszcze uszkodzić oczy? U. ewent. N. Oczy można zepsuć, gdy się zanadto pochyla głowę przy czytaniu lub pisanii, gdy się je wała brudnymi rękami, zaproszy prochem, zbliża do ognia, patrzy w słońce, pisze lub czyta wieczorem. Powtarzają.

Gimnastyka. Baczność! Ustaw się do ćwiczeń, raz! Ręce na biodra! Skłoń głowę wtył, raz! prostuj, dwa! (3 razy). Spocznij! Baczność! Rozkrok lewą nogą, raz! Ręce na barki — złóż! Prostuj ramiona w górę, raz! na barki, dwa! (3 razy). Wróć do postawy, raz! dwa! Spocznij! Do swoich miejsc wróć, raz! Usiąść! Powstać! Ustawić się do ćwiczeń, raz! Lekkie skłony tułowia, jak poprzednio.

Powiatka. Ślepy dziadek. Ze szkółki dla młodzieży, część II. Przez wieś szedł ślepy dziadek. Wieś była prawie pusta, bo ludzie pracowali w polu. Na łące, obok drogi bawiło się kilkoro dzieci; między niemi najstarszy Józio. Idzie ślepy dziadek, laską przed sobą próbuje, a wzdycha ciężko, bo stary i znużony. Posłyszał głos dzieci na drodze.

— Moje dzieci — pyta — jest też tu gdzie studnia? Skwar taki, tyle drogi uszedłem; mam wielkie pragnienie.

— Jest tu studnia za drugą chałupą — odpowiadają dzieci.

— Nie uciągnę sobie sam wody, bom kaleka; nie widzę, gdzie druga chałupa.

— Chodźcież, dziadku — mówi Józio, biorąc go za rękę. — Siądźcie na tym kamieniu, a ja wam wody przyniosę.

I pobiegł do chaty, wziął garnuszek, wypłukał go u studni, naczepał wody i przyniósł dziadkowi.

— Niech ci Bóg błogosławi, pocziwe dziecko! Niech cię Pan Jezus ma w swojej opiece! Wszak On to przykazał: pragnącego napoić!

Odpytanie treści, opowiadanie i wyprowadzenie nauki moralnej. Dzieci powinny być usługne tak, jak Józio. — Zdanie: «Będziemy zawsze grzeczni i usługni», jako temat do nauki wymowy.

Pauza.

Śpiew. Przespiewanie poznanej piosenki i wyuczenie nowej: «Gdy dzwoneczek się odezwie» Nr. 2.

Gdy dzwoneczek się odezwie.

Żwawo z życiem *Melodyja lud.*

1. Gdy dźwię-ne-cek się o-de-zwie bie-gnie-my do,
 2. ko-le-ga-mi się ra-ba-wiś w pi-ty-jak-xo,
 3. szko-ty, By się u-czyć ró-żnych na-uczy,
 4. mi-to! O-by ra-cho- nam tak ra-cho,
 5. pra-co-wać jak pra-co-ty. Da-na-na-na da-na,
 6. i we-so-ty by-to.
 u-cho-cha-na szko-to, Chy-truś cię wi-ta-my,
 bo nam tu we-so-ty.

A gdy w główkach naszych pilność, grzeczność się obudzi,
 To na dobrych, pożytecznych wyrośniemy ludzi.
 Dana, nasza dana, ukochana szkoła,
 Chętnie cię witamy, bo nam tu wesoło.

Ze śpiewnika J. Warnkówny i Z. Jahołkowskiej.

Śłuchajcie dzieci, zaśpiewam wam nową piosenkę. Śpiewa całą. Podobala się wam ta piosenka? Chcecie się nauczyć? Uważajcie — wnet was nauczę.

O czym wam śpiewałem? Kiedy dzieci idą do szkoły? Dlaczego dzieci chodzą do szkoły? U. Dzieci chodzą do szkoły, aby się uczyć. N. Powtórz to! Powtórzcie wszyscy! W szkole uczycie się i bawicie pa-tyczkami, gliną, kółeczkami, rysujecie, śpiewacie, gimnastykujecie się, bawicie na podwórzu, — wesoło wam tu w szkole, — prawda?

Teraz zaczniecie się uczyć śpiewać. Ja będę śpiewał, a wy za mną, ale pocichu. — Śpiewa całą piosenkę kilka razy, a dzieci wtórują pocichu. Potem śpiewają ławkami i pojedynczo, coraz więcej samodzielnie, tj. z mniej wybitnem śpiewaniem lub graniem nauczyciela. Należy przytem zwracać uwagę na czystość intonacji, wyrazistość wymowy i lekki naturalny sposób wydobywania tonu śpiewnego. Poprawiać i naprowadzać podaniem wzoru, oraz zachęcać do naśladowania.

Rachunki. Układanie zbiorów za dyktatem. Porównywanie ich. Rozdanie pudełek z patyczkami, kwadracikami i kółeczkami. Połóżcie na ławce 1 patyczek. Połóżcie niżej na ławce 2 patyczki. Ile patyczków położyliście niżej? Połóżcie na ławce niżej 3 patyczki! Połóżcie jeszcze niżej 4 patyczki. Przegląda. Połóżcie jeszcze niżej 5 patyczków, t. j. o 1 patyczek więcej. I ja sobie narysuję patyczki na tablicy tak samo, jak wy ułożyliście na ławkach. Patrzcie się, ile najpierw narysuję patyczków? Rysuje 1 patyczek. Ile patyczków narysowałem? Pokażcie tyle palców, ile ja narysowałem patyczków? Rysuje dwa patyczki. Ile narysowałem tutaj patyczków? Pokażcie tyle palców, ile narysowałem tutaj patyczków? I t. d. do pięciu. — Ile jest tu narysowanych patyczków? (wskazuje jeden patyczek). Ile tutaj? (2) i t. d. aż do pięciu, potem do jednego. Jeszcze raz wszyscy chórem odpowiadają. Potem na wrywki pojedynczo (2 patyczki, 4, 1, 3, 5). Pokażcie wszyscy na ławkach, gdzie macie ułożone dwa patyczki? Pokażcie tyle palców! Patrzy, czy wszyscy dobrze wskazują. Następnie 4, 1, 3, 5. Wyjmijcie teraz 2 kwadraciki i połóżcie je obok 2 patyczków. Następnie układają 4, 3, 1, 5. Przegląda. Teraz ja sobie narysuję na tablicy 2 kwadraciki. Chodź tu do tablicy i pokaż, gdzie ja je narysuję, żeby było tak narysowane, jak wy ułożyliście na ławkach. Teraz chciałbym narysować 3 kwadraciki. Chodź, pokaż, gdzie je narysuję i t. d. Ułóżcie teraz na ławkach 1 kółeczko, ale obok 5-ciu kwadracików. Czego macie mniej na ławkach, kwadracików, czy kółcezek? Ułóżcie wyżej 2 kółeczka obok 4 kwadracików. Następnie 3, 2, 1. Gdzie macie więcej kwadracików, czy na dole, czy na górze? Gdzie macie więcej kółcezek? A gdzie jest mniej kółcezek? Chowajcie teraz do pudełka po jednym patyczku, kwadraciku i kółeczku. Równocześnie maże obrazy z tablicy. Gdy złożą ostatnie liczmany, pyta: Czy wam co zostało na ławkach? A dlaczego? Bo było równo patyczków, kwadracików i kółcezek. Określanie wielkości zbiorów przedmiotów, narysowanych w książce rachunkowej str. 2. Na jutro narysujecie sobie na zeszytach pięć śliwek.

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe. Baczność! Dłonie nazewnątrz zwrócić i wdech, raz! (usta zamknięte), dłonie zwrócić do ubrania i wydech ustami, dwa! (3 razy). (Pokazać).

Język polski. Pojęcie zdania. N. Wymień rzeczy, które robi stolarz! Wymień rzeczy, które robi ślusarz! Wymień rzeczy, które robi szewc! Wymień rzeczy, które robi krawiec! Co wymienialiście teraz? (Rzeczy). Powtórzcie wszyscy! — Wymień ludzi, którzy robią te rzeczy! Wymień jeszcze raz te osoby! Co on teraz wymienił? A co przedtem wymienialiście? czy tylko osoby? A teraz niech sobie każdy pomyśli jaką rzecz, a gdy go zapytam, to mi ją wymieni. Powiedz, którą rzecz sobie pomyślałeś? A ty? i t. d. kilku.

Niech sobie dzieci pomyślą teraz jakąś osobę. Powiedz, którą osobę sobie pomyślałeś? A ty? Co wymieniłś? Wymieńcie wszyscy tę osobę! Uważajcie dzieci! Pomyślcie sobie coś o tej osobie, np. co ona robi, a gdy was zapytam, to mi powiecie. Powiedz, co sobie pomyślałeś (o szewcu). A ty, co sobie pomyślałeś o tej osobie, i t. d. Wymień teraz jaką rzecz! Wymieńcie wszyscy tę rzecz! Pomyślcie sobie teraz coś o tej rzeczy! Powiedz B.! G.! L.! Uważajcie dzieci, można także coś i o rzeczy pomy-

śleć i powiedzieć. A o czym myśleliśmy i mówiliśmy przedtem? O czym można sobie coś pomyśleć i powiedzieć. U. ewent. N. Można sobie coś pomyśleć i powiedzieć o rzeczy i osobie. N. Powtórz to, S.! Powtórzcie wszyscy! Pomyślcie sobie coś o tej rzeczy! (pokazuje stół). Tylko tak musicie pomyśleć i powiedzieć, abym to zrozumiał. Powiedz, co sobie pomyślałeś o stole? Powtórzcie to wszyscy! A ty coś sobie pomyślał o stole? Powtórzcie to wszyscy, co on powiedział o stole! To, coście myśleli i powiedzieli o stole, nazywa się zdanie. Powiedzieliście teraz zdanie. Co powiedzieliście teraz? Powtórzcie wszyscy! Pomyślcie sobie teraz coś o osobie, np. o stolarzu! Powiedz, co sobie pomyślałeś o stolarzu? Powtórzcie wszyscy to zdanie o stolarzu! Cośmy teraz powiedzieli? O kim powiedzieliście teraz zdanie? Tak, o stolarzu, czyli o osobie. A o czym pierwszej mówiliście zdania? Jeżeli U. nie odpowie: «o stole», wtedy pyta N.: A czym jest stół, osobą, czy rzeczą? Więc o czym mówiliśmy zdanie? Tak, zdania można mówić o rzeczach i osobach. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Które z was powie mi jeszcze zdanie o jakiej rzeczy? Pomyślcie jakie zdanie o osobie! Powiedz, jakie sobie pomyślałeś zdanie o osobie? Powtórz to zdanie! Coś teraz powiedział? A co najpierw zrobiłeś, nim powiedziałeś zdanie? U. ewentualnie N. (Pomyślałem). N. Tak, trzeba zawsze najpierw pomyśleć, a potem dopiero powiedzieć. Gdyby kto nie pomyślał, zanim zacznie mówić, toby źle mówił, nikby go nie rozumiał i wszyscy by się z niego śmiali. Które z was powie, gdzie się robią (powstają) myśli? N. My w głowie myślimy. Do czego mamy głowę? Tego ucznia, który najpierw myśli, a potem mówi, nazywamy rozumnym chłopczykiem.

Śpiew. Prześpiewanie poznanych piosenek.

Modelowanie. L a s k a. Opowiedziałem wam dzisiaj powiastkę o ślepym dziadku. Czem to dziadek próbował drogi? O, macie tu taką laskę, jakiej i dziadek używał. Z czego robią laski? Przypatrzcie się tej lasce, tu jest prosta, a tu zagięta. (Pokazuje laskę w położeniu prostopadłem).

Teraz zrobicie sobie takie laski z gliny. Nie będą one takie silne, jak ta laska, ale, gdy wyschną, to laska mogłaby się na nich oprzeć. Rozdanie gliny. — Dzieci lepia laski w ten sposób, że robią najpierw rękami waleczek, obracając glinę na deszczuleczce, a następnie zaginają jeden koniec waleczka.

Jak to dziadek stawia laskę, gdy się na niej opiera? Które z was to pokaże? Pokaż! Dziadek stawia laskę tak, że ona prosto pada na dół, czyli p r o s t o p a d ł e. Powtórz! Jak dziadek stawia laskę? Powtórzcie wszyscy! Postawcie i wy wasze laski tak, jak i dziadek prostopadle! Jak postawiliście laski? Postawcie laski tak, aby zagięcie było w prawą stronę. Odwróćcie tak laski, aby zagięcie było w lewą stronę! (Przegląda, czy dobrze ustawili. — Powtórzyć to odwracanie zagięcia w prawo i lewo kilka razy). Odwróćcie teraz laskę tak, aby zagięcie było na dole, w prawą stronę, w lewą i t. d. N. Uważa, czy wszystkie dzieci według komendy ustawiają laskę.

Zbieranie gliny — mycie rąk.

Modlitwa, jak poprzednio.

9. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rozmowa o rzeczach. O c z y. Ile oczu ma człowiek? Pokaż twoje prawe oko! — lewe! Czem się zakrywa oczy podczas spania? Jak się nazywa czarne kółko w środku oka? Jak się to nazywa? (Pokazuje brwi) i t. d.

Do czego mamy oczy? Co widzimy oczami? (Rzeczy i osoby). Wymień rzeczy, które widzisz w klasie! Co jest większe: stół, czy stółek? Czem to widzisz, że stół jest większy, a stółek mniejszy? Czem widzimy, że jedna rzecz jest większa, inna mniejsza? Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Wymień osoby, które są tutaj w klasie! Kto jest większy, czy ja, czy on? (Pokazuje ucznia z pierwszej ławki). Czem to widzisz, że jedna osoba jest większa, a druga mniejsza?

N. Ustawia stółek przed stołem, bliżej uczniów. Co stoi bliżej was, stół, czy stółek? Czem to widzicie, że stółek jest bliżej, a stół dalej? i t. d. na kilku innych przedmiotach w klasie. Potem zebranie tego, co poznali. Czem widzimy, co jest większe, a co mniejsze? Czem widzimy, co jest bliżej nas, a co dalej?

Gimnastyka. Skłony głowy wtył (3 razy). Ruch ramion wgóre (3 razy). Powrót do swoich miejsc w ławkach. Spocznij! Usiąść! Powstać! Baczność! Ustaw się do ćwiczeń, raz! Mocne skłony tułowia (3 razy). Pochód w miejscu od 6—10 kroków.

Przygotowanie do pisania. R y s o w a n i e l a s e k. Kto musi używać laski? Chodź tu, pokaż, jak dziadek stawia laskę na ziemi? (Podaje dziecku laskę). Jak on postawił laskę? (Prostopadłe). Ołówki do ręki, raz! Postawcie tak ołówki na ławkach, jak on postawił laskę na ziemi. Jak postawiliście ołówki na ławkach? Ołówki odłożyć! Idź na miejsce!

Nauczyciel odwraca laskę rączką na dół (zagięciem w prawo) i tak stawia ją na stole. Co ja zrobiłem z laską? Gdzie jest zagięcie rączki? W którą stronę jest zwrócone zagięcie laski? (w prawo, czy lewo). U. Laska jest zagięta na prawo. N. rysuje laskę na tablicy. N. Co narysowałem na tablicy? W którą stronę wygiętą laskę narysowałem? Narysujecie sobie teraz na zeszytach laseczki prostopadłe, zagięte w dole na prawo. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Ołówki ująć, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie rysowali laseczki prostopadłe. Rysujcie laski prostopadłe, zagięte w prawo, raz! raz! raz! Rysuje z nimi. Otworzyć zeszyty tam, gdzieście skończyli rysować. Teraz narysujecie na zeszytach laski prostopadłe. Zaczniecie od góry rysować. Na «raz» będziecie rysowali na dół kreskę prostą, przez cały zeszyt, dużą, ładną, na «dwa» na prawo zagiętą. Rysuje na tablicy. Rysować na dół, raz! zagiąć na prawo, dwa! Raz, dwa! raz, dwa! Całą stronicę. Dosyć. Ołówki odłożyć, raz! Stawia laskę na stole zagięciem do góry (w lewo). N. Jak postawiłem laskę? U. Pan postawił laskę prostopadłe. N. Gdzie jest teraz zagięcie laski, u dołu, czy u góry? W którą stronę laska jest zagięta: w prawo, czy w lewo? N. Będziemy teraz rysowali tak ustawione laski z zagięciem na lewo u góry! Odwróćcie kartki na drugą stronę! Ołówki do ręki, raz!

Na «raz» rysujcie zagięcie laski, na «dwa» resztę na dół. Pokażcie w powietrzu, jak będziecie rysowali! Pokazują kilka razy. Rysujcie teraz na zeszytach laski wygięte w lewo. Zaczynajcie rysować od połowy zeszytu (pokazuje na tablicy). Rysujcie! Raz, dwa! raz, dwa! i t. d. (aż do końca stronicy). Na jutro narysujecie na swoich zeszytach po trzy laseczki zagięte na dole i trzy zagięte na górze. Zeszyty schować, raz! dwa! trzy!

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe. Jak w dniu poprzednim.

Rachunki. Układanie zbiorów z dyktatem, porównywanie ich, liczenie od pięciu na liczydło. Rozdanie pudełek. Układanie na ławce fasoli albo kóleczek, począwszy od 1 do 5, jak poprzednio. Rysowanie na tablicy. — Pokażcie, gdzie macie ułożone 2 fasole! Pokażcie 2 palce! Następnie wskazywanie 1, 3, 4, 5 fasoli i palców. Przegląd. Stawia na środku zwykle liczydło z 5 galkami. Który wie, co ja postawiłem na środku? Chodź do liczydła, odsuń 1 galkę z tych galek! U. staje przed liczydłem zwrócony twarzą do dzieci, aby nie zasłaniał im liczydła i przesuwając galkę na drugą stronę. Ile on galek przesunął? Dosuń teraz zpowrotem tę galkę do tamtych! Chodź tu i odsuń 2 gaki! Ile galek odsunął? Dosuń zpowrotem te galki do tamtych. I t. d. do pięciu galek. Teraz ja będę odsuwał galki, a wy będziecie mówili, ile odsunąłem. Odsuwa 1 galkę. Ile jest tutaj galek? (pokazuje na jedną galkę). Dosuwa jedną. Ile jest teraz galek? i tak aż do pięciu. Trzeba zwracać uwagę na to, aby dzieci wymieniały liczbę po odsunięciu galki. Jeszcze raz liczy galki. N. dosuwa galki, a dzieci liczą: 1, 2, 3, 4, 5. Następnie kilku uczniów dosuwa i liczy galki. Potem N. rysuje pięć krążków według wzoru na str. 108 i linią oddziela 1, 2, 3, 4, 5 krążków, a uczniowie wymawiają odpowiednie liczby. — Określanie zbiorów w książce rachunkowej, str. 3.

Śpiew. Śpiewanie poznanych piosenek.

Rozmowa o rzeczach. Tworzenie zdań. — N. Wymień jakąś rzecz, którą widzisz tu w klasie! U. Obraz. N. Czem jest obraz? U. Obraz jest rzeczą. N. Pomyślcie wszyscy coś o tej rzeczy! Powiedz, co sobie pomyślałeś, M.! U. Obraz wisi na ścianie. N. A powiedz, S.! U. Obraz jest malowany. N. Jak się nazywa to, coś pomyślał i powiedział o tej rzeczy? U. To, co pomyślałem i powiedziałem o tej rzeczy, nazywa się zdaniem. N. Powiedz zdanie o piecu, F.! U. Piec jest do palenia. N. Jeszcze inne zdanie o piecu powie J.! U. Piec stoi w kącie. N. Powiedz zdanie o haku, S.! U. Hak jest żelazny. N. Powtórzcie wszyscy to zdanie! Wymień jaką osobę! U. Szewc. N. Który powie zdanie o szewcu? A czy tu w klasie niema osób? U. Tu w klasie są osoby. N. Wymień mi osoby, które są w klasie! U. W klasie jest pan nauczyciel. N. I kto jest jeszcze w klasie? U. W klasie są dzieci. N. Powiedz zdanie o dzieciach, F.! U. Dzieci się uczą. N. Które z was jeszcze powie zdanie o dzieciach? U. Dzieci siedzą. Dzieci rysują. N. Co się najpierw robi, zanim się powie zdanie? R. S. — U. Najpierw się myśli, nim się powie zdanie. N. Powtórz zdanie o dzieciach! U. Dzieci rysują. N. Powtórzcie wszyscy to zdanie! Pomyślcie zdanie o jakiej rzeczy! U. Dom jest wielki. U. Szafa jest z drzewa. U. Obraz jest malowany. N. Pomyślcie jakie zdanie o osobie! U. Uczeń pisze. Stolarz robi stół. I t. d.

Gimnastyka. (na boisku). Ćwiczenia wstępne, jak na poprzedniej lekcji. Wyprowadzenie z rzędu, dwurzędu. Ustawić się w pary. Pierwszy chłopczyk będzie stał w miejscu, a następny wyjdzie i ustawi się po tej stronie pierwszego — pokazuje ręką — (albo ku tej stronie, gdzie są okna, drzwi i t. p.). W ten sposób pokolei ustawiają się dzieci w pary. A teraz między wami zrobimy równą drogę. Rozstąpcie się w jedną i drugą stronę, abym mógł wygodnie się przespacerować po tej drodze. Idzie, wyrównuje rzędy. Potem: Złącz się do środka, raz! Rozstąpcie się, raz! dwa! A teraz te dzieci, które ustawiły się na stronę (pokazuje ręką), wróć na swoje miejsca, każdy za swoim, za którym pierwaj stał. Kilka razy powrót do rzędu i dwurzędu. — A teraz pokaże nam K., jak wysokie jest to drzewo? Uczeń staje na palcach i podnosi ręce do góry (przed uczniami). Poprawia postawę ucznia. Pokażcie wszyscy, jak wysokie jest to drzewo, raz! Jeszcze raz! (3—5 razy). A teraz, które pokaże nam, jak wysoka jest ta zielona trawka? Ucz. przysiadła niziutko do ziemi i ręce opiera na ziemi. Pokażcie wszyscy, jak mała jest trawka. Uczniowie pokazują 3—5 razy. Jeszcze raz pokażcie drzewa, raz trawkę — dwa! drzewa — raz, trawkę — dwa! (3 razy). Spocznij! Baczność! Teraz to samo będziecie pokazywali, ale, gdy powiem raz, odechniecie. (3 razy). Spocznij! Następnie przez kilka minut zabawa w «Kotka i mysz», albo w «Lata ptaszek».

Religia.

Modlitwa, jak poprzednio.

10. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rachunki. Odwzorowywanie, porównywanie i liczenie. Układanie z patyczków stołu. — Chodź tutaj i pokaż krawędzie tablicy. Pokaż poziomą krawędź! Idź na miejsce! Jak leży wierzch stołu? (Pokazuje krawędź, zwróconą do dzieci). Jak stoją nogi stołu? Zrobicie sobie każde z was stół. Drzewo na niego macie w pudełeczkach. Co najpierw zrobicie? Jak leży wierzch stołu? Ja wam narysuję stół na tablicy. Jaką kreską narysuję wierzch stołu? Narysuję wierzch stołu. (Rysuje). Jak ułożycie patyczki, aby był wierzch stołu? Co jest dłuższe: czy wierzch, czy nogi stołu? Zaraz zmierzymy sobie. Który chce mierzyć? Masz tu sznurek, mierz! Gdy dłuższy stół, mierzy dwóch albo jeden uczeń z nauczycielem. Uczeń mierzy przy pomocy nauczyciela najpierw nogę stołu. Trzymając miarę w rękach, przykłada ją potem do wierzchu stołu tak, aby wszyscy uczniowie widzieli, co jest dłuższe. N. Co jest dłuższe? A to wobec tego zróbcie wierzch z dwóch patyczków dłuższych. Układają, a nauczyciel przegląda. Co teraz zrobicie? Jak stoją nogi stołu? Jakiemi kreskami narysuję nogi stołu? (Rysuje dwie nogi). Narysowałem te dwie nogi, które widzicie wszyscy. Dóróbcie teraz i wy nogi do waszych stołów. Jak położycie patyczki? Zróbcie te dwie nogi, które tu widzicie (przednie). Każdą nogę zróbcie z jednego dłuższego patyczka. Ile patyczków potrzebujecie do zrobienia tych

nóg? (N. przegląda). Policzcie patyczki, z których zrobiliście stół. Policzcie wszyscy te patyczki! Pokażcie tyle palców, ile patyczków ułożyliście. Chodź tu, odsuń tyle gałek, ile patyczków ułożyliście na ławkach. Złóżcie teraz patyczki do pudełek.

Potem zawiesza na tablicy cztery kwadraty różnej wielkości i barwy. Macie tu cztery wierzchy stołów. Policzcie te wierzchy stołów! Pokaż najmniejszy wierzch! Pokaż największy wierzch! Chodź, ułóż te wierzchy od największego do najmniejszego. Chodź tu i ułóż te wierzchy od najmniejszego do największego. Zaraz zobaczymy, czy dobrze ułożył. Układa najmniejszy kwadrat na następnym większym. Pokaż, który wierzch jest mniejszy? (Skąd wiesz, że ten jest mniejszy?) Dalej kładzie dwa pierwsze na trzecim, a wreszcie na czwartym.

Liczenie i określanie ilości zbiorów w książce rachunkowej, str. 3.

Gimnastyka. Powstać! Bacność! Ustawić się do ćwiczeń! Ręce na biodra, raz! Skłony głowy w tył (3 razy). Spocznij! Bacność! Rozkrok prawą nogą. Ręce na barki — złóż! Prostowanie ramion w górę (3 razy). Wróć do postawy, raz! dwa! Spocznij! Bacność! Wróć do ławek, raz! Spocznij! Bacność! Ustaw się do ćwiczeń, raz! Ręce na biodra, raz! Lekkie skłony tułowia w przód (3 razy). Spocznij! Bacność! W miejscu pochód! Raz, dwa! raz, dwa! i t. d. Dość! Usiąść!

Przygotowanie do pisania. Przegląd zadania domowego. — N. Jakie laski rysowaliście na poprzedniej lekcji? U. Rysowaliśmy laski prostopadłe. N. Chodź tu do tablicy i narysuj prostopadłą laskę. Nauczyciel kładzie na stole laskę bez zagięcia lub dłuższy ołówek. N. Co ja zrobiłem teraz z laską? U. Pan położył laskę na stole. N. Laska teraz nie stoi na stole, tylko leży. (Nauczyciel kładzie laskę na ziemi). N. Co teraz zrobiłem z laską? U. Pan położył laskę na ziemi. N. Gdy laska leży na ziemi, to mówimy, że laska leży poziomo. Powtórz to! Jak leży laska? Powtórzcie wszyscy! (N. stawia laskę na ziemi prostopadłe). N. Czy teraz laska leży na ziemi? (N. kładzie laskę na stole). N. A teraz, czy laska stoi prostopadłe? Jak leży laska na stole. U. Laska leży na stole poziomo. N. Jak leżą wasze ołówki na ławce? Teraz narysuj wam laskę na tablicy, jak leży poziomo. (N. rysuje przez środek tablicy). Jaką laskę narysowałem? Od której strony zacząłem rysować laskę? U. Pan zaczął rysować laskę od lewej strony do prawej. N. Pokaż w powietrzu, jak ja rysowałem laskę? Pokażcie wszyscy! Jeszcze raz pokażcie wszyscy! Rysują na zeszytach po kilka (5) lasek poziomych i pionowych. W domu narysujecie sobie 4 laski poziome i 4 prostopadłe. Powtórz, co macie w domu narysować.

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe. Na «raz» ręce rozłóż w bok i oddech — na «dwa» ręce opuścić i wydech. (Pokazuje). Raz! dwa! (3 razy).

Rozbiór zdań na wyrazy. N. Pomyślcie sobie jaką rzecz! Co sobie pomyślałeś, D. K. J.? Które powie zdanie o stole? U. Stół jest wielki. N. Pomyślcie teraz jakie zdanie o osobie! U. Krawiec szyje. I t. d. N. Powtórz to zdanie! Powtórzcie wszyscy! Kto szyje? Co robi krawiec? Uważajcie dzieci! Ja będę powtarzał to zdanie. Krawiec... Czy powtórzyłem całe zdanie? Powtórz tę część zdania, którą ja powtórzyłem! Powtórzcie wszyscy tę część zdania! Coście powtórzyli? Powtórz całe zda-

nie, R.! Uważajcie dzieci, czy teraz powiem całe zdanie! ...szyje. Czy powiedziałem całe zdanie? Powtórz tę część zdania, którą powiedziałem! Powtórzcie wszyscy! Powiedz mi tamtą pierwszą część zdania! U. Krawiec. N. Powtórzcie wszyscy! Powiedz całe zdanie! U. Krawiec szyje. N. Powtórzcie wszyscy! Teraz ja będę mówił całe zdanie i będę uderzał ołówkiem o stół przy każdej części zdania. (Wymawia). Ile razy uderzyłem o stół? Ile części ma to zdanie? Powiedz pierwszą część zdania! Powiedzcie wszyscy! Taka część zdania, to wyraz. Powtórz ten pierwszy wyraz! Powtórzcie wszyscy pierwszy wyraz! Powtórzcie drugi wyraz! Ołówki ująć! Powiedzcie wszyscy to zdanie i przy każdym wyrazie uderzajcie ołówkiem o ławkę, tak, jak ja! Powtórz, ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz! Powtórzcie wszyscy drugi wyraz! Z ilu wyrazów składa się to zdanie: «Krawiec szyje?» Powtórzcie pierwszy wyraz! Powtórzcie drugi wyraz! i t. d. (Tak samo z innym zdaniem o dwóch wyrazach). Na końcu: z czego składa się każde zdanie? (Z wyrazów).

Śpiew. Śpiewanie poznanych piosenek.

Rysowanie stołu na zeszytach. N. Teraz narysujecie sobie na zeszytach stół. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie zeszyt na nowej stronie! Ołówki ująć, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie rysowali wierzch stołu? Jaką kreską narysujecie wierzch stołu? Skąd zaczniecie rysować? U. Zaczniemy rysować od lewej strony do prawej. N. Ręce do rysowania, raz! Połóżcie ołówki na zeszytach tu, u góry, po lewej stronie! (Pokazuje na tablicy, albo na jednym zeszytach). Rysujcie teraz kreskę na prawo! Co teraz narysowaliście? Jakimi kreskami narysujecie nogi stołu? Rysujcie! Jedną po lewej, drugą po prawej stronie zeszytu. (Rysują. N. przegląda). Co jeszcze macie narysować? Jaką kreską narysujecie szufladę? Rysujcie, a uważajcie, aby szuflada nie wychodziła poza nogi stołu. A nie zapomnijcie narysować dziurki na klucz! (Przegląda). Jakie kreski rysowaliście, aby narysować stół?

P a u z a.

Rozmowa o rzeczach. Oglądanie podwórza szkolnego. — Dzieci wychodzą parami na podwórze, a tam N. zwraca ich uwagę na wszystko, co je otacza, a więc: piasek (dlaczego jest piasek), żwir, czem otoczone jest podwórze, z czego jest parkan, jakie drzewa rosną koło parkanu, względnie na podwórzu (niskie i wysokie), co jest za parkanem, ogród szkolny, brama, urządzenie gimnastyczne, drabina, wieszak (poręcz), huśtawka, ich części składowe. Ptaki, które widać na podwórzu, a więc: gołębie, liczą je, barwa gołębi, gołębnik — wróble, liczą je, gdzie się wróble gnieźdzą? — Czem widziecie gołębie i wróble? Co widziecie oczami? Co tu jest wyższe: drabina, czy wieszak? Czem to widziecie, że drabina jest wyższa? Co jest bliżej was: drabina, czy brama? Czem to widziecie? A popatrzcie na niebo! Co widziecie na niebie? Czy można patrzeć na słońce? Nie dobrze jest patrzeć w słońce, bo się oczy psują. Tak samo nie można patrzeć i w ogień.

Zabawa w «Kota i mysz» przez kilka minut, poczem dzieci wracają parami do klasy. Tam krótkie omówienie tego, co widziały, w szczególności drabiny i wieszaka.

Zagadka o oczach. Wyuczenie na pamięć, rozwiązanie i objaśnienie treści.

Zagadka.

Dwa okienka małe, bez szybek, a całe;
Oba blisko siebie, jak gwiazdki na niebie.
Przez te okna małe zobaczyć możecie
Prześliczne, wspaniałe widoki na świecie.

Modlitwa, jak poprzednio.

11. Dzień nauki.

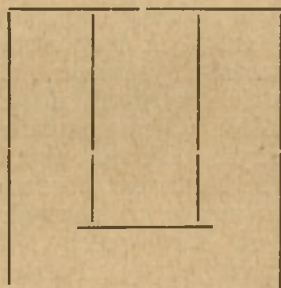
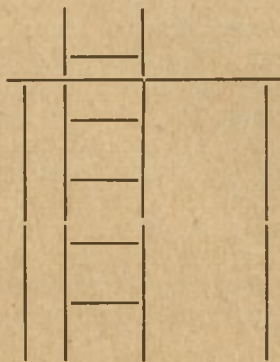
Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rozmowa o podwórzu szkolnem. Opisanie (cel i sposób urządzenia), widzianego poprzedniego dnia podwórza szkolnego.

Gimnastyka. 1) Zwroty głowy w lewo, do przodu i przeciwnie. 2) Rozkrok lewą nogą. Ramiona w bok, raz! na barki, dwa! (3 razy). 3) Ręce na biodra, raz! Mocne skłony tułowia wprzód (3 razy). 4) Pochód w miejscu. Zresztą postępowanie podobne, jak na poprzedniej lekcji.

Rachunki. Odwzorowywanie, porównywanie i liczenie. Układanie patyczków. — N. Ułóżcie z patyczków wieszak taki, jaki widzieliście na podwórzu. Na czym jest oparty drążek u góry, na którym czasem zawieszają dywany? U. Drążek jest oparty



na dwóch słupkach. N. Jak stoją te dwa słupki? Na czym stoją prostopadłe? Jak ułożycie patyczki? U. Patyczki ułożymy prostopadłe. N. Ja wam narysuję na tablicy dwa słupki. (Rysuje dwa słupki). Ułóżcie tak słupki, jak ja na tablicy narysowałem! Każdy słupek ułożycie z dwóch większych patyczków. Gdy ułożyli słupki, pyta: Z ilu patyczków ułożyliście słupki? Policzcie te patyczki! Jak położony jest górny drążek? Jak ułożycie patyczek? U. Ułożymy patyczek poziomo. N. Ułóżcie górny drążek z dwóch patyczków tak, jak ja narysuję. (Rysuje z dwóch od-

dzielnych kresek drążek). (Przegląda i naprowadza). — Teraz sobie zrobimy drabinę. Rysuje na tablicy, a uczniowie układają. Szczebble robią z pięciu krótszych patyczków. Liczą patyczki długie i krótkie, użyte do zrobienia drabiny. Zresztą postępowanie jak przy robieniu wieszaka. — Następnie układają osobno patyczki duże, użyte na wieszak i na drabinę, a na trzecią kupkę małe, użyte do roboty szczebli. N. Pokaż, w której kupce masz najwięcej patyczków! W której najmniej? (w drugiej). Ile? (4). Pokaż, cztery palce! Chodź, odsuń cztery galki! (Liczby 4). Ile użyliście małych patyczków? (5). Policz! Pokaż pięć palców! Pokażcie wszyscy pięć palców! Chodź tu, odsuń pięć galek! Odsuwa po jednej i wymawia liczbę po odsunięciu każdej galki. Nauczyciel odsuwa galki, a wszyscy uczniowie liczą. Następnie odkładają po jednym patyczku z każdej kupki do pudełka i liczą: 1, 2, 3, 4. Przy piątym pyta: A czy możesz brać dalej patyczki z wszystkich kupek? (Jednej już brak). Chowajcie dalej! Gdy wzięli piątą, pyta: A teraz wam zostały patyczki tylko w jednej kupce. Schowajcie i te patyczki!

Ćwiczenia oddechowe, jak w poprzednim dniu.

P a u z a.

Śpiew. Dalsze uczenie piosenki: «Gdy dzwoneczek się odezwie». Słuchajcie dzieci, zaśpiewam wam tę piosenkę: «Gdy dzwoneczek się odezwie» (Śpiewa). Teraz wam zagram ją na skrzypcach. (Gra dwa razy melodję). Jeszcze raz wam zaśpiewam. Które z was potrafi, niech ze mną pocichutku śpiewa. Tak śpiewają kilka razy całą piosenkę. Które z was zaśpiewa tę piosenkę? Zaśpiewaj! Dobrze zaśpiewałeś. Które jeszcze zaśpiewa? Śpiewają pojedynczo, ławkami i chórem, przy pomocy nauczyciela, który raz śpiewa, raz gra.

Rysowanie na zeszytach tego samego wzoru. — N. Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Otworzyć zeszyty! Narysujemy to samo, cośmy układali z patyczków. Na czym stoi wieszak i drabina? Jaką kreską narysujemy ziemię? Ja wam narysuję ziemię na tablicy. Pokaż ręką w powietrzu, jak będę rysował ziemię! (Rysuje tak, aby się zgadzało z poprzednim rysunkiem). Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie rysowali ziemię? UU. pokazują od strony lewej ku prawej. N. Narysujcie na dole stronicy przez cały zeszyt ziemię, raz! Następnie rysowanie tych przedmiotów. Postępowanie, jak przy układaniu, z tem, że nauczyciel pokazuje tylko kreski uczniom na tablicy, a dzieci je na komendę po porządku rysują. Przegląd, naprowadzanie i poprawa. N. Zeszyty złożyć! W domu narysujecie sobie drabinę o pięciu szczebblach. Zeszyty schować, raz! dwa! trzy!

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe, jak w poprzednim dniu.

Język polski. Tworzenie i rozbiór zdań na wyrazy. — N. Pomysłcie sobie jakie zdanie o rzeczy! Powiedz, B.! — U. Stół stoi. N. Powtórz to zdanie, S.! Powtórzcie wszyscy! (Nauczyciel wymawia to zdanie i uderza równocześnie o stół). Ile razy uderzyłem ołówkiem? U. Pan uderzył dwa razy ołówkiem. N. Z ilu wyrazów składa się to zdanie: «stół stoi»? N. Powiedz pierwszy wyraz, G.! Powiedzcie wszyscy pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz, J.! Powtórzcie wszyscy

drugi wyraz! Z czego składa się zdanie? Z ilu wyrazów składa się to zdanie? Pomyślcie teraz jakie zdanie o osobie! Powiedz, T.! U. Piekarz piecze. N. Co piekarz piecze? U. Piekarz piecze chleb. N. Powtórz to zdanie, M.! Powtórzcie wszyscy! Powtórz to zdanie i uderzaj ołówkiem przy każdym wyrazie! Ołówki do ręki! Powtórzcie wszyscy to zdanie i uderzajcie ołówkiem o ławkę przy każdym wyrazie! Z ilu wyrazów składa się to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz, G.! Powiedz drugi wyraz! Powiedz trzeci wyraz tego zdania! Powtórzcie wszyscy trzeci wyraz! Z czego składa się to zdanie? Z ilu wyrazów składa się to zdanie? Podobnie z innymi zdaniami.

Prześpiewanie poznanych piosenek.

Nauka o rzeczach. (O słuchu). — N. Do czego mamy oczy? Co widzimy oczami? Co jeszcze poznajemy oczami? U. Oczami poznajemy, które rzeczy są bliżej, a które dalej. N. Co mamy z boków głowy? U. Z boków głowy mamy uszy. N. Do czego są uszy? Zamknijcie wszyscy oczy! (Stuka ołówkiem w stół). Otwórzcie oczy! Co robiłem teraz? U. Pan stukał. N. Skąd wiesz, że stukałem? U. Bo słyszałem, jak pan stukał. N. Czem słyszałeś, że ja stukałem? U. Uszami poznałem, że pan stukał. N. Zamknijcie oczy, raz! (Klaska w ręce). Otwórzcie oczy! Co ja zrobiłem teraz? Czem słyszeliście, że ja klaskałem w ręce? Co się słyszy podczas burzy, gdy się łyśka? Czem słyszymy grzmot? Które z was było w lesie, niech podniesie rękę! Co słychać w lesie, gdy wiatr porusza drzewami? U. W lesie słychać szum drzew. N. A co jeszcze słychać w lesie? U. W lesie słychać śpiew ptaszków. N. Powtórz to, K.! Powtórzcie wszyscy! Które z was lubi słuchać śpiewu ptaszków? N. Tak, w lesie można słyszeć rozmaite głosy ptaszków. Gdy będziecie grzeczni, to pójdziemy kiedy do lasu i posłuchamy, jak ptaszki śpiewają. (Pozwolić opowiedzieć dzieciom, kiedy i jakie ptaki słyszały). N. Które powie, co słyszymy uszami? U. Słyszymy uszami stuk, szmer, grzmoty. N. Co jeszcze słyszymy uszami? Które z was słyszało muzykę, niech podniesie rękę! Gdzie słyszałeś muzykę? A ty gdzie? Co to była za muzyka? Na czym grali? Słuchajcie dzieci, ja wam zagram na skrzypcach i będziecie słyszeli muzykę. (Gra na skrzypcach krakowiaka albo mazurka). Podobała się wam muzyka? Który chciałby umieć grać na skrzypcach? To bardzo ładnie, że wam się podobała muzyka. Jak będziecie grzeczni, to znowu wam kiedy zagram na skrzypcach i nauczę was śpiewać wiele ładnych piosenek. — Śpiewają piosenki.

Modlitwa, jak poprzednio.

12. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rachunki. Liczenie z pamięci. Podnieś ręce i policz palce u jednej ręki! Ręce opuść! Licz jeszcze raz tak samo bez palców z pamięci. Podnieście wszyscy ręce do góry! Policzcie palce u prawej ręki! Ręce opuść. Liczcie jeszcze raz tak samo, tylko bez palców! Ołówki do

ręki, raz! Liczcie jeszcze raz tak samo i stukajcie ołówkiem o ławkę! Tylko nie bardzo głośno! — Podobnie z gałkami, kasztanami.

Rysuje na tablicy krążek. Ile krążków narysowałem? Rysuje dalej na boku 2 krążki. Policz krążki. (Pokazuje przy liczeniu). Policzcie wszyscy i stukajcie ołówkiem. Ile teraz krążków narysowałem: czy więcej, czy mniej? I t. d. do czterech krążków, które rysuje osobno na boku w ten sposób:



Położcie na ławce jeden patyczek! Schowajcie ten patyczek! Ile patyczków schowaliście? Położcie sobie na ławce 2 patyczki. Policzcie patyczki i stukajcie ołówkiem! Schowajcie patyczki! Ile patyczków schowałeś? A ile patyczków schowaliście przedtem? (1). Ileście teraz patyczków schowali, czy więcej, niż poprzednio (pierwej), czy mniej? Podobnie do 4-ch patyczków.

Chodź tu, pokaż na tablicy, gdzie są narysowane razem dwie kropki. Policz te kropki. Pokaż, gdzie są narysowane dwa patyczki. Policz te patyczki! Chodź tu, pokaż, gdzie są narysowane 4 kropki i t. d.

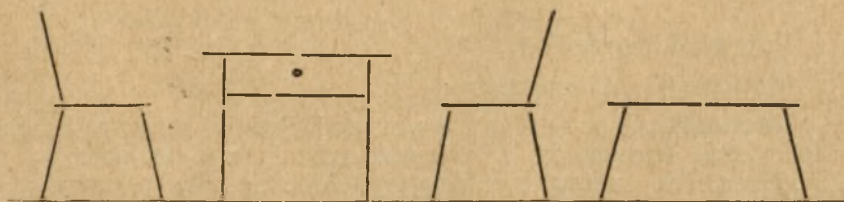
Liczenie na książce rach. str. 1. Książeczki wyjąć, raz, dwa, trzy! Otwórzcie książeczkę tam, gdzie macie narysowane dzieci, jak się bawią. Który mi powie, w co się bawią dzieci? Policzcie, ile dzieci bawi się w «Lata ptaszek?» Policzcie wszyscy! Jeszcze raz! Podobnie liczą jabłka, ptaszki, piórnik i ołówki. Książeczki złożyć — schować, raz, dwa, trzy! W domu będziecie sobie liczyli te bawiące się dzieci, potem jabłka, ptaszki, piórnik i ołówki na książce rachunkowej tak, jakśmy tutaj liczyli.

Śpiew. Prześpiewanie znanych piosenek.

Język polski. Rozbiór zdań na wyrazy. Zdania o rzeczach i osobach, widzianych w klasie, np.: «Stół ma cztery nogi». «Stolek ma oparcie» i t. p.

Pauza.

Układanie z patyczków stołków i ławy. Zrobiliście sobie wczoraj stół, to teraz do stołu trzeba stołków i ławy, bo bez stołka, albo ławy siedzieć nie można przy stole. Patrzcie na ten stół. Które z was powie, jak leży siedzenie stołka? A czy nogi stołka stoją tak prostopadle,



jak stołu? A może które powie, jak stoją nogi stołka. Ta noga stoi ukośnie w prawo, a ta ukośnie w lewo, pokazuje przytem rękami prawą ukośnie w lewo, lewą ukośnie w prawo. (Stolek można postawić na stole podczas opisywania). Chodź tu, pokaż nogę stołka, która stoi ukośnie w prawo? Podnieście wszyscy rękę do góry ukośnie w prawo! Pokaż nogę stołka, która stoi ukośnie w lewo! Podnieście ręce do góry ukośnie w prawo! Idź na miejsce! Jeszcze kilku pokazuje. Jak stoi ta noga? Jaką kreskę narysuję? Jak położycie patyczek? Ułóżcie i wy tak patyczek, jak ja kreskę narysowałem! Jaką kreską narysuję tę nogę? Ułóżcie i wy patyczek na ławce ukośnie w lewo! Tamtych dwóch nóg nie zrobimy, bo ich dobrze nie widzimy. (Przegląd). Co teraz widzimy? (Siedzenie). Jaką kreską narysujecie siedzenie? Połóżcie i wy poziomo siedzenie! Co jeszcze trzeba zrobić? (Oparcie). W którą stronę jest to oparcie pochyłone? Jaką kreską narysuję to oparcie? Zróbcie i wy takie oparcie. Policzcie, z ilu patyczków zrobiliście stolek. Pokażcie cztery palce! Podobnie z drugim stołkiem i ławą. Co wisi tutaj na ścianie? (Obraz — krzyż). Narysujcie sobie taki krzyż albo obraz. — U. Proszę pana, co ma być na tym obrazie narysowane? N. Niech każdy z was narysuje na obrazie, co zechce.

N a z a d a n i e d o m o w e narysować stół i dwa stołki.

Rysowanie stołu, stołków. — Postępowanie podobne, jak przy układaniu patyczków. Przy tem należy omówić kierunek kresek.

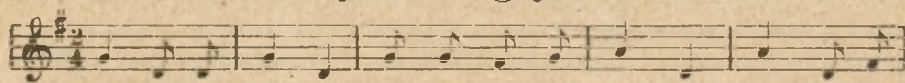
P a u z a.

Gimnastyka. Ćwiczenia wstępne, jak na poprzedniej lekcji. Wyprowadzenie z rzędu dwurzędu i odwrotnie. Ćwiczenia oddechowe w połączeniu z ruchami ramion (4 razy). Powiedz, jakie są drzewa w lesie? A jak mała jest trawka? Pokaż rękami, S.! jak są wysokie drzewa? U. Staje na palcach i ręce podnosi do góry. N. Pokażcie wszyscy, jak wysokie są drzewa w lesie, raz! W. pokaże nam, jak mała jest trawka? U. przysiąda nisko do ziemi i ręce opiera na ziemi. Pokażcie, jak wysoka jest trawka? Jeszcze raz pokażcie, jak wysokie są drzewa, raz! — trawka, dwa! Drzewa, raz! — trawka, dwa! (3 razy). Podskoki. Udawanie skoków wróbelków. Dość! Spocznij! Usiąść szybko na ziemi, raz! Powstać, raz! Bacność! Pochód dookoła boiska z klaskaniem, raz głośno, raz cicho. Dość! Stań — stój! Spocznij!

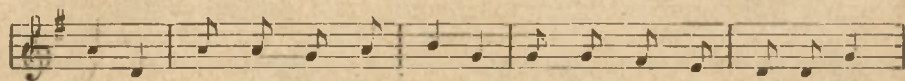
Z a b a w a w O j c a W i r g i l j u s z a. Nauczyciel ustawia dzieci w koło związane. Jedno dziecko idzie do środka koła. Dzieci krążą wokoło i śpiewają. Przy słowach: «róbcie to, co i ja» — dziecko, stojące w środku koła, wykonuje jakiś ruch, a inne dzieci mają robić to samo. Jeżeli które dziecko opóźni się z naśladowaniem, lub źle ruch wykona, idzie do środka.

Ć w i c z e n i a k o ń c o w e. N. Bacność! Ustaw się przede mną w dwurząd. Pochód w miejscu na palcach i wywijanie ramionami. Wreszcie oddechy. Zamknąć usta — odetchnąć głośno, raz! wytchnąć, dwa! (3 razy). Powrót do klasy parami.

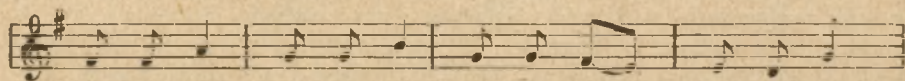
Ojciec Wirgiljusz.



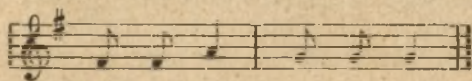
Oj - cieć Wir - gi - ljusz u - czył dzie - ci swo - je, a miał ich



tyl - ko sto czter - dzie - ści tro - je: Hej - że dzie - ci, hej - że ha,



hej - że ha! hej - że ha! Rób - cież to, co i ja,



co i ja, co i ja.

13. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

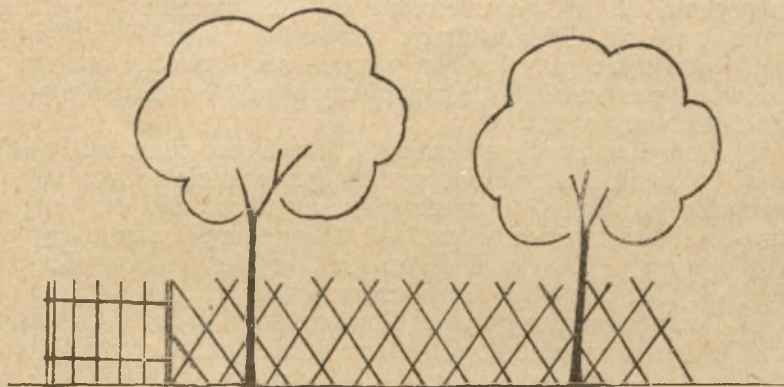
Rachunki. Liczenie w zakresie 1 do 5. Liczby porządkowe. — N. Policz krążki (na liczydłach Borna), ewentualnie gałki na liczydłach! Policzcie wszyscy! Policzcie palce u ręki! Powiedz, w której ławce siedzisz? U. Siedzę w pierwszej ławce. N. A ty, w której ławce siedzisz? U. Siedzę w drugiej ławce. I t. d. do czwartej. N. Która to jest ławka? N. To jest pierwsza ławka. N. Która to jest ławka? I t. d. do czwartej. Wyjdź z ławki i policz tak samo ławki! U. Pierwsza ławka, druga ławka i t. d. N. Policz przedzie! U. Pierwsza, druga, trzecia, czwarta. Pokazuj ławki, a wszyscy będą liczyli. N. rysuje na tablicy pięć kresek nierównej długości. Która to jest kreska? U. To jest pierwsza kreska. N. Która to kreska? i t. d. aż do piątej. Rysuje na tablicy cztery krążki. Chodź i policz krążki na tablicy! U. Pierwszy, drugi i t. d. do czterech. Ołówki do ręki, raz! Policzcie wszyscy to samo i stukajcie ołówkami! Ołówki odłóż! Rysuje na tablicy pięć schodków. Policz te schodki na tablicy! (Pokazuje przy liczeniu). Ołówki do ręki, raz! Policzcie wszyscy i stukajcie ołówkami! Przyjdą tu na środek J., K., D., B.! Ustawcie się równo w szeregu! Pokaż chłopczyka, który pierwszy wyszedł na środek! i t. d. do piątego. Który ty jesteś w szeregu? i t. d. aż do piątego. Chodź, i policz chłopczyków! Policzcie wszyscy, a ty ich wskazuj! Idźcie na miejsce! Podobnie liczą palce u rąk.

Liczenie na książce rachunkowej, str. 4. Otwórzcie książeczki tam, gdzie macie narysowane ławki. Ile rzędów ławek macie tam narysowanych? Policz ławki, które są narysowane w pierwszym rzędzie! (Pierwsza, druga i t. d.). Policz chłopczyków, siedzących w ławce! Liczcie sobie w domu narysowane w książeczkach ławki i chłopczyków!

Na zadanie domowe narysować pięć śliwek.

Gimnastyka. 1) Stawanie na palcach (3—4 razy). 2) Ręce na biodrach. Zwroty głowy w lewo, do przodu i przeciwnie (3 razy). 3) Rozkrok. Prostowanie ramion w górę (3 razy). 4) Lekkie skłony tułowia wprzód (3 razy). 5) Pochód w miejscu.

Układanie patyczków i rysowanie. Plot ogrodu i drzewa według podanego wzoru. (Zastosowanie kresek pionowych, poziomych, ukośnych w lewo i prawo). Postępowanie podobne, jak przy rysowaniu stołu i stołków.



P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem odwracaniu dłoni do przodu (4 razy).

Nauka o rzeczach. (Słuch). Powiedz, co mamy po bokach głowy? U. Po bokach głowy mamy uszy. N. Co słyszymy uszami? (Uszami słyszymy mowę, muzykę, śpiew ptaszków, stukanie). N. Co jeszcze słyszymy? U. Uszami słyszymy szum drzew, huk grzmotu i t. d. N. A co słyszycie teraz w szkole? (Jeżeli żaden nie powie, zawoła dwa razy: hop! hop!) Coście słyszeli teraz? U. Słyszeliśmy, jak pan zawołał hop! hop! N. A kiedy mnie jeszcze słyszycie? Które powie? A czem słyszycie, gdy do was mówię? A kto jeszcze w klasie mówi, czy tylko ja mówię? Dziecko, któreby nie słyszało, nie mogłoby tutaj chodzić do szkoły z wami, boby się nie mogło uczyć. Wy słyszycie wszyscy, to ja was nauczę wielu pięknych rzeczy. Czy są tacy ludzie, którzy nie słyszą? A jak nazywamy takiego człowieka, który nie słyszy? U. Takiego człowieka, który nie słyszy, nazywamy głuchym. N. Głuchy, to jest bardzo nieszczęśliwy człowiek, nie słyszy mowy, śpiewu, ani muzyki. Taki człowiek nie słyszy nawoływania woźnicy, może go fura przejechać. Ludzie, którzy od urodzenia nie słyszą, nie umieją mówić, bo nie słyszeli mowy ani ojca, ani matki i nie mogli się od nich nauczyć mówić. Kto to dzieci uczy mówić? Także i w szkole nauczyciel uczy dzieci pięknie mówić. Ja was także będę uczył mówić, pięknie i wyraźnie. Jak nazywamy takich ludzi, którzy nie słyszą i nie umieją mówić? U. ewent. N. Takich ludzi, którzy nie słyszą, ani nie mówią, nazywamy głuchoniemymi. Powtórz to, M.! Powtórzcie wszyscy! Słuchajcie dzieci,

tak, jak oczy można zepsuć, tak samo i uszy można uszkodzić. Wtedy się także mało, albo całkiem nie słyszy. Uszy się psuje, gdy się kto uderzy silnie w ucho albo w głowę koło ucha. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Słuch można także stracić od wielkiego huku, np. gdy piorun uderzy blisko człowieka. Powtórz, H.! N. Uszy trzeba także codziennie dobrze myć, abyśmy dobrze słyszeli. Powtórz, co trzeba robić z uszami! Wszyscy powtarzają odpowiedź głośno i wyraźnie, kilka razy.

Prześpiewanie poznanych piosenek.

Rozbiór zdań na wyrazy. N. Pomyślcie zdanie o róży. U. Róża pachnie. N. Jak pachnie róża? U. Róża pachnie przyjemnie. N. Powtórz to zdanie, G.! Powtórzcie wszyscy to zdanie! Wymawiajcie to zdanie i uderzajcie przy każdym wyrazie ręką (pięścią) w ławkę! Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz! Powtórz pierwszy wyraz!

N. Pomyślcie zdanie o uczniu. U. Uczeń jest pilny. N. Powtórzcie wszyscy to zdanie i uderzajcie przy każdym wyrazie ręką w ławkę! Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz, H.! Powiedz drugi wyraz, G.! Powiedz trzeci wyraz, D.! Który pomyśli zdanie, aby w nim było dwa wyrazy? U. Uczeń pisze. Koń biegnie. N. Pomyślcie zdanie o piecu! U. Piec jest ciepły. Piec jest murowany. N. Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz! Powiedz trzeci wyraz! Wymawiajcie wszyscy to zdanie jeszcze raz i słuchajcie dobrze, który wyraz wymawia się dłużej. A który wyraz wymawia się krócej? Powtórz, który wyraz jest dłuższy, który krótszy? Pomyślcie zdanie o ścianie! Powiedz, F.! U. Ściana jest biała. N. Powiedz, S.! U. Ściana jest pomalowana. N. Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz! Powiedz trzeci wyraz! Powtórzcie to zdanie wszyscy i słuchajcie, który wyraz jest najdłuższy. Powiedz, który wyraz jest najkrótszy? U. Drugi wyraz jest najkrótszy. N. Powiedz ten wyraz! U. Jest. N. Który wyraz jest dłuższy: «ściana» czy «jest»? Powtórz wyraz najkrótszy w tem zdaniu! Powiedz wyraz dłuższy od tego wyrazu! U. Ściana. N. Powiedz wyraz najdłuższy! (Pomalowana). N. Pomyślcie jaki krótki wyraz! Powiedz, B.! C.! D.! Pomyślcie jaki długi wyraz! Powiedz, R.! L.! F.!

P a u z a.

Nauka rzeczy ojczystych. Oglądanie ogrodu szkolnego (sadu). — Dzieci idą tam parami pod kierownictwem nauczyciela. — W ogrodzie przy oglądaniu niekoniecznie muszą stać w parach, aby swobodnie mogli wszystkiemu się przypatrzeć. Nie pozwoli jednak nauczyciel w żadnym razie rozbiegać się uczniom po całym ogrodzie, ale je trzyma w pobliżu siebie. N. zwróci najpierw uwagę dzieci na ogrodzenie i podział ogrodu. W ogrodzie kwiatowym pokaże chociażby zdaleka kwiaty, w ogrodzie warzywnym kilka gatunków jarzyn, jak: kapustę, kalarepę, buraki, i t. p. Następnie, nie zatrzymując się tam dłużej, przejdzie do sadu, tam wskaże poszczególne gatunki drzew, a dzieci po owocach poznają drzewa. Należy zwrócić uwagę na pewne charakterystyczne cechy budowy drzew: jabłoni, gruszy i śliwy.

Jabłoń, drzewo dosyć duże, zwykle rozłożyste, liście okrągławe, pod spodem szorstkie (kosmate), pokazać zbliżka i dać dzieciom do rąk, aby odczuły tę

szorstkość. Grusza, zwykle wielkie, wysokie drzewo, liście więcej wydłużone, jajowato okrągłe, spiczaste, gładkie. Śliwa, drzewo zwykle mniejsze, o liściach wydłużonych, pomarszczonych i kosmatych.

Modlitwa, jak poprzednio.

14. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o grodzie szkolnym, na podstawie odbytej wycieczki do ogrodu i przy pomocy obrazków. — N. Cośmy wczoraj oglądali? Który ogródek oglądaliśmy najpierw? U. Oglądaliśmy najpierw ogródek kwiatowy. N. Co rośnie w ogródku kwiatowym? Jaki ogród oglądaliśmy później? Co rośnie w ogrodzie warzywnym? A cośmy oglądali w ogrodzie warzywnym? Które drzewa oglądaliśmy w sadzie? Które z nich są największe? Które najmniejsze? Jakie liście mają jabłonie, grusze, śliwy? (Pokazać liście, które wczoraj rozróżniały). Jaką barwę mają jabłka, grusze, śliwy? Które owoce są największe, a które najmniejsze? (Pokazać jabłko, gruszkę, śliwkę). Które z nich są najśłodsze? Które najkwaśniejsze? Co ci więcej smakuje: jabłko, czy gruszka? A tobie? Co ci więcej smakuje: gruszka, czy śliwka? Wy pewnie wszyscy lubicie owoce? Owoce są smacznym i zdrowym pokarmem. Powtórz! Powtórzcie to wszyscy wyraźnie! (3 razy). A czy owoce je się tylko surowe? Kto jadł gotowane owoce? Gdzie? Kto to je ugotował? Może wiesz, jak to mama gotowała owoce? (kompot)? Do czego mama dodaje jeszcze owoce? (Do legumin i placzków). Smakują ci leguminy i placki?

Gimnastyka. 1) Stawanie na palcach (3 razy). 2) Ręce na biodra. Zwroty głowy w lewo, wprzód i odwrotnie (3 razy). 3) Ramiona w bok i na barki (3 razy). Rozkrok podskokiem, ręce na biodra, stawanie na palcach i wytrzymywanie równowagi do sześciu. 5) Pochód w miejscu.

Układanie z nici i rysowanie kształtu jabłka, gruszki i śliwki, według podanego wzoru.



Pauza.

Rachunki. Liczenie od 1 do 5 na rzeczach i z pamięci. Liczenie galek: pierwsza, druga i t. d. aż do pięciu. W której ławce siedzisz? UU. W pierwszej, drugiej i t. d. do pięciu. N. rysuje na tablicy cztery większe krążki; przy pierwszym pyta: Który krążek narysowałem? Będę rysował dalej krążki, a wy liczcie je równocześnie. Liczą: drugi, trzeci, czwarty. Następnie liczą pojedynczo. N. zmaże czwarty krążek. Który krążek zmażałem? I t. d. do pierwszego. To samo na liczydło z odsuwaniem galek i rysowaniem patyczków na tablicy i z palcami. Nazwij palce! Rozpocznij od wielkiego palca (pierwszy), potem od piątego. To samo wszyscy!

Następnie kładzie na stole pięć pudełek różnej wielkości. Policzcie te pudełeczka. Pokaż największe pudełeczko — pokazaj najmniejsze! Chodź, ułóż te pudełeczka od najmniejszego do największego. Zaraz zobaczymy, czyś dobrze ułożył. Wkłada najmniejsze pudełeczko do następnego większego wobec dzieci, potem wyjmuje i pyta: Które jest większe? A skąd wiesz, że większe? (Bo można go było włożyć do drugiego). Następnie chowa jedno do drugiego i te oba do trzeciego. Potem znowu je rozkłada i pyta, które najmniejsze, a które największe. Skąd wiesz? Dalej wkłada trzy pierwsze pudełeczka w czwarte, rozkłada z powrotem i pyta, jak poprzednio.

Liczenie na książce rachunkowej str. 4. Postępowanie podobne, jak na poprzedniej lekcji.

Śpiew. Rozróżnianie tonów długich, krótkich, cichych i głośnych, niskich i wysokich. — N. Czego lubicie słuchać? U. Lubimy słuchać muzyki i śpiewu ptaszków. Słuchajcie dzieci, zagram wam na skrzypcach ton (lub zaśpiewam). Gra ton *d*. Co ja zagrałem (ewent. zaśpiewałem)? U. Pan zagrał ton. N. Jak się nazywa to, coście słyszeli? U. To, cośmy słyszeli, nazywa się ton. N. Co słyszałeś? U. Słyszałem ton. N. Uważajcie dzieci, zagram wam kilka różnych tonów, co posłyszycie wtedy? (Gra krótką melodię). Co słyszeliście? Zagrałem dużo tonów i jest muzyka. Z czego składa się muzyka? U. Muzyka składa się z tonów. N. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Słuchajcie, zagram teraz dwa tony (gra dwa razy *d*, raz ósemkę, raz całą nutę). Który ton dłużej grałem: pierwszy, czy drugi? Który ton brzmiał dłużej? Czem słyszałeś, że pierwszy ton brzmiał krócej od drugiego? Co słyszymy uchem? U. Uchem słyszymy, jak długo brzmi ton. N. Powtórz, Z.! Powtórzcie wszyscy! Słuchajcie uważnie, zagram jeszcze raz dwa tony (gra dwa *d*, raz cichutko, raz głośno). Czy jednakowe zagrałem obydwie tony? Jak zagrałem pierwszy ton? Jak zagrałem drugi ton? Czem słyszeliście, który ton zagrałem głośniej? Co słyszysz uszami, G.? U. Uszami słyszę, czy ton jest głośny, czy cichy. N. Powtórz, M.! Powtórzcie wszyscy! Słuchajcie uważnie, jeszcze raz wam zagram (zaśpiewam) dwa tony. (Gra *d* razkreślne i *d* o dwie lub trzy oktawy wyższe od poprzedniego). Czy jednakowe tony zagrałem (zaśpiewałem)? Jaki był pierwszy ton? U. ewent. N. Pierwszy ton był gruby. N. Zamiast gruby ton, mówi się niski ton. Powtórz, T.! Jaki był pierwszy ton? Powtórzcie wszyscy! Pierwszy był niski ton, a jaki był drugi ton? U. Drugi ton był cienki. N. Nie mówi się cienki, tylko wysoki. Jaki był drugi ton? Powtórz, K.!

Powtórzcie wszyscy! Czem słyszymy, który ton jest wyższy, a który niższy? Co słyszymy uszami? U. Uszami słyszymy, który ton jest niski, a który wysoki. N. Uszami słyszymy wysokość tonów. Powtórz, S.! Powtórzcie wszyscy! (Zagra gamę w górę). Słyszeliście te tony? Były coraz wyższe. Jakie były te tony? Co słyszymy jeszcze uszami? U. Uszami słyszymy czy ton brzmi krótko, czy długo. N. Co jeszcze słyszymy uszami? U. Uszami słyszymy, jak długo tony brzmią. N. Powtórz, G.! Powtórzcie wszyscy! Powstać! Usiąść! Powstać — Zaśpiewajmy sobie: «Gdy dzwoneczek się odezwie» (podaje ton na skrzypcach lub głosem). Zaczynają śpiewać. Po prześpiewaniu: Usiąść! Czem słuchacie tej piosenki? U. Słuchamy piosenki uszami. N. Czy moglibyście śpiewać, gdybyście nie słyszeli? Co jeszcze potrzebne jest do śpiewu? U. ewentualnie N. Powietrze jest jeszcze potrzebne do śpiewu. Jak bierzemy oddech?

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnym ruchu ramion w bok, raz! — i na barki, dwa! (4 razy).

Rozbiór zdań na wyrazy, jak poprzednio.

Powiaстка. W niedzielę wzięli rodzice Franię i Józia ze sobą do kościoła. Dzieci szły spokojnie przed rodzicami. Patrzyły przed siebie i wszystkim znajomym kłaniały się grzecznie. Gdy szedł ktoś starszy, ustępowały mu z drogi. W kościele stały spokojnie przy ławce, w której siedziała mama, i odmawiały cichutko pacierz. Pamiętały także, że w kościele nie należy się rozglądać, rozmawiać lub śmiać. Kościół, to dom Boży, przeznaczony do modlitwy.

Następnie odpytanie treści powiaстки i powtórzenie jej z pomocą nauczyciela.

N. O kim wam opowiadałem? Kto wziął Franię i Józia ze sobą do kościoła? Jak szli Frania i Józio? Co robili, gdy widzieli znajomych? Jak się im kłaniali? Jak się chłopczyki kłaniają? (Pokazać, jak się mają kłaniać kapeluszem). Ręka z kapeluszem zgięta w łokciu na boku i równocześnie patrzeć się w twarz osobie, której się kłania. W domu i w klasie macie się kłaniać nogami, o, tak: pokazuje — nogę jedną dosuwa się do drugiej i pochyla głowę wdół. Chodź tu, pokaż, jak chłopczyki mają się kłaniać kapeluszami! Idź na miejsce! Chodź tu, pokaż jeszcze raz, Z., M. i K.! Chodź, pokaż jak chłopczyki mają się kłaniać grzecznie nogami w domu i szkole! Z. umie się pięknie kłaniać. Który z was umie się tak grzecznie kłaniać? Chodź, pokaż! (Kilku pokazuje). Podobnie przerobić ukłony dziewcząt. (Prawą nogę cofają wstecz, a równocześnie lewą uginają w kolanie). Chodź tu, i pokaż, jak trzeba się grzecznie kłaniać w domu i w klasie! Jeszcze kilkoro dzieci pokaże, potem przy wyjściu z klasy na korytarzu im pokazać, jak się mają kłaniać kapeluszem i poprawić poszczególnych uczniów.

N. Co robili Frania i Józio w kościele? Tak, dzieci zawsze mają stać w kościele, bo ławki są dla starszych. O czym pamiętali? Dlaczego nie wolno w kościele się roglądać, rozmawiać albo śmiać? Ktoby się niegrzecznie zachowywał w kościele, ten popełniłby grzech, ten obraziłby Boga, największego Pana. Jak się zachowywali Frania i Józio

w kościele? U. Frania i Józio zachowywali się grzecznie. N. Co to znaczy, że się zachowywali grzecznie, które powie? U. Grzecznie to znaczy, że się nie rozglądali i nie rozmawiali. N. Powiedz, jak będziecie się zachowywali w kościele? Powiedz, jak będziecie się zachowywali w szkole? Pamiętajcie zachowywać się zawsze na ulicy, w kościele, w szkole tak grzecznie, aby wszyscy mówili, że jesteście grzecznymi dziećmi. Które z was opowie mi jeszcze raz tę powiastkę? UU. opowiadają, a nauczyciel poprawia wyrażenia i pomaga pytaniami.

Gimnastyka. Ćwiczenia wstępne, jak na poprzedniej lekcji. Ćwiczenia oddechowe w połączeniu z ruchami ramion. — Pokaż, jak wysokie są drzewa? A teraz pokaż, jak wysoka jest trawka? Pokazują wszyscy. A które nam pokaże, jak to rąbią drzewo? Staje w rozkroku, ręce spleta nad głową i rąbie, a N. liczy: raz! — ręce wdół, dwa! — ręce wgórę. Stań w rozkroku, raz! Ręce spleść nad głową! Rąbać, raz! dwa! (3 razy). Spocznij! A teraz będziecie skakali, jak wróbelki. Baczność! Zsunąć stopy, raz! Ręce zgiąć, jak skrzydelka, skacz! Dość! Spocznij!

Ćwiczenia piłkami.¹ N. rozdaje uczniom piłki. Baczność! Rzucajcie piłkę obiema rękami wgórę i obiema łapcie. Kilka razy. N. uważa, aby dzieci ćwiczyły spokojnie, każde, o ile możliwości, na swoim miejscu. Usta mają mieć przy ćwiczeniu zamknięte.

Pochód dookoła boiska wraz z klaskaniem do taktu. Jedna z poznanych gier. Pochód w miejscu z wywijaniem ramion. Ćwiczenia oddechowe. Powrót parami do klasy. (Według podręcznika M. Germánówny).

15. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Język polski. Czytanie i pisanie i.

N. O kim wam wczoraj opowiadałem? U. Pan opowiadał nam o Franiu i Józiu. N. Które z was opowie jeszcze raz tę powiastkę? Jakimi dziećmi byli Frania i Józio? Chciecie i wy być tak grzecznymi? UU. Chcemy. N. Więc kto jeszcze będzie grzecznym? UU. I my będziemy grzeczne. (Jeżeli nie powie i, wtedy nauczyciel sam powie to zdanie i każe dziecku powtórzyć). N. Powtórz to zdanie, G.! Powtórzcie wszyscy! Powtórzcie jeszcze raz i uderzajcie ręką w ławkę przy każdym wyrazie! Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz! I t. d. Ja wam powtórzę jeszcze raz to

¹ Kilka dni przedtem poleci N. dzieciom, aby przyniosły do szkoły piłki. Może im je zrobić w domu ktoś starszy. Trzeba im powiedzieć, w jaki sposób robi się te piłki, aby w domu to powtórzyli. Mały kamyk, kasztan lub korek owija się bardzo ciasno szmatkami (krojka) pociętymi na paski, nazewnątrz obszywa niemi albo kolorową włóczką. Piłka ma być dość twardą i barwną. Należy je przechowywać w większym pudle lub worku.

zdanie, a wy dobrze słuchajcie, który wyraz w tem zdaniu jest najkrótszy? (Jeżeli nie zauważą za pierwszym razem, powtarza jeszcze raz całe to zdanie, przyczem *i* wymawia krótko i akcentuje je silniej). Jakie są dalsze wyrazy w tem zdaniu, czy dłuższe, czy krótsze? U. ewent. N. Inne wyrazy w tem zdaniu są dłuższe. N. Powtórz jeszcze raz całe zdanie! Powtórzcie wszyscy! Czem to słyszycie, że ten pierwszy wyraz jest najkrótszy, a inne są dłuższe? Słuchajcie dzieci! Ja wam powiem jeszcze raz ten najkrótszy wyraz! (Wymawia). Gdy się mówi *i* słychać jeden głos. Powtórz to! Inne wyrazy dłuższe składają się z więcej głosów, na przykład «będziemy». N. Napiszę wam teraz znak na ten głos *i*, uważajcie, jak ja będę pisał, abyście potrafili i wy tak napisać. Piszcie najpierw kreseczkę ukośną w prawo, po niej na dół laseczkę wygiętą u dołu, do tego dodają u góry kropczkę i jest gotowy znak na głos *i*. N. Przeczytajcie wszyscy ten znak! Ten znak na głos *i* nazywa się literą. Powtórz to, K.! M.! Powtórzcie wszyscy! Co ja napisałem? U. Pan napisał literę na głos *i*. N. Przeczytajcie wszyscy tę literę! Brzydko dzieci przeczytały tę literę! i nierówno! Słuchajcie, jak ja wam przeczytam tę literę! Wymawia według wzoru w elementarzu, bacząc równocześnie na pełne brzmienie głosu. Wymawia w tonie *e* (razkreślne) tak, aby dzieciom było łatwo wpaść w jeden ton mowny. Który mi tak przeczyta tę literę.¹ Dobrze. Który jeszcze? Otwórz więcej usta, tak! (Pokazuje). R. bardzo dobrze usta otwiera, gdy wymawia *i*. Chodź tu, R. i wymów ten głos. Będziecie widzieli, jak on pięknie usta otwiera, gdy wymawia *i*. Które z was tak ładnie przeczyta tę literę? Idź na miejsce! Chodź tu, S. przeczytaj tak samo, jak R.! I t. d. Kilku wymawia na środku twarzą zwróceniu do klasy. Przeczytajcie wszyscy tę literę, a usta otwierajcie tak, jak R.! Uważa, czy które nie wymawia przez zbyt przymknięte usta. Poprawia, naprowadza wymawianiem przez siebie. Jeżeli zauważy, że które z dzieci dobrze wymawia, każe mu znowu wyjść na środek, zwrócić się do ławek i wymówić. Czytają dotąd, dopóki nauczyciel nie zauważy, że głos brzmi wyraźniej, jednolicie i pełniej. Będziecie i wy pisali tę literę! Zeszyty polskie wyjąć, raz! dwa! trzy! Zeszyty do pisania, raz! Otwórzcie tam, gdzieście już pisali! Jeszcze raz wam napiszę na tablicy, jak się pisze literę *i*. Piszcie, jak poprzednio. Który napisze tak na tablicy? Chodź, napisz, B.! M.! L.! Idź na miejsce! Ołówki do ręki, raz! Będziecie pisali najpierw w powietrzu. Ołówki do góry, raz! Laseczka wygięta na dole w prawo, dwa! kropczka, trzy! Jeszcze raz! Piszcie kreseczkę cieniutką, ukośną w prawo, raz! laseczkę na dół dwa! kropczkę, trzy! Piszcie na tablicy według komendy i razem z uczniami. Przeczytajcie, co napisaliście! Przeczytajcie jeszcze raz tę literę wszyscy! Przeczytaj, D.! N.! Piszcie jeszcze dalej tę literę i czytajcie ją sobie pocichu.

Nauczyciel przegląda, naprowadza i poprawia. Jeżeli które dziecko nie może napisać, ujmie jego rękę i pomoże do napisania kilku liter, poczem zachęci i ośmieli do pisania. Zachęta robi się o wiele więcej, niżeli naganą lub krzyżowaniem. By nauczyciel miał czas poprawiać i na-

¹ Podczas nauki wymowy i śpiewu, dzieci czytają z tablicy, bo wtedy może nauczyciel widzieć ich układ ust, a także dzieci niejako zostają zmuszone do odpowiedniego wzniesienia głowy przy wydobywaniu głosu.

prowadzać, mogą dzieci pisać ze dwie linijki *i*. Podczas tej czynności uważać, aby dzieci nie przyciskały ołówka do zeszytu, pisały leciutko i nie przeciągały liter poza linijkę. Ciekawy jestem, które z was najładniej napisze mi literę *i*. — Ołówki odłożyć, raz! Zeszyty złożyć, raz! Zeszyty schować, raz! dwa! trzy! Powiedzcie, na jaki głos pisaliście literę. Powiedz, B.! Powiedzcie wszyscy!

Gimnastyka. 1) Stawanie na palcach. 8) Rozkrok lewą nogą. Ręce na barki — złość! Prostuj ramiona w górę i spojrzuj na ręce, raz! ręce na barki, głowę prostuj, dwa! (3 razy). 3) Ćwiczenia równowagi, jak w poprzednim dniu. 4) Lekkie skłony tułowia wprzód (3 razy). 5) Pochód w miejscu.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o drzewach owocowych. Które z was jadło wczoraj na obiad leguminę z owocami? Co to była za legumina? Z jakimi owocami była legumina? Smakowała ci? Opowiadają i inni. Skąd mama wzięła owoce? Gdzie się kupuje owoce? (Na mieście, w sklepie). A skąd biorą kupcy owoce? (Owoce przywożą do miasta ogrodnicy, którzy mają osady, czyli sadownicy). A skąd się biorą drzewa w sadzie? (Sadownicy sadzą drzewa, chodzą koło nich i starają się, aby drzewka dobrze rosły i piękne owoce rodziły). Nie trzeba też drzew niszczyć, łamać gałęzi, lub krajać kory.

Które to zwierzątka zjadają liście drzew (gąsienice)? Które z was widziało gąsienice na drzewie? Co one tam robiły? Gąsienice należy tępić. Które to zwierzątka karmią (żywją) się gąsienicami? Gdyby ptaszków nie było, to byśmy nie dali sobie rady z gąsienicami i owadami; wszystkie liście drzew byłyby zjedzone i nie mielibyśmy owoców. Ptaszki zjadają bardzo dużo gąsienic i owadów. Dlatego nie trzeba ptaszków straszyć i łapać, ale niech się gnieźdzą w ogrodach i sadach.

Ogrodnicy chcą, aby się ptaszki gnieździły w sadach i ogrodach, dlatego robią im małe domeczki z drzewa i wieszają na drzewach. Ptaszki robią sobie w tych domkach gniazda. Które z was widziało taki domek w ogrodzie na drzewie?

P a u z a.

Rachunki. Liczenie na przedmiotach i z pamięci. — N. Którą gałkę odsunąłem? U. Pan odsunął pierwszą gałkę. N. Chodź tu, odsuwaj gałki i licz! Policzcie wszyscy gałki, a ty je odsuwaj! Idź na miejsce! Który policzy gałki prędzej? Chodź tu policz! U. liczy — pierwsza, druga i t. d. N. Idź na miejsce! Policzcie wszyscy tak samo i stukajcie ołówkiem o ławkę! (N. odsuwa gałki). Zasłania liczydło. Liczcie tak samo, bez liczydła. Policzcie jeszcze raz! Liczenie schodków, jak na poprzedniej lekcji naprzód i wstecz. N. W której ławce siedzisz? U. Siedzę w drugiej ławce. (Jeżeli nie odpowie, każe liczyć od pierwszej). Powtórz, w której ławce on siedzi? A w której ty siedzisz? U. Siedzę w piątej ławce i t. d. N. rysuje na tablicy 5 kółeczek (krążków), a dzieci liczą pierwsze, drugie i t. d. — Zarysowuje drugie kółeczko. Które kółeczko rysowałem? Potem piąte, czwarte i t. d. Rysuje na tablicy 5 śliwek. Zarysowuje pierwszą. Którą śliwkę zarysowałem? i t. d. Rysuje 5 patyczków różnej długości, a dzieci liczą pierwszy, drugi i t. d. Chodź tu, pokaż drugi patyczek! Idź na miejsce! Chodź tu, pokaż czwarty patyczek! Idź na miejsce! Chodź tu, pokaż

piąty patyczek. Ja będę wam pokazywał patyczki, a wy będziecie mówili, który patyczek pokazuje. Wskazuje patyczki i wywołuje uczniów do odpowiedzi. — Liczenie na książce rachunkowej str. 4. Liczą ławki, uczniów. jak siedzą, haki, wieszadła, następnie narysowane patyczki, kółeczka, kwadraciki i laseczki. N. pyta, w której ławce siedzi pierwszy uczeń, drugi i t. d. N. pyta, który patyczek jest największy, który najmniejszy, która laseczka jest najmniejszą, które kółeczka są czarne, które są białe, to samo z kwadracikami. W domu będziecie sobie liczyli na książce rachunkowej to, cośmy teraz liczyli.

Śpiew znanych piosenek.

Język polski. N. pisze na tablicy *i*. Przeczytaj tę literę! Przeczytajcie wszyscy! Co to jest na tablicy napisane? U. Na tablicy jest napisana litera *i*. N. Czy tylko są pisane litery? A w książkach jakie są litery? U. W książkach są drukowane litery. N. Gdzie drukują litery? Które z was powie? U. Litery drukują w drukarni. N. Pokażę wam teraz drukowaną literę *i*. Kładzie drukowane *i* na listewce. Przeczytaj tę literę! Przeczytajcie wszyscy! Wyszukajcie sobie w waszych pudełeczkach drukowane *i*!¹ Połóżcie je na ławkach. N. przegląda, czy dobrą literę wyszukali. Czytają. Uważajcie dzieci, które mi powie wyraz, w którymby było słyhać *i*. U. Igła, indyk, Ignaś i t. d. Teraz sobie zaśpiewamy to *i*. Słuchajcie dzieci, jak ja wam zaśpiewam *i*. Ciekawy jestem, które tak zaśpiewa, jak ja! Śpiewa *i* w tonie *d* (rkr.), jako pół nutę. Zaśpiewaj, B.! Zaśpiewajcie wszyscy! Tak wysoko, jak ja zagram na skrzypcach. Śpiewają chórem i pojedynczo. Poprawianie. Potem dodaje na listewkę drugie *i*. Co ja położyłem na listewkę? U. Pan położył na listewkę drugie *i* drukowane. N. Przeczytajcie wszyscy to drugie *i*! Które zaśpiewa dwa *i* jednakowo? Zaśpiewaj, H.! (Podaje ton *d* na skrzypcach). Zaśpiewajcie wszyscy tak samo! Poprawia i śpiewa razem. A teraz będziemy czytali z książeczek. Książeczki będziecie wyjmowali z pod ławki tak, jak zeszyty. Baczność! Książkę ująć, raz! do góry, dwa! na ławkę położyć, trzy! Otwórzcie książeczki, gdzie macie napisane *i*. Przeczytajcie wszyscy! Jakie to *i* przeczytałeś: pisane, czy drukowane? A jakie tam jest drugie *i*? Tam macie narysowanego chłopczyka. On wam pokazuje, jak się czyta ten wyraz *i*. Co mówi chłopczyk? Gdyby które z was zapomniało, jak się czyta ten wyraz (litera), to popatrzy na tego chłopczyka i przypomni sobie, że ma się czytać *i*. Jaki głos wam przypomni chłopczyk? — Czytaj wszystkie litery tam napisane! Przeczytajcie wszyscy! Te *i*, co macie dalej wydrukowane pod kreską będziemy śpiewali. Słuchajcie, ja wam podam ton, abyście słyszeli, jak macie zaśpiewać wysoko te *i*. Podaje ton *d*. Zaśpiewajcie *i* tak wysoko.

W domu napiszecie sobie na zeszyte polskim jedną linijkę *i*.

P a u z a.

Religja.

¹ O ile mają małe ruchome abecadła drukowane.

16. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rachunki. Policz palce u ręki! U. Jeden, dwa i t. d. N. Policzcie wszyscy! A teraz liczcie bez palców! Który to palec? U. To pierwszy palec. N. Policz tak palce u ręki: pierwszy palec, drugi, trzeci, czwarty, piąty. Pokaż palec wskazujący! Powiedz, który to jest palec wskazujący? Pokaż palec serdeczny! Powiedz, który to palec serdeczny? i t. d.

Układają na ławkach (za dyktatem N.): 1 patyczek, 2 fasole, 3 grosze (kasztany), 4 kwadraciki, 5 kóleczek. Czego najmniej na ławce? Czego najwięcej?

Liczenie galek: pierwsza, druga i t. d. do pięciu. Chodź i pokaz czwartą galkę i t. d. Teraz ja będę pokazywał, a dzieci będą mówiły, która to galka. Idź na miejsce! Podobnie z kóleczkami, kwadracikami i groszami. Liczenie kroków. Liczenie na książeczce, str. 4. Liczą ławki, uczniów w ławkach, wieszadła, na których kolkach wiszą kapełuszki i torby, dalej patyczki, laseczki, kólecza, kwadraciki. Postępowanie, jak na poprzedniej lekcji rachunków. Na zadanie domowe liczenie na książeczce.

Śpiew znanych piosenek.

Czytanie i śpiewanie samogłoski «i». Nauczyciel pisze na tablicy *i*. Przeczytaj, co napisałem, B.! Przeczytaj jeszcze raz, G.! Nie wyrażnie przeczytałeś! Tak przeczytaj — sam czyta. Przeczytaj tak jeszcze raz! Przeczytaj, G.! Otwórz więcej usta, tak, jak przy śpiewaniu. Przeczytaj jeszcze raz! Przeczytaj, M.! Przeczytajcie wszyscy! Kładzie drukowane *i* na listewce. Jaka to litera? (pisana, czy drukowana?) Przeczytaj tę literę, D.! Który mi pięknie zaśpiewa ten wyraz *i* tak, jak ja? (Śpiewa w tonie *d* ewentualnie *e*)¹ rkr. Zaśpiewaj, K., Ł. B., S.! Zaśpiewajcie wszyscy! Śpiewajcie ciszej! Ty chłopczyku za głośno śpiewasz, ty także! Ciszej śpiewajcie i piękniej! Jeszcze raz! Dosyć! N. kładzie drugie drukowane *i* koło tamtego. Przeczytaj, Z.! Policz, ile liter drukowanych jest na listewce? U. liczy, nauczyciel pokazuje. N. Ołówki do ręki, raz! Policzcie te litery i stukajcie przy każdej ołówkiem o ławkę. Wolniej. Liczy sam wolno. Policzcie jeszcze raz, tak powoli! Słuchajcie, jak wam zaśpiewam obie litery. Śpiewa w tonie *d* albo *e* rkr. w wolnym rytmie na $\frac{2}{4}$ i uderza przy każdym tonie ołówkiem o ławkę. Ile *i* zaśpiewałem? Pierwsze i śpiewałem na raz! drugie na dwa! Które z was tak zaśpiewa? Ja będę stukał, a ty śpiewaj! Zaśpiewaj, R., W., M., Ł.! Zaśpiewajcie wszyscy! Nauczyciel taktuje przytem ołówkiem — następnie ręką w powietrzu. Jeszcze raz powtarzają. Śpiewają dokładnie w takcie i czysto. Mogą śpiewać pojedynczo, ławkami i wszyscy naraz.

N. Książeczki wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie tam, gdzieśmy wczoraj czytali! Co wam przypomina ten chłopczyk? Przeczytaj, Z., P., F., H.! Przeczytajcie wszyscy! To samo, dalsze litery czytaj, D., S.,

P a u z a.

¹ Ton *d*, t. j. *d* razkreślne, które przypada pod 1-szą linią stałą systemu pięcioletniego w kluczu skrzypcowym. (Pusta struna *d*). *e* przypada na 1 linię po *d*, Patrz «Teoria muzyki» autora.

Z., T.! Zaśpiewaj litery drukowane! Zaśpiewajcie wszyscy! (Śpiewają kilka razy do taktu). Śpiewajcie sobie w domu dzisiaj to samo. Książeczki schować, raz! dwa! trzy!

Pisanie. Zeszyty polskie wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie tam, gdzieście pisali. Przegląd zadania. N. uważa, czy uczeń sam napisał zadanie czy też nie napisał lub źle, aby potem tych uczniów naprowadzić i nauczyć.

Zeszyty do pisania, raz! Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali *i*. Ołówek do góry, cieniutką kreseczkę, raz! laseczkę, dwa! kropeczkę, trzy! (3 razy). A czytajcie to, co piszecie! Czytaj przy pisaniu! W domu napiszecie sobie jeszcze raz jeden rząd, a ciekawy jestem, który napisze najładniej. Który ładnie napisze, temu napiszę na zeszycie 1, czyli «bardzo dobrze». Będą mogli to pokazać rodzicom w domu. Zeszyty złożyć — schować, raz! dwa! trzy!

Powiatka. Nie rusz, co nie twoje! — Mały Adaś i Miecio szli właśnie koło wielkiego sadu i przyglądali się pięknym jabłuszkom, które wiatr porzucał na ziemię. Niektóre z jabłek leżały tuż przy drodze tak, iż wystarczyło schylić się, aby można je wziąć do ręki.

Adasiowi i Mieciowi podobały się bardzo jabłuszka i aż ślinka słała im do ust na samą myśl, co za dobry smak muszą mieć tak piękne i dojrzałe owoce.

Gdy Adaś zobaczył jedno z takich jabłek tuż koło siebie, pochylił się i już miał wyciągnąć rękę po nie, ale w tej chwili przyszedł mu na myśl słowa, które niedawno słyszał od rodziców: »Nie rusz, co nie twoje«. Zaraz też wyprostował się Adaś i razem z Mieciem poszedł dalej swoją drogą. Gdy uszli tylko parę kroków, posłyszeli za sobą wołanie: Adasiu i Mieciu, chodźcie do mnie! Obejrzel się i zobaczyli w sadzie, obok którego właśnie przechodzili, małego chłopczyka, trzymającego koszyk, a obok niego starszego pana. Chłopczyk był kolegą Adasia i Miecia, i było mu na imię Stefcio, a starszy pan był jego ojcem i właścicielem tego sadu, w którym rosło tyle pięknych owoców.

Po chwili, na zaproszenie i ojca Stefcia, znaleźli się Adaś i Mieciu w sadzie i bawili się chwilę z Stefcem. Ojciec Stefcia poczęstował ich potem słodkimi gruszkami i jabłkami, a przed odejściem powiedział im: «Widziałem, jak przeszliście koło mojego sadu, nie ruszając ani jednego jabłka, dlatego cieszę się bardzo, że mój Stefcio ma tak poczytych kolegów».

Odpytanie treści powiatki. Zaznaczenie nauki moralnej, która jest zawarta w tej powiatce.

Gimnastyka, jak w dniu poprzednim.

Układanie z patyczków domku dla ptaszków według podanego wzoru. Przytem liczą patyczki.

P a u z a.

Ćwiczenie głębokiego oddechu przy równoczesnem podnoszeniu ramion przodem w górę (6 razy).

Nauka rzeczy ojczystych. Oglądanie ogródka kwiatowego. — Urządzenie ogródka. Grządki i klomby. Poznanie zwy-



kłych gatunków kwiatów, jak: róży, goździków, rezedy, astrów, bratków, georginji. Dzieci rozróżniają barwy kwiatów, wielkość rośliny i kwiatów, kształt liści. Czem to widzą. Zapach. Czem czują zapach? Wyrywać jeden kwiatek ze ziemi z korzeniem i pokazać części rośliny: korzeń, lodygę, liście, kwiat i owoc.

Zbieranie się.

Modlitwa, jak poprzednio.

17. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Nauka rzeczy oczysztych. Krótka rozmowa o tem, co dzieci widziały poprzedniego dnia w ogródku. — Pewnie się wam podobały wszystkie kwiateczki? Lubicie je wachać? Wszystkim podobają się kwiatki i dlatego je sadzą w ogródku. Gdzie jeszcze sadzą ludzie kwiatki? (We wazonikach). Dzieci opisują kwiatki, w domu rosnące. Bardzo pięknie, gdy w oknach w mieszkaniu rosną kwiaty, tylko trzeba je podlewać i wodą zmywać. Czy widziałeś, jak mama podlewa kwiatki? A dlaczego mama stawia wazoniki z kwiatami na oknie? U. ewent. N. Aby słońce świeciło na kwiatki. N. Tak, kwiatki potrzebują słońca, bo bez światła nie rosłyby i nie kwitnęły. Powtórz, czego potrzebują kwiatki? (Światła). I czego jeszcze potrzebują kwiatki?

Gimnastyka. 1) Stawanie na palcach. 2) Rozkrok prawą nogą. Ręce na barki — złóż! Ramiona wbok, raz! na barki, dwa! (3 razy). 3) Ćwiczenia równowagi. Zsuń stopy, stań na palce i wytrzymaj (do 10). Dość! Powrót do swoich miejsc. Usiąść! Powstać! Ustaw się do ćwiczeń, raz! 4) Mocne skłony tułowia wprzód (3 razy). 5) Pochód w miejscu.

Język polski. S a m o g ł o s k a u. Czytanie i pisanie. Przegląd zadania. — N. Powiedz, gdzie widziałeś kwiaty? Jeszcze gdzie widziałeś? U. U mego wujcia widziałem kwiaty. N. Powtórz to zdanie, F., H.! Powtórzcie wszyscy to zdanie! Uważajcie, ja wam powiem to zdanie, które on powiedział. Mówi wyraźnie i pomału, akcentując u. Uderza ołówkiem o stół, przy każdym wyrazie. Powtórzcie wszyscy to zdanie tak, jak ja powiedziałem! Ja wam powiem, a wy stukajcie. Uczniowie stukają, a nauczyciel mówi zdanie. Ile razy stuknęliście? Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz! Powiedz trzeci wyraz! Powiedz czwarty wyraz! Powiedz piąty wyraz! Ile wyrazów ma to zdanie? Ja wam powiem to zdanie, a wy słuchajcie, który wyraz jest najkrótszy? Powiedz ten najkrótszy wyraz! Powiedz jeszcze raz ten najkrótszy wyraz! Powtórzcie wszyscy! Jaki słyszeć głos, gdy mówię ten pierwszy wyraz? U. Gdy pan mówi pierwszy wyraz, słyszeć głos u. Wymów ten głos tak, jak ja! Teraz wam pokażę, jak się pisze literę na ten głos u, który słyszeć, gdy się mówi pierwszy wyraz. Co wam napiszę? U. Pan napisze znak, czyli literę na głos u. N. Patrząc się, piszę jedną laseczkę bez kropki, do tego dodam drugą bez kropki i mamy u. Przeczytaj, co napisałem? Przeczytajcie wszyscy! Patrzcie się, dzieci, na moje usta, jak wymawiam u, i wymawiajcie ze mną! (Wymawia w tonie d albo e rkr.). Trzeba usta więcej zwięzić i tak naprzód wysunąć. Czytajcie wszyscy!

Ty chłopczyku zanedbujesz usta, patrz się na mnie! Tak trzeba usta otwierać. Przeczytaj jeszcze raz, L.! L. bardzo dobrze otwiera usta, gdy wymawia *u*. Chodź tu, pokaż wszystkim, jak trzeba usta otwierać, aby dobrze wymawiać *u*. Wymów jeszcze raz *u*, a wy patrzcie, jak on dobrze otwiera usta. Przeczytaj tak, jak L., G.! Przeczytajcie wszyscy! Czytaj, aż do wyrównania brzmienia. Które z was napisze literę na głos *u*. Chodź tu napisz, F.! Pisz jeden zdolniejszy, potem kilku słabszych uczniów. Każdy czyta, co napisał, a nauczyciel poprawia wymowę, jeżeli zachodzi potrzeba.

Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie zeszyty tam, gdzieście pisali. Przeczytajcie, co macie napisane w zeszytach! Ołówki ująć, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali literę *u*. Pokazują z nauczycielem w połowie zwróconym do nich. Jedną kreskę ukośną, raz! laseczkę, dwa! druga laseczka, trzy! (kilka razy). Piszcie teraz na zeszytach, a uważajcie, abyście nie przyciskali bardzo ołówka do zeszytu. Piszcie leciutko i nie przeciągajcie liter poza linijkę. Mówcie sobie pocichu, co piszecie! Przeczytaj ty głośno, co napisałeś? Przeczytajcie wszyscy, coście napisali! Ty źle jeszcze wymawiasz *u*. Przypatrz się, jak ja mówię; tak ma się usta zwać i wysunąć naprzód. Piszcie dalej! UU. piszą, a nauczyciel przegląda, poprawia, naprowadza i pomaga. Ołówki odłożyć, raz! Bacność! Na jutro napiszecie sobie na następnej linijce pięknie pięć *u*. Złożyć zeszyty, raz! Schować, raz! dwa! trzy! Powtórz, co macie w domu napisać? Ciekawy jestem, który najładniej napisze.

P a u z a.

Język polski. Pokażę wam drukowane *u*. Kładzie na listewce drukowane *u*. Przeczytaj tę literę drukowaną! Przeczytajcie wszyscy! Poprawia jeszcze wymowę. Wyjmijcie sobie z pudełeczek tę literę i połóżcie ją na ławce! Przeczytajcie! Zagra dzieciom na skrzypcach ton *d* albo *e* rkr., aby w tym tonie wymawiały głos *u*. (Ton śpiewny *u* ma być wyprowadzony z mownego na tym samym tonie). Teraz sobie zaśpiewamy tę literę. Śpiewa w tonie *d* albo *e* rkr. Który tak zaśpiewa? Zaśpiewaj, Z.! Dobrze. Zaśpiewaj, D.! (Co chwilę podaje ton na skrzypcach, aby uniknąć opadania w tonie). Zaśpiewajcie wszyscy! (Gra na skrzypcach). Który zaśpiewa dwie litery tak samo wysoko (kreśli nad literami poziomą kreskę). Zaśpiewaj! Nauczyciel taktuje ręką. Śpiewa jeden, potem kilku, wkońcu wszyscy, naprzemian z nauczycielem. Potem stawia pod kreską osobno *i*, *u*. Który to zaśpiewa? (Gra na skrzypcach). Który jeszcze zaśpiewa? Zaśpiewałeś, ale nie bardzo dobrze. Ja wam zaśpiewam, a wy słuchajcie! Które tak zaśpiewa? Zaśpiewaj, M.! Zaśpiewajcie wszyscy! Jeszcze raz wszyscy zaśpiewajcie! Bacność! Który powie taki wyraz, aby w nim było słyhać głos *u*. U. Ucho, usta i t. d. N. Gdzie słyhać ten głos we wyrazie ucho, czy na początku, czy na końcu? i t. d. Książki wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie tam, gdzie macie napisane *u*. Przeczytaj tę literę! Przeczytajcie wszyscy! Przeczytaj drugą literę drukowaną! Przeczytaj obydwie litery! Przeczytajcie wszyscy! Uważajcie dzieci, macie tutaj narysowanego chłopczyka, który wymawia *u*, aby wam przypominał głos *u*. Gdy które z was zapomni, jak się czyta ta litera, to popatrz na niego

i przypomni mu się głos *u*. Powtórz, co ci przypomni chłopczyk! Zaspiewaj to samo, co on śpiewa! Słuchaj, ja ci zagram na skrzypcach, abyś wiedział, jak wysoko masz zaśpiewać. Które z was zaśpiewa ten głos tak, jak on śpiewa. Zaśpiewj, D.! Zaśpiewajcie wszyscy! (Wskazuje palcami na literę, którą śpiewają). Śpiewają pojedynczo, ławkami i wszyscy chórem. Powtórz, co macie na jutro napisać? Oprócz tego, niech dzieci czytają i śpiewają z książeczki te litery, któreśmy tutaj czytali i śpiewali. Książeczki złożyć i schować.

Śpiew znanych piosenek.

Rachunki. N. Policz palce u ręki! Licz bez palców! (Jeden, dwa i t. d.). Policz gałki na liczydło! Policz chłopczyków w ławce! Policz ławki! U. Pierwsza, druga, trzecia i t. d. N. Liczcie bez ławek! Co teraz robimy. U. Liczymy. N. Co liczymy? U. Liczymy rzeczy. N. Policz jeszcze palce. Liczcie bez palców! (Jeden, dwa, trzy i t. d.). Powtórz, R.! Powtórzcie wszyscy! Co to jest jeden? U. ewent. N. Jeden, to jest liczba. N. Powtórzcie wszyscy! Jaka liczba następuje po jeden? U. Po jeden następuje liczba dwa, i t. d. aż do pięciu. N. Która liczba jest przed 2, przed 3, przed 4, przed 5? Powiedz mi liczby między 1-szą a 3-cią, między 3-cią a 5-tą i t. d. Który mi powie liczby od 5 do 1? Powiedz F.! Powiedzcie wszyscy! Liczenie z książki str. 4. Policz, ile ten domek ma okien! Powtórz, ile ten domek ma okien! Policz jeszcze raz! (Pierwsze okno, drugie i t. d.). Policzcie tak wszyscy okna w tym domku. Powiedz mi, które okno jest otwarte? Ile okien jest nieotwartych? Policz, ile szyb jest w pierwszym oknie? Policz, ile szyb jest w czwartym oknie?

Co stoi oparte o mur? Policzcie szczeble u tej drabiny! U. Pierwszy szczebel, drugi i t. d. N. Na którym szczeblu stoi robotnik? (człowiek). Po których szczeblach będzie schodził robotnik? Policzcie schodki! U. Pierwszy schodek, drugi i t. d. Policz od góry schodki! Policzcie wszyscy! UU. Pierwszy i t. d. N. Po których schodkach będzie piłka spadała? Podobnie z drzewami i ptakami (gołębiami). W domu będziecie liczyli okienka i schodki na książce rachunkowej.

P a u z a.

Język polski. Rozróżnianie dźwięków. — Nauczyciel zagra na skrzypcach ton *e* rkr. Co ja zagrałem? (Ton). A z czego składa się muzyka i śpiew? U. Muzyka i śpiew składa się z tonów. N. Powtórzcie wszyscy! A które z was pamięta, jakie tony ja wam grałem na skrzypcach? U. Pan grał tony długie i krótkie. N. Jeszcze jakie tony grałem, który pamięta? U. Pan grał tony ciche i głośne. N. Jeszcze jakie tony grałem? U. Pan grał tony niskie i wysokie. (Jeżeli na które z tych pytań dziecko nie odpowie, wtedy gra nauczyciel lub śpiewa dwa tony takie, o jakie się rozchodzi i powtórzy pytanie). N. Powtórz, jakie tony słyszymy uszami, P., N., Ż.! Teraz będziemy śpiewali *i*, *u*, raz długo, raz krótko! Które z was zaśpiewa raz krótko, raz długo! Zaśpiewajcie wszyscy tak samo! Zaśpiewajcie jeszcze raz, najpierw długo, a potem króciutko. UU. *i*, *u* jako półnuty, następnie *i*, *u* jako ósemki. Teraz ja wam zaśpiewam dwa *i* jednakowo długo tak, jakście pierwaj czytali i śpiewali. Nauczyciel śpiewa. Zaśpiewajcie tak wszyscy! To samo z *u*. Zaśpiewajcie jedno *i* najpierw głośniej, a po-

tem cichutko. Teraz będziemy śpiewali coraz wyżej i coraz niżej. O, tak będziecie śpiewali, jak wam zagram na skrzypcach. Nauczyciel gra *d, e, fis, g*, a rkr. w tempie szybszem $\frac{4}{4}$ = C. Zaśpiewam wam! Śpiewa to samo na *i*. Które tak zaśpiewa *i* coraz wyżej? Dobrze zaśpiewałeś. Nauczyciel gra z nimi lub śpiewa. Zaśpiewajcie wszyscy! Słyszcie dzieci? Śpiewamy tak coraz wyżej, jak się idzie po szczeblach drabiny, albo po schodach do góry. (Rysuje drabinę o pięciu szczeblach). Które z was zaśpiewa tak samo? (Śpiewa, a nauczyciel wskazuje równocześnie szczeble). Zaśpiewajcie wszyscy jeszcze raz. (N. wskazuje szczeble). Teraz będziemy wracali po szczeblach na dół. Najpierw ja zagram na skrzypcach. N. gra z powrotem w tem samym tempie ćwiartkami, potem śpiewa to samo *i*. Które zaśpiewa wdół? Jeszcze raz, H.! Zaśpiewajcie wszyscy! Śpiewają kilka razy. Które z was zaśpiewa do góry i na dół *i* (coraz wyżej i coraz niżej)? (N. gra na skrzypcach). Zaśpiewaj jeszcze raz, K.! Zaśpiewajcie wszyscy! Śpiewają ze skrzypcami, a następnie bez skrzypiec. Jak śpiewaliście? UU. Śpiewaliśmy coraz wyżej i coraz niżej. — Tak samo śpiewają dwa razy *u*, a wreszcie ze dwa razy do góry *i*, a z powrotem *u*. Zaśpiewanie jednej ze znanych piosenek.

Gimnastyka. (Na boisku). Ćwiczenia wstępne, jak poprzednio. Ćwiczenia oddechowe w dwuszeregu. Ręce na głowę — złóż! Na «raz» ręce wbok — wdech, na «dwa» ręce na głowę — wydech (3 razy). Ćwiczenia piłkami, jak poprzednio.

Podskoki (w dwurzędzie). Zsunąć stopy razem, ręce ugiąć, jak skrzydełka. Dokoła boiska skacz! Dość! Spocznij! Usiąść szybko na ziemi, raz! Powstać prędko, raz! Baczność!

Ćwiczenia tułowia (w dwuszeregu). Rąbanie drzewa, jak poprzednio. Pochód w dwurzędzie dookoła boiska z klaskaniem. Naprzód marsz! A teraz na palcach i cichutko klaskać! A teraz głośno! Cicho! Dość! Stań — stój! Spocznij!

Gra. Wyścigi. N. staje przed dwurzędem. Gdy klaśnie w ręce, ostatnia para biegnie po obu stronach dwuszeregu do N. Kto pierwszy poda rękę N., ten wygrywa.

Zabawa w «Ojca Wirgiljusza».

Ćwiczenia oddechowe, jak poprzednio. Powrót parami do klasy.

Pauza.

Ćwiczenia oddechowe, jak w poprzednim dniu.

Modelowanie. W czym są posadzone kwiatki, stojące na oknie? Z czego zrobione są wazoniki (doniczki) na kwiatki? Pokazać i opisać. Spód ma płaski okrągły i boki okrągłe. U dołu doniczka jest węższa, a ku górze coraz szersza. Na dnie (w spodzie), zrobiona jest dziurka, aby niepotrzebna woda spłynęła na miseczkę, na której stoi doniczka. Kto robi doniczki? Jak garncarz robi doniczki? (Lepi rękami, a potem wypala w piecu, aby stwardniały. W ogniu glina czerwienieje, czyli się wypala).

Zrobimy sobie doniczki z gliny, tylko małe. Gdy urośnięcie, zrobicie sobie większe doniczki. Lepią najpierw walec, a w tym wygniatają wydrążenie, rozszerzając go równocześnie ku górze. Ewentualnie lepia litery *i*, *u*. Lepią waleczek i układają z niego dane litery.

Modlitwa, jak poprzednio.

18. Dzień nauki.

Przegląd porządku.

Modlitwa, jak poprzednio.

Rachunki. Policz palce u ręki! Policzcie wszyscy palce u ręki! Jeden, dwa i t. d. Policzcie jeszcze raz: pierwszy, drugi i t. d. Który palec jest wielkim palcem? Który palec nazywamy serdecznym i t. d. Policz gałki: pierwsza i t. d. Policzcie wszyscy! Pokazuje palec u jednej ręki. Ile palców pokazałem? U. Pan pokazał jeden palec. N. pokazuje u drugiej ręki dwa palce. Ile palców pokazałem u tej ręki? Pokaż, u której ręki widzisz mniej palców? Bierze do ręki 2 patyczki. Ile patyczków trzymam w tej ręce? Bierze do drugiej ręki 3 patyczki. Ile patyczków trzymam w tej ręce? Pokaż, w której ręce trzymam więcej patyczków? A pokaż, w której ręce trzymam mniej patyczków. (Rysuje po jednej stronie tablicy 3 kółeczka). Ile kółeczek narysowałem? Policz i stukaj ołówkiem o ławkę przy liczeniu. Na drugiej stronie tablicy rysuje 4 kółeczka. Policz. ile kółeczek narysowałem z tej strony tablicy, i stukaj ołówkiem przy liczeniu. N. pokazuje, a uczeń liczy. Pokaż, na której stronie jest więcej kółeczek narysowanych? Pokażcie wszyscy prawą ręką, gdzie jest więcej kółeczek? Pokaż, na której stronie jest więcej patyczków narysowanych? Policzcie wszyscy! Rysuje po jednej stronie tablicy poniżej 5 krzyżyków. Policz, ile krzyżyków narysowałem i stukaj ołówkiem. Rysuje na drugiej stronie 4 krzyżyki. Pokaż, na której stronie jest więcej krzyżyków narysowanych? Pokażcie wszyscy prawą ręką, gdzie jest więcej krzyżyków. (Kładzie na stole jedno jabłko). Ile jabłek położyłem na stole? Chciałbym, aby było więcej jabłek na stole, co trzeba zrobić? U. Trzeba dołożyć jabłek. (Dokłada jedno jabłko). N. Czy teraz widzicie tyle jabłek, co przedtem? U. Teraz widzimy więcej jabłek. N. Powtórzcie wszyscy to samo! A pierwaj ile było jabłek: więcej, czy mniej? (Dodaje jedno jabłko). Czy teraz widzicie tyle jabłek, co przedtem? (Rysuje na środku tablicy jeden kwadracik). Ołówki do ręki, raz! Stuknijcie tyle razy, ile widzicie kwadracików. (Rysuje pod spodem drugi kwadracik). Liczcie kwadraciki i stukajcie ołówkiem przy liczeniu! O ile teraz więcej narysowałem tu kwadracików? (Rysuje pod spodem drugi kwadracik). Liczcie kwadraciki i stukajcie ołówkiem przy liczeniu! O ile teraz więcej narysowałem kwadracików? (Rysuje jeszcze niżej trzy kwadraciki). Liczcie kwadraciki i stukajcie ołówkiem! O ile więcej narysowałem tu kwadracików? — Tak samo z 4-ma i 5-ma kwadracikami. Gdzie więcej narysowałem kwadracików: na górze, czy na dole? Połóżcie na ławce ten patyczek. Teraz połóżcie więcej jeden patyczek. Policzcie! UU. Jeden, dwa. N. Ułóżcie teraz niżej jeszcze o jeden patyczek więcej! Policzcie, ileście patyczków położyli? i t. d. do pięciu. Wyjmijcie zeszyty rachunkowe (albo rysunkowe)! Narysujcie sobie dwie śliweczki. Przegląda. Policzcie te śliweczki, któreście narysowali. Narysujcie niżej więcej śliweczek. Przegląda, ile narysowali. Dalej rysują cztery krzyżyki, a niżej mniej. Zeszyty schować.

N. Tadzio dostał od mamy jedno jabłuszko, Kazio dostał dwa jabłuszka. Który dostał więcej jabłuszek? A który dostał mniej jabłuszek?

Na dachu siedziały trzy gołąbki, a w powietrzu latało pięć gołąb-

ków. Gdzie było więcej gołąbków: czy na dachu, czy w powietrzu? Gdzie było mniej gołąbków?

Liczenie na książce rachunkowej str. 3. Liczą ciasteczka i precle. Czego jest więcej na obrazku (na rysunku): ciasteczek, czy precli? Czego jest mniej? W ten sposób kilka pytań zadać.

Na zadanie: narysowanie na zeszytach 3 kółeczek i 5 patyczków.

Gimnastyka. 1) Stawianie na palcach. 2) Rozkrok lewą nogą. Ręce na barki — złóż! Prostuj ramiona w górę i spojrzij na ręce, raz! ręce na barki, głowę prostuj, dwa! (3 razy). 3) Ćwiczenia równowagi, jak poprzednio. 4) Ćwiczenia tułowia. Ręce na barki — złóż! Stopy ześsuń — nie ruszać ich z miejsca! Ramiona w bok! Zwróć się tułowiem w lewo, raz! do przodu, dwa! Ramiona opuść! Teraz to samo w drugą stronę. 5) Pochód w miejscu.

Język polski. Przegląd zadania. N. Co napisaliście na zeszytach? Powiedźcie wszyscy, co napisaliście w domu? ¹ Zeszyty złożyć i schować, raz! dwa! trzy! Chodź tu, napisz na tablicy i przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy! Słuchajcie dzieci, jak ja wam przeczytam. Przeczytajcie tak, jeszcze raz! (N. poda ton mowny *e rkr.*). Jeszcze raz przeczytajcie! Chodź tu, napisz *u*, R.! Przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy. Niektóre dzieci jeszcze źle czytają! Słuchajcie, ja wam przeczytam. Przeczytajcie tak, jak ja. Jeszcze raz! Ty zanedbujesz otwierasz usta. Przypatrz się, jak ja wymawiam *u*. (Wymawia). Pomyślcie wyraz, któryby się zaczynał na *i*. Powiedz taki wyraz, R.! Pomyślcie wyraz, któryby się zaczynał na *u*. Chodź tu, połóż na listewce drukowane *i*. Przeczytajcie wszyscy tę drukowaną literę. Zaśpiewaj tę literę! Zaśpiewajcie wszyscy! Chodź tu, połóż jeszcze jedno *i* drukowane, H.! Ile drukowanych *i* jest na listewce? Ołówki do ręki, raz! Policzcie to *i* i stukajcie ołówkiem w ławę (kilka razy). Ołówki odłożyć, raz! Które z was zaśpiewa obydwa *i* jednakowo? Zaśpiewajcie wszyscy! (Nauczyciel wybija tempo ołówkiem na dwa). Chodź tu, połóż na listewce drukowane *u*. Przeczytajcie wszyscy tę literę! Teraz zaśpiewajcie tę literę, ale pigknij! Jeszcze niektóre dzieci źle śpiewają! Patrzcie się na mnie, jak będę śpiewał. (Śpiewa). Które tak zaśpiewa? Dobrze zaśpiewałeś. Zaśpiewajcie tak wszyscy! Wszystko to śpiewają w tym tonie, w którym czytali. Chodź tu, połóż na listewce *u*. Przeczytajcie wszyscy tę drukowaną literę! Policzcie, ile jest drukowanych *u* i stukajcie ołówkiem przy liczeniu (2 razy). Ołówki odłożyć, raz! Które z was zaśpiewa obydwa *u* jednakowo? *U*. śpiewa, a nauczyciel taktuje stukaniem. Zaśpiewajcie wszyscy! Zaśpiewajcie te litery! (Pokazuje *i*). Zaśpiewajcie te litery! (Pokazuje na *u*). Przytem poprawia wymowę i ton śpiewny. Nauczyciel ustawia dalej na listewce jedno *i* i jedno *u*. Które z was zaśpiewa te dwie litery jednakowo? Zaśpiewajcie wszyscy! Jeszcze raz! Zaśpiewaj, J., M., B.! (Nauczyciel przedstawia te litery). Które z was zaśpiewa te dwie litery jednakowo? Dobrze zaśpiewałeś. Zaśpiewajcie wszyscy! (Kilka razy na przemianę). Książeczki wyjąć, raz! dwa! trzy! Czytanie i śpiewanie z elementarza *i*, *u*.

P a u z a.

¹ Dzieciom, które porządnie i dobrze napisały zadanie, zaznaczy nauczyciel czerwonym lub niebieskim ołówkiem pod zadaniem jedynkę lub dwójkę. Zachęca to dzieci do staranniejszego pisania zadań domowych.

Język polski. Pisanie. — Zeszyty polskie wyjąć, raz! dwa! trzy! Ctwórzcie zeszyty! Uważajcie dzieci. Będę wam mówił, czyli dyktował te wyrazy, które znacie, a wy będziecie je na zeszytach pisali. Słuchajcie dobrze, abyście nie napisali innego wyrazu, tylko ten, który wam podyktuję. Bacność! Mówi *i*. Powtórz, co ja powiedziałem! Powtórzcie wszyscy! Napiszcie ten wyraz! Które z was napisze, niech ołówek odłoży. Nauczyciel przegląda, jak piszą. Przeczytajcie, coście napisali! Gdy już wszyscy napisali, mówi: Bacność! Napiszcie teraz wyraz *u*. Powtórzcie wszyscy, co macie napisać! Piszcie! Nauczyciel przegląda. Które z was napisze, niech ołówek odłoży. Tak samo jeszcze raz *u*, *i*. Chodź do tablicy, M.! Teraz on (M.) będzie pisał to, co napisaliście, a wy będziecie mu dyktowali. Powiedzcie pierwszy wyraz, który napisaliście! Napisz M. ten wyraz na tablicy! Przeczytajcie, czy on to samo napisał. Powiedz drugi wyraz, który napisaliście! I t. d. — Następnie: a) czytają cały dyktat z tablicy; b) odpisują go jeszcze raz z tablicy; c) czytają ze zeszytów i d) wskazują palcami na zeszytach te litery, które nauczyciel dyktuje. — Jeżeli czasu starczy, piszą dla wprawy jedną linijkę *i* i jedną linijkę *u*.

Na zadanie domowe napisać pięć *i* oraz pięć *u*.

Śpiew znanych piosenek.

Gimnastyka, jak w dniu poprzednim.

Pauza.

Religia.

19. Dzień nauki.

Język polski. Powiastka. Zosia i Tadzio szli razem grzecznie do szkoły. Droga prowadziła koło kościoła. Przed kościołem stał kulusz dziadek. Odmawiał on pacierze i prosił przechodniów o jałmużnę. Gdy to Tadzio zobaczył, zawołał: «O, jaki biedny dziadek!» Poczem zatrzymał się, wyjął z kieszeni 10 groszy, które mu mama dała na bułkę, i dał biednemu dziadkowi. Widząc to Zosia wyjęła również z kieszeni swoje 10 groszy, wręczyła dziadkowi i poszła prędko za Tadzikiem. Dziadek podziękował liściowym dzieciom za jałmużnę i modlił się o szczęście dla nich. — Odpytanie treści powiastki zapomocą pytań. Wyjaśnienie wyrazów mniej zrozumiałych. Jałmużna, t. zn. pieniądze, jedzenie, odzież — wogóle wsparcie. Liściowy, t. zn., że żałuje biednych i daje im jałmużnę. Wyprowadzenie nauki. Dobrze dzieci litują się zawsze nad biednymi. Wy także ubogich wspieracie. Pozwoli im opowiedzieć fakty podobne z życia.

Gimnastyka. 1) Stawanie na palcach. 2) Skłony głowy wtył. 3) Ćwiczenia ramion, jak w poprzednim dniu. 4) Ćwiczenia równowagi, jak poprzednio. 5) Lekkie skłony tułowia. 6) Pochód w miejscu.

Język polski. Czytanie i pisanie samogłoski *o*. — Przegląd i odczytanie zadania polskiego. Jak to zawołał Tadzio, gdy zobaczył biednego dziadka? Powtórz te słowa, które Tadzio powiedział. U. «O, jaki biedny dziadek!» Powtórzcie wszyscy! Naucz. uderza ołówkiem w stół przy każdym wyrazie. Powtórz jeszcze raz to zdanie pomalutko i uderzaj ręką w ławkę! Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz, drugi, trzeci, czwarty! Ja wam powiem jeszcze raz to zdanie,

a wy słuchajcie, który wyraz będę mówił najkrócej. (Mówi zdanie). Który wyraz mówiłem najkrócej? Powtórz ten wyraz! Powtórz całe zdanie! Powiedz pierwszy wyraz! Powiedzcie wszyscy ten wyraz! Słuchajcie dzieci, ja wam powiem ten wyraz. Ile głosów słyhać, gdy mówię ten wyraz? Powiedz ten wyraz! Które z was wymówi ten wyraz tak, jak ja? Słuchajcie! Wymawia, a za nim pojedynczo i chórem uczniowie. Naucz. wytyka błędy, poprawia i naprowadza, wygłaszając wyraz. Teraz napiszę wam znak na głos *o*. Patrzcie się! Kreseczka cieniutka ukośna w prawo, do niej dorysuje śliweczkę i jest litera na głos *o*. Przeczytaj to! Słuchajcie, ja wam jeszcze raz przeczytam tę literę. Które tak przeczyta? Czytaj! S. bardzo dobrze otwiera usta, gdy wymawia *o*. Chodź tu, pokaż wszystkim, jak trzeba usta otwierać, aby dobrze wymawiać *o*, a wy patrzcie, jak on usta ładnie otwiera. Przeczytajcie wszyscy tę literę, a patrzcie się także na usta (S.), abyście tak samo wymawiali, jak on. Wymawiają dalej pojedynczo (na środku i w ławce) i chórem, dopóki nie nauczą się poprawnie wygłaszać. Nauczyciel poprawia i naprowadza swem wygłaszaniem. Następnie piszą dzieci *o* w powietrzu, na tablicy i na zeszytach. Postępowanie, jak na poprzednich lekcjach. Na zadanie: napisanie jednego rządka *o*. — Wkońcu wymawiają dzieci inne wyrazy, zaczynające się na *o*.

P a u z a.

Rachunki. Liczenie od 1—5 i z powrotem na rzeczach i z pamięci — Podnieście ręce do góry! Policzcie palce u lewej ręki! Ręce opuść! Ołówki ująć, raz! Liczcie teraz bez palców i stukajcie ołówkiem o ławkę! Policz ławki! Policzcie wszyscy, a ty ręką wskazuj! UU. Pierwsza i t. d. Idź na miejsce! Liczenie tak samo bez ławek. Ołówki do ręki, raz! Liczcie teraz bez ławek i stukajcie ołówkiem o ławkę! UU. Pierwsza i t. d. N. Policz ławki od piątej do pierwszej! Policzcie wszyscy, a ty wskazuj ławki! Idź na miejsce! Ołówki do ręki, raz! Liczcie teraz bez ławek od piątej i stukajcie ołówkiem! Jeszcze raz!

Pojęcie liczby. N. Cośmy teraz robili? U. Teraz liczyliśmy. N. Co to jest jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, albo pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty? U. ewent. N. Jeden, dwa, trzy, sztery, pięć, są to liczby. N. Powiedz liczby od jeden do pięć! Powiedzcie wszyscy liczby od jeden do pięć i stukajcie ołówkiem! Powiedz liczby od piątej do pierwszej! Powiedzcie wszyscy i stukajcie ołówkami!

Doliczanie. N. Pokaż jeden palec! Pokaż o jeden palec więcej u tej ręki! Ile palców pokazałeś teraz u ręki? (Dwa). Pokaż jeszcze o jeden palec więcej! Ile palców pokazałeś? i t. d. do pięciu. Podobnie z kółeczkami, które układają w ten sposób:

Dodawanie. N. kładzie jeden kasztan na stole. Ile kasztanów położyłem na stole? U. Pan położył jeden kasztan. N. Narysuj wam na tablicy ten kasztan. Chciałbym mieć na stole dwa kasztany. Ile muszę dodać kasztanów? Dokłada jeden kasztan na stół i pyta się: «Ile to jest, jeden kasztan więcej jeden kasztan?» Powtórzcie wszyscy! Ile dodałem kasztanów na stół? U. Pan dodał jeden kasztan na stół. N. Narysuj wam na tablicy ten drugi kasztan, który dodałem na stół. O ile więcej jest

teraz kasztanów na stole? Co jest więcej: czy jeden, czy dwa kasztany? Uważajcie dzieci, dlatego, że tu dodałem kasztan i jest o jeden kasztan więcej, napiszę wam znaczek, który się czyta: «więcej». (Pisze znak dodawania między dwoma kasztanami). Jak się czyta ten znaczek, G.? Przeczytaj ten znaczek, B.! Przeczytajcie wszyscy! Powiedz mi teraz wszystko, co narysowałem na tablicy! U. Na tablicy jest narysowane: jeden kasztan więcej jeden kasztan. N. Tak, teraz na tablicy jeden kasztan dodany do jednego kasztana (wskazuje). Jeżeli nie przeczyta żaden, pyta się N., wskazując na pierwszy kasztan: ile tu kasztanów jest narysowanych? Przeczytaj teraz ten znaczek! Ile tu jest kasztanów? Wreszcie każe powtórzyć krótko: jeden kasztan więcej jeden kasztan. Ile jest jeden kasztan więcej jeden kasztan? U. Jeden kasztan więcej jeden kasztan są dwa kasztany. N. Napiszę wam to, że jeden kasztan więcej jeden kasztan (pokazuje na narysowane) są dwa kasztany. Napiszę wam teraz «jest» albo inaczej «są». «Jest» znaczy się dwoma poziomymi kreskami (rysuje poza drugim kasztanem). Co ja napisałem? U. Pan napisał «jest». N. Ile jest kasztanów, jeden kasztan więcej jeden kasztan? (Pokazuje na tablicy). U. Jeden kasztan więcej jeden kasztan jest dwa kasztany. N. Narysuję wam, że są dwa kasztany. (Rysuje). Który wszystko przeczyta z tablicy? U. czyta, a nauczyciel wskazuje. N. Przeczytajcie wszyscy! UU. czytają, a nauczyciel wskazuje.

Odpisanie przykładu na zeszytach.

Śpiew. znanych piosenek.

Język polski. Czytanie i śpiewanie drukowanego *o*. Nauczyciel pisze na tablicy *o*, a nad niem rysuje kreskę poziomą, jak na poprzednich lekcjach. Przeczytaj tę literę! Czytają pojedynczo i chórem kilka razy, a nauczyciel poprawia i rysuje na tablicy otwarcie ust. Słuchajcie, zaśpiewam wam teraz *o*. Śpiewa na tonie *d* ewent. *e* rkr.¹ Które z was zaśpiewa *o* coraz wyżej i coraz niżej tak, jak my to wczoraj śpiewali *u*. Jeżeli nie zaśpiewa żadne, wtedy nauczyciel sam zagra albo zaśpiewa i każe potem dzieciom kilka razy prześpiewać pojedynczo i chóralnie. Teraz napiszę wam literę *o*, ale troszkę wyżej na linji. Jak napisałem drugie *o*? Widzicie, jak ta litera jest wyżej napisana? Przypatrzcie się dzieci, tak wygląda, jakby się *o* spinało po drabinie; *o* jest napisane wyżej. Więc jak będziemy śpiewali to drugie *o*? A może które potrafi tak *o* zaśpiewać? Jeżeli żadne nie potrafi, zaśpiewa sam nauczyciel, a następnie każe dzieciom powtarzać. Co jakiś czas gra nauczyciel te dwa tony *e*—*fis* na skrzypcach, aby on sam i dzieci nie śpiewali coraz niżej, (t. j. detonowali). Następnie pisze nauczyciel na tablicy tak samo *u*, *i*, a dzieci śpiewają pojedynczo i chóralnie.

Przykłady do śpiewania: *i u*, *i o*, *u o*, *u i*, *o i*, *o u* (pierwsza litera napisana niżej, a druga wyżej). Szczególnie przykład *u o* powinien być uwzględniony, ponieważ *o* powinno być wyprowadzone z *u*, bo wtedy lepiej brzmi.

Przytem naucz. ciągle poprawia i naprowadza swoim śpiewem. Czytanie z elementarza. Postępowanie podobne, jak przy *u*.

P a u z a.

¹ Śpiewać i grać można *e*—*fis*, ale pisze się *d*—*e* rkr.

Ćwiczenia głębokiego oddechu. przy równoczesnym skłonie głowy wtył, z rękami na biodrach.

Nauka rzeczy ojczystych. Oglądanie ogrodu warzywnego. Dzieci oglądają i rozróżniają tam po liściach, barwie i wielkości jarzyny, jak: marchew, pietruszkę, buraki, ziemniaki, kapustę, kalafior, kalarepę, cebulę i czosnek.

20. Dzień nauki.

Rachunki. Liczenie od 1—5 i od 5—1 na przedmiotach liczebnikami głównymi porządkowymi. Doliczanie na patyczkach i t. d. Dodawanie. Przykłady: 2 jabłka + 1 jabłko = 3 jabłka (narysować). Porównanie — równość. Odpisanie przykładów na zeszytach i odczytanie ich. Kilka przykładów praktycznych o rzeczach, które są tematami ostatniej lekcji Nauki rzeczy ojczystych. Liczenie na książce rachunkowej. Na zadanie domowe narysować dwie śliwki i trzy jabłka.

Gimnastyka. 1) Stawanie na palcach. 2) Zwroty głowy w lewo do przodu i przeciwnie. 3) Podnoszenie i opuszczanie ramion w bok (4 razy). 4) Ćwiczenia równowagi. Stawanie na palcach przy rozsuniętych stopach i wytrzymywaniu do dziesięciu. 5) Mocne skłony tułowia. Usiąść. Powstać. Usiąść!

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o tem, co widziały dzieci w ogrodzie warzywnym. — N. Jaki ogród oglądaliśmy wczoraj? Dlaczego nazywamy ten ogród warzywnym? Wymień jarzyny, które wczoraj oglądaliście! Następnie pokazuje nauczyciel dzieciom na obrazkach malowane jarzyny, a dzieci je nazywają i pokrótce opisują. Dlaczego sady mama w ogrodzie jarzyny? Co robi mama z jarzynami? W czym mama gotuje jarzyny? — Jarzyny są bardzo smaczne i zdrowe. Wygłaszają kilka razy to zdanie, raz na tonie *d*, drugi raz na *e* rkr. Pewnie dzieci lubicie jarzyny? Powtórz! Które z was widziało inny ogród warzywny? Gdzie widziałeś ogród? Co było w tym ogrodzie, który ty widziałeś? I t. d.

P a u z a.

3. Piesni przed nauką.

Powoli, nabożnie *Melodja lud.*

Wę-rzuj na nas, mo-cny Bo-że! Niech nam ta-ska

Twa po-mo-że, i By-śmy do-brze się u-czy-li

Py-gać-camy-mu za-utrac-by-li.

Śpiew znanych piosenek.

Wyczenie «**Pieśni przed nauką**» w sposób, podany na poprzednich lekcjach.

Odśpiewanie pieśni przed dziećmi przez naucz. Odpytanie treści pieśni. O co będziecie prosili Boga w tej pieśni? (Aby wam pomógł łaskawie do tego, abyście się dobrze uczyli i byli zawsze grzecznymi. Powtórz!) Jeszcze raz zaśpiewam wam tę pieśń, słuchajcie. Śpiewa kilka razy, a dzieci wtórują mu pocichu. Potem gra i śpiewa na przemiany, dopóki dzieci się nie nauczą samodzielnie, poprawnie śpiewać. Dzieci śpiewają raz pojedynczo, raz rzędami, to znów wszystkie razem.

Język polski. Przegląd zadania. Czytanie i śpiewanie samogłosek pisanych i drukowanych podobnie, jak na poprzednich lekcjach.

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem odwracaniu dłoni.

Rozbiór zdania, wziętego z nauki rzeczy ojczystych.

Pisanie. Dyktat: *u, i, o, u, o*. Przepisanie dyktatu z tablicy na następnej niższej linii i czytanie tegoż. Wskazywanie liter na zeszytach według dyktatu nauczyciela. Przegląd, czy wszyscy dobrze wskazują. — Pisanie dla wprawy jednego rządka *u* i jednego *o*. — Na zadanie domowe napisanie pięć *i*, pięć *u*, pięć *o*.

Gimnastyka na boisku szkolnem, ewent. w sali gimnastycznej. Ćwiczenia wstępne, jak poprzednio. Ćwiczenia oddechowe. Ćwiczenia piłkami, jak poprzednio. Rzut i chwyt oburącz z klaskaniem. Podskoki, jak poprzednio. Ćwiczenia tułowia w dwurzędzie. Do siebie zwrot, raz! Które pokaże, jak to rębaczce rąbią drzewo? Pokaż to, razem z tym chłopczykiem, który stoi naprzeciw ciebie. N. ustawia ich w ten sposób, że przeciwnicy chwytają się za ręce i prostują ramiona naprzemian, t. j. obaj prostują równocześnie prawe ramię, a lewe uginają. (Kilka razy). Gra, jak na poprzedniej lekcji. Zabawa jedna z poznanych. Pochód dookoła boiska z klaskaniem.

21. Dzień nauki.

Język polski. Powiastka. Słuchajcie dzieci! Opowiem wam powiastkę, jak dzieci bawiły się w chowanego. Ignasz, Tadzio, Kazio i Wandzia bawili się w chowanego w ogrodzie. Ignasz, Tadzio i Kazio chowali się, a Wandzia miała ich szukać. Wandzia weszła do domu na chwilę, a chłopcy tymczasem się chowali. Tadzio schował się za pień wielkiej jabłoni, Kazio za krzak agrestu, a Ignasz schował się za wielką gruszę. Gdy Wandzia wróciła do ogrodu, zaczęła ich szukać. Szuka i szuka, aż zobaczyła Tadzia i zawołała z uciechy: «A tuś mi braciszku!» Tadzio musiał dać fant, bo go pierwszego znalazła. Potem odszukała Ignasia, a wkońcu Kazia. O kim wam opowiadałem? W co się bawiły dzieci? Kto się chował? Kto ich miał szukać? Kogo Wandzia pierwszego znalazła. Jak zawołała, gdy zobaczyła Tadzia? Powtórz, jak ona zawołała? Kto dał fant? Co to daje się na fanty? Który z was bawił się kiedy w chowanego? Jeżeli będziecie grzeczne, to ja z wami zabawię się w chowanego, gdy pójdziemy kiedy do lasu.

Gimnastyka. 1) Zamykanie i otwieranie dłoni. 2) Zwroty głowy w lewo do przodu, w prawo i do przodu. 3) Prostowanie ramion w bok. 4) Ćwiczenia równowagi, jak w poprzednim dniu. 5) Zwroty tułowia z prostowaniem ramion w bok, w lewo i prawo (3 razy). Pochód w miejscu.

Język polski. Czytanie i pisanie *a*. — Powtórz, jak zawołała Wandzia, gdy zobaczyła Tadzia? Powtórz jeszcze raz! Słuchajcie, ja wam powiem to zdanie, które Wandzia powiedziała. Naucz. wymawia wyraźnie. Który tak powtórzy to zdanie? Powtórz, B.! Powtórz, R.! Powtórzcie wszyscy! Powtórz jeszcze raz, M.! Ale uderzaj ręką o ławkę przy każdym wyrazie, a wy liczcie pocichu, ile razy on uderzy. Ile razy on uderzył? Z ilu wyrazów składa się to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz, powiedz drugi wyraz i t. d. Który wyraz jest najkrótszy? Powtórz ten wyraz! Powtórzcie wszyscy! Ile głosów słysząc w tym wyrazie? U. Słysząc jeden głos w tym wyrazie. N. Więc ile liter napiszę? Na jaki głos napiszę literę? U. Pan napisze literę na głos *a*. N. Literę na głos *a* pisze się tak: najpierw cieniutką laseczkę do góry, ukośną w prawo, do niej śliweczkę, a do tego dopiszecie laseczkę na dole wygiętą w prawo i jest litera *a*. Naucz. pisze równocześnie z opisywaniem. Przeczytaj tę literę! Czytają pojedynczo i chórem. Nauczyciel poprawia i naprowadza przykładem ewentualnie rysunkiem, przedstawiającym układ ust przy wymawianiu głosu *a*. Otwarcie ust rysuje przed literą *a*.¹ Wymawiajcie dzieci tak, jak ja! Patrzcie, jak ja otwieram usta tak, jak tu narysowałem. Wymawia *a*. Ty, chłopczyku, za mało otwierasz usta. Patrzcie się na mnie, jak ja wymawiam głos *a*. Ty za mało otwierasz usta! Otwórz więcej! Przeczytaj jeszcze raz! Przeczytajcie wszyscy. Czytają dotąd, dopóki głos *a* nie będzie miał jednolitego, pełnego, a wyraźnego brzmienia. Który napisze na tablicy literę *a*. Pi-sze kilkoro jeden za drugim i czytają równocześnie, przyczem nauczyciel zwraca uwagę na wymowę i poprawia.² Zeszyty polskie wyjąć, raz, dwa, trzy! Otwórzcie zeszyty tam, gdzie pisaliście zadanie domowe. Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali *a*. Kreszczka cieniutka ukośna w prawo, raz, do niej śliweczkę, dwa, a do niej laseczkę, zagiętą u dołu, trzy! (Kilka razy). Piszcie teraz ten wyraz na zeszytach! Przeczytaj, co napisałeś? Przeczytajcie wszyscy! Ile głosów ma ten wyraz? Iloma literami napisaliście ten wyraz? Piszcie dalej ten wyraz, a pamiętajcie, abyście nie przyciskali ołówka przy pisaniu i nie

¹ Dla pewniejszego spamiętania samogłosek, oraz ożywienia lekcji można dzieciom powiedzieć przy rysowaniu otwarcia ust, że są to buzie np. Ignasia (*i*), Urbanka (*u*), Olesia (*o*), Adasia (*a*), Edzia (*e*). Można zestawić na tablicy otwarcie ust przy samogłoskach i odpytywać: Czyje to usta? A te? Chodź naznacz poniżej, że to są usta Adasia. Piszę poniżej odpowiedniego rysunku *a* i t. d.

² *Uwaga.* Samogłoska *a* jest najtrudniejszą obok *e* do wyuczenia, szczególnie u nas, gdzie dzieci zwykle ją wymawiają najgorzej z pomiędzy wszystkich samogłosek, albo za mało otwierają usta, albo też za szeroko, wskutek czego ton mowny jest niewyraźny, bezdźwięczny, przytłumiony, jakby z pod ziemi wychodzący lub płaski, bez siły. Jedynym środkiem do usunięcia pierwszej wady jest przyzwyczajanie dzieci do większego otwierania ust, szczególnie na wysokość, a do wyrobienia pełnego i dźwięcznego głosu skutecznem jest upodobnianie tego głosu do *o*, np. śpiewanie: *moaa, ma, moam*. Przy śpiewaniu wokali, trzeba również naprowadzać dzieci pokazywaniem i przypominaniem do utrzymania języka w dole jamy ustnej tak, aby końcem dotykał do tylnej ściany dolnych przednich zębów.

przeciągali liter za linijkę. Wymawiajcie pocichu ten wyraz, gdy go piszecie. (Nauczyciel przegląda pismo uczniów, poprawia, naprowadza i pomaga). Piszą jedną albo dwie linijki *a*, aby nauczyciel miał czas przejrzeć wszystkim zeszyty i poprawiać lub naprowadzić. Ołówki odłożyć, raz! Na jutro napiszecie sobie na tych zeszytach jedną linijkę *a*. Złożyć zeszyty i schować, raz, dwa, trzy! Powtórz, co macie napisać na jutro! Ciekawy jestem, który z was napisze tak ładnie, że dostanie ode mnie jedynkę.

Pomyślcie teraz taki wyraz, któryby zaczynał się na głos *a*. Wymieniają.

Rachunki. Liczenie od 1—5 i od 5—1 na przedmiotach (o których mowa przy nauce rzeczy ojczystych) i z pamięci w połączeniu ze stukaniem. Dodawanie śliwek i jabłek, kwiatków. Powtórzenie przykładów: $1 + 1$, $2 + 1$ i przerobienie nowego: $1 + 2$. Zestawić z poprzednimi. (Rysuje się śliwki bez liczb). Postępowanie, jak na poprzednich lekcjach. Liczenie na książeczce rachunkowej.

Śpiew znanych piosenek.

P a u z a.

Język polski. Czytanie i śpiewanie (z tablicy) drukowanego i pisanego *a* wraz z poprzednio przerobionymi literami. Przeprowadzenie, jak przy *o*. Nowe przykłady do śpiewania na tonach — *e—fis*: *a, a; i, i; u, u; o, o; u, o; o, a*; następnie na tonach: *e—fis, e—fis* rkr. (tempo na 4) *u, u, u, u,; — o, o, o, o; — a, a, a, a; — i, i, i, i; — u, o, u, o; — o, a, o, a; — a, i, a, i.* — Czytanie i śpiewanie z elementarza *a*, oraz poprzednich samogłosek.

Gimnastyka, jak w dniu poprzednim.

Język polski. Dyktat: *o, a, i, u, a*. Postępowanie podobne, jak na poprzednich lekcjach.

P a u z a.

Religja.

22. Dzień nauki.

Rachunki. Liczenie o 1—5 i od 5—1, jak poprzednio, połączone ze stukaniem o ławkę. — N. Co teraz robiliśmy? Powiedz liczby od 1—5! Powiedzcie wszyscy! Powiedz liczby od 5 do najmniejszej! Powtórzcie wszyscy te liczby! Odliczanie: Naucz, rysuje na tablicy 5 kasztanów. Policzcie, ile kasztanów narysowałem? (Pokazuje przy liczeniu). Rysuje pod spodem 4 kasztany. Policzcie, ile kasztanów narysowałem? Czy teraz narysowałem więcej, czy mniej kasztanów? O ile mniej kasztanów narysowałem? I t. d. do jednego. Następnie rysuje 5 gwiazdek. Policzcie gwiazdki! Uważajcie, co będę robił z gwiazdkami! Maże pomału ostatnią gwiazdkę tak, aby wszyscy widzieli. Co zrobiłem? Ile gwiazdek zmazałem? Policzcie, ile zostało? Wskazuje przy liczeniu, i t. d. do ostatniej. Po zmazaniu i tej, pyta, ile zostało gwiazdek? (Nic). Podobnie z krążkami na liczydło Borna.

Położcie 5 patyczków na ławce! Policzcie! Weźcie jeden patyczek i policzcie, ile wam zostało patyczków?

Ułóżcie 5 patyczków na ławce! Policzcie te patyczki! Ułóżcie teraz pod spodem mniej o jeden patyczek! Ile patyczków ułożycie? Układajcie! Policzcie, ile patyczków ułożyliście. — Podobnie układają do jednego patyczka.

Odejmowanie. N. kładzie na stole dwa kasztany, jabłka lub śliwki. Ile kasztanów położyłem na stole? Narysuję na tablicy dwa kasztany. Rysuje. Bierze jeden kasztan ze stołu tak, aby widzieli uczniowie. Co zrobiłem? Ja odjąłem jeden kasztan. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! A to i na tablicy odejmę jeden kasztan. Ale jakże ja z tablicy odejmę? U. Pan może zmasać. N. Dobrze, ale wiecie co dzieci, ja zamiast zmasować, przekreślę tego kasztana dwa razy. Przekreśla. Ile zostało kasztanów: mniej, czy więcej? Abyście zaś wiedzieli, że odjąłem jeden kasztan, to narysuję nad nim u góry kreseczkę poziomą. Ta kreseczka będzie znaczyła mniej i będziecie czytali przy rachunkach mniej. Powtórz, jak będziecie czytali tę kreseczkę! Przeczytajcie wszyscy! Czego będzie mniej? O ile mniej? Ile było kasztanów? A teraz o ile mniej? Pokazuje na tablicy. Dwa kasztany mniej jeden kasztan. Powtórz! Pokazuje. Ile zostało kasztanów na stole? Ile to jest dwa kasztany mniej jeden kasztan? Napiszę to na tablicy. Jak to się pisze «jest»? (=) Pisz. Ile jest teraz kasztanów na stole? Narysuję ten kasztan. Rysuje kasztana po «jest». Który przeczyta wszystko, co naznaczone na tablicy? Wskazuje równocześnie. Przeczytajcie to wszyscy! Jeżeliby nie przeczytali, zapyta: ile to jest: «dwa kasztany mniej jeden kasztan»? a następnie przy odpowiedzi wskazuje na tablicy i każe powtórzyć!

Porównanie. Ile tu było kasztanów narysowanych (wskazuje przykład na tablicy)? Ile przekreśliłem? Ile zostało? Ile tu jest kasztanów narysowanych? Tak, teraz tutaj po tej stronie został jeden kasztan i dlatego tu jest także jeden kasztan. Jak to się mówi, gdy tu jest jeden kasztan i tu jeden kasztan? (Równo). Gdy jest równo, t. zn., że rachunek jest dobry. Odpis przykładu na zeszytach rachunkowych i przeczytanie go z równoczesnem, dokładnem wskazywaniem.

Zadanie. Przeczytajcie sobie w domu co tu na waszych zeszytach zaznaczyliście.

Śpiew znanych piosenek.

Język polski. Przegląd zadania. Czytanie i śpiewanie poznanych liter, pisanych i drukowanych, t. j. przykładów, na poprzedniej lekcji przerobionych. Postępowanie podobne do poprzednich.

Pauza.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o pożytku i sposobie przyrządzania jarzyn. — Wymień jarzyny, które oglądaliśmy w ogrodzie! Którą z jarzyn już jadłeś? Smakowała ci? Gdzie czujemy smak jarzyny? (W ustach). (Co czujemy w ustach?) Jak mama gotuje ziemniaki? Czem mama (krasi) maści ziemniaki? Jak często jesz ziemniaki? Podobnie o marchwi, pietruszce i buraku.

Gimnastyka. 1) Stawanie na palcach. 2) Prostowanie ramion w górę i skłon głowy w tył. 3) Ćwiczenie równowagi przy zsuniętych stopach. 4) Zwroty tułowia w lewo do przodu i przeciwnie z prostowaniem ramion w bok i na barki. 5) Pochód w miejscu na palcach.

Układanie z nici kształtu ziemniaka, marchwi, buraka, a następnie rysowanie tych jarzyn.



P a u z a.

Ćwiczenie głębokiego oddechu przy równoczesnem podnoszeniu ramion w bok.

Rozbiór zdań na wyrazy. Postępowanie, jak na poprzednich lekcjach.

Język polski. Dyktat *o, a, i, u, a*. Pisanie jednego rządka *o* i jednego *a*. N. napisze te dwie litery na tablicy wzorowo (większe, na dwóch linjach), a dzieci starają się go naśladować. — Na zadanie domowe napisać także jedną linijkę *o*, a drugą linijkę *a*.

Śpiew znanych piosenek.

Modelowanie. Pietruszka. Litera O.

23. Dzień nauki.

Język polski. Powiastka. Słuchajcie, dzieci, opowiem wam powiastkę. Franuś bawił się po nauce ze swoim młodszym braciszkiem Olesiem w łapankę. Oleś wyciągnął węzelek, musiał więc przed Franusiem uciekać. Gdy go Franuś dogonił i uderzył lekko ręką w plecy, wtedy Franuś zaczął uciekać, a Oleś go gonil. Gdy znowu Oleś dogonił Franusia i uderzył go lekko ręką w plecy, wtedy Oleś uciekał, a Franuś go gonil. Naraz Oleś potknął się i upadł na ziemię. Widząc to Franuś, przybiegł pędko do płaczącego Olesia, pomógł mu wstać, otrząpał z kurzu i powiedział do niego: «E, to nic nie szkodzi — nic ci nie będzie. Nie płacz! Bawmy się dalej». Oleś przestał płakać i dalej bawił się ze swoim dobrym braciszkiem w łapankę.

Krótkie odpytanie treści powiastki. O kim opowiadałem? W co się bawili Franuś i Oleś? Co wyciągnął Oleś? Kto musiał pierwszy uciekać? Co się stało, gdy go Franuś dogonił? Co się stało, gdy Oleś Franusia dogonił? Co się przydarzyło Olesowi? Co zrobił Franuś? Jak zawołał Franuś do Olesia? U. Franuś zawołał: «E, to nic nie szkodzi». N. Powtórz te słowa, które powiedział Franuś! Powtórz, G.! Powtórz głośniej i wyraźniej! Powtórzcie wszyscy!

Gimnastyka. 1) Ćwiczenia wstępne. Ręce na biodra, rozkrok podskokiem, raz! Ramiona w bok, stań na palce, raz! ręce na biodra, wróć na całe stopy, dwa! (3 razy). Powrót do postawy. 2) Ćwiczenia głowy. Ręce na biodra i skłony głowy w tył (3 razy). 3) Ćwiczenia ramion. Rozkrok lewą (prawą) nogą. Prostowanie ramion w górę. Powrót do swoich miejsc. Usiąść! Powstać! (3 razy). 4) Ćwiczenie równo-

wagi. Stawanie na palcach z wytrzymaniem do 10 (raz). 5) Ćwiczenia tułowia. Skłony mocne wdół. 6) Ćwiczenia końcowe. Pochód w miejscu.

Język polski. S a m o g ł o s k a *e*. Przegląd zadania. Powtórzenie powiastki zapomocą kilku pytań. — O kim wam opowiadałem? W co się bawili? Co się przytrafiło Olesiowi? Co zrobił wtedy Franuś? Co powiedział Franuś Olesiowi? U. Franuś powiedział do Olesia: «E, to nic nie szkodzi». Jeżeli nie pamiętają, powie nauczyciel to zdanie i każe powtórzyć. Powtórz to zdanie, K., J., B.! Powtórzcie wszyscy! Słuchajcie dzieci, ja powiem to zdanie i przy każdym wyrazie będę uderzał ołówkiem o stół. Niech każdy sobie liczy, ile wyrazów jest w tem zdaniu. Mówi i stuka ołówkiem. Ile wyrazów ma to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz, drugi i t. d. Który wyraz jest najdłuższy? Który wyraz jest najkrótszy? Powtórz ten wyraz najkrótszy? Powtórzcie wszyscy! Słuchajcie, ja go wymówię. Ile głosów słychać w tym wyrazie? Wymówcie wszyscy ten głos! Nauczę was teraz pisać tę literę na głos *e*. Patrzcie się, jak będę pisał na tablicy. Pisze i mówi: Cieniutka kreseczka ukośna w prawo, wyżej odgięta na prawo do góry, potem zaginam na lewo i dalej na dół. Mamy już literę gotową. Jeszcze raz wam napiszę, taką dużą literę. Pisze przez cztery linijki i omawia pisanie. Przeczytaj, co ja napisałem! Brzydko przeczytałeś. Słuchajcie dzieci, ja wam przeczytam literę tak, jak trzeba czytać. Wymawia według wzoru w elementarzu. Które z was tak przeczyta. Dobrze. Przeczytaj G., B., K.! Przeczytajcie wszyscy! Dalej czytają pojedynczo i chórem aż do jednolitego brzmienia. Przytem N. często wygłasza *e* dla przykładu, a także wywołuje na środek uczniów, którzy dobrze wymawiają, tak jak na poprzednich lekcjach. Które z was napisze mi tę literę na tablicy? Chodź tu, napisz, M., L., Ł.! Idź na miejsce. Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali literę *e*? Ołówki do góry, raz! — ukośna kreseczka w prawo, odgiąć na prawo do góry, zagiąć na lewo na dół i na prawo. Jeszcze raz (kilka razy). Ołówki odłożyć, raz! Piszcie teraz *e* palcem na ławce. Kreseczka ukośna na prawo, odgiąć na prawo do góry, zagiąć na lewo na dół. (Kilka razy). Zeszyty wyjąć, raz! dwa! trzy! Otworzyć zeszyty! Ołówki do ręki, raz! Piszcie literę *e* na wolnej linijce (za zadaniem domowym).

Piszą, a nauczyciel przegląda, poprawia, naprowadza.

P a u z a.

Rachunki. Liczenie od 1—5 i od 5—1, jak poprzednio. Przerobienie w podobny sposób, jak na poprzedniej lekcji, przykładów z odejmowania: $1 - 1 =$, $2 - 2 =$. Liczenie na książce rachunkowej str. 4.

Śpiew. Dalszy ciąg nauki «Pieśni przed nauką». Prócz tego przepiewanie poznanych piosenek.

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe, jak w poprzednim dniu.

Język polski. Czytanie i śpiewanie pisanych i drukowanych samogłosek. Przykłady do prześpiewania *e, e, e, e*, na tonach *e, fis, e, fis*; a następnie *e, e; i, i, — u, u, — o, o, — a, a, — u, o, — o, a, — a, e, — e, i, — i* t. p. na tonach *fis, e*. Aby dzieci same doszły do śpiewania sekundy wdół, śpiewają pierwszy przykład w ten sposób, że

drugie i trzecie *e* śpiewają głośniejsze (*forte*), a skrajne *e* cichutko (*pp*), poczem pyta: Które z was zaśpiewa tylko to *e* (pokazuje na środkowe). Gdy już dzieci uchwycą postęp tej sekundy wdół, pisze same dwa środkowe *e* pod spodem równoległe do tamtych. Potem każe je przeliczyć, przetaktować i prześpiewać pojedynczo i chórem kilka razy. Przytem zapytuje, które *e* wyżej napisane: czy pierwsze, czy drugie? Które *e* śpiewamy wyżej, chodź, pokaż, R.! Idź na miejsce! Które *e* śpiewamy niżej, chodź, pokaż, L.! Idź na miejsce! Zaśpiewaj to, G.! Zaśpiewajcie wszyscy! Zaśpiewaj tamte cztery *e*! Zaśpiewajcie wszyscy to samo! Zaśpiewaj to dolne *e*! — Następnie śpiewają dalsze przykłady, które pisze nauczyciel wyraźnie jedno obok drugich na tablicy. Przytem zwraca uwagę na wymowę i ton śpiewny i, kiedy potrzeba, naprowadza podaniem wzoru i przy pomocy skrzypiec. Którą literę nauczyliście się dzisiaj pisać? Pomyślcie sobie taki wyraz, któryby się zaczynał na *e*. UU. Elementarz, Ewa, Edward. — Czytanie i śpiewanie z elementarza. Postępowanie, jak na poprzednich lekcjach. Na zadanie domowe napisanie jednego rządka *e*.

Śpiew znanych piosenek.

Gimnastyka na boisku, ewent. w sali gimnastycznej. 1) Ćwiczenie wstępne, jak poprzednio. Poza tem dzieci pokazują oboma rękami strony sali czy boiska. 2) Podskoki dookoła boiska z wywijaniem obu rąk. 3) Ćwiczenie tułowia. W dwuszeregu — przysiąść, ręce na ziemi, raz! Które pokaże, jak zajączki skaczą po roli? Pokażcie wszyscy! 4) Zabawa jedna z poznanych. 5) Ćwiczenia końcowe. Pochód w dwurzędzie z klaskaniem, jak na poprzedniej lekcji.

P a u z a.

Język polski. Dyktat: *o, i, e, a, u, e*.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o pożytku i sposobie przyrządzania grochu, fasoli i cebuli. (Pokazać w naturze). Przeprowadzenie podobne, jak na poprzedniej lekcji.

Język polski. Rozbiór zdania (wyjętego z poprzedniej rozmówki) na wyrazy.

24. dzień nauki.

Modlitwa i odśpiewanie pieśni przed nauką.

Rachunki. Liczenie od 1—5 i od 5—1, jak poprzednio. Przerobienie w podobny sposób, jak na poprzedniej lekcji (bez pisania liczb), przykładów z odejmowania: $3 - 1 =$. Powtórzenie poprzednio przerobionych przykładów. Liczenie na książeczkę rachunkową str. 4.

Gimnastyka. 1) Ćwiczenia wstępne. Stawanie na palcach (4 razy). 2) Ćwiczenie głowy. Ręce na barki i zwroty głowy w lewo i prawo (3 razy). 3) Ćwiczenia ramion. Prostowanie ramion w bok (3 razy). 4) Ćwiczenia równowagi. Stawanie na palcach przy zsuniętych stopach i wytrzymywanie do dziesięciu. 5) Ćwiczenia tułowia. Lekkie skłony wprzód. 6) Ćwiczenia końcowe. Pochód w miejscu, albo jeżeli jest dużo miejsca, koło ławek.

Język polski. Śpiewanie i czytanie samogłosek (wokalizacja). N. pisze na tablicy dwa *i* — jedno na linii, drugie pod linią (znaczy linię kredą. Zaśpiewaj, G.! Zaśpiewajcie wszyscy! Obok tamtego przykładu pisze znowu dwa *i* — pierwsze pod linią, drugie na linii. Przypatrzcie się dzieci, czy te *i* są tak samo napisane, jak tamte (pokazuje). Jak jest napisane pierwsze *i*?: wyżej, czy niżej (wskazuje drugi przykład). A jak jest napisane drugie *i*? Jak zaśpiewacie pierwsze *i*? Jak zaśpiewacie drugie *i*? Które z was zaśpiewa te dwa *i* (wskazuje drugi przykład) raz niżej, raz wyżej? Zaśpiewaj, B.! Zaśpiewajcie wszyscy! Które zaśpiewa pierwsze dwa *i*? Zaśpiewaj, F.! Zaśpiewajcie wszyscy pierwsze dwa *i*! Jeszcze raz! Zaśpiewaj teraz drugie dwa *i*! (ten sam, który pierwaj śpiewał ten przykład). Zaśpiewaj jeszcze raz, Z.! Zaśpiewajcie wszyscy te drugie dwa *i*! (wskazuje). Jeszcze raz zaśpiewajcie! Które z was zaśpiewa najpierw pierwsze dwa *i* — a potem drugie dwa *i*? (Nauczyciel podaje pierwszy ton na sprzypcach lub głosem). Zaśpiewaj to, J., B., C.! Policzcie litery i stukajcie ołówkami o ławkę! Zaśpiewajcie wszyscy! Przeczytajcie to! Następnie pisze pod spodem niżej cztery *u* — dwa skrajne na linii, dwa środkowe pod linią. Które tak samo zaśpiewa te litery? Zaśpiewaj, D., S.! Zaśpiewajcie wszyscy! Przeczytajcie te litery! — Tak samo z innymi samogłoskami, które pisze niżej pokolei.

Podczas całej lekcji zwraca uwagę na wymowę i ton śpiewny. Śpiewanie z elementarza.

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem podnoszeniu ramion.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o pożytku i sposobie zarządzania (ogólnie) ogórków, kapusty (kiszniu) i kalafiorów. Pokazać w naturze albo na obrazku.

Śpiew znanych piosenek.

Język polski. Rozbiór zdania, wyjętego z poprzedniej nauki rzeczy ojczystych.

Język polski. Dyktat: *u, e, i, a, e*. Postępowanie wiadome. Wprawa w pisanu poznanych liter. Każdą literę piszą najwięcej po pół linijki. Na zadanie domowe napisać: trzy *i*, trzy *u*, trzy *o*, trzy *a* i trzy *e*. Powtórzyć, co macie napisać?

Gimnastyka jak w dniu poprzednim.

P a u z a.

Religja.

25. Dzień nauki.

Rachunki. Pisanie jedynki. Liczenie od 1—5 i od 5—1. Co teraz robiliśmy? Powiedz jeszcze raz liczby, które poznałeś? Co to jest jeden? Pokaż jeden palec! Powiedz większą liczbę od jeden! Pokaż jeden palec! Pokażcie wszyscy! Ile pieców, stołów, tablic jest tutaj? Chodź i narysuj na tablicy jedną kreskę! Chodź tu, odsuń jedną galkę! Pokaż jeden ołówek! Rysuje kółeczko na tablicy. Ile narysowałem kó-

leczek? Ile masz głów? Nauczyciel bierze do ręki jeden grosz. Co ja trzymam w ręce? Ile groszy trzymam w ręce? Każde z was już miało grosz w ręku. Przypatrz się, co jest napisane na groszu? U. Na groszu jest napisana jedynka. N. Przypatrzcie się tej jedynce! (Pokazuje zblizka). Dlaczego tutaj jest napisana jedynka? U. Tu jest napisana jedynka, bo to jest jeden grosz. N. Uważajcie, ja wam teraz na tablicy pokażę, jak się pisze jeden. Napiszę podobnie, jak tam na groszu kreseczkę cienką od połowy odstępu do góry, aż do linijki, raz! a potem na dół coraz grubszą kreseczkę, dwa! — i jest jeden. Pisze duże jeden. Podobne jest do batożka. Przeczytaj, co ja napisałem! Pokaż tyle palców! (Wskazuje na jedynkę napisaną). Pokażcie wszyscy! Jeden jest to liczba. Powtórz to! Przeczytajcie tę liczbę! Co ja napisałem? Słuchajcie chłopcy! (Kłaska raz w ręce). Ile kłaśnieć słyszeliście? Chodź tu i napisz na tablicy, ile kłaśnieć słyszałeś! Co on napisał? (Liczbę). Przeczytaj tę liczbę! Napiszcie sobie na zeszytach rachunkowych tę liczbę jeden. Zeszyty rachunkowe wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie na pierwszą stronę. Przypatrzcie się, jak wygląda ta liczba: tak wygląda, jakby bat był narysowany. Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali, raz, do góry, dwa, na dół; raz. dwa! raz, dwa! Piszcie teraz na zeszytach w tym większym odstępie. Połóżcie ołówek w połowie odstępu tutaj. (Pokazuje na tablicy). Piszcie — raz, dwa! raz, dwa! Piszcie całą linijkę jedynek. (Nauczyciel przegląda i poprawia). Przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy! Jak się nazywa to, co napisałeś? Pokaż jeden palec!

Pytanie praktyczne. Mama posłała Karolka do sklepu. Do jednej ręki dała mu pieniądze, a do drugiej ręki karteczkę, na której było napisane, co ma kupić w sklepie? Karolek wnet wrócił i przyniósł ze sklepu jedną świecę i jedno pudełko zapalek. Skąd wiedział kupiec, że ma dać jedną świecę i jedno pudełko zapalek? Powtórz pytanie! Odpowiedź. Sprawdzenie, że dobra odpowiedź. Przeczytanie z książki rachunkowej jedynki. — W domu napiszecie sobie pół linijki jedynek (albo pięć jedynek).

Gimnastyka. 1) Ćwiczenie wstępne, jak na poprzedniej lekcji (3 razy). 2) Ćwiczenia głowy. Ręce na barkach. Skłony głowy wtył (3 razy). 3) Ćwiczenia ramion. Jedno z ćwiczeń już poznanych. 4) Ćwiczenie równowagi, jak poprzednio. 5) Ćwiczenia tułowia. Ręce na barki, skłony wprzód z krótkim wytrzymaniem. 6) Ćwiczenie końcowe. Pochód koło ławek.

Język polski. Czytanie i śpiewanie samogłosek, poznanie nuty ćwierciowej. — Czytanie i śpiewanie z tablicy pięciu przykładów, na ostatniej lekcji przerobionych. Następnie kładzie nauczyciel cztery *i* drukowane na listewce i mówi: Jakie litery położyłem na listewce? Przeczytaj te litery? Przeczytajcie wszyscy! Chciałbym, aby dzieci te litery zaśpiewały tak, jak tamte (wskazuje na napisane cztery *u*), ale dzieci nie wiedzą, które *i* wyżej, a które niżej śpiewać. A, już wiem, co zrobię! Tu wam wyżej narysuję takie leżące wielkie kropki czyli nuty, jedne wyżej, drugie niżej, i dzieci będą wiedziały, jak mają śpiewać, czy wyżej, czy niżej. Jeżeli nuta będzie napisana wyżej, to ma się śpiewać wyżej, a jeżeli niżej, to będziemy śpiewali niżej. (Pisze nad literą drukowaną kreskę i na niej nuty, jak

w elementarzu. Przykład z głosem *i* ma się znajdować nad drukiem wyżej na tablicy, aby dzieci mogły zauważyć, że nuty są napisane tak samo, jak *i* na linji). Zaśpiewać jeszcze raz to *i*. Te kropki z kreszczkami (chorągiewkami) będziemy nazywali nutami. Powtórz, G.! Co tu jest napisane? Teraz wam będę kładł różne litery, a wy będziecie tak wysoko śpiewali, jak wysoko są napisane nuty. Policz nuty, które są napisane, U.! (Liczy, a nauczyciel wskazuje). Policzcie wszyscy! Ołówki od ręki, raz! Policzcie jeszcze raz i stukajcie ołówkiem przy każdej nucie! Zaśpiewaj te litery! Zaśpiewajcie wszyscy! Nauczyciel stuka przy tem ołówkiem. Kładzie cztery *u* pod każdą nutą. Przypatrzcie się dzieci, te cztery nuty tak samo skaczą, jak te cztery *u* (wskazuje na napisane na linji), dlatego będziemy je tak samo śpiewali. Zaśpiewaj te cztery *u*! (wskazuje pisane). Zaśpiewajcie wszyscy! Zaśpiewaj tak samo te drukowane *u*! Zaśpiewajcie wszyscy! (Jeżeli nie zaśpiewają, każe im najpierw zaśpiewać przykład z *i* wyżej napisany. Śpiewają kilka razy każdy przykład według potrzeby). Które zaśpiewa te litery? (Kładzie cztery *o*). Zaśpiewajcie wszyscy! Kładzie *a*. Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Taktuje ręką przy śpiewaniu. Następnie zmienia kilka razy litery i każe odrazu wszystkim śpiewać. Potem pisze wszystkie samogłoski na jednej linji, poda ton *e* rkr. i każe któremu przeczytać w jednym tonie *e*, następnie to samo wszystkim, wreszcie znowu prześpiewać z nut. Czytanie i śpiewanie z elementarza tego samego.

(Przy tych ćwiczeniach trzeba zwracać uwagę na wymowę i ton śpiewny u dzieci i ciągle naprowadzać do dobrego).

P a u z a.

Ćwiczenia oddechowe przy rozkładaniu rąk w bok (4 razy).

Nauka rzeczy ojczystych. Wycieczka do pasieki, ewentualnie na obrazku pokazać i omówić: Niedaleko od pasieki są łąki, rosną lipy, akacje. Z kwiatów tych drzew zbierają pszczołki miód. Kształt uli, sposób budowy i urządzenie wewnętrzne w ogólności.



Język polski. Rozbiór zdania, wziętego z poprzedniej rozmówki o pasiece.

Dykta t: *u, o, a, e, i*. Ćwiczenie w pisaniu *e, a*. Na zadanie domowe napisać każdą poznaną literę trzy razy.

P a u z a.

Śpiew znanych piosenek.

Układanie z patyczków ula. Postępowanie podobne, jak na poprzednich lekcjach. (Liczenie patyczków).

Modelowanie ula okrągłego albo graniastego.

26. Dzień nauki.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o pasiece i budowie ula (na podstawie odbytej wycieczki), przy pomocy obrazków i okazów.

Krótki opis pszczoły z obrazka: Na głowie oczy, w pyszczku długi język, który służy do lizania soku miodnego z kwiatów, cztery skrzydła, nóżek sześć. Na te nóżki zbiera pyłek kwiatowy, z którego urabia воск. Z tego wosku lepi sobie komórki na miód i na jajeczka, z których się wylęgają gąsieniczki. Gąsieniczki zamieniają się w poczwarki, a z tych wylatuje później pszczoła.

Gimnastyka. 5—6 rodzaj ćwiczeń już przerobionych (dowolnie dobranych).

Język polski. Czytanie i pisanie wyrazu normalnego ul. Rozbiór zdania na wyrazy. — N. Z czego jest zrobiony ul? Więc jaki jest ul? U. Ul jest drewniany (okrągły. Ul ma daszek). N. Powtórz to zdanie o ulu! Powtórzcie wszyscy to zdanie i uderzajcie przy każdym wyrazie ręką w ławkę! Ile razy uderzyliście w ławkę? Z ilu wyrazów składa się to zdanie? Powiedz pierwszy wyraz! Powiedz drugi wyraz tego zdania! Powiedz trzeci wyraz tego zdania! Powtórz pierwszy wyraz! Powtórzcie wszyscy ten wyraz! Słuchajcie dzieci, ja wam powiem jeszcze raz ten wyraz. (Mówi: ul). Jakie tu znane głosy słyszycie, gdy wymawiam ten wyraz? Który pierwszy głos słyhać gdy mówię: uul? A gdzie słyhać głos *u*, gdy mówię uul? A innego głosu oprócz *u* nie słyhać w tym wyrazie ull? Wybrzmij ten inny głos, który słyhać, gdy mówię ul! Powiedziałeś «el», a w tym wyrazie nie słyhać «el», bo nie mówi się uel. Wymów ten głos, który słyhać na końcu wyrazu ul, B.! Wymówcie wszyscy! ¹ UU. wybrzmiewają *lll* bez *e*. N. Wymów pierwszy głos tego wyrazu ul, R.! Wymów drugi głos! Ile głosów słyhać we wyrazie uull? Z ilu głosów składa się ten wyraz? Które mi powie, iloma literami napiszemy ten wyraz? N. pisze cały wyraz ul. Przeczytaj, co napisałem? Przeczytajcie wszyscy! N. wskazuje w czasie czytania. Jeszcze raz wam napiszę ten wyraz. Pisze pod spodem wyrazu ul: u l. Przeczytaj ten wyraz! Przeczytajcie wszyscy! Iloma literami napisałem ten wyraz *ul*? Chodź tu, policz litery, czy są dwie, W.! U. liczy, wskazując palcem lub ołówkiem. N. Przeczytaj pierwszą literę, J.! Przeczytajcie wszyscy! Przeczytaj drugą literę, H.! Przeczytajcie wszyscy! Pokaż mi *u*! Pokaż *l*! Pokaż *u*! Teraz przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! Przeczytaj tę część wyrazu (pokazuje *l*) gośno, a tę pocichu! Przeczytajcie tak wszyscy! Następnie pierwszą część pocichu, a drugą głośno! Czytaj samą część drugą! Przeczytaj ten wyraz! Przeczytaj pierwszą część (oddziela ręką) głośno, a odtąd drugą część pocichu! Przeczytaj pierwszą część! Przeczytajcie wszyscy! Przeczytaj drugą część! Przeczytajcie wszyscy! Przeczytajcie cały wyraz!

Rysowanie i pisanie wyrazu ul. Wyjmijcie zeszyty (rysunkowe). Narysujecie sobie na zeszytach ul. N. rysuje (pomału) ul na tablicy, a dzieci za nim na zeszytach. Należy zwrócić uwagę dzieci na poszczególne części ula oraz naprowadzać uczniów i zachęcać do śmiałego rysowania. — Co narysowaliście? Co trzeba pod ulem napisać? Co to

¹ Sposób wymawiania *l*: Strumień powietrza, po wytworzeniu w krtani dźwięku, wpada do ust (otwartych, jak przy samogłoskach *i*), na drodze jednak stoi mu na przeszkodzie język podniesiony ku górze i oparty końcem o średnią część podniebienia. Głos przebija się więc dwoma otworami bocznymi między bokami języka, a górnymi zębami, co w sumie nadaje mu to charakterystyczne zabarwienie. *L* jest spółgłoską płynną, wybitnie dźwięczną.

jest? Iloma literami napiszecie ten wyraz? Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali ten wyraz *ul*? Piszą z nauczycielem. Nauczyciel mówi: najpierw napiszecie *u*, do tego ogonek, do ogonka dorysujecie łaseczkę, ale znacznie wyższą, czyli znak na głos *l* i będzie napisany wyraz *ul*. Jeszcze raz! Kilka razy! Ołówki odłożyć. Które napisze na tablicy ten wyraz? Pisze kilku słabszych uczniów ten wyraz. Piszcie teraz palcami na ławkach ten wyraz! Najpierw *u* i do tego wysoką łaskę. Jeszcze raz! Jeszcze raz! Ołówki do ręki, raz! Pokażcie jeszcze raz w powietrzu, jak napiszecie wyraz *ul*? Piszcie teraz na zeszycie i czytajcie cicho, co piszecie. Piszą. N. Które napisze, niech odłoży ołówek. Przeczytajcie, coście napisali! Zeszyty rysunkowe schować! Wyjąć zeszyty polskie! N. Piszcie jeszcze kilka razy ten wyraz na liniijkach i mówcie sobie pocichu, co piszecie! N. przegląda pismo uczniów, poprawia i naprowadza. Dosyć! Ołówki odłożyć, raz! Jaką nową literę poznaliście we wyrazie *ul*? Które powie wyraz, aby w nim było słychać ten głos *l*? (U. lalka, lampa, lis, las) i t. d. Teraz będziemy pisali samą literę na ten głos *l*. Chodź tu, napisz na tablicy, B.! Piszcie jeszcze jeden rząddek tej litery! UU. Piszą. N. przegląda, poprawia, pomaga. Ołówki odłożyć! Zeszyty schować, raz! dwa! trzy! Na zadanie domowe napiszecie trzy wyrazy *ul*.

P a u z a.

Rachunki. Przegląd zadania. Liczenie od 1—5 i od 5—1, jak poprzednio. Powtórzenie jedynki. P i s a n i e d w ó j k i. — N. Pokaż jeden palec! Stawia jeden kałamarz na stole. Ile kałamarzy postawiłem na stole? Chodź, napisz na tablicy, ile kałamarzy postawiłem na stole? Przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy, co on napisał! Co napisałeś? U. Napisałem liczbę. N. pokazuje jeden palec u ręki. Ile palców pokazałem? Pokazuje u drugiej ręki jeden palec (wskazujący). Ile u tej ręki pokazałem palców? Przysuwa palec do palca. Ile to jest: jeden palec więcej jeden palec? Powtórzcie wszyscy! Pokażcie wszyscy dwa palce! Kładzie na stół jeden kasztan. Ile kasztanów położyłem na stole? Dodaje jeden kasztan i pyta: Ile to jest: jeden kasztan, więcej jeden kasztan? Powtórzcie wszyscy! Chodź tu, narysuj na tablicy dwa kasztany! Policz, ile kasztanów narysowałeś? Policzcie wszyscy! Który powie, czego tu jest po dwa w klasie? Ile masz nóg? Ile masz rąk? Ile masz oczu? Ile skrzydeł ma ptak? Połóżcie na ławce dwa patyczki! Policzcie te patyczki i stukajcie ołówkiem przy liczeniu! Połóżcie na ławce dwa ziarna fasoli. Policzcie ziarna fasoli! Połóżcie dwa kwadraciki na ławce! Policzcie kwadraciki i stukajcie ołówkiem! Schowajcie patyczki, fasolę i kwadraciki do pudełeczka! Wyjmijcie zeszyty rachunkowe, raz! dwa! trzy! Otwórzcie na stronicę pierwszą! Ołówki do ręki, raz! Narysujcie dwa patyczki prostopadłe w następnej szerokiej linii pod jedynkami. (Rysują). Ile patyczków narysowaliście? Narysujcie dwa kasztany, tylko dalej trochę! Policzcie kasztany i stukajcie ołówkiem! Ołówki odłożyć! N. pokazuje dzieciom garnuszek albo filiżankę. Za co ja trzymam filiżankę? U. Pan trzyma filiżankę za ucho. N. Przypatrzcie się chłopcy, jakie to ucho u filiżanki — takie wygięte na prawo (pokazuje większy zakręt ucha). Teraz narysujcie takie dwa uszka od filiżanki! Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali! Jeszcze raz! Narysujcie dwa

takie uszka od filiżanki. Rysują, a nauczyciel przegląda, poprawia i naprowadza. N. pokazuje dzieciom dwugroszówkę. Co to za pieniądź? Przypatrzcie się dzieci dobrze, co tu macie wybite na tym pieniądzu! Pokazuje dzieciom zbliżona ławkami (prędko). U. Tu jest wybita dwójka. N. Dlaczego tu dwójka wybita? U. Tu jest wybita dwójka, bo to są dwa grosze. N. Te dwa grosze, to jest tyle, ile te małe dwa grosze (pokazuje dwa pojedyncze grosze). Za te dwa grosze dostaniecie jedno pióro i za te dwa grosze także jedno pióro (pokazuje w jednej ręce dwa grosze, a w drugiej dwa po jednym groszu), bo to wszystko jedno. Patrzcie dzieci, ja wam narysuję na tablicy takie dwa grosze. N. rysuje. Co ja narysowałem na tablicy? Teraz wam narysuję najpierw uszko od filiżanki, a na dole do tego dorysuję ogonek i mam liczbę dwa. Przeczytaj, co napisałem, G.! Co to jest, co ja napisałem? U. To, co pan napisał, to jest liczba dwa. N. Powtórzcie wszyscy! Które z was napisze na tablicy liczbę dwa? Chodź tu, K.! (Pisze kilku słabszych, a nauczyciel im pomaga). Ołówki do ręki, raz! Pokażcie w powietrzu, jak będziecie pisali liczbę dwa? Ucho od filiżanki, raz! Ogonek, dwa! Jeszcze raz pokażcie! (kilka razy). Napiszcie teraz pod dwoma patyczkami, któreście pierwszej napisali, pod spodem liczbę dwa, aby wszyscy wiedzieli, że to są dwa patyczki. Przeczytajcie, coście napisali! Pod kasztanami napiszcie także liczbę dwa! Co napiszecie pod dwoma uszkami? A dlaczego? Napiszcie liczbę dwa! Piszcie niżej cały rząd liczb dwa! Piszą, nauczyciel przegląda, poprawia i naprowadza. Coście się nauczyli pisać? W domu napiszecie pół linijki dwójek. Zeszyty schować, raz! dwa! trzy! Czytanie dwójki w książce rachunkowej.

Prześpiewanie poznanych piosenek.

Język polski. Czytanie i śpiewanie połączeń *l* z samogłoskami. Solmizacja. — N. pokazuje dzieciom drukowane *l*. Tu macie drukowaną literę *l*. Które z was wydrukuje cały wyraz *ul*? Przeczytaj, co wydrukowałeś! Przeczytajcie wszyscy! Wydrukujcie sobie wszyscy ten wyraz! (O ile mają małe ruchome abecadła). Przegląda, czy dobrze wydrukowały. Przeczytajcie to, coście wydrukowały! Schowajcie litery do pudełeczek!

Czytanie i śpiewanie połączeń z samogłoskami. N. pisze najpierw na tablicy cztery nuty, jak na poprzedniej lekcji. N. Co ja napisałem? Policz te nuty! U. liczy: jeden, dwa, trzy, cztery. Policzcie wszyscy! Liczcie jeszcze raz i stukajcie ołówkiem! N. kładzie pod każdą nutę *i*. Które to zaśpiewa? Zaśpiewajcie wszyscy! Kładzie na każde *i* — *u*. Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Kładzie na *u* — *o*. Zaśpiewajcie wszyscy! Potem kładzie *a*, *e*. Następnie znowu *u*. Potem *ul*, *ul*, *ul*, *ul*. Które z was to zaśpiewa? Zaśpiewaj! Przeczytaj pierwszy wyraz! Iloma literami wydrukowałem ten wyraz? Chodź i policz te litery w wyrazie *ul*! Chodź, pokaż pierwszą literę! Pokaż drugą literę! Wymów tę drugą literę! Przeczytaj cały wyraz! Przeczytajcie wszyscy! Które zaśpiewa te cztery wyrazy? Zaśpiewajcie wszyscy! Zdejmuje cztery *l*. Zaśpiewaj tak, jak było pierwszej! Zaśpiewajcie wszyscy! Kładzie na cztery *u* cztery *o* (*o*, *o*, *o*, *o*). Zaśpiewajcie teraz! Kładzie do każdego *o* — *l*. Które mi to zaśpiewa? Zaśpiewajcie wszyscy tak samo! Zdejmie *l* i każe samo *o* śpiewać. Potem znowu *ol*, dalej *ul*. Zaśpiewajcie wszyscy! Tak samo z *e*, *i*. Wreszcie położy samo *l* i każe im śpiewać. A widzicie, ten głos

można śpiewać tak, jak i tamte głosy: *i, u, o, a, e*. Śpiewają jeszcze kilka razy na wrywki poprzednie zestawienia. Czytanie i śpiewanie tego z elementarza. Poprawa wymowy i tonu śpiewnego.

P a u z a.

Ćwiczenie głębokiego oddechu, jak w poprzednim dniu.

Śpiew. Wyuczenie piosenki (nr. 5): «Pracowity chłopczyk».

5. Pracowity chłopczyk.

Krakowiak.

1. Lubię ja porzucić te caki, bo jest pra - co - ur - ta,
2. Przeszła ka - to - dyca cała pie, go - ry - czy u - ni - ka.
Pra - ra, ka - dy pra - zna to rzecz wy - smu - ni - ta.
I ja zle - ci - mi - jam, co psu - je chłop - czy - ka.
Przeszła ma - dek zbie - ra, bie - gła w swo - jej słu - ce
Tak się jak porzucić - caka, pil - no - bie - g - zdo - bie,
a ja bę - dę bie - gły w ko - ry - tnej na - w - ce.
Lil - ny jest we - so - ty, za - wne śpie - wa so - bre.

Gimnastyka w sali gimn, ewent. na boisku. Ćwiczenia wstępne jak poprzednio. Głębokie oddychanie. Ćwiczenia piłkami, jak poprzednio. Podskoki dookoła sali gimn. z wyjątkiem obu rąk. Ćwiczenia tułowia, jak na poprzedniej lekcji. Gra. Wyścigi, o ile jest liczba parzysta uczniów. Dzieci w dwurzędzie. N. przed niemi. Na kłaśnięcie biegnie ostatnia para środkiem rozsuniętego szeregu. Które dziecko pierwsze poda nauczycielowi rękę, to wygrywa. — Zabawa w «Kota i mysz». Urozmaicenie: dwie myszy i jeden kot. Pochód dookoła sali z klaskaniem. Ćwiczenia oddechowe.

27. Dzień nauki.

Rachunki. Oglądanie zadania dom. Liczenie od 1—5—1. Przerobienie przykładu $1+1=2$. N. pokazuje jeden palec. Ile palców pokazałem? Chodź, napisz na tablicy, ile palców pokazałem! Pokażcie wszyscy tyle palców! (pokazuje na jedynekę na tablicy). Odsuwa dwie galki na liczydło. Chodź tu, napisz na tablicy, ile galek odsunąłem? Pokażcie

wszyscy tyle palców! (wskazuje na dwójkę). Stawia na stole jeden kałamarz. Ile kałamarzy postawiłem na stole? Dodaje drugi kałamarz. Ile kałamarzy dodałem na stół? Powtórz, R.! Ile to jest: jeden kałamarz, więcej jeden kałamarz? Czy teraz jest więcej kałamarzy na stole, czy mniej? Powtórz, D.! Powtórzcie wszyscy! N. trzyma w ręce jeden grosz. Co ja trzymam w ręce? U. Pan trzyma w ręce jeden grosz. N. Teraz wam narysuję jeden grosz. Rysuje. Ile groszy narysowałem? Ile groszy trzymam w tej ręce, a ile groszy trzymam w tej ręce? U. Pan trzyma w tej ręce jeden grosz. (Rysuje obok tamtego drugi grosz). Co zrobiłem z drugim groszem? Napiszę wam to, że dodałem ten drugi grosz. (Rysuje więcej między groszami). Ile to jest: jeden grosz, więcej jeden grosz? Naznaczę wam to. Piszcie dwa grosze. Powiedz, co tu narysowałem? Powiedzcie wszyscy! N. pokazuje 2-groszówkę. Cobyś wołał, czy tę 2-groszówkę, czy dwa razy po jednym groszu? U. Proszę pana, to wszystko jedno. N. Dobrze powiedziałeś! Te dwie 1-groszówki znaczą tyle, co 2-groszówka. Za te dwa grosze kupiłbyś sobie tyle cukierków, co i za te dwa. Kiedy wszystko jedno, to ja te dwa po jednym groszu wam zmażę, a narysuję jedną 2-groszówkę. Maże dwie mniejsze groszówki, a rysuje większą dwugroszówkę i znaczy w środku 2. — Powiedz, co narysowałem, K.? Powiedzcie wszyscy! Jeszcze raz! Teraz wam napiszę to samo, tylko tak, jak starsi ludzie piszą. (Pisze). Co ja napisałem, przeczytaj głośno, D.! Przeczytajcie wszyscy! Napiszecie sobie wszyscy! Zeszyty rachunkowe wyjąć, raz! dwa! trzy! Otwórzcie tam, gdzieście pisałi w domu. Zeszyty do pisania, raz! Ołówki do ręki, raz! Narysujcie sobie na zeszytach te grosze, które narysowałem na tablicy, a jeszcze niżej same liczby tak, jak starsi piszą. Pisanie dla wprawy pół rzędka jedynek, a pół dwójek. Nauczyciel przegląda i poprawia. Potem każe dzieciom napisać na zeszytach: jeden, więcej jeden, jest. W domu wyrachujecie i napiszecie, ile to jest: jeden, więcej jeden? Zeszyty złożyć i schować. Kilka przykładów praktycznych przerobić. (Temat z nauki rzeczy ojczystych).

Gimnastyka, 5—6 rodzaj ćwiczeń już przerobionych (dowolnie dobranych).

Język polski. Czytanie i śpiewanie połączeń *l* z samogłoskami. Przegląd i odczytanie zadania. — N. Chodź tu i napisz na tablicy tę literę, którą poznaliście wczoraj! Przeczytaj tę literę! Przeczytajcie wszyscy! Idź na miejsce! W którym wyrazie poznaliście ten głos? Chodź tu, napisz ten wyraz! Przeczytaj ten wyraz! Przeczytajcie wszyscy! Idź na miejsce! Przeczytaj tę część wyrazu! (zakrywa ręką *l*). Przeczytajcie wszyscy! Przeczytaj tę część wyrazu! (zakrywa *u*). Odkrywa ręką cały wyraz. Przeczytajcie wszyscy cały wyraz! Przeczytajcie jeszcze raz tę część wyrazu! (Zakrywa *u*). Przeczytajcie wszyscy! Zakrywa *l*. Przeczytaj tę część wyrazu! Przeczytajcie wszyscy! Odkrywa cały wyraz. Przeczytajcie wszyscy cały wyraz! Chodź tu, napisz *ul*! Przeczytaj, co napisałeś! Idź na miejsce! Które napisze *ul*? Chodź tu i napisz! Przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy! Tak samo *el*, *al*, *il*. Czytają pojedynczo i chórem na wyrwki za wskazaniem nauczyciela. Chodź tu, wydrukuj wyraz *ul*! U. wybiera litery z pudełka i kładzie na listwie. Przeczytaj, co wydrukowałeś! Przeczytajcie wszyscy! Chodź i ty wydrukuj to samo! Dwóch uczniów drukuje jeszcze to samo.

Przeczytajcie te wyrazy wszyscy! Pisz nad nimi nuty. (Przykład na poprzedniej lekcji przerobiony). Który zaśpiewa te wyrazy? Zaśpiewajcie tak wszyscy! N. zbiera *l*. Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Zaśpiewajcie to jeszcze raz! Przeczytaj to! Kładzie na *u* — *o*. Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Dostawia do każdego *o* literę *l*. Zaśpiewaj to (*ol*)! Jeżeli nie zaśpiewa, zostawia samo *o*, potem dopiero dodaje *l*. Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Podobnie z *a*, *e*, *i*. Przeczytajcie to! Czytają i śpiewają wszystkie połączenia, według tego, które im się położy na listwie. Czytanie i śpiewanie z elementarza str. 6. Podczas całej lekcji należy baczyć na wymowę i wyrobienie tonu śpiewnego.

P a u z a.

Rysowanie dwóch (kilku) uli.

Śpiew. Prześpiewanie znanych piosenek.

Język polski. Czytanie i pisanie wyrazu *ule*. — N. Co narysowaliście? U. Narysowaliśmy ule. N. Powtórz, co narysowaliście? Powiedzcie wszyscy, co narysowaliście? Powtórz jeszcze raz to zdanie! Powiedz pierwszy wyraz, drugi! Powiedzcie wszyscy ten drugi wyraz! Słuchajcie, ja wam powiem ten drugi wyraz — mówi wyraźnie «uule». Jaki znany głos słyszycie w tym wyrazie na początku, gdy mówię uule? Wymówcie go wszyscy! A jaki głos słyszać dalej, gdy mówię ulle? Wymówcie go wszyscy! A jaki głos słyszać na końcu tego wyrazu ulee? Wymówcie wszyscy ten głos! Wymów jeszcze raz pierwszy głos, który słyszać w tym wyrazie. Wymów, drugi głos tego wyrazu. Wymówcie wszyscy! Wymów trzeci głos tego wyrazu ulee! Wymówcie wszyscy ten trzeci głos! Wymów jeszcze raz wszystkie trzy głosy, które słyszać w tym wyrazie. Iloma literami napiszę ten wyraz? Patrzcie się na tablicę, jak będę wam pisał ten wyraz! Przeczytaj, co napisałem! Przeczytajcie wszyscy! Iloma literami napisałem ten wyraz? Chodź tu, pokaż literę na głos «l» — na głos «e» — na głos «u». Pisz pod tamtym trzy litery u l e. Przeczytaj ten wyraz. Przeczytaj tę część wyrazu (zasłania e). Przeczytaj tę część wyrazu (zasłania u). Kilka razy. Chodź tu i zakryj część tego wyrazu, aby został tylko wyraz ul. Przeczytajcie ten wyraz, który pokazuje! Pokaż teraz wyraz ule! Chodź tu i napisz na tablicy wyraz ul! U. pisze. Przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy! Przeczytajcie ten wyraz (pokazuje wyraz «ule»). Z ilu liter składa się ten wyraz (pokazuje na wyraz ule). Żeszty rysunkowe wyjąć raz, dwa, trzy! Co narysowaliście dzisiaj, napiszcie pod spodem, że to są ule. Chodź tu, wydrukuj wyraz ul. Przeczytaj, co wydrukowałeś! Przeczytajcie wszyscy! Chodź tu, wydrukuj wyraz ule. Przeczytaj, co wydrukowałeś! Przeczytajcie wszyscy!

P a u z a.

Gimnastyka, jak w dniu poprzednim.

Język polski. Czytanie z książki. — N. Wyjmijcie książeczki! Otwórzcie tam, gdzie macie namalowane ule. Gdy wszyscy otworzyli, pyta: Co jest namalowane na obrazku? Policz, ile uli jest namalowanych na obrazku? Czy jednakowe są ule? (Opisują je). A co

tam rośnie koło tych uli? Pszczółki zbierają z kwiatów słonecznika miód. A kto tam jeszcze jest koło uli? Co robią te dzieci? (Czemu się przypatrują?).

Następnie czytanie i śpiewanie tekstu, umieszczonego pod obrazkiem, z wyjątkiem dwóch ostatnich wyrazów.

Powiatka p. t. „Odwiedziny“. Staś poszedł raz za pozwoleniem mamy do swego wujcia. Wujcio poczęstował Stasia kromką chleba z miodem. Staś podziękował wujciowi za chleb, a gdy pokosztował miodu, zapytał wujcia, skąd bierze się miód?

Wujcio odpowiedział mu: «Gdy zjesz chleb, pokażę ci, skąd bierze się miód».

Wnet przyniósł też wujcio z drugiej izby maskę, czyli siatkę, z cienkiego druciku, którą zasłonił sobie twarz, a dla Stasia prześcieradło, i okrył go nim z głową, jak chustką, aby ich pszczoły nie pokłuły żądlami. Tak zabezpieczeni wyszli do ogrodu. Najpierw weszli w ogród kwiatowy. Tam zauważył Staś wiele pszczołek, latających i brzęczących koło kwiatów.

— A co one tutaj robią przy tych kwiatach? — zapytał Staś.

— Przypatrz się dobrze, a zobaczysz — powiedział wujcio. — Widzisz, jak pszczołka wlaźła do tego kwiatka i kręci się w nim na wszystkie strony, zbiera ona tam żółty pyłek i słodki sok.

— A na co pszczółki zbierają ten pyłek i sok z kwiatów? — zapytał Staś, bardzo zaciekawiony.

— Zaraz ci pokażę, co one z tem robią. Chodźmy dalej!

Uszedłszy kilka kroków, zobaczył Staś kilka małych domków, bez okien, rzędem ustawionych.

— A to co?

— To moje ule, czyli pasieka! — odpowiedział wujcio.

Gdy się zbliżył do uli, zobaczył Staś znowu dużo latających pszczoł. Jedna z nich przeleciała mu tuż koło nosa i gdyby nie był okryty prześcieradłem, kto wie, czyby go nie ukłuła żądłem.

Staś zauważył, że jedne z pszczołek wlatywały, a drugie wylatywały z uli małym otworkiem, umieszczonym w środku ula. Wujcio zbliżył się do jednego z uli, otworzył go z boku i powiedział:

— Zbliź się, Stasiu, i popatrz do środka!

Ciekawe rzeczy zobaczył tam Staś. W środku ula wisiało kilka drewnianych ramek, a w nich były ulepione plastry, złożone z jednokowych komórek. Jedne z nich były zalepione, a w drugich widać było żółty воск. Koło plastrów i na plastrach było wiele pszczołek. Staś zapytał znowu wujcia:

— Kto i z czego zrobił tak piękne komóreczki?

Wujcio odpowiedział:

— To pszczółki właśnie zrobiły te równiutkie komóreczki z tego pyłku, który zbierają z kwiatów. Potem składają do tych komórek ten żółty sok czyli miód, który ci tak z chlebem smakował.

Staś dziwił się, że to wszystko takie małe pszczółki robią.

— Chociaż pszczółki są malutkie — mówił dalej wujcio — i nie mogą odrazu przynieść do ula dużo wosku i miodu, to jednak latają pilnie i przez cały dzień każda przynosi wiele razy po odrobince wosku

i miodu do swego ula, a ponieważ, jak widzisz, jest ich bardzo dużo, zatem tyle tego naznoszą do ula, iż można dwa razy do roku wybierać całe plastry z miodem. Te pszczołki, to bardzo pracowite stworzonka. Gdyby dzieci były tak pracowite, jak pszczołki, to nigdyby ich ani rodzice, ani nauczyciele nie potrzebowali upominać i zachęcać do pracy.

To mówiąc, ostrożnie zamknął ul.

Staś podziękował wujciowi, że mu pokazał tyle ciekawych rzeczy, a gdy powrócił do domu, opowiedział wszystko mamusi i tatusiowi, co widział i słyszał podczas odwiedzin u wuja i u pszczołek.

Powtórzenie powiastki zapomocą pytań nauczyciela, następnie zadanie zagadki:

Żółty, słodki, w smaku miły;
Pszczołki z kwiatów go zrobiły.

P a u z a.

Religia.

28. Dzień nauki.

Rachunki. Przegląd zadania. Liczenie od 1—5 i od 5—1, jak poprzednio. Krótkie powtórzenie przykładu przerobionego na poprzedniej lekcji.

Ile jest jeden kasztan, więcej jeden kasztan? Ile jest jeden grosz, więcej jeden grosz? Ile to jest 1 więcej 1?

Przerobienie przykładu: $1 - 1 = 0$.

Chodź tu, postaw na stole jeden kałamarz! Napisz na tablicy, ile kałamarzy postawiłeś! Przeczytajcie wszyscy, co on napisał! Idź na miejsce! Weź z pudełka dwa kasztany i połóż na stole! Napisz na tablicy, ile kasztanów położyłeś! Przeczytajcie wszyscy, co on napisał! Czego położył mniej na stole: kałamarzy, czy kasztanów? (Pokazuje liczby na tablicy). Po usunięciu ze stołu kałamarza i kasztanów kładzie na stole jabłko lub gruszkę. Ile gruszek położyłem na stole? Patrzcie się, dzieci! (Bierze ze stołu tę gruszkę). Ile gruszek wziąłem ze stołu? Ile gruszek było na stole? Ile gruszek wziąłem ze stołu? Czy zostało co gruszek na stole? Ile to jest jedna gruszka, mniej jedna gruszka? Powtórzcie to wszyscy! N. bierze do ręki jeden grosz i pokazuje go dzieciom. Ile groszy trzymam w ręce? Chodź, napisz, ile groszy trzymam w ręce! Upuszcza na ziemię grosz (albo każe uczniom wziąć go sobie z ręki). Ile groszy mi upadło? Czy mam teraz w ręce tyle groszy, ile przedtem? O ile mam mniej groszy? Które z was napisze, na tablicy, że mi upadł jeden grosz na ziemię, i że mam teraz mniej o jeden grosz? (U. pisze — 1). Czy został mi grosz w ręce? (Nic). Przeczytaj, co tu jest napisane! Napisz teraz, że mi nic, czyli zero groszy zostało! Przeczytaj teraz wszystko! Przeczytajcie wszyscy! Czytają krótko: $1 - 1 = 0$. Ile jest $1 - 1$? Przykłady praktyczne.

Słuchajcie, teraz zapytam się was o coś. Zosia miała 1 bułkę. Dała dziadkowi 1 bułkę. Czy Zosi została bułka. I t. d.

Odpisanie z tablicy $1 - 1 =$. Przeczytanie przykładu ze zeszytów. Ile to jest $1 - 1 =$? Co napiszecie w domu po «jest»?

Liczenie na książce rachunkowej.

1. Ile jabłek trzyma chłopczyk w ręce? Ile jabłek daje mu mama? Ile jabłek będzie miał teraz? Tam z boku macie napisany rachunek, że chłopczyk ma jedno jabłko, a więcej jedno jabłko od mamy, to będzie miał 2 jabłka. Przeczytajcie ten rachunek jabłek, na boku napisany.

Ile jabłek miała mama, nim dała synkowi? Ile jabłek dała synkowi? Czy jej zostało co jabłek? Tam z boku macie także napisany rachunek mamy. Przeczytaj ten drugi rachunek! Ile jabłek będzie miał synek!

Gimnastyka. 5—6 rodzaj ćwiczeń już przerobionych (dowolnie dobranych).

Język polski. Czytanie i śpiewanie połączeń samogłosek ze spółgłoską *l*. N. Chodź tu, napisz wyraz *ul*! Przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy! Chodź tu, napisz wyraz *ule*! Przeczytaj, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy! Chodź tu, wydrukuj ten wyraz (*ule*)! Bierze *e*. Przeczytajcie to! Dodaje *e* z powrotem. Przeczytajcie to! Bierze *u*. Przeczytajcie to! Rysuje nad literami linję i dwie nuty: jedną pod linją, a drugą na linji (*a* i *e* rkr.). — Ile nut napisałem? Policz je? Policzcie głośno te nuty! Jeden uczeń albo nauczyciel wskazuje. — Chodź tu, wydrukuj drugi raz *le* pod drugą nutą. — Jak są napisane te nuty? (Jedna niżej, druga wyżej). Kto to zaśpiewa? Zaśpiewajcie wszyscy! — A który nam zaśpiewa to naprzód i z powrotem? Jeżeli żadne nie zaśpiewa, robi to sam N. Teraz wam napiszę nuty, które będą postępowały tak, jak te zpowrotem. Rysuje dalsze dwie nuty: jedną na linji, drugą pod linją. Policz wszystkie nuty! Policzcie wszyscy! (Stukają lekko ołówkiem o ławkę). Chodź tu, wydrukuj jeszcze jedno *le* pod trzecią nutą! Chodź tu, wydrukuj jeszcze raz *le* pod czwartą nutą! Który to zaśpiewa? Jeżeli żaden nie zaśpiewa, może zasłonić trzecią i czwartą nutę i zaśpiewać pierwszą i drugą naprzód i zpowrotem, a następnie odsłonić i zaśpiewać cztery nuty. (Ewentualnie zaśpiewa sam nauczyciel i każe dzieciom powtórzyć). Bierze z listwy wszystkie *l* i każe śpiewać. Dokłada znowu zpowrotem *l* i każe zaśpiewać i przeczytać. Następnie zabiera *l* i dzieci śpiewają samo *e*.

Dalej kładzie na każde *e* — *o*, a dzieci śpiewają — dodaje przed każde *o* — *l* i każe któremu zaśpiewać. O ile nie zaśpiewa, może wrócić do śpiewania *e* — *le* i znowu *o* — *lo*.

Dalej śpiewają i czytają następujące zestawienia:

<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>
<i>lo</i>	<i>lo</i>	<i>lo</i>	<i>lo</i>
<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>
<i>lu</i>	<i>lu</i>	<i>lu</i>	<i>lu</i>
<i>a</i>	<i>a</i>	<i>a</i>	<i>a</i>
<i>la</i>	<i>la</i>	<i>la</i>	<i>la</i>
<i>i</i>	<i>i</i>	<i>i</i>	<i>i</i>
<i>li</i>	<i>li</i>	<i>li</i>	<i>li</i>

Przytem zwracać należy uwagę na wyrazistość wymowy, intonację i dźwięczność głosu.

Lekcja ma mieć przebieg żywy. Aby układanie liter nie trwało długo — przygotowuje sobie nauczyciel odpowiednie litery i trzyma je w lewej ręce między palcami, prawą zaś ustawia je szybko na listwie.

P a u z a.

Ćwiczenie głębokiego oddechu.

Język polski. Czytanie i pisanie. — Co oglądaliście na ostatniej wycieczce (ewent. co widzicie na tym obrazku)? U. Pasiekę (ule). N. A ile uli tam widziałeś? (ewent. na obrazku, w elementarzu). U. Trzy. N. powtarza jeszcze raz pytanie: A ile uli tam widziałeś? Powtórz to moje pytanie! Powtórzcie wszyscy! Powtórzcie jeszcze raz i stukajcie przy każdym wyrazie o ławkę (klaskajcie w rękę). Powiedz pierwszy wyraz! — drugi! i t. d. Z ilu wyrazów składa się to zdanie? Powtórz pierwszy wyraz! Powtórzcie wszyscy! Słuchajcie, ja wam powiem ten wyraz — wymawia: aa. Ile głosów słychać w tym wyrazie? Chodź tu, napisz ten wyraz! (albo wydrukuj, albo sam nauczyciel pisze za dyktatem dzieci). Następnie analiza wyrazu *ile*. Powiedz drugi wyraz tego zdania! Jeżeli nie powie, pyta (o całe zdanie) o pierwszy wyraz, a następnie o drugi. Jaki głos słychać na początku wyrazu *ile*? Jaki głos słychać dalej? Jaki głos słychać na końcu tego wyrazu *ilee*? Z ilu głosów składa się ten wyraz? Powtórz pierwszy, drugi, trzeci głos! Iłoma literami napiszemy ten wyraz? Chodź tu, napisz ten wyraz! Podobnie z trzecim wyrazem. Uczniowie czytają te trzy wyrazy z tablicy chóralnie i pojedynczo, pokolei i na wrywki. Wreszcie odpisują wyrazy na zeszytach i czytają je ze zeszytów.

Prześpiewanie poznanych piosenek.

Rysowanie jakiego kwiatka (słonecznika) i pszczołek, lecących do niego. Z czego zbierają pszczołki miód? Pokazuje słonecznik, uczniowie opisują wielkość, kształt i barwę, poczem rysują go na zeszytach.

P a u z a.

Język polski. Pisanie. Ćwiczenie się w kreśleniu poznanych liter. N. pisze wzór na tablicy, a uczniowie go przepisują. Przegląd i nadprowadzanie — Zwracać baczną uwagę na układ ciała podczas pisania.

Gimnastyka. 5—6 rodzaj ćwiczeń już przerobionych (dowolnie dobranych).

Język polski. Czytanie z elementarza tekstu pod ulami i prześpiewanie ćwiczeń tam podanych.

29. Dzień nauki.

Język polski. Rozmowa o zabawkach (lalice). Teraz sobie porozmawiamy o zabawkach. Opowiedz mi, jakie masz w domu zabawki? A jak się bawisz konikiem (wózkiem i t. p.). A ty jakie masz zabawki? Kto ci je dał? A podziękowałeś wujciowi za koleję. P. opowiedz nam jakie ty masz zabawki? A czy sam się bawisz temi zabawkami? A jak się bawicie z braciszkiem. Dziewczęta dostają zwykle inne zabawki,

a chłopcy inne. Dziewczeta bawią się zwykle lalkami, a chłopcy woła koniki. Grzecznie siedźcie, to wam coś ładnego pokażę. Wyjmuje ze szuflady ubraną lalkę. (Może przynieść ją uczenica). Widzę, że dziewczynkom podoba się ta lalka. Przypatrzcie się tej lali! Które mi powie coś o tej lali? Czy masz taką lalę? Nie, moja lalka jest mniejsza i nie tak ładnie ubrana. Co powiecie o tej lalce? Opisują, czynią spostrzeżenia, porównania ze swojemi. — Jakie sukienki ma lala? Lala ma ładne sukienki. Kilkakrotne powtórzenie tego zdania.

Gimnastyka. 5—6 rodzaj ćwiczeń już przerobionych (dowolnie dobranych).

Prześpiewanie poznanych piosenek.

Język polski. Czytanie i pisanie wyrazu: *lala*. 1) Rozbiór zdania na wyrazy podobnie, jak przy wyr. normalnym *ul*. 2) Rozbiór pierwszego wyrazu na głosy. 3) Pisanie na tablicy całego wyrazu przez nauczyciela. Czytanie z tablicy całego wyrazu, poszczególnych zgłosek i głosów, przez uczniów pojedynczo i chórem. 4) Nauka wymawiania *l*. (Sposób wymawiania *l*: Strumień powietrza, po wytworzeniu w krtani dźwięku wpada do ust, otwartych, jak przy samogłosce *i*, na drodze jednak stoi mu na przeszkodzie język, podniesiony ku górze i oparty końcem o średnią część podniebienia. Głos przebija się więc dwoma otworami bocznymi między bokami języka, a górnymi zębami, co w sumie nadaje mu to charakterystyczne zabarwienie. «L» jest spółgłoską płynną, wybitnie dźwięczną). 5) Rysowanie lalki. 6) Pisanie całego wyrazu, a) w powietrzu, b) na ławkach, c) na tablicy przez 2—3 słabszych uczniów, d) na zeszytach (pod rysunkiem), na linjach. 7) Przeczytanie ze zeszytu. 8) Inne wyrazy zaczynające się na *l*, lub w których słychać głos *l*. 9) Ćwiczenie w pisaniu *lala*.

P a u z a.

Rachunki. Przegląd i odczytanie zadania. Liczenie od 1—5 i od 5—1, jak poprzednio. Odczytanie przykładów, przerobionych na dwóch ostatnich lekcjach. Jeżeli które z dzieci nie odpowie, wtedy woła się je do liczydła i naprowadza, aby o ile możliwości samodzielnie zadanie rozwiązało.

Jako nowa lekcja, przerobienie przykładów: $2 - 1 = 1$ $2 - 2 =$. Postępowanie podobne, jak na poprzedniej lekcji. Na zadanie domowe wyrachowanie tych przykładów, odpisanych z tablicy. Rachowanie na książce rachunkowej podobnie, jak na poprzedniej lekcji.

Język polski. Czytanie i śpiewanie nowego wyrazu i kombinacji głosu *l* z poprzednio przerobionemi (pisanych i drukowanych). N. pisze na tablicy w górze wyraz *lala*. Przeczytaj, co napisałem! Przeczytaj jeszcze raz! Przeczytajcie wszyscy! Ułóż na listwie z drukowanych liter wyraz *lala*. Przeczytaj, co wydrukowałeś! Przeczytajcie wszyscy! Chodź tu i policz litery, którymi wydrukował ten wyraz! Iloma literami wydrukował ten wyraz? Pokaż pierwszą literę! Przeczytaj tę literę! (Jeżeli nie potrafi, pyta się, który przeczyta tę literę). Idź na miejsce! Przeczytajcie wszyscy! Pokaż drugą literę! Przeczytaj tę drugą literę! Przeczytajcie wszyscy! Idź na miejsce! Chodź tu i pokaż trzecią literę! Przeczytaj trzecią literę! Przeczytajcie wszyscy! Chodź tu i pokaż czwartą literę! Przeczytajcie wszyscy! Ile liter *a* jest w tym wyrazie, chodź je

pokaż. Chodź pokaż w tym wyrazie literę *l*. Ile *l* jest w tym wyrazie? Przeczytajcie cały wyraz! Wymów pierwszy głos tego wyrazu, trzeci głos, drugi głos, czwarty głos, pierwszy głos, trzeci głos i t. d. (wskazuje litery, a dzieci wybrzmiewają). Przeczytajcie cały wyraz! Bierze *la*. Przeczytaj tę część wyrazu! Pisze nuty *d, e, e, d* w ten sposób, że pierwsza nuta wypada nad zgłoską *la*. Ołówki do ręki, raz! Co ja napisałem? Policz, ile nut napisałem? Policzcie wszyscy i stukajcie przytem ołówkiem w ławkę! Co wskazują nuty? U. Nuty wskazują, czy mamy śpiewać wyżej, czy niżej. N. Chodź tu, wydrukuj jeszcze raz *la* pod drugą nutą. Przeczytaj, co wydrukowałeś! Idź na miejsce! Wydrukuj jeszcze jedno *la* pod trzecią nutą. Chodź tu wydrukuj jeszcze *la* pod czwartą nutą. Teraz sobie to zaśpiewamy. Które tak zaśpiewa, jak nuty wskazują! (Pierwszy ton podaje na skrzypcach). Jeżeli uczeń nie potrafi, zapyta, jak napisana druga nuta: wyżej, czy niżej? Jak zaśpiewamy to? (wskazuje na drugie *la* — ewent. sam zaśpiewa). Zaśpiewajcie wszyscy! Jeżeli żaden nie potrafi, zaśpiewa sam nauczyciel i każe zaśpiewać zdolniejszemu. Potem wszyscy śpiewają. Bierze następnie od każdego *la, l*. Który to zaśpiewa? Zaśpiewajcie wszyscy! Wskazuje na nuty. Dodaje przed *a, l*. Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Zdejmuje wszystkie *a*. Wymówcie ten głos! Który zaśpiewa ten głos? Zaśpiewajcie wszyscy! Ten głos można śpiewać. Potem śpiewają kombinacje podane w poprzednim dniu. Śpiewanie z elementarza dwóch kolumn pod *ule*.

Język polski. Dyktat: *lala lula lale*. Na zadanie domowe przepisać dyktat. Czytanie dyktatu.

Czytanie z *elem*, tekstu pod ulami.

P a u z a.

Śpiew. Dalsze wyuczenie piosenki p. t. «Pracowity chłopczyk». Postępowanie, jak przy poprzednich lekcjach śpiewu.

Gimnastyka. 1) Ćwiczenia wstępne, jak poprzednio. 2) Ćwiczenia oddechowe bez dodatkowych ruchów (3 razy). 3) Ćwiczenia piłkami, jak poprzednio. 4) Ćwiczenia tułowia, jak na poprzedniej lekcji. 5) Gra. Wyścigi, jak na poprzedniej lekcji. 6) Zabawa w Ojca Wirgiljusza. 7) Pochód dwurzędem dookoła sali wraz z klaskaniem. 8) Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem podnoszeniu i opuszczaniu ramion w górę (4 razy).

Rysowanie lalki lub dowolnej zabawki.

30. Dzień nauki.

Rachunki. Przegląd i odczytanie zadania domowego. Liczenie, jak poprzednio. Odpytanie przykładów przerobionych na ostatnich lekcjach z dodawaniem i odejmowaniem w zakresie dwójki. Przykłady praktyczne. Na zadanie domowe wyrachować kilka przykładów odpisanych z tablicy.

Gimnastyka, jak w dniu poprzednim.

Czytanie i śpiewanie połączeń spółgłoski *l* z poprzednio przerobionymi samogłoskami z tablicy i z elementarza. Czytanie z element. tekstu pod *ulami*.

P a u z a.

Język polski. Dyktat: *lala lula, lulu lalo.*

Prześpiewanie 2 znanych piosenek.

Gimnastyka na boisku, jak w dniu poprzednim.

P a u z a.

Religja.

Uwaga. W pierwszym miesiącu nauki, t. j. w okresie przygotowawczym, można zachować pewną swobodę co do następstwa przedmiotów naukowych.

Najodpowiedniejszym dla dalszego ciągu nauki będzie rozkład godzin zastosowany w 5 tygodniu.

Tydzień VI.

Język polski. Nauka rzeczy ojczystych. A) R o z m o w a o l e s i e. Wycieczka do lasu, ewentualnie pokazać na obrazku. — Zwrócić o ile możności uwagę na to, iż w niektórych częściach lasu rosną drzewa liściaste i tam jest las liściasty; w niektórych drzewa szpilkowe, to las szpilkowy. W lesie liściastym leży na ziemi dużo pożółkłych liści, bo to jesień. Do zimy opadną wszystkie liście i pozostaną nagie konary i gałęzie. Za to las szpilkowy zawsze jest zielony, bo szpilki zostają zielone przez cały rok. Rozróżnianie głównych gatunków drzew liściastych, jakoto: brzozy, dębu, leszczyny, różnice ogólnego kształtu kory i liści, oraz ze szpilkowych sosny. Szyszki. Ścięte pnie lub sęgi drzewa na co? Jagody, które rosną w lesie — borówki. Pozostały tylko listki, bo już czas dojrzewania minął dawno. Maliny także dawno straciły owoce, nawet liście opadły. Ostreżyny najpóźniej dojrzewają, bo we wrześniu można je było jeszcze zbierać.

• Grzyby czasem i w październiku można jeszcze znaleźć. Trzeba się znać na grzybach, bo jakby kto zjadł jadowitych grzybów, otrulby się i umarł.

Mamy wiele pożytku z lasów. Las jest cienisty i dlatego jest w nim chłodniej w lecie. Chronimy się do niego w czasie upałów.

Z lasów mamy drzewo do palenia, budowy domów i wyrobu różnych sprzętów. Pokazać w lesie lub na obrazku sęgi.

N a d r u g i e j l e k c j i: Zwierzęta żyjące w lesie. Z ptaków między innymi: kukulki, dzięcioły (bardzo pożyteczne, bo zjadają owady, które psują drzewa). — Dzikie zwierzęta, jakoto: wiewiórki, zające, sarny (dziki, niedźwiedzie), lisy (pokazać na obrazku). Kto poluje na te zwierzęta? Dlaczego?

Lasów nie wolno niszczyć, łamać gałęzi. Nie należy też niepotrzebnie straszyć zwierząt w lesie. Kto pilnuje lasu? Podczas odpoczynku w lesie, albo podczas omawiania wycieczki w klasie, podać dzieciom zagadkę i rozwinać:

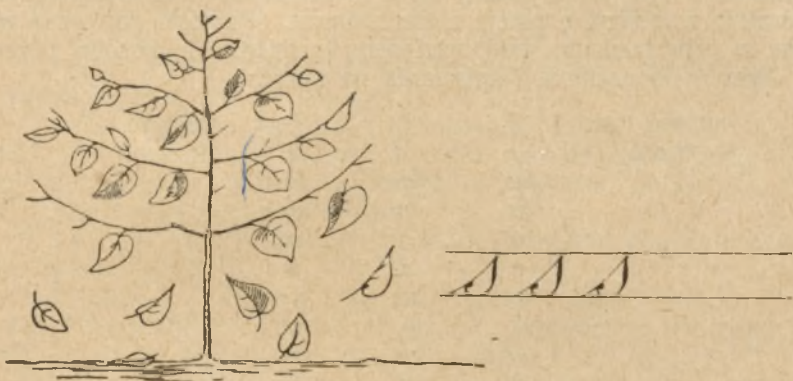
Na wiosnę masz uciechę ze mnie,
W lecie zaś chłodzę cię przyjemnie,
W jesieni pożywienie daję,
A opał, gdy zima nastaje.

PIERWSZA CZĘŚĆ LEKCJI CZYTANIA I PISANIA.

Czytanie wyrazu *las* z ogólnego wyglądu. — Co tu jest narysowane? (Pokazuje obrazek lasu). Które z was przeczyta, co tu napisane pod lasem? Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy!

Układanie nici w kształt liścia sercowatego.

Rysowanie drzewa i liści według podanego poniżej wzoru, jako przygotowanie do pisania litery *s*.



Rozbiór na wyrazy zdania wziętego z rozmówki «Las jest wielki» (Las jest cienisty). Tę część lekcji rozpocząć pytaniem: «Jaki jest las?» Zwracać przytem uwagę na wymowę.

Rozbiór wyrazu *las* na głosy i pisanie go na tablicy przez nauczyciela. Słuchajcie, ja wam powiem ten wyraz. (Wymawia głośno i wyraźnie: *llas*). Który znany głos słyszycie w tym wyrazie? Potem podobne wyróżnianie następnych głosów w wyrazie *las*. Z ilu głosów składa się ten wyraz? Wymów pierwszy głos! drugi! trzeci! Wymów nowy głos! Wymówcie wszyscy ten nowy głos! Napiszę wam cały wyraz na tablicy. Iloma literami napiszę ten wyraz? Pisze.

Czytanie z tablicy. — Przeczytaj ten wyraz! Wszyscy! Czytanie części wyrazu, przyczem, ręką zasłania się drugą część. — Następnie czytanie wzorów: *la s*, *la—s*, *l—as* (łącznie), — samego *s*, a przytem:

Nauka wymowy nowej głoski.

Sposób wymawiania *s*. *S* wymawiamy w ten sposób, iż zbliżamy dolne zęby do górnych i tworzymy szczelinę, przez którą przepuszczamy prąd powietrza. Szczelinę tę zatykamy z boków brzegami języka, opartego końcem na dolnych dziąsłach. *S* jest spółgłoską zębowo-językową, szczelinową, bezdźwięczną.

Pisanie (palcem w powietrzu i po ławce) na zeszytach całego wyrazu, przyczem mówią pocichu to, co piszą.

Pisanie samej litery *s*.

Czytanie ze zeszytów. Na jaki głos pisaliście literę?

Wyszukiwanie przez uczniów wyrazów innych z tym nowym głosem.

DRUGA CZĘŚĆ LEKCJI.

(Na następnej lekcji półgodziny języka polskiego).

Czytanie z tablicy pisanego wyrazu i jego części (jako powtórzenie poprzedniej lekcji).

Poznanie i czytanie nowej litery drukowanej, względnie drukowanego wyrazu normalnego.

Śpiewanie poniżej podanych połączeń nowej głoski z poprzednio poznanymi i tych, które podane są w elementarzu (autora), pojedynczo i chóralnie z tablicy, a potem z elementarza. (Przytem porównać nową głoskę z poprzednimi, pod względem brzmienia i sposobu pisania).

Wzory do czytania i śpiewania na tonach:

wartość nut:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	takt $\frac{3}{4}$
wysokość:	<i>e</i>	<i>d</i>	<i>c</i>	rkr.
	<i>las</i>	<i>las</i>	<i>las</i>	
	<i>as</i>	<i>as</i>	<i>as</i>	
	<i>a</i>	<i>a</i>	<i>a</i>	
	<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>	
	<i>us</i>	<i>us</i>	<i>us</i>	
	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	
	<i>os</i>	<i>os</i>	<i>os</i>	
	<i>e</i>	<i>e</i>	<i>e</i>	
	<i>es</i>	<i>es</i>	<i>es</i>	
	<i>i</i>	<i>i</i>	<i>i</i>	
	<i>is</i>	<i>is</i>	<i>is</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	
	<i>us</i>	<i>os</i>	<i>as</i>	

TRZECIA CZĘŚĆ LEKCJI.

Odpisy z tablicy i elementarza. Uczniowie czytają najpierw całe zdanie, N. objaśnia, o ile potrzeba, treść pisma, zwraca uwagę na wyrazy trudniejsze, znaki przestankowe, a następnie uczniowie piszą.

Dyktat tekstu podanego w elementarzu lub innych kombinacji, przytem należy uwzględnić następujące momenty lekcji:

1) N. pomalu i wyraźnie wygłasza wyrazy, króciutkie zdania, a dzieci je powtarzają.

2) Każde poszczególne zdanie dyktatu rozbierają uczniowie na wyrazy, a wyrazy na głosy.

3) N. pisze pomalu zanalizowane wyrazy i zdania na tablicy. Dzieci przypatrują się, jak N. pisze, następnie odczytują to, co napisane.

4) Podczas pisania dzieci mówią pocichu to, co pisze N.

5) N. zasłania tablicę, a dzieci piszą z pamięci tekst w zeszytach, przytem mówią pocichu to, co piszą.

6) N. odsłania tablicę, dzieci parównują to, co napisały, ze wzorem i poprawiają same lub z pomocą N.

7) Pismo na tablicy zachowuje N. do następnego dnia, aby uczniowie mogli go drugi raz odczytywać pokolei, jak i na wrywki.

8) Dzieci czytają pojedynczo i chóralnie każde zdanie.

9) N. maże z tablicy wzór, a uczniowie go z pamięci odczytują, wskazując przytem miejsce, gdzie poszczególne wyrazy były napisane.

W celu sprawdzenia postępów uczniów w pisaniu, przerabia się dyktaty jeszcze w ten sposób:

1) N. pomalu i wyraźnie wygłasza wyrazy, króciutkie zdania, a dzieci je powtarzają.

2) Każde poszczególne zdanie dyktatu rozbiegają uczniowie na wyrazy, wyrazy na głosy.

3) Uczniowie piszą rozłożone zdania na zeszytach.

4) Podczas pisania dzieci mówią pocichu to, co piszą.

(Lepiej uczniowi powiedzieć wprost, jak się pisze dany wyraz, aniżeli dopuścić, by uczeń źle napisał).

5) Poszczególne uczniowie wymawiają każdy wyraz z osobna i piszą go poprawnie na tablicy, a dzieci porównują pokolei każdy z tych wyrazów, na tablicy napisanych, z wyrazem, napisanym przez siebie i poprawiają ewentualne błędy.

Drukowanie i odczytywanie tekstów można przeprowadzać następująco:

Sposób I. Dane wyrazy czy zdania tekstu (wyjęte z rozmówki), wygłaszają uczniowie i N. pomalu i wyraźnie. Następnie rozbiegają zdania na wyrazy, a wreszcie pokolei wyrazy na głosy. Po analizie każdego wyrazu jeden uczeń drukuje cały wyraz, przychem litery wybiera z otwartej kasetki czy szafki i uклада je na listwach zawieszonych na tablicy. Poszczególne wyrazy i całe zdania czytają uczniowie, którzy je drukowali, a także i inni, wreszcie chóralnie.

Sposób II. Dzieci wygłaszają, analizują, drukują i odczytują tekst jak poprzednio, poczem N. zbiera wszystkie litery i rozdaje je poszczególnym uczniom. Potem uczniowie drukują tekst powtórnie, przychem uкладаją pojedynczo te litery, które otrzymali, we wyrazy. Następnie uczniowie odczytują tekst pokolei, jak i na wrywki. Uczniowie mogą później odpisać na zeszytach tekst wydrukowany i jeszcze raz go odczytać ze zeszytów.

Druk zachowuje N. (o ile to możliwe) do następnego dnia, aby uczniowie mogli go drugi raz odczytywać pokolei, jak i na wrywki.

Przy zbieraniu liter z listew można postępować w ten sposób, iż poszczególni uczniowie zdejmują te same litery lub wyrazy, powtarzające się w danym tekście i chowają je w kasetce czy szafce.

CZWARTA CZĘŚĆ LEKCJI.

Czytanie tekstu z elementarza w ciągłości i na wrywki; pojedynczo i chóralnie (przychem należy ciągle zwracać uwagę na wyrazistość wymowy), oraz objaśnienie i króciutkie omówienie treści zdań.

las i lis, ule, ul, lula lale, lulu, luli, ile os?

B) Rozmowa o lisie. Obrazek. Opisują. Lis podobny do psa. Pysk ma kończysty, zęby silne, takie, jak pies, nogi cienkie o silnych pazurach, ogon długi i puszysty. Jest z wierzchu rudy, a spo-

dem białawy. Na legowisko grzebie sobie wielkie nory. Na łowy wybiera się wieczorem, łapie i dusi kury, gęsi, kaczkę, gołębie, po polach łowi myszy, zające, dzikie ptaki (jak np. kuropatwy), jada także owoce, jaja, ryby, raki, owady i ślimaki. Jest podstępny, chytry w polowaniu na zwierzęta. Jest wielkim szkodnikiem i dlatego polują na niego myśliwi. Co robią myśliwi ze skórek lisów? Futerko, zwane lisiurkami.

Zagadka o lisie:

Mieszka wśród lasów, jest chytry i dziki,
Dusi koguty, kury i indyki.

Rozwiązanie (wyuczenie na pamięć i nauka wymowy).

Rozbiór na wyrazy zdania: «Lis jest chytry».

Czytanie i pisanie wyrazu *lis*.

Powiaстка o lisie. Pewna rodzina lisów mieszkała w lesie, w wielkiej jamie pod wysoką sosną. Codzień pani lisowa, czyli liszka, wychodziła z jamy, aby upolować myszkę, ptaszka lub małego zajączka, bo małe liszki ciągle wołały o jedzenie. Ale trudno było coś złowić. Raz wybrała się liszka na łowy w pole. Gdy wyszła z lasu zobaczyła na świeżo zoranej roli spacerujące wrony. Dobrzeby było złowić wronę, pomyślała liszka, i zaraz położyła się na ziemi, udając nieżywą. Wnet jedna wrona zobaczyła leżącą liszkę i swoim kra, kra, przywołała inne wrony. Obchodzą wrony lisa dookoła i kracząc, patrzą na lisa, czy się nie rusza. Jedna wrona śmielsza, pociągnęła liszkę dzióbem za ogon, ale liszka ani się ruszyła. Inna wrona ośmielona tem, jeszcze bliżej podchodzi do liszki, i «bęć» ją dzióbem w pysk. Wtem liszka, która tylko tego czekała, zerwała się szybko ze ziemi, chwyciła wronę za szyję i zaniósła dzieciom na śniadanie.

Według Dyakowskiego.

C) Rozmowa o osie. Pokazuje się dzieciom okaz naturalny na korku, albo namalowaną w dużym powiększeniu. — Co tu jest namalowane? Które z was widziało żywą osę, niech rękę podniesie! Gdzie widziałeś osę? A co ty wiesz o osie? Z. powiedział, że osa lata. A czym lata osa? Ile skrzydeł ma osa? Policz! Czy osa ma głowę? Co osa ma na głowie? Przypatrz się! (Oczy). Co ma osa jeszcze na głowie? (Rożki). A ma osa nogi? Policz nogi osy! Czy chwytaleś kiedy osę do ręki? Dlaczego? Gdy osa ukuje żądłem, to bardzo boli i ciało puchnie. Które z was kiedy osa ukuła? Opisują zdarzenie. Mówią, że osa jest zła, bo gdy się ją tylko podrażni, to zaraz kuje. Co jada osa? (Słodczyce. Słodkie owoce, szczególnie gruszki). Które z was widziało mieszkanie osy? (Pokazać okaz naturalny, albo obrazek). O, widzicie, to jest gniazdo osy — taka bania. Jakiej barwy jest to gniazdo osy? (Popielate). W środku bani robi sobie osa małe komóreczki, popatrzcie na nie! (pokazuje). Tam składa osa jajka. — A ja znam ładną zagadkę! Ciekawy jestem, kto zgadnie. Słuchajcie! — Zła pani mieszka w bani. — Odgadują. A czy osa jest zła? A mieszka w bani? A to dobrze odgadliście, bo ona jest złą panią i mieszka w bani. — Powiedzcie komu w domu tę zagadkę, czy odgadnie. A czy ją pamiętasz? Powtórz! Powtórzcie wszyscy!

Czytanie i pisanie wyrazu normalnego *osa*.

Rozbiór na wyrazy zdania: *Osa lata*.

Rozbiór wyrazu na głosy.

Pisanie wyrazu na tablicy przez nauczyciela.

Czytanie z tablicy wyrazu *osa*: *o—s—a*, *os—a*, *o—sa*.

Pisanie wyrazu przez dzieci.

Śpiewanie i czytanie poniżej podanych zestawień nowej głoski (*s*) z poprzednio poznanymi, pojedynczo i chóralnie z tablicy, a potem z elementarza.

wartość nut:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	takt $\frac{3}{4}$
wysokość nut:	<i>c</i>	<i>d</i>	<i>e</i>	razkreślne
	<i>sa</i>	<i>sa</i>	<i>sa</i>	
	<i>a</i>	<i>a</i>	<i>a</i>	
	<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>	
	<i>su</i>	<i>su</i>	<i>su</i>	
	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	
	<i>so</i>	<i>so</i>	<i>so</i>	
	<i>e</i>	<i>e</i>	<i>e</i>	
	<i>se</i>	<i>se</i>	<i>se</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	
	<i>su</i>	<i>so</i>	<i>sa</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	
	<i>us</i>	<i>os</i>	<i>as</i>	

Postępowanie, jak poprzednio. Zwracać uwagę na wyrazistość brzmienia głosu.

Modelowanie gniazda osy w formie kuli, ewentualnie liścia lub połowy liścia.

Rysowanie (lasu), osy, względnie gniazda osy.

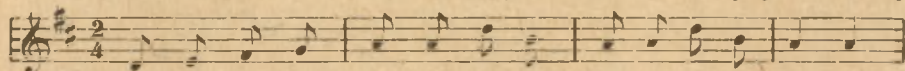
Rachunki. Liczenie od 1—5—1. Pojęcie i pisanie trójki. W celu utrwalenia w pamięci dzieci figury liczbowej «trzy», oraz wyuczenia orjentowania się w układzie przestrzennym trzech elementów na płaszczyźnie, układa N. trzy krążki obok siebie na tablicy w ten sposób: ∴ Uczniowie wycinają z kolorowego papieru krążki i nalepiają je według wzoru, podanego przez N. Do dalszych układów dochodzą dzieci przez obrócenie pierwszej figury o 90°, a więc: ∴ ∴ ∴ Po każdym obrocie figury powinny dzieci o ile możności opisać zmianę, która zaszła w układzie przestrzennym krążków, np. w trzeciej figurze są dwa krążki w jednym rzędzie i krążek wyżej nad drugim. Następnie dodawanie i odejmowanie w zakresie trójki.

Śpiew. Jak poprzednio nauka solmizacji i wokalizacji w zakresie poznanych głosek. Wyuczenie nowej piosenki: «Ukończone już zającia».

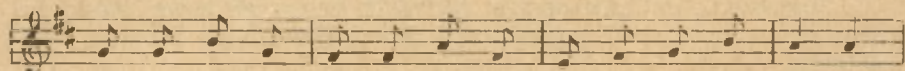
Ukończone już zajęcia.

Umiarkowanie.

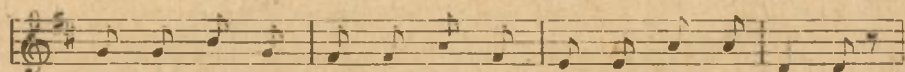
Melodja ludowa. — Słowa J. Jahołkowskiej



1. U - koń - czo - ne już za - ję - cia, u - koń - czo - na pra - ca!



Każ - dy szyb - ko i we - so - ło do do - mu po - wra - ca,



Każ - dy szyb - ko i we - so ło do do - mu po - wra - ca.

2. A gdy mama ukochana
W domu nas przywita,
To o nasze sprawowanie
Natychniaś zapyta.

3. Jakąż wtedy my odpowiedź
Na pytanie damy,
Oto, byliśmy grzecznymi,
By nie martwić mamy.

Tematy od nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

1) osa, ule, ile uli? — 2) lala, lale, ile lal? — 3) sala, sale, ile sal? (Porównać drugi tekst z trzecim).

Gimnastyka. Ćwiczenia wstępne, jak poprzednio. Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem podnoszeniu ramion przodem w górę. Ćwiczenia piłkami, jak poprzednio. Ćwiczenia tułowia, jak na poprzednich lekcjach.

Gra. Wyścigi, jak na poprzedniej lekcji. Zabawa «Lata ptaszek». Pochód dwurzędem dookoła sali wraz z klaskaniem. Ćwiczenia oddechowe wraz z odwracaniem dłoni do przodu.

Tydzień VII.

Nauka rzeczy ojczystych. Wycieczka w pole w celu spostrzeżenia objawów zbliżającej się jesieni.

Na niebie i w powietrzu: Słońce świeci coraz niżej. Pierwej wznosiło się tak wysoko (pokazać ręką), a teraz tak nisko. W jesieni rano słońce ukazuje się też później. W lecie odbywało ono większy spacer po niebie, więc musiało wcześniej wstawać; teraz odbywa mniejszą drogę, więc później wstaje i wcześniej wieczorem zachodzi. Dzień też staje się coraz krótszy. Na dworze jest coraz chłodniej, szczególnie wczesną rano, wieczorem i w nocy, bo słońce nie tak silnie już przygrzewa.

Ptaszki latają gromadami, zbierają się, bo wnet odlecą od nas daleko, tam (wskazać na południe), do ciepłych krajów. Uciekną przed zimą — zimą, która wnet nastanie.

Należy dzieciom zwrócić uwagę, że na łąkach skosili trawę. Gdzieś niedługo można zobaczyć jeszcze kopy siana. Na polach niema już zboża, bo już żęte, zebrane i zwiezione do stodoły. Niektóre pola zorane na nowo, będzie się obsiewać ziarnem, aby na drugi rok po zimie znowu wyrosło.

Jeżeli można pokazać w polu orkę, obejrzyć zbliżka pług, brony, oraz przypatrzeć się, jak rolnik tych narzędzi używa, ewentualnie, jak sieje zboże.

O r k a. Konie lub woły ciągną pług. Do czego służy pług? Główne części pługa: wielki nóż żelazny, czyli lemiesz. Konie ciągną naprzód lemiesz, a on kraje ciągle ziemię i równocześnie ją przewraca, tak, że to, co było na spodzie, idzie na wierzch, a to, co było na wierzchu, dostaje się na dół. Kto kieruje plugiem? Jak to rolnik kieruje plugiem? Trzyma silnie w ręce dwa drążki pługa czyli czepigi, tak, aby pług równo krajał ziemię. Rolnik musi się dobrze napracować, zanim zorze rolę. Niech same dzieci robią spostrzeżenia. Co widzicie na roli świeżo zoranej? (Wrony). Co one tam robią? Dlaczego rolnik orze ziemię? Co potem robi? Dlaczego bronuje ziemię? (Aby ją rozbić na drobniejsze grudki). Co potem robi rolnik? Co sieje rolnik na roli? Jak to sieje rolnik ziarno? (Pokazują ręką). Gdzie ma to ziarno? (We worku u pasa). Z worka bierze ziarno w rękę i tak sieje (pokazać). Jak jeszcze rolnik może posiać ziarno? (Maszynką czyli siewnikiem, a wtedy sieje równiej). Co robi rolnik po zasianiu ziarna? (Bronuje, aby zakryć ziarno ziemią). Na co sieje rolnik ziarno?

Na drugiej wycieczce do ogrodu zwrócić dalej uwagę, że liście roślin (jarzyn i drzew) żółknieją i zaczynają opadać. Na niektórych drzewach owocowych wiszą jeszcze dojrzałe jabłka, gruszki i śliwki. Z niektórych drzew oberwano już owoce i schowano do piwnicy, spiżarni, lub sprzedano. Jarzyny zaczynają rolnicy również zbierać z pola.

W klasie rozmowa o objawach jesieni, spostrzeżonych na wczesniejszej wycieczce: w powietrzu, na niebie (słońce) i na polach. Prace jesienne koło roli. (Pług, brony). W ogrodach jarzyny, w sadach owoce. (Ogólnie). W jesieni dojrzewają wszelkie rośliny, a ludzie zbierają je i przechowują na zimę i dłużej (na wiosnę). Gdzie przechowują ludzie zboże, jarzyny, owoce? Wszystkie stodoły, spichlerze i piwnice napełniają się żywnością. Dlatego mówią też ludzie, że jesień jest bogata. Jednak tylko ci ludzie zbierają owoce, którzy posiali i pracowali, tak samo i dzieci, które pracują i uczą się pilnie w szkole, dostają na końcu roku dobre świadectwo.

Na następnych lekcjach rozmowa o najważniejszych jarzynach i owocach, które podczas ostatniego pobytu i zajęć w ogrodzie dzieci oglądały.

R o z m o w a o w ę c h u. Zamknij oczy i nie otwieraj, dopóki ci nie każe. (Zbliża do ucznia cebulę rozciętą). Nie patrz się! (Chowa cebulę). Otwórz oczy! Co ja zbliżyłem do twojego nosa, gdyś miał oczy zamknięte? U. Pan zbliżył do mojego nosa cebulę. N. Skąd wiesz, że zbliżyłem do nosa cebulę? U. Poznałem cebulę, bo czuję jej zapach. N. Czem czuleś zapach cebuli? Co jeszcze wachamy nosem? Dlaczego wachamy kwiatki? Które kwiatki wachałeś? Powiedz, B., M.! Czy tylko zapachy czujemy nosem? U. ewent. N. Nosem czujemy, gdy co śmier-

dzi. N. Śmierdzi mięso, jaja, gdy są nieświeże, i nawóz. Powtórz, co śmierdzi? Mięsa nieświeżego i jaj nieświeżych nie należy jeść, bo są niezdrowe. Powtórz, G.! Potrawy nieświeże śmierdzą i są niezdrowe, i dlatego nie można ich jeść. Powtórz! Czem my wąchamy? U. Wąchamy nosem. N. Pokaż swój nos! Nos sterczy nad ustami i wącha, abyśmy coś śmierdzącego i niezdrowego do ust nie włożyli. Czem poznajemy zepsute (śmierdzące) potrawy? Ile dziurek jest w nosie? Do czego noszą dzieci chusteczki przy sobie? Tylko nieporządne dzieci mają nos zawalany. Ja takich dzieci nie lubiałbym, któreby miały nos zawalany. Do czego potrzebny jest jeszcze nos? Jeżeli nie wiedzą, każe im zamknąć usta i nos każe chwilę ręką trzymać. Dlaczego nie można długo mieć zamkniętego nosa i ust? Widzicie dzieci, nos służy także do oddychania. Wciągamy do siebie powietrze, a potem to powietrze napowrót wydychamy. Powtórz! Powietrze wciągamy do siebie albo ustami, albo nosem. Powietrze należy wciągać nosem, aby się poznało, czy powietrze jest czyste, czy nie śmierdzi. Zresztą, gdy dzieci wciągają powietrze nosem, to nie prędko się zaziębiają (bo powietrze zimne ogrzewa się w nosie, nim do płuc dojdzie). Czem macie wciągać powietrze? Wydechać można powietrze nosem albo ustami, a tylko przy wciąganiu powietrza trzeba pamiętać, aby usta zamknąć i nosem wciągać powietrze do płuc. — Będziemy teraz oddychali tak, jak mówiłem. Powstać! (Oddychają 4 razy).

Rozmowa o smaku. Co robiliśmy kiedyś w ogrodzie? Na co to robiliśmy? Które jarzyny (owoce) widziałeś jeszcze w ogrodzie? Po co sadzi się jarzyny? Co mama robi z jarzynami? — a z owocami? Które jarzyny tobie najwięcej smakują? A tobie? A które owoce smakują tobie najwięcej? Czy wszystkie owoce mają smak jednakowy? Jaki smak mają owoce? Które owoce mają zwykle smak słodki? (Dojrzałe). Kiedy są owoce kwaśne i cierpkie? Kiedy poznajemy smak owoców? (Gdy jemy je). Czem poznajemy smak owoców? (Językiem i podniebieniem). Zamknij oczy; otwórz usta! N. wkłada dziecku do ust cukierek. Powiedz, co ci włożyłem do ust? A czy widziałeś, co ci włożyłem do ust? A czem poczułeś, że to cukierek masz w ustach? Jaki smak ma cukierek? Które z was zażywało lekarstwo? Powiedz, jaki smak miało lekarstwo, które zażywałeś? Gdy człowiek jest chory, to z ochotą pije gorzkie lekarstwo, aby wyzdrowiał. Zamknij oczy. otwórz usta! (N. sypie uczniowi trochę soli). Co ci dałem do ust? Czem to odczułeś, że to sól? Jaki ma smak sól? Do czego służy sól? Jaka jest cytryna? Czem poznajemy smak cytryny? Językiem czujemy, co jest słodkie, gorzkie, kwaśne lub słone. Powtórzcie wszyscy! Językiem czujemy smak każdej potrawy. A do czego jest jeszcze język? Język jest do mówienia. Co czujemy nosem? Nosem i językiem czujemy pokarmy, czy są smaczne, czy niesmaczne. Powtórz to, N.! Powtórzcie wszyscy!

Rozmowa o uczuciu, wyprawie i wyrobach ze skóry w ogólności, o pasie w szczególności. Nauczyciel pokazuje pasek. Co to jest? Uderza nim lekko ze żartu jednego z uczniów po plecach. Poczułeś, czem cię uderzyłem? Czem poczułeś, że cię uderzyłem? (Skórą). Gdybym cię w rękę uderzył, czybyś to poczuł? Gdziebym cię uderzył, tobyś zaraz poczuł, bo całą skórą czujemy. Co jeszcze czujemy skórą? Rzeczy zimne (przyłożyć kawałek szkła lub lusterka do

ręki i twarzy ucznia) i gorące, gładkie (lusterko), chropowate (bibuła, chleb), miękkie (gąbkę) i twarde (kamień, żelazo).

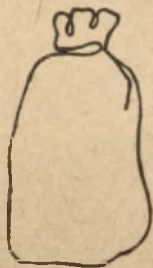
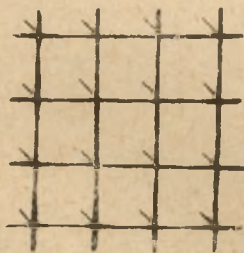
Dzieci nie są karane paskiem, boby się bardzo wstydziły. Czasem tylko ojciec bije paskiem psa, gdy jest nieposłuszny, ale nie bardzo, aby go nie pokaleczyć.

Do czego używa się paska? (Odpowiadają, kto co wie). Do opasywania się (krakowskie pasy z kółeczkami mosiężnymi). Do noszenia książek, pakunków. Do maszyn, aby jedno koło obracało drugie. Kto widział takie pasy? Gdzie? Jak to wyglądało? (Pokazać na obrazku). Z czego zrobiony jest pas? Kto robi pasy? (Rymarz). Skąd się bierze skóra? Czy z takiej skóry, świeżo ściągniętej ze zwierzęcia, robi rymarz pasy? Co muszą robić z tą skórą, aby była dobra do użycia? Kto wyprawia skóry? Garbarz skóry czyści i garbuje i taką wygarbowaną skórę kupuje dopiero rymarz. A co jeszcze robią z takiej wyprawionej skóry? (Buty, rękawiczki, siodła, kufry). Kto robi buty? (Szewc). Kto robi rękawiczki? (Rękawicznik). Kto robi torby, rańce i tornistry? (Rymarz). Widzicie, ile to pożytku jest ze skóry. Nawet i ubrania czasem robią z cienkiej skóry. — Powtórz, z czego zrobiony jest pas?

Modelowanie liter *n*, *p*, jakiejś jarzyny, naprzykład ziemniaka, (ewentualnie brony).

Układanie z nici albo fasoli liter *n*, *p*, kształtu jakiej jarzyny (ziemniaka), z patyczków brony.

Rysowanie jakiej jarzyny, brony, napełnionego worka, pasa.



Rozbiór na wyrazy i głoski. Nos mamy do wężania. Pas jest szeroki. Pas jest zrobiony ze skóry.

Czytanie i śpiewanie wyrazu normalnego *nos*, oraz kombinacji poznanych głosek. Nauka wymowy *n*; otwarcie ust jak przy samogłosce *i*, język dotyka twardego podniebienia.

Czytanie i śpiewanie połączeń *n* z samogłoskami. *N.* pokazuje dzieciom drukowane *n*. Tu macie drukowaną literę *n*. Które z was wydrukuje cały wyraz *nos*? Przeczytaj, co wydrukowałeś! Przeczytajcie wszyscy! Wydrukujcie sobie wszyscy ten wyraz! (O ile mają małe ruchome abecadła). Przegląda, czy dobrze wydrukowały. Przeczytajcie to, co wydrukowałyście! Schowajcie litery do pudełeczek!

Przeczytajcie jeszcze raz ten wyraz! (wskazuje na wydrukowany wyraz na tablicy. Iloma literami drukowaliście ten wyraz? Chodź tu,

pokaż literę na *o*, *s*, *n*. Przeczytajcie cały wyraz! Zasłania *s*. Przeczytaj, co widzisz! Przeczytajcie wszyscy! Zasłania *os*. Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! Odsłania cały wyraz. Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! Zasłania *no*, następnie *n* i dzieci czytają. Chodź tu, wydrukuj *os* — tu! (pokazuje). Przeczytaj, co wydrukowałeś! Drukują jeszcze dalej dwa *os*. Przeczytaj to wszystko! Pisze nad trzema *os* nuty: *e*, *d*, *c* razkreślne. Policz, ile nut napisałem! Jak postępują te nuty: na dół, czy w górę? Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Ale chciałbym teraz, abyście śpiewali dłużej, aby się liczyło do czterech. Co tu zrobić? (Dodać jeszcze jedną nutę i jeden wyraz). Abyśmy liczyli do czterech i nie dodawali nowego wyrazu, to można ostatni wyraz zaśpiewać dłużej. Śpiewają, a N. liczy (bez nuty). Abyście widzieli, że ostatni wyraz ma się śpiewać dłużej, to wam zmienię ostatnią nutę. Maże ją i pisze na jej miejsce półnutę. Zaśpiewajcie jeszcze raz tak samo! Śpiewają, a N. liczy do czterech. Tę ostatnią nutę śpiewamy dłużej na 3—4. Śpiewajcie jeszcze raz! Następnie śpiewają kombinację głosek.

wartość nut:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	
wysokość:	<i>e</i>	<i>d</i>	<i>c</i>	razkreślne
	<i>os</i>	<i>os</i>	<i>os</i>	
	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	
	<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>	
	<i>nu</i>	<i>nu</i>	<i>nu</i>	
	<i>a</i>	<i>a</i>	<i>a</i>	
	<i>an</i>	<i>an</i>	<i>an</i>	
	<i>e</i>	<i>e</i>	<i>e</i>	
	<i>en</i>	<i>en</i>	<i>en</i>	
	<i>i</i>	<i>i</i>	<i>i</i>	
	<i>in</i>	<i>in</i>	<i>in</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	
	<i>un</i>	<i>on</i>	<i>an</i>	
	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	
	<i>an</i>	<i>en</i>	<i>in</i>	

Wreszcie zostawia samo *n* i każe śpiewać. Można ten głos śpiewać? A ten? — kładzie *s*. (To samo robić przy przerabianiu innych głosek).

Na następnej lekcji powtórzenie poprzednich kombinacji i przerobienie nowych.

Chodź tu, wydrukuj wyraz *nos*. Przeczytaj, co wydrukowałeś! Przeczytajcie wszyscy! Iloma literami wydrukował ten wyraz? Chodź tu, pokaż literę na głos *o—s—n*. Przeczytaj ten wyraz! Przeczytajcie wszyscy! Zasłania literę *s*. Przeczytaj to! Zasłania *n*. Przeczytaj to! Przeczytajcie wszyscy! Wydrukuj *os* — B., N., L.! Każde czyta, co wydrukuje. Przeczytaj wszystko, co oni wydrukowali! Pisze wyżej nuty, które na ostatniej lekcji śpiewali. Do ilu się liczy te nuty? Zaśpiewaj te wyrazy! Śpiewa, a N. taktuje, stukając ołówkiem o stół. Następnie śpiewają:

a a a an an an un un un

Które mi zaśpiewa zpowrotem te wyrazy? — pokazuje które. Jeżeli żadne nie zaśpiewa, wtedy sam śpiewa i każe uczniom kilka razy

prześpiewać naprzód i wstecz. Teraz wam napiszę osobno takie nuty, aby biegły, jak te, zpowrotem, t. j. pisze *c* jako półnutę, a dwie ćwierciowe nuty, jako *d*, *e*. rkr. Którą nutę będziemy teraz dłużej śpiewali? Chodź, pokazuj nuty i licz, jak długo będziemy śpiewali! Ewentualnie N. wskazuje nuty i uczniowie liczą do czterech. Wydrukuj pod temi nutami te same słowa! Zaśpiewaj je! Ewentualnie zaśpiewa sam N. i każe uczniom kilka razy zaśpiewać. Następnie śpiewają albo czytają wyraźnie:

on on on; os, os, os.

Dodaj takie litery, aby były wyrazy *nos*. Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! Bierze *s*. Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! Zaśpiewaj! Zaśpiewajcie! Dalej śpiewają lub czytają:

*u, u, u; nu, nu, nu; a, a, a; na, na, na; e, e, e; ne, ne, ne;
i, i, i; ni, ni, ni; o, o, o; o, no, on; o, i, o; o, ni, on, o, a, o;
o, na, on, o, e, o, o, ne, on.*

Dykta t I.: *ona lula lale; ono nosi lale*. Postępowanie, jak poprzednio.

Na następnej lekcji czytanie i śpiewanie poprzednich zestawień głosek oraz zmiekczonej przez *i*. Pod temi samemi nutami układają: *no, no, no*. Zaśpiewaj to! Zaśpiewajcie wszyscy! Kładzie na *o* — *a, e*, wreszcie *i*, a uczniowie śpiewają pojedynczo i chórem (przykład z *i* dwa razy). Kładzie *u* na *i*. Zaśpiewaj to, S.! Zaśpiewajcie wszyscy! Kładzie między *n u* literę *i*. Czy teraz tak samo przeczytamy? Który to zaśpiewa? Jeżeli nie zaśpiewają, weźmie *u* i każe zaśpiewać *ni*, potem dostawi *u* i każe zaśpiewać dziecku. Jeżeli żadne jeszcze nie potrafi, wtedy sam zaśpiewa i każe powtórzyć. — Słuchajcie dzieci, gdy się da między *n u* literę *i*, to się wtedy czyta tak mięko *niu*, a nie *nu*. Potem kładzie *o* na *u* i pyta: Które to zaśpiewa? Jeżeli tego nie zaśpiewa, układa *ni*, każe dwa razy zaśpiewać, a następnie dodaje *o* i pyta: Które to zaśpiewa? Zaśpiewaj, B.! Zaśpiewajcie wszyscy! Przeczytaj, T.! Przeczytajcie wszyscy! Tak samo z *a, e*, w innym porządku, raz z *i*, a raz bez *i*, zatem: *niu, nu; nio, no; nia, na; nie, ne*, a następnie: *siu, su, sio, so, sia, sa, sie, se*. Wreszcie odrazu: *niu, nio, nia; siu, sio, sia*. — Czytanie i śpiewanie z książki.

Dykta t II.: *on nosi siano; lale na sianie*.

Dykta t III.: *niania nosi nas i lale*.

Czytanie z elementarza tekstu na str. 11 w ciągłości i na wrywki, pojedynczo i chóralnie (przyczem należy ciągle zwracać uwagę na wyrazistość wymowy), oraz objaśnienie i króciutkie omówienie treści zdań.

Przeczytaj pierwszy wiersz (zdanie)! U. ona nosi lale. N. Kto nosi lale? Dlaczego dziewczynka nosi lale? Przeczytaj jeszcze raz to samo, ale głośniej! Przeczytajcie wszyscy! Przeczytaj drugie zdanie! U. ono lula lale. N. Co ono lula? Ono chce, aby lalka spała i dlatego lula lale.

Czytaj pierwszy wiersz drukowany! U. on nosi siano. N. Kto nosi siano? (Robotnik, gospodarz, rolnik). Przeczytaj jeszcze raz to drukowane zdanie, ale wyraźnie i głośno, S.! Przeczytajcie tak ładnie, jak S.,

wszyscy! Czytaj dalej tam, gdzie jest narysowany listek! U. oni na sianie. N. Kto siedzi na sianie? U. Gospodarz, rolnik, gospodyni i dzieci. N. Co robi gospodarz? Gospodyni mu przyniosła obiad i gospodarz je.

Czytaj dalej koło kwiateczka! U. niania nosi nas. N. Kto nosi dzieci? Niania nosi i pilnuje dzieci, bo je kocha. Powtórz! Przeczytaj to ostatnie zdanie! Przeczytajcie wszyscy, ale wyraźnie! — Po pierwszym przeczytaniu, objaśnieniu i odpytaniu treści następuje dalsza wprawa w czytaniu. Dzieci czytają pojedynczo całe zdania, a następnie po kilka razy trudniejsze wyrazy. Potem N. każe wszystkim uczniom wskazywać pewne wyrazy i pyta, jak są napisane, iloma i którymi literami.

Czytanie i pisanie wyrazu normalnego *pas*. Ponieważ *p* jest głosek bezdźwięczną, używa się metody podstawienia. Po rozbiórce zdania na wyrazy N. pisze na tablicy u góry dwa wyrazy, jeden pod drugim: *las*, *nas*. Uczniowie je czytają. N. zakrywa ręką pierwsze litery tych wyrazów i każe przeczytać. Uczniowie zauważają podobieństwo tych wyrazów. Następnie zasłania pierwsze i drugie *as* i uczniowie odczytują pierwsze litery i zauważają tu różnicę kształtu i brzmienia. Uważajcie, teraz napiszę wam ten nowy wyraz *pas*. Pisze pod tamtymi. Przeczytajcie ten wyraz! Czytają następnie drugi i pierwszy. Czy tu są w tym nowym wyrazie takie litery, jak w tamtych? Przeczytaj je! Ile jest tych samych liter? Pierwsza jest inną. Przeczytajcie tę literę! (wskazuje na *l*). A tę literę przeczytajcie! A próbujcie tę przeczytać! (wskazuje na *p*). Prawda, nie można jej wymówić samej, taka cicha. A przeczytajcie ją z następną literą! Odsłania *pa*. Ponieważ jest inną, aniżeli tamta, to ją sobie napiszemy inną kredą (znaczy barwną kredką). Przeczytajcie cały wyraz! Czytają części wyrazu, wreszcie cały wyraz. Dalej następuje pisanie wyrazu na zeszytach i dalsze czynności, jak przy poprzednich literach.

Sposób wymawiania *p*: *p* jest spółgłoską wargową, wybuchową, bezdźwięczną. Wymawiamy ją w ten sposób, że wypuszczamy powietrze przez rozwarłe wiązadła głosowe do ust zamkniętych wargami. Następnie przez nagłe rozwarcie warg powodujemy wybuch zamkniętego powietrza, a rezultatem tego jest *p*. Porównać z poprzednią (*n*, *s*), aby dzieciom uprzytomnić różnicę brzmienia i ułatwić pamiętanie.

T e m a t y do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

- 1) pan nosi pas; pan i pani na polu; pan lepi ul; na ulu osa.
- 2) na polu ule i lipa; i len na polu; pani niesie len.
- 3) na polu i pies; pies na pasie; pas na psa.

Czytanie z elementarza tekstu na str. 12—13. Przeczytaj pierwszy wiersz! U. pan nosi pas. N. Przeczytaj jeszcze raz, ale głośniej i wyraźniej! Co nosi pan? Popatrzcie się dzieci na drugi obrazek! Kto tam stoi koło ula? Jakim to pasem jest ten pan opasany? Szerokim, krakowskim! Z czego robią pasy? Czytaj dalej drugi wiersz! U. pan i pani na polu. N. Gdzie są pan i pani? Czytaj dalej (tam gdzie jest narysowany listek, obok listka)! U. pan lepi ul. N. Kto lepi ul? Co pan robi? Pan lepi ul, aby żadne inne zwierzątka prócz pszczoły nie mogły się dostać do ula. Czytaj dalej! U. na ulu osa. N. Przeczytaj jeszcze raz wyraźniej! A czy osa mieszka w ulu? Ona tylko może się

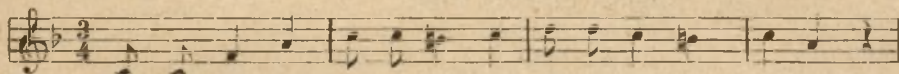
na wierzchu ula. Gdyby chciała wleźć do środka, toby ją pszczołki nie wpuściły.

II lekcja. Otwórzcie książeczki tam, gdzie są namalowane ule, lipa i pies. Przeczytaj pierwszy wiersz! U. na polu ule i lipa. N. Przeczytaj jeszcze raz! F. ładnie przeczytał. Który tak jeszcze przeczyta ładnie to zdanie? Czyta jeszcze jeden uczeń. Co jest na polu? Ile uli jest na polu? A ile lip rośnie na tem polu? Lipa kwitnie i z kwiatków lipy zbierają pszczołki miód. Powtórz! Czytaj drugie zdanie! U. i len na polu. N. Tam na boku obrazka jest namalowany len. Jakiej barwy są kwiateczki lnu? Co robi mama z lnu? Czytaj dalej trzecie zdanie! U. pani niesie len. N. Co pani niesie? Czytaj pierwszy wiersz drukowany! U. na polu i pies. N. Co jest jeszcze na polu? Jaki jest ten pies? Czytaj dalej tam, gdzie jest narysowane kółeczko! U. pies na pasie. N. Na czym jest uwiązany pies? Do czego jest pies uwiązany? Czytaj teraz tam, gdzie jest narysowany kwiatek (koło kwiateczka)! U. pas na psa. N. Na co jest pas? — Dalsza wprawa w czytaniu, jak poprzednio.

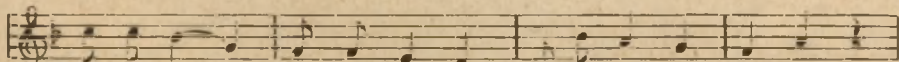
Śpiew. Wokalizacja i solmizacja w zakresie poznanych głosek. Wyuczenie nowej piosenki p. t. «Rolnik». — Postępowanie, jak przy poprzednich lekcjach.

Rolnik.

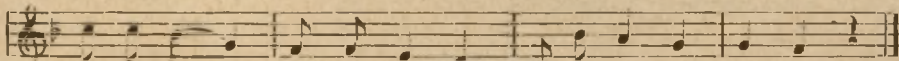
Umiarkowanie.



1. Chce - cie wi - dzieć, jak to rol - nik pięk - ne ziar - no sie - je?
2. Chce - cie wi - dzieć, jak to rol - nik ko - są zbo - że ko - si?



1. O - to tak, o - to tak pięk - ne ziar - no sie - je!
2. O - to tak, o - to tak rol - nik zbo - że ko - si!



1. O - to tak, o - to tak pię - kne ziar - no sie - je!
2. O - to tak, o - to tak rol - nik zbo - że ko - si!

3. Chcecie wiedzieć, jak to rolnik później zboże zwozi?
Oto tak, oto tak, rolnik zboże zwozi. (bis).
4. Chcecie wiedzieć, jak to rolnik pilnie zboże młóci?
Oto tak, oto tak, rolnik zboże młóci. (bis).
5. Chcecie wiedzieć, jak to rolnik spoczywa po pracy?
Oto tak, oto tak, spoczywa po pracy. (bis).
6. Chcecie wiedzieć, jak to rolnik po pracy tańczy?
Oto tak, oto tak, po pracy tańczy. (bis).

Według śpiewnika J. Warnkówny i Z. Jahołkowskiej.

Rachunki. Liczenie od 1—5—1. Pojęcie i pisanie liczby cztery: dwie pary. Układ przestrzenny krążków : Obrót do następującego położenia: . . . Omówienie układów, rysowanie figur oglądanych i z pamięci. Dodawanie (doliczanie) i odejmowanie (odliczanie) w zakresie czwórki.

Gimnastyka w sali gimnast. Ćwiczenia wstępne i uruchomienie całego ciała. Dzieci ustawiają się w rząd, następnie w dwurząd Uliczka w środku. Zamykanie i otwieranie dłoni. Skłony głowy wtył.

Wszystkie dzieci są kurczawkami. Lis nadchodzi, ukryć się! Dzieci przysiadają nisko do ziemi, ręce oparte o ziemię. Patrzenie, z której strony nadchodzi lis. Dzieci zwracają głowę w różne strony. Nie ma już lisa — nie ma! Dzieci powstają prędko, podnosząc ręce w górę i klaszczą. Powtórzyć (3 razy).

Ćwiczenia oddechowe, jak poprzednio. Podskoki z wywijaniem rąk. Ćwiczenia tułowia: Jak łążą pszczoły po ulu? Przysiad podparty, a potem pochód na czworakach.

G r a. Wyścigi, jak na poprzedniej lekcji, albo w «Lisa». Wszystkie dzieci stają wokół i trzymają ręce wtył. Jedno dziecko jako lis chodzi z pytką i niepostrzeżenie ma ją podać jednemu ze stojących w kole. To bije sąsiada i ściga go podczas obiegu koła do miejsca, skąd wybiegło. Ścigającemu wolno bić lekko sąsiada tylko podczas biegu. Potem oddaje znów pytkę komu się podoba.

Podczas chodzenia lisa dzieci wołają:

Chodzi lis koło drogi,
Niema ręki, ani nogi,
Chwała Bogu trzy niedzieli
Myśmy lisa nie widzieli.

albo:

Kogo pytką przyodzieje,
Ten się ani nie spodzieje.

Ćwiczenie końcowe. Pochód najpierw w rzędzie, potem w dwurzędzie. Rozejść się! Baczność! Ustaw się w parę przede mną (w innej stronie sali). — Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem podnoszeniu i opuszczaniu ramion.

VIII. Tydzień.

Nauka rzeczy ojczystych. Wycieczka do gospody wiejskiej. — Oglądanie stodoły, boiska, cepów, części cepów, cepak i bijak. Przyjrzenie się młóceniu, przemytłem rozeznawanie kłosów pszenicy od żyta i jęczmienia od owsa. Po drodze oglądanie roli uprawionej, wreszcie drzew przydrożnych (wierzby, topoli). — Na lekcji w szkole należy omówić wycieczkę, a także w krótkości uprawę zboża (orka, nawożenie, pokładanie, bronowanie, włóczenie). — Co się robi z ziarnem? Część na zasiew, część do młyna, część dla kur, słoma na podściółkę, do sienników, na strzechę, na kapelusze i t. d. Wreszcie zwykle zajęcia rodziców w tym czasie koło domu. Przygotowanie opału na zimę. Rżnię-

cie i rąbanie drzewa. Matka, babka lub ciotka robią również zapasy na zimę, kiszą kapustę, ogórki, — suszą grzyby, owoce, — smażą powidłą, — zbierają z pola len (pokazać okaz lub obrazek), czyszczą go i robią (przędą) z niego nici.

Powiastka. O Janku grymasniku. — Janek miał brzydki zwyczaj grymaszenia przy jedzeniu. To zupy tej nie lubi, to ziemniaki mało omaszczone, to legumina mało słodka — i tak ciągle był niezadowolony. Ale najgorzej było z jedzeniem chleba. Zwykle niedojadał kromki, którą dostawał od mamy. Okruszyny i kawałeczki chleba poniewierały się często po stołach i podłodze. Mama upominała Janka, że to brzydko tak chleb, dar Boży, rozrzucać (marnować). Mówiła mu, że jest wiele dzieci biednych, które nie mają co jeść i każdą okruszynkę chleba zjadłyby ze smakiem.

— I ty, Janku — mówiła mama — możesz być kiedyś w takiej biedzie, że ci braknie chleba i będziesz cierpieć głód. A zresztą powinienś pamiętać, ile to ludzi musi pracować ciężko, aby mieć z i a r n o, m a k ę i c h l e b.

Janek przyrzekał mamie poprawę, ale wnet zapominał o tem i dalej chleb rozrzucał (chleba nie szanował).

Raz wybrał się Janek z mamą do lasu na jagody. Biegając za malinami, oddalił się znacznie od mamy. Gdy chciał wrócić, nie mógł już znaleźć drogi do mamy. Zaczął biec w przeciwnym kierunku i dlatego chociaż wołał głośno: hop! hop! mama już go nie słyszała, bo był za daleko. Janek naprawdę w lesie zabłądził.

Tymczasem mama zobaczyła, że Janka niema blisko niej. Zaczęła go także wołać, ale i Janek jej nie słyszał.

Długo błąkał się Janek po wielkim lesie, ale w tem strapieniu przypomniał sobie, co mu kiedyś mówił ojciec, że gdyby w lesie zabłądził, to powinien iść ciągle w jednym kierunku, a wtedy może wyjść z lasu. Tak też zrobił. Kilka godzin szedł odważnie Janek przez las. Tymczasem jeść mu się bardzo chciało, bo dawno już jak zjadł śniadanie, przy którym znowu grymasił i mało zjadł chleba.

— Jakby to dobrze było, gdybym teraz spotkał mamę, która ma ze sobą chleb i masło — tak myślał Janek. — Oj, żeby choć jedną kromczkę można dostać. A ja tyle chleba zniszczyłem, a teraz, gdy jestem głodny, nie mam ani kawałeczka.

Przypomniał sobie Janek upomnienia mamy i dopiero teraz zrozumiał, jak źle robił, gdy nie szanował chleba.

Jeszcze długi czas musiał Janek iść o głódzie, zanim zmęczony i osłabiony z głodu, doszedł do sąsiedniej wsi, skąd go ludzie zaprowadzili do stroskanej matki.

Od tego czasu Janek poprawił się, nie grymasił i nie rozrzucał więcej chleba.

Modelowanie liter *c*, *t* i cepów. Osobno robią cepak, a osobno bijak (krótszy).

Układanie z patyczków, fasoli, kółeczek i nitki liter *c*, *t* i cepów.

Rysowanie cepów.

Rozbiór zdań na wyrazy i części wyrazów (zgłoski).

Czytanie i śpiewanie oraz nauka wymowy nowych liter *c*, *t*,

wyrazów norm.: *cep, tata* i następujących kombinacyj z poprzednimi literami.

Wzory do śpiewania i czytania.

Na *c*:

Wartość:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$ takt: $\frac{2}{4}$
wysokość nuty:	<i>c</i>	<i>d</i>	<i>e</i>	<i>c</i>	(rkr.)
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>
	<i>cu</i>	<i>co</i>	<i>ca</i>	<i>ce</i>	<i>ci</i>
	<i>ciu</i>	<i>cio</i>	<i>cia</i>	<i>cie</i>	<i>ci</i>
	<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>	<i>u</i>
	<i>cu</i>	<i>pu</i>	<i>cu</i>	<i>pu</i>	<i>cup</i>
	<i>e</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>a</i>	<i>e</i>
	<i>ce</i>	<i>pa</i>	<i>ce</i>	<i>pa</i>	<i>cep</i>
	<i>ca</i>	<i>pa</i>	<i>ca</i>	<i>pa</i>	<i>cap</i>

Na *t*:

razkreślne:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	takt $\frac{4}{4} = C$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$
	<i>c</i>	<i>d</i>	<i>e</i>	<i>f</i>		<i>f</i>	<i>e</i>	<i>d</i>	<i>c</i>
	<i>ta</i>	<i>ta</i>	<i>ta</i>	<i>ta</i>		<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>		<i>to</i>	<i>to</i>	<i>to</i>	<i>to</i>
	<i>tu</i>	<i>to</i>	<i>ta</i>	<i>te</i>		<i>ton</i>	<i>ton</i>	<i>ton</i>	<i>ton</i>
	<i>stu</i>	<i>sto</i>	<i>sta</i>	<i>ste</i>		<i>tan</i>	<i>tan</i>	<i>tan</i>	<i>tan</i>
	<i>ten</i>	<i>ten</i>	<i>ten</i>	<i>ten</i>					
	<i>sen</i>	<i>sen</i>	<i>sen</i>	<i>sen</i>					

Przytem nauka wymowy nowych głosek. *C* wymawia się w ten sposób, że prąd powietrza przepływa przez otwarte wżadła głosowe, a w ustach przez zwarcie, które tworzy koniec języka i dolne zęby z górnymi zębami. *C* jest spółgłoską zębowo-językową, szczelinową, złożoną, bezdźwięczną. (Porównać z poprzednimi). *T* wymawia się w podobny sposób jak poprzednią spółgłoskę z tą różnicą, iż język przylega większą przestrzenią do górnych zębów, a następnie naporem powietrza zostaje nagle oderwany, co powoduje wybuch, słyszany jako *t*. *T* jest spółgłoską wybuchową, zębowo-językową (twardą), bezdźwięczną. (Przeprowadzić porównanie z poprzednio przerobionymi).

Nauka pisania liter *c, t*.

Zagadka. (Logografy):

Trzy litery — chytre zwierzę w lesie;
Razem z czwartą — wiadomości niesie. (Lis — list).

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

a) 1) na co cep? — 2) na polu len; osa leci na len. — 3) na co ten? a nici na co? — 4) ciosia pasie capa; cap na linie.

b) 1) ten pan to tata; ta pani to ciocia. — 2) tata na polu; tata tnie topole na polana. — 3) tata niesie polana; ciocia pali polana na piecu. — 4) i ono niesie polano; to polano topoli.

Śpiew. Solmizacja, trafianie tercji podobnie, jak w poprzednim tygodniu. — Piosenka: «Rolnik».

Rachunki. Liczenie od 1—5—1 liczmanów i z pamięci. Pojęcie liczby pięć. Pisanie liczby pięć. Pół jabłka z ogonkiem i listkiem. Dodawanie w zakresie pięciu. Postępowanie, jak poprzednio. Układ przestrzenny krążków: . . . i t. d.

Gimnastyka w sali gimnast. lub na boisku. Ćwiczenia wstępne i uruchomienie całego ciała, jak na poprzedniej lekcji. Rozejść się! Baczność! Stańć przede mną w rząd! Chód w miejscu, na palcach. Ćwiczenie tułowia. Przejście pod sznur. Jeden koniec sznura przywiązuje się do drabiny, haka i t. p., a drugi trzyma N. Dzieci przechodzą pod sznur szeregiem albo parami, schylając się tak, aby sznura nie dotykały. Przy powtarzaniu N. obniża sznur, a dzieci muszą się coraz więcej zniżać.

Zabawa ze śpiewem «Rolnik» (ze śpiewnika Warnkówny i Jaholkowskiej). — Dzieci ustawiają się w koło wiązane. Dwoje dzieci stoi w środku koła. Inne krążą wokół i śpiewają podaną powyżej piosenkę. Przy słowach: «Oto tak» i t. d. dzieci naśladują sianie, koszenie, młócenie i zwożenie zboża.

Sianie udają w ten sposób, że opuszczają ręce. Jedną ręką trzymają niby fartuch, a drugą wykonują ruch siania. Przy koszeniu lewą ręką chwytają prawy łokieć. Zwożenie przedstawia się w ten sposób, że każda para dzieci tworzy wóz. Jedno dziecko wyciąga ręce wtył i podaje je stojącemu za nim, które wyciąga znowu ręce przed siebie. Wozy podążają jeden za drugim wokół. Przy zwrotce o młóceniu dzieci chwytają lewą ręką rękę prawą, naśladując ruch cepa i przytupują. Przy następnej zwrotce dzieci przysiadają na ziemi w dowolnych postawach i z zamkniętymi oczami nucą cicho słowa o spoczynku po pracy. Przy ostatniej zwrotce, koło się szybciej obraca, dzieci obracają się przy la, la wokół i klaszczą.

Ćwiczenia końcowe. Pochód dwurzędem z klaskaniem. Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem podnoszeniu rąk do poziomu w bok.

U w a g a. O ile nie ma w szkole sali gimn. można przeprowadzać ćwiczenia przeznaczone dla klasy, a poprzednio podane. Poza tem można prowadzić zabawy i gry, np. «Dzień dobry». Jedno dziecko wychodzi przed ławki, obraca się tyłem do nich i wymawia głośno swoje imię. N. chodzi cichutko między ławkami i dotyka dzieci. Dotknięte dziecko woła: «Dzień dobry, Stasiu, Władziu!» (imię dziecka, stojącego na środku). Dziecko, stojące na środku, ma zgadnąć, kto mówi; jeśli zgadnie, idzie na swoje miejsce, a to, które wołało «Dzień dobry!» — idzie na środek. Jeżeli dziecko, stojące na środku, nie odgadnie, kto zawołał «Dzień dobry», wtedy pozostaje nadal na środku póki nie odgadnie. — (Według Germanówny: «Gry i zabawy»).

Tydzień IX.

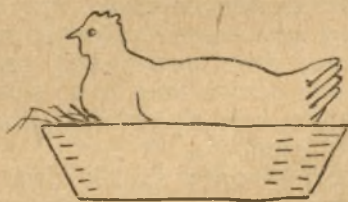
A) **Wycieczka** do gospody wiejskiej. Oglądanie zwierząt domowych, ptaków, jakoto: kur, kogutów, — różnica w wyglądzie kury i koguta, gęsi a kaczki, indyków, gołębi. — Oglądanie kurnika, gniazodka kurzego z jajkiem. Następnie psa, psiej budy i kota. — W szkole omó-

wienie wycieczki i opisywanie widzianych zwierząt, przy pomocy rycin lub obrazów, — specjalnie kury (jaja).

Kogut większy od kury, dziób ma silny, na głowie ma czerwony grzebień. Pióra w ogonie długie, wygięte, jak sierp, świecące są i mieniące. U nóg palce, trzy naprzód zwrócone, a jeden wstecz, opatrzone silnymi, tępyimi pazurami. Wyżej, w tyle nóg ma dwie ostrogi. Jest wielkim bitnikiem. Bije się z innymi kogutami. — Które z was widziało walkę kogutów? Opowiedz, jak to było? Jaki głos wydają koguty? Wtedy szyję wyciąga i oczy wytrzeszcza. Kiedy pieje kogut? — Kogut, to pan, kura pani, a kurczęta dzieci.

Kura jest mniejsza i słabsza od koguta, nie ma grzebienia, ani ostróg. Nie bije się też, jak kogut. Jest spokojna. Pierze ma podobne jak kogut: białe, czarne, albo pstre. Kogut i kura mają na miejscu uszów tylko otwory uszne, ale i tak dobrze słyszą. Czy twoja mama chowa kury? Jak mama woła na kury? Co daje im jeść? (Ziarna pszenicy, owsa, gotowane ziemniaki). Kurczątkom z początku daje się jaja gotowane na twardo i posiekane drobno. Kury idą wczas spać i wczas się budzą. Pierwszy budzi się kogut. Gdzie kury śpią? (Na drabinie, żerdzi). Na gnieździe znosi kura jaje, ale w nim nie śpi. Kura znosi codzień albo co drugi dzień jedno jaje. Opis jaja. Skorupa wapienna, białko i w środku żółtko (pokazać ugotowane).

Modelowanie. Gniazdo kury z jajami, jaje (kieliszek na jaje), literę *j*.



Układanie z nici, fasoli. Jaje.

Rysowanie To samo.

B) O kocie. Okaz albo obrazek. Dzieci opowiadają pojedynczo, co zauważyły z życia kota, np. jak się myje (lubi czystość), jak łowi myszy, — jak ucieka przed psem, — jak drapie człowieka. Co je? Jak chowa swoje młode. (Woła mruczeniem, przenosi w pysku z miejsca na miejsce. Bawi się z młodymi; gdy są większe, przynosi im myszki i uczy łowić).

Krótkie opisanie kota. Głowa okrągła, na niej krótkie uszy, — doskonale słyszy, — oczy wielkie, widzi dobrze, nawet w nocy, — wąsy, — w szerokim, a krótkim pysku ostre, białe zęby, tułów gibki, ogon długi, nogi krótkie, pięć palców u nóg, ostre pazury, które przy chodzeniu ma schowane w łapie, a przy łowieniu myszy, albo ptaka, lub gdy drapie, wysuwa. Jest bardzo zwinny, drapieżny. Lubi mleko, ale jada i inne rzeczy, jakoto: mięso, chleb, ziemniaki. Gdy głodny i prosi o jedzenie, wtedy miauczy.

Zagadka. Ma pazurki, mocno drapie;
Szczury płoszy, myszki łapie.

Wierszyki. Kulawy kotek. (St. Jachowicza).

Kotek kulawy szedł sobie drogą,
Staś nierozważny trącił go nogą.
«Nie trącaj, Stasiu» — rzekła Halinka —
«Niech sobie idzie biedny kocinka».

Czystość.

Patrzcie, jak tam kotek myje
Łapki, pyszczek, uszka, szyję.
Dziatwa często zapomina,
Że się codzień myć należy!
A czyż nie wstyd, by kocina
Czystszą była od młodzieży?

Powiatka. Bryś, kot i ptaki. Niedaleko okna, przez które wyglądała często Hania, usłala sobie para ptaszków male gniazdeczko. Wkrótce zauważyła Hania w gniazdku kilkoro maleńkich, miłutkich piskląt. Pewnego razu odleciały gdzieś stare ptaki, a tymczasem kot wypatrzył gniazdo i zaczął się do niego skradać. Gdy go pisklęta zobaczyły, przestraszyły się bardzo i zaczęły swoim cienkim głosem pisać, jakby wołały: «Ratuj nas, mamó, ratuj!» — Jednak mama i tata byli daleko i nie mogli słyszeć wołania swych dzieci.

Ale znalazł się wybawca. Był nim stary Bryś z podwórza, dobre psisko. Gdy kota zakradającego się zobaczył, skoczył ku niemu. Pan kot zaczął wówczas parskać, wygiął grzbiet, wreszcie — dalej w nogi! Bryś za nim. Przestraszony kot uciekał daleko, co miał siły, aż dopadł drzewa i prędko wspiął się na nie przy pomocy swoich ostrych pazurków. Wówczas Bryś wrócił do ptaszków i tak popatrzył na nie, jakby im chciał powiedzieć: «Nie bójcie się, bo ja tu jestem przy was». — Pisklęta się już uspokoiły i patrzyły z wdzięcznością na Brysia.

(Podług Jeskiego).

Odpytanie powiatki. Co kot miał ochotę zrobić? Kto mu przeszkodził? Jak się kot zachował, gdy Brysia zobaczył? Gdzie się schronił? W jaki sposób wylał na drzewo? (Kot jest drapieżnym zwierzęciem). Co zrobił potem Bryś? Jak patrzył się na ptaszki? Za co mu były ptaszki wdzięczne? Dlaczego możemy powiedzieć, że Bryś był wybawcą ptaków?

Rozmówka o ptaszkach w ogólności. Pierwsza lekcja. Jakież ptaszki widzieliście? Opowiada kilku pokolei. Niektóre ptaki żyją koło domu i te się nazywają domowe. Widzieliśmy je niedawno. Są jeszcze i inne ptaszki, które żyją w ogrodach i lasach. Te sobie robią gniazdeczka między gałązkami drzew i w krzakach. Tu macie takiego ptaszka. Może kto wie, jak się nazywa? (Kos). Jakiej barwy piórka ma kos? Ten ptaszek ładnie gwizda. Żyje w lesie, żywi się owadami, dlatego jest pożytecznym. Czasem chowają go w klatce, aby gwizdał. Ale tego nie powinno się robić, bo ptaszek cierpi zamknięty w klatce. Ptaszek może być wesół tylko na wolności w lesie i ogrodzie.

Dru ga lekc ja. Dalsza rozmowa o znanych ptakach nieprzełotnych. Są jeszcze inne ptaszki, które można zobaczyć u nas podczas zimy. O, tu macie czarnego ptaszka: taki jak kos, tylko większy (pokażać na obrazku). Może które z was wie, jak się nazywa ten ptak? (Kruk). Żyje w lasach i po ogrodach, gdzie zjada także owady, a obok tego robaki. Jest chytry, ostrożny. Podobają mu się błyszczące rzeczy, dlatego je porywa. Jest także pożytecznym ptakiem. Można go uczyć gadać. Do kruka podobną jest także wrona, która zimuje u nas. (Pokazać na obrazku). Pewnie wszyscy widzieliście wronę. Opisują króciutko. Jest czarna, tylko plecy i spód ciała ma popielate. Gdzie się gnieździ? Wysoko na drzewach w pobliżu mieszkań ludzkich. Chwyta mniejsze ptaki, dzikie i domowe, młode zajaczki i zjada je. Gdzie jeszcze widzieliście wronę? Gdy rolnik rolę orze, wówczas wrony łąją po świeżo zoranej ziemi i wybierają z niej szkodliwe pędraki. Które z was to widziało? Jakie jeszcze znacie ptaki, podobne do wron? (Gawrony i kawki). Pokazać.

A który to ptak zalatuje w zimie w pobliże domów, a głośno skrzeczy? (Sroka). Jak to jest sroka ubrana? Czarna, w białe plamy (brzuch i barki białe). Ogon ma długi i dlatego nie lata dobrze. Żywi się bądź czem. Zjada dużo szkodliwych robaków i dlatego jest pożyteczna. Nie trzeba jej chwycić i straszyć. — U. Proszę Pana, mówią, że gdy sroka skrzeczy na dworze, to przyjadą goście. N. Tak ludzie mówią, ale to nie jest prawda.

Wierszyk.

Kruk żebraczek.

Patrzcie-no: kruk żebraczek
W tej czarnej sukmanie!
Głodny nieboraczek,
Gdy zimno nastanie,
Dzieci, dzieci, dla przykładu
Dajcie mu też co z obiadu.
Tu ucieszone dzieci
Dalej zbierać odrobinki;
Ochoczo się ubiegały
I krukowi jeść podały.
Co pod oknem, jak żebraczek,
Chodził głodny nieboraczek.
Człowiek dobry, ludzki, tliwy,
Nie pyta, kto nieszczęśliwy,
Komu może,
To pomoże,
Boś tak kazał, dobry Boże!

St. Jachowicz.

Nauka moralna. Należy litować się nad ptaszkami w zimie. Nie powinno się męczyć i zabijać ptaszków
Nauka wymowy tych zdań.

Modelowanie miseczki na mleko dla kota, litery *j. k.*

Układanie z nici litery *k.*

Rysowanie. Kot pijący mleko ze spodeczka, albo sam spodek na mleko. (Kruk stojący przed oknem, czekający na pożywienie).

Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy głosek *j. k.*

Sposób wymawiania *J.* Prąd powietrza po wytworzeniu w wiążadłach głosowych dźwięku wpada do ust i przeciska się szczeliną, utworzoną językiem w ten sposób, że jego średnia część zbliżona jest do górnego podniebienia, bokami przylega do górnych zębów, a końcem opiera się o dolne zęby. W dalszym ciągu prąd powietrza uderza o górne zęby i przez otwarte usta (jak przy *e*) przedostaje się na zewnątrz. *J.* jest spółgłoską szczelinowo-zębowo-językową, dźwięczną. (Porównać z poprzednią).

K wymawiamy w ten sposób, iż cofamy język ku tyłowi i przywieramy do tylnej części podniebienia miękkiego (niedaleko małego jęczyczka) i tak zamykamy dostęp powietrza do ust. Gdy język następnie oderwiemy od podniebienia, powstaje wybuch słyszany jako *k*. *K* jest spółgłoską gardłowo-wybuchową, bezdźwięczną (przydechową).

Nauka pisania liter *j, k.*

Wzory do śpiewania i czytania.

Na *j*:

(rkr.)	<i>c</i>	<i>d</i>	<i>e</i>	<i>f</i>	<i>f</i>	<i>e</i>	<i>d</i>	<i>c</i>	(półnuty)
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	<i>e</i>	takt C
	<i>ju</i>	<i>jo</i>	<i>ja</i>	<i>je</i>	<i>pi</i>	<i>je</i>	<i>pi</i>	<i>je</i>	
	<i>aj</i>	<i>aj</i>	<i>aj</i>	<i>aj</i>	<i>je</i>	<i>je</i>	<i>je</i>	<i>je</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>jej</i>	<i>jej</i>	<i>jej</i>	<i>jej</i>	
	<i>uj</i>	<i>oj</i>	<i>aj</i>	<i>ej</i>	<i>jes</i>	<i>jes</i>	<i>jes</i>	<i>jes</i>	do czytania
					<i>jest</i>	<i>jest</i>	<i>jest</i>	<i>jest</i>	

Na *k*:

	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	takt C
a)	<i>c</i>	<i>d</i>	<i>e</i>	<i>f</i>	<i>c</i>	<i>f</i>	razkreślne
	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	
	<i>kto</i>	<i>kto</i>	<i>kto</i>	<i>kto</i>	<i>kto</i>	<i>kto</i>	
	<i>kno</i>	<i>kno</i>	<i>kno</i>	<i>kno</i>	<i>kno</i>	<i>kno</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>i</i>	<i>i</i>	<i>i</i>	
	<i>ku</i>	<i>ko</i>	<i>ka</i>	<i>ki</i>	<i>ki</i>	<i>ki</i>	do czytania
	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	<i>o</i>	
	<i>o</i>	<i>ko</i>	<i>o</i>	<i>ko</i>	<i>o</i>	<i>ko</i>	
	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	<i>ko</i>	

Zresztą postępowanie podobne, jak przy poprzednich głoskach.

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na *j*:

a) 1) jaje jest na stole; ona je jaje; on pije. — 2) ona soli jaje; ile jaj jest na stole? i ciocia je jaje; ciocia je ciasto. — 3) ona jest na

polu; osa lata; co je osa? — 4) tata jest na polu; tata poluje na lisa, tata celuje, pu, pu; pies leci na lisa; lis leci i leci po polu, a tu pies cap lisa; tata niesie lisa. — 5) na polu jest cap; ona stoi na polu i pasie capa; cap je; co je cap? — 6) tu jest ulica i topole. — 7) tata lepi list; to list cioci. — 8) tu jest nuta; to nuta na ton.

Na k:

b) 1) kot pije; kici, kici; jaki jest ten kot? tu jest kotek; to kotek cioci. — 2) tata (on) pasie konia; na koniu jest koc; konik je siano; ojciec (tata) kupi konika. — 3) ojciec jest na polu; ojciec kosi; co kosi ojciec? tu jest kosa. — 4) mama nosi siano; na polu stoi kopa siana. — 5) kos to jest ptak; kos lata po lesie.

Śpiew. Oprócz solmizacji i wokalizacji, frafianie tercji, kwarty i śpiewanie dwudźwięku *c—e*, *c—f*. Postępowanie, jak przy tercji.

Piosenka. «Kotek i myszki». Pierwsze dwa wyrazy śpiewają z tablicy, z nut. (Trafianie tercji wdół). Można nawet całą melodję, która postępuje samemi prawie tercjami, napisać nutami i wskazywać dokładnie podczas śpiewania. Najpierw wskazuje na nuty nauczyciel, później można do tego zawezwać pojedynczych uczniów.

Kotek i myszki.

Lekko, wesolo.
Melodja lud.

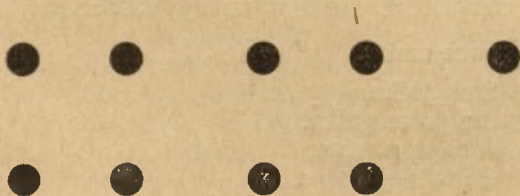
3. Jedna z nich największa wnet szydzi,
Że kotek ich z plotka nie widzi,
4. A kotek filutek z plotka hyc,
I z myszki wnet nie zostało nic!

Słowa E. Urbanka.

Rachunki. Liczenie od 1—5—1. Dodawanie i odejmowanie w zakresie pięciu. — Powtarzanie dodawania i odejmowania w zakresie 1—5 w następujący sposób: Ile jest 1 + 1? Ludwiś miał jeden ołówek, ale chciał mieć dwa ołówki. Ile musiał sobie dokupić? Przedstawić zadanie na ołówkach. Ile trzeba dodać do jednego ołówka, aby było dwa ołówki? Połóżcie jeden patyczek na ławce? Ile musicie dołożyć patyczków, aby było dwa patyczki? Ile trzeba dodać do jednego patyczka, aby było dwa patyczki? To samo z fasolą przeprowadzić.

Mam zrobić do ławki dwa kroki — robi jeden krok. Ile kroków zrobiłem? Ile mam jeszcze zrobić? Pokazuje na drucie jedną gałkę. Ile tu jest gałek? Narysuję wam na tablicy tę gałkę. (Rysuje). Chciałbym, aby tu na drucie było dwie gałki — rysuje na tablicy dwie gałki w pewnej odległości od tamtej: $O = O \quad O$. Ile muszę dodać gałek, aby było dwie gałki? (Dodaje jedną gałkę). Policzcie, czy są dwie gałki! Co musiałem zrobić, aby było dwie gałki? Co muszę tutaj uczynić? (pokazuje na tablicę). Tak, mam dodać, więc muszę najpierw napisać znak dodawania (pisze +). A teraz co muszę jeszcze narysować? Jeszcze nie narysuję tego, ale abyśmy nie zapomnieli, co tu trzeba jeszcze narysować, dam znak zapytania. Teraz wam to napiszę tak, jak to starsi piszą. (Pisze pod spodem $1 + ? = 2$). Przeczytaj to! Przeczytajcie wszyscy! (Wskazuje przytem). Co trzeba będzie napisać na miejscu znaku pytania? (Pisze na boku zadanie z jedynką na miejscu pytajnika). Przeczytajcie jeszcze raz pytanie! (wskazuje). Ile trzeba dodać do jednego, aby było dwa? Przeczytaj mu ty odpowiedź (wskazuje). Jedna część dzieci przeczyta zapytanie, a druga odpowiedź. Można przerobić podobnie jeszcze jeden przykład: $2 + ? = 3$ na rzeczach, o których mowa w Nauce rzeczy ojczystych. Następnie mogą dzieci stawiać między sobą pytania i rozwiązywać je. Nauczyciel tylko poprawia i naprowadza. Potem dzieci odpisują na zeszytach te przykłady z pytajnikami, a nauczyciel maże drugie z liczbami i pyta się: Co tutaj macie napisać? (pokazuje pytajnik). Napiszecie to w domu. Przy drugim przykładzie niekoniecznie musi się przeprowadzać rysowanie przedmiotów dodawanych. — Zapoznanie się z 5-groszówką i marką pocztową za 5 groszy. — Liczenie od 1—9 na palcach, liczydło, kółeczkach, patyczkach, fasoli, groszkach i t. p., z pamięci, naprzód i wstecz liczebnikami głównymi, a następnie porządkowymi w podobny sposób, jak przy 1—5.

Obraz liczby 9:



Gimnastyka w sali gimn. Ćwiczenia wstępne, jak poprzednio. Uruchomienie całego ciała. Mówiliśmy w klasie o ptaszkach. A które mi pokaże, jak siedzą ptaszki? Dziecko przysiada i kładzie ręce między kolana. Pokażcie wszyscy, jakto ptaszki siedzą? A jak ptaszki latają? Pokaż Z.! U. powstaje podskokiem, podnosi ramiona w bok, skacze i naśladuje ramionami ruch latania. Wszyscy naśladują. Powtarzają trzy razy na komendę. Ptaszki siedzą — raz! Latają — dwa! Raz! dwa!

Ćwiczenie oddechowe przy równoczesnem zwracaniu dłoni ku przodowi. Ćwiczenia tułowia. Przejdzie pod sznur. Zabawa w «Kota i mysz», lub «Lata ptaszek». Ćwiczenia końcowe. Pochód na palcach. Ćwiczenia oddechowe przy równoczesnem podnoszeniu ramion w bok.

Jeżeli gimn. odbywa się w klasie, wówczas zabawa w «Kurę i kurczętą». Jedno dziecko jako kura wychodzi z klasy. N. wyznacza jedno albo dwoje dzieci, jako kurczętą. Wszystkie dzieci opierają czoło o pulpity. Gdy wróci kura, wtedy woła «ko, ko, ko», a kurczątka odpowiadają cichutko «pi, pi». Gdy kura odnajdzie kurczątko, ono zostaje kurą. (Według podręcznika: «Gry i zabawy» M. Germanówny).

Tydzień X.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o maku polnym i ogrodowym. Obrazek kwiatów, oraz makówki maku polnego i ogrodowego. — Nauczyciel, wskazując na obrazek, pyta: Co tu jest namalowane? Które widziało kwitnący mak? Gdzie ty widziałeś mak? A ty? Jakiej barwy jest mak polny, a jakiej ogrodowy? (Może być biały, fioletowy, czerwony, nawet różowy). Policz, z ilu płatków składa się kwiat maku? Co jest w środku kwiatu? (Dużo żółtych pręcików, a w samym środku zalążek, który wyrasta później w główkę maku. Z tych pręcików zbierają pszczołki, jak wiecie, ten żółty pyłek i robią z niego wosk). Co się dzieje później z kwiatem? Czy zostaje zawsze taki piękny? Co wyrasta z kwiatu? (Pokazuje makówkę). Co to jest? (Wyrośli owoc maku). Jaki kształt ma główka maku? Siedźcie cichutko i słuchajcie. (Potrzęsa główką maku, albo przed pojedynczymi uczniami). Co słyszeliście (słyszałeś)? Zaraz zobaczymy, co tam w środku makówki szeleści. Nadstaw rękę! (Wysypuje mu na rękę trochę maku). Co to się wysypało? (Ziarnka maku). Którędy? (Pokazuje dokładniej niektórym uczniom, sypiąc potrosze ziarenek do ręki). Które widziało w domu mak? Do czego daje mama mak? Do ciasta (placki z makiem), do legumin (paluszki z makiem), kutji, t. j. pszenicy ugotowanej i wymieszanej z tartym makiem i miodem. Z maku wyciskają także olej.

Zagadka o główce maku:

Stoi palka,
Na palce galka.
Mogę przysiąc,
Że w niej tysiąc.

Rozmowa o mieście rodzinnem, wieś a miasto (ogólne uwagi — porównanie). Znane dzieciom ulice i place.

Powiastka. Ludwiś. Mały Ludwiś dostał w dzień swoich imienin baka, piłkę i łuk. Były to zabawki, które dawno pragnął posiadać. Gdy tylko nauczył się zadanej lekcji, bawił się temi rzeczami. Jednak najweselej bawił się, gdy przyszli do niego jego grzeczni koledzy. Z niegrzecznyymi nie chciał się Ludwiś bawić.

Pewnej niedzieli odwiedzili go jego koledzy. Bawili się najpierw w ogrodzie w chowanego. Potem prosili koledzy Ludwisia:

— Przynieś łuk i kółko zrobione z deszczulki, a będziemy strzelali. Kto trafi w deszczulkę więcej razy, ten będzie królem.

— Dobrze — zawołał Ludwiś — przyniosę i koronę dla króla, bo mi ją tatuś zrobił.

I pobiegł do domu po zabawkę. Za chwilę jednak wrócił Ludwiś bez zabawek i powiedział do kolegów:

— Tatusz śpi w tym pokoju, gdzie schowałem łuk; nie mogę tatusia budzić!

— To przyniesź piłkę albo bąka, a zabawimy się pięknie.

— Poczekajcie, zaraz przyniosę — zawołał Ludwiś i pobiegł do domu.

Ale znowu nic nie przyniósł.

— Nie mogę i tych zabawek przynieść, bo bąk jest także w tym pokoju, gdzie tatusz śpi, a piłką bawi się mój mały braciszek. Gdybym mu odebrał piłkę, płakałby bardzo.

Wtedy rozgniewali się na niego koledzy i nie chcieli się z nim bawić. Ludwiś powiedział im:

— Dlaczego się gniewacie na mnie? Jeżeli dzisiaj się nie będziemy mogli pobawić temi zabawkami, to kiedy indziej zato się pobawimy. Nic się nam przez to nie stanie złego.

Słowa te słyszał dziadzio Ludwisia, stojący właśnie w oknie domu. Przywołał do siebie Ludwisia, pocałował go i powiedział:

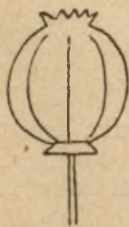
— Zachowałeś się jak grzeczny chłopczyk, bo nie chciałeś dla zabawki budzić ojca, ani matrzeć twego braciszka; ale poczekaj, może ci już będę mógł przynieść zabawki.

Za chwilę przyniósł też dziadzio Ludwisiowi zabawki. On zaniósł je do kolegów, którzy stali zawstyżeni, że się niesłusznie na Ludwisia gniewali.

Rozmowa o bacie. Okaz naturalny. Z czego zrobiony? Biczysko z drzewa, a bat ze skóry albo sznurka. Do czego służy? Do pędzania bydła i koni. Dobrzy ludzie nie biją zwierząt batem, bo zwierzęta tak samo czują bicie, jak i ludzie. Nie wolno bić bardzo zwierząt. Dzieci mają baty do zabawy. Drewnianego konika można bić batem, bo on nie czuje bólu.

Rozmowa o innych zabawach. Dzieci opisują te, które znają.

Modelowanie. Litera *m*, *b*. Główka maku. Dzieci lepia najpierw kulkę. Potem wyrabiają plasterek gliny w kształcie kółka, brzegiem wycinają ząbki i dolepiają do kulki, jako znamię. Wreszcie u dołu robią zagłębienie końcem patyczka i w to zagłębienie wlepiają cienki waleczek, jako wypustkę.



Układanie z nici kształtu główki maku.

Rysowanie główki maku, tarczy do strzelania, bata lub innej zabawki.

Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy głosek *m*, *b*.

Sposób wymawiania: *M* wymawia się w ten sposób, że dźwięk, wytworzony w krtani, biegnie do zamkniętej wargami jamy ustnej, poczem, nie mogąc się wydostać na zewnątrz, wpada w jamę nosową i tam znajduje rezonans, który mu nadaje charakterystyczne zabarwienie, podobne do dźwięku dzwonu, uderzonego sercem. *M* jest spółgłoską płynną, nosową i dźwięczną. Porównać z poprzedniami. Wymawianie tej spółgłoski i śpiewanie jest bardzo skuteczne dla wyrobienia pełnego naturalnego głosu śpiewnego. Nie należy jednakże przytem ścisnąć silnie warg.

B wymawia się tak samo jak *p*, z tą różnicą, że wytwarzamy dźwięk w krtani.

Nauka pisania *m* i *b*.

Wzory do śpiewania i czytania:

wysokość:	<i>f</i>	<i>e</i>	<i>d</i>	<i>c</i>	<i>f</i>	<i>c</i>	(rkr.)
wartość:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	takt $C = \frac{4}{4}$
	<i>m</i>	<i>m</i>	<i>m</i>	<i>m</i>	<i>m</i>	<i>m</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	<i>i</i>	
	<i>mu</i>	<i>mo</i>	<i>ma</i>	<i>me</i>	<i>mi</i>	<i>mi</i>	
	<i>miu</i>	<i>mio</i>	<i>mia</i>	<i>mie</i>	<i>mi</i>	<i>mi</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	<i>i</i>	
	<i>um</i>	<i>om</i>	<i>am</i>	<i>em</i>	<i>im</i>	<i>im</i>	

<i>c</i>	<i>d</i>	<i>e</i>	<i>f</i>	<i>g</i>	takt $\frac{2}{4}$
$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	
<i>bu</i>	<i>bu</i>	<i>bu</i>	<i>bu</i>	<i>bu</i>	
<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	} do czytania
<i>bu</i>	<i>bo</i>	<i>ba</i>	<i>be</i>	<i>bi</i>	
<i>biu</i>	<i>bio</i>	<i>bia</i>	<i>bie</i>	<i>bi</i>	

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

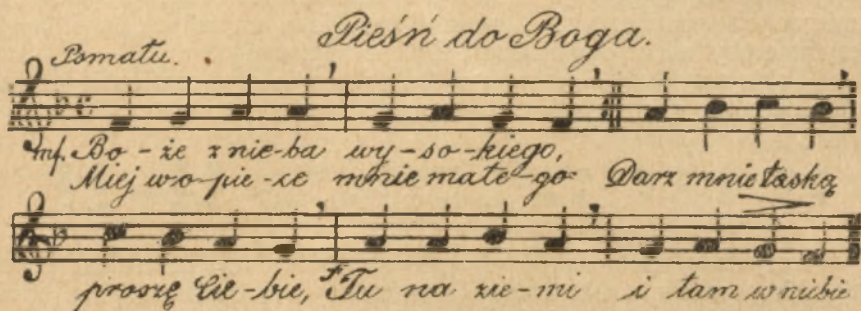
Na *m*:

a) 1) moja mama kupuje mak; mama (ciocia) miele mak; ciocia soli ciasto; potem jem placek. — 2) tu jest miasto; miasto ma ulice i plac; tam jest topola i klon.

b) 1) on ma bat i konika; on bije konika batem; mama kupi babuni i sobie suknie. — 2) ciocia kupi babuni buciki; ciocia lubi kotki i pieski; baba baje nam bajki. — 3) obok nas jest sklep; tam kupuje nam ojciec buciki.

Śpiew. Obok wokalizacji i solmizacji, ćwiczenia w trafianiu tercji i kwarty i śpiewanie dwudźwięków: *c—e*, *d—f*, *c—f*.

Piosenka. Pieśń do Boga. Pierwsze cztery tony piosenki z nut.



Rachunki. Liczenie od 1—9 (10) na rzeczach, palcach, gąłkach, patyczkach, kółeczkach tworzy wstępny moment lekcji rachunków. Poznanie liczby 6. — Po ile nóg ma mucha, motyl? i t. d. Z sześciu patyczków układają dwa trójkąty. Z ilu patyczków ułożyliście dwa daszki? Pisanie liczby 6. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 1—6 w porządku, podanym w książce rachunkowej. Sposób przerabiania przykładów, np. $4+2=?$ — N. weźmie w jedną rękę cztery ołówki (oddalone nieco od siebie). Ile trzymam ołówków w tej ręce? Bierze do drugiej ręki dwa ołówki. Ile trzymam w tej ręce ołówków? Przysuwa jedno do drugich i pyta: Cztery ołówki, więcej dwa ołówki, ile to jest ołówków? Po odpytaniu liczą, przyczem po czterech głos zniżają tak, jak przy przecinku, albo średniku, a po sześciu, jak po kropce; a zatem: 1, 2, 3, 4; 5, 6. Następnie ten sam przykład podobnie przerobić na liczydło zwykłym i Borna, potem na patyczkach, kółeczkach lub fasoli.

Dalej następuje przykład praktyczny, mający związek z Nauką rzeczy ojczystych, w tym czasie przerabianą, a więc np.: Mama miała w spiżarni cztery jaja, kury zniosły dwa jaja — mama wzięła je z gniazda i dodała do tamtych w spiżarni. Ile mama miała razem jaj w spiżarni? Odpytanie. Przerobienie przykładu na liczydło. Liczy znowu: 1, 2, 3, 4; 5, 6. Ile to jest: 4 jaja, więcej 2 jaja? Które z was napisze to zadanie, ale krótko, tak, jak starsi ludzie to piszą? U. pisze: $4+2=6$. Przeczytaj to, co napisałeś! Przeczytajcie wszyscy! Ile jest $4+2$? Powtórz to! Powtórzcie wszyscy!

Kazio kupił sobie za 4 grosze ołówek, za 2 grosze pióro. Ile zapłacił Kazio w sklepie? Sprawdzenie. Jedno dziecko obiera się na kupca, a drugie na kupującego. Przychodzi do stołu i tam odbywa się wymiana, aby wszyscy mogli widzieć. Kupiec wykonuje rachunek na tablicy. Potem wszyscy czytają z tablicy. Dalsze odpytywanie. Ile to jest: 4 palce+2 palce? Policz! Pokaż 4 palce! Ile jeszcze trzeba dodać? Które palce dodasz? (Dwa wielkie). Dodaj! Policz! Może chcielibyście się teraz sami odpytywać? Niech które z was pomyśli jakie zadanie, a ktoś drugi wyrachuje. Mówią zadania. Nauczyciel poprawia i naprowadza. Odpisanie przykładu z tablicy na zeszytach, przyczem pocichu mówią, co piszą. Po napisaniu, kilkakrotnie odczytują głośno ze zeszytów.

Na jednej lekcji można najwięcej przerobić dwa przykłady, t. j.: $4+2$ i $2+4$, przyczem daje się przykład praktyczny, np.: Oleś miał 2 grosze, a Staś 4 gr. Olesiowi dodała mama 4 gr., a Stasiowi 2 gr.

Który miał więcej groszy? Dlaczego? Przedstawić drugi przykład na papierowych pieniądzech. Napisanie przykładu na tablicy, t. j. $2+4$, i czytanie obydwóch: dawniejszego i teraz napisanego.

Takie przykłady z dodawania można przedstawić graficznie jeszcze w ten sposób:

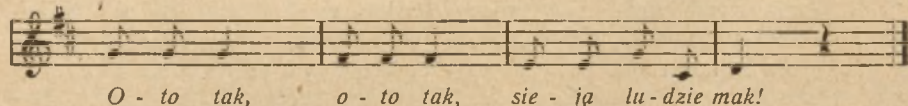
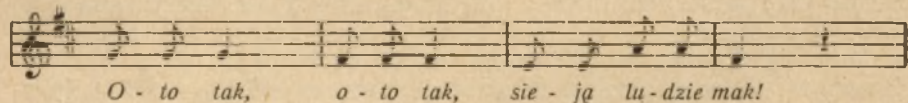
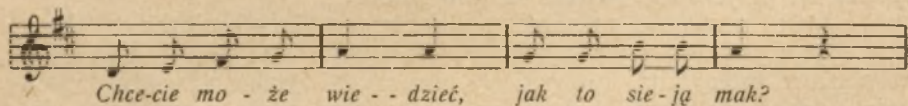
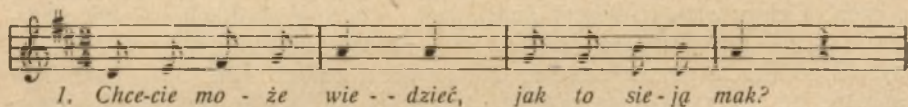
$$\begin{array}{c} \bullet \bullet \\ \bullet \bullet \end{array} \mid \begin{array}{c} \bullet \\ \bullet \end{array} = \begin{array}{c} \bullet \\ \bullet \end{array} \mid \begin{array}{c} \bullet \bullet \\ \bullet \bullet \end{array} \text{ albo zmienić położenie } \begin{array}{c} \bullet \bullet \\ \bullet \bullet \end{array} = \begin{array}{c} \bullet \bullet \\ \bullet \bullet \end{array}$$

obrazów liczb. np.:

Przykłady takie, jak $4+?=6$, $2+?=6$, $1+?=2$, przerabiać podobnie, jak poprzednio. Na zadanie domowe wyrachowanie zadania, odpisanego z tablicy (naturalnie bez wyrachowania) — albo odpisanie i wyrachowanie kilku przykładów z książki.

Gimnastyka w sali gimn. Ćwiczenia i uruchomienie całego ciała jak poprzednio. — Ćwiczenia oddechowe, jak poprzednio. Podskoki przy zsuniętych stopach i rękach ugiętych (dookoła sali). Ćwiczenia tułowia. Lekkie skłony wprzód. Zabawa ze śpiewem: *Piosenka o maku*.

Piosenka o maku.



2. Chcecie może wiedzieć, jak to rośnie mak? (bis)
Oto tak, oto tak, rośnie w polu mak! (bis)
3. Chcecie może wiedzieć, jak to kwitnie mak? (bis)
Oto tak, oto tak, kwitnie w polu mak. (bis)
4. Chcecie może wiedzieć, jak to łamią mak? (bis)
Oto tak, oto tak, łamią ludzie mak. (bis)
5. Chcecie może wiedzieć, jak to jedzą mak? (bis)
Oto tak, oto tak, jedzą ludzie mak. (bis)

Dzieci tworzą koło i krążą, trzymając się za ręce. Jedno dziecko w środku koła. Wszystkie śpiewają i w odpowiednich chwilach pokazują ruchami czynności, wyrażone w pieśni. Przy pierwszych słowach: o to tak i t. d. naśladują ruchami siejbę. Potem podnoszą ręce w górę. Dalej obu rękami pokazują kształt maku. Przy następnej zwrotce dzieci pokazują łamanie maku. Jedzenie naśladują przechylaniem głowy w tył i lekkim uderzeniem dłonią w usta. — Ćwiczenia końcowe, jak poprzednio. — Ćwiczenia w klasie, jak poprzednio.

Tydzień XI.

Rozmowa o bąku. N. pokazując bąka drewnianego albo blaszanego, pyta: Co to jest? Który z was miał bąka? Do czego służy? Może który umie się bawić bąkiem? Chodź tutaj, nakręć sznurek i puść go, aby wszyscy słyszeli, jak on gra. Uczeń albo nauczyciel puszcza go w ruch. Co się dzieje z bąkiem? Jakiego kształtu jest bąk? (okrągły, w środku ma otwór i dlatego buczy). Są także bąki do zabawy, zrobione z blachy. Który widział takiego bąka? Jakie jeszcze masz zabawki? A ty? Opowiada kilku. (Poprawiać wyrażenia). — Kiedy się bawisz zabawkami? A czy zawsze bawisz się w domu? Tak, jesteście teraz uczniami (uczenicami) i dlatego nie tylko się bawicie, ale i uczycie. Pilne dzieci zawsze najpierw piszą swoje zadania i uczą się, co pan nauczyciel zada, a potem dopiero się bawią. A które z was widziało żywego bąka, gdy latał na dworze? — Opowiedz, jak to on wygląda? — Pokazuje bąka (trzmieła): — O, widzicie, tak wygląda żywy bąk. — Gdzie go widziałeś? On podobnie, jak pszczoła, zbiera pyłek z kwiatów i miód. Gdy lata, to buczy skrzydełkami. — Słyszałeś? Dlatego, że i drewniany bąk tak buczy, gdy się go puści, nazywamy go bąkiem. Powtórz! Dlaczego nazywamy zabawkę tę bąkiem?

Rozmowa o łące. Naucz. pokazuje obrazek, przedstawiający łąkę, a na niej bawiące się dzieci. Co tu jest namalowane? Co rośnie na łące? (Trawa i kwiatki). Jakiej barwy jest trawa? Jakie kwiatki rosną na łące? Stokrotki, jaskry, niezapominajki, dzwonki (pokazać na obrazku kolorowym, a przytem zaznaczyć barwy). Co lata po łące? (Motyle i muszki). Co tu jeszcze namalowane? Czem się bawią te dzieci? Na łące lubią się dzieci bawić, bo na łące jest bardzo przyjemnie.

Zagadka o dzwonku.

Jestem dzwonek, a nie dzwonię,
Zamiast głosu zapach ronię,
Nie na wieży, nie w kościele,
Lecz na łące jest nas wiele.

(Cecylja Niewiadomska).

Powiastka. Dobre dzieci. Staś i Andzia mieli bardzo dobrego wujcia. Kochał on bardzo swoich siostrzeńców, bo były dziećmi bardzo grzeczniemi. To też ile razy przyjeżdżał do ich rodziców, zawsze obdarowywał każde z dzieci jednym złotym, a one sobie zawsze kupowały jakąś nową zabawkę.

Raz w zimie przyjechał znowu wujcio i podarował każdemu z dzieci po 1 złotym. Gdy wójcio odjechał, zapytała matka uradowane dzieci, co sobie kupią za te pieniądze.

— Mamo, ja kupię sobie wielkie koło do zabawy, będę je popychała patyczkiem, a ono będzie się obracało prędko po ziemi — zawołała Andzia.

— Ja kupię sobie książkę z obrazkami taką samą, jaką widziałem niedawno na wystawie sklepowej — zawołał Staś.

W południe tego samego dnia przyszedł ojciec Stasia i Andzi na obiad. Przyniósł on smutną wiadomość, iż w sąsiedniej wiosce spaliło się wiele domów. Wskutek tego dużo ludzi z tej wsi niema się gdzie schronić przed deszczem i zimnem, cierpią głód, a najwięcej cierpią małe dzieci. Gdy im kto nie przyjdzie z pomocą, wiele z tych biednych dzieci może się pochorować, a nawet umrzeć z powodu zimna i głodu.

Stasiowi i Andzi zrobiło się żal tych dzieci. Starszy Staś pomyślał sobie: «Już wiem, co robię; dam mojego złotego dla tych biednych dzieci z sąsiedniej wsi. Mnie się nic nie stanie, gdy nie będę miał książki, a dzieciom kupi się za te pieniądze chleba, potrzebnego do życia».

Jak pomyślał, tak zrobił. Zbliżył się do mamy, dał jej swojego złotego i powiedział:

— Ja już, mamo, nie chcę mieć nowej książki z obrazkami; wolę, aby biedne dzieci miały chleb. Niech mama da te pieniądze tym biednym dzieciom.

Nim Staś skończył to mówić, już i Andzia znalazła się przy mamie i dała jej swojego złotego, mówiąc:

— Proszę mamy wziąć i mojego złotego, a dzieci będą miały więcej chleba.

Mama ucałowała dobre dzieci i powiedziała:

— Bardzo się cieszę, że macie takie dobre serduszka; zaraz poślę te pieniądze, aby nieszczęśliwe dzieci jak najprędzej uratować od głodu.

(Według Fr. Wiedemanna).

Modelowanie. Bąk drewniany albo kółko do zabawy. Litera: *g, ł*.

Układanie z nici albo z fasoli kształtu bąka, albo kółka, oraz liter: *g, ł*.

Rysowanie kółka do zabawy, bąka lub łuku (albo jako tematu wolnego bawiących się dzieci kółkiem albo łukiem).

Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy *g, ł*.

Sposób wymawiania. *A* wymawia się podobnie, jak *o*, z tą różnicą, że mały języczek obniżamy i przez to otwieramy kanał nosowy, gdzie fale nosowe nabierają charakterystycznego zabarwienia nosowego. Przytem dolną szczękę więcej obniżamy. *A* jest samogłoską otwartą, nosową, dźwięczną. Używanie jej przy solmizacji wywiera bardzo dodatni skutek na wykształcenie tonu śpiewnego. Dlatego należy jej często używać.

Ł wymawia się podobnie jak *l*. Język mniejszą częścią przylega do twardego podniebienia (zaraz za zębami) i więcej jest obniżony. Usta także są nieco mniej otwarte. Zamiast prawdziwego *ł*, wymawia się u nas dość powszechnie *eu*, t. j. nie przywiera się końca języka do górnego podniebienia. Wobec tego należy pilniej uczyć wymowy tej głoski.

Wzory do śpiewania albo wygłaszania:

Na *g*: (takt $\frac{2}{4}$)

I.	<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$		<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$		<i>g</i> $\frac{1}{2}$		<i>g</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$		<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$		<i>c</i> $\frac{1}{2}$	rkr.
	<i>bq</i>	<i>bq</i>		<i>bq</i>	<i>bq</i>		<i>bq</i>		<i>bq</i>	<i>bq</i>		<i>bq</i>	<i>bq</i>		<i>bq</i>	
	<i>pq</i>	<i>pq</i>		<i>pq</i>	<i>pq</i>		<i>tq</i>		<i>tq</i>	<i>tq</i>		<i>tq</i>	<i>tq</i>		<i>tq</i>	
	<i>cq</i>	<i>cq</i>		<i>cq</i>	<i>cq</i>		<i>jq</i>		<i>jq</i>	<i>jq</i>		<i>jq</i>	<i>jq</i>		<i>jq</i>	
	<i>mq</i>	<i>mq</i>		<i>mq</i>	<i>mq</i>		<i>kq</i>		<i>kq</i>	<i>kq</i>		<i>kq</i>	<i>kq</i>		<i>kq</i>	
	<i>nq</i>	<i>nq</i>		<i>nq</i>	<i>nq</i>		<i>nq</i>		<i>nq</i>	<i>nq</i>		<i>nq</i>	<i>nq</i>		<i>nq</i>	
	<i>tnq</i>	<i>tnq</i>		<i>tnq</i>	<i>tnq</i>		<i>tnq</i>		<i>tnq</i>	<i>tnq</i>		<i>tnq</i>	<i>tnq</i>		<i>tnq</i>	
	<i>mnq</i>	<i>mnq</i>		<i>mnq</i>	<i>mnq</i>		<i>mnq</i>		<i>mnq</i>	<i>mnq</i>		<i>mnq</i>	<i>mnq</i>		<i>mnq</i>	

Następnie wzór z elementarza.

Na *l*: (takt na $\frac{2}{4}$)

II.	<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>c</i> $\frac{1}{4}$		<i>d</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$		<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$		<i>f</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$		<i>g</i> $\frac{1}{2}$
	<i>tq</i>	<i>tq</i>		<i>tq</i>	<i>tq</i>		<i>tq</i>	<i>tq</i>		<i>tq</i>	<i>tq</i>		<i>tq</i>
	<i>u</i>	<i>u</i>		<i>o</i>	<i>o</i>		<i>a</i>	<i>a</i>		<i>q</i>	<i>q</i>		<i>e</i>
	<i>tu</i>	<i>tu</i>		<i>to</i>	<i>to</i>		<i>ta</i>	<i>ta</i>		<i>tq</i>	<i>tq</i>		<i>tq</i>

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na *g*:

1) tu jest bąk; tata kupi mi bąka i bat; — 2) po polu latają bąki, bo jest lato; — 3) bąki tną konie; na polu są konie; bąki lecą ku stajni, bo tam są konie; — 4) ciocia lubi pieski i kotki; ciocia i tato nie biją ani pieska, ani kotka; — 5) oj te bąki, co one tak latają, one lecą ku stajni, tam tną konie; a si, a si, i bąki uciekają na pole.

Na *l*:

b) 1) łąka jest mała; co jest na łące? na łące jest cap; ona stoi boso i pasie capa. — 2) oni są na łące; ona ma koło, a on luk; ona łapie koło na kij; on napiął luk i celuje. — 3) Ojciec kosi kosą na łące; matka nosi siano; na łące stoi kopa siana. — 4) ciocia i babunia sięja len. — 5) miasto ma ulice; tam jest plac, na placu stoi słup; na słupie jest lampa; obok słupa stała baba o kuli; ona płakała, bo ją ukąsił pies. — 6) u nas są małe ulice i place; na placu kupuje ciocia mleko, masło i jajka.

Śpiew. Obok wokalizacji i solumizacji trafiać tercji, kwarty, śpiewanie dwudźwięków: *c—e*, *d—f*, *e—g*, oraz *c—f*, *d—g*.

Piosenka. «Pilny chłopiec» (dwa pierwsze takty piosenki z nut).

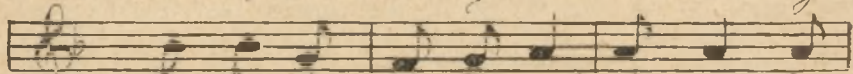
Pilny chłopiec.

Krakowiak.

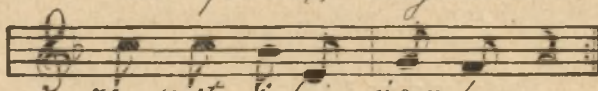


1. Lu - bie ja za-baw-ki bę - ben sa-

2. Na ksia, ksa - ce oty - tam, Na, ze - sxy-



be - ksa - kę, a - le nad to wo - kę
cie pi - sę; Przytem wie le no - wych



ze - sxyt i ksia - ksa - kę
W szkole no - sxy sty - sę

3. Bawcie się dzieci,
 Porzucam swawole;
 Jestem pilny uczeń,
 Najszczęśliwszym w szkole.

Słowa: J. Chmielowskiego.

Rachunki. Liczenie od 1—9 i z powrotem jak poprzednio. Po-
znanie liczby 7. Podobieństwo do bata. — Dodawanie i odejmowanie
w zakresie 1—7. Postępowanie jak poprzednio. Obrazy liczbowe ::::.
albo :::::

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia wstępne i urucho-
mienie całego ciała, jak poprzednio. Ćwiczenia oddechowe przy równocze-
snem podnoszeniu i opuszczaniu ramion w bok. Chód w miejscu na pal-
cach. Ćwiczenia tułowia. Przejście pod sznur. — Zabawa: «Ślepa
b a b k a». Dzieci tworzą koło związane. Dziecko stojące w środku ma
oczy nakryte rurą z kartonu, albo, co lepsze ze względów higieny oczu,
własną czystą chusteczką do nosa. Dzieci krążą wkoło, ale gdy babka
tupnie lub kłaśnie zatrzymują się wszyscy. Babka dotyka dziecko sto-
jące przed nią i jeżeli odgadnie, kto to jest, wtedy to dziecko idzie do
środku jako babka i odgaduje dalej.

Ćwiczenia końcowe, jak poprzednio.

Jeżeli gimnastyka odbywa się w klasie, należy zestawić z poda-
nych poprzednio programów na klasę szereg ćwiczeń i uzupełnić je za-
bawą «Dzień dobry».

Tydzień XII.

Nauka rzeczy ojczystych Oglądanie w pobliżu sty-
lowo wybudowanego domu, ewentualnie będącego
w budowie. W razie niepogody, obrazek. — Nauczyciel zwróci uwagę

uczników na części domu: fundamenta (podwaliny), ściany z drzwiami, oknami, powałę, dach, komin. W środku sieni, kuchnia, pokoje z piecami, nad powałą strych, pod podłogą piwnice.

Kto buduje dom i z czego? Kto widział, jak budują dom? Co najpierw robią robotnicy? Zwożą materiały do budowy: wapno, piasek, cegły, drzewo. Potem zaczynają budować fundamenta, zwykle z kamieni ociosanych, na nich stawiają ściany murowane z cegieł, albo drewniane. Gdy ściany są gotowe, robią cieśle powały z belek i desek, a potem stawiają dach i pokrywają dachówkami, blachą, gontami, (z drzewa) i przykrywają papą. Wszystko mierzą metrem i pionem, t. j. sznurkiem, obciążonym ciężarkiem (kulką). Które z was widziało? Odowiedz, co widziałeś! Murarze zawieszają pion wolno w powietrzu i patrzą, czy mur biegnie prosto do góry, czyli czy jest prostopadłe ustawiony. Gdyby było inaczej i mury stały ukośnie, toby się dom zawalił i mógłby ludzi pozabijać i pokaleczyć. Robotnicy muszą bardzo starannie dom budować. Gdy już murarze wybudują mury i dach jest gotowy, stawiają piece, w pokojach robią podłogi z desek, wstawiają drzwi i dają ramy do okien.

Kto wprawia szyby? (szklarz). Czem wprawiają szyby? (kitem). Kto maluje pokoje? (malarz). Czem? (pendzlem i farbami). Kto robi zamki, klucze, zasówki, haczyki? (ślusarz). Z czego? (z żelaza). Widzicie, dzieci, ile to ludzi musi ciężko pracować, aby wybudować dom. Do czego służy dom? Dom chroni nas od zimna, upałów, deszczu, śniegu i wichrów. Powtórzyć wyraźnie chóralnie kilka razy na tonach: *d, es, e, j, jis*.

Im lepiej, porządniej dom wybudowany, tem lepiej, wygodniej można w domu mieszkać. — Aby mieć wygodę i przyjemność, trzeba pracować! Powtórz! Powtórzcie wszyscy! (kilka razy). Gdyby ludzie źle budowali, toby się domy waliły, a przytem zabijały ludzi, albo byłoby w domu zimno, w piecach niedobrzeby się paliło, powypadałyby szyby.

Jakie macie mieszkanie? A ty? — Opisują swe mieszkania (dodatnie i ujemne strony).

Ile pieców macie w mieszkaniu? Z czego wybudowane? Czem mama pali? Czy zawsze? A w kuchni? Poczem można poznać, że się pali w piecu? (po gorącu i dymie).

Zagadka o dymie.

Gdy się pali, to nie czekam,
Lecz od ognia whet uciekam.
Jestem szary, jestem długi,
W górę lecę, znaczę smugi.

Stefan Zaleski.

Bajka o szybce. I. W oknie była sobie szybka taka czysta i taka przeźroczysta, jak tu w naszej izbie. Był wieczór, na dworze ściemniało się coraz bardziej. W pokoju przy stole siedziało kilkoro dzieci, a na ulicy płuśkał deszcz, taki drobny, jesienny deszcz. Padał na dachy, na ziemię, uderzał kropelkami o szybkę i tak szemrał do niej:

— Na dworze ciemno i brzydko, u was w chacie tak cicho, przyjemnie, wpuść mię, szybko, na chwilę.

— E, nie — odpowiedziała szybka — nie wpuszczę cię, bo zmoczysz podłogę i ściany.

Poszemrał deszczyk, poszemrał, aż wreszcie poszedł sobie dalej.

II. Na dworze robiło się coraz zimniej. Jasne, drobniutkie kropelki deszczu zamieniły się od zimna w śnieg. Z początku płynęły one jako siwe chmurki po niebie, później zaczęły spadać na ziemię, jako białe, leciuchne gwiazdeczki. Padały wolniutko, coraz niżej, kładły się na gałęziach drzew, na dachach, spadały na okna, dotykając delikatnie szkło szybki.

— Szybko moja — szeptał łagodnie biały, mięciuchny śnieżek — u was w izbie tak ładnie, tak ciepło, lampa świeci żółtem oczkiem, dzieci śpią w białych łóžeczkach — wpuść mię, kochana, do was na chwilkę! Żle mi tu na dworze, wiatr pędzi to w tę, to w drugą stronę... Sprzykrzyło mi się to ciągle fruwanie, wpuść mię na chwilkę, kochanko.

— Cóż znowu? — odpowiada szybka. — Sam nie wiesz, czego chcesz! gdybym cię wpuściła do mieszkania, stopniałbyś odrazu, a w pokoju zostałyby strugi wody. Idź lepiej w świat, fruważ, jak ptaszek w powietrzu, a gdy się zmęczysz, uczep się drzew lub połoź na ziemi.

Zaszeleściał biały śnieg, zatrzepotał w powietrzu i porwany przez wichę, poleciał daleko.

III. O samej północy ucichł deszcz, śnieg i wiatr. Niebo wypogodziło się, a z poza chmur wyjrzały drobne, srebrne gwiazdki. Świeciły one jasno, mrugając oczyma, jak małe, figlarne dzieci. Na ziemi ucichło wszystko, a po świecie zaczął się skradać srebrzysto-biały mróz. Zatrzeszczał w gałęziach drzew, rozwiesił białe sople u dachów i zajrzał przez szybę do domu.

— Szybko, przeźroczyste szkiełko — szeptał mróz — usuń się trochę z drogi, bo chcę wejść do pokoju, żeby porozwieszać u sufitu igły z lodu, pomalować ściany w białe kwiaty, przyprószyć szronem włosy śpiącej dziatwy.

— Ach, ty okrutniku — odrzekła szybka — miałbyś serce męczyć tak biedne maleństwa? Nie wpuszczę cię! Od twego oddechu zmarzłyby drobne, słabe ciała. Idź, gdzie chcesz, nie wpuszczę cię, bo sprowadziłbyś śmierć lub chorobę pod ten dach.

Rozgniewał się srebrzysto-biały mróz, roziskrzył z gniewu i pomalował czyste szkło szybki w białe kłosa i kwiaty.

— Nie chcesz — mruzczał złośliwie — to rozsiędę się na szkłe twojem i będę siedział do białego rana.

Patrzy szybka, aż tu na gładkiem szkłe porastają kwiaty, kłosa i liście.

IV. Na niebie błysnęło słońce. Złote promyki upadły na szybę, głaszcząc ją i mówiąc:

— Biedactwo, biedactwo, poczekaj chwileczkę, zaraz stąd pana mroza wypędzimy.

Głaszały, pieściły, całowały szkiełko, ogrzewały, aż wreszcie stopniały srebrne kwiaty i liście.

— Czy wpuścisz mię do pokoju? — zapytało złociste słońce.

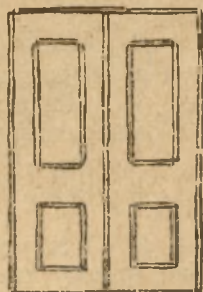
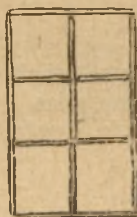
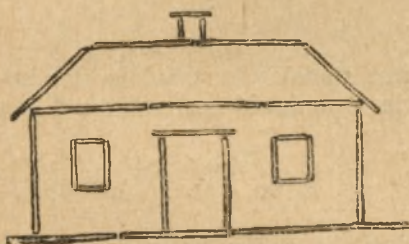
— Wpuszczę, bo ty przynosisz ludziom światło i zdrowie, wpuszczę cię, moje kochane, złociste słońce — mówiła radośnie szybka.

Słońce zajrzało przez nią do pokoju, rozjaśniło całe mieszkanie, i stało się w niem jasno, ciepło i wesoło.

L. Jaholkowska.

Modelowanie domku. Tyleśmy napatrzili się, jak robotnicy budują dom; spróbujemy teraz sami domki budować. Nie mamy tyle różnych materiałów do budowy, ale chociaż z samej gliny wybudujemy. — Co najpierw trzeba zrobić? (Fundamenta). Zróbcie je z osobnego kawałka gliny! Spłaszczcie ten kawałeczek gliny! A teraz zróbcie go czworograniastym. (Nauczyciel pokazuje i robi na swojej glinie). Co ma stać na fundamentach? Zróbcie! Ile ścian ma zwykle dom? Które chce, może zrobić cztery ściany i postawić na fundamencie, można też zrobić z jednego kawałka, ot, tak! (pokazuje graniastosłup). Co teraz trzeba zrobić? Jakie są ściany dachu? Zróbcie dach i połóżcie na ścianach (na stropie)! A co jeszcze ma być na dachu domu? Ulepieć komin, ale nie za duży! Czego jeszcze nie mają wasze domy? Weźcie patyczek do ręki i narysujcie jego ostrym końcem drzwi i okna na wszystkich domkach. (Zostawić dzieciom pewną swobodę, jeżeliby chciały w inny sposób rzecz wykonać). — Następnie modelowanie litery *d*, *y*.

Układanie z patyczków domu, ewentualnie dla braku czasu drzwi albo okna.



Rysowanie domku (kształt).

Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy głosek *d*, *y*, oraz połączeń z poprzednio poznanymi.

Sposób wymawiania: *D* wymawia się tak, jak *t*, z tą różnicą, iż wiazdłami głosowymi wytwarzamy dźwięk, a równocześnie odrywamy przednią część języka od górnych zębów i najbliższej części górnego podniebienia. *D* jest spółgłoską zębowo-językową, dźwięczną.

Y jest samogłoską, przy której przednia część języka artykułuje z górnymi przednimi zębami i przednią częścią podniebienia twardego. Otwarcie ust na wysokość trochę mniejsze, niż przy *e*. Język bokami dotyka górnych bocznych zębów trzonowych.

Nauka pisania liter *d*, *y*.

Wzory do śpiewania i wygłaszania na *d*:

<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$	<i>g</i> $\frac{1}{2}$	<i>c</i> $\frac{1}{2}$	<i>g</i> $\frac{1}{2}$	rkr. takt $\frac{2}{4}$
<i>do</i>	<i>do</i>	<i>do</i>	<i>do</i>	<i>do</i>	<i>do</i>	<i>do</i>	do czytania
<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	<i>q</i>	<i>q</i>	
<i>du</i>	<i>do</i>	<i>da</i>	<i>de</i>	<i>di</i>	<i>dq</i>	<i>dq</i>	
<i>a</i>	<i>u</i>	<i>a</i>	<i>u</i>	<i>a</i>	<i>u</i>	<i>a</i>	
<i>sa</i>	<i>du</i>	<i>sa</i>	<i>du</i>	<i>sa</i>	<i>du</i>	<i>sad</i>	
<i>ła</i>	<i>du</i>	<i>ła</i>	<i>du</i>	<i>ła</i>	<i>du</i>	<i>ład itp.</i>	

Wzory do śpiewania i wygłaszania na y:

<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$	<i>g</i> $\frac{1}{2}$	<i>c</i> $\frac{1}{2}$	<i>e</i> $\frac{1}{2}$	<i>g</i> $\frac{1}{2}$	rkr. takt C
<i>y</i>	<i>y</i>	<i>y</i>	<i>y</i>	<i>y</i>	<i>y</i>	<i>y</i>	<i>y</i>	
<i>dy</i>	<i>dy</i>	<i>dy</i>	<i>dy</i>	<i>dy</i>	<i>dy</i>	<i>dy</i>	<i>dy</i>	
<i>dyn</i>	<i>dyn</i>	<i>dyn</i>	<i>dyn</i>	<i>dyn</i>	<i>dyn</i>	<i>dyn</i>	<i>dyn</i>	
<i>sy</i>	<i>sy</i>	<i>sy</i>	<i>sy</i>	<i>sy</i>	<i>sy</i>	<i>sy</i>	<i>sy</i>	
<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	
<i>py</i>	<i>py</i>	<i>py</i>	<i>py</i>	<i>py</i>	<i>py</i>	<i>py</i>	<i>py</i>	
<i>by</i>	<i>by</i>	<i>by</i>	<i>by</i>	<i>by</i>	<i>by</i>	<i>by</i>	<i>by</i>	
<i>my</i>	<i>my</i>	<i>my</i>	<i>my</i>	<i>my</i>	<i>my</i>	<i>my</i>	<i>my</i>	
<i>ny</i>	<i>ny</i>	<i>ny</i>	<i>ny</i>	<i>ny</i>	<i>ny</i>	<i>ny</i>	<i>ny</i>	
<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	<i>ty</i>	

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na d:

a) 1) tu jest dom, obok domu jest stodoła; na stodołę stoi bocian. — 2) domu pilnuje pies. — 3) ojciec i matka idą od sadu; sad jest koło domu; dalej są łąki i pola.

Na y:

b) 1) tu jest komin i dym, był dym, bo palili; mama dała nam obiad; pijemy mleko i jemy bułki. — 2) babunia i ciocia pieką bułki, ciastka i placki. — 3) ojciec i syn idą (potem) do stodoły, niosą cepy i miotły; cepami biją snopy na boisku; łupu cupu, łupu cupu. — 4) u nas są stoły i stolki. — 5) tata pisał na stole list do syna. — 6) ciocia pisała list do mamy i babuni.

Rachunki. Dalszy ciąg dodawania i odejmowania w zakresie 1—7. Podział tygodnia na 7 dni. Jak się nazywa dzisiejszy dzień? A jutro jaki dzień będzie? — pojutrze? — wczoraj? — przedwczoraj? Czy wróci się kiedy wczorajszy dzień? Tak, czas już się nigdy nie wraca, leci prędko. Jak się nazywa pierwszy dzień tygodnia? (niedziela). Co przypada w pierwszy dzień tygodnia? (wycieczka) — a w drugi? (śpiew) — w trzeci? (gimnastyka), i t. d. Ile dni ma tydzień? Wylicz jeszcze raz dni tygodnia! U. Pierwszy dzień niedziela i t. d. Którym dniem tygodnia jest wtorek? — czwartek? i t. d. Dzisiaj jest czwartek; który to dzień tygodnia? Ile jeszcze brakuje do końca tygodnia? Krawiec szył jedno ubranie przez poniedziałek i wtorek, a drugie przez środę, czwartek i piątek. Ile dni krawiec szył te dwa ubrania? Czy szył cały tydzień? Ile dni brakowało do tygodnia i t. d.

Śpiew. Trafianie tercji, kwarty i kwinty. Śpiewanie dwudźwięków: *c—e*, *d—f*, *e—g*, *c—f*, *c—g*. Podobnie trójdźwięku: *c—e—g*.

Piosenka. «Piosenka przy stawianiu domków».

Piosenka przy stawianiu domków.
J. Sicheński.

Tempo mazurka

O - toż do-mek, rzeź skoń-o-ła, Chwa-ląc Je - bie
Ja mieć pra-gnę dom ni-zu-łki, A nam go wy-
Bo - że! Kto za-mie-ry, to do-ko na,
sta-wie, Sta-wiam so-bie z drze-wa bud-ki,
Je - śli ścieć po-mo-że. Fine
zyszy: nie-mi się ba-wie
Do - mek, rzeź to wy-śmie-ri-ta, Wiel-ka to wy-
go da Kto ma do-mek, to nie py - ta
czy deszcz, czy po-go-da. Z początku do końca

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć rodzajów ćwiczeń, dobrych z materiału przerobionego. Powtórzyć pokazywanie domków i chałupki. Zabawa: «Murarz i cegły». N. Mówiliśmy o budowaniu domków. Teraz sobie będziemy budowali mur. Znaczą kredą dwie linie równoległe w odległości jednego metra. Na tym murze ustawia N. jedno dziecko jako murarza. Innych uczniów, jako cegły, ustawia się na końcu sali nawprost muru. Na dany znak cegły przebiegają przez mur, a murarz je łapie i ustawia (złapane) po obu końcach muru. Im więcej cegieł złapie, tem więcej otwór w murze się zmniejsza. Jedna gra trwa aż do zbudowania całego muru.

Gra w klasie. «Wyścigi na tablicy». N. dyktuje uczniom dwa wyrazy, czy zdania, o równej liczbie liter. Wyznacza dwie równe grupy uczniów do pisania, podaje jednej i drugiej grupie po kawalku kredy. Na dany przez N. znak wybiegają z ławek równocześnie pierwsi uczniowie z każdej grupy, piszą na tablicy po jednej (pierwszej) literze danych wyrazów, wracają na swe miejsce i oddają kredę następnym uczniom. Ci wybiegają i kreślą następne litery tych wyrazów. Ta partja

zwycięża, która prędzej i bez błędu napisze wyraz. (Zabawę tę należy prowadzić o ile możliwości przy końcu lekcji, przed pauzą, ponieważ bieganie po klasie powoduje powstanie kurzu).

Tydzień XIII.

Nauka rzeczy ojczystych. Należy z dziećmi zrobić wycieczkę do najbliższej rzeki, ewentualnie źródła, i zwrócić uwagę na bieg rzeki. — Skąd bierzecie wodę do picia? Jaka jest woda w źródle? A wy skąd bierzecie wodę? (Ze studni). Co się dzieje z wodą ze źródła? (Płynie dalej, jako strumyk). Woda ze strumyka płynie do potoka, a z nim razem do rzeki. Mniejsze rzeki wpływają do większej rzeki (pokazać miejsce, gdzie strumień wpada do rzeki). Wody większych rzek płyną daleko i wpadają do morza. W morzu jest najwięcej wody. Morze jest bardzo wielkie. (Pokazać obrazek morza z okrętem). Podczas oglądania rzeki rzucić na wodę papier, liść lub patyk, aby dzieci mogły zauważyć bieg rzeki. Po czym można jeszcze poznać, że woda płynie? (Szemrze). Z jednej i drugiej strony wody są brzegi. Teraz stoimy na brzegu rzeki.

Jak się przepławiamy na drugi brzeg rzeki? (Mosty, kładki). Można przepłynąć przez rzekę łódką, galarem, statkiem, a przez morze okrętem. (Pokazać na obrazku). Skąd się jeszcze bierze woda na ziemi? (Deszcz, śnieg pada). Co się dzieje z wodą deszczową? (Zlewa się do rzek). Woda obraca koło młyńskie. Do czego służy młyn?

Gdzie jeszcze widzieliście wodę? (W stawie). A czy w stawie woda także płynie? Co pływa po stawie? (Kaczki, gęsi). Co się dzieje z wodą w zimie? (Zamarza). A co żyje we wodzie? (Ryby, raki). A które zwierzątka żyją koło wody? (Żaby, węże). Które zwierzęta piją wodę z rzek? (Krowy, woły, konie, owce). A ptaszki skąd piją wodę? Nad wodą w lecie latają muszki. Nad wodą rosną także drzewa i krzaki, a ich korzonki ciągną z ziemi wodę. Ludzie, zwierzęta i rośliny potrzebują wody do życia. Bez wody nie mogłyby żyć na ziemi żadne stworzenia.

Krótkie omówienie w klasie wycieczki i pożytku z wody. Skąd bierzecie wodę do picia? (Ze źródła, studni, wodociągu). Gdzie się zaczyna rzeka? (U źródła). A gdzie się kończy rzeka? (W morzu). Dlaczego pijemy wodę ze źródła, ze studni, wodociągu, a nie z rzeki? Jaka woda jest w źródle, w studni, w wodociągu? Czy w rzece jest woda także czysta? Dlaczego? Gdzie jest więcej wody, w strumyku, czy w rzece? Gdzie jest najwięcej wody? Do czego mama używa wody? (Do gotowania potraw, do mycia naczyń, prania). A gdy się pali dom, to czym gaszą ogień?

Zagadka o wodzie.

Zwykle się rozlewa, leje,
Czasem, jak kamień, twardnieje.
Bez niej trawy usychają,
I zwierzęta umierają.

Powiatka. Słuchaj ojca. Na polu był mróz. Rzeki i stawy pokryły się cienkim lodem. Karolek i Ignas prosili ojca, aby im pozwolił iść w odwiedzinach do dziadzia, którego bardzo kochali. Ojciec powiedział do chłopców:

— Ponieważ napisaliście pięknie zadania i już nauczyliście się wszystkiego, co wam w szkole zadano, pozwalam wam iść do dziadzia. Pamiętajcie jednak, abyście się tam grzecznie zachowywali. A gdy będziecie przechodzili koło stawu, nie wchodźcie na lód. Woda niedawno zamarzała i lód jest jeszcze cienki. Moglibyście się utopić, bo staw jest głęboki.

Chłopcy poszli prędko do dziadzia i nawet nie zwracali uwagi na staw, ale gdy już wracali do domu, przypomniał go sobie młodszy Ignas. Pociągnął Karolka za rękę i powiedział:

— Chodźmy popatrzeć się zbliska na staw.

Gdy się zbliżyli do stawu i zobaczyli na nim lód, rzekł dalej Ignas wesóło:

— Mam wielką ochotę chociaż kilka razy poślizgać się po lodzie.

— Nie rób tego — powiedział Karolek — tato zabronił nam chodzić po lodzie.

— Pójdę tylko na kraj lodu, nic mi się przecież nie stanie — rzekł Ignas — puścił rękę Karolka i wszedł na lód.

Najpierw szedł krajem, ale gdy poczuł lód pod nogami, nabrał jeszcze większej ochoty do ślizgania się i pomyślał sobie: «Chociaż raz się dobrze poślizgam». — Przebiegł kilka kroków i zaczął się już suwać po lodzie, gdy wtem «trzask», lód załamał się, a Ignas «bęć» do zimnej wody.

Karolek, widząc to, krzyknął przestraszony: «Ignas!» — ale Ignasia już nie było widać. I byłby Ignas utonął, gdyby nie pewien żołnierz, który idąc właśnie koło stawu, pospieszył z pomocą i wyciągnął go prawie nieżywego z wody.

Po tym przykrym wypadku postanowił sobie Ignas, że zawsze już będzie słuchał ojca i matki. Wiedział, że rodzice, chcąc uchronić dzieci od nieszczęścia, zakazują dzieciom niebezpiecznych zabaw.

Odpytanie treści powiatki i wyprowadzenie nauki moralnej. *Żle dzieci wychodzą na tem, gdy nie słuchają rodziców.* (Ćwiczenie w wygłaszaniu tego zdania na tonach: *d, es, e, i, fis, g*).

Rozmowa o rakach i rybach. N. pokazuje naturalny okaz raka w słoju, albo obrazek i pyta: Które z was wie, co tu jest namalowane? Gdzie on tu leży? (Koło wody). Tak, raki żyją koło wody. Powtórz to! U. Raki żyją koło wody. Raki umieją dobrze pływać. Co tu ma rak? Które z was wie? (Szczypce). Do czego ma te szczypce? I u innych nóg ma szczypce, ale mniejsze. Te u pierwszych nóg są największe, to też, gdyby chłopczyka chwycił za palec, toby go skaleczył. Popatrzcie się, co ma rak na głowie? (Oczka i długie wasy). Jakiej barwy jest rak? A czy zawsze ma taką barwę? Gdy go ugotujemy, jest czerwony. A na co raki gotują? (Mięso jest bardzo smaczne, szczególnie w szczypcach i tylnej części ciała). Mięso jest pod cienką skorupką. — Raki łapią pod brzegami rzek i potoków.

Zagadka o raku.

Szczypcami ściska,
Do chodu niezdatny,
Ciemny za życia,
W ukropie szkarłatny.

Rozmowa o rybach, na następnej lekcji. Okaz żywy w akwarjum (złote rybki), lub nieżywe w słoju, albo wreszcie na obrazku. Jak oddychają? (Oskrzela podnoszą i pysk otwierają). Wody nie połykają do żołądka, ale woda przepływa im przez oskrzele. Ryby potrzebują powietrza do życia, ale mniej, niż ludzie, tylko tyle, ile jest we wodzie. A które z was widziało bańki maleńkie we wodzie? Czasem tworzą się we wodzie bańki. W tych maleńkich bańkach jest powietrze. Ale gdy woda jest nieświeża, bez powietrza, to rybki w niej żyć nie mogą. Dlatego w tem naczyniu, gdzie ryby chowają, zmienia się wodę codziennie. Ryby pływają doskonale we wodzie, bo mają ciała podłużne, spłaszczone i pletwy zamiast nóg. (Ryba ma pletwy grzbietowe, brzuszne i ogonowe). Kto wie, co ryby jedzą? U. Proszę pana, ja widziałem, jak rybka wyskoczyła z wody i porwała muszkę, która leciała nad wodą. N. Tak, ryby jedzą muszki i robaczki, żyjące we wodzie, zgniłe części roślin wodnych, a wielkie ryby zjadają także małe rybki.

Które z was widziało, jak łowią ryby? Które miało w ręku rybę? Jaką? Czy mogłeś ją utrzymać w ręku? Dlaczego? (Bo śliska). Ryba jest zimna. Kto z was jadł rybę? Co widziałeś w mięsie ryby? (Ości). Jakie ryby jadłeś? (Karpia, szczupaka, lina). Pokazać na obrazku. Przy jedzeniu trzeba uważać, aby się ośćmi nie udławić. Ryby są pożyteczne.

Zagadka o rybie.

Ni ja żabka, ni ja rak,
Pływam w wodzie tak i siak,
Piękna na mnie błyszczy łuska,
Każda z nas się w wodzie pluska.

St. Zaleski.

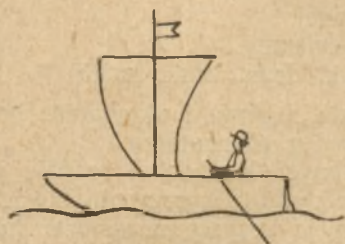
Modelowanie. Ryba (albo łódka z wiosłem), litery: w, r.

Układanie z patyczków mostu.



Rysowanie ryby, mostu, łódki.

Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy głosek w, r, oraz połączeń z poprzednio poznanymi głoskami.



Sposób wymawiania. W wymawiamy w ten sposób, że prąd powietrza wraz z falami głosowymi, powstałymi w krtani, przepuszczamy przez szczelinę, utworzoną dolną wargą i górnymi zębami. W jest spółgłoską wargową, zębową, szczelinową, dzwięczną. — Przeprowadzić porównanie z poprzednio poznanymi.

Podczas wymawiania *r* wznosimy koniec języka ku górze, nie przytykając go przytem do podniebienia. Powietrze, wypelnione dźwiękiem, powstałym w krtani, uderza w ten za-drgania. *R* jest spółgłoską płynną, dzwięczną. Porównać z poprzednio poznanymi.

Gdyby które dziecko nie umiało wymawiać *r*, co się często zdarza, wtedy można je naprowadzić do tego w ten sposób, że każe mu się przycisnąć silnie język do podniebienia, jakby miało mówić *t*, wziąć głęboki oddech, silnie, nagle wydechać powietrze i uderzyć niem w język. Przy *w* zachodzi nieraz potrzeba ćwiczenia wymowy. Pokazać dokładnie układ ust. Czasem pomóc uczniom usta ułożyć, np. w danym wypadku górne zęby nałożyć na dolną wargę.

Nauka pisania liter: w, r.

Wzory do czytania i śpiewania na *w*:

<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$	<i>g</i> $\frac{1}{4}$	<i>a</i> $\frac{1}{4}$	rkr. takt $\frac{3}{4}$
wo	wo	wo	wo	wo	wo	
o	o	o	o	o	o	
u	o	a	e	i	q	
wu	wo	wa	we	wi	wq	
wiu	wio	wia	wie	wi	wiq	
nu	no	na	ne	ni	nq	
wnu	wno	wna	wne	wni	wnq	} do czytania
włu	wło	wła	włe	wi	włq	
wru	wro	wra	wre	wre	wrq	

Na *r*:

<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$	<i>g</i> $\frac{1}{4}$	<i>g</i> $\frac{1}{4}$	<i>a</i> $\frac{1}{4}$	rkr. takt $\frac{3}{4}$
ra	ra	ra	ra	ra	ra	ra	ra	ra	
tra	ra	ra	tra	ra	ra	tra	ra	ra	
u	u	o	o	a	ę	i	i	y	
ru	ru	ro	ra	ra	rą	re	re	ry	
bru	bru	bro	brą	brą	brą	brę	brę	bry	
kru	kru	kro	kra	kra	krę	krę	krę	kry	
mr	mr	mro	mra	mra	mrą	mre	mre	mry	
wru	wru	wro	wra	wra	wrą	wre	wre	wry	} do czytania

Logograf. (Głosówka).

- Przez *b* nieraz po tem w mieście chodzisz,
Przez *d* teraz po tem okiem wodzisz,

Przez *k* ptak znajomy barwy ciemnej,
Przez *m* człowiek w gronie nieprzyjemny.
(Bruk, druk, kruk, mruk).

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

N. przynosi szereg wyrazów na osobnych kartkach i rozdaje je uczniom. Na wezwanie N. ci sami uczniowie kładą te wyrazy na listwach i odczytują je głośno. Następnie odczytują je wszyscy uczniowie chórem. Potem układają uczniowie te wyrazy w zdania i odczytują chóralnie. Dwa zdania odpisują w zeszytach.

Na *w*:

a) 1) Woda płynie koło domu; to jest potok; — 2) obok lasu są stawy! do stawu idą woły; dwa woły piją wodę. — 3) kilka owiec pasie się na łące; ile tu jest owiec? to owce wuja; — 4) wuj ma wiele białej wełny; nosimy wełniane suknie; mama nosi wełniane suknie; — 5) obok stawu jest młyn, tam spada woda na koło; wuj miele wiele mąki; mąka jest biała i sypka; — 6) co tam tak stuką; ten mały domek, to młyn, tam mieliła wiele mąki.

Na *r*:

b) 1) Raki i ryby pływają; rybacy łowią je i posyłają do miasta; oni ułowili karpia, karasia i lina; — 2) jak łowią raki i ryby? rybacy mają mocne sieci; — 3) koło domu są kury; mama karmi rano kury krupami; mama woła na kury: tiu, tiu, tiu; — 4) ojciec i brat idą rano do roboty; (moja ciocia i wujciu idą rano do biura); biorą na siebie ciepłe ubranie, bo na polu wieje wiatr; ojciec niesie widły i łopaty, a brat siekiery; — 5) tato i wujciu idą rano do biura; biorą na siebie ciepłe ubranie, bo na polu wieje wiatr; potem jadą tramwajem; pracują do południa; — 6) wody tażą bo nastaje wiosna; po stawie pływają kry; 7) na tej stronie jest druk i pismo.

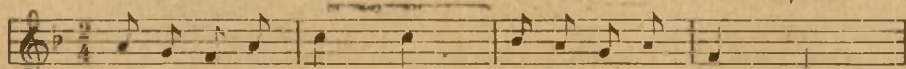
Śpiew. Trafianie tercji, kwarty, kwinty, śpiewanie dwudźwięków: *c—e, d—f, e—g, c—f, c—g.*

Piosenka. Krakowia k. «Płynie woda z góry».

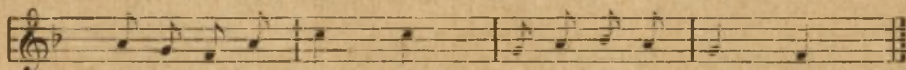
Płynie woda z góry.

Wesolo.

St. Lipski.



1. Pły-nie wo-da z gó-ry, Na do-le się zwra-ca,
2. Na-o-ko-to mły-na Kwi-tnie ja-rzę-bi-na,



1. Pod-cho-dzi do mły-na I ko-la o-bra-ca,
2. Po-mię-dzy li-ścia-mi Świe-go-ce pta-szy-na.

3. *Młyn dla ludzi miele
I mąkę i kaszę,
A tam jarzębina
Karmi głodne ptaszę.*

Rachunki. Liczenie od 1—9 i z powrotem, jak poprzednio. Poznanie liczby ośm. Pisanie liczby ośm. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 1—8. Postępowanie podobne, jak na poprzednich lekcjach. Cztery pary. Obraz liczbowy: :: ::

Gimnastyka w sali gimn. Pięć rodzajów ćwiczeń dobranych z materiału przerobionego. Ćwiczenia w klasie, jak poprzednio.

Tydzień XIV.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o żelazie i wyrobach z żelaza przy pomocy obrazów. N. pokazuje hak. Co to jest? Z czego zrobiony? Skąd bierze się żelazo? Ewentualnie powie sam nauczyciel. Żelazo wykopują ze ziemi. Głęboko w ziemi są kamienie, w których jest żelazo. Te kamienie, czyli rudę żelazną, zawożą do fabryk, hut żelaznych, gdzie czyste żelazo wytapiają we wielkich piecach, a kamienie wyrzucają na bok. Gdy potem żelazo zastygnie, kupują je ślusarze i kowale, krają je i robią z niego różne rzeczy. Które? Kto wykopuje rudę żelazną? (Górnicy). Kto pracuje w fabrykach? (Robotnicy). Widziało które z was stary kawałek żelaza? Czem było to stare żelazo pokryte? (Rdzą). Rdzą pokrywa się żelazo, gdy jest dłużej we wilgoci. (Pokazać).

Powtórzenie o ciele ludzkim. Poznanie ciała ludzkiego. Do czego mamy ręce? Ile palców mamy u jednej ręki? Policzcie! Nazwij palce u ręki.

Zagadka. Było pięciu braci podobnych do siebie, ale różnego wzrostu. Pierwszy z nich nazywał się «Wielki»; nie był on największy, tylko najgrubszy. Nie stawał w jednym szeregu z innymi, ale nieco na boku i często pochylał się ku nim.

Drugi brat nazywał się «Wskazujący». Ten był bardzo ciekawy i ruchliwy; wszystkiego się dotykał. Często pracował razem z dwoma braćmi, stojącymi obok niego.

Trzeci nazywał się «Średni»; ten był najwyższy, ale siły miał mniej, niż dwaj tamci. Sam nic zrobić nie umiał.

Czwarty «Serdeczny», pocziwiec, ale niewiele pracował, umiał tylko pomagać innym. Zato lubił się czasem stroić i zdobił się w pierścienie i obrączki.

Piąty «Mały» był rzeczywiście najmniejszy, najmniej się też zawsze trudził.

Bracia ci nie rozstawali się nigdy; wspólnymi siłami wiele zrobić mogli i byli też powszechnie szanowani. Zapewne znacie ich dobrze?
(Przerobienie ze «Szkółki dla młodzieży», część II).

Powiastka. Dotykałski. Ludwiś miał bardzo brzydką nawyczkę. Lubiał dotykać się wszystkiego, co zobaczył, brać do ręki i tem się bawić. Ponieważ oprócz tego był bardzo niezgrabnym, więc często

tlukł i psuł różne naczynia i rzeczy. To rozbił szklanę, to znów dzbanek na wodę. Raz zrzucił z szafy gipsową figurę. Wreszcie rozlał atrament na stole i poplamiał wszystkie zeszyty braciszka.

Mama ciągle upominała Ludwisia, ale to niewiele pomagało, bo on prędko zapominał o przyrzeczeniu, że przestanie dotykać się wszystkiego, co widzi. Domownicy znali tę złą nawyczkę Ludwisia i dlatego przewalali go Ludwisiem dotykalskim, co go bardzo gniewało.

Pewnego dnia w południe, gdy mama wyszła na chwilę do izby po klucze od spiżarki, wcisnął się Ludwiś niepostrzeżenie do kuchni i zaczął, jak zwykle, swoją robotę ruszania wszystkiego. Chciał zająć się do spiżarki, ale ponieważ była zamknięta, zbliżył się do garnków, w których mama gotowała obiad. Ludwiś chwycił jeden garnek za ucho, a chcąc wiedzieć, co się w nim znajduje, przechylił go. W tej jednak chwili krzyknął przeraźliwie. Cały garnek wrzącego rosółu wylał mu się na rękę i okropnie mu ją poparzył. Ludwiś upadł na ziemię, tak go ręka bolała.

Mama właśnie wchodziła podczas tego wypadku do kuchni, ale już nie mogła garnka zatrzymać. Zniosła Ludwisia do pokoju i posmarowała mu rękę maścią. Przez kilka dni bolała Ludwisia ręka tak bardzo, że często płakał.

Dopiero po kilku tygodniach zagoiły mu się rany z poparzenia, chociaż blizny pozostały mu na rękę na zawsze.

Tak został Ludwiś ukarany za nieposłuszeństwo.

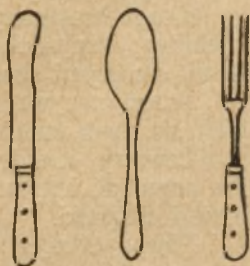
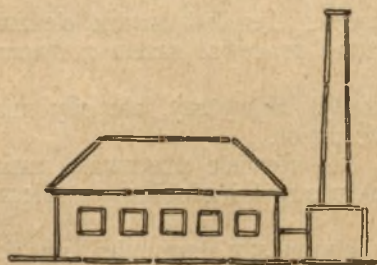
Po tym wypadku obiecał mamie poprawić się, i od tego czasu nigdy nie dotykał się rzeczy, które do niego nie należały. Domownicy zapomnieli też wkrótce przezwiska «Dotykalski», a nazwali go później «grzecznym Ludwisiem».

Nauka moralna: Ręce mamy do pracy, a nie do robienia psot. Zdanie to do nauki wymowy i na dyktat.

Modelowanie haka i liter: *h, ę*.

Układanie z patyczków fabryki (dom długi z wysokim kominiem; z fasoli lub kółeczek liter: *h, ę*).

Rysowanie haka, noża, widelca, łyżki.



Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy *h, ę*, oraz połączeń z poprzednio poznanymi głoskami.

Sposób wymawiania. *H* wymawiamy w ten sposób, że prąd powietrza przepuszczamy przez szczelinę, utworzoną grzbietem tylnej części języka podniesionej ku miękkiemu podniebieniu. Trzeba zaznaczyć, że głoskę *h* przyjęliśmy od

naszych sąsiadów ze zachodu i wschodu, t. j. Czechów i Małorusinów, i na tych pograniczach rozróżniają dobrze bezdźwięczne *ch* od dźwięcznego *h*, np. w wyrazach *hak*, *honor*, *hrabia*. Dźwięczne *h* mamy w wyrazie: *Bohdan*. Zresztą ogólnie Polacy nie odróżniają tych dwóch głosek. *H* jest spółgłoską gardłową, szczelinową, dźwięczną. Porównać z poprzednio poznanymi.

Przy *ę* usta otwierają się nieco więcej, aniżeli przy *e*, a język przybiera takie same położenie w jamie ustnej i końcem tylnej ściany dotyka dolnych zębów. Różnica polega na tem, iż przy *ę* mały języczek opada i otwiera jamę nosową, gdzie głos zyskuje na resonansie, podobnie, jak przy *a*. Dla wykształcenia dźwięcznego tonu śpiewnego jest korzystnem częste używanie tych nosówek przy solmizacji. *Ę* jest samogłoską nosową. — Porównać z *a* i z poprzednią.

Nauka pisania liter: *h*, *ę*.

Wzory do czytania i śpiewania:

Na *h*:

wysokość:	<i>c</i>	<i>d</i>		<i>e</i>	<i>f</i>		<i>g</i>	<i>a</i>	takt $\frac{3}{4}$
wartość:	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$	
	<i>ha</i>	<i>ha</i>		<i>ha</i>	<i>ha</i>		<i>ha</i>	<i>ha</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>		<i>a</i>	<i>e</i>		<i>i</i>	<i>i</i>	
	<i>hu</i>	<i>ho</i>		<i>ha</i>	<i>he</i>		<i>hi</i>	<i>hi</i>	
	<i>hop</i>	<i>hop</i>		<i>hop</i>	<i>hop</i>		<i>hop</i>	<i>hop</i>	

Na *ę*:

<i>c</i>	<i>d</i>		<i>e</i>	<i>f</i>		<i>g</i>	<i>a</i>		<i>c</i>	<i>a</i>	wysokość
$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	rkr.
<i>rę</i>	<i>rę</i>		<i>rę</i>	<i>rę</i>		<i>rę</i>	<i>rę</i>		<i>rę</i>	<i>rę</i>	takt $\frac{2}{4}$
<i>kę</i>	<i>kę</i>		<i>kę</i>	<i>kę</i>		<i>kę</i>	<i>kę</i>		<i>kę</i>	<i>kę</i>	
<i>mę</i>	<i>mę</i>		<i>mę</i>	<i>mę</i>		<i>mę</i>	<i>mę</i>		<i>mę</i>	<i>mę</i>	
<i>nę</i>	<i>nę</i>		<i>nę</i>	<i>nę</i>		<i>nę</i>	<i>nę</i>		<i>nę</i>	<i>nę</i>	
<i>sę</i>	<i>sę</i>		<i>sę</i>	<i>sę</i>		<i>sę</i>	<i>sę</i>		<i>sę</i>	<i>sę</i>	
<i>dę</i>	<i>dę</i>		<i>dę</i>	<i>dę</i>		<i>dę</i>	<i>dę</i>		<i>dę</i>	<i>dę</i>	
<i>pę</i>	<i>pę</i>		<i>pę</i>	<i>pę</i>		<i>pę</i>	<i>pę</i>		<i>pę</i>	<i>pę</i>	
<i>ę</i>	<i>a</i>		<i>ę</i>	<i>a</i>		<i>ę</i>	<i>a</i>		<i>ę</i>	<i>a</i>	
<i>wę</i>	<i>wą</i>		<i>wę</i>	<i>wą</i>		<i>wę</i>	<i>wą</i>		<i>wę</i>	<i>wą</i>	
<i>łę</i>	<i>łą</i>		<i>łę</i>	<i>łą</i>		<i>łę</i>	<i>łą</i>		<i>łę</i>	<i>łą</i>	
<i>tę</i>	<i>ta</i>		<i>tę</i>	<i>ta</i>		<i>tę</i>	<i>ta</i>		<i>tę</i>	<i>ta</i>	

T e m a t y do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na *h*:

a) 1) *hak* jest stalowy; *haki* robią w hucie. — 2) *brat* i *siostra* idą do *iasu*; w lesie wołają: *hop*, *hop*, *hop*! potem wracają do domu; w domu nie robią *hałas*u. — 3) oni nie piją *herbaty*, wolą *mleko*. — 4) *moja mama* nie pije *herbaty*, woli *mleko*. — 5) i my pijemy rano *mleko* i jemymy *bułki*, *masło*, *ser* i *jajka*; *ciocia* smaruje mi *bułki* *masłem*.

Na *ę*:

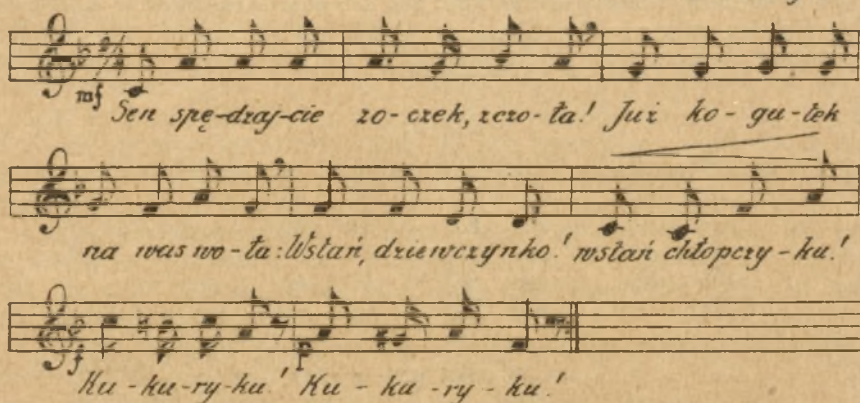
b) 1) *ręce* mamy do roboty. — 2) *ojciec* i *bracia* wybudują dom; *brat* *rąbie* *sękatą* *sosnę*; *brat* *rąbał* w lesie *sosny* i *buki*. — 3) będą *rą-*

bali dębinę na budowę; na dębinie pęka kora. — 4) myję ręce po pracy; ręka rękę myje; 5) robotnicy stawiają dom (obrazek).

Śpiew. Trafianie tercji, kwarty, kwinty, seksty. — Śpiewanie dwudźwięków: *c—e, d—f, e—g, c—f, c—g, c—a.*

Piosenka. «Sen spędzajcie». Pierwsze nuty (seksta) z nut.

Sen spędzajcie. Niemowyk



2. Kto z kogutkiem rano wstaje
Temu Pan Bóg łaskę daje;
Za to śpioch ma trosk bezliku,
Kukuryku! kukuryku!
3. Niech się żegna wcześniej z łóżkiem
Kto się nie chce zwać leniuszkiem,
Książka czeka na stoliku,
Kukuryku! kukuryku!

Rachunki. Liczenie w zakresie 1—9, jak poprzednio. Poznanie liczby 9. Pisanie cyfry 9. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 1—9. Postępowanie, jak poprzednio.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć rodzajów ćwiczeń dobrych z materiału przerobionego. Gra w izbie szkolnej: «Biegające wyrazy». N. dzieli uczniów na kilka grup. Każdą grupę uczniów obdziela N. literami drukowanymi na kartonach (ruchomy alfabet), z których można ułożyć pewne wyrazy. Potem N. wymawia jeden wyraz, a uczniowie, którzy trzymają te litery, mają prędko ustawić się na środku w takim porządku, aby utworzyć ten wyraz. Wygrywa ta grupa, która prędzej ułoży dany wyraz. Nauczyciel może danego wyrazu nie wymawiać, ale szybko pokazać napisany na kartonie.

Ćwiczenia w klasie jak poprzednio.

Tydzień XV.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o zającu. (Okaz lub obrazek). Co to jest? Gdzie żyją zające? Które z was widziało ży-

wego zająca? Gdzie go widziałeś? Co robił? Co jadł? (Liście kapusty, buraków, jarzyny. Przytem co chwila rusza uszami, czyli strzyże uszami, nadsluchując, czy się kto nie zbliża). Dlaczego strzyże uszami? Jest bardzo bojaźliwy i dlatego tak pilnie nadsluchuje i patrzy. Jego długie uszy nazywają słuchami, bo niemi pilnie nadsluchuje (słucha). Oczy duże i we śnie otwarte. — Czem gryzie liście? Ile zębów ma zając? (Dwa na dole i dwa na górze). — A ty gdzie widziałeś zająca? Uczeń. Proszę pana, widziałem zająca, jak biegł i uciekał przed naszym Burkiem. Burek go gonił i szczekał przytem bardzo. Nauczyciel: A czy go dogonił? — Zając może bardzo prędko uciekać i skakać przez strumyki, bo ma tylne nogi dłuższe od przednich. Co chcesz powiedzieć? U. Proszę pana, ja widziałem, jak zając uciekał. Tak prędko biegł (leciał), jak strzała. N. Przypatrzcie się! Dlatego, że zając może dobrze skakać, nazywają jego nogi skokami. Powtórz! Zając ma krótki ogon. Jak myślicie dzieci, skąd ja wziąłem tego zająca? (jeżeli pokazuje okaz zabitego i wypchanego zająca). Myśliwy upolował zająca. A jak to się poluje na zające? Może które z was słyszało, jak wam tatuś opowiadał o polowaniu? Jeżeli wiedzą — opowiadają.

Myśliwy stoi w lesie ze strzelbą nabitą i czeka cicho. Gdy zając wyjdzie z lasu na pole, wtedy celuje i strzela do niego. Zając pada, a wtedy bierze go myśliwy, albo każe pieskowi swemu przynieść go w pysku. — Dlaczego polują na zające? Dla mięsa. Co mama robi z mięsa? (Potrawkę, pieczeń). Które z was jadło zająca? Co jeszcze jest przydatne ze zająca? (Skórka). Z sierści (turzycy) robią materje na pilśniowe kapelusze, łapki służą do czyszczenia piór. Nie wolno przez cały rok polować na zające, tylko późną jesienią i w zimie. Polują na zające, bo one robią szkody w polu, objadają jarzyny, a w zimie, gdy śnieg pokryje rośliny i trawy, zjadają korę z drzewek.

A może które widziało gniazdo zajęcy? Małe zagłębienie w roli, albo w trawie w lesie. Wychodzi z niego, gdy jest głodny.

Zestawienie wszystkiego, co było mówione o zającu. Wygląd zewnętrzny, sposób życia, mieszkanie, pożywienie, pożytek z niego.

Królik podobny zupełnie do zająca: taki sam gryzoń, jest barwy białej, popielatej, lub nakrapianej. Ma czerwone żrenice. Hodują go dla mięsa.

Wymienić zwierzęta, żyjące w lesie; krótko opisać, albo choćby wymienić, i pokazać na obrazku na następnej lekcji. (Wiewiórka, sarna, wilk, niedźwiedź).

Powiastka. Nieposłuszny zajączek. Pewnego dnia jesiennego wybrała się cała rodzina państwa zająców na zieloną trawkę. Pan zając skakał naprzód, za nim pani zająca, a obok niej kilkoro dzieci. Jednemu młodemu zajączkowi sprzykrzyło się już chodzić razem z rodzicami. Nabral wielkiej ochoty odbyć samemu wycieczkę na pobliskie pola, gdzie rosło dużo kapusty i sałaty i innych przysmaków zajęczych. Jak pomyślał, tak i zrobił.

Pomimo częstych nawoływań swej matki, oddalił się od rodziny i wkrótce był już przy kapuście. Co chwila przysiadł na tylnych nogach i, podnosząc uszy do góry, nadsluchiwał, czy mu co nie grozi. Tak skacząc po polu, oddalił się znacznie od swojej rodziny.

Gdy sobie dobrze już podjadł, zaczął myśleć o powrocie do domu.

Już zwrócił się w stronę lasu, gdy w tej chwili spostrzegł niedaleko siebie człowieka, a obok niego wielkiego psa, który biegł prędko po polu ze spuszczoną głową. Chociaż nasz młody zajączek nie widział jeszcze nigdy myśliwego i tak wielkiego psa, to jednak przestraszył się bardzo i dalej w nogi.

Gdy pies zobaczył skaczącego zajączka, ruszył za nim w pogoń. Rozpoczęła się gonitwa. Z początku udawała się zajączkowi ucieczka; wpadł na pola, a że droga ciągnęła się w górę, mógł dobrze odbijać się dłuższymi tylnymi nogami i coraz więcej oddalał się od psa — ale gdy mu później wypadło biec z góry, było gorzej, często się potykał. I byłby zajączek najpewniej został schwytany, gdyby myśliwy nie gwizdnął na psa.

Pies zaraz zawrócił i pobiegł z powrotem do pana.

Długo jeszcze musiał zajączek biegać po lesie, zanim odnalazł swoje gniazdo. — Pamiętał też długo o swojej przygodzie i odtąd grzecznie trzymał się mamy podczas wycieczek.

Zaznaczenie kontrastu i skutków nieposłuszeństwa młodego zająca i wiernego posłuszeństwa psa. Żle dzieci wychodzą na tem, gdy nie słuchają rodziców. (Nauka wymowy).

Wierszyk. «Zajączek». M. Konopnickiej.

Nasz zajączek w borze spał,

Aż tu z hukiem wypadł strzał!

Pif! paf! pif! paf!

Aż tu z hukiem wypadł strzał!

Nasz zajączek na bok szust!

Skręcił młynka, zapadł w chróst!

Hej, ha! hej, ha!

Skręcił młynka, zapadł w chróst!

Nasz zajączek cały drży,

A tu z boru gonią psy:

Ham, ham! ham, ham!

A tu z boru gonią psy.

Żle, zajączku, z tobą, źle,

Do pogrzebu szykuj się!

Bim! bam! bim! bam!!

Do pogrzebu szykuj się!

Jeszcze mi ten miły świat,

Jeszcze sobie pożyc rad...

Myk! smyk! myk! smyk!

I zgubiły pieski ślad.

Krótkie omówienie treści wierszyka i wyuczenie go na pamięć. Nadaje się dobrze do deklamacji chóralnej.

Oglądanie wozu i rozmowa o nim. (Okaz lub obrazek). N. Co to jest? Które z was widziało już kiedy taki wóz? Gdzie? U. Proszę pana, ja widziałem, jak wieźli na takim wozie zboże i koło się złamało. Wóz się przewrócił, a zboże wypadło na drogę. N. A które koło się złamało? Wskazać przytem koło przednie, tylne, prawe, lewe. Które większe? Chodź i pokaż koła na tym wozie! A która część koła się złamała? Jak się ta część koła nazywa? (Szprycha). A ta część? A co jest

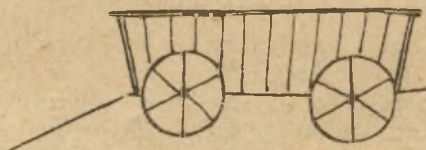
w środku koła? (Oś). A ty gdzie widziałeś wóz? U. Proszę pana, ja widziałem wóz w stodole. N. Jaki to był wóz? A zmieścił się w stodole? U. Nie zmieścił się, bo dyszel wyłaził przez otwór drzwi do stodoly. N. Chodź tu i pokaż dyszel! Gdzie jest przymocowany dyszel? Co jest przymocowane do dyszla? (Waga). A do wagi? (Orczyki). A do orczyków przywiązane są linki — końce linki przymocowane są do uprzęży konia i tak koń ciągnie wóz. — Dzieci opisują wspólnie z nauczycielem części wozu, a więc: drabiny inaczej literki, kule, podkulki, półkoszki albo skrzynie. — Jakże jeszcze inne wozy widzieliście? — Opisują.

Zagadka. Biegna czterej bracia równiuteńką drogą,
Gonią się i gonią, dogonić nie mogą.

(Koła u wozu).

Modelowanie drabiny (literki) do wozu. Ewentualnie robienie balwanów ze śniegu na podwórzu szkolnem. Litery ó, z.

Układanie z patyczków drabiny.



Rysowanie zająca, wozu (względnie rysunek kombinacyjny dowolny p. t.: «Polowanie na zająca»).

Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy z, ó, oraz połączeń z poprzednio poznanymi głoskami.

Sposób wymawiania. Z różni się od s tem, że wytwarzamy równocześnie w krtani dźwięk. Z jest spółgłoską zębowo-językową, szczelinową, dźwięczną. — Porównać z poprzednimi pod względem różnicy brzmienia i sposobu wymawiania (w ogólności).

Ó wymawia się tak samo, jak u.

Nauka pisania liter z, ó.

Wzory do śpiewania i czytania.

Na z (takt $\frac{3}{4}$).

$\overset{1}{\underset{4}{c}}$	$\overset{1}{\underset{4}{d}}$	$\overset{1}{\underset{4}{e}}$		$\overset{1}{\underset{4}{f}}$	$\overset{1}{\underset{4}{g}}$	$\overset{1}{\underset{4}{a}}$		$\overset{1}{\underset{4}{c}}$	$\overset{1}{\underset{4}{f}}$	$\overset{1}{\underset{4}{a}}$
za	za	za		zo	zo	zo		zu	zu	zu
ze	ze	ze		zẹ	zẹ	zẹ		zq	zq	zq

Do czytania:

zi	zi	zi	ziu	ziu	ziu	zio	zio	zio
zia	zia	zia	zie	zie	zie	zię	zię	zię
u	u	o	o	a	e	e	a	i
zu	zu	zo	zo	za	ze	ze	za	zi

<i>zda</i>	<i>zda</i>	<i>zda</i>	<i>zdo</i>	<i>zdo</i>	<i>zdo</i>	<i>zdu</i>	<i>zdu</i>	<i>zdu</i>
<i>zde</i>	<i>zde</i>	<i>zde</i>	<i>zde</i>	<i>zde</i>	<i>zde</i>	<i>zde</i>	<i>zde</i>	<i>zde</i>
<i>zna</i>	<i>zna</i>	<i>zna</i>	<i>zno</i>	<i>zno</i>	<i>zno</i>	<i>znu</i>	<i>znu</i>	<i>znu</i>
<i>zne</i>	<i>zne</i>	<i>zne</i>	<i>zne</i>	<i>zne</i>	<i>zne</i>	<i>zne</i>	<i>zne</i>	<i>zne</i>
<i>zma</i>	<i>zma</i>	<i>zma</i>	<i>zmo</i>	<i>zmo</i>	<i>zmo</i>	<i>zmiu</i>	<i>zmiu</i>	<i>zmiu</i>

Na ó (takt $\frac{2}{4}$).

<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$		<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$		<i>g</i> $\frac{1}{4}$	<i>a</i> $\frac{1}{4}$		<i>h</i> $\frac{1}{2}$
<i>ów</i>	<i>ów</i>		<i>ów</i>	<i>ów</i>		<i>ów</i>	<i>ów</i>		<i>ów</i>
<i>o</i>	<i>a</i>		<i>o</i>	<i>a</i>		<i>o</i>	<i>a</i>		<i>ó</i>
<i>po</i>	<i>la</i>		<i>po</i>	<i>la</i>		<i>po</i>	<i>la</i>		<i>pól</i>
<i>ro</i>	<i>la</i>		<i>ro</i>	<i>la</i>		<i>ro</i>	<i>la</i>		<i>ról</i>
<i>mo</i>	<i>wa</i>		<i>mo</i>	<i>wa</i>		<i>mo</i>	<i>wa</i>		<i>mów</i>

Do czytania:

<i>ko</i>	<i>za</i>	<i>ko</i>	<i>za</i>	<i>ko</i>	<i>za</i>	<i>kóz</i>
<i>ko</i>	<i>ta</i>	<i>ko</i>	<i>ta</i>	<i>ko</i>	<i>ta</i>	<i>kół</i>
<i>o</i>	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>u</i>	<i>ó</i>
<i>do</i>	<i>tu</i>	<i>do</i>	<i>tu</i>	<i>do</i>	<i>tu</i>	<i>dół</i>
<i>wo</i>	<i>tu</i>	<i>wo</i>	<i>tu</i>	<i>wo</i>	<i>tu</i>	<i>wół</i>
<i>sto</i>	<i>tu</i>	<i>sto</i>	<i>tu</i>	<i>sto</i>	<i>tu</i>	<i>stół itp.</i>

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na z:

a) 1) zajęć zajada zieloną trawę; polują na zająca; on ucieka; psy nie złapały zająca. — 2) w lesie są sarny; w zimie panują wielkie mrozy; zwykle w nocy wyją wilki; one mają silne zęby i pazury. — 3) wujcio poluje na zające, sarny i wilki; wielkie wilki mają silne zęby i pazury.

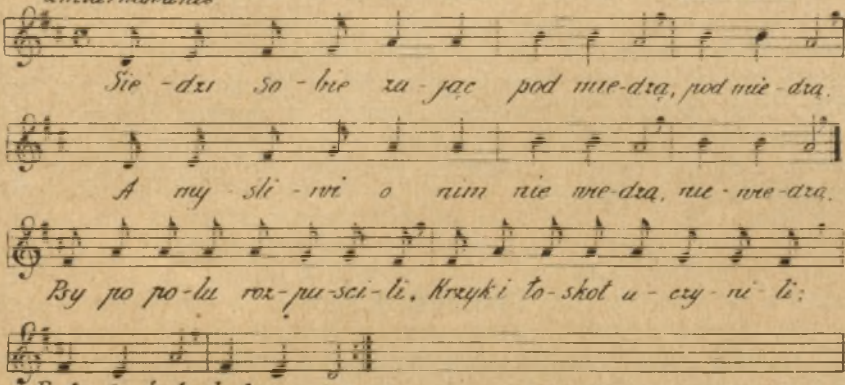
Na ó:

b) 1) wozy mają osi i koła; ile kół ma wóz? na wozie są drabiny. 2) mój wuj ma powóz i mały wózek; ojciec z bratem zwiozą kilka kóp snopów do stodoły. — 3) będą młócili snopy na boisku: ziarno wsypią do worków i zawiozą do młyna; tam zmielą ziarno na mąkę. — 4) matka i córka zbierają z pola wiele bobu; lubimy bób. — 5) baba zbiera na łące zioła; ziółka piją na ból. — mój brat był słaby, bo zjadł surowe owoce; babunia dała bratu do picia ziółka; ból ustał. — 6) w domu jest kilka pokoi; tato ma swój pokój; tam stoi stół, stołki i kanapa; na stole jest ołówek, pióro i papier; tata pisał (do syna): mów prawdę!

Śpiew. Trafianie tercji, kwarty, kwinty, seksty. Śpiewanie dwudźwięków poprzednich, oraz trójdźwięku *c—f—a*.

Piosenka. 1) «Zajaczek». 2) Kolenda: «W żłobie leży».

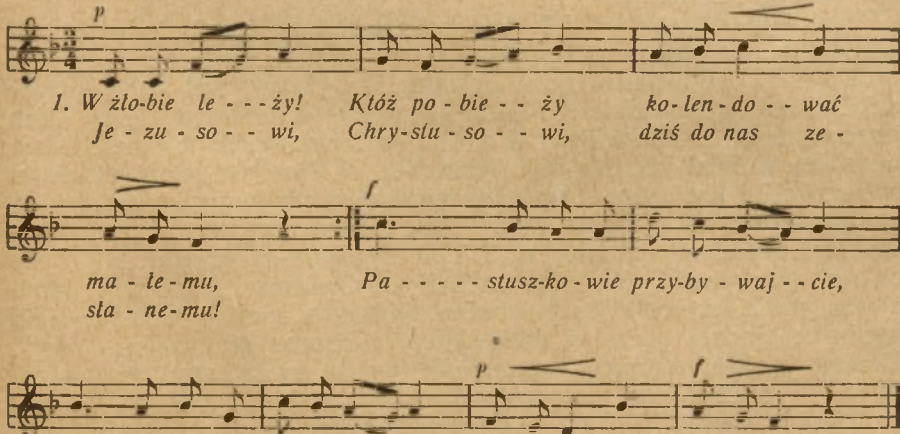
Umiarowanie *Zajaczek.* *Hel. Ludwowa*



Sie - dzi so - bie za - jąc pod nie - dra, pod nie - dra.
 A ny si - wi o nim nie wie - dra, nie - wie - dra.
 By po po - lu roz - pu - sci - li, krzyki to - skot u - czy - ni - li;
 Był to kot, był to kot.

2. Wszystko to jest chłopskie udanie, udanie
 Był to stary zajac mospanie, mospanie;
 Rano sobie siedział w życie,
 A wieczorem zmykał skrycie;
 Czem prędzej, czem prędzej.

W żłobie leży.



p
 1. W żło - bie le - - ży! Któż po - bie - - ży ko - len - do - - wać
 Je - zu - so - - wi, Chry - stu - so - - wi, dziś do nas ze -
f
 ma - le - mu, Pa - - - - stusz - ko - wie przy - by - waj - - cie,
 sta - ne - mu!
p *f*
 Je - - mu wdzięcznie przy - gry - waj - cie, ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

2. My zaś sami z piosneczkami za wami pospieszymy,
 A tak Tego Małego niech wszyscy zobaczymy:
 Jak ubogo narodzony płacze w stajni położony,
 Więc go dziś ucieszymy.

Rachunki. Liczenie w zakresie 1—9 i z powrotem, jak poprzednio. Pisanie liczby dziewięć. Przerabianie dalszych przykładów na dodawanie i odejmowanie w zakresie 1—9. Postępowanie, jak poprzednio.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia wstępne, jak poprzednio. Ćwiczenia oddechowe, jedno z poprzednich. Ćwiczenia piłkami: Dzieci ustawić w dwuszerę zwrócony do siebie. Jeden rząd dostaje piłki. Oburącz rzucają piłkę do swojej pary i oburącz łapią (kilka razy), potem z klaskaniem. Podskoki w miejscu. Pochód z klaskaniem. Ćwiczenia tułowia. Przysiąść — ręce na ziemię. Jak zajączki skaczą. Zabawa. Rolnik. Ćwiczenia końcowe, jak poprzednio. W klasie zabawa: «Co widziałeś».

Tydzień XVI.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o ptakach w ogólności, o sposobie życia ptaków, o gniazdach, w szczególności o tych ptakach, które pozostają u nas przez zimę. — Nauczyciel: Znać, że jest zima na polu i jest mróz, bo wielu chłopczyków ma gila na nosie. O, ten ma takiego wyraźnego gila. A chodzisz ty w paltociku? E, to nie zmarzłeś cały, tylko ci buzia i nos zziębły. A może kto z was wie, co to znaczy: «złapał gila»? — U. Proszę pana, «złapać gila na nosie» znaczy, że nos zczerwienieje od zimna i jest podobny do gila. N. Co to jest gil? O, tu macie gila! (Pokazuje okaz lub na obrazku). O, widzicie, jakie czerwone piórka ma gil tutaj (pokazuje) na podgardlu. Tak samo czerwony jest tutaj, jak nos tego chłopczyka.

A które z was widziało takiego ptaszka na polu? Gdzie go widziałeś? U. Ja widziałem, proszę pana, w lecie w lesie. A ty gdzie go widziałeś? U. Widziałem go w ogrodzie. N. Co on robił, gdyś go widział? Kiedy go widziałeś? Można go widzieć w lecie i w zimie. Które jeszcze ptaszki można widzieć w zimie? (Wróble. Pokazuje okaz). Gdzie widziałeś wróbla? U. Na polu (drzewie). N. Po czym poznałeś, że to był wróbel? (Jest szary). Ma także piórka czarne (pokazuje na okazie) na grzbiecie i na przedzie piersi. Białe i kasztanowate na skrzydłach. Co robił wróbel na drzewie? U. Skakał z gałązki na gałązkę. N. A czy on jadł na drzewie? A co jadł wróbel? U. Gąsienice. N. A może które z was powie, czy on dobrze robi, że zjada gąsienice? Dlaczego? (Bo gąsienice zjadają pączki i liście drzew i drzewa nie mają owoców). Dlatego wróbel jest pożytecznym. Nie wolno go też straszyć lub zabijać. A które z was widziało wróble w zbożu? Co one tam robiły? U. Zjadały ziarna. N. Czem jedzą twarde ziarna? Przypatrzcie się, jaki dziób ma wróbel? Czy taki długi, jak u bociana lub u gęsi? Krótki, silny, twardy, aby mógł dobrze jeść ziarno. Aby wróble nie robiły szkody w polu i nie jadły zboża, rolnicy stawiają straszaki. Niektóre się ich boją, ale bywają i takie odważne, które siadają na straszaku. Gdzie jeszcze widzieliście wróbla? U. Gdy mama dawała kurom jedzenie, to i wróble przylatywały i dziobały razem z kurami. N. Jak to

wróble chodzą po ziemi? U. Skaczą. N. Ile nóg ma wróbel? U nóg ma cztery palce, trzy na przodzie, a jeden w tyle. Przypatrzcie się! (Pokazuje dokładnie każdemu uczniowi). U palców ma pazurki. Dlatego, że ma jedne palce zwrócone naprzód, a jeden w tył, może się dobrze czepiać gałązek drzew.

U. Proszę pana, ja widziałem wróbla, jak wleciał raz do pokoju, ale gdy nas zobaczył, zaraz uciekł. N. Wróbel jest wścibski i odważny. Ile ma skrzydeł? U. Ja widziałem, jak się wróble biły. N. Wtedy robią wielki gwar. Są wielkimi zbijakami. U. Ja widziałem wróbla, jak jadł za oknem okruszyny, które mu mama posypała na deseczce. N. A kiedy to mama daje wróbelkom jeść za oknem? A dlaczego? A to twoja mama dobrze robi, że ratuje biedne wróbelki od głodu. U. Moja siostra także daje teraz wróbelkom jeść. N. A to bardzo ładnie! Twoja siostrzyczka ma dobre serduszko. Róbcie to wszyscy, co i jego siostrzyczka. Zawsze po jedzeniu zbierajcie ze stołu okruszyny jedzenia i zanoście to ptaszkom, a one zato na wiosnę wyratują nam drzewa owocowe od gąsienic tak, że będziemy mieli dużo smacznych jabłuszek, gruszek i śliwek. Które z was tak będzie od dziś dnia robiło? Dobrze, bardzo się cieszę, że wszyscy tak będziecie robili. Uratujemy dużo ptaszków od zguby.

A gdzie mieszkają wróble? Gdzie robią gniazdko? Które z was widziało gniazdo wróbla? Z czego zrobione? Wróbel nie buduje tak ładnych gniazdek, jak inne ptaki. Co robią w gniazdku? Gdy na wiosnę cieplej się robi, znoszą do gniazdko słomę. W gniazdku wysiadują jajka, z których się wylęgają młode wróbelki. Stare wróble żywią te maleńkie owadami i gąsienicami do tego czasu, aż wyrosną na duże wróble. Czasem wróble zabierają gniazdko jaskółkom, gdy te w jesieni odlatują do ciepłych krajów. — Które z was opisz mi jeszcze raz wróbelka?

A może znacie inne ptaszki tak małe, jak wróble? Kanarki, sikorki. — Pokazać okazy lub na obrazku, przyczem powinno być i gniazdko namalowane.

Wierszyk.

G n i a z d k o.

Ukryte w gałęziach
Tarni czy kaliny,
Jaś znalazł gniazdeczko
Maleńkiej ptaszyny.
Chociaż miał ochotę,
Nie ruszył go wcale,
Listkami napowrót
Zakrył doskonale.
Nie ruszył go wcale
I tylko czasami
W gaik kalinowy
Zachodził rankami.
Popatrział, posłuchał,
Jak ptaszki śpiewały,
I radością ptaszków
Cieszył się dzień cały.

J. Chrząszczewska.

Wydeklamować go dzieciom, następnie objaśnić wyrazy niezrozumiałe, jak tarnina (krzew kolczasty, rośnie w lasach i po polach, ma białe kwiatki), kalina (krzew rodzący czerwone jagody), pokazać na obrazku.

Powiastka. Głódny wróbel¹ (tłumaczenie z Wiedemanna). Było to w zimie. Dachy domów i ulic pokryte były śniegiem. Z dachów zwisały duże sople lodu, a okna zamrożone wyglądały jakby oblepione srebrnym papierem.

Na jednym z drzew, rosnącym przy ulicy, siedziały dwa wróble. Jeden z nich był gruby, tłusty, a przytem żwawy i wesoly, drugi wyglądał chudo, skrzydelka mu opadły. Był też słaby i smutny.

Chudy wróbel rozpoczął rozmowę i zapytał tłustego:

— Jak to się dzieje, że ty jesteś podczas tak ostrej zimy taki wesoly i żwawy?

— Bo jestem najedzony! — odpowiedział tłusty wróbel.

— Ach, ty szczęśliwczu! — narzekał chudy wróbel. — Wszędzie leży tak wysoko śnieg. Nie mogę znaleźć nigdzie ziarneczka, ani okruszynki. Każdego dnia muszę iść głodny spać i głodny rano wstawać. Widzisz, jak wychudłem, już długo nie wytrzymam takiej biedy.

— Ty biedaku! — odpowiedział tłusty. — Bardzo mi przykro, że ci tak źle się powodzi, ale sameś temu winien. Czy nie masz żadnego dobrego domu, gdzie codzień bywają karmione wróble?

— Co to za domy? Jeszczem żadnego takiego nie widział — odpowiedział prędko głodny wróbel.

— To szkoły są takimi domami! — powiedział tłusty wróbel. W nich jest wiele setek chłopców i dziewcząt. Ci lubią bardzo wszystkie ptaszki i rzucają dużo okruszyn chleba i bułek przed okna. Ponieważ my codzień przybывamy do szkoły na śniadanie i obiad, dlatego nie nazywają nas dzieci inaczej, jak «szkolne wróble».

— O! — powiedział szybko chudy wróbel — czy i ja nie mógłbym zostać szkolnym wróblem?

— Dlaczego nie? — odpowiedział tłusty. — Poleć ze mną, a pokażę ci taką szkołę.

Polecały razem i tłusty pokazał chudemu najbliższy budynek szkolny.

Od tego dnia został chudy wróbel także szkolnym wróblem i powodziło mu się bardzo dobrze. Codzień znajdował dosyć pożywienia.

Po dziesięciu dniach był chudy wróbel tak gruby i tłusty, jak jego towarzysz.

— Ach, dobre, kochane dzieci! — myślały często wróble. — Dobry Bóg wynagrodzi je za to, że są tak dobre dla nas.

Nauka: Trzeba żywić ptaszki w zimie. (Nauka wymowy).

R o z m o w a o f a s o l i. Pożytek. Sposób przyrządzania. Pokazać ziarna i na obrazku całą roślinę.

Modelowanie gniazda z jajkami. Kształt zasadniczy: półkula wydrążona. Strączka fasoli. Litery g, f.

Układanie z patyczków domku dla ptaszków.

¹ Zamiast tej powiastki, można dzieciom opowiedzieć krótkie streszczenie powiastki J. Ciembroniewicza, p. t.: «Z wróblej doli». (Wyd. Arcta).



Rysowanie gniazda z jajkami, domku dla ptaszków. (Temat dowolny z życia ptaszków, co było przedmiotem rozmowy lub opowiadania, np. jak ptaszek ucieka przez okno na pole — jak dwa ptaszki lecą do szkoły po żywność, — dwa ptaszki siedzące na drzewie, — dzieci rzucające ptaszkom okruszyny chleba i t. p.). Główki ptaków.

Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy *g*, *j*, oraz połączeń z poprzednio poznanymi głoskami.

Sposób wymawiania. *G*. wymawiamy w ten sposób, jak *k*, tylko wytwarzamy przy niem dźwięk w krtani. *G* jest spółgłoską wybuchową, gardłową, dźwięczną. — Przeprowadzić porównanie z *k* i poprzedniami.

Przy wymawianiu *f* przepuszczamy powietrze utworzone między dolną wargą, a górnymi zębami. *F* jest spółgłoską szczelinową, wargową, zębową, bezdźwięczną. — Przeprowadzić porównanie z *w* i poprzedniami.



Nauka pisania liter: *g*, *j*.

Wzory do śpiewania i czytania.

Na *g*:

A.	<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$	<i>g</i> $\frac{1}{4}$	<i>a</i> $\frac{1}{4}$	<i>h</i> $\frac{1}{2}$	rkr.	<i>c</i> $\frac{1}{2}$	dwkr.
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	<i>e</i>	<i>q</i>		<i>q</i>	
	<i>gu</i>	<i>go</i>	<i>ga</i>	<i>ge</i>	<i>gi</i>	<i>gę</i>	<i>gq</i>		<i>gq</i>	
	<i>gru</i>	<i>gra</i>	<i>gra</i>	<i>gre</i>	<i>gri</i>	<i>grę</i>	<i>grq</i>		<i>grq</i>	
	<i>głu</i>	<i>gło</i>	<i>gła</i>	<i>głe</i>	<i>gły</i>	<i>głę</i>	<i>głq</i>		<i>głq</i>	
	<i>gdu</i>	<i>gdo</i>	<i>gda</i>	<i>gde</i>	<i>gdy</i>	<i>gdę</i>	<i>gdq</i>		<i>gdq</i>	
	<i>gnu</i>	<i>gno</i>	<i>gna</i>	<i>gne</i>	<i>gni</i>	<i>gnę</i>	<i>gnq</i>		<i>gnq</i>	
	<i>gni</i>	<i>gnio</i>	<i>gnia</i>	<i>gnie</i>	<i>gni</i>	<i>gnię</i>	<i>gniq</i>		<i>gniq</i>	

Na *f*:

B.	<i>c</i> $\frac{1}{4}$	<i>d</i> $\frac{1}{4}$	<i>e</i> $\frac{1}{4}$	<i>f</i> $\frac{1}{4}$	<i>g</i> $\frac{1}{4}$	<i>a</i> $\frac{1}{4}$	<i>h</i> $\frac{1}{4}$	rkr.	<i>c</i> $\frac{1}{4}$	dwkr.
	<i>fa</i>	<i>fa</i>	<i>fa</i>	<i>fa</i>	<i>fa</i>	<i>fa</i>	<i>fa</i>		<i>fa</i>	
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>i</i>	<i>q</i>	<i>e</i>		<i>y</i>	
	<i>fu</i>	<i>fo</i>	<i>fa</i>	<i>fe</i>	<i>fi</i>	<i>fq</i>	<i>fq</i>		<i>fy</i>	
	<i>fiu</i>	<i>fio</i>	<i>fia</i>	<i>fie</i>	<i>fi</i>	<i>fiq</i>	<i>fię</i>		<i>fy</i>	

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na g:

a) 1) ptaki lecą do ogrodu; tam są gniazda ptaków; ogród jest na pagórku. — 2) gdy wiosna nastaje budują ptaki gniazda; które ptaki lepia gniazda z gliny? 3) ptaki zjadają gąsienice; będą piękne owoce; nie róbcie nic złego ptakom. — 4) koguty, kury, gęsi i gołębie są ptakami domowymi. 5) koguty wołają rano kukuryku, kukuryku, a kury ko, ko, — 6) kura znosi jaje; z jaja wylega się małe pisklę.

Na f:

b) 1) fasola kwitnie; jadamy ziarna fasoli; mama gotuje nam na obiad fasolę; ojciec zebrał z pola pół fury fasoli. — 2) brat zrobił sobie fujarkę; gra na niej piękne piosenki pod figurą; ona gra na arfie; — 3) fujarkę robimy z kory wikliny; na fujarce gramy ładne melodje. — 4) mój wójcio gra pięknie na flecie, a ciocia na fortepianie.

Śpiew. Trafianie tercji, kwarty, kwinty, seksty — śpiewanie dwudźwięków poprzednich, oraz trójdźwięków: *c f a i c e g*.

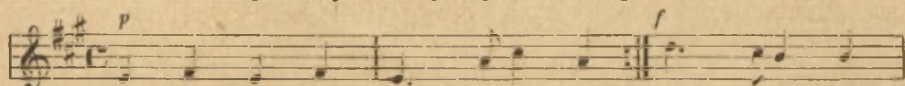
Piosenka. 1) «Ptaszek w zimie», 2) Kolenda: «Pójdźmy wszyscy do stajenki».

Allegretto *Ptaszek w zimie.* *Kienicz.*

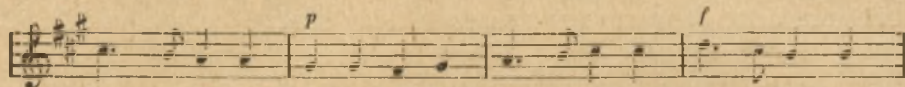
mj Puk, puk, ptaszek do o-kien-ka: niech tam o-trwo-
P rzy pa-nien-ka; bo to te-ras straszna xi-ma,
ni-gdzie i ziar-ne-czka nie ma.

2. I ptaszynie otworzyli,
 Ogrzali ją, nakarmili.
 A ptaszyna wdzięczna za to
 Śpiewała im całe lato.

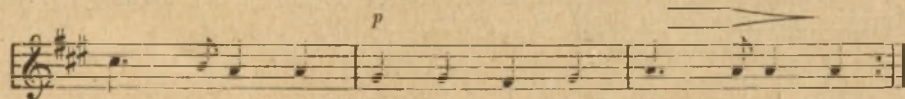
Pójdźmy wszyscy do stajenki.



1. Pójdź-my wszy-scy do sta-jen-ki, Po--wi-taj--my
do Je-zu--sa i Pa-nien-ki;



Ma--leń-kie-go i Ma-ry-ę Mat-kę Je-go, po-wi-taj-my



Ma---leń-kie--go i Ma-ry--ę Mat--kę je--go.

2. Witaj dziecineczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Rachunki. Liczenie w zakresie 1—10 i z powrotem, jak poprzednio. Poznanie liczby dziesięć. Przerabianie przykładów na dodawanie i odejmowanie w zakresie 1—10. Postępowanie, jak poprzednio. Zapoznanie się z 10-groszówką, 10-złotówką i dm. albo metrem. Do czego służy decymetr? Dzieci mierzą długość i wysokość ławki, stołu i t. d. Ręce rozkładają na długość decymetra (metra).

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia wstępne, jak poprzednio. Uruchomienie całego ciała. Jak ptaszki siedzą i latają? Siadanie na ziemi i wstawanie. Podczas siadania dzieci opierają o ziemię prawą (lewą) rękę, nogi zginają. Ręce kładą na kolana. Następnie wstają szybko, podpierając się drugą ręką (3 razy). Komenda. Siądź na ziemi! Powstań! Dalsze ćwiczenia dobrane z przerobionych. Zabawa w «Lata ptaszek». W klasie jak poprzednio.

Tydzień XVII.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o żabach i węzłach. Naucz.: Niedawno rozmawialiśmy o zwierzętach, które żyją w wodzie. Które to zwierzęta? W wodzie lub koło wody żyją jeszcze inne zwierzęta, które umieją dobrze skakać. Które z was powie, co to za zwierzątko? U. Żaby żyją koło wody. Pokazuje okaz (preparat), albo obrazek żaby. Zapewne wszyscy widzieliście żywą żabę. Które z was widziało żywą żabę? Jakiej barwy ma ciało. Niektóre żaby są zielone, a niektóre szare. Głowę ma płaską tak, jak całe ciało; to jej pomaga do pływania. Jakie ma oczy? U. Oczy ma duże. N. Gdzie ty widziałeś żabę? U. Widziałem ją, jak skoczyła do wody. A czy wysoko skoczyła? Pokazuje ręką. Żaba skacze wysoko, bo ma nogi tylne długie i silne i niemi się odbija od ziemi. Popatrzcie się na jej tylne nogi. Opisuja żabę i opowiadają swoje spostrzeżenia. Gdy pływa w wodzie, to widać dobrze jej wy-

ciągnięte wtył nogi. Przednie nogi ma krótsze (pokazać). U przednich nóg ma cztery palce, a u tylnych po pięć palców. U tylnych nóg palce są spięte błoną, co pomaga żabie do pływania. Pływa dobrze, ale nie może długo zostać pod wodą; po jakimś czasie wypływa i pysk wystawia nad wodę, aby powietrza nabrać do płuc, którego także potrzebuje, jak i inne zwierzęta. Zwykle spostrzega się ją dopiero wtedy, gdy skacze. Nie można jej zaraz spostrzec, bo ciało ma takiej barwy, jak trawa, albo ziemia. Niektóre dzieci boją się żab zwłaszcza, gdy skaczą, ale nie trzeba się bać, bo żabka nie gryzie i nie może nic złego zrobić człowiekowi. Żabkom nie trzeba robić żadnej krzywdy, bo to pożyteczne zwierzątka. (Powtarzają to zdanie). A może wiecie, co je żaba? Muchy, motyle, które łapie długim językiem i szerokim pyskiem bardzo zgrabnie. Jest dlatego pożyteczną.

A słyszeliście kiedy, jaki głos wydają żabki? Żabki rechocą, rechotają wieczorami: kwak, kwak, (re, re, re; nu, nu, nu). Czy w zimie widać na polach żaby? Przed zimą wciskają się do mułu w rzekach, stawach i tam przesypiają aż do wiosny. Gdy się ciepło robi na polu, wylazą znowu ze swych kryjówek. Które zwierzęta polują na żaby? Szczupaki we wodzie, a bociany na polu polują na żaby.

Krótkie powtórzenie opisu żaby.

Zagadka.

Nie chodzi a skacze,
Do wody ucieka,
Miło, gdy wieczorem
Rechoce zdaleka.

Następnego dnia rozmowa o węzach, względnie o żmiji. — Nauczyciel: O którym zwierzęciu mówiliśmy wczoraj? Gdzie żyją żaby? Które zwierzęta pożerają żaby? Pokazać okaz żmiji (preparat lub obrazek). — Które z was widziało żmiję? Gdzie żyje? Kolo wody. Co robiła? Suwała się po ziemi. Czy żmija ma nogi? Żmije pełzają po ziemi. Do wody nie wlażą. Ciało ma wydłużone, wałkowate (pokryte na grzbiecie łuskami, a na brzuchu tarczami). Barwa żmiji jest szara, albo miedziana. Można ją łatwiej poznać po pasku zygzakowatym, barwy ciemniejszej, na grzbiecie. Cóż zrobiłeś, gdy zobaczyłeś żmiję? Czy ją goniłeś, łapałeś? Dlaczego nie łapałeś? Żmija nie napada na człowieka, ale gdy ją kto podrażni, np. przydepce bosą nogą, to kąsa zębami jadowitymi, które ma w pysku. Dlatego trzeba uważać w lesie, gdy kto chodzi boso, aby jej nie przydeptał. Gdy żmija ukąsi, to bardzo boli, rana puchnie i można ciężko chorować, a dziecko może nawet umrzeć. Dla ostrożności najlepiej chodzić po lesie w butach. Skóry butów nie może żmija przebić zębami.

Gdy kogo ukąsi, trzeba zaraz wymyć ranę, albo wyssać to miejsce, aby trucizna, czyli jad, który wpuszcza zębem do rany, nie rozszedł się po całym ciele, t. j. nie dostał się do krwi.

Żywi się myszami, żabami. Są i inne węże, jak padalec i zaskroniec z dwoma żółtymi plamami na głowie. Nie są one jadowite, więc nie potrzeba się ich obawiać, ani zabijać. Zaskroniec umie dobrze pływać.

Powiastrka. Historia żmiji. Raz pewien wiejski chłopak zbierał jagody w lesie. Długo jednak mordował się, nim nazbierał koszyk. Gdy wracał do domu, niepostrzeżenie potracił nogą leżącą na

drodze żmije. Ta podniosła natychmiast łeb do góry i ugryzła chłopca w bosą nogę.

Krzyknął chłopczyzna, poczuwszy straszny ból w nodze, i pobiegł prędko do domu, a tu ból coraz bardziej mu dokucza. Noga puchnąć zaczęła. Ledwie się dowłókł do chałupy. Ojciec bardzo się zmartwił. Trzeba było jak najprędzej chłopca ratować. Wieśniacy, rzecz wiadoma, doktora wzywać nie zawsze mogą, bo zdaleko mieszka, więc najczęściej sami radzą, jak umieją.

Wziął tedy ojciec pręt żelazny, rozpalił do czerwoności i przyłożył go do rany. Okropny to był ból. Chłopiec, chociaż cierpliwy, nie mógł się od płaczu powstrzymać. Łzy jak groch duże spadały mu z oczu. Nie bronił się jednak, bo wiedział, że ten środek może go uchronić od śmierci. Pozwalał więc ojcu przypalać tak długo, jak tego była potrzeba.

— Szkaradne stworzenie! — mówił wieśniak, obwiązując nogę synowi. — Czyż to raz człowiek przez nie cierpiał! A uśmiercić się nie daje.

Żmija na dobre w lesie gospodarowała. Zdawało się, że końca jej panowania nie będzie.

— Przed jeżem — myśli sobie — ucieknę, przed ptakiem ukryję się, przed zimnem i śniegiem tak się zagrzebię w liście głęboko, a zasnę tak mocno, że największego mrozu nie pocuję.

Kiedy tak rozmyśla, przed nią stanęła żaba. Żmija podnosi głowę i w jednej chwili ugryzła biedną żabę. Niedługo czekając, porywa ją za tylne łapy i pożera.

Pochłonęła żmija żabę, ale ta była gruba, grubsza, niż sama żmija. I żmija stała się ciężka, nieruchawa.

Wtem spostrzegła zdaleka bociana. O! to jej największy nieprzyjaciel. Nie lubi go żmija. Chce się ukryć, ale sił jej zabrakło.

— Klap! klap! — woła bocian uradowany, spada na ziemię, porywa ubezwładnioną żmiję i niesie dzieciom na śniadanie.

(*Powiatka p. t.: «Żmija» M. Weryho.*)

Odpytanie treści powiatki i zaznaczenie cech charakterystycznych żmiji. Niebezpieczna dla człowieka, pożera żaby. Bociany zaś zjadają żmije.

Rozmowa o ćmach. Mówiliśmy, że żaby zjadają i motyle. Każde z was widziało już pewnie motyla i nieraz już go łapało. Kiedy latają motyle? A w nocy nie latają motyle? Które z was widziało motyla, latającego w nocy? Jak wyglądał? Te motyle, latające w nocy, nazywano ćmami. (Pokazać okaz lub obrazek). Opisują barwę skrzydeł. Czy tylko takiej barwy są ćmy? Które z was widziało inną ćmę? Opisują. Gdzie lata ćma? Gdy okna otwarte, wlatuje wieczór do pomieszkania i zbliża się do lampy (światła). Wtedy można się jej dobrze przypatrzeć. Są ćmy większe i mniejsze. Czem ćmy latają? Ile mają skrzydeł? Dwie pary, tylne mniejsze od przednich. Ciało pokryte małą włoskami. Na głowie mają różki, w pyszczku ssawkę, którą wysysają słodycz z kwiatów. Mają po sześć nóg. Składają jajka, z których wylęgają się gąsienice, wielkie szkodniki, bo zjadają liście drzew. Gąsienice zamieniają się w poczwarki, a z poczwarki wylatuje na wiosnę motyl. Chłopcy łapią

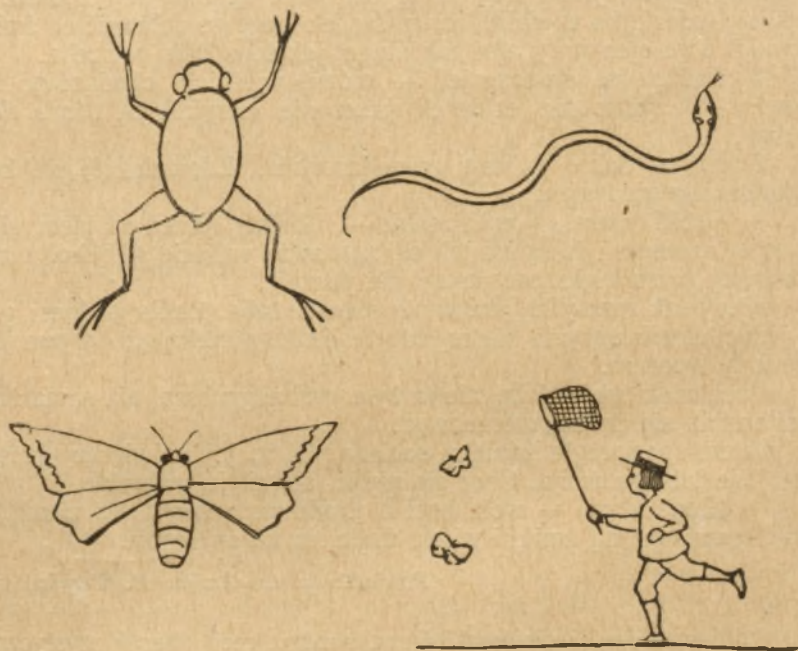
motyle w woreczki, zrobione ze siatki. Pokazać wszystko na obrazku. — Króciutkie zestawienie opisu ćmy.

Zagadka.

Nie jest ptakiem, choć skrzydła posiada,
W dzień śpi, wieczorem do lampy wpada.

Modelowanie węża, oraz liter: ż, Ż, U, é, Ć, O.

Rysowanie żaby, węża, ćmy i siatki do łapania motyli. Rysunek wolny: jak chłopczyk łapie motyle na łące.



Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy ż (żaba, Ż, U, é (ćma), Ć, O, oraz połączeń z poprzednio przerobionemi.

Sposób wymawiania: Ż wymawia się w ten sposób, że koniec języka zagina się do góry i zbliża do podniebienia twardego. Wskutek tego tworzy się szczelina, przez którą przepuszcza się prąd powietrza wraz z dźwiękiem, wytworzonym w krtani, na przywarte zęby. Ż jest spółgłoską zębowo-językowo-szczelinową, dźwięczną. — Porównać z poprzedniami pod względem różnicy brzmienia i sposobu wymawiania.

Ć różni się od c tem, iż nie koniec języka tworzy zwarcie z górnymi zębami, ale średnia część języka z górnem podniebieniem. Ć jest spółgłoską zębowo-językową, podniebienną, złożoną, bezdźwięczną. — Porównać z poprzednio poznanemi w szczególności z, c.

Nauka pisania liter: ż, Ż, U, é, Ć, O.

Wzory do czytania i śpiewania:

<i>c</i>	dwkr.	<i>h</i>	rkr.	<i>a</i>	<i>g</i>	<i>f</i>	<i>e</i>	<i>d</i>	<i>c</i>	rkr.
$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	
za		za		za	za	za	za	za	za	
u		o		a	e	y	y	ę	q	
zu		zo		za	ze	zy	zy	zę	żq	

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na ż:

a) 1) Żaby i węże żyją koło wody. Żmija to wąż jadowity. Uważaj w lesie, bo ukąsi. — 2) Żeli żyto na polu. Żółte zboże zwiążą w snopy. — 3) Ułożą snopy w kopy, a potem zawiozą do stodoły. U wujka młóca już żyto.

b) 1) Ćmy latają w nocy. Olek złapał ćmę. On łapie także motyle i inne owady. — 2) Ojciec pracuje w polu. Zebrał z pola pięć ćwierci ziemniaków i ćwierć buraków. — 3) Z buraków robią cukier. Ciocia umie robić z buraków ćwikłę.

Śpiew. Trafianie interwali prócz septymy: *c—d*, *c—e*, *c—f*, *c—g*, *c—a*, *c—c.* Śpiewanie trójdźwięku *c—e—g*.

Pieśni. Kolendy: «Mędrcy świata» i poprzednio wyuczone.

Mędrcy świata.

ks. Odsłgiewca

Mędr-cy świa-ta, mo-nar-cho-wie, gdzie spieszcie się - cie?

B-wiedcie nam, trzej kró-lo-wie,

chcecie wi-dzieć Dzie-cię? O-no wto-bie

nie ma tró-nu i ber-ta nie drier-zy,

a pro-ro-ctwo Je-go zgo-ni już się w świecie

sze-ry.

Rachunki. Liczenie od 1—10 i z powrotem, jak poprzednio. Liczenie dwójkami, trójkami, czwórkami, piątkami i zarazem ćwiczenie w rozkładaniu liczb w zakresie 1—10. Powtarzanie i dalsze przykłady dodawania i odejmowania w zakresie 1—10. Powtórzenie o metrze oraz podział metra na 10 decymetrów. Metr powinien być o wyraźnej podziałce. Pokazują wskazującymi palcami długość metra i decymetra.

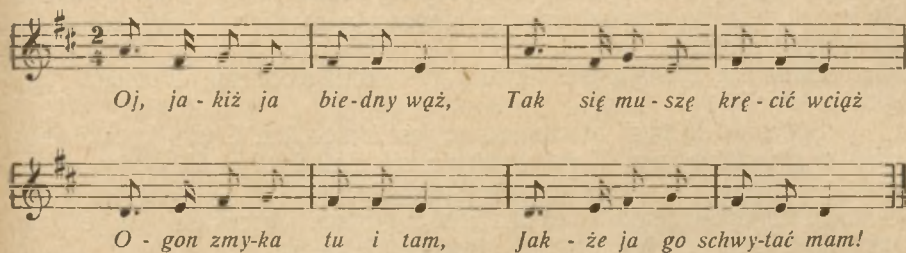
N. Co robi tato, gdy mu się wóz zepsuje? U. Rozkłada go na części. Drabiny osobno, osi osobno i t. d. N. A gdy naprawi, to co robi? U. Składa z powrotem. N. Co mama robi, gdy chce dać dzieciom śliwki? U. ewent. N. Rozkłada śliwki na części i daje jedną część jednemu, drugą część drugiemu i t. d.

I my teraz zabawimy się w rozkładanie. Połóżcie na ławce wszystką fasolę, którą macie w pudełeczkach. Rozłóżcie tę fasolę na dwie części. Policzcie te części. Przegląda. Rozłóżcie tę fasolę na trzy części i t. d. Policzcie części! — Połóżcie na ławce dwa kółeczka! Podzielcie te dwa kółeczka na dwie części! Policzcie części! U. Jedna, druga. N. Po ile kółeczek jest w każdej części? Złóżcie kółeczka! Połóżcie na ławce trzy kwadraciki! Podzielcie kwadraciki na trzy części! Policzcie części! Ołówki do ręki, raz! Policzcie razem, ile jest części i stukajcie przytem o ławkę! Po ile kwadracików jest w każdej części? i t. d., aż do 10-ciu na fasoli, kółeczkach i kwadracikach, gałkach liczydła i t. p. Zabawimy się w żołnierzy. Staś T. będzie oficerem, bo grzecznie siedzi w ławce. On sobie rozdzieli wojsko na części (oddziały). N. wyznacza uczniów do wojska (do 10) i jednego ucznia na oficera. Ten rozdziela sobie wojsko na części (oddziały), które potem liczy głośno, a następnie zapisuje na tablicy (mogą i inni uczn.). Uczniowie układają i inne przykłady rozkładania liczb.

Następnie liczenie na książce str. 22. Tu macie narysowane pacyzki, kółeczka i kwadraciki. Policz, ile macie najpierw kółeczek narysowanych? Kółeczka są podzielone na części. Policz, na ile części są podzielone kółeczka? Policzcie wszyscy! Po ile to jest w każdej części kółeczek? Podobnie przerobić dalsze rozkłady, każdego dnia inny, według książki, przyczem liczą chórem i akcentują ostatnią liczbę każdej części. Ma się doprowadzić do liczenia z pamięci. N. układa gałki na liczydło zwykłym lub krążki na liczydło Borna w pewne grupy, według wzorów podanych w książce rachunkowej (autora), pokazuje uczniom przez pewną (coraz krótszą) chwilę, następnie chowa liczydło, a dzieci liczą z pamięci te grupy.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć grup ćwiczeń dobranych z poprzednio przerobionych. Zabawa: «Wąż». Jeżeli klasa liczniejsza, dzieli się uczniów na dwie grupy po 10—12. Każdą grupę ustawia się w rząd, przyczem dzieci chwytają poprzedników za barki. Śpiewają przytem następującą piosenkę:

Wąż.



Gdy skończą śpiewać, wąż (pierwsze dziecko) stara się chwycić swój własny ogon (ostatnie dziecko w rzędzie), nie odłączając się od całego rzędu. Dziecko, złapane przez węża, staje na czele rzędu i dalej prowadzi zabawę.

W klasie gra: «Szukaj zguby». N. umieszcza podczas pauzy jakiś przedmiot, np. naparstek, pierścioneł, na mało widocznym miejscu, ale tak, aby uczniowie mogli go zobaczyć. Gdy dzieci wrócą, N. mówi im, co jest zgubą; które z dzieci zobaczy zgubę, siada na swoim miejscu, nie dając niczem poznać, że zobaczyło przedmiot. Gra trwa, aż wszystkie dzieci znajdą dany przedmiot. Nauczyciel pocichu zapytuje uczniów, czy rzeczywiście zobaczyli schowany przedmiot.

Tydzień XVIII.

Nauka rzeczy ojczystych. A) Rozmowa o chacie. Oglądanie jej podczas wycieczki lub na obrazku. Porównać z domem, kamienicą. — Gdzie są chaty, a gdzie domy i kamienice? Poszczególne części chaty: ściany, dach, okna, drzwi małe, podłogi z desek (często i podłogi drewnianej niema). Z jakiego drzewa budują chaty? Sosnowego, jodłowego, świerkowego. Przyciesi robią z drzewa dębowego i oblewają terem, aby nie gnęły od wilgoci. Na zręby kładą belki. Do belek przybijają krokwie, do nich przymocowują łąty, a na nich układają (poszywają) dach ze słomy, czyli strzechę.

W izbie stoi komin, na którym gospodynie gotują na dynarku w lecie. W zimie palą pod blachą. Chata chroni ludzi od zimna, wiatru i deszczu. (Powtórzyć kilka razy). Jak to przyjemnie siedzieć w cieplej izbie, gdy na polu zimno, wiatr i deszcz. Co jest zbudowane obok chaty? Stajnia, stodoła. Co jest w stajni? Żłób. W stajence urodził się Jezus Chrystus.

B) Rozmowa o gęsi. Okaz lub obrazek. — Gdzie widziałeś gęś? Żyje koło domu, jest ptakiem domowym. Pokryta białym pierzem. Dziób gruby, płaski, żółty (pomarańczowy), szyja długa, dwa skrzydła. Widziało które, aby gęś latała wysoko? Dlaczego? Bo za ciężka. Nogi ma żółte, krótkie, między palcami są błony, które służą do pływania. Nogi jakby dwa wiosła. Pokazać, jak pływa. Pływanie ułatwia płaskawy

kształt tułowia i pierze nieprzemakalne. Nie umie jednak dobrze chodzić po ziemi. Gdy chodzi, kiwa się raz na jedną, drugi raz na drugą stronę. Gęsi są towarzyskie, trzymają się razem stada. Pewnie widzieliście, jak gęsi idą na pastwisko, albo wracają do obory? Jak idą? Jedna za drugą (gęsiego).

Czem się żywią gęsi? Trawą, roślinami wodnymi, ziarnem. Jaki głos wydają?

Podobna do gęsi, ale mniejsza, jest k a c z k a. Gęsi i kaczki składają w gnieździe jaja. Z jaj wylęgają się malutkie gąski. Które z was widziało? Jakiej barwy są te malutkie gąski? (Żółte). — Pożytek wieloraki. Dzieci opowiadają, co matka robi z gęsiami i kaczkami, jak je żywi, jaki ma z nich pożytek. Krótkie powtórzenie opisu.

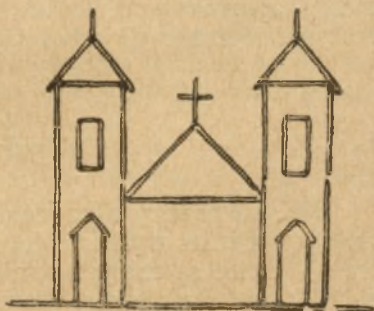
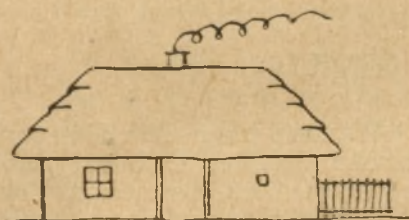
Zagadka. Żółta się rodzi,
Na łopatach chodzi.

Opowiadanie historii narodzenia Chrystusa według Biblii. Nauka moralna: Ubóstwo nie jest wstydem.

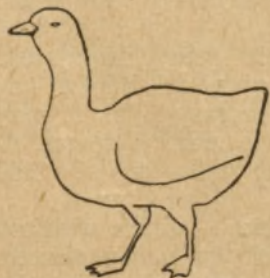
Modelowanie gęsi oraz liter: *ch*, *s*, *ś*, *S*, *Ś*.

Układanie z patyczków i kółeczek szopki.

Rysowanie chaty (szopki, gęsi).



Czytanie, śpiewanie i nauka wymowy *ch* (chata), *ś* (gęś), *s*, *S*, *Ś*, oraz połączeń z poprzednio przerobionymi.



Sposób wymawiania: *Ch* wymawia się jak *h*, tylko bez wywoływania dźwięku w wiązadłach głosowych. *Ch* jest spółgłoską gardłowo-szczelinową, bezdźwięczną. — Porównać z poprzednio poznanymi.

Ś wymawiamy podobnie, jak *s*, z tą różnicą, iż podnosimy średnią część języka ku podniebieniu, wskutek czego powstaje dłuższa szczelina, a do tego końca górnych zębów zakładamy nieco poza zęby dolne, przez co prąd powietrza zostaje trochę rozluźniony. *Ś* jest spółgłoską zębowo-językową, podniebienną, bezdźwięczną.

Nauka pisania liter: *ch*, *ś*, *s*, *S*, *Ś*.

Wzory do czytania i śpiewania:

<i>c</i> $\frac{1}{2}$	<i>d</i> $\frac{1}{2}$		<i>e</i> $\frac{1}{2}$	<i>f</i> $\frac{1}{2}$		<i>g</i> $\frac{1}{2}$	<i>a</i> $\frac{1}{2}$		<i>h</i> rkr.	<i>c</i> dwkr.
<i>u</i>	<i>o</i>		<i>a</i>	<i>e</i>		<i>i</i>	<i>y</i>		<i>ę</i>	<i>q</i>
<i>chu</i>	<i>cho</i>		<i>cha</i>	<i>che</i>		<i>chi</i>	<i>chy</i>		<i>chę</i>	<i>chq</i>

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na *ch*:

a) 1) Chata ma słomiany dach. Obok tej chaty jest figura. Co jest u was koło chaty? — 2) Chata chroni nas od zimna, upału i wiatru. Chętnie pracujemy w chacie. 3) Ciocia haftuje sobie fartuch, a matka miele na żarnach zboże na mąkę. Z mąki pieką chleb. — 4) Chłopcy mają ochotę do nauki. — 5) Zima trwa u nas długo. Ubieramy się w zimie ciepło. Zosia nosi ciepłą wełnianą chustkę, a Olek barani kozuch. — 6) Chuchamy w ręce, gdy jest zimno. — 7) Chrystus nakazał nam modlić się, pracować i wspierać drugich. Chrystus uzdrawiał chorych i chrymch. — Zamiast «chromy» można mówić «kulawy».

Na *ś*:

b) 1) Gęś pływa po stawie. Staś pasie rano gęsi. Gęsi idą do stawu jedna za drugą i gęgają. One mają białe pióra i żółte nogi. Staś pasie gęsi i śpiewa sobie głośno piękne pieśni. — 2) Staś znalazł raz ślimaka. Ślimak pełzał po trawie koło śliwy. Co je ślimak? — 3) Gustaw jest leśnym. Pilnuje lasów i poluje na lisy. Chytry lis dusi gęsi i kury.

Rachunki. Mnożenie w zakresie 10 dwójką. Sposób przeprowadzenia. Przygotowanie: Ile razy modlimy się zwykle w szkole? Kiedy modlimy się pierwszy raz w klasie? (przed nauką). A kiedy modlimy się drugi raz? W niektóre dni, gdy macie naukę religii, modlicie się i przy księdzu katechecie; wtedy modlicie się i trzy razy. Uważajcie, dzieci, dobrze, co teraz będzie słychać? Stuka o ławkę dwa razy. Ile razy stuknąłem? A teraz słuchajcie! Stuka trzy razy. Ile razy teraz stuknąłem? Przeprowadzenie przykładu 3×2 . Oddzielaj z tych dziesięciu galek po dwie galki. Policz, ile razy odsunąłeś po dwie galki? Licz po dwie galki! U. liczy: 1, 2; 3, 4; 5, 6; 7, 8; 9, 10. Liczcie wszyscy i stukajcie ołówkiem o ławkę. Chodź tutaj i odsuń na liczydło dwie galki! Odsuń jeszcze raz dwie galki! Odsuń jeszcze raz dwie galki! Ile razy odsunąłeś po dwie galki? Policz, ile odsunąłeś galek? Ile to jest galek trzy razy po dwie galki? Połóżcie na ławce dwa kwadraciki! Połóżcie pod spodem jeszcze raz dwa kwadraciki! Połóżcie jeszcze raz dwa kwadraciki! Policzcie wszyscy, ile macie kwadracików! UU. 1, 2; 3, 4; 5, 6. Ile macie kwadracików ułożonych? Ile to jest trzy razy po dwa kwadraciki?

Zosia dostała od mamy dwa orzechy, a potem od taty jeszcze raz dwa orzechy i od cioci jeszcze dwa orzechy. Po ile dostała Zosia orzechów? U. Po dwa orzechy. N. Ile razy dostała Zosia po dwa orzechy? Ile orzechów miała Zosia razem?

Przedstawienie poglądowo tego zadania. Zaraz się przekonamy, czy on dobrze powiedział. Zrobimy rachunek. N. kładzie na stole dwa

orzechy. Co położyłem na stole? Ile razy położyłem na stole dwa orzechy? Kładzie jeszcze raz dwa orzechy obok tamtych. Ile razy położyłem na stole po dwa orzechy? Kładzie jeszcze raz dwa orzechy. Po ile orzechów kładłem na stole? Narysuję wam na tablicy, że kładłem po dwa orzechy. Rysuję dwa orzechy na tablicy. Ile razy kładłem po dwa orzechy? Napiszę to na tablicy, że położyłem na stole trzy *razy* po dwa orzechy. Pokazuje narysowane orzechy. Mam napisać trzy razy — pisze trzy. Co przed dwoma orzechami mam jeszcze napisać? U. ewent. N. Razy. Znak na razy pisze się tak: jedna kreseczka ukośna w prawo (pisze), a druga ukośna w lewo (pisze). Przeczytaj, co napisałem! U. Trzy razy dwa orzechy. (N. pokazuje). Ile to jest: trzy razy dwa orzechy? Napiszę to wam. Znaczy = O O O O O O (sześć orzechów). Przeczytaj teraz całe zdanie! Przeczytajcie wszyscy!

Teraz napiszemy krótko zadanie tak, jak to starsi piszą. Które z was podyktuje mi, co mam napisać? U. mówi. N. pisze pod spodem: $3 \times 2 = 6$. Przeczytajcie tak krótko wszyscy! Zeszyty wyjąć! Odpisanie tego zadania z tablicy. Powiem wam teraz inne zadania. Ile to jest: 3 razy po 2 gęsi? 3 razy po 2 kule śniegowe? i t. d.

Ojciec kupił Tadekowi jedną parę łyżew. Gdy młodsze jego siostrzyczki Helcia i Wandzia widziały, jak się Tadek pięknie ślizgał, prosiły ojca, aby im kupił łyżwy. Ojciec kupił jeszcze Helci i Wandzi po jednej parze łyżew. Ile par łyżew kupił ojciec? Ile łyżew jest jedna para łyżew? Dwie pary, to znaczy tyle, co dwa razy po dwie łyżwy. Ile to jest trzy razy po dwie łyżwy? Który powie krótko tak, jak starsi mówią? — Józia poszła do sklepu i kupiła sobie trzy pióra po dwa grosze. Ile zapłaciła za pióra? Sprawdzenie. Woła dwóch uczniów do stołu. Jeden kupiec, drugi kupujący. Sprzedawanie. Kupiec pisze rachunek na tablicy. Ile kosztuje jedno pióro? Ile będą kosztowały trzy pióra — więcej, czy mniej? Ile razy więcej? Ile razy po dwa grosze? Napisz to na tablicy! Ile to jest trzy razy po dwa grosze? Napisz! Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy!

Jeden ołówek kosztuje dwa grosze, ile będą kosztowały trzy ołówki? Ile kosztuje jeden ołówek? Trzy ołówki będą kosztowały więcej, niż jeden ołówek. Ile razy więcej? Ile to jest: trzy razy dwa grosze? A więc ile będzie kosztował ołówek? i t. p.

Uważajcie, co wam opowiem. Poszła służąca po wodę do studni. Nabrała dwie konewki wody, przyniosła do domu i wlała do próżnej beczki, potem popatrzyła do beczki i pomyślała sobie: e, to na pranie za mało wody, muszę jeszcze przynieść. Poszła do studni i jeszcze raz przyniosła dwie konewki wody i wlała do tej samej beczki. Potem zobaczyła, że w beczce mieszczą się jeszcze dwie konewki. Przyniosła więc jeszcze raz dwie konewki wody i teraz było w beczce pełno wody. Odpytanie. Ile konewek wody było teraz w beczce? U. Sześć. N. Jakto sześć? Wyrachuj! Ile razy poszła służąca po wodę? Ile konewek wody nosiła naraz? Ile razy po dwie konewki wody wlała służąca do beczki? A więc ile konewek wlała do beczki? W beczce było pełno wody. Ile konewek wody zmieściło się w beczce?

Przeczytanie przykładu z książki. Na następnej lekcji można prze-rabiać po 2—3 przykładów, a zatem na drugiej lekcji 2×2 , 4×2 , na trzeciej 5×2 , 1×2 .

W drugiej połowie tygodnia powtórzenie mnożenia, jako przygotowanie do dzielenia dwójką.

$? \times 2 = 6$, $? \times 2 = 4$, $? \times 2 = 8$, $? \times 2 = 10$. — Następnie $4 = ? \times 2$, $6 = ? \times 2$, $8 = ? \times 2$, $10 = ? \times 2$, $2 = ? \times 2$.

Mówilem dzieciom o służącej, która nosiła wodę. Ile konewek przyniosła służąca do domu? Po ile konewek wody przyniosła służąca? Napiszę wam to pytanie. Pisze: $? \times = 6$ i mówi przytem: Ile razy po dwie konewki jest sześć konewek? Powtórz to pytanie! Który przeczyta krótko to, co jest napisane? U. powtarza, a N. wskazuje znaki na tablicy. Przeczytajcie wszyscy pytanie! Czytają, a N. wskazuje. Odpowiedz, ile razy przyniosła po dwie konewki? Co tu trzeba napisać zamiast pytańnika? Napiszę wam tutaj na boku z wyrachowaniem. Pisze: $3 \times 2 = 6$. Następny przykład: $2 \times 2 = 4$. Chodź, tu do liczydła, M.! Odsuwaj po dwie gałki! (Gdy odsunie drugi raz, powie: dosyć!) Po ile gałek odsuwał? Ile gałek odsunął, policz! Liczy z akcentowaniem po dwa: 1, 2; 3, 4; a pierwszy wskazuje. Ile razy odsuwał po dwie gałki? Ile razy 2 gałki = 6 gałek? Który potrafi napisać to pytanie na tablicy? Chodź, napisz! U. (zdolniejszy) pisze i mówi, co pisze. Pisze: $? \times 2 = 4$. Powiedz to pytanie krótko tak, jak starsi mówią! Przeczytajcie tak wszyscy to pytanie! Odpowiedz! Co mamy tu napisać na miejscu pytańnika? Napisz to zadanie z odpowiedzią tu na boku. Przeczytajcie to zadanie z odpowiedzią! Podobnie dalsze przykłady na liczydłie Borna, na kasztanach, jabłkach i t. p.

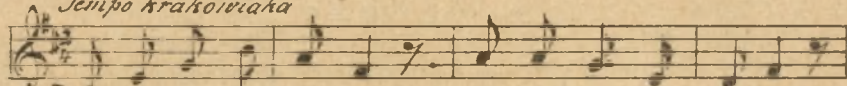
Zapoznanie dzieci z litrem. Które z was widziało, jak mama mierzyła mleko? Opowiedz nam, jak to mama mierzyła. O, tu macie litr. (Pokazać zbliżoną). Co tu macie na nim wybite? Co się robi z litrem? Do czego służy litr? Co jeszcze mierzą litrem? Pozwolić mówić po jednemu. — Litr jest miarą. Powtórz! Powtórzcie wszyscy!

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć grup ćwiczeń dobranych z poprzednio przerobionych. Z ćwiczeń uruchamiających całe ciało powtórzyć ćwiczenie: jak wysokie są domy w mieście, a jakie małe są chałupki na wsi? Zabawa w «Gąsiora». Dzieci ustawiają się w rząd, jak gąski. Jedno obchodzi rząd i pyta: Gąski czemu nie jecie? Bo się boimy. — A czego? — Wilka. — Gdzie on jest? — Za górami. — Co robi? — Gęś skubie. — A jaką? — Siodłatą. Po tych słowach dzieci rozbiegają się, a które nie wróci na swoje miejsce w rzędzie, musi obchodzić i pytać jak pierwsza. Ewentualnie pochod gęsi. W klasie jak poprzednio.

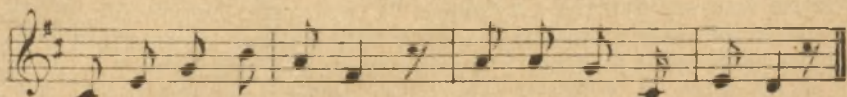
Śpiew. Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. — 1) Poznane kolendy, 2) Piosenka: «Domek wiejski». — Pierwsze dwa takty tej piosenki z nut.

Domek wiejski.

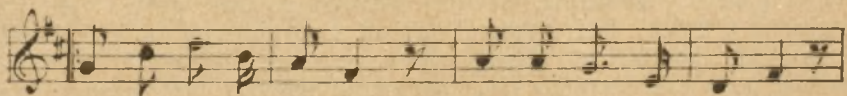
Tempo krakowiaka



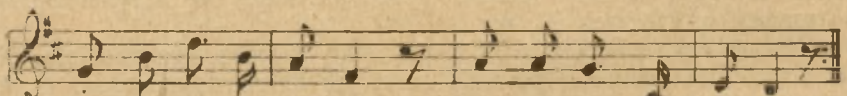
Na - no - si - my drze - wa, na - no - si - my ka - mie - ni,



zbu - du - je - my do - mek z dr - wi - cka - ni do - sie - ni.



Zbu - du - je - my do - mek z ja - sie - ni o - kna - ni



Je - by zto - te sto - ho śnie - ci - to nad na - mi

2. A nad naszym domkiem będzie dach słomiany,
Z pięknych żytnich snopków równo poszywany,
A na dachu będzie gniazdo dla bociana,
Żeby nam klekotał od samego rana.

Tydzień XIX.

Nauka rzeczy ojczystych. A) Wycieczka do lasu, w celu oglądania go w zimie. Dzieci zauważą, że na jednych drzewach niema liści. Inne są jeszcze zielone. Naprowadzić do podziału lasów na liściaste i szpilkowe. Niektóre drzewa są pokryte szpilkami, to są drzewa szpilkowe; a las, w którym rosną takie drzewa, nazywa się szpilkowym. Niektóre drzewa mają zaś gałęzie gołe, bo z nich obleciały liście w jesieni przed kilkoma miesiącami. To są drzewa liściaste, a las, w którym rosną przeważnie takie drzewa, nazywamy liściastym. Jeszcze teraz na ziemi widać dużo zeschłych i zgniłych liści, które niedawno wisiały zielone i świeże na drzewach. Pola i drzewa pokryte śniegiem, szczególnie drzewa, ładnie wyglądają w tym białym stroju. Na polu zimno, mróz, bo słońce słabo ogrzewa ziemię — nisko wznosi się na niebie. Późno wschodzi i wczes zachodzi. O godzinie 4-tej robi się już ciemno, gdy w lecie jeszcze o tym całkiem jasno i daleko do zachodu słońca.

Już teraz z każdym dniem będzie się słońce wyżej wznosiło, dzień będzie się stawał dłuższy, a za parę miesięcy będzie się wysoko wznosiło i nastaną dłuższe i cieplejsze dni. Po zimie nastąpi wiosna, a dzieci będą mogły wyjść znowu na zieloną łąkę.

Zpowrotem, jeżeli śnieg leży na ziemi, mogą dzieci zabawić się stawianiem bałwanów. Przytem nauczyciel powinien czuwać nad zabawą i zachęcać do niej, aby miała przebieg odpowiedni. W klasie krótkie omówienie tego, co widziały w lesie, następnie pokaże nauczyciel dzieciom zasuszone liście klonu, kasztana, jabłoni, gruszy, śliwy. Dzieci porównywuja ich kształt i różnaitość budowy. Przytem należy zaznaczyć główne części liścia: blaszkę, ogonek i żyłki.

Zagadka 1. O drzewie.

Kiedy na wiosnę słońce dogrzewa,
Kaźde z nas suty ubiór przywdziewa.
A gdy nadchodzi zima z mrozami,
Wtedy nagiemi świecimy członkami.

Zagadka 2.

Wzięta z lasu, na niej świeczki,
Pod świeczkami zabaweczki,
Grzeczne działki ją dostają,
Wielką też z niej radość mają.

Powiaſtka. Historia żółtego liścia. Według Bergera.

— Ach, jakżem nieszczęśliwe! — szemrało drzewo wielkiej gruszy, rosnącej w sadzie. — Wszystkie moje listeczki pożółkły z chłodu i wnet wiatr postrąca je ze mnie tak, iż zostaną mi tylko nagie gałęzie.

— My wszystkie jesteśmy już słabe i przeczujemy bliski nasz koniec życia — skarżyły się również listki gruszy.

Zadał wiatr i rzeczywiście pierwszy pożółkły liść spadł na ziemię.

— Oh, już pierwszy listek mnie opuścił — zajęczało drzewo gruszy — wnet będę już bez liści.

Leżał listek wygodnie na trawie, ale niedługo, bo wnet zaszumiął wiatr, porwał go raptownie i uniósł daleko od gruszy, tak, iż listek nie miał nawet czasu pożegnać się ze swoimi braciszczkami-listeczkami, co go tak bardzo żałowały. Starał się listek, ile tylko mógł oprzeć wiatrowi i zatrzymać się przy każdym kamieniu lub dolku, ale daremnie, bo wiatr jeszcze silniej wtedy dął i ponosił liść coraz dalej, raz podnosząc go w górę, to strącając w dół, to znowu obracając nim dookoła.

Już całkiem nie mógł widzieć swojej matki gruszy i swego miejsca rodzinnego, t. j. sadu.

Naraz spostrzegł liść, że wiatr niesie go ponad strumyk. Przestraszył się liść, aby nie wpadł do wody, gdy wtem wiatr, nie zważając na nic, rzucił go nagle na wodę.

Na szczęście liść nie utonął, bo był za lekki, ale płynął jak łódka po strumyku.

— A skądże to się tu wzięłeś, biedaku? — zapytał strumyk listka.

— Ten nieżnośny wiatr porwał mię z drzewa i poniósł na wodę.

— Wnet się znużysz podróżą po wodzie — powiedział strumyk — ale teraz możesz spać.

I dobry strumień poniósł listek i ukołysał do snu na swoich fałach, tak, że znowu było dobrze listkowi.

Nad brzegiem strumyka rosły drzewa szpilkowe. Gdy zobaczyły liść, zawołały naraz:

— Oho, już pierwszy żółty liść się pokazał, widać, że już wnet nastanie zima.

— Ale dokąd ten listek popłynie?

B) Rozmowa o szafie znajdującej się w izbie szkolnej, a także o innych szafach, np. spiżarkach. Części składowe. Do czego służy? Co przechowywuje mama w szafach? Które zwierzątka zakradają się do szafy.

Rozmowa o myszy. Okaz lub obrazek. Dzieci opisują, jak i kiedy ją widziały. — Mysz jest barwy szarej, w pyszczku ma ostre ząbki, potrafi przegryźć podłogę i deskę. Uszka ma długie, szerokie, oczy czarne, długi ogonek. Nóżki tylne ma dłuższe od przednich, dlatego może prędko biegać i skakać. Które z was widziało, jak myszka biegła? Jak biegła? (Bardzo prędko). Jedne myszki przebywają w domach i te nazywają się myszy domowe, a inne w polu i te nazywają się znowu polnemi. Żywi się różnemi rzeczami, tak roślinami, jak i mięsem (słoninką). Myszy są szkodnikami. Szczęście, że je łowią koty, ptaki drapieżne i węże. — Krótkie uporządkowane powtórzenie opisu.

Wierszyk.

Z a p ó ź n o.

Nie słuchałaś, myszko, mamy,
Pokryjomu wyszłaś z jamy,
Chciało ci się jeść słoninkę,
A teraz masz smutną minkę.
Czemu byłaś nieostrożna?
Już z pułapki wyjść nie można.
Dom rzuciłaś dla łakotek!
Teraz, biedna, zje cię kotek!

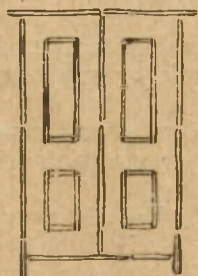
W. Belza.

Opowiadanie treści wierszyka i wyprowadzenie nauki moralnej: Dzieci powinny słuchać matki. — Nie trzeba być łakomym.

Modelowanie. Liść, mysz, litery: *L, Ł, T, F.*

Układanie z patyczków i kółeczek, albo nici: szafy, szkicu liścia.

Rysowanie liści, szafy, myszy.



Czytanie, nauka wymowy i śpiewanie nowych głosek (wyrzów normalnych) *ś*ć (liść), *sz* (szafa) i połączeń z poprzednio przerobionemi. Nauka pisania nowych liter dużych: *L, Ł, T, F*.

Sposób wymawiania: Przy wymawianiu *sz* zaginamy koniec języka do góry i zbliżamy go do podniebienia. Wskutek tego tworzymy szczelinę, którą przeciska się powietrze najpierw do przestrzeni, zawartej między językiem a zębami, a odbijając się od nich, tworzy charakterystyczny szum. *Sz* jest spółgłoską zębowo-językową, szczelinową, bezdźwięczną.

Wzór do śpiewania i wygłaszania:

				razkr. dwukr.				razkr. dwukr.	
<i>c</i>	<i>d</i>	<i>e</i>	<i>f</i>		<i>g</i>	<i>a</i>	<i>h</i>		<i>c</i> <i>c</i>
$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{2}$ $\frac{1}{2}$
<i>sza</i>	<i>sza</i>	<i>sza</i>	—		<i>sza</i>	<i>sza</i>	<i>sza</i>		<i>sza</i> <i>sza</i>

Do czytania:

<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>		<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>		<i>ę</i>	<i>ą</i>
<i>szu</i>	<i>szo</i>	<i>sza</i>	—	<i>szu</i>	<i>szo</i>	<i>sza</i>	—	<i>szę</i>	<i>szą</i>
<i>e</i>	<i>y</i>	<i>e</i>		<i>e</i>	<i>y</i>	<i>e</i>		<i>e</i>	<i>y</i>
<i>sze</i>	<i>szy</i>	<i>sze</i>	—	<i>sze</i>	<i>szy</i>	<i>sze</i>	—	<i>sze</i>	<i>szy</i>

T e m a t y do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

a) 1) Liść opada w jesieni. Liście są wtedy żółte. Łucja zbiera liście. Zeschle liście daje Łucja do stajni. — 2) Ludwiś wylazł na śliwę. Ludwiś upadł na ziemię i stłukł sobie kość. Ojciec kupił mu w aptecce maści.

Na sz:

b) 1) Ta szafa ma półki i szuflady. Co chowamy w szafie. — 2) Frania nastawiła koło szafy łapkę na myszy. Co je mysz? Są i polne myszy. Frania słyszała, jak myszy ruszały się w szafie. Szukały tam kaszy i słoniny. Tadeusz wołał kota, aby złapał mysz. Te myszy to wielkie szkodniki. — 3) Franciszek i Szymon piszą na zeszytach swoje imiona i nazwiska. Teresa umie szyć na maszynie. Uszyła swemu braciszkowi sześć koszul. Szanuj starszych!

Rachunki. Dzielenie w zakresie 10 dwójką. Przerobienie przykładu: $6 : 2 = 3$. Które z was pamięta, co wam mówiłem niedawno o służącej, która wodę nosiła? W czym nosiła wodę? Iloma konewkami nosiła? Ile razy wlała po dwie konewki wody do beczki? Ile było wody w beczce, gdy przyniosła trzy razy po dwie konewki? Ile razy zmieściło się po dwie konewki wody w beczce? Narysujemy sobie tę beczkę i konewki, któremi służąca nosiła wodę. Co najpierw narysujemy? U. Konewki. N. A do czego wleje się wodę, jeżeli nie będzie beczki? Więc, co trzeba najpierw narysować? U. Beczkę, aby służąca miała gdzie wlać wodę. N. Narysuję wam beczkę: a' muszę narysować wielką beczkę. Na ile konewek musi być beczka? Narysuję beczkę i na niej napiszę, że to jest beczka na sześć konewek. Pisz na niej 6. Ile konewek wlała służąca do beczki? A czy woda się przelała z beczki? A dlaczego? (Bo się zmieściła w beczce). Więc ile konewek wody zmieściło się w beczce? (sześć konewek). A teraz muszę zaznaczyć, że w niej będziemy mieścić wodę.

A może już które z was wie, jaki to znak pisze się na mieszczenie? Dobrze, napiszę dwie kropki: jedną u góry, drugą na dole, i będzie znak na «mieści się».

N. Po ile konewek wlewała naraz służąca? U. Służąca wlewała po dwie konewki. Trzeba narysować te dwie konewki, które mieściła w beczce. (Rysuje dwie konewki po znaku «mieści się»). Teraz mamy już narysowane, że w sześciu konewkach (pokazuje równocześnie) mieszczą się dwie konewki — ile razy? A więc i wyrachowanie napiszę. Co mam napisać? Pisz: $= 3$. Powiedz jeszcze raz tak samo, co tu naznaczone na tablicy! U. mówi, a N. wskazuje. N. Powiedzcie wszyscy jeszcze raz! Jeszcze raz wyraźnie! A które z was potrafi to powiedzieć krótko, jak starsi mówią? U. W sześciu mieści się dwa trzy razy. Teraz wam to tak krótko napiszę: Pisz pod tamtem i czyta; w sześciu mieści się dwa trzy razy. Przeczytajcie tak wszyscy! Czytają kilka razy i następnie rysują i piszą ten przykład na zeszytach.

Inne przykłady praktyczne: Mama miała garnek, w którym można było zmieścić sześć litrów, czyli miała sześciolitrowy garnek? Ile razy po dwa litry mleka mogła mama wlać do tego garnka? Krótko odpytać. Ten sam przykład powtórzyć przy pomocy liczydła Borna.

Dalsze przykłady można przerabiać na litrach, liczydłach Borna. metrach i t. p. Później, gdy dzieci już rozumiały działanie, tok lekcji może być przyspieszony, można mianowicie opuszczać rysowanie przykładów, a przystępować odrazu do zwykłego znaczenia zadań. Zato więcej przykładów dawać do rozwiązywania.

Przeprowadzenie podziału jest łatwiejsze. Przykład 4 : 2 Chodź tu do tablicy! Odsuń cztery gałki! Podziel te gałki na dwie równe części! Policz pierwszą część, drugą, tu jest dwie gałki i tu dwie gałki. Jak się mówi, gdy tu jest dwie i tu dwie? Ile jest połowa z czterech? Weźcie cztery fasole z pudełeczek i połóżcie na ławce! Podzielcie tę fasolę na dwie równe części! Policzcie pierwszą część! Policzcie drugą część! Przegląda, czy dobrze podzielili.

Mama wyjęła ze szafy cztery jabłka i podzieliła je równo między dwoje dzieci. Franusia i Marysię. Po ile jabłek dostali Franuś i Marysia? Powtórzyć przykład. Liczą. Kto wyliczył? Przerobić. Ile jabłek wyjęła mama ze szafy? Kładzie na stół cztery jabłka, albo odsuwa gałki na liczydło. Co zrobiła z jabłkami. Ilu dzieciom dała mama jabłka? Na ile części je podzieliła? Chodź tu, podziel na dwie części te jabłka. (Odsuwa dwa jabłka od drugich dwóch jabłek). Policz każdą część! Policzcie wszyscy! Po ile jabłek dostało się Franiowi i Marysi? Teraz napiszemy sobie to zadanie. Przeczytaj N., N.! Przeczytajcie wszyscy! N. wskazuje. Jeszcze raz! — O d p i s a n i e z t a b l i c y. Inne przykłady dla utrwalenia.

Kazio dostał od wujcia cztery orzechy; gdy przyszedł do domu rozdzielił orzechy na dwie równe części i dał jedną swemu braciszkowi. Ile orzechów dał braciszkowi? Odpytać. Sprawdzenie na orzechach albo na galkach liczydła.

Następny przykład $6 : 2 = 3$ można przerobić przy pomocy mierzenia długości. Należy przygotować do tego dwie linijki: jedną na 6 cali, a drugą na 2 cale długości. Z a d a n i e: Stolarz miał deskę długą na 6 cali, ale chciał z niej zrobić deszczułki długie po 2 cale. Ile z całej

deszczulki miał takich krótkich deszczuleczek? Odpytać, odmierzyć linijkami, narysować na tablicy, a pod spodem $6 : 2 = 3$.

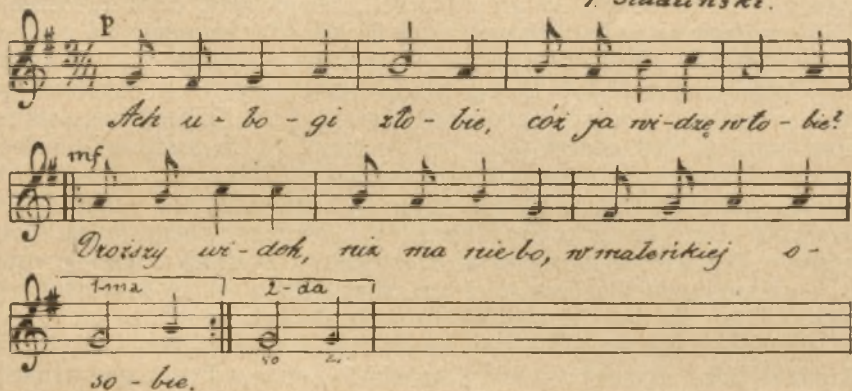
Przy przerabianiu dalszych przykładów: $8 : 2 = ?$ $10 : 2 = ?$ — można zastosować krótszy tok nauki, o ile dzieci są pojętniejsze. Na jednej lekcji półgodzinnej można przerabiać najwyżej dwa przykłady.

Śpiew. Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. Ćwiczenia rytmiczne.

Pieśni. K o l e n d a: «Ach ubogi w żłobie».

Ach ubogi w żłobie.

P. Studziński.



2. Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi!
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.
3. Czyż nie mógł Sobie w największej ozdobie
Obrąć palacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie?

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć grup ćwiczeń poprzednio przerobionych. Ćwiczenia oddechowe siedząco. Ręce na kolanach — podczas oddechu głowa wtył. Następnie podpór to lewą, to prawą ręką i szybkie wstawanie. Podskoki. — Które widziało jak konik wierzga? Chodź pokaż! Przysiad podparty, ręce pozostają oparte na ziemi, obie nogi równocześnie podskakują. To samo wszyscy (3 razy). Zabawa: «Kot i mysz».

W klasie ćwiczenia zestawione z poprzednich.

Tydzień XX.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o koniu. Obrazek większy, na którym powinny być konie: gniady kasztan i kary. Jeden przy pługu, drugi przy wozie, a trzeci niesie ułana na grzbiecie.

N. Każde z was widziało już pewnie różne konie. Jakiego ty widziałeś? U. Białego konia. N. Są konie białe, bułanki (barwa kawy białej), kasztanki (ciemniejsze), kare (czarne), gniade (białe w popielate pręgi). (Wskazuje na obrazku). A ty jakiej barwy (maści) konia widziałeś? U.

Kasztanka. N. A ty? U. Czarnego. N. Czarnego konia nazywają karym. Powtórz, jak nazywamy czarnego konia? Który z tych koników podoba ci się najbardziej? Pewnie podoba ci się tak bardzo dlatego, że jest najzgrabniejszy ze wszystkich. Te koniki, na których jeżdżą żołnierze, czyli te, których używa się pod wierzch, są najładniejsze i najzgrabniejsze. Mają głowę małą, szyję wygiętą, z ładną grzywą, tułów zgrabny. Jakie nóżki? Cienkie. (Pokazywać na obrazku). Umie prędko biegać. Kto widział konie, których używają do wożenia ciężarów? Te konie nie są tak zgrabne, jak tamte, mają większą głowę, grubszy tułów i grubsze nogi. Są one silniejsze od tamtych, ale nie mogą tak prędko biegać. Chodzą ciężko. Podobne są konie, których używają do pracy na roli. Do czego używają koni rolnicy? (Do pracy na roli, bronowania, czyli zwłóczenia roli, wywożenia na pole nawozu). A w lecie? (Do zwożenia na wozach do stodoły siana, zboża, ziemniaków, kapusty).

Gdzie mieszka koń? Kto prowadzi konie przy wozie? Parobek go czyści szczotką i daje mu pożywienie i wodę. Co je koń. (Siano, owies, trawę, buraki, chleb, czasem dają mu i cukier). Po co prowadzi parobek konia do kowala? Aby mu przybić podkowę. (Pokazać podkowę). Do czego służą koniowi podkowę? Aby nie starł sobie kopyt o twardą drogę i kamienie. Koń jest roztropny, pracowity i posłuszny swemu panu. Dobrze słyszy. Po czym można poznać, że słucha? Gdy słucha, strzyże, czyli rusza uszami i zwraca je w tę stronę, skąd głos słyhać. Jaki głos koń wydaje? Rzy. Na wojnie przyzwyczajają się do huków strzałów i nie lęka się, jak inne konie, które nie były na wojnie. Jaki jeszcze pożytek mamy z konia? Które z was jadło mięso końskie? Zabijają konie, gdy brakuje mięsa wołowego. Skórę wyprawiają i robią z niej buty. Włosa z ogona końskiego używają do wyrobu smyczków. Koń chętnie pracuje, ale nie powinno się go zanadto męczyć pracą, bo on również potrzebuje odpoczynku po pracy, tak, jak i człowiek. Nie wolno też bić koni, bo one czują każde uderzenie tak, jak człowiek.

Zagadka

Piękne i szlachetne zwierzę,
Pożyteczny, chociaż stary.
Na siodelko jeźdźca bierze,
Ciągnie wozy i ciężary.

Cecylja Niewiadomska.

Powiastka. Jak wybierał się Staś w odwiedzin. — Dyn, dyn, dyn, dzwonią sanki, suwając się prędko po śniegu, który właśnie pokrył ulice miasta. Para kasztanów parska z wielkiego zadowolenia, że im tak lekko ciągnąć sanki. A niedawno jeszcze, jak wiozły ciężki wóz, naładowany zbożem, po błotnistej i nierównej drodze. Bardzo też było dziwno kasztankom, że im dzisiaj tak łatwo i lekko praca idzie. Wtem Wojciech zatrzymał kasztanki przed domem. Gdy dzieci spostrzegły przez okno sanki, ucieszyły się bardzo, bo wiedziały, że nadszedł oczekiwany czas wycieczki sankami. Zaczęły się też prędko zbierać, aby być na zawołanie ojca gotowymi do drogi.

Po chwili Bronuś i Zosia, całkiem ubrani, wyszli na ganek, gdzie już ich oczekiwał ojciec. Tylko małego Stasia jeszcze brakowało.

— A gdzie Staś? — zapytał ojciec — pewnie szuka, jak zwykle, swego ubrania. Kiedyż ten chłopiec nauczy się utrzymywać swoje rzeczy w porządku?

— Tatusiu, zaraz będę gotów, tylko znajdę moją czapeczkę — dało się słyszeć z wnętrza domu wołanie Stasia.

Czekają wszyscy dalej na Stasia na ganku, a tu, jak nie widać, tak nie widać.

Wreszcie zniecierpliwiony ojciec mówi do dzieci:

— Broniu i Zosiu, siadajcie do sanek, pojedziemy bez Stasia; dłużej czekać na niego nie możemy.

Siadły więc dzieci, Bronuś i Zosia do sani, a kasztanki ruszyły odrazu szybko z miejsca.

Tymczasem Staś dalej szukał swej czapeczki i nie mógł jej znaleźć. Dopiero mamie udało się później znaleźć czapkę na łóżku, bo tam zarzucił ją Staś, zamiast powiesić na wieszadle. Do tego ktoś z domowników, nie zauważywszy jej, przykrył ją chustką.

Gdy Staś otrzymał z rąk mamy czapeczkę, wybiegł zaraz na ganek, ale nie zobaczył już ani ojca, ani siostrzyczki, ani braciszka, ani sanek. Pojechali. Rozpłakał się Staś bardzo, tak mu żal się zrobiło, że sam został w domu, a oni tam używać będą przyjemnej jazdy sankami, zobaczą się z wujciem, ciocią i braćmi wujecznymi, z którymi byłby się tak przyjemnie i wesoło zabawiał.

Mama, widząc płaczącego Stasia, przystąpiła do niego i powiedziała: «Sameś sobie winien Stasiu, że nie pojechałeś do wujcia. Pamiętaj trzymać swoje ubranie i rzeczy w porządku, a nigdy ciebie taka nieprzyjemność nie spotka».

Rozmowa o Krakowiakach i stroju krakowskim (Krakusce). Jak się nazywa szkoła, do której chodzicie? Jak się nazywa miasto, w którym mieszkacie? Jak się nazywają ludzie, którzy się urodzili i mieszkają w Krakowie? Kim wy jesteście? (Pokazuje dzieciom namalowanego Krakowiaka). Co tu jest namalowane? Przypatrzcie się dobrze ubraniu Krakowiaka). Podoba się wam? Jakie buty nosi Krakowiak? Jakie spodnie nosi Krakowiak? Krótkie, szerokie, białe w czerwone paski. Czem podtrzymują spodnie? Jakim pasem opasuje się Krakowiak? (szerokim, nabijanym kółeczkami). Z czego zrobiony jest pas Krakusa? Co nosi na wierzchu Krakus? Z czego zrobiona jest sukmana? Z jakiego sukna jest zrobiona sukmana? Jakie wyłogi ma sukmana? Co nosi na głowie Krakowiak? Z czego jest zrobiona czapka? Z jakiego baranka (futerka) jest zrobiona czapka? Z czego zrobiony jest wierzch czapki? Jakiej barwy jest to sukno? Co jest wpięte do czapki Krakusa? Skąd biorą Krakowiacy pawie piórka? O, tu macie namalowanego pawia. Czem jest paw? (Ptakiem domowym). Podobny jest do indyka, tylko ogon ma większy — czasem go rozszerza i wtedy ładnie wygląda.

Powtórz, z czego składa się ubranie Krakusa? — Gdzie mieszkają Krakowiacy?

Rozmowa o innych czapkach, np. o czaku ułana polskiego. Różnica między czapką a czakiem; z czego robią i kto je nosi.

Wierszyk.

Wesoły Krakowiak.

Wesół i szczęśliwy, Krakowiaczek ci ja!

A mój konik siwy, rażno się uwija.

Uwijaj się, rażno bież, kopytkami ognia krzesz!

Uwijaj się, rażno bież, kopytkami ognia krzesz!

Czerwona czapeczka, na głowie mi płonie,

Pod białą sukmaną, serce bije w łonie,

Bo ja pan, bo ja król, wśród zielonych niw i pól!

Bo ja pan, bo ja król, wśród zielonych niw i pól!

Z czapki pawie piórko, barwami się mieni,

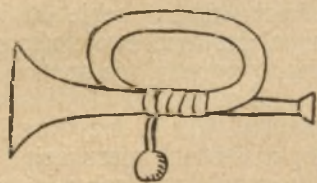
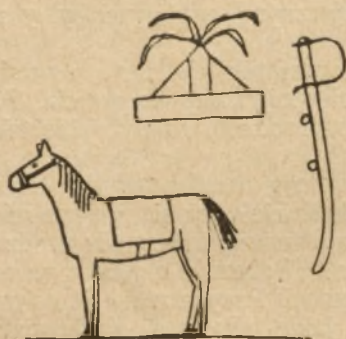
Jak dzionek za chmurką, gdy już świt rumieni,

Dumnie błyszczy pawi puch, i ja dumny, bo ja zuch!

Dumnie błyszczy pawi puch, i ja dumny, bo ja zuch!

Modelowanie konika, (czapki), czaka albo szabli i liter: *P*, *B*, *R*, *E*.

Rysowanie szabli, czaka. (Rys. wolny).



Czytanie, nauka wymowy, śpiewanie nowych głosek: *ń*, *cz*, oraz połączeń z poprzednio przerobionymi. — Nauka pisania liter dużych: *P*, *B*, *R*, *E*. Wyrazy normalne: *koń*, *czapka*.

Tematy do czytania (wygłaszania), pisania i układania liter drukowanych, odpisów z tablicy i dyktatów:

Na *ń*:

a) 1) Paweł jest ułanem. Brat jego Roman ma także konika i żelazną broń. — 2) Roman jest leśnym. Poluje na zające, sarny, jelenie i lisy. Co ma jeleni na głowie? — 3) Paulina i Bronisława idą do lasu, bo tam jest cień. Paulina śpiewa piękną pieśń. Bronia zbiera kwiatki, które mają miłą woń.

Na *cz*:

b) 1) Czapka jest zrobiona z owczej skórki. Edward ma na swojej czapce piękne pawie piórko. Edmund ma czarną czapkę. Czesław ma na czaku czapkę piórko. Czapkę nosimy w zimie. — 2) Edward i Ed-

mund są uczniami. Uczą się w szkole czytać, pisać, rachować i rysować. — 3) Uczeń uczy się w szkole czytać, pisać, rachować i rysować. — 4) Edward i Edmund nie czytają, ani nie piszą o zmroku, aby sobie nie zepsuli oczu. — 5) Gdy deszcz i zimno na dworze, ubieramy się w płaszcze. Czyścimy palszcz szczotką. Szczotka jest zrobiona ze szczeci. — 6) Piotruś bawi się na łące szczudłami, a Bronia zbiera szczaw na supę.

Sposób wymawiania: *ń, cz*; *ń* wymawia się w ten sposób, że koniec języka dotyka podstawy dolnych zębów, zaś jego średnią część zbliżamy do podniebienia miękkiego, przyczem, wskutek obniżenia się języczka, otwieramy kanał nosowy, a głos, powstały w krtani, nabiera charakterystycznego nosowego zabarwienia; *ń* jest spółgłoską płynną, nosową, dźwięczną, podniebienną. Porównać z *n* i poprzednią.

Cz jest spółgłoską złożoną i wymawia się ją w ten sposób, że wymawia się szybko po sobie *t* i *sz*.

Jeżeli dziecko nie umie wymawiać *cz*, można je naprowadzić na dobrą wymowę w ten sposób, że się każe mu wymawiać prędko *t* i *sz*. Przytem często samemu wymawiać wyraźnie dla wzoru.

Wzory do śpiewania.

Wysokość:	<i>c</i>	<i>h</i>	<i>a</i>	<i>g</i>	<i>f</i>	<i>e</i>	<i>d</i>	<i>c</i>	<i>c</i>	<i>c</i>
	dwkr.	rkr.	rkr.	rkr.	rkr.	rkr.	rkr.	rkr.	dwkr.	rkr.
Wartość:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$
	<i>cza</i>		<i>cza</i>		<i>cza</i>		<i>cza</i>		<i>cza</i>	<i>cza</i>

Do czytania:

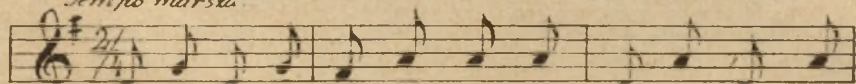
<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>e</i>	<i>ę</i>	<i>q</i>
<i>czu</i>	<i>czo</i>	<i>cza</i>	<i>cze</i>	<i>czę</i>	<i>czq</i>
<i>szu</i>	<i>szo</i>	<i>sza</i>	<i>sze</i>	<i>szę</i>	<i>szq</i>
<i>czy</i>	<i>czy</i>	<i>czy</i>	<i>czy</i>	<i>szy</i>	<i>szy</i>

Śpiew. Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. Rozszerzanie skali głosu do *d*. — Piosenki: «Nasz koniczek» i Kolendy poznane.

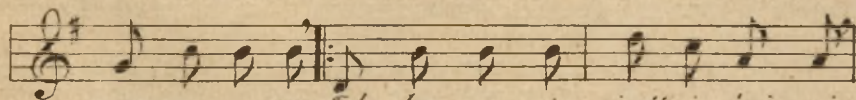
Nasz koniczek

Tempo marszu

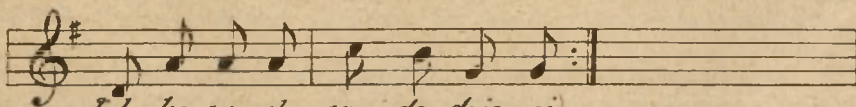
Mel. ludowa.



Nasz ko - ni - cze - k, nasz bu - ta - ny, Śli - cznie i grze - błem



ny - cie - sa - ny; Tył - ko na nim siersć się siwie - ci;



Tył - ko par - ska, rzy do dzie - ci.

2. Nasz koniczek nie płochliwy,
Da pogłaskać sobie grzywy,
Tylko nóżką przestępuje,
Gdy go trawką jaś częstuje.

Rachunki. Mnożenie w zakresie od 1—10 czwórką i piątką. Postępowanie podobne, jak poprzednio z dwójką.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć grup ćwiczeń dobranych z poprzednio przerobionych.

Tydzień XXI.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o dzwonie. Co to jest? (Pokazuje i dzwoni). Gdzie widzieliście jeszcze dzwon? W kościele są dzwony wielkie i małe. Gdzie wiszą wielkie dzwony? Części dzwonu: płaszcz, ucho i serce? Z czego zrobiony? — Ze spiżu. — Gdzie go robią? — We fabryce, odlewni.

Robią najpierw formę z gliny, potem do niej leją roztopiony spiż, t. j. miedź ze srebrem i żelazem razem pomieszane. Gdy spiż we formie zastygnie, formę z gliny rozbijają, a dzwon, jako twardy, zostaje cały i jest już gotów.

Gdzie jeszcze są dzwony? — Przy zegarach większych do wybijania godzin. I u nas na naszej szkole jest dzwonek, który woła was do szkoły.

Zagadka:

Jest on stróżem pobożności ludzi,
Często ze snu opieszałych budzi.
A gdy serce w piersi mu uderzy,
Dźwięk daleko po świecie się szerzy.

Wycieczka do kuźni. Przyjrzenie się sporządzaniu podkowy i haka, ewentualnie przybijaniu koniowi podkowy, przytem narzędziom kowala, jak miechowi, kowadłu, obcęgom, młotom, dłótom, wreszcie sztabom żelaza, ogniskiu, węglom (koks) i t. d.

Omówienie w klasie tego, co widziały u kowala.

Powiatka. Sen Olesia. Pewien chłopczyk, imieniem Oleś, siedział przy stole i pisał zadanie. Ponieważ późno wziął się do pisania, zachciało mu się bardzo spać. Podczas namyślenia się nad zadaniem, sam nie wiedząc kiedy, zasnął. Pióro wypadło mu z ręki, głowa opadła na stół i zaczęła mu się śnić ciekawa historia pióra, które właśnie przyciskał rękami i głową do stołu.

Śniło mu się, że pióro krzyczy mu pod rękami: Aj, aj, przestań mię tak Olesiu gniesć, bo się połamię całe i pokrzywię i nie będziesz miał czem dopisać zadania. «Gdybyś ty wiedział» — żaliło się pióro — «ilu to ludzi pracowało nad tem, aby mię zrobić dla twojej wygody, tobyś mię pewnie więcej szanował.

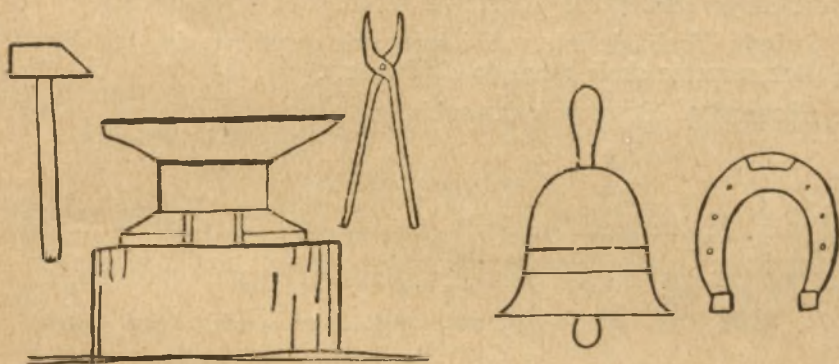
Przy pisaniu ciągle mnie naciskasz, tak, że aż muszę skrzypieć. Nadto nie pilnujesz mnie. Upadłem kilka razy ze stołu, tak silnie, aż mi się jedna nóżka wykręciła i od tego czasu jeszcze bardziej muszę skrzypieć i pischceć przy pisaniu. «Wobec tego, że tak mało dbasz o mnie, uciekam od ciebie». To mówiąc, pióro zaczęło się oddalać od Olesia. Ale, ponieważ Oleś lubiał pisać, żał mu się zrobiło pióra i zaczął wołać:

«Moje kochane pióro, zostań, proszę cię, zostań przy mnie; będę cię już szanował». Mówiąc to, szarpnął się i chciał pióro chwycić. Wtem obudził się, podniósł ręce i głowę i zobaczył pióro na stole. Ucieszył się, że pióro zostało, i odtąd mniej je przyciskał do papieru, ładniej też pisał i pamiętał więcej o szanowaniu swoich przyborów szkolnych.

Krótkie powtórzenie (zapomocą pytań) powiastki z zachętą do oszczędności i szanowania każdej rzeczy, do której wykonania potrzeba tyle pracy ludzkiej. (Opowiedzieć w krótkości sposób wyrabiania piór).

Modelowanie podkowy, dzwonu, pióra oraz liter: *I, J, H, K*.

Rysowanie. Dzwon, podkowa, kowadło, młot i kleszcze (ewent. wolny rysunek jakiegos momentu z powiastki).



Czytanie i śpiewanie połączone z nauką wymowy nowych głosek *dz* (dzwon), *ż* (kuźnia), oraz połączeń z poprzednio poznanymi.

Wzory do śpiewania:

Wysokość:	<i>c</i>	<i>d</i>		<i>e</i>	<i>f</i>		<i>g</i> rkr.	<i>c</i> dwukreślne
Wartość:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$		$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$
	<i>u</i>	<i>o</i>		<i>a</i>	<i>e</i>		<i>ę</i>	<i>ą</i>
	<i>dzu</i>	<i>dzo</i>		<i>dza</i>	<i>dze</i>		<i>azę</i>	<i>dzą</i>
	<i>dziu</i>	<i>dzio</i>		<i>dzia</i>	<i>dzie</i>		<i>dzię</i>	<i>dzią</i>
	<i>dzwonki</i>			<i>dzwonią</i>			<i>dżyn</i>	<i>dzyn</i>

Sposób wymawiania *dz*: *Dz* jest spółgłoską złożoną (dźwięczną) z *d* i *z*, co podczas wyraźnego wymawiania, zaraz zauważymy. (Niepotrzebne jest też bliższe objaśnienie sposobu wymawiania). — *Dz* jest spółgłoską zębową, językową, dźwięczną. Porównać z poprzednią.

Ż wymawiamy w ten sposób, że podnosimy średnią część języka ku podniebieniu i przez powstałą szczelinę przepuszczamy głos, powstały w krtani, na rozchylone nieco zęby. *Ż* jest spółgłoską, zębowo-językową, podniebienną, dźwięczną.

Nauka pisania dużych liter: *I, J, H, K*.

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na *dz*:

a) 1) *Ignas i Jas dzwonią rano na wieży. Ludzie schodzą się w kościele. Czekają na księdza proboszcza. Pobożny ksiądz proboszcz*

będzie odprawiał Mszę świętą. Organista będzie grał na organach. Józio i Tadzio będą służyli do Mszy. — 2) Chodzimy w niedzielę do kościoła (kaplicy) na nabożeństwo. Tam słuchamy Mszy świętej. — 3) Modlimy się do Pana Boga i śpiewamy nabożne pieśni. — 4) I do szkoły woła dzieci dzwonek.

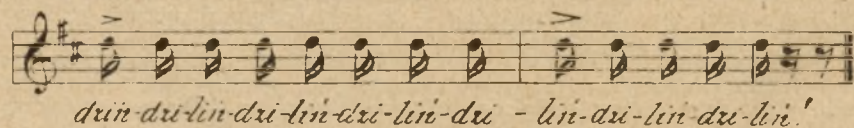
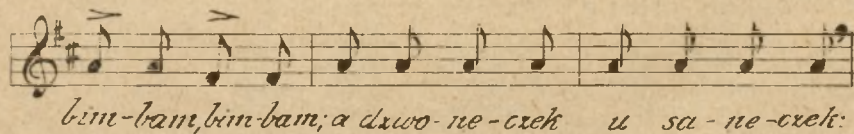
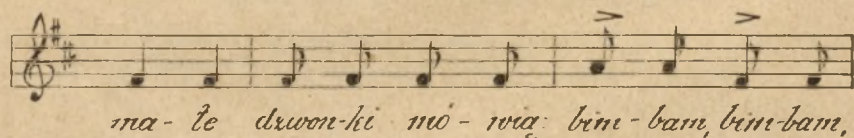
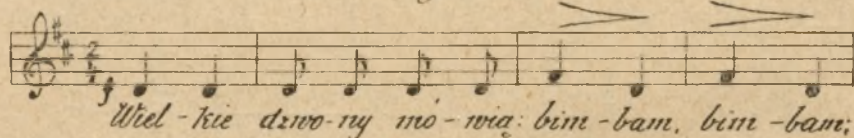
Na ż:

b) 1) Kuźnia jest dla kowala. Henryk robi w kuźni podkowy. Henryk jest kowalem. Pomaga mu czeladnik. Karol prowadzi konia. Będą kuli konia. Koń nie kuty źle biega. — 2) Obok konia biegnie małe źrebię. Karol pójdzie do źródła po wodę i napoi konie. Źródłana woda jest czysta. — 3) Później Karol oczyści konie szczotką. Karol jest woźnicą. Henryk umie rażno jeździć na koniu.

Śpiew. Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. Rozszerzenie skali głosu do *d* (dwukr.).

Piosenka. «Dzwony i dzwonki».

Dzwony i dzwonki.

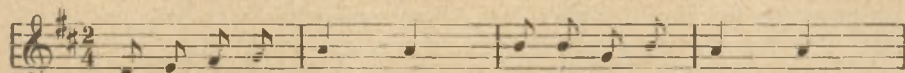


Rachunki. Mnożenie i dzielenie w zakresie 10-ciu czwórką i piątką. Postępowanie podobne, jak przy dwójce.

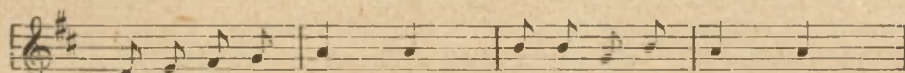
Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć grup ćwiczeń dobrych z poprzednio przerobionych. Zabawa ze śpiewem: «K o w a ł». Uczniowie trzymają się za ręce, krążą wkoło i śpiewają. Przy słowach:

buch, buch, buch, dzieci się zatrzymują i naśladują oburącz kucie w kuźni. — W klasie ćwiczenia zestawione z poprzednich.

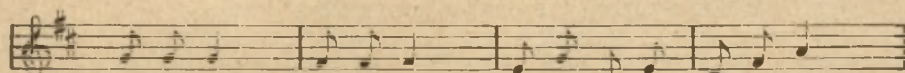
Kowal.



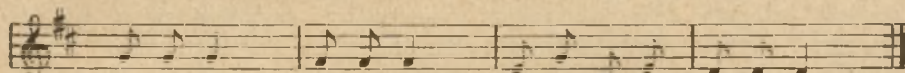
1. Je-stem so - bie ko - - wal, mam za-wsze ro - - bo - - tę,



Z pod mo - je - go mło - - - ta le - cą i - skry zło - - - te,



Buch, buch, buch, buch, buch, buch, je - stem so - bie ko - wal zuch!



Buch, buch, buch, buch, buch, buch, je - stem so - bie ko - wal zuch!

2. Z pod mojego młota, konik ma podkowie,
Wyostrzone kosy wychodzą jak nowe.
Buch, buch, buch, buch, buch, buch
Jestem sobie kowal zuch! bis
3. Robię też siekiery, robię i obręcze,
Nie narzekam nigdy, choć się pracą zmęcze,
Buch, buch, buch, buch, buch, buch
Jestem sobie kowal zuch! bis
4. Kto ma zdrowe ręce, niech pracuje szczerze,
Niech się do roboty z ochotą zabierze,
Buch, buch, buch, buch, buch, buch
Każdy powie, że to zuch! bis

Tydzień XXII.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o dębie.¹ Czy wszystkie drzewa są pokryte liśćmi? Wymień drzewa liściaste, które znasz! Z którego drzewa jest ten liść? (Pokazuje liść dębu, z obu stron gładki, ząbkowany). A które z was widziało dąb? O, tutaj macie namalowane drzewo dębu. Pokaż pień dębu na tym obrazku! Pień ma gruby, konary wielkie, rozłożyste. A widziało które z was owoc dębu? O, tu macie owoc dębu! (Pokazuje okaz żołędzi, albo na obrazku). Jest to orzeszek, jajowato-podłużny, osadzony w małej miseczce (półkolistej).

¹ Zamiast wyrazu normalnego żołędź, można użyć wyrazu niedźwiedź.

Do czego używają żołędzi? Karmią nią nierogaciznę, robią z niej kawę. Dzikie jedzą żołędzie w lesie. Drzewo dębu jest bardzo twarde i trwałe. Z tego drzewa robią meble, budują mosty (pale, na których most się opiera). Używają też drzewa dębowego jako dobrego paliwa.

Rozmowa o dziku i niedźwiedziu. O, tu macie dziką namalowanego, jak je żołędzie. Do jakiego zwierzęcia jest dzik podobny? Tak, jest podobny do świni, bo jest swinia, ale dziką, która żyje po lasach. Jest od zwykłej świni większy, pokryty szczecią czarniawą, wzdłuż grzbietu dłuższą. Uszy ma stojące, nos na kształt ryja, ogon krótki, zakręcony. Z pyska wystają mu dwa wielkie zęby. Są to kły dzika. Dostarcza skóry, mięsa i szczeci. Podobna do dzika jest swinia swojska (pokazać obrazek). Tem się różni od dzika, że nie ma tak wielkich zębów wystających i ma uszy obwisłe. Czem się żywi? Jaki głos wydaje? Jak wołają na nią? Co wyrabiają z mięsa świni? Kielbasy, salcesony, głowiznę, szynki, wędzonki wędzą w kominach i gotują.

W wielkich lasach żyją i niedźwiedzie. (Nauka wymowy). Pokazać obrazek. Wielkie i silne zwierzę, okryte kudłami brunatnymi, albo czarnymi. Uszy ma krótkie, łapy bardzo silne. W lesie robi sobie legowisko w jamach pod pniami wielkich drzew. Żywi się jagodami, miodem, oraz mniejszymi zwierzętami, pasąciami się w górach (owcami). Człowieka nie napada, chyba, że się go rozdrażni. Biega prędko, a nawet umie łazić po drzewach. Mruczy, a w gniewie ryczy. Młode niedźwiedki łapią niektórzy ludzie (cyganie), uczą różnych sztuczek i chodzą z nimi po miastach. Widziało które z was żywego niedźwiedzia? Z jego skór robią futra.

Rozmowa o rzepie. Okaz. Skąd się bierze rzepa? Kiedy zbierają rzepę? Jest okrągła i płaskawa. Jakiej barwy? Biała, z wierzchu zielonawa. W smaku słodkawa. Gotuje się, jako jarzynę. Łupami karmią nierogaciznę, gęsi, kury. Z kwiatów jej zbierają pszczoły miód. Wyciskają z niej olej. Gdzie przechowują rzepę?

Rozmowa o urządzeniu kuchni i spiżarni. Do czego jest kuchnia? Co mama robi w kuchni? Potrawy przyrządza na śniadanie, obiad i kolację. Piecze chleb, bułki i t. d. Dzieci opowiadają. Skąd bierze rzeczy potrzebne do gotowania? Dlaczego trzyma żywność w spiżarni? Bo jest chłodno i potrawy się nie psują w chłodzie, a także i dla porządku. Jak urządzona jest spiżarnia? Co mama przechowuje w spiżarni? Skąd bierze mleko, masło, ser? Skąd jaja, jarzyny, owoce, grzyby? Gdzie rosną grzyby? Czy wszelkie grzyby można jeść?

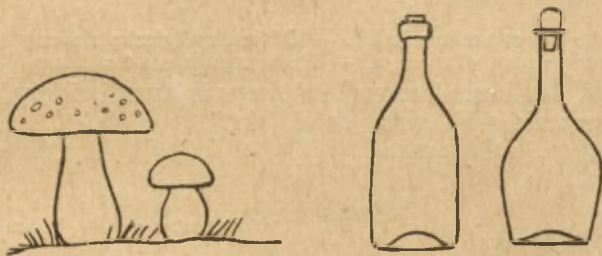
Powiatka. Dobry syn. Mama Zygmunia miała wielką spiżarnię. W niej przechowywała różne wiktuały. Między nimi było wiele smacznych rzeczy, jakoto: orzechy, jabłka, miód i rodzynki. Zygmus był małym chłopczykiem, ale już wiedział o tem, że nie wolno mu w domu nic ruszać i przywłaszczać sobie bez pozwolenia rodziców.

Raz posłała mama Zygmusia do spiżarni, aby przyniósł jej koszyk z ziemniakami. Gdy Zygmus wszedł do spiżarni i zobaczył orzechy, miód, stanął i patrzył na te przysmaki. Im dłużej przypatrywał się, tem większej nabierał ochoty i kosztowania tego wszystkiego — szczególnie nie mógł oczu oderwać od rumianych jabłuszek, poukładanych na półce. I już wyciągnął rękę po jedno z nich, ale równocześnie przypomniał sobie zakaz mamusi, że dzieciom nie wolno ruszać i brać ni-

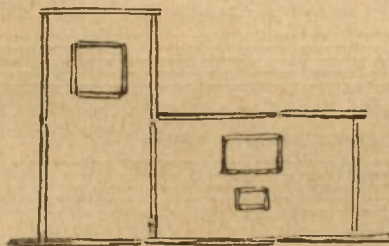
czego bez pozwolenia rodziców. I chociaż go jabłuszka dalej nęciły swoim rumieńcem, opuścił rękę, porwał czempredziej z ziemi koszyk z ziemniakami i przyniósł go mamie.

Tymczasem mama, widząc, że Zygmus zaraz nie wychodził, obawiała się, czy on też tam nie upadł na ziemię i nie potłukł się. Zajrzała więc do spiżarni i to właśnie wtedy, jak Zygmus zamyślny, opuszczał rękę bez jabłka. Ucieszyła się mama, że ma tak posłusznego synka i gdy wrócił, pocałowała go, mówiąc: «Widziałam, jak wielką ochotę miałeś na jabłko, a nie wziąłeś żadnego. Cieszę się bardzo, że mam tak dobrego i posłusznego synka». Chociaż Zygmus nie wziął jabłka, to i tak na drugi dzień jadł na obiad bardzo smaczną leguminę z temi jabłkami, które mu się tak podobały.

Modelowanie żołędzia, rzepy, grzybków, ewentualnie garnuszków, flaszek, oraz liter: A, N, M, W.



Układanie z patyczków pieca kuchennego — z nici: liter A, N, M, W, ewentualnie wycinanie z papieru: grzybków, flaszki.



Rysowanie żołędzi, rzepy, garnka.

Czytanie i śpiewanie połączone z nauką wymowy nowych liter *dź* (żołędź albo niedźwiedź), *rz* (rzepa), oraz połączeń z poprzednio poznanymi.

Nauka pisania dużych liter: A, N, M, W.

Tematy do nauki wymowy, czytania, pisania i układania liter drukowanych, dyktatów, odpisów z tablicy i z elementarza.

Na *dź*:

- a) 1) Żołędź jest owocem dębu. Antoś chodzi z dziadkiem do lasu. Nieraz widzieli tam dziką, który jadł żołędzie pod bębem. —
- 2) I niedźwiedź pojawia się czasem w naszych wielkich lasach. —
- 3) Anna jest gospodynią. Codzień rano woła Anna czeladź na śniada-

nie. Chodźcie chłopcy i dziewczęta, siadźcie na ławie i jedzcie. Czeladź idzie potem zbierać żdźbła na ściernisku. — 4) Bądź zawsze posłusznym rodzicom i starszym! Gospodyni ma w kuchni wiele naczyńia glinianego, żelaznego i miedzianego. Ludzie wykopują z ziemi żelazo i miedź.

Na rz:

b) 1) Rzepa rośnie na polu. Michał kopie rzepę. Walercia zbiera rzepę do kosza. — 2) Jedzie furą. Wincenty zawiezie rzepę na furze i złoży ją w piwnicy. — 3) Rolnicy przechowują w spichlerzu zboże, jakoto: pszenicę, żyto i jęczmień. — 4) Mama przechowuje w spiżarni różne rzeczy, jakoto: chleb, mleko, ser i masło. Ser i masło leży na talerzach. W garnku jest barszcz, a w słoju kiszony ogórek. — 5) Oprócz tego są tam wieniec suszonych grzybów, jarzyny, jabłka i orzechy. W spiżarni jest wiele dobrych rzeczy. — 6) Koło domu płynie mała rzeczka. Nad jej brzegami rosną drzewa i krzaki. Są tam trzy brzozy i dziesięć buków.

Sposób wymawiania *dź*. — *Dź* jest spółgłoską złożoną z *d* i *ż* zębowo-językową, podniebienną, dźwięczną. — *Rz* wymawia się tak samo, jak *ż*.

Śpiew. Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. Rozszerzenie skali głosu do *d* (rkr.).

Piosenka. «Gospośia».

Gospośia. ze spisaniką J. Jaroszkowskiej

Umieszczenie.



1) Cyp cyp cyp! Ku-rea-ki, bar-dzo was pro-sze!
Trzymo-stam wam ziarno pełnol-kie si-to!

Cu-ba-te ko-gut-ki, sta-re ko-ko-sze!
Zło-ci-ślą pszenicę i srebrne zy-to!

Cu-ba-te ko-gu-łki, sta-ro ko-ko-sze.
Zło-ci-ślą pszenicę i srebrne zy-to.

Ho ho ho ho ho ho ho! Ho ho ho ho ho ho ho!

Ho ho ho ho ho ho ho ho ho ho ho ho ho

ho ho! Ho ho ho ho ho ho ho ho ho ho ho ho!

2. *Taś, taś kaczkorki,
Kaczuszki białe,
Przywiedźcie coprędzej | bis
Kaczątkę małą.
Mam dla was krupeczki,
Grube perłowe,
Są one wyborne, | bis
Smaczne i zdrowe, | bis
Kwak, kwak, kwak i t. d.*

3. *Wul, wul, wul gęseczki,
Siodlate, młode,
Lubicie wy owies | bis
I czystą wodę.
Nie skubcie już trawki,
Lecz przybiegajcie,
Nie syczcie, nie krzyczcie, | bis
Owies zjadajcie,
Gę, gę, gę, gę, gę i t. d.*

Rachunki. Mnożenie i dzielenie w zakresie 1—10 trójką. Postępowanie podobne, jak przy dwójkę.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Pięć grup ćwiczeń już poprzednio przerobionych. — Zabawa: «Nie dźwiedź». Dzieci trzymają się za ręce i tworzą koło. Jedno dziecko w środku koła kładzie się na ziemi i udaje śpiącego niedźwiedzia. Dzieci śpiewają następującą piosenkę:

Niedźwiedź.

Sta - ry nie-dźwiedź mo - - cno śpi, Sta - ry nie-dźwiedź
mo - - cno śpi; My się nie zbli - ży - - - - my
bo się go bo - - i - - - - my, Gdy się zbu-dzi to nas
zje, Gdy się zbu-dzi, to nas zje!

Chłopcy mają śpiewać w tonacji C-dur (sekundę niżej).

Gdy dzieci skończą śpiewać, rozbiegają się, a wtedy zrywa się niedźwiedź i łapie je. Dzieciom wolno chronić się przed złapaniem przysiadaniem. Złapane dziecko zostaje niedźwiedziem. — W klasie ćwiczenia zestawione z poprzednich.

Tydzień XXIII.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o dżdżownicy. Pokazać preparat, albo obrazek. — Co to jest? (Uczniowie zwykle na-
I. rok nauki szkolnej.

zywają ją glistą). To stworzenie nazywają glistą, ale ono się nazywa dżdżownicą. Powtórz! Które z was widziało dżdżownicę? Gdzie? Gdzie żyją? Do życia w ziemi pomaga jej kształt ciała wałeczkowaty. Czem się żywi? Zgniłemi cząstkami roślin. Kiedy widziałeś dżdżownicę? Kiedy zwykle wylażą ze ziemi? (Po deszczu). A teraz w zimie wylażą dżdżownice? Na zimę wlażą głębiej do ziemi, bo tam mają cieplej. Które zwierzęta zjadają dżdżownice? (Kret, jeź, ptaki, żaby, ryby).

Wycieczka na rynek miasta, a następnie omówienie wycieczki w klasie. Przytem zwrócić uwagę dzieci na kształt rynku, urządzenie, bruk, chodniki dla pieszych, sposób wymijania się ludzi na chodnikach i gościach (prawą stroną chodzić i jeździć).

W około domy i kamienice ze sklepami. Z rynku rozchodzą się ulice we wszystkie strony miasta. Rynek jest w samym środku miasta. Na rynku stoi zwykle ratusz z wieżą, na której jest wielki zegar. W ratuszu zbierają się obywatele i radzą nad dobrem i porządkiem w mieście.

Na rynku, albo obok niego, stoi kościół, także z wieżą. Na niej wiszą dzwony, zwołujące chrześcijan na nabożeństwo. Obok kościoła jest plebanja, jak i na wsi. W rynku, albo przy większej ulicy, znajduje się urząd pocztowy ze skrzynką pocztową. Jak się nazywają mieszkańcy miasta? — a mieszkańcy wsi? Czem się trudnią mieszkańcy miasta? Handlem, przemysłem, rzemiosłami, a także i rolnictwem, ale mniej. Mieszkają też w mieście różni urzędnicy. A czem się trudnią mieszkańcy wsi? Jacy rzemieślnicy mieszkają w mieście? Krawcy, szewcy, kapełusznicy, stolarze, ślusarze, kominiarze, piekarze i t. d.

Kiedy jest największy ruch w mieście? Podczas targu i jarmarku. Kto to przyjeżdża do miasta na jarmark? Z czem? Co robią z temi rzeczami? Kto kupuje od nich te rzeczy? Co kupują za otrzymane pieniądze? W których sklepach kupują ubrania, sukna, chustki i inne materje? Gdzie cukier, sól, kawę i herbatę? Co jeszcze kupują na mieście i w których sklepach? Dzieci wymieniają większe sklepy w danem mieście.

Powiastka. Roztropny Ignas. Ignas pojechał raz z ojcem do miasta na jarmark. Gdy przybyli do miasta, najpierw zajechał ojciec do domu zajezdnego. Tam wyprzęgnął konie od wozu i dał im siana. Ignas z matką poszedł na rynek po sprawunek. — Im bliżej byli rynku, tem większy ruch panował na ulicy. Ignas był pierwszy raz w mieście i dlatego przypatrywał się wszystkiemu z wielką ciekawością i dziwował się, że w mieście taki wielki ruch, tyle ludzi wchodzi i wychodzi z miasta. Jedni wchodzi do sklepu, drudzy wychodzą.

Przypatrywał się dalej z ciekawością wielkim domom, całkiem innym, aniżeli te, które codzień oglądał na wsi. Niektóre z nich były to kamienice murowane na kilka pięter. W tych kamienicach było dużo sklepów z wielkimi oknami, za którymi leżało na pokaz wiele różnych rzeczy. (Tu sklep z pięknymi ubraniami, tu znowu za wystawą pełno zabawek dla dzieci, lalek, koników, pajaców, pilek i t. p. Tu pełno noży, scyzoryków, nożyczek, naczyn żelaznych, tu sklep z mąką, kaszą, cukrem, cukierkami i t. p. rzeczami do jedzenia). Na ulicach stało także dużo straganów. Przy jednym z nich sprzedawano książki do nabożeństwa, szkaplerze, koronki, przy innym wstążki i koronki, przy innym czapki, wreszcie przy innym pierniki, cukierki, jabłka i orzechy). Ignas nie wiedział, na co ma pierwszej patrzeć, tyle tam było ciekawych rzeczy.

Mama przestrzegala Ignasia, aby nie oddalal sie od niej, boby mógł gdzie w tłoku zabłądzić. Ignaś pamiętał o tem, ale nieraz zatrzymywał się przed oknami sklepów i kramami, aby wszystko widzieć. Długo stał przed oknem sklepu, gdzie były wystawione nożyki, które mu się bardzo podobały i pragnął posiadać jeden z nich. Gdy wreszcie obejrzał się za mamą, już jej nie zobaczył. Z początku przelął się bardzo i nie wiedział, gdzie ma jej szukać. Pobiegł naprzód drogą, patrzył na wszystkie strony, lecz mamy nie mógł zobaczyć i coraz bardziej przestraszony, pobiegł na drugą ulicę szukać mamy, ale i tam jej nie spotkał. Pomimo tego, Ignaś nie płakał, bo nie chciał, aby go nazwano mazgajem, ale pomyślał sobie: «Chociaż straciłem mamę z oczu, to przecie i mama tak samo mnie pewnie szuka, jak i ja mamy, i wreszcie musimy się spotkać. Ale już wiem, co zrobię — pomyślał dalej. — Tato przecie został w domu zajezdnym przy koniach, tam się udam, a tam przecie i mama przyjdzie, bo piechotą nie wróci do domu». Jak pomyślał, tak zrobił. Pamiętał też, że na tym domu wisiał szyld, a na nim było napisane: «Restauracja pod koroną».

Zapytał więc jednego pana, gdzie jest ta restauracja i poszedł prędko we wskazanym kierunku. Wkrótce też zobaczył dom zajezdny, a przed nim ojca i matkę, która przestraszona przyszła już do ojca, by mu powiedzieć, że Ignaś gdzieś się zabłąkał w mieście. Wszyscy ucieszyli się, a Ignaś przyrzekł, że już będzie na drugi raz uważał, i od mamy się znowu nie będzie oddalał.

Odpytanie treści powiastki i zaznaczenie nauki, jaka w niej jest zawarta: że w kłopotach nie trzeba płakać, ale radzić sobie samemu.

Jarmark.

Co tu koni, bydła, wozów!
Co tam pasów, lin, powrozów!
A tu zboże, jabłka, gruszki,
Miski, garnki i dzbanuszek.
Co kozuchów, czapek, skrzynek!
Masła, sera, kielbas, szynki!
Tu zabawki, tu piszczałki,
Tam koszyki i kobiałki.
Zwierciadła i obrazki.
Beczki, konwie, cebry, faski!
Nie wyliczyłby wszystkiego,
Co tu tego, co tu tego!

Modelowanie. Dżdżownica.

Dowolny temat. Przedmiot, który się im na jarmarku najbardziej podobał.

Układanie z nitki kształtu liter: *D*, *X*, *V*.

Rysunki. Dżdżownica. — Jako dowolny temat: rzecz, która im się najbardziej podobała na jarmarku (targu).

Czytanie i śpiewanie połączone z nauką wymowy nowych liter: *dż* (dżdżownica), *x*, oraz ich połączeń z poprzednio poznanymi.

Nauka pisania dużych liter.

Sposób wymawiania dż. — Dż składa się z dwóch dźwięków *d*, *ż* prędko po sobie wymówionych.

Wzory do śpiewania.

Wysokość:	<i>c</i>	<i>e</i>	<i>g</i>	rkr.	<i>c</i>	dwkr.	<i>c</i>	dwkr.	<i>g</i>	<i>e</i>	<i>c</i>	rkr.
Wartość:	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$
	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>y</i>	<i>u</i>	<i>o</i>	<i>a</i>	<i>y</i>				
	<i>dżu</i>	<i>dżo</i>	<i>dża</i>	<i>dży</i>	<i>dżu</i>	<i>dżo</i>	<i>dża</i>	<i>dży</i>				
	<i>ę</i>	<i>ę</i>	<i>ę</i>	<i>ę</i>	<i>ę</i>	<i>ę</i>	<i>ę</i>	<i>ę</i>				
	<i>dżę</i>	<i>dżę</i>	<i>dżę</i>	<i>dżę</i>	<i>dżę</i>	<i>dżę</i>	<i>dżę</i>	<i>dżę</i>				

Śpiew Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. Rozszerzenie skali głosu do *es* (dwukr.).

Piosenka. «Zła zima».

Zława. *Zła zima.* *Norkowski.*

f *Hu! hu! ha! Hu! hu! ha! Na-sza xi-ma zła.*

Szary pie w no-sy, szary pie w no-sy Mro-zymie śnie-gom

wo-czy pro-szy, Wi-chrom w po-lu gna! Na-sza xi-ma

zła! Na-sza xi-ma zła!

Rachunki. Mnożenie i dzielenie w zakresie 1—10 trójką, oraz mnożenie i dzielenie jedynką. Postępowanie, jak poprzednio.

Gimnastyka w sali gimnastycznej, jak poprzednio. Ćwiczenia tułowia. Chód niedźwiedzia. Dzieci przysiadają, potem klękają, a następnie kręcą się wokół samych siebie przy pomocy przestawienia rąk. Nogami nie ruszają. Raz obracają się w prawo, drugi raz w lewo (3 razy).



Tydzień XXIV.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o drukarni. Środki pomocnicze: Kilka czcionek drukarskich, trochę farby drukarskiej, obrazek, przedstawiający wnętrze drukarni z drukarzami przy pracy.

Już poznaliście wszystkie litery pisane i drukowane. Uczyliście się składać z nich wyrazy. Teraz powtórzmy je wszystkie. Tu macie je ułożone w porządku. Czytajcie je! Tak wszystkie ułożone litery nazywają się abecedłem. Powtórz! Wszystkie wyrazy, jakie są w książce, składają się z liter.

A może które z was wie, kto w książce waszej drukował litery? A gdzie drukują drukarze? A może które z was widziało, jak się drukuje książkę? Drukarze także muszą układać wyrazy z liter tak, jak i my na tablicy. O, tu macie litery, jakimi drukarz drukuje. (Pokazuje czcionki). Tu na każdym takim kawałeczku żelaza jest wybita litera (pokazuje, aby wszyscy widzieli wybitą literę). Drukarz układa te litery w wyrazy i zdania, smaruje te litery farbą, a potem odciska na papierze.

Przypatrzcie się, spróbujemy także drukować temi czcionkami. Bierze w oczach dzieci dwie czcionki, np. na wyraz *ul*, przytyka do farby, następnie wyciska na papierze i pokazuje to odbicie wszystkim dzieciom. Gdy drukarz ułoży tyle wyrazów i zdań (ile potrzeba), kładzie to wszystko na maszynę, a ona odbija te zdania i wyrazy na papierze, tyle razy, ile potrzeba.

Gdy już wszystkie stronicy książki są odbite, wtedy introligator wiąże ze sobą te kartki razem, oprawia w okładki z tektury, oblepia okładki papierem, płótnem lub skórą, i książka jest gotowa. (Pokazać na jakiejś książce). Potem zawożą książki do księgarni i tam je ludzie kupują.

Pomyślcie, dzieci, ilu to ludzi musi pracować i ile roboty kosztuje zrobienie każdej książki. Kto książkę niszczy, ten niszczy pracę drugich, ten nie robi dobrze. I uczeń, który niszczy książkę, bardzo źle robi, nie szanuje pracy innych i naraża ojca na niepotrzebny wydatek pieniężny, t. j. na kupno nowej książki. — Ale wy wszyscy lubicie wasze książki, i nie macie ochoty ich niszczyć, ani walać, ani targać. Chcecie mieć zawsze ładne książeczki, aby były zawsze, jak nowe. Prawda?

Powiaстка. Nieszczęśliwa książka. Szkółka dla młodzieży, część II. — Na szkolnej ławce leżały dwie książki. Jedna była czysta i cała, druga była brudna i podarta.

— Biedna ty jesteś — mówiła czysta książka do sąsiadki — czy byłaś na wojnie, żeś tak zniszczona?

— Ach! — odpowiedziała z płaczem druga książka — jestem bardzo nieszczęśliwa. Kupiła mię pewna bogata gospodyni dla swego syna, a ten, jak widzisz, nie ma litości nade mną... Popatrz tylko, co on ze mnie zrobił!

To mówiąc, chciała pokazać swe rany sąsiadce. Wtem wiatr zawiał przez otwarte okno i porwał jej kartki. Podarte, posmarowane kartki latały po izbie, jak zeschłe listki w lesie.

Widząc to, zawołała sąsiadka nieszczęśliwej książki:

— A toś się dostała w dobre ręce! Tożto jakiś niepocziwy chłopczysko! Mnie lepiej: mój Jaś szanuje mnie: choć cały rok mu służę, jestem jeszcze jakby nowa.

— O! biednaż ja, biedna! Któż mi teraz moje kartki pozbiera? — jęczała biedna, potargana książka.

— Cóż ci pomoże zbieranie kartek, kiedy z nich już ani słowa przeczytać nie można? Lepiej idź do tego pana, co książki pisze, i do drukarza, i pokaż, jak się niegrzeczny chłopiec z tobą obszedł.

Posłuchała tej rady książka. Drukarni wydrukował to wydarzenie na wstyd niedbałemu chłopcu, a na naukę innym dzieciom.

— Pokażcie, dzieci, swoje książki, czy i u was jest która taka nieszczęśliwa?

Piosenka o książeczce.

Mam książeczkę nową,

Pięknie drukowaną;

Będę się też uczył

Co wieczór i rano.

Książeczki nie splamię,

Bo się brudem brzydzę,

A co czyste, piękne,

To zawsze rad widzę.

Rozmowa o stworzeniu świata i o Bogu. — Opowiadanie o stworzeniu świata (według biblij), (o wielkości i wszechmocy Boga), a następnie odpytanie treści opowiadania.

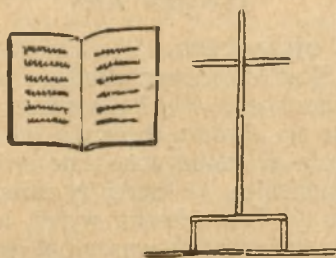
Czytanie kursoryczne ustępu 1.: *Ojciec nasz.* — Poprzedzi czytanie wzorowe przez nauczyciela. Wierszyk jest tak wymowny i przystępny, iż nie ma potrzeby objaśniać podczas czytania treści wierszyka. — Gdy już dzieci umieją wierszyk należycie czytać, można im zadać do wyuczenia się go na pamięć. (Dzieci przy poprzednim uczeniu się wierszyków w klasie, powinny się przyzwyczaić do uczenia się odrazu całości).

Dyktat. Dzieci mają pisać więcej samodzielnie, t. j. przed pisanem rozbierają podyktowane zdania, ale już nie na głoski, tylko na wyrazy (chyba trudniejsze do wymówienia i pisanie). Piszą całymi zdaniami.

Tematy do dyktatów i nauki wymowy: 1) Będę szanował zawsze wszystkie moje przybory szkolne. Moja książeczka będzie zawsze czysta i niepotargana. — 2) Już znam wszystkie litery. Umiem napisać swoje imię i nazwisko. Nazywam się N. N. — 3) Kocham Pana Boga, stwórcy świata. Codzień proszę Boga o zdrowie dla mamy i taty.

Modelowanie książki, krzyża, lub dowolnie obranego przedmiotu z pamięci.

Układanie z patyczków krzyża.

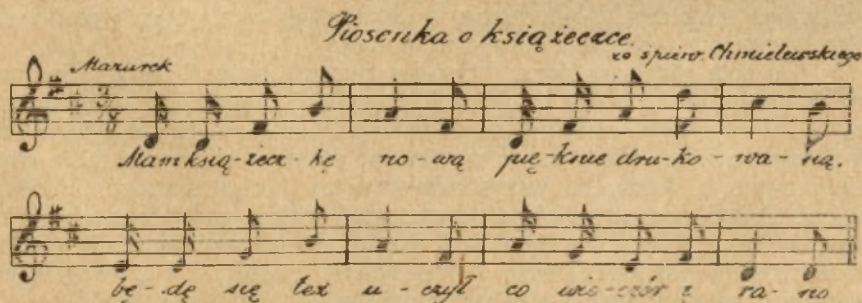


Rysowanie. I. książki, krzyża; II. wolnego tematu.
Śpiew.

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.



Dzieci mają wybijać takt ćwiczenia, a następnie prześpiewać na różnych zgłoskach, np. *nu, no, na, ne, ni, nę, ną; nu, mo, ma, me, mi, mą, m; wu, wo, wa, we, wą, wi; tu, to, ta, te, ti, tą; su, so, sa, se, si, są; mnu, mno, mna, mne, mni, mną; gną, tną, mkną* itp.



2. Książeczki nie splamię,
Bo się brudem brzydzę,
A co czyste, piękne,
To zawsze rad widzę.

Rachunki. Mnożenie i dzielenie w zakresie 1—10 szóstką, siódmką, ósemką, dziewiątką i dziesiątką. — Postępowanie, jak poprzednio. Powtarzać przytem dodawanie i odejmowanie w zakresie dziesięciu.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. Ćwiczenia piłkami oburącz z klaskaniem przed sobą i za sobą. — Wklasie ćwiczenia zestawione z poprzednio przerobionych.

Tydzień XXV.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o domu rodzinnym i rodzinie. Skąd dzieci przychodzą do szkoły? Gdzie ty mieszkasz? A ty gdzie mieszkasz? A ty? On mieszka bliżej szkoły, a ty dalej. Dzisiaj jest zimno na dworze, będziecie musieli prędko wracać do domu, bo będziecie zmarzli. W domu wam zato będzie ciepło i przyjemnie.

Ile piętér ma kamienica, w której ty mieszkasz? Na którym piętrze ty mieszkasz? A ty, Ten mieszka wyżej, a ten niżej. Z ilu pokoi składa się wasze pomieszkание? A wasze? A kuchnię macie? Ile okien jest w waszym pokoju? A w drugim? A w waszym? A piec macie w pokojach? Ile osób przebywa w waszym mieszkaniu? Wymień osoby! (Tato, mama, babcia i t. d.). Czy wszyscy są zawsze w domu? Kiedy jest ojciec w domu? Gdzie chodzi ojciec do roboty, urzędu i t. d.? Dlaczego chodzi do roboty (urzędu)? Bo chce zarobić pieniędzy. Na co pieniądze? Komu daje te pieniądze? Co mama kupuje za te pieniądze? Czy dobrzeby było, gdyby ojciec nie zapracował na utrzymanie domu? Nie mielibyście co jeść. Dzieci powinny być ojcu wdzięczne za to, że pracuje dla nich. Czem to się dzieci odwdzięczają ojcu? (Że go kochają, są grzeczne i pilne w nauce). Kiedy wraca twój ojciec z roboty? Co robią dobre dzieci, gdy ojciec wróci? (Witają ojca). Jak witają dzieci ojca?

Ojciec często i w domu pracuje. Pomaga mamie w gospodarstwie, a także dzieciom w nauce. Któremu z was pomaga ojciec w nauce? Te dzieci, którym ojciec i matka nie pomagali dotąd w nauce, powinny o to ich poprosić, a pewnie im tego nie odmówią.

A które z was niema ojca? Biedne te dzieci, które nie mają ojca. Jak nazywają te dzieci, które nie mają ojca? Dobrzy ludzie opiekują się (chowają) sierotami. Kogo macie w domu obok ojca? Ojca i matkę razem nazywamy rodzicami. Powtórz! Wszyscy!

Co robi mama w domu? Gotuje, sprząta, szyje i pierze. Ile razy mama gotuje na dzień? Co tobie uszyła mama? A podziękowałeś mamie za to, że ci uszyła takie piękne ubranko? Mama ma często tyle roboty w domu, że niema nawet czasu wyspać się w nocy. Ale mama także chętnie pracuje w domu, bo wszystkich w domu kocha, szczególnie dobre dzieci. Dzieci powinny się też odwdzięczać mamie za te trudy koło ich wychowania. A czemże się dzieci mogą odwdzięczyć mamie? (Także grzecznością, posłuszeństwem i pilnością w nauce). I Pan Bóg nakazał dzieciom szanować i słuchać rodziców.

Czwarte przykazanie Boskie mówi: «Czuj ojca i matkę swoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło». Powtórz to przykazanie! Te dzieci, którym matka umarła, są bardzo biedne i nieszczęśliwe. Nazywają je

sierotami. Jak nazywamy takie dzieci, którym matka umarła? Dobrzy ludzie opiekują się sierotami i wspomagają je czem tylko mogą.

Kto jest jeszcze w domu, oprócz mamy i taty? U. Siostry, bracia. — Dzieci tych samych rodziców nazywa się rodzeństwem. Powtórz! Kochasz swego braciszka, siostrzyczkę? A ty? Rodzeństwo kocha się zawsze między sobą. Powtórz! Bracia i siostry pomagają sobie w pracy i bawią się razem.

Rodzice i dzieci (potomstwo) razem nazywamy rodziną. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Nauka wymowy.

Kto jest zawsze u was w domu? Babcia, dziadzio, stryj, wuj, ciotka. Ty jesteś wnukiem babci i dziadzia. N. Babcia i dziadzio, stryj, wuj, i ciotka, należą także do rodziny. Powtórz! Kto to jest dziadek? — babcia? Dziadzio i babcia kochają bardzo swoje wnuczeta.

W uczciwej i dobrej rodzinie wszyscy kochają się wzajemnie. (Powtarzają kilkakrotnie). Gdy kogoś z rodziny spotka jakie szczęście, to wszyscy się cieszą — a gdy nieszczęście, wszyscy się smućą.

Czytanie stataryczne. Rodzina. Czytanie obejmuje następujące momenty: *a)* czytanie zdaniami, *b)* objaśnienie znaczenia wyrazów w czytanych zdaniach, o ile nie były w rozmowie poprzednio objaśnione.

Gdzie mieszka rodzina? Co robi matka? Dla kogo szyje matka ubranie? Co robi Staś i Karolek? Wy pewnie tak samo piszecie zadania, które wam zadają? Co robi Andzia? Lubicie także rysować domki. Prawda? Andzia nie pisze zadania, bo nie chodzi jeszcze do szkoły. Kto wraca do domu? Kiedy powraca ojciec? Co robią dzieci, gdy ojciec powróci? Co robi jeszcze ojciec, gdy wróci do domu wieczorem? Co to jest wieczerza? U. Wieczerza jest to jedzenie, które się spożywa wieczorem. Co mama daje wszystkim wieczorem? Kto opowiada dzieciom powiastki? Co robią potem dzieci? Komu jest miło przy ojcu i matce? Kto was kocha? A i wy pewnie kochacie swych rodziców? Czego pragną rodzice dla swych dzieci? Kochajcie swych rodziców! Czego dobre dzieci pragną dla rodziców? Kto ma się jeszcze kochać w rodzinie? Kto należy do rodziny? Co to znaczy rodzeństwo? — *c)* czytanie wzorowe nauczyciela, poszczególnych uczniów i chóralne, *d)* ćwiczenie dzieci w takim czytaniu. (Przy odpytaniu treści, należy pamiętać o tem, aby nie wchodzić w drobne szczegóły).

Czytanie ust. M a t k a. Postępowanie podobne, jak przy ust. 1. Wyuczenie dzieci wierszyka na pamięć.

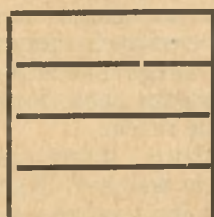
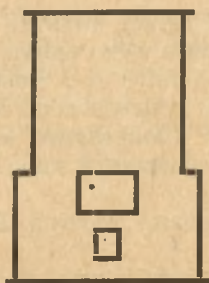
Ćwiczenie piśmienne. Odpowiedzi na pytania: Kto należy do rodziny?

Dyktat. 1) Dobre dzieci uczą się pilnie i pomagają rodzicom w pracy. — 2) Czcij ojca i matkę twoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło.

Modelowanie. Temat dowolny, np. jakiegoś sprzętu w pokoju: pieca, stołu, stołka.

Układanie z patyczków, fasoli i t. d. jakiegoś sprzętu w domu.

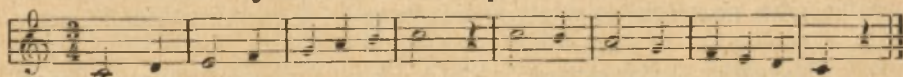
Rysowanie tego samego.



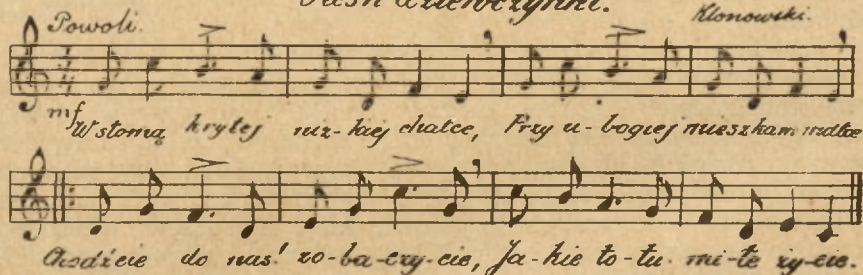
Wymowa. Czcij ojca i matkę swoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło.

Śpiew.

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania:



Pieśń drzewczyńki.



2. Kolowrotek się obraca
Ubóstwo nam słodzi pracę!
A szczęśliwi i weseli
Pracujemy do niedzieli.

3. A w niedzielę u matulki
Bieluchne jak śnieg koszulki,
Czyste, skromne sukieneczki,
Ach! dobrze nam u mateczki.

Rachunki. Powtórzenie: mnożenia, mieszczczenia i dzielenia w zakresie 1—10. — Liczenie od 1—20. — Przerobienie tego działu, należy rozpocząć od wyrobienia u dzieci pojęcia jednostki, dziesiątki.

Nauczyciel pokazuje dzieciom 10-groszówkę i pyta: Co to jest? Jaka liczba jest tutaj wybita? Pokazuje groszówkę. Cobyś wolał: czy jedną 10-groszówkę, czy jedną groszówkę? Dlaczego? Tak, tutaj jest 10 groszy, czyli dziesiątka groszy. Powtórz! Tu jest 1 grosz, czyli jednostka grosza. Powtórz! Ja będę przesuwiał z ręki do ręki jednostki groszy, a wy będziecie je liczyci. Sam zaczyna — jedna jednostka groszy, dalej druga jednostka, trzecia jednostka i t. d. do dziesięciu. Pokazuje 9 groszy i pyta: Czy 9 groszy będzie tyle, co dziesiątka? Ile brakuje do dziesiątaka? Dodaje jeden grosz. Ile teraz mam tu jednostek? Patrzcie się, te 10 groszy równa się temu dziesiątakowi. Ile (jedynek) jednostek ma dziesiątka? Powtórz! Powtórzcie wszyscy!

Pokazuje dwugroszówkę. Czy to także jednostka? To dwugro-

szówka, czyli dwójka. Ile dwugroszówek można dostać za jednego dziesiątaka? Ile dwugroszówek będzie z czterech groszy, ośmiu groszy, dziesięciu groszy? Ile jedynek potrzeba na jedną dziesiątkę, piątkę itd.

Uważajcie, teraz będę przerzucał dziesięciogroszówki, czyli dziesiątki, a wy liczcie. UU. liczą: jeden dziesiątak, drugi, trzeci — do dziesięciu. Cośmy liczyli? — Trzyma w ręce jeden dziesiątak. Co ja trzymam w ręce? Narysuję wam dziesiątaka. Rysuje. Jaka liczba jest na dziesiątaku? Napiszę ją. — Ile dziesiątaków narysowałem? Widzicie, dzieci: dlatego, że tu jest jeden dziesiątak, dlatego jest napisana jedynka (pokazuje ją); a dlatego, że tu niema ani jednej jednostki, napisane jest zero jednostek. Ile tu dziesiątek jest napisanych? Chodź, pokaż, gdzie jest napisane, że jest jedna dziesiątka? U. pokazuje 1. A pokaż, gdzie jest napisane, że tu niema jednostek? U. pokazuje 0. Tak, tutaj na pierwszym miejscu (pokazuje 0) napisane są jednostki, a na drugim dziesiątki.

Tadzio chował sobie w pugilariesie pieniądze, pierwszą przegródkę miał na jednostki groszy, a drugą na dziesiątki groszy. W pierwszej przegródce miał Tadzio jeden grosz, a w drugiej jednego dziesiątaka. Tadzio pisał sobie zawsze, ile ma złożonych pieniędzy w pugilariesie. Ile miał jednostek groszy? A więc napisał 1 (pisze). Ile miał dziesiątaków? A to trzeba zaznaczyć tak, jak on. Pisze pod 10-ką 1. Ile to jest razem? U. Jedenaście. N. Chodź, pokaż, gdzie są dziesiątki napisane, a gdzie jednostki? A może które wie, jak się taką liczbę pisze? U. Taką liczbę pisze się tak: 11. N. Tadzio dostał znowu od taty jeden grosz i dołożył do przegródki z jednostkami groszy. Jak wtedy zaznaczył sobie, ile ma pieniędzy w pugilariesie? (Mogą już uczniowie pisać). Potem się pyta: Ile miał teraz jednostek? O ile więcej, niż poprzednio? A dziesiątek przybyło mu co? Dlatego napisane 1. Przeczytaj tę liczbę! Przeczytajcie wszyscy tę liczbę! Tadzio znowu dostał od babci jeden grosz i dołożył do jednostek. Które z was mi to napisze, ile teraz miał pieniędzy? Przeczytaj tę liczbę! Przeczytajcie to wszyscy! Podobnie dalej aż do 19-tu groszy. Wreszcie, gdy się tato dowiedział, że Tadzio ma 19 groszy złożonych, dodał mu jeden grosz i spytał: «Ile teraz będziesz miał groszy?» Które z was wie, co Tadzio odpowiedział? Ile jednostek groszy miał Tadzio w pierwszej przegródce? Tadzio wyjął 10 jednostek groszy i poprosił tatusia, aby mu zmienił na 1 dziesiątaka. Tatuś wziął od Tadzia 10 groszy i dał mu wzamian 1 dziesiątaka. Do której przegródki włożył Tadzio tego dziesiątaka, czyli dziesiątkę? Ile miał teraz Tadzio dziesiątek? A ile jednostek? Dlaczego? Jaką liczbę napisał sobie w notatce Tadzio? Które z was mi ją napisze? Dlaczego napisał 0 jednostek? U. Bo Tadzio je zmienił na 1 dziesiątaka. Wszyscy czytają liczby napisane na tablicy pojedynczo i chóralnie.

Chodź tu i odsuń 10 gałek na liczydło! Policz je! Idź, napisz na tablicy, ile to gałek odsunąłeś? Idź na miejsce! Chodź tu D. i odsuń na drugim drucie jedną gałkę! Ile jest teraz gałek odsuniętych? Napisz! Przeczytaj! Pokaż, gdzie napisałeś dziesiątkę a gdzie jednostkę? Przeczytajcie wszyscy tę liczbę! — i t. d. aż do 20.

Następnie liczenie na liczydło Borna, liczenie patyczków i fasoli, w ten sposób, że po odliczeniu np. 14 liczmanów, (napiszą odpowiednią liczbę na tablicy) każę odłożyć z tego 10, następnie zmasać 1-kę, aby

dzieciom uprzytomnić wartości, które przedstawia każda cyfra a zatem jedyńka i czwórka.

Odpisanie liczb z tablicy. — Zadanie. — Liczenie na książce rachunkowej.

Na następnych lekcjach podobne liczenie na kółeczkach, kwadracikach, fasoli, kasztanach i t. p. naprzód i wstecz. Potem liczenie z pamięci.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. — **Podskoki** w dwurzędzie. Ręce na biodra! Stań na palce! Podskokiem rozkrok. Raz! (Rycina). Zeskoczyć do podstawy — dwa! (Kilka razy). (Uważać, żeby dzieci zeskakiwały na ziemię cicho, na palce, przy lekkim ugięciu nóg). — W klasie ćwiczenia zestawione z poprzednio przerobionych.

Tydzień XXVI.

Nauka rzeczy ojczystych. Dalszy ciąg rozmowy o domu rodzinnym, w szczególności o różnych zajęciach ojca i matki, dzieci i innych domowników, dalej o sprzętach domowych. — Króciutkie powtórzenie tego, co było już omówione w poprzednim tygodniu. — Kto należy do rodziny? Co robi rano ojciec, matka? Kogo nazywamy sierotą?

Czytanie stataryczne ust.: O sierotce Marysi. Przeczytanie tytułu. — O kim będziemy czytali? Kim była Marysia? Dlaczego się nazywała sierotą? Czytanie częściami. Pierwsza część kończy się zdaniem: «bo im się bardzo jeść chciało». Kto wracał z pola? Kiedy wracali ludzie z pola? Gdzie to słońce znajduje się w południe? Dlaczego wracali ludzie z pola? (Na obiad i odpoczynek). Kogo wyglądali Jasio i Anusia? Skąd szła ich mateczka? Co robiła w polu? Dlaczego Jaś i Andzia wyglądali mateczki?

Czytanie drugiej części aż do zdania: «siadźcie na ławie i jedzcie» (włącznie). Doczekały się dzieci mamy? Co mama zrobiła, gdy wróciła do domu? Dla kogo to mama robiła? Kogo zawołała do obiadu? Jak mama wołała na dzieci?

Czytanie trzeciej części aż do zdania: «a lzy toczą się jej po twarzy». Jak dzieci zjadały obiad? Smacznie, to znaczy, że im ziemniaki z mlekiem smakowały. Dzieciom smakowało pożywienie tem bardziej, że były głodne. — Kto przyszedł do chaty podczas obiadu? Co się stało z matką Marysi? Co czuła Marysia? Po czem można było poznać, że była głodna? Dlaczego Marysia nic nie jadła? Co się stało z jej ojcem? Jak stała Marysia za progiem? Dlaczego płakała Marysia?

Czytanie części czwartej aż do końca. Kto zauważył sierotkę za progiem? Co powiedziała matka do Marysi? Kto jej ustąpił miejsca przy stole? Dlaczego zawołała matka Marysię do obiadu? Co powiedziała mama do dzieci? Kto usłuchał Boga? (Kto zrobił tak, jak Bóg nakazał?). Matka Jasia i Andzi ulitowała się nad biedą Maryni sierotki, bo miała dobre i litościwe serce. Powtórz! Jak można jeszcze nakarmić głodnego? Można mu dać pieniędzy, aby sobie kupił jedzenie. I małe dzieci mają dobre serduszka i nieraz dają swoje pieniądze biednym, aby sobie ku-

pili jedzenia. Czasami i w klasie dobre dzieci dzielą się chlebem z głodnymi kolegami.

To bardzo pięknie, gdy dzieci mają dobre serduszka i wspierają biednych. I wy macie dobre serduszka i pewnie jeszcze nieraz wspomócie biednych. Prawda? Przeczytanie całego ustępu. Następnie opowiadanie całości. — Jeden uczeń może opowiedzieć dwa do trzech zdań, dalej opowiada znowu inny uczeń i t. d.

Czytanie wzorowe nauczyciela.

Ćwiczenia w takim czytaniu uczniów.

Czytanie stataryczne. Mój braciszek. Postępowanie, jak przy poprzednich wierszykach. — Przeczytanie całego wierszyka, następnie wytłumaczenie wyrazu «duszka», t. zn. ma pocziw, dobrą duszę, jest dobry. Pocziwy, t. zn. dobry, nigdy nikomu nic złego nie robi, przeciwnie, drugim dobrze czyni. Dlaczego dobry braciszek dzieli się wszystkim z siostrzyczką? Które z was ma braciszka, albo siostrzyczkę? Kochasz swego braciszka? Dobry braciszek, nigdy nic złego nie robi siostrzyczkom, ale ich nawet broni, gdyby im ktoś chciał dokuczyć. Wy byście tak samo zrobili, chłopczyki, prawda? Jak to nazywamy braci i siostry razem? Rodzeństwo kocha się zawsze wzajemnie.

Czytanie wzorowe. — Ćwiczenie w czytaniu. — Wyuczenie na pamięć.

Rozmówka o rannych zajęciach uczniów i innych domowników. O której godzinie przychodzisz do szkoły? A kiedy ty wstajesz? Dzieci muszą wcześniej wstawać, aby się mogły przygotować do szkoły. Kto cię dzisiaj obudził? Matka, ojciec, brat, siostrzyczka itd., wreszcie sam. Wszystkie dzieci powinny kłaść się spać wcześniej wieczór, a rano same wczas wstawać. Tylko leniuchy wstają późno, a takim być jest wstyd. Leniuch niema potem czasu przygotować się do szkoły, dlatego zwykle się spóźnia. Czasem chłopczykowi nie chce się wstać, bo w łóżeczku było mu wygodnie i ciepło, ale, gdy jest pilny, to i tak zaraz wstaje.

Cóż ty robisz, gdy wstaniesz? Opowiedz, jak się myjesz? Ręce, twarz, szyję, uszy, piersi. Jest bardzo zdrowo myć się. Jaką wodą się myjesz? Zimną wodą. Woda nie powinna być bardzo zimna. Dzieci po umyciu czują się zdrowe i rześwe, jak rybki. Wodę wlewa się do miednicy, stawia na stołku lub umywalni. Czego to się jeszcze używa do mycia, aby się można dokładnie obmyć? (Mydła). Potem płucze się usta czystą, letnią wodą, a zęby się czyści szczoteczką. Co robisz po umyciu się? (Czesanie). Z czego zrobiony jest grzebień? Jak się należy czesać? Paznokcie należy czyścić i obcinać, bo to bardzo brzydko nosić długie i brudne paznokcie.

Ubranie. W co się ubiera? W jakim porządku się ubiera? Dzieci mają pamiętać o tem, aby chusteczkę do nosa chowały do kieszeni. Co potem dzieci robią? (Modlą się). Każde dziecko klęka przed obrazem i głośno odmawia pacierz. Po pacierzu powtarzanie lekcji — pakowanie książek do torby, a wreszcie śniadanie. — Kto ugotował śniadanie? Gdzie?

Opis kuchni. Piec, blacha, piec do pieczenia chleba, sprzęty kuchenne, stół, szafa na naczynia, stołki, garnki, miski, talerze, stolnica,

walek, młynek do kawy i t. d. Kto mamie pomógł? (Siostra, służąca). Bardzo pięknie, gdy córka mamie pomaga w gospodarskich zajęciach. A jak to służąca pali w piecu? Wymiała popiół pogrzebaczem i łopatką żelazną, potem układa na ruszcie drzewo suche i zapala drzewo. Gdy się już drzewo rozpali, dokłada do pieca węgiel. Na blasze nastawia mama w jednym garnku mleko, w drugim wodę na herbatę lub na kawę.

Co dzieci piją na śniadanie? Co jecie do herbaty, kawy lub czekolady? Kto je przynosi? Skąd? Jakie bułki przynoszą ze sklepu? Czy dzieci gdzieśbądź siadają przy stole do śniadania? Najpierw siada babcia i dziadzio. Babcia siada przy stole na pierwszym miejscu, naprzeciw drzwi, dalej mama, krewni, a na końcu stołu najbliżej drzwi, siadają dzieci. Co robią dzieci po śniadaniu? Dziękują rodzicom za posiłek, a potem wół do ósmej idą do szkoły. Co robi rano ojciec, matka, siostry, bracia.

Czytanie stataryczne ust.: **P o r a n e k**. Postępowanie podobne, jak przy ust.: «O sierotce Marysi». Czytanie rozdziałami; pierwszy rozdział do zdania: «na polu świergotały już ptaszki (włącznie). Kiedy się Jaś obudził? Skąd poznał Jaś, że jest rano? Dlaczego było jasno w pokoju? Skąd się wzięła jasność w pokoju? A skąd jest jasność na ziemi? Kiedy rozpoczyna się poranek? Co zrobił Jaś, gdy się obudził? Co zobaczył przez okno? A co posłyszał Jaś? Kiedy się budzą ptaszki?

Czytanie rozdziału drugiego do słów: «uszy i szyję». Co posłyszał jeszcze Jaś w domu? Dlaczego był ruch w innych pokojach? Co zrobił Jaś potem? Czy mu kto pomagał w ubieraniu? Mama nauczyła Jasia, jak się ma ubierać, myć, czesać się, a ponieważ miał do tego ochotę, więc się nauczył sam to robić. Przez to mama mniej miała do roboty. O czym pamiętał przy myciu? Jak się powinny dzieci myć? Dokładnie, t. j. aby nie zostawić brudu na twarzy i rękach. Dlaczego się mają ludzie myć? 1) Aby być czystym, porządnym, bo brudny człowiek bardzo brzydko wygląda. 2) Ponieważ jest to potrzebnem dla zdrowia. Jak często mają się dzieci myć? Te dzieci, które się myją wodą, są przyjemniejsze dla pana. Ja bardzo nie lubię brudnych dzieci i nie chcę się nawet patrzeć na brudnego ucznia, lub brudną uczenicę. Wy pewnie lubicie się rano myć? Ręce trzeba często myć, bo się przy robocie walają. Gdy np. chłopczyk lub dziewczynka wróci ze szkoły, powinni zaraz sobie umyć ręce, bo w szkole jest wiele kurzu, który osiada na rękach. Trzeba ten kurz i brud zmywać. Oprócz tego należy ręce myć przed każdym jedzeniem, aby jedzenia, np. chleba, nie powalać brudnymi rękami.

Czytanie rozdziału trzeciego do końca. Co robił Jaś, gdy się już ubrał? A kto nauczył Jasia pacierza? Co robił Jaś po modlitwie? Jaś czytał z elementarza, pewnie był uczniem. A kiedy Jaś jadł śniadanie? A po śniadaniu co robił Jaś? — Które powtórzy krótko, co Jaś robił, gdy wstał? Ubrał się, umył, uczesał, odmówił pacierz i wreszcie się uczył.

Jaś zawsze tak dobrze dzień rozpoczynał. Jakim chłopczykiem był Jaś? Jak nazywają takie dzieci, które tak dzień rozpoczynają? (Dobremi i porządnymi). Pewnie i wy tak dzień rozpoczynacie, a jeżeli kto jeszcze tak dnia nie rozpoczyna, to się odtąd poprawi i będzie takim, jak Jaś: dobrym i porządnym chłopczykiem. Prawda, że tak będzie?

Czytanie wzorowe nauczyciela. — **Ćwiczenie w czytaniu.**

Czytanie stataryczne i wyuczenie napamięć ust.: Czystość.

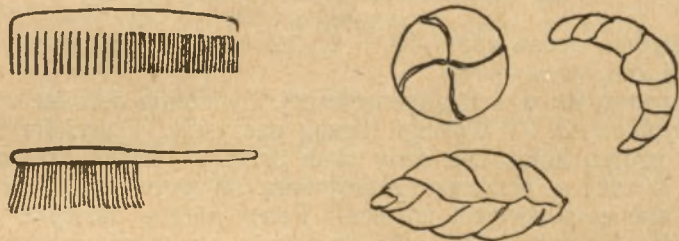
Ćwiczenia piśmienne. Ilu mam braci i siostr? Jak im na imię?
Odpisy z książki lub tablicy.

Dyktały: 1) Dobre rodzeństwo kocha się wzajemnie. Kocham moje siostrzyczki i braciszków. — 2) Wstaję wczas rano. Myję się, ubieram i mówię pacierz. Potem jem śniadanie. — 3) Czystość ciała jest koniecznie potrzebną dla zachowania zdrowia.

Modelowanie: miska, garnek, bułki.

Układanie z nici (drotu): kształt bułki.

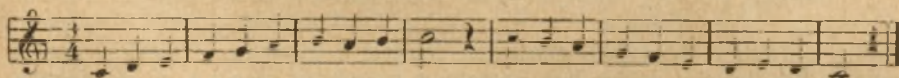
Rysowanie: grzebień, szczotka, albo sprzęt jaki z kuchni.



Wymowa. Dobre rodzeństwo kocha się wzajemnie. Czystość ciała jest koniecznie potrzebną dla zachowania zdrowia.

Śpiew.

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania:



Śpiew. «Do Ciebie Boże, ręczki podnoszę». Przeprowadzenie metodycznej lekcji, jak w poprzednim tygodniu.

Powaznie. *Modlitwa poranna* *E. Bruch*

Do Cie - bie Bo - że rą - czki pod - no - szę,
I pro - szę, tak - że: niech mnie od zła - go,
O wdro - nie ta - ry i ma - nny pro - szę.
Na ka - idym kro - ku a - niół - ke stro - ga.

Rachunki. Liczenie od 1—20 i z powrotem na rzeczach i z pamięci. — Dodawanie w zakresie 1—20 bez przekroczenia dziesiątki.

Sposób przerabiania, podany w książce rachunkowej, np.: $1+4=?$ $11+4=?$ i t. d., najpierw na rzeczach. Ćwiczenia praktyczne, później abstrakcyjne liczenie, akcentowanie z równoczesnem stukaniem, np.:

dwójkami: 11, **12**; 13, **14**; 15, **16**; 17, **18**; 19, **20**.

12, **13**; 14, **15**; 16, **17**; 18, **19**.

trójkami: 11, 12, **13**; 14, 15, **16**; 17, **18**, **19**.

12, 13, **14**; 15, 16, **17**; 18, **19**, **20**.

czwórkami: 11, 12, 13, **14**; 15, 16, 17, **18**.

12, 13, 14, **15**; 16, 17, 18, **19**.

13, 14, 15, **16**; 17, 18, 19, **20**.

piątkami: 11, 12, 13, 14, **15**; 16, 17, 18, 19, **20**.

12, 13, 14, 15, **16**; 13, 14, 15, 16, **17** i t. d.

Następnie dodawanie: $10 + 2$, $12 + 2$ i t. d., potem $10 + 3$, $13 + 3$ i t. d.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. — Wyścigi (liczbą parzystą). Dzieci trzymają się za ręce i tworzą koło. Na dany znak przez N. dwóch wyznaczonych sąsiadów biegnie w przeciwne strony koła. Wygrywa to dziecko, które pierwsze stanie na swoim miejscu. Potem biegną następne pary. — Uniknie się zderzenia dzieci, jeśli się nakaże przywitać się przy spotkaniu, t. j. zatrzymać się i podać sobie ręce, poczem bieg odbywa się dalej.

Tydzień XXVII.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o wewnętrznem urządzeniu domu i o zajęciach domowych. 1) Opisywanie sprzętów (z czego zrobione, kształt i użytek). (Łóżko, szafa, umywalnia, biurko, biblioteka, fortepian w pokoju ojca i t. p. W oknach firanki). — 2) Na wszystkich sprzętach i ścianach osiada ciągle kurz, brud, powinno się więc go codziennie usuwać. Podłogę należy także codziennie zmiatać. Kto to u was robi porządki w mieszkaniu? Kto pomaga mamie w tej robocie? Dobra córka zawsze pomaga mamie w zajęciach domowych: to sprząta, to ściera prochy, zmiata, ściele łóżka i t. p. — 3) Czem zaściela mama łóżko? Czem obleka poduszki? Z czego zrobione są prześcieradła, poszewki, koszule? Dlaczego prześcieradła, poszewki, koszule nazywają bielizną? Z czego robią płótno? Gdzie? Kto szyje bieliznę? A u was kto szył bieliznę? Jak to mama szyje bieliznę? Albo w rękach, albo na maszynie. Co się robi z brudną bielizną? (Pierze się ją). W jaki sposób pierze bieliznę mama (służąca)? Opowiadają dzieci. Moczenie bielizny, mydlenie, pranie w rękach lub na maszynie do czystości, gotowanie, płukanie, farbkowanie, krochmalenie, wieszanie na strychu na sznurach. Dlaczego rozwiesza się bieliznę na strychu? Po wyschnięciu składa się bieliznę, magluje, prasuje gorącym żelazkiem, naprawia i układa w porządku w szafie. — Widzicie, dzieci, co tu pracy

ma mama, zanim upierze wam bieliznę. Trzeba więc bieliznę oszczędzać. Dobrze i porządne dzieci uważają, aby jak najmniej walały swe ubrania i bieliznę.

Czytanie stataryczne ust.: Mała gospoia. Postępowanie podobne, jak przy ust. «Poranek».

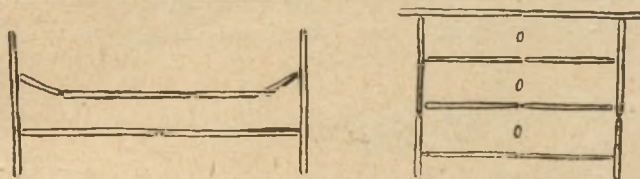
Czytanie stat. ust.: W domu rodzinnym. Postępowanie, jak przy poprzednich wierszykach. Wyuczenie napamięć.

Czytanie stat. i wyuczenie napamięć: Podwórze.

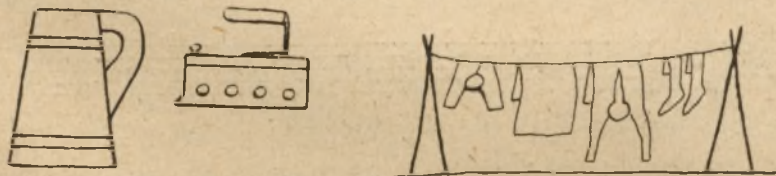
Ćwiczenia piśmienne: a) Które ptaki widzimy na podwórzu?
b) Odpisy z tablicy i książki. — **Dyktały:** Dobrze dzieci pomagają rodzicom w ich pracy codziennej. Szanujmy nasze czyste ubrania. Czystość ciała jest koniecznie potrzebna do zachowania zdrowia.

Modelowanie. Cebrzycek, żelazko, lub jaki przedmiot w domu widziany.

Układanie z patyczków, fasoli, nici: cebrzyk do prania, żelazko do prasowania, albo dowolny przedmiot, w domu widziany.

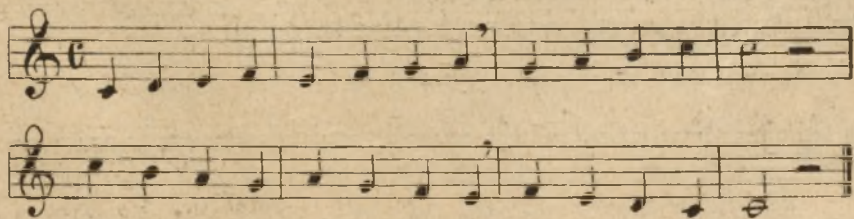


Rysowanie. Bielizna rozwieszona na sznurach. Jakiś przedmiot widziany w domu.



Wymowa. W dobrej i przykładowej rodzinie, wszyscy wzajemnie sobie pomagają w pracy.

Śpiew, ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.



Prócz tego trafiać interwały, śpiewanie dwudźwiękami, jak poprzednio. Wyuczenie piosenek: 1) «W domu rodzinnym» i 2) «Praczką» (dla dziewcząt). Pierwsze takty piosenek o ile możliwości z nut.

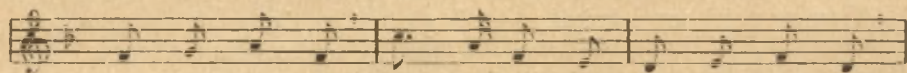
W domu rodzinnym.

Umiarkowanie.

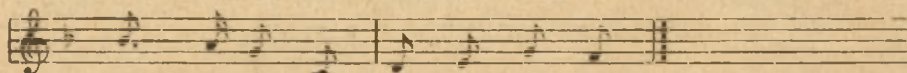
Mel. St. Lipski.



1. Wszyst - ko i - - dzie tu jak z płat - ka, Jak w ze - gar - ku
2. I bez sprzeczki, bez ha - - la - - su, Wszyst - ko zro - bi



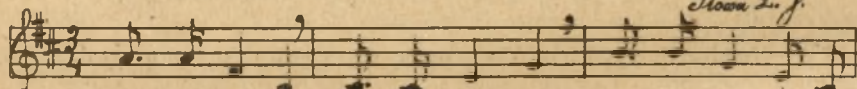
1. o swej po - - rze! Wszystkiem rzę - dzi na - sza mat - ka,
2. się za - wca - su. Oj - - ciec rad też, pil - nych chwa - li,



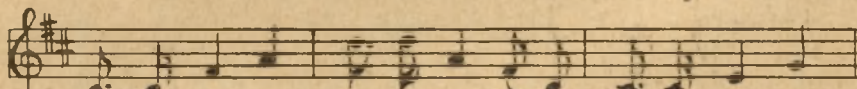
1. Wszys - cy ro - bią, co kto mo - że.
2. Że z nim wspólnie pra - co - wa - - li.

Pracówka.

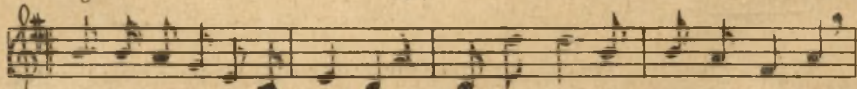
Allegro L. 7.



1. Bio - rę ba - lię, bio - rę wo - dę i za - gre - wam



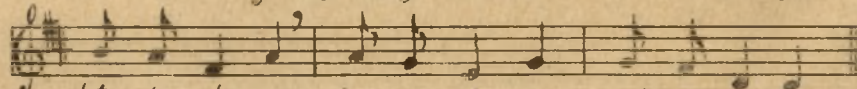
czy - sta wo - dę, si - na farb - kę tak - że bio - rę



i bie - li - zne brudną pio - re 2. Po - tem urządzi - my wo - ku rę - ce,



mo - ono zwo - dy ja - wy - kre - ce, roz - trze - pie - je,



kta - de wko - sze i na go - rę wnet wy - no - sze.

3. Rozwieszona już na sznurze
Schnie bielizna heł' na górze:
A gdy przyjdzie to zmaglować,
Trza się ciężko napracować.

4. Kiedy skończę maglowanie
To zacznę prasowanie
Koszuleczek, mankiecików,
I kaftanów, kołnierzyków.

5. *Oj prasuję, oj prasuję!
Ręk do pracy nie żałuję,
W dobrym ogniu grzeję duszę,
Bo się spieszyć bardzo muszę.*

(Ze śpiewnika J. Warnkówny i L. Jaholkowskiej).

6. *Ukończona sprawa cała.
Już bielizna czysta, biała,
Lecz od prania ręce bołą,
Niech więc dzieci się nie smolą!*

Rachunki. Liczenie, jak poprzednio. Odejmovanie w zakresie 1—20 na rzeczach i z pamięci bez przekroczenia dziesiątki. Ćwiczenia praktyczne. Zabawa w kupowanie i sprzedawanie. Sprawdzanie na tablicy.

Liczenie, połączone z akcentowaniem i stukaniem z powrotem dwójkami: **20; 19, 18; 17, 16; 15, 14; 13, 12; 11, 10;**

trójkami: **20; 19, 18, 17; 16, 15, 14; 13, 12, 11;** czwórkami i t. d.

Odliczanie dwójkami, trójkami, czwórkami i t. d. od 20—1.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia wstępne z uruchomieniem całego ciała. Ustawianie jak poprzednio. Które widziało jak mama prała bieliznę przy rzece (stawie). Chodź, pokaż nam, jak się to pierze. U. Przysiada nisko i wykonuje ruch prania. N. To samo wszyscy! Już bielizna wyprana, trzeba ją wykręcić. Który to robi? U. wstaje, pochyla się i udaje wykręcanie bielizny i odkładanie na bok. To samo wszyscy. A teraz trzeba bieliznę wyprostować i powiesić na sznurze, aby wyschła. Który to pokaże? Oburącz strzepuje, prostuje i wiesza, podskakując wysoko. To samo wszyscy. (3 razy). Dalsze ćwiczenia dobrane z poprzednich. — Zabawa: (zwłaszcza dla szkół żeńskich) «P r a c z k a».

Dzieci stoją w kole, śpiewają i naśladują czynności praczki, pranie, wykręcanie, roztrzepywanie, wieszanie, maglowanie i prasowanie bielizny.

W klasie ćwiczenia zestawione z poprzednio przerobionych.

Tydzień XXVIII.

Nauka rzeczy ojczystych. Krótka rozmówka o urządzeniu i o przyborach szkolnych. — Przypomnienie obowiązków ucznia, o zachowaniu się uczniów w szkole i na ulicy na tle czytanych ustępów. — Gdzie teraz jesteście? Co tu robicie? Kim więc jesteście? — Na której ulicy jest nasza szkoła? Jak się nazywa nasza szkoła? Szkoła jest zwykle wybudowana w środku wsi (miasta). Jakie sprzęty są w szkole? Do czego służą? Trzeba je szanować, bo to własność wszystkich! I inne dzieci, później będą ich potrzebowały. Kto mieszka w szkole? (Nauczyciel, tercjan). Jakie przybory do nauki ma każdy uczeń? Jak się z nimi ma obchodzić? i t. d.

Czytanie stat. ust.: D o s z k o ł y. — Czytanie częściami z objaśnieniem i opowiadaniem. Wyprowadzenie nauki. Czytanie wzorowe i ćwiczenie w czytaniu.

Ćwiczenia piśmienne. Jaka powinna być moja książeczka? — Odpisy z książki i tablicy.

Dyktaty. Jestem uczniem (uczenicą). Chodzę do pierwszej klasy. Po wakacjach będę chodził(a) do drugiej klasy.

Rozmowa o porach roku w ogólności, a o wiosnie w szczególności. Roboty wiosenne w ogrodzie. — Tę rozmówkę można przeprowadzić podczas wycieczki do ogrodu szkolnego, jeżeli jest pogoda.

Uważam, żeście dzisiaj nie przyszli do szkoły w ciepłych płaszczykach. A dlaczego to dzieci nie wdziewały płaszczyków? Niedawno jeszcze nosiliście płaszcze. Dlaczego? A może które z was powie, dlaczego teraz jest coraz cieplej na dworze? U. ewent. N. Bo słońce coraz silniej grzeje. Pewnie zauważyły dzieci, że teraz wcześniej wschodzi słońce. Dawniej, gdy były święta Bożego Narodzenia i śpiewaliście kolendy przy drzewku, wtedy o godzinie 8 rano i o 4 popołudniu było ciemno. Wtedy była zima. Teraz zaś, przed 8 i po 4-tej popołudniu jest jeszcze jasno. Które z was powie mi, skąd się bierze jasność na dworze? A widzicie, dzieci, ponieważ teraz słońeczko rano coraz wcześniej wstaje, a coraz później popołudniu zachodzi, więc świeci dłużej i dzień jest coraz dłuższy. Pokaż, gdzie jest teraz słońeczko na niebie? A które pokaże, gdzie słońeczko się rano ukazuje? Tam, gdzie słońeczko wschodzi, tam jest wschodnia strona świata, czyli wschód, a tam, gdzie słońce zachodzi, tam jest zachodnia strona świata, czyli zachód. Pokaż nam teraz całą drogę słońeczka, którą ono przebywa po niebie. Pokażcie wszyscy! W zimie słońce odbywało krótką drogę na niebie, o, stąd — dotąd (pokazuje). Pierwej nisko spacerowało po niebie, o, tak (pokazuje), a teraz wysoko (pokazuje) i dlatego teraz świeci dłużej i silniej nas ogrzewa. Na dworze jest teraz cieplej. Co wolisz, czy zimno na dworze, czy ciepło? Czy jest jeszcze lód na rzekach? Lody już spłynęły. Śniegu dzisiaj niema — jeszcze może spaść. Zaraz jednak taje, bo cieplej na dworze, bo już jest wiosna. Cieszcie się dzieci, że się robi ciepło, bo będziemy mogli częściej chodzić na wycieczki i popatrzeć się, co się dzieje na dworze. A czyście zauważyli, czym się teraz zaczęły okrywać drzewa? A łąki? Jeszcze nie tak dawno, jak drzewa miały puste gałązki bez liści. A dlaczego? Teraz z każdym dniem jest coraz cieplej na dworze. Na drzewach będzie coraz więcej pączków, listeczków, a na łące trawki zielonej i kwiatków, bo słońce będzie coraz wyżej się wznosiło na niebie i coraz więcej będzie ziemię ogrzewało. Tak będzie do wakacji, aż się skończy wiosna. Podczas wakacji będzie się słońce podobnie wysoko na niebie wznosiło i będzie coraz cieplej na dworze. Wtedy będzie lato. A co teraz jest?

Gdy przyjdziecie znowu po wakacjach do szkoły, do drugiej klasy, będzie się zaczynało robić coraz chłodniej i zimniej na dworze, bo słońce będzie się wznosiło znowu coraz niżej. Wtedy będzie jesień. A jaka pora roku jest przed jesienią? A przed latem? W jesieni będziemy mieli na drzewach dojrzałe owoce: jabłka, gruszki i śliwki. Potem zaczną dojrzale owoce opadać z drzew, liście żółknąć i także opadać, a na drzewach zostaną nagie gałęzie takie, jakie niedawno były i będziemy mieli znowu zimę. Słońce będzie znowu coraz niżej spacerowało po niebie i będzie coraz zimniej na dworze, aż przyjdą mrozy i będzie prawdziwa zima. Potem znowu nastąpi tak, jak teraz, wiosna, po niej lato, jesień, zima, znowu wiosna, lato, jesień, zima i tak będzie zawsze u nas.

Wiosnę, lato, jesień i zimę — nazywamy porami roku. — Powtórz! Powtórzcie wszyscy! — Powtarzają kilka razy.

W których porach roku jest najcieplej? W której najzimniej? W której porze roku wyrastają na drzewach liście? W której porze roku opadają owoce i liście z drzew? Ile jest pór roku? Wymień je jeszcze raz! Te cztery pory roku tworzą rok. Powtórz to! Powtórzcie wszyscy!

Czytanie stat. ust.: W s z k o ł e. — Postępowanie, jak przy ustępie: «D o s z k o ł y».

Modelowanie. Szkoła z wieżyczką na dzwonek. Postępowanie podobne, jak przy lepieniu domu.

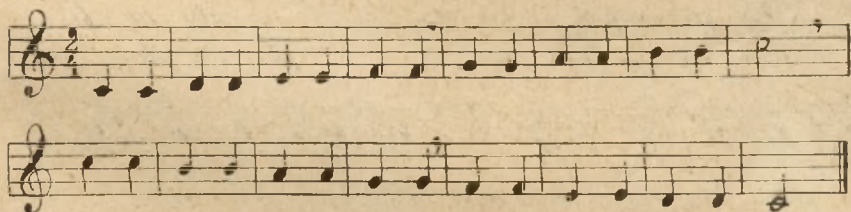
Układanie z patyczków szkoły.

Rysowanie szkoły i jakiegoś sprzętu szkolnego.

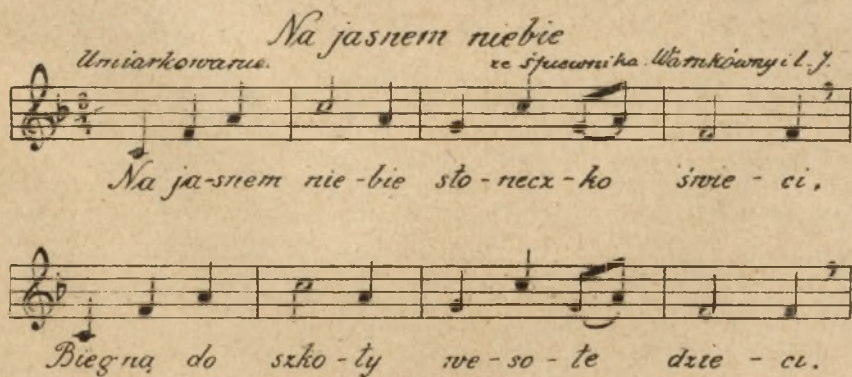


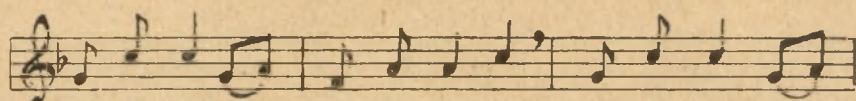
Nauka wymowy. Chcemy być porządnymi i pilnymi uczniami.

Śpiew. Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.

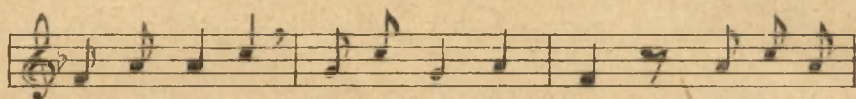


Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. Wyuczenie piosenek: 1) «Na jasnym niebie» i 2) «Śpiewka na wiosnę». Pierwsze takty z nut.

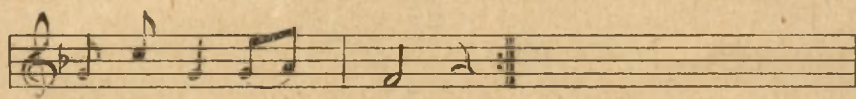




Bo tam chur-le bło-go pty-nię, i-go-dri-na



za godri-nę prędko u-le-ci, da dana!

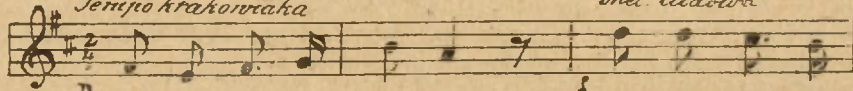


prędko u-le-ci.

Spiewka na wiosnę

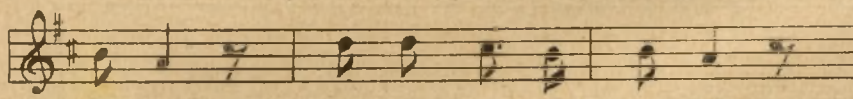
Tempo krakowiaka

Mel. ludowa

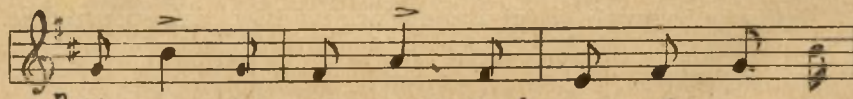


p Za szu-mia-ły wo-dy,
Po we-so-tych le-sie

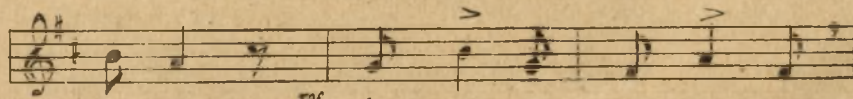
f po-pty-nę-ty
głos się pta-szków



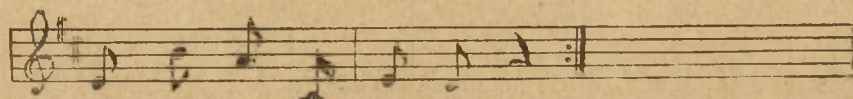
ło-dy, po-pty-nę-ty ło-dy.
nie-sie, głos się pta-szków nie-sie.



p Wio-sen-ka, wio-sen-ka! po-pty-nę-ty
Wio-sen-ka, wio-sen-ka! głos się pta-szków



ło-dy *mf* Wio-sen-ka, wio-sen-ka!
nie-sie Wio-sen-ka, wio-sen-ka!



po-pty-nę-ty ło-dy.
głos się pta-szków nie-sie

Rachunki. Liczenie, jak poprzednio. — Dodawanie z przekroczeniem dziesiątki w zakresie 1—20. To dodawanie polega na umiejętności prędkiego rozkładania i uzupełnienia liczb w zakresie pierwszej dziesiątki. Należy więc każdą nową lekcję rozpocząć powtórzeniem odnośnych zagadnień z rozkładania i uzupełnienia liczb.

Np. przy przykładach: $9+2=$, $9+3=$ i t. d.; powtórzyć $2=1+?$, $3=1+?$, $4=1+?$, $5=1+?$; potem dopiero przystąpić do przerobienia przykładu: $9+2=11$. N. pisze na tablicy przykład: $9+2$. Następnie każe uczniom przeczytać zadanie i ułożyć na liczydło Borna 9 krążków (stroną poczernioną do góry). Ile krążków masz doliczyć (dodać) do dziewięciu? Dołóż krążki białą stroną do góry! Ile krążków dodałeś do kreski? Ile krążków ułożyłeś za kreską? Ile to jest $9+2$? Powtórz to! Napisz sam wynik rachunku! A ile krążków brakuje do 20 krążków (puste miejsce niezałożone krążkami). Pokaż 2 krążki białe! Napisz na tablicy, ile jest białych krążków. A ile jest czarnych krążków? Ile to jest 2 białe krążki i (więcej) 9 czarnych krążków? Dokończ to zadanie na tablicy (wskazuje na napisaną poprzednio dwójkę. Przeczytaj cały rachunek. Przeczytajcie wszyscy! A przeczytajcie tamten pierwszy rachunek. Jeszcze raz odpyta obydwie przykłady. Przerobienie przykładów praktycznych na temat nauki rzeczy ojczystych, przytem przy odpowiednich zagadnieniach stosować mierzenie centym. i calami. — Zabawa w sklep. Skupowanie materji, tasemek — desek, przytem mierzenie cm. i calami.

Przy następnych przykładach doprowadzać uczniów do samodzielnego podawania przykładów o przestawionych składnikach, a zatem po przerobieniu przykładu $9+5=14$, pytamy: A które z was powie mi inny rachunek z temi samemi liczbami. Chodź tu, i napisz ten drugi rachunek. U. pisze i odczytuje go. Wreszcie (przy powtarzaniu) doprowadzi się uczniów do tego, iż wyszukują sami dwa przykłady z przestawionemi składnikami (później trzema składnikami).

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. Ćwiczenia końcowe w dwurzędzie. Ramiona w bok, na palce stań! Pochód dookoła sali. Ćwiczenia oddechowe w postawie siedzącej. Usiąść na ziemi. Głowa wtył i wdech — głowa na dół i wydech. Wstać przy pomocy podparcia ręką lewą (prawą).

W klasie ćwiczenia zestawione z poprzednio przerobionych.

Tydzień XXIX.

Nauka rzeczy ojczystych. Wycieczki do ogrodu szkolnego. — Najpierw rozejrzenie się po ogrodzie i zwrócenie uwagi na objawy wiosny w naturze — w ogrodzie i okolicy, oraz druga wycieczka: podział, położenie ogrodu.

Patrzeć, dzieci, na ziemię, jaka ładna, zielona trawka. Skąd się ona wzięła? Dlaczego teraz wyrosła? A przypatrzcie się tutaj, co tu jest? Fiolek? Przyglądają się pokolei. Trzeba się dobrze przypatrzeć, aby go zobaczyć, tak jest ukryty w trawie. Jaką barwę ma fiolek? Urywa go. Podaje dzieciom do wąchania. — A co, przyjemnie pachnie? Chociaż

fiołek jest ładnym kwiatkiem i ładnie pachnie, to i tak nie wznosi się wgórę, ale chowa się przy ziemi. Mówimy, że fiołek jest skromny. Popatrzcie się na listki fiołka? Jaką mają barwę? Kształt? (Podobne do serduszka). Wyrosły mu, kiedy było jeszcze zimno na dworze. Fiołek niewiele czuł zimna, bo był staremi liśćmi zeszłego roku przykryty. Jak tylko słońce zaświeci, wtedy wyrastają kwiateczki. Czem się fiołek trzyma ziemi? Korzonki ma, jak nitki cienkie. Niemi ciągnie soki z ziemi, tak, jak dziecko mleczko z filiżanki — i żyje. Lubicie fiołki? Ładny kwiateczek, a przytem skromny. Jeden z pierwszych kwiatków, kwitnących wczesną wiosną. (Dzieci zbierają fiołki i wiążą je w bukietiki). Co się robi z bukietikiem? Wkłada się do flakonika z wodą, aby nie zwędliły. Jakie jeszcze teraz kwiatki kwitną? Gdyby które z was znalazło jaki kwiateczek, niech przyniesie do szkoły, aby i inni go widzieli.

Popatrzcie się na pola za ogrodem, co tam rośnie? Zboże rośnie, bo na dworze jest cieplej — nastala wiosna. A przypatrzcie się na to drzewko! Co to na niem się okazało? Listeczki są jasno-zielone, bo są świeże, dopiero niedawno wyrosły z pączków. O, tu macie jeszcze pączek, z którego wydobywają się właśnie takie listeczki. Na wiosnę budzi się wszędzie życie. A co to lata w powietrzu? Już widać coraz więcej ptaszków. Słuchajcie, jak się ptaszek odzywa. A popatrzcie się dobrze na to drzewo; co tam widzicie przymocowane do gałęzi? Przymocowałem ten domek dla ptaszków? A na co? Patrzcie się, na tamtem drzewie przymocowałem także domek. Już się tam zagnieździły ptaszki i tylko patrzcie dookoła, a zobaczycie jednego z nich. O, widzicie go tam! Stójcie spokojnie! Patrzcie się na niego, jakie ma piórka? Czarne, błyszczące, raz się wydają zielone, raz czerwonawe, czyli mienia się. A może które z was wie, jak się nazywa ten ptak? (Szpak). Co on robi? Chodzi po trawniku i dziobie długim dziobem coś z ziemi. Wiecie co? Robaczki, owady, ślimaki szkodliwe i jagody. Przez to jest bardzo pożyteczny. Dlatego mu domek zrobiłem. Szpaki, to są mądre i zabawne ptaszki; szpak zaraz poznaje, że to dla niego domek i tam sobie gniazdko zakłada. Gdy nie ma domku, to się gnieździ w dziurawych drzewach, czyli dziuplach. Wydaje głos podobny do gwizdania. Umie też naśladować głosy innych zwierząt, które zastłszy.

Którego ptaszka, podobnego do niego, pokazywałem wam na obrazku? (Kosa). Porównać. Kos zostaje u nas na zimę, a szpak odlatuje do dalekich krajów, tam, gdzie jest cieplej.

D r u g a w y c i e c z k a . — **P o ł o ż e n i e o g r o d u .** — Pochylony nieco w tę stronę, gdzie słońce świeci w południe (t. j. stronę południową albo wschodnią). Tak jest najlepiej dla ogródka, bo słońce przez to silniej ogrzewa roślinki i drzewa, tak, że mogą one prędzej rosnać i rozwijać się.

Czem otoczony ogród? (Najlepsze otoczenie jest z muru, bo chroni od wiatrów i zwierząt, które niszczą ogród). Wokoło ogrodzenia ciągną się ścieżki, tak samo przez środek ogrodu. Te drogi dzielą ogród na części. Ta część, to ogród warzywny, bo na nim sieją i sadzą jarzyny, np. marchew, pietruszkę, groch, buraki, ziemniaki — a tamta druga część, gdzie widzicie tyle drzew, to sad. Pokażcie ręką ogród warzywny. Powiedz, co tam rośnie? Pokażcie wszyscy sad! Co rośnie w sadzie? Jakie drzewa tam rosna? Owocowe. Które drzewa owocowe znasz?

Wnet was tam znowu zaprowadzę. Będę tam sadził drzewka. Widzę, że macie ochotę przypatrzeć się tej robocie. Cieszy mnie to. Teraz wracajmy do klasy.

Rozmowa o ptakach przelotnych. — Które ptaszki przylatują do nas na wiosnę? U. Bociany, jaskółki, skowronki, szpaki, pliszki i t. p. N. A które z was wie, gdzie one przebywały w zimie? Ciepłe kraje są bardzo daleko w stronie południowej, gdzie jest zawsze ciepło i niema mrozów. Gdybyśmy chcieli się tam dostać, tobyśmy musieli kilka dni jechać prędko koleją, ciągle na południe. (Pokazuje ręką stronę południową). Kiedy to ptaszki tam poleciały? (Jeszcze przed zimą, gdyśmy zaczęli chodzić do tej szkoły). Dlaczego one tam poleciały? (Boby tutaj nie wytrzymały zimna, wszystkieby tu zdechły i nie miałyby co jeść, bo w zimie niema u nas robaczków na polu, ani gąsienic, ani muszek). W ciepłych krajach mają ciepło, mają też do jedzenia muszki, robaczki, gąsienice, i dlatego tam lecą. Teraz dopiero wracają do nas, gdy już się robi ciepło i wiosna nastaje. I tak zawsze ptaszki odlatują od nas do ciepłych krajów, a stamtąd przylatują z powrotem do nas.

A czy wszystkie ptaszki przelatują do ciepłych krajów? Które nie przelatują? — Te ptaki, które przelatują do ciepłych krajów i na wiosnę przylatują z powrotem, nazywamy ptakami przelotnymi. Powtórz! Wymień ptaszki przelotne! — Te ptaszki, które nie lecą do ciepłych krajów, nazywamy nieprzelotnymi. Powtórz! Wymień takie ptaszki! Czy widziało już które z was bociana? O, tu macie bociana namalowanego. Jak on wygląda? Jak wielki jest bocian? Pokaż ręką! Jakiej barwy ma pierze? (Białe, na skrzydłach czarne). Jaki dziób? Nogi? Kto z was widział go na łące? Co robił? (Chodził po łące). Czy prędko chodził? (Pomału, poważnie). I co więcej robił? (Czasem schylał głowę i dziobał coś na ziemi). A widziałeś, co on dziobał? (Dziobie żabki, zajączki młode, małe pisklęta, ślimaki, ryby, żaby). A które z was widziało lecącego bociana? Jak leciał? Czy prędko poruszał skrzydłami? Gdzie leciał? (Na drzewo, na dach). A po co on leciał na dach? Które z was widziało gniazdo bociana? Z czego zrobione? Czasem gnieździ się na wysokich drzewach. Jaki głos wydaje? (Klekoce dzióbem). W jesieni, gdy się zacznie robić chłodno, zlatuje się razem dużo bocianów i odlatują do ciepłych krajów. Które ptaszki przylatują do nas wczas na wiosnę? (Skowronki)¹. Skowronek jest małym ptaszkiem. (Pewnie go wszyscy już znacie). Widzieliśmy już skowronka, jak latał i słyszeliśmy, jak przyspiewywał rolnikowi w pracy, aby mu było przyjemniej.

Teraz go wam pokażę namalowanego (albo okaz wypchany). Do którego ptaszka podobny? Do wróbla, tylko jest większy. Które widziało go, jak lata? Najpierw wznosi się coraz wyżej i śpiewa. Wreszcie jest tak wysoko, że go ledwo można zobaczyć; tylko go słyszeć można, bo ciągle śpiewa. Potem znowu opada, najpierw powoli, a gdy już jest niedaleko ziemi, wtedy naraz, nagle, prędko jak strzała zlatuje na ziemię i przestaje śpiewać.

¹ Należy dzieciom, podczas wycieczki w pole, zwrócić uwagę na jego śpiew i lot.

A czy widzieliście go na ziemi? Skowronka nie można tak łatwo zobaczyć, bo ma piórka takiej barwy, jak ziemia.

Gniazdko ściele sobie na ziemi w małym zagłębieniu. Kładzie do niego żdźbła, kilka piórek. Do gniazdko składa 4—5 jajek (zielonawo-żółtych). Co je? (Robaczki, ziarna, delikatną trawkę). Które jeszcze ptaszki przylatują na wiosnę? (Słowiki, jaskółki). Słowiki i jaskółki przylatują, ale później.

Czytanie stataryczne ust. Ptaszki. — Wyuczenie namięć i śpiewanie.

Roboty wiosenne w ogrodzie. Wycieczka do sadu. Zwrócenie uwagi na rozmieszczenie drzew. — Sianie pestek drzew.¹ — W którą stronę sad zwrócony? Podział miedzami i ścieżkami na cztery części kwadratowe. Drogi przecinają się na krzyż. Każda część otoczona grzędami, które się obsadza drzewami małymi i krzewami, jak np.: agrestem i porzeczkami. Poznanie rodzajów drzew po ogólnym kształcie i korze. — Na najwyższej części sadu rosną czereśnie, wiśnie, na najniższej grusze, dalej jabłonie, a najniżej śliwy. Wszystkie drzewa rzędami, jak żołnierze w szeregu, stoją w takiej odległości, aby się gałęziami nie dotykały. Z czego wyrastają drzewa? O, tu macie pestki, czyli nasiona drzew owocowych! Jakie tu są nasiona? A tutaj? i t. d. Tak rozeznać nasiona śliw, grusz, jabłoni, wiśni, (trześni). Widzicie, dzieci, takie malutkie nasiona, a z nich takie wielkie drzewa wyrastają. Wszystko tak cudownie Pan Bóg urządził na świecie. Teraz posiejemy te nasionka. Za kilka miesięcy pokażą się ze ziemi maleńkie roślinki. Gdy podrosną, poprzesadza się je na większą grządkę. Gdy więcej podrosną, przesadzimy je jeszcze szerzej, aby miały więcej wolnego miejsca do rozrostu tak, jak tu widzicie.

W jednej części ogrodu jest przygotowana ziemia do sadzenia pestek. Tam zaprowadzi nauczyciel dzieci. Przy ich pomocy sieje zastratyfikowane ziarenka drzew owocowych. (Naucz. odmierza grządkę zapomocą sznurka i wybiera ziemię z przedziałów między grządkami łopatą. Jedną łopatę ziemi sypie na prawą stronę, drugą na lewą grządkę). Potem nauczyciel wyrównywa grządkę grabiami, a dzieci przypatrują się tej robocie. Gdy grządka gotowa, robi nauczyciel kołkiem rowki przez długość całej grządki, odległe od siebie na szerokość dłoni, daje po kilka pestek każdemu dziecku, aby posadziło własnoręcznie. Potem nauczyciel zasypuje rowki ziemią przy pomocy grabi i robota skończona. (Przy sadzeniu dzieci zauważą, że ziemia uprawiona jest miękka, pulchna, a nieuprawiona — twarda). Za parę miesięcy zobaczycie sami, jak ze ziemi wyrosną maleńkie listeczki drzewek. A wiecie, jak to się stanie?

Uważajcie, to wam opowiem. W ziemi każda pestka mięknie od wilgoci, pęka i jedną stroną w dół wyrasta w ziemi korzonek, a drugą stroną w górę listeczki. Przebijają się one ku górze, aż wydostaną się na powierzchnię ziemi i wtedy my je widzimy. Tak rośnie drzewko co-

¹ Wskazówki dotyczące się uprawy roślin, zaczerpnięte z dzieła Józefa Brzezińskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, p. t.: «Hodowla drzew i krzewów owocowych», oraz «Hodowla jarzyn». Wyd. Gebethnera i Wolffa.

raz głębiej wdół korzonkami, a w górę gałązką, która się potem rozrasta w pień, konary, gałęzie, liście, kwiaty i owoce.

Przypatrzcie się, tutaj macie już takie malutkie drzewka — już mają malutki pień i maleńkie gałązeczki. O, tu macie jeszcze większe drzewka. Te drzewka przesadzę wnet osobno, tak daleko od siebie, jak te duże.

Czytanie stataryczne ust. Ja ś w ogródku. Postępowanie podobne, jak przy ust. «Do szkoły». — Przy końcu: Chcielibyście pobawić się w ogródku tak, jak Jaś? Dobrze, to was zaprowadzę wnet do sadu.

Ćwiczenia piśmienne. a) Wymień ptaki przelotne, które poznałeś; b) wymień drzewa owocowe, które poznałeś.

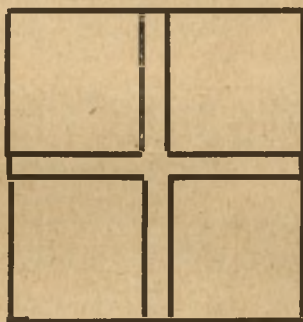
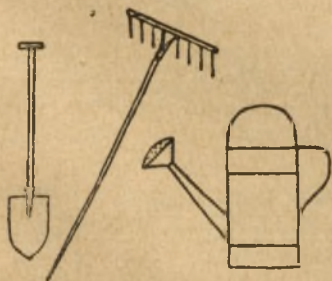
Odpisy z tablicy i książki.

Dyktaty. Należy szanować i opiekować się ptaszkami. Ptaszki są bardzo pożyteczne. Nie trzeba straszyć ptaszków, aby się nie bały budować gniazdek w naszych ogrodach i lasach.

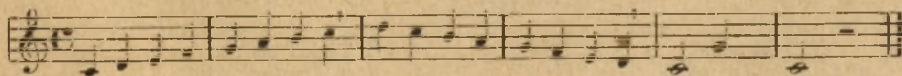
Modelowanie. Gniazdo, łopata.

Układanie z patyczków: Grządki w ogrodzie kwiatowym i warzywnym, ewentualnie plan ogrodu. — Podział na ogród kwiatowy, warzywny i sad.

Rysowanie. Łopata, grabie, koneweczka, plan ogrodu.



Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.

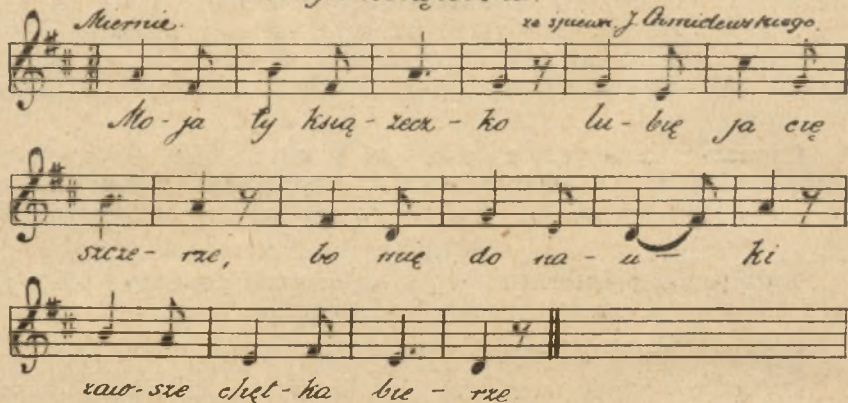


Śpiew. Trafianie interwali i śpiewanie dwudźwięków, jak poprzednio. Wyuczenie piosenek: «Moja książeczka» i «Wiosna». Przerobienie podobne, jak w poprzednich tygodniach.

Moja książeczka.

Mużnia.

ze spiewem J. Ostrowskiego.



Mo-ja ty kszą-reck - ko lu-bię ja cię
 szcze- rze, bo mnie do na - u - ki
 ra-wo-sze chęł - ka bie - rze

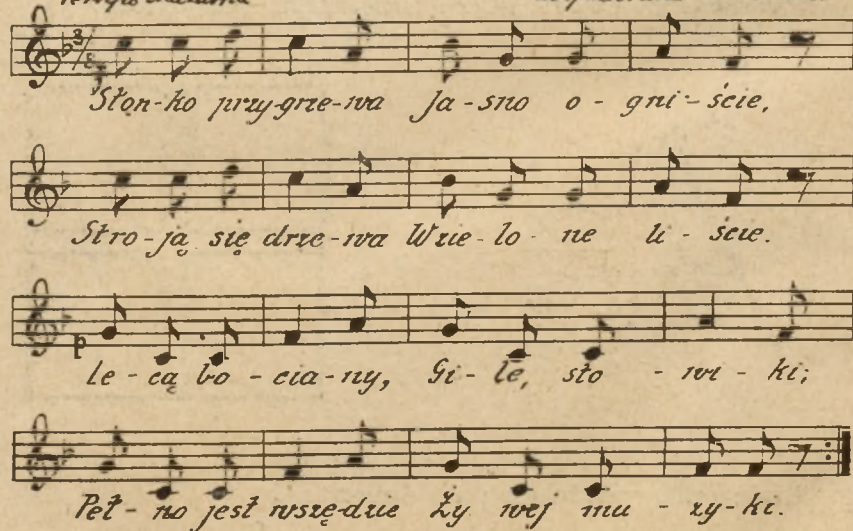
2. Będę wiele umiał,
 Gdy wyrosnę z laty:
 Dla szczęścia własnego,
 Dla mamy i taty.

3. A więc cię książeczko
 Zawsze poszanuję,
 Nie splamię, nie podrę,
 Ani też popsuję.

Wiosna.

Terzio Mazurka

ze spiewem Urbanka.



Słoń-ko przy-gre-wa ja-sno o - gni - ście,
 Stro-ja się dre-wa Wrie-lo - ne li - ście.
 le - ca bo - cia - ny, Gi - le, sto - wi - ki;
 Peł - no jest wszędzie ży-wej mu - xy - ki.

3. Szary skowronek
 Wzbił się w obłoki,
 Dzwoniąc jak dzwonek
 Z wieży wysokiej.

4. Dzieci radosne
 Wybiegły z chaty
 Powitać wiosnę
 I zbierać kwiaty.

Rachunki. Liczenie od 1—20 i zpowrotem, jak poprzednio. Dal-
 szy ciąg przykładów na dodawanie z przekroczeniem dziesiątki. Postę-
 powanie, jak w poprzednim tygodniu. — Zabawa w sklep.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. — Nowe ćwiczenia tułowia: Przejście na czworakach przez niską ławeczkę (napoprzek). Jak ptaszki skaczą? Zabawa «Lata ptaszek». W klasie ćwiczenia przerobione poprzednio.

Tydzień XXX.

Nauka rzeczy ojczystych. Poznanie stron świata. — Rozmowa o zajęciach domowników w południe i zachowanie się przy stole, podczas jedzenia.

Czytanie stataryczne ust. Południe. — Jak wracał Franuś ze szkoły? Dlaczego piesek witał Franusia? Kogo spotkał Franuś na podwórzu? Jak się przywitał z mamą? Co zrobił Franuś potem? Jak nazywają dzieci, które szanują i utrzymują w porządku przybory szkolne? Dlaczego umył ręce? (W szkole jest więcej prochu i ręce prędzej się walają, prócz tego chciał jeść obiad czystymi rękami). Kto przyszedł z pola? Kiedy przyszedł ojciec Franusia? Poczem można było poznać, że jest południe? W południe jest słońce najwyżej na niebie i najsilniej ogrzewa ziemię.

W której stronie świeci słońce w południe? Pokażcie wszyscy tę stronę! Ta strona świata, w której słońce świeci w południe, nazywa się *p o ł u d n i e m*. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Pokażcie jeszcze raz tę stronę świata! A w której stronie świeciło słońce rano? Pokażcie wszyscy! Tam się słońce rano pokazało, czyli zeszło. Ta strona, gdzie słońce ukazuje się rano, czyli wschodzi, nazywa się *w s c h o d e m*. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Pokażcie jeszcze raz wschodnią stronę świata, czyli wschód! Pokaż południe! Pokażcie wszyscy południe! A które z was pokaże nam ręką, w której stronie słońce będzie świeciło na niebie wieczorem? Co się stanie ze słońcem? Słońce zajdzie za ziemię; mówimy, że słońce zachodzi. Pokaż, w której stronie zajdzie. Pokażcie wszyscy! Ta strona świata, w której słońce zachodzi, nazywa się *z a c h o d e m*. Pokaż południe! Pokażcie wszyscy! Pokaż wschód! Pokażcie wszyscy! Jeszcze jest jedna strona świata, gdzie słońca nigdy nie widać — ta strona nazywa się *p ó ł n o c*. Które pokaże nam tę stronę świata, w której słońca nigdy nie widać? Pokażcie wszyscy! Pokazują kilka razy na wrywki strony świata. — Gdy pójdziemy na wycieczkę, pokażecie mi jeszcze raz wszystkie cztery strony świata. Co jest w południowej stronie? Co jest na wschodzie? Na zachodzie? Na północy? (Wymieniają domy, drzewa i t. p.).

Czy Franuś czuł przygrzewanie słońca w południe? Dlaczego? Kto zasiadł do obiadu? Kto pierwszy zasiadł do stołu? Kto wam udziela potraw? Dzieci nie biorą sobie nigdy same, ale czekają, aż im starsi dadzą. Dzieci mają być grzeczne podczas obiadu. Grzeczne dzieci nie proszą o jedzenie za głośno, nie płaczą przy obiedzie, ani nie rozmawiają za głośno. Mówią tylko wtedy, gdy im rodzice pozwolą, lub o co zapytają. Gdy się je, wtedy nie wolno mówić, bo można się jedzeniem udławić i umrzeć. Grzeczne i porządne dzieci nie walają się potrawami, nie jedzą palcami, ale łyżką i widelcem. Grzeczne dzieci dziękują zawsze rodzicom za posiłek, bo pamiętają o tem, że rodzice kupują żywność za

zarobione pieniądze, a mama ją z trudem sporządza. Mama musi nieraz długo stać i chodzić po kuchni, napracować się, zanim obiad ugotuje. — Co robią domownicy po obiedzie? (Udają się do roboty). Z czego się cieszył Franuś? A co postanowił Franuś po obiedzie najpierw zrobić? (Pilni uczniowie pamiętają najpierw o zadaniach i o tem, czego mają się nauczyć, a potem dopiero myślą o zabawie).

Czytanie wzorowe nauczyciela. — Ćwiczenie w takim czytaniu uczniów.

Rozmowa o psie. Obraz kilku gatunków psa). — Co to wybiegło naprzeciw Franusia, gdy dochodził do domu? Gdzie żyje pies? (Koło domu, więc jest zwierzęciem domowym). O, tu macie namalowanego psa; przypatrzcie się, jak on wygląda. Które z was widziało podobnego psa? Pewnie wszyscy, bo to zwykły pies (legawiec). Jaką ma głowę? (Podłużną). Co ma w pysku? (Silne zęby). Może niemi ugryźć człowieka, gdy go podrażni i rozzłości? Gryzie niemi i kości. Nos ma zawsze mokry. Pies ma doskonały węch. Rzadko kiedy zgubi się. Zdaleka może trafić do swego pana. Które z was było z psem w lesie? Co on robił? (Biegał ze spuszczoną głową, wachał ziemię i szukał zająca, albo sarny). (Opowiadają pojedynczo). Niektórych psów używa się do polowania, aby wyszukiwały zające i łapały je. Takie psy nazywają chartami. Pies także dobrze widzi. Oczy ma okrągłe. Uszy długie. Słuch ma dobry. Co to pies robi, gdy słyszy muzykę? Nogi ma silne i zgrabne, to też potrafi prędko biegać i skakać. U nóg ma palce: pięć u przednich, a cztery u tylnych, zakończone tępymi pazurami. Młode pieski są jeszcze niezgrabne długi czas, przewracają się, zanim się nauczą biegać. Pies ma ogon długi, w lewo zakręcony. Niektóre psy mają ogon obrosły długą siercią. Pies pokryty jest siercią krótszą lub dłuższą, barwy czarnej, białej, żółtej, popielatej. Dlaczego piesek Kruczek przybiegł przywitać Franusia? Psy przywiązują się do ludzi i do domu — bronią ich przed złodziejami. Niektóre psy ratują tonących, albo wyszukują ludzi zasypanych śniegiem. Psów używają do wożenia małych wózków, do pilnowania pasących się owiec przed wilkami. Psa można wyuczyć różnych sztuczek, bo jest pojętny. Jakie sztuczki umie robić wasz piesek? Pies jest to dobre, łagodne zwierzę, ale, gdy go ktoś drażni, jak to czasem robią niedobre dzieci, to wtedy może bardzo pokąsać. Pies czasem dostaje choroby, zwanej wścieklizną. Wtedy ma łeb spuszczonej, piana mu idzie z pyska, oczy ma czerwone, kręci się i jeżeli napotka człowieka, to go zaraz gryzie. Wtedy człowiek też dostaje tej choroby i umiera. Trzeba uciekać przed takim psem. Choć pieska lubimy, to jednak jest bardzo niezdrowo spać z psem. Lepiej być zdaleka od psa. Pies powinien spać tylko w budzie. Które z was widziało taką psią budę? Gdzie ona stoi?

Przeczytanie zagadki o psie, odgadywanie i sprawdzanie jej zapomocą pytań. Czy pies goni zwierzynę? Czy pies chodzi za owcami? Czy pies pilnuje domu? Wreszcie wyuczenie zagadki napamięć.

Powtórzenie zagadki o drzewach. «Kiedy na wiosnę słońce przygrzewa» i drugiej zagadki:

Na wiosnę masz uciechę ze mnie, W jesieni pożywienie daję,
W lecie zaś, chłodzę cię przyjemnie, A opał, gdy zima nastaje.

Czytanie stataryczne ust.: Mów zawsze prawdę. Postępowanie wiadome.

Śpiewanie i czytanie ust.: «Zabawa w piłkę».

Modelowanie. Psia buda, pies, piłka do zabawy.

Układanie z patyczków, nici i drutu: Psia buda, pies piłka do zabawy, drzewa.



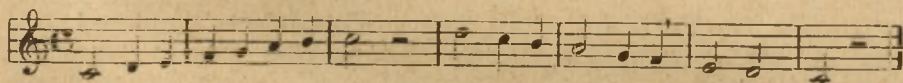
Rysowanie. Psia buda z psem. — Temat wolny: Karolek rozbija piłką szybę.

Ćwiczenia piśmienne. I. 1) Które strony świata poznałem? 2) Wymień drzewa, które widziałem w sadzie. — II. Odpisy z tablicy i książki. — III. Dyktaty. 1) Dobrze dzieci nie drażnią i nie biją psów i kotów. 2) Jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, trzecie — są drzewami owocowymi. 3) W naszym ogródku rosną jarzyny, drzewa i krzewy.

Nauka wymowy. 1) Dobrze dzieci nie biją i nie drażnią psów i kotów. — W naszym ogródku rosną jarzyny, drzewa i krzewy. — 3) Mów zawsze prawdę!

Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków, (trójdźwięków), ćwiczenia rytmiczne. Piosenka: «Zabawa w piłkę». — Pierwszą część z nut.

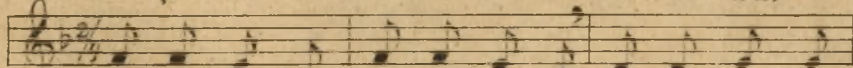
Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.



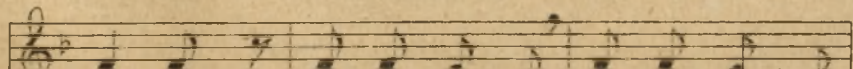
Zabawa w piłkę.

Umiarowanie

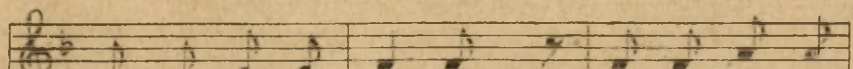
Mel. ludowa.



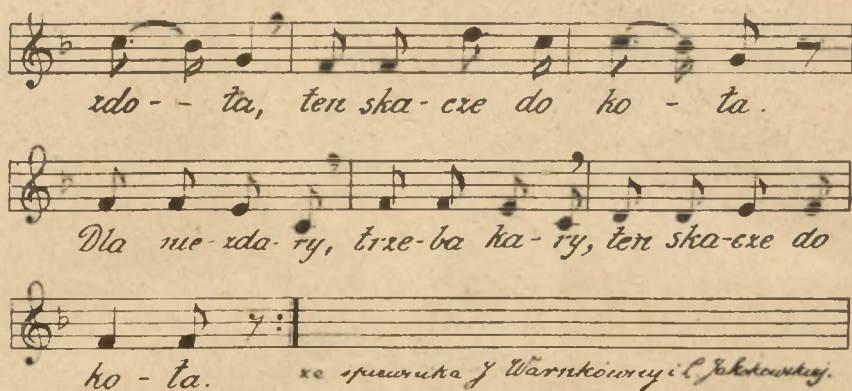
Ja do Fran-ka, ty do Jan-ka, ja-nek do Ma-



ryl-ki. Wko-to dzie-ci pił-ka le-ci.



nie tra-cąc ni chwil-ki. Kto schwyć nie



Rachunki. Liczenie od 1 + 20, jak poprzednio. Odejmowanie w zakresie 1—20, z przekroczeniem dziesiątki. Postępowanie podobne, jak przy dodawaniu.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia wstępne. Uruchomienie całego ciała. Jak wysokie drzewa, trawka. Zresztą ćwiczenia już przerobione. — W klasie ćwiczenia poprzednio przerobione.

Tydzień XXXI.

Nauka rzeczy ojczystych. Czytanie stataryczne ust.: Jak dzieci bawiły się w ogródku. — Czytanie częściami wraz z objaśnieniami i opowiadaniem. — Co czytaliście o Antosiu i Jadzi? Gdzie się lubiły bawić dzieci? I wy pewnie lubicie się bawić w ogródku? Które z was ma ochotę bawić się w ogródku? Dobrze, że macie ochotę, zaprowadzę was do ogródka i będziemy się razem bawili, jak Antoś i Jadzia. A teraz czytamy dalej, jak to lubiły się dzieci bawić w ogródku. Czytaj! Co mama wyznaczyła Antosiowi i Jadzi? Co najpierw zrobił Antoś i Jadzia? Co robili, gdy skopali całą grządkę? Co robiły dzieci potem? Poco sypał Antoś groch do ziemi? Jak sadził Antoś groch? Kto z was widział groch? (Pokazać). Jak sadził rzodkiewkę? (Pokazać nasienie i roślinę na obrazku). Co zrobili potem? Czemu dziwiła się Jadzia? Jadzia się słusznie dziwiła, bo to rzeczywiście dziwne, że z takiego małego ziarneczka wyrosła taka duża roślina. Ale to już Bóg tak urządził świat, że ludzie, zwierzęta i rośliny mają rosnąć. I wy zobaczycie po jakimś czasie po zasadzeniu groszku, jak z tych ziarenek wyrosną drobne roślinki: z jednej strony listeczki do góry, z drugiej strony na dół korzonki. Do czego służy rzodkiewka, groch? Jak ją mama przygotowuje? — Czytanie i opowiadanie całości.

Wycieczka do ogrodu warzywnego, o ile pogoda na to pozwoli. Sianie jarzyn. (Jeżeli niema ogródka, to w terrarium). Najpierw omówić uprawę roli, aż do orki z bronowaniem, następnie plan ogrodu, a wreszcie pokazać albo opisać sianie rzodkiewki i groszku. Przed sianiem, trzeba dzieciom pokazać nasienie i przypomnieć, jak to roślinki rosną w ziemi. (Groch sieje się w 3 linie na zagonie, co 15 cm.

Wsypuje się do dołków po 3—4 ziarn, poczem zarównywa się dołek i ziemię lekko utłacza. Można także (szczególnie gatunki niskie) siać ziarenka w rowki, w oddaleniu mniej więcej 1 cm. Groch, przeznaczony do siewu, powinien być przebrany, aby w nim nie było ziarn dziurawych i dotkniętych zgnilizną).

Rozmowa o zwierzętach domowych. Wycieczka do większej zagrody wiejskiej. Oglądanie stajni, obory, owczarni, chlewu na krowy, woły, owce, konie, kozy, świnię. Przyglądanie się budowie i urządzeniu wewnętrznemu, stajni, żłobów, drabin; każda krowa i wół ma swoje miejsce. Przywiązane są łańcuchem. Podściółka, słoma, mierzwa, nawóz.

Przyglądanie się zwierzętom i zwrócenie uwagi dzieci na charakterystyczne cechy budowy ciała i maści, na chód, głos i poszczególne objawy życia wołu, krowy, owcy, barana, kozy. Pewnie wszystkie dzieci widziały już woła i krowę. Gdzie ty widziałeś? Co mają krowy i woły na głowie? Rogi, wewnątrz puste, zakrzywione. Naco mają te rogi? Do obrony. Wół ma pysk szeroki, uszy dość duże, ruchliwe. Głowy nie trzyma tak wysoko, jak koń. Tulów ociężały. Ogon długi, nakońcu z chwostem. Do czego mu służy? (Do opędzania się muchom). Nogi grubsze i krótsze, aniżeli u konia, zakończone racicami: dwie racice większe na przodzie i temi stąpa, a dwie mniejsze w tyle, wyżej nieco osadzone. Chodzi powoli, ciężko. Kiedy widzieliście, aby krowa, albo wół biegł? Biegać potrafi, ale dopiero wtedy, gdy jest rozgniewany i chce kogoś rogami bić, albo, gdy ucieka. Do jakiej roboty używają go gospodarze? Używają go gospodarze do orki, do zwożenia zboża z pola, bo chociaż wół powoli ciągnie, to jednak jest silny i nie tak prędko się męczy. Woły pokryte są sierścią różnej barwy: białą, czarną, żółtą. Co jedzą? (Trawę). Kto widział, jak jedzą trawę? (Językiem chwytają trawę, rwą ją i wciągają do pyska i odrazu polykają). A co jedzą w stajni? (Siano, liście z buraków, kapusty, buraki pastewne). A patrzyliście się na pysk wołu, gdy leży w stajni? Co on robi? Dlaczego ciągle gryzie? (Bo mu się pokarm wraca do pyska i on go jeszcze raz gryzie i polyka na nowo). Kiedy wypędzają bydło ze stajni? Kto wypędza? Co robi gospodyni, gdy krowy wrócą do stajni w południe? Kiedy jeszcze doi się krowy? Które z was widziało, jak doją krowy? Opowiedz! (Najpierw myją sobie ręce, potem myją krowie wymiona i doją mleko do czystego skopca). Niektórzy ludzie piją mleko takie świeże, ale lepiej jest mleko dobrze przegotować, bo z surowego można zachorować. Podczas dojenia dają krowie do żłobu liście, trawę. Czy wszystko bydło wypędzają ze stajni? (Zostają w stajni cielęta). Dlaczego? (Bo nie umieją się paść). Co cielęta jedzą? (Ssają mleko krowy, t. j. swej matki. Wół, krowa i cielę — to rodzina bydła). Jaki głos wydają? Kiedy to pijemy mleko? (Na śniadanie, podwieczorek, albo samo mleko, albo z kawą lub herbatą). Co robi mama z mleka? (Masło, ser). Aby krowa dawała dużo mleka, trzeba ją utrzymywać w czystości, dawać dobrze jeść, nie bić jej, bo ona także czuje bicie. — Jaki jest jeszcze pożytek z wołu? Co dzisiaj jadłeś na obiad? Skąd wzięła mama mięso? Skąd wziął mięso rzeźnik? Kupił od wieśniaka. Rzeźnik kupuje woły, krowy, cielęta, barany, świnię; zabija je i sprzedaje mięso. Jak się nazywa sklep, w którym rzeźnik sprzedaje mięso? Jaki jeszcze jest pożytek z wołu? (Jeżeli nie odpowiadają).

Z czego masz zrobione buty? Skórę z wołów, krów i cieląt, muszą najpierw we fabrykach wyprawić, a potem szewcy robią buty. Co jeszcze robią ze skóry? (Torby, walizki). Co to jest? (Pokazuje na guzik od surduta). Z czego robią guziki? Z kości wołu robią we fabrykach guziki. Guziki wyrabiają jeszcze i z innej masy lub z blachy). Zestawienie opisu w krótkości.

Czytanie stataryczne i śpiewanie ust.: *Pastuszek*.

Owca. — Obrazek. — Pokazać owce podczas wycieczki szkolnej do zagrody wiejskiej. — Owca i baran, to rodzice jagnięcia, t. j. młodziutkiej owieczki, albo baranka. Owca i baran są porośle miękką, gęstą wełną. Głowę mają wydłużoną. Baran ma na głowie rogi zakręcone, karbowane, wewnątrz puste. Owca nie ma rogów. Nogi cienkie, zakończone raciczkami, czyli kopytkami. Ogony mają krótkie. Żywią się trawą i ziołami. Jaki głos wydają? (Beczenie). Na co chowają owieczki? Owca dostarcza wełny. Wełnę strzygą z owiec nożycami co roku. Tę wełnę posyłają do fabryk, gdzie wyrabiają z niej nici, a z nici materje na ubrania. Kto szyje ubrania ze sukna? Niektórzy ludzie noszą futra baranie, t. j. skórę razem z wełną. Jak się nazywa takie futro? (Kozuch). Jaki jeszcze pożytek mamy z owcy? Które pilo mleko owcze (żętyca)? Które z was jadło serek owczy? Z łoju robią świece; z rogów grzebienie; z kiszek, czyli jelit, struny do skrzypiec i basów. Baran jest bardzo łagodny, bojaźliwy, cierpliwy, stąd mówią ludzie, że ktoś jest tak łagodny, jak baranek.

Czytanie stataryczne ust.: *Owieczki*. Postępowanie wiadome.

Koza. — Obrazek. — (Rogi, kawałeczek wyprawionej skórki). Które z was widziało kozę? Gdzie? Co robiła wtedy? Opowiadają dzieci, co widziały i co wiedzą o kozie. Porównać z owcą. Koza ma pysk zwężony, pod nim brodę, rogi wtył wygięte, puste wewnątrz; szyję cienką, tułów krótki (krępy), nogi cienkie, zakończone kopytkami, czyli raciczkami, ogon krótki. Ma wymiona podobne do krowy. Pokryta jest długim, ciekim włosem i delikatniejszym, krótszym puchem. Żywi się pachnącemi ziołami, objada młode listki i pączki drzew, dlatego nie można jej wpuszczać do ogrodów i sadów. Bądź czym się żywi, wyżywienie jej nie kosztuje tak wiele, dlatego biedni ludzie chowają ją dla mleka. Jest swawolna, a nawet czasem i złośliwa. Gdy się na kogo pogniewa, to schyla łeb i biegnąc, uderza różkami nieprzyjaciela. Umie dobrze biegać po górach, potrafi i przez mały płot przeskoczyć i na pochyle drzewa nawet się wspinąć tak, jak to czasem robią swawolni chłopcy. Ale tak samo, jak koza przy tem skakaniu czasem złamie nóżkę, tak też dzieje się czasem i chłopczykom, którzy za wiele skaczą. To też, gdy się chłopczykowi coś złego stanie, to się mówi: «Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała».

Koza, to matka, a cap, to ojciec małego kozłatka. Koza, cap i kozłatko — to rodzina koźla.

Które słyszało kozę? (Głosem kozy jest beczenie). Może które potrafi udać, jak beczy koza? Na co chowają kozę? Daje tłuste mleko, dobre dla chorych na piersi. Po zabiciu, ściągają z niej skórę, wyprawiają i robią z niej ciepłe rękawiczki.

Czytanie stataryczne ust.: *Koza*. — Postępowanie wiadome.

Ćwiczenia piśmienne. I. Które zwierzęta domowe poznałem? — II. Odpisy z tablicy i książki. — Dyktaty: 1) «Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała»; 2) «Wół ma puste rogi»; 3) «Ten żłób jest dla tych krów».

Modelowanie. Żłób.

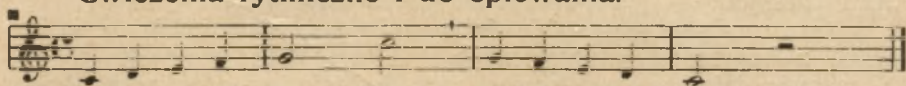
Układanie z patyczków, nici: żłobu.



Rysowanie tego samego i kopca.

Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków (trójdźwięków), ćwiczenia rytmiczne. Piosenka: «Pastuszek».

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.



Pastuszek.

Spokojnie. *Mob. lud. Stawa L. J.*

Po po - la - nie, po xie - lo nej,

sko - drą krowki na - sze. Drwo - noc - ha - mi

po - brę - ku - jąc, sku - bią so - bie pa - sę

Oj da da - na! Oj da da - na! Hej re ha!

Hej - re ha! Drwo - noc - ha - mi po - brę - ku - jąc,

sku - bią so - bie pa - sę.

2. *Chodzą, chodzą moje krówki
Po zielonej trawce;
A ja sobie gram tęskliwie
Na swojej ligawce,
Oj! da dana! Oj! da dana! Hejże ha! Hejże ha!
A ja sobie gram tęskliwie
Na swojej ligawce,*
3. *Już zachodzi jasne słonko,
Upłynął czas skory,
Hejże krówki, hej jalochy,
Dalej do obory.
Oj! da dana! Oj! da dana! Hejże ha! Hejże ha!
Hejże krówki, hej jalochy,
Dalej do obory.*

(Ze śpiewnika J. Warnkówny i T. Jahołkowskiej).

Rachunki. Liczenie od 1—20 i zpowrotem, jak poprzednio. — Dalszy ciąg przykładów odejmowania w zakresie 1—20 z przekroczeniem dziesiątki. — Postępowanie jak poprzednio.

Gimnastyka na boisku lub w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. Gra: Wóz (tramwaj) jedzie. N. ustawia dzieci w rząd, poczem toczy ku dzieciom dużą piłkę. Dzieci ją wymijają, ale w ten sposób, aby równocześnie nie wychodziły z rzędu.

Tydzień XXXII.

Nauka rzeczy ojczystych. Dalszy ciąg rozmowy o zwierzętach domowych. — Które zwierzęta domowe poznałeś? Jak nazywają się zwierzęta, zamykane w chlewku? (Świnie). Obrazek. Które widziało świnie? Gdzie? Odpowiadają pojedynczo, co widziały. Opis według ryciny. Ciało grube, ciężkie, tłuste. Głowa gruba, pysk wydłużony w ryj, który jej służy do grzebania w ziemi, gnoju i szukaniam tam pożywienia. Dwa zęby (kły), wystają jej z pyska. W ryju ma dwa otwory nosowe. Oczy małe. Szyję ma krótką, tułów prawie wałkowaty, zakończony małym ogonkiem. Nogi krótkie, tylne grube (po zabiciu są z nich szynki). Ciało pokryte rzadkim włosem, zwanym szczecią. Robią z niej pendzle i szczotki. Żywi się wszystkim. Dają jej różne odpadki i resztki z potraw. Jest żarłoczna. Dlatego łatwo ją hodować. Gdy się jej daje dobrze jeść ziemniaków z otrębami, wtedy się tuczy. Po utuczeniu, świnie zabijają. Co robią z mięsa świni? Kielbasy, szynki; zawieszają w kominie, w którym palą drzewem, czyli wędzą. — Gdzie sprzedają mięso wieprzowe? (W jatkach). Gdzie sprzedają wędliny? (W masarni). Skóra z tłuszczem, nazywa się słoniną. Do czego używa mama słoniny? Jakie potrawy mama przyrządza z mięsa wieprzowego? Świnia, wieprzek i małe prosiątko — to rodzina świńska.

Rozmowa o króliku. (Obrazek). Co to jest? Które to zwierzątka żyją w stajni obok krów i koni? Które z was widziało królika? Gdzie? Co robił? Do którego zwierzęcia podobny? Taką samą ma głowę, uszy, zęby i jest takim gryzoniem, jak zając, tylko nie dzikim, ale domowym. Oczy ma czerwone. Tylne nogi także dłuższe od przednich, jak u zająca: ale nie umie tak prędko biegać, jak zając. Jaką sierścią

pokryty? (Białą, czarną, popielatą). Które wie, czem się królik żywi? (Listkami jarzyn, kapusty, koniczyną). Co robi, gdy ktoś wejdzie do stajni? (Chowa się do nory). Nory (gniazdo) kopie sobie w ziemi pod stajnią. Trzeba ich jednak strzec przed psami, lisami, żeby ich nie zagryzły. Króliki chowa się dla mięsa i futerek.

Czytanie stataryczne ust.: Króliki Jurka.

Czytanie stataryczne ust.: W ogródku. — Czytanie zwrotkami. Czego potrzeba kwiatkom, aby rosły? Gdy słońko przygrzewa, wtedy roślinki prędzej wyrastają (wydobywają się) z ziemi. Gdyby słońko nie świeciło i nie ogrzewało ziemi, toby rośliny, zwierzęta i ludzie nie mogli żyć na ziemi. — Światło i ciepło jest koniecznie potrzebne do życia roślin, zwierząt i ludzi. — Powtórz! Co jest potrzebne do życia roślin, zwierząt i ludzi? A kto stworzył słońce? Co jest jeszcze potrzebne do życia roślin? (Woda). Skąd się bierze woda na ziemi? (Deszczyk daje roślinkom wodę). Bez wody, roślinka także nie mogłaby żyć; tak samo, jak ludzie i zwierzęta. A gdy długo deszcze nie padają, to kto podaje roślinkom wodę? Ogrodnik daje czasem roślinkom wodę i podlewa je tak, jakby je deszczyk zlewał. Dlatego nazwano deszczyk ogrodnikiem. Sławny ogrodnik, to jest taki ogrodnik, którego wszyscy znają. Deszczyk jest takim sławnym, czyli dobrze znanym ogrodnikiem, bo go już wszyscy widzieli, jak padał na roślinki.

Które z was chodziło wieczór, albo rano, po trawie? Jaka była wtedy trawa? Dlaczego mokra? Wieczorem, ponieważ słońce nie świeci, robi się w powietrzu zimno i dlatego na listeczkach osadzają się małe kropelki wody z powietrza i te nazywają rosą. Gdy deszczyk nie pada, to rosa daje roślinkom trochę wody i roślinki mogą żyć. — Nauka czytania i wyuczenie wierszyka napamięć.

Czytanie stataryczne ust.: Wieczór. Przytem opisanie w krótkości trzech pór dnia i ruchu słońca — stron świata. Króciutko o zajęciach ludzi (uczniów) o każdej porze dnia. O zegarze (okaz).

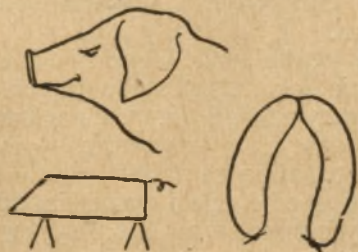
Czytanie stataryczne i śpiewanie ust.: Śpiewka wieczorna.

Ćwiczenia piśmienne. I. a) Co robiłem popołudniu? b) Co robiłem wieczór? — II. Odpisy z tablicy i z książki. — III. Dyktaty: Bez wody, światła i ciepła nie mogłyby żyć rośliny, zwierzęta i ludzie. — Wieczór udajemy się na spoczynek.

Modelowanie. Kiełbaski, świnka, zegarek.

Układanie z patyczków, nici: Plan ogódka kwiatowego (zegarek)

Rysowanie. Świnka, kiełbaski, zegarek.



Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne. Piosenka: «Śpiewka wieczorna».

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.



Rachunki. Liczenie od 1—20 i z powrotem, jak poprzednio. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 1—20 z przekroczeniem dziesiątki.

Gimnastyka na boisku lub w sali gimnastycznej. — Ćwiczenia wstępne. Pochód w dwurzędzie z urozmaicheniem: klaskaniem lub wywijaniem ramion. Zresztą ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych.

Miennie. Śpiewka wieczorna. Mel. ludowa.

Chas do do - mu chas! Jai wo - ta - ja nas!

Chas do do - mu, chas jai wo - ta - ja nas!

Pruc-nek-ruc-ry do ja - cie - ry, Ma - tha x pro - gu

do nie - cie - ry, Jai wo - ta - ja nas.

Chas do do - mu chas!

Tydzień XXXIII.

Nauka rzeczy ojczystych. Podział tygodnia na dni, a roku na miesiące. Pory roku.

Czytanie stataryczne ust.: »Tydzień, miesiąc, rok«. — Przytem dla wyrobienia jak najszybszego pojęcia tych okresów czasu należy przebieg ich uprzytamniać przypominaniem poszczególnych zdarzeń oraz zmian zachodzących w przyrodzie. — Podobnie, jak na lekcji rachunków o podziale tygodnia na 7 dni.

Wycieczka w pole celem poznania dalszych objawów wiosny, jak najpospolitszych kwiatów i ich barwy, owadów, motyli, ptaków i ich śpiewu. Powtórzenie o stronach świata.

Czytanie stataryczne ust.: »Przechadzka«. — Należy przygotować papier, na którym jest namalowane koło z sześcioma najważniejszymi barwami (białą, czarną, żółtą, czerwoną, niebieską, zieloną). Dzieci uczą się nazywać barwy. Potem: Pokaż (na kole barw), jaką barwę mają kwiaty rumianka, róży, goździka? i t. p. Jakiej barwy jest niebo, chmury, ogień, węgiel, trawa, słoma? i t. p. Wymień mi rzeczy barwy białej, czarnej, czerwonej i t. d.

Czytanie stataryczne i wyuczenie napamięć, o ile starczy czasu, ust.: »Na łące«. — Czytanie odrazu całego wierszyka, następnie objaśnienie, odpytanie, ćwiczenie w biegłym czytaniu, wreszcie wyuczenie napamięć.

Rozmowa o słowiku. Gdy byliście na wycieczce, słyszeliście ładny śpiew ptaszków. Które to ptaszki śpiewały? O, tu macie ptaszka, który najpiękniej śpiewa. (Pokazuje okaz lub obrazek słowika). Nazywa się słowik. Do którego ptaszka on podobny? (Do wróbla). Nie ma ładnych piórek na sobie, ale zato pięknie śpiewa. Piórka z wierzchu rdzawe, pod spodem popielate. Buduje sobie gniazdko w lesie, w krzakach. Tam składa jajka. Jeden słowik, samiczka, wysiaduje jajeczka, a drugi, samiec, śpiewa wtedy na drzewie. Kiedy przylatują do nas słowiki? Kiedy odlatują? (Jakim ptaszkiem jest słowik, dlatego, że odlatuje na zimę do ciepłych krajów?)

Wilga. (Pokazać okaz lub obrazek). Jest większym ptaszkiem od wróbla. Piórka ma na sobie piękne, żółte, skrzydła i ogon czarne. Przybywa do nas w maju. Gwiżdże.

Zięba. (Pokazać okaz lub obrazek malowany). O innych ptakach mówić o tyle tylko, o ile była sposobność zauważyć je na dworze.

Czytanie stataryczne ust.: »Hejże dziatki«.

Ćwiczenia piśmienne. I. a) Wymień siedem dni tygodnia; b) Wymień dwanaście miesięcy roku; c) Wymień barwy, które poznałeś; d) Wymień kilka przedmiotów barwy żółtej, czerwonej i t. p. — II. Odpisy z tablicy i z książki. — III. Dyktaty: W naszym ogródku rosną czerwone różyczki, goździki i żółte bratki. Wiele jest tam różnorodnych kwiatków.

Modelowanie wazonika ze spodkiem, listeczek, gałązki z listeczkami.

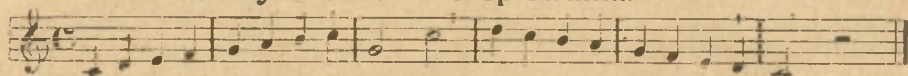
Układanie z patyczków i nici: konturu wazonika ze spodkiem — listeczek.

Rysowanie. Wazonik ze spodkiem, kwiatek w wazoniku, gałązka z listkami. (Wskazane jest używanie kredek kolorowych).



Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków, (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne.

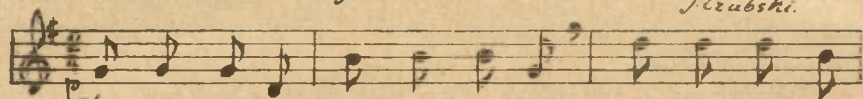
Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.



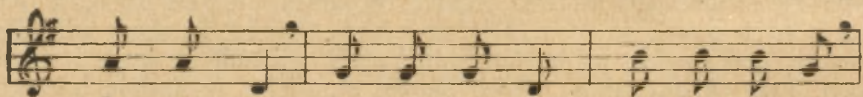
Śpiew. «Hejże dziatki».

Hejże dziatki.

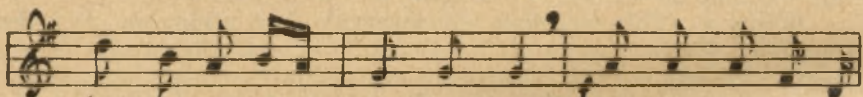
J. Grubski.



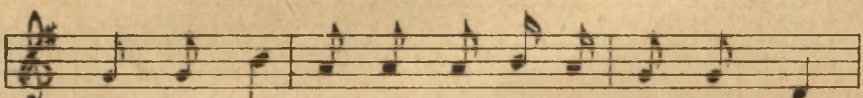
Hej - że dzia - tki, tam na łą - ki, tam przez gaj wzie -
ł da - la sły - chać szmer stru - my - ka, Mi - tych pła - szych



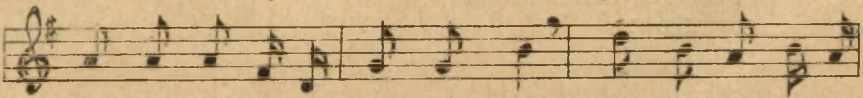
ło - ny bór, Już wi - ta - ją nas sko - wron - ki,
dziw - cny głos, Wil - gi, rze - by i sto - wi - ka,



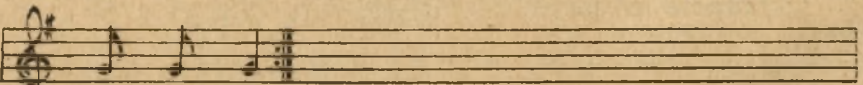
Świe - zy wie - trzyk wie - je z gór } la la la la la,
A tam wle - sie śpie - wa kos }



la la la; la la la la la, la la la.



la la la la la, la la la, la la la la la,



la la la

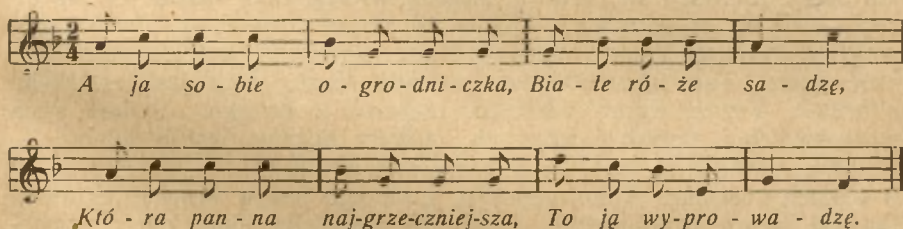
3. Dalej naprzód! rażno, żwawo,
Baczność! trzymaj równy krok,
Naprzód w lewo, potem w prawo —
Wróćim, nim zapadnie zmrok.
La la la la, la la la la,
La la la la, la la la la,

Rachunki. Mnożenie w zakresie 20-tu dwójką. Jako przygotowanie, liczenie akcentowane 1, 2; 3, 4; 5, 6; 7, 8 i t. d. do 20. — Liczenie kompleksami: 2-mi, 3-mi, 4-mi, 5-mi na liczydło zwykłe i Borna. W dalszym stadium liczenia kompleksami N. układa gałki czy krążki na liczydło, pokaże im przez krótką chwilę (coraz krótszą), poczem zakrywa lub chowa liczydło, a uczniowie liczą z pamięci. Powtórzenie mnożenia dwójką w zakresie 1—10. Następnie przerabianie przy pomocy liczydła, zwykłego i Borna, kasztanów, jabłek, patyczków, kółeczek i t. p. przykładów z mnożenia w zakr. 20. Np.: Chodź tu, odsuń 6 razy po 2 gałki! Oddziela każdą dwójkę od następnej znaczniejszym odstępem. Policz, ile gałek odsunąłeś? Ile to jest 6 razy po 2 gałki! Powiedz to tak krótko, jak starsi mówią. Idź na miejsce! Powtórzcie wszyscy! Chodź tu B.! napisz na tablicy. I t. d. kilka przykładów.

Następnie w tym samym zakresie kilka przykładów wziętych z nauki rzeczy ojczystych. Naśladowanie kupowania i sprzedawania. Czytanie z tablicy przykładów.

Gimnastyka na boisku lub w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. — Zabawa dla dziewcząt «Ogrodniczka». Dziewczęta ustawione w koło wiązane krążą i śpiewają. —

Ogrodniczka.



W ogródku stoi ogrodniczka. Potem ogrodniczka wybiera jedną z koła. Zabawa trwa, aż ogrodniczka wybierze wszystkie dziewczęta z koła.

Tydzień XXXIV.

Nauka rzeczy ojczystych. A) Wycieczka do sadu, w celu obejrzenia kwiatów i liści poszczególnych drzew owocowych. (Poznanie części kwiatów: korony, słupka, pręcików). Na ziemi widać dużo listków, które opadły po okwitnięciu. Na miejscu kwiatka wyrośnie za parę miesięcy owoc. W owocu będą pestki, a gdy je wrzucimy do ziemi, wyrośnie znowu drzewko. Aby owoc urosł, trzeba ciepłego powietrza i światła, bo mróz zaraz niszczy kwiat owocowi. Tak samo zbyt silny wicher. Które to zwierzątka są szkodliwe dla drzew, listków i owoców? (Gąsienice, motyle). Które zwierzątka żywią się gąsienicami? Ptaszki są pożyteczne, bo oczyszczają sady z gąsienic. (Pokazać gąsienice na drzewie).

Czytania stataryczne i wyuczenie napamięć ust.: «Jabłonka» i ust.: «Litościwy chłopczyk».

B) Rozmowa o kościele. Który budynek jest najpiękniejszy (największy, najwyższy) we wsi i w mieście? Kościół jest największy i najwyższy, bo ma wysoką wieżę. Dlatego można go zdaleka widzieć. Gdzie stoi kościół? Zwykle na rynku w mieście, albo w środku wsi, aby wszystkim było bliżej. Z czego jest wybudowany? Są kościoły, szczególnie po wsiach, budowane z drzewa, ale jest wiele kościołów murowanych. Które widziało kościół drewniany? Gdzie? Które widziało kościół murowany? Gdzie? Po czym można poznać kościół? Jest wielki — ma wieżę, wielkie okna — bramę, na dachu jest krzyż. Co wisi na wieży? Na wieży jest czasem zegar. Kiedy chodzimy do kościoła? Cóż robicie, gdy wchodzicie do kościoła? Zdejmujemy najpierw kapełuszki — żegnamy się święconą wodą i przyklekamy. Witamy Boga. W czym się znajduje woda święcona? Gdzie się ustawiacie w kościele? Koło ławek. A kto siedzi w ławkach? (Pan nauczyciel i starsi ludzie). Tak, ławki są dla starszych. Gdy młody człowiek siedzi w ławce, a przyjdzie starsza pani do kościoła, to on jej zaraz miejsca ustępuje. Tak robią zawsze grzeczni ludzie. Po co chodzą ludzie do kościoła? — Przed czym stoicie w kościele? Jak wygląda ołtarz? W ołtarzu jest obraz malowany w pięknych ramach złotych. Przed obrazem jest stół długi z kamienia, przykryty serwetą haftowaną. Tam ustawia ksiądz kielich, a ten, kto służy do Mszy św., kładzie książkę wielką, czyli mszał. — Do ołtarza idzie się po schodkach. Ołtarz jest wyżej postawiony, aby wszyscy mogli widzieć, jak ksiądz odprawia Mszę. Po bokach kościoła są jeszcze inne ołtarze. Tam także odprawiają księża Msze. — Co jest jeszcze na ołtarzu? Krzyż, figury świętych, zrobione z drzewa. Świece stoją w srebrnych i złotych lichtarzach. Ołtarz ubrany jest kwiatami. — Schody, prowadzące do ołtarza, są pokryte dywanem. — Jakie szyby są w oknach kościoła? Kolorowe szyby i dlatego jest w kościele ciemniej. Co jest jeszcze w kościele? Kazalnica, zakrystja, skąd księża wychodzą do ołtarza. Tam się ubierają do Mszy w ornaty. Kościół jest przyozdobiony, bo to dom Boży, przeznaczony do modlitwy. Co jest w kościele na górze, naprzeciw głównego ołtarza? Chór, na nim organy. Kto gra na organach? Co robią ludzie w kościele? Modlą się i śpiewają. Jak się należy zachowywać w kościele? Modlić się cicho, nie rozmawiać, nie śmiać się i nie rozglądać się po kościele podczas nabożeństwa. — Jakie nabożeństwa odprawia się zwykle w kościele w niedzielę popołudniu? Na Boże Narodzenie? — Wielkanoc? — Boże Ciało?

Czytanie stataryczne ust.: «Wezwanie do kościoła». Przytem przypomnieć dzieciom o zachowaniu się w kościele.

O pracy w sadzie. — Obcinanie suchych gałęzi i dziczek przez nauczyciela. Objasnić potrzebę obcinania dziczek — zabierają soki, potrzebne dobrym, szlachetnym, zaszczerpionym częściom drzewa. Ewentualnie szczepienie drzewek przez nauczyciela. (O ile są drzewa, które jeszcze mają pączki nierozwinięte w kwiaty). Przytem można użyć dzieci do pomocy, obsługi; jedno trzyma łyko, inne masć, inne oczki, czy szczepkę i t. p.

Ćwiczenia piśmienne. I. Jak się zachowują grzeczne dzieci w kościele? (Grzeczne dzieci modlą się cichutko w kościele. Nigdy się tam nie śmieją, ani rozmawiają). — II. Odpisy z tablicy i książki. — III. Dyktaty. Modlimy się nabożnie w kościele. W niedzielę i święta chodzimy do kościoła na Mszę świętą. Kościół — to dom Boży, przeznaczony do modlitwy.



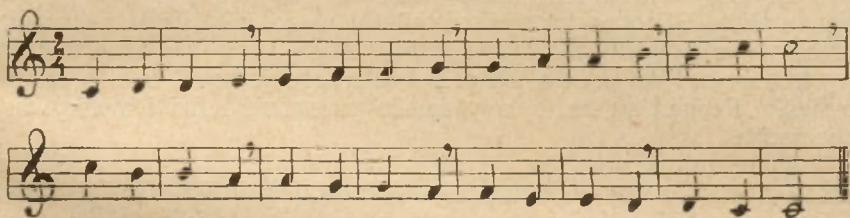
Modelowanie. Kościół, wieża kościelna.

Układanie z patyczków: to samo.

Rysowanie. Kościół (dowolny temat — jak Kazio daje przed kościołem jałmużnę).

Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne.

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania:



Przygotowaniem do tego ćwiczenia będzie powtórzenie ćwiczenia ze str. 203.

Rachunki. Dzielenie w zakresie 1—20 dwójką. Jako przygotowanie: 1) liczenie akcentowane dwójkami; 2) powtórzenie mnożenia dwójką.

Ułóżcie sześć patyczków! Ile patyczków ułożyłeś? A ty? A ty? Ułóżcie sześć patyczków tak, aby było po dwa patyczki. Ile razy po dwa patyczki ułożyłeś? Ile masz razem patyczków? Ile razy po dwa patyczki można wziąć z sześciu patyczków? Licz! Liczcie wszyscy! Ile dwójek jest w sześciu? Ile razy mieści się dwa w sześciu? Ten sam przykład przerobić na liczydło Borna (dwa krążki w sześciu pustych miejscach). W ten sposób przerobić następujące przykłady. Każdy przerobiony przykład piszą uczniowie na zeszytach. Przykłady praktyczne czerpać z nauki rzeczy ojczystych.

Zadania domowe z książki rachunkowej.

Gimnastyka na boisku lub w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych.

Tydzień XXXV.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o środkach komunikacyjnych w ogólności. — Drogi, koleje, poczta, okręty. Wycieczka do pobliskiego gościnnia, drogi, toru kolejowego. Gościniec

szeroki, droga węższa, drożyna jeszcze węższa. Pomiędzy polami ścieżki. Do czego są gościńce, drogi, ścieżki? Aby można było wygodniej przejeżdżać furą z jednego miejsca na drugie, z jednej wsi do drugiej, z jednego miasta do drugiego.

Wreszcie, o ile można, pokazać tor kolejowy, stację, lokomotywę, wagony (ewentualnie na obrazku). Z czego zrobione są szyny? Na czym leżą szyny? Dlaczego są przybite do progów? Które z was widziało maszynę (lokomotywę)? Jak wygląda? (Opisują). Lokomotywa ma komin, wielki kocioł i koła. Z czego zrobiona jest lokomotywa? Co porusza lokomotywę? W lokomotywie, w wielkim kotle gotują wodę. Z tej wody powstaje para. Ona porusza maszynę. Co to słychać, gdy lokomotywa jedzie? Para bucha z komina, z boku i syczy. Czasem lecą iskry z komina. Co ciągnie lokomotywę? Z czego są zbudowane wagony? Jakie są wagony? Do wożenia ciężarów, pakunków, a drugie do przewożenia osób. Pociągi, złożone ze samych wagonów, przeznaczonych do przewożenia towarów, nazywają pociągami towarowymi. Takie pociągi, które się składają z wagonów dla osób, nazywają się pociągami osobowymi. Które z was jechało już koleją? Dokąd jechałeś? Poco? Co najpierw zrobiłeś? Czy można tak odrazu wsiąść do pociągu? Co trzeba sobie najpierw kupić? Komu pokazuje się bilet w wagonie? Bilety trzeba pilnie przechowywać, aby można było pokazać, że się jazdę zapłaciło, tak, jak i w tramwaju. Jak pociąg jechał? A dlaczego jechałeś tam, a nie poszedłeś? Pociągi są na to, aby daleko przewozić ludzi i towary, listy i pieniądze.

Które z was widziało, jak ojciec dostał list? Kto go przyniósł do domu? A które z was widziało, jak ojciec pisał list? Na czym pisał list? Co potem zrobił? Na kopercie napisał imię i nazwisko tej osoby, do której miał list wysłać i gdzie mieszka. Potem włożył list do koperty i przykleił markę. Dlaczego nalepia się markę? Marką opłaca się przewożenie listów do innego miejsca, miasta, wsi. Za ile groszy kupiłeś marki? Marki są różne. (Pokazać). Co zrobił ojciec z listem? Gdzie go zaniósł? Poczta, to dom, gdzie wszystkie listy składają i posyłają na kolej. Pociągi przewożą listy do tego miejsca, które jest napisane na kopercie. Przy której ulicy jest gmach poczty? Na poczcie pracuje dużo urzędników i listonoszów — przyjmują listy, przybijają na nich pieczętkę, przyjmują pieniądze i t. p., a wszystko odbywa się w największym porządku.

Gdy kto chce bardzo prędko posłać do krewnego lub znajomego jakąś wiadomość, to pisze ją na karteczce, zanosi na pocztę, do urzędu telegraficznego, a tam wysyłają tę wiadomość prędko do tego miejsca, gdzie miała dojść.

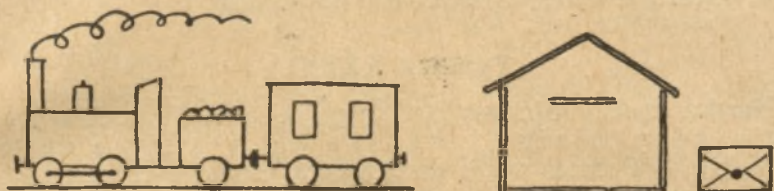
Czytanie stataryczne ust.: «Kolej». — Czytanie stat. i wyuczenie napamięć ust.: «Marsz». — Czytanie stat. ust.: «Co najważiesz, to nie twoje».

Ćwiczenia piśmienne. I. Co przewozi kolej? — II. Odpisy z tablicy i książki. — III. Dyktaty. Gościńcem chodzi się i jeździ. Koleją przewożą różne ciężkie i lekkie towary.

Modelowanie. Koryto rzeki, skrzynka na listy.

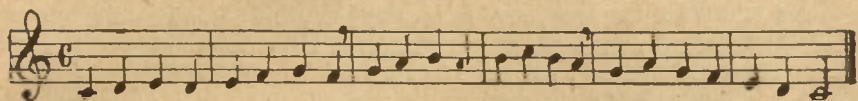
Układanie z patyczków i nici. Tor kolejowy, skrzynka na listy, list.

Rysowanie. Lokomotywa z dymem uchodzącym z jej komina, skrzynka na listy.



Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne.

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania:



Piosenka: «Marsz».

Marsz.

Śłowa H. S.

1. Raz dwa raz dwa chłop - cy wgap, Jun nas wi - że
2 jak - to cu - dny bo - ty świat, He - dy spoj - rzyj

1. mon - ny maj, Tam to mu - le wcie - nu drzew,
6ty - szczyt świat. A wo - ko - to wroni i wdręk.

1. Spo - cniem i za - nu - cim śpiew, Tam to mi - le
2. 6 - cho nie - sie śpie - wa drwięk, A wo - ko - to

1. wcie - nu drzew, Spo - cniem i za - nu - cim śpiew.
2. wroni i wdręk, 6 - cho nie - sie śpie - wa drwięk.

Rachunki. Liczenie akcentowe w zakresie 1—20 czwórkami i piątkami. Mnożenie w zakresie 1—20 czwórką i piątką. Postępowanie, jak przy dwójce.

Gimnastyka na boisku lub w sali gimnastycznej. — Ćwiczenia wstępne. Mówiliśmy o kolei. Teraz sobie pojedziemy koleją. Bieg sznurowy: «Kolej jedzie». N. ustawia dzieci w rząd według wzrostu. Dzieci chwytają za barki swych poprzedników i biegną na palcach drobnym sznurowym krokiem. Jeżeli dzieci jest więcej, dzieli się je na kilka rzędów. Zresztą ćwiczenia przerobione poprzednio.

Tydzień XXXVI.

Nauka rzeczy ojczystych. Wycieczka w celu zobaczenia góry, niziny, pagórka (np. w Krakowie na Kopiec Kościuszki). — Podczas wychodzenia wgórę. Ciężko wychodzić na górę. Widzę, że niektóre dzieci już się zmęczyły drogą, to odpocznijmy chwilę. Im wyższa góra, tem jest trudniej wyjść na nią. (Takie góry są strome. Wtedy trzeba uważać, aby nie upaść, bo możnaby się zabić lub pokaleczyć. A czy ta góra jest stroma?) Już stąd widać inne góry; patrzcie się, o, tam: jedna za drugą stoją, jakby w szeregu, bardzo daleko się ciągną.

Na szczycie: Czy możemy iść jeszcze wyżej? A więc jesteśmy na najwyższym miejscu góry. Widzicie dzieci, miejsce, na którym stoimy — to jest szczyt tej góry. (Przy tej sposobności pouczyć o Kopcu Kościuszki). — Popatrzcie dzieci, tam macie wielką rzekę. Jak się nazywa ta rzeka? A w Krakowie jest Wisła? A może które z was pokaże mi, gdzie jest Wawel?

W taki sam sposób wskazać i omówić inne ważniejsze budowle, drogi, koleje, mosty, ogrody i t. p., widoczne zgóry. — Podczas schodzenia nauczyciel popchnie kamień, by się stoczył na dół i wyjaśnia, że woda po deszczu spływa również na dół ku Wiśle. Z pod góry wypływa nieraz czysta woda, czyli źródło. Ludzie robią w tem miejscu dołek i biorą wodę do picia. — Jaka jest źródłana woda? Jest zdrowa do picia? A czy zawsze? A kiedy jest nieczysta i niezdrowa? (Gdy ludzie i zwierzęta wodę macą). — W klasie powtórzyć materiał, przerobiony podczas wycieczki.

Na innej wycieczce pokazać tak samo w naturze dolinę i omówić ją.

Czytanie stataryczne, a następnie śpiewanie ust.: «Krakowiak o Wiśle».

Pojęcie polskości. Może które z was słyszało Niemca, jak mówił po niemiecku? A jak ty mówisz? (Jakim językiem?) Jakim językiem mówimy w klasie? A gdzie ty się urodziłeś? A ty? (W Krakowie). A ty? (W Warszawie, Poznaniu i t. d.). Wszystkie te miasta — to polska ziemia. Urodziliście się na polskiej ziemi, mówicie po polsku, a więc jesteście Polakami. — Na jakiej ziemi urodziliście się? Jakim językiem mówicie? A więc kim jesteście? W Polsce mieszkali nasi ojcowie, więc Polska, to nasza Ojczyzna. Powtórz to! Powtórzcie wszyscy! Nasza Ojczyzna jest wielka, piękna i bogata.

Zestawienie. Jakim językiem mówimy? W jakim kraju mieszkamy? Kim jesteście? Jakim językiem mówią nasi rodzice? Kim są wasi rodzice? (Gdzie ma ojciec swoją ziemię, czyli ojcowiznę?) Czem jest dla nas Polska?

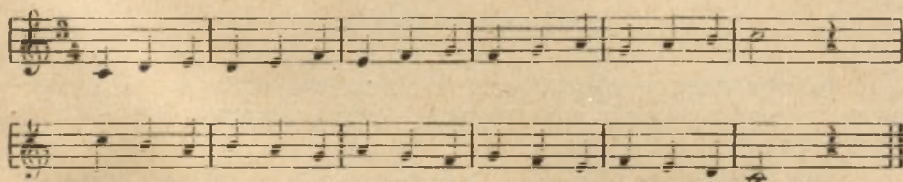
Czytanie stataryczne i wyuczenie napamięć: «Kto ty jesteś?» — Czytanie stat. ust.: «Dobreserce Andzi». — Czytanie stat. i wyuczenie napamięć ust.: «Ziemia rodzinna».

Ćwiczenia piśmienne. I. Kim jesteś, jak się nazywasz i gdzie mieszkasz? — II. Odpisy z tablicy i książki. — III. Dyktaty. Polska, to nasza Ojczyzna. Wszyscy kochamy naszą Ojczyznę i chcemy być dobrymi Polakami.

Modelowanie. Góra, pagórek, wybijanie orzelka polskiego na glinie, uformowanej w kształt medalu.

Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne.

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania:



Piosenka: «Krakowiak o Wiśle».

Płynie Wisła.

Tempo krakowiaka.

Pły - nie Wi - śła, pły - nie, Po pol - skiej kra - i - nie,
Po pol - skiej kra - i - nie: so - ba - czy - ła Kra - ków,
Pe - rnie go nie mi - nie, so - ba - czy - ła Kra - ków,
Pe - rnie go nie mi - nie.

2. Gdy go zobaczyła,
Wnet go pokochała,
I w dowód miłości
Wstęgą opasała.

Rachunki. Liczenie akcentowane w zakresie 1—20 (2-mi, 3-mi, 4-mi, 5-mi). Dzielenie w zakresie 1—20 czwórką i piątką. Postępowanie, jak przy dwójce.

Gimnastyka w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. Zabawa «Wilkołak». Na jednym końcu boiska wilk, a na przeciwnym owce. Wilk pyta się: Boicie się wilka? Owce odpowiadają: «Nieee». A to chodźcie tu! — woła znowu wilk i biegnie ku owcom. Te przebiegają na drugą stronę, a wilk je łapie po drodze. Wilkowi nie wolno wracać się z drogi. Złapane owce pomagają wilkowi. Zabawa trwa aż do wyłapania wszystkich lub umówionej ilości owiec. W klasie ćwiczenia poprzednio przerobione.

Tydzień XXXVII.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o najwcześniejszych jarzynach i owocach, oraz o znanych kwiatach i owadach.

Wycieczka do ogrodu. Przyglądanie się rozwojowi jarzyn. — Liście świeże, nierozwinięte jeszcze w zupełności. Niektóre, jak szpinak, sałata, rzodkiewka — już są tak duże, że można je jeść. Sposób ich przyprawiania.

W sadzie. Drzewa już okwitły, wyrosły już małe owoce, ale jeszcze niezupełnie dojrzałe. Nie można ich jeść. Ktoby je zjadł, tenby zachorował. Tylko trześnie dojrzewają. Niektóre z nich już są dojrzałe i można je jeść. Tak samo agrest, porzeczki. — Pokazać. — Na dworze jest już ciepło, czasem bardzo gorąco. Gdy słońce świeci, słysząc w powietrzu brzęczenie o w a d ó w. Których? Muchy, osy, pszczoły, chrabąszcze; wieczorem komary, ćmy, świerszcze, muszki. P t a s z k i: Jaskółki robią sobie gniazdko. Gdzie? Z czego? Co jedzą? Muszki łapią w powietrzu. Inne ptaszki, jak: skowronki, słowiki, kukułki — już sobie zrobiły gniazdko, poznosiły jajeczka i wysiadują je. Z niektórych gniazdek wyfrunęły małe ptaszki i zaczynają piszczeniem dopraszać się o pożywienie od starych ptaków, swoich rodziców. Dzieci opisują według tego, co widziały i z obrazków. Pełno życia na ziemi i w powietrzu, bo wiosna już oddawna trwa. Ale już wnet zacznie się lato, roślinki będą dojrzewały, ziemia nam da wiele przysmaków, dobrych i zdrowych jarzyn, smacznych owoców. Tak będą ludzie nagrodzeni za pracę na roli. Kto pilniej pracował i lepiej uprawiał ziemię i pilnował roślin, ten większą otrzyma nagrodę.

Naucz. poobcina w sadzie w obecności dzieci trochę wilczków i odrostków korzeniowych z drzew i o ile potrzeba, podleje drzewka.

Czytanie stataryczne ust.: «W małym ogródeczku».

Czytanie stat. ust.: «Bądź posłuszny». — Nauka moralna. — Dzieci powinny być posłuszne rodzicom dla własnego dobra.

Czytanie stat. i wyuczenie napamięć ust.: «Zdzisławek».

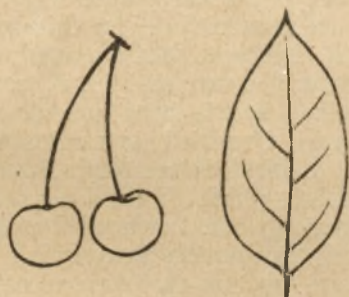
Ćwiczenia piśmienne. I. a) Które kwiatki posadziliśmy w ogródku? b) Które jarzyny rosną w naszym ogródku? — II. Odpisy z tablicy i książki. — Dyktaty. Jarzyny są smacznym i zdrowym pokarmem. Trześnie, agrest, porzeczki dojrzewają przy końcu czerwca. Chory musi zwykle zażywać gorzkie lekarstwo.

Nauka wymowy. Zadania przeznaczone do dyktatu. — Wierszyki.

Modelowanie. Owoc trześni, agrestu. Flaszeczka na lekarstwo.

Układanie z patyczków i nici: plan sadu.

Rysowanie owocu trześni, agrestu i porzeczki.



Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków, (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne.

Ćwiczenia rytmiczne i do śpiewania.



Rachunki. Liczenie akcentowane w zakresie 1—20 (2-mi, 4-mi, 3-mi, 6-mi). — Mnożenie w zakresie 1—20 trójką, szóstką. — Postępowanie, jak poprzednio. (Powtarzać doliczanie i odliczanie w zakresie 20-tu). Liczby rzymskie do XII. — Podział roku na miesiące.

Rok ma dwanaście miesięcy. Jak się nazywa miesiąc, który mamy teraz? A poprzedni? W maju jest bardzo pięknie na dworze. Dokąd robiliśmy w maju wycieczki? A jak się nazywa miesiąc przed majem? W kwietniu było jeszcze na polu zimno, tylko czasem wychodziliśmy na podwórze szkolne. Który z was wie, jak się nazywa miesiąc przed kwietniem? W marcu jest jeszcze zimniej na dworze. A jak się nazywa miesiąc przed marcem? O, w lutym było bardzo zimno, śnieg często padał. Przesiedzieliśmy luty w domach. Mówią też o tym miesiącu tak: «Luty — obuj dobre buty». Gdyby kto nie miał dobrych butów, toby mu zmarzły nogi. A jak się nazywa miesiąc przed lutym? Który z was wie? W styczniu było także bardzo zimno. — Przypomnieć jakie ważniejsze zdarzenie z minionych miesięcy. Z początkiem stycznia dzieci nie chodziły do szkoły, bo były jeszcze ferje świąt Bożego Narodzenia — 6 stycznia było święto Trzech Króli. O, to już dawno temu. Wtedy mieliśmy porządne zimno, mrozy. Chodziliśmy w ciepłych ubraniach. Od miesiąca stycznia

rozpoczyna się nowy rok. Który to teraz mamy rok? Styczeń, to pierwszy miesiąc roku. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Abyście nie mieszały nazw miesięcy, to sobie je zapiszecie. Chodź tu, napisz ten pierwszy miesiąc na tablicy. U. ew. N. pisze najpierw I rzymską, a potem styczeń. Przeczytaj, co napisałeś! Dobrze! Jak się nazywa następny miesiąc? Chodź tu, napisz! U. pisze: II luty. Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! i t. d., aż do czerwca. A po czerwcu, jaki miesiąc nastąpi? Dzieci już w lipcu nie będą chodziły do szkoły. Chodź tu, napisz ten miesiąc. Jak się nazywa następny miesiąc po lipcu? W tym miesiącu będą jeszcze wakacje i zostaniecie jeszcze w domu. Dopiero w następnym miesiącu wrześniu przyjdziecie do szkoły. Który to będzie miesiąc zkołei? Chodź tu, napisz na tablicy! Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! Po wrześniu, jaki miesiąc nastąpi? W październiku już jest chłodniej na polu — wdziemy ciepłe ubrania. Który to będzie zkołei miesiąc? Chodź tu, napisz! Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! i t. d., aż do grudnia. W grudniu będzie znowu zimno, będzie śnieg padał. Będziemy się ubierali w ciepłe płaszcze i czapki. Grudzień, to ostatni miesiąc roku. Który to zkołei miesiąc? Chodź, napisz! Przeczytaj! Przeczytajcie wszyscy! Po grudniu następuje znowu styczeń. (Pokazuje początek na tablicy). Od stycznia do stycznia trwa cały rok. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Ile rok ma miesięcy? Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Przeczytajcie wszystkie miesiące roku. Czy przez cały rok chodzicie do szkoły? Dlaczego? Podczas których miesięcy trwają wakacje? Ile miesięcy zostaje na naukę szkolną? Te dziesięć miesięcy, począwszy od września, (pokazuje na tablicy) do czerwca, nazywamy rokiem szkolnym. Powtórz! Powtórzcie wszyscy! Odpisanie z tablicy miesięcy. Na następnych lekcjach należy powtarzać wyliczanie miesięcy i dawać praktyczne zagadnienia o tem, np.: Który to miesiąc — marzec, lipiec i t. p. Jak się nazywa — szósty miesiąc, ósmy? i t. d. Który miesiąc mamy teraz? Ile miesięcy upłynęło w tym roku, ile jeszcze miesięcy upłynie do końca roku? Ile razy po 2, 3, 4, miesiące upływa w roku?

Gimnastyka w sali gimnastycznej lub na boisku. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. Nowe ćwiczenia tułowia. Przekraczanie sznura. Dzieci przekraczają nisko rozpięty sznur za pierwszym razem naprzód lewą, potem prawą nogą.

Tydzień XXXVIII.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o lecie. Wycieczka o ile możliwości, do lasu. Po drodze: Widzę, że się niektóre dzieci zgrzały i spocily od gorąca. Jest ciepło, bo już lato. Odpocznijmy gdzie na łące w cieniu tych drzew, a potem pójdziemy dalej, aż zajdziemy do lasu. — Dlaczego to, dzieci, tak gorąco dzisiaj? A dlaczego tak grzeje słońce? Słońce wysoko jest na niebie. Kto wie, kiedy teraz słońce wschodzi, a kiedy zachodzi? O której godzinie robi się rano jasno? A o której godzinie robi się teraz wieczór? Dzień jest teraz długi, o wiele dłuższy od nocy. Jaka teraz pora roku nastala? A kiedy to noce były bardzo długie? Jakie dni były w zimie? Dlaczego? Dnie były krótkie, bo słońce później wschodziło, a wcześniej zachodziło. Tu wschodziło późno, a wczas popołudniu

zachodziło — tutaj (wskazuje). Krótki czas słońce ogrzewało ziemię i dlatego było też zimno na polu. Dzieci nosiły wtedy ciepłe ubrania. Dziś macie lekkie ubrania na sobie, a i tak wam jest gorąco. Popatrzcie się tutaj na tę łąkę! (Czy trawa jest jasno-zielona, taka, jaką była na początku wiosny? W niektórych miejscach jest nawet ciemno-żółta, jakby przypieczona promieniami słonecznymi). Ta łąka była niedawno skoszona, znać jeszcze obcięcie listków? Czem to koszą trawę? Jak się nazywa zerżnięta i wysuszona trawa? Co zrobili ze sianem? Zawieźli do stodoły? Do czego jest potrzebne siano? Chodźmy dalej, dzieci! Patrzcie się, dzieci, co tutaj rośnie? Widzicie, że zboże zaczyna być żółte. Podczas wiosny było jeszcze zielone. Teraz wszystko wnet dojrzeje. Co robią ze zbożem, gdy dojrzeje.

Zajrzyjmy do tego ogrodu. Patrzcie, jakie tam ładne róże i goździki kwitną. A te krzaki, jak się nazywają? Patrzcie na owoce, a zaraz poznacie. Tu są porzeczeki, już czerwone, a dalej agrest. Agrest nie jest czerwony. Niektóre owoce są jeszcze zielone. A patrzcie tu wyżej: co to za drzewo? Podobają się wam wisienki? Jaki smak mają wiśnie? Co mama robi z wiśni? Tu są wiśnie, a na tem drugim drzewie są trzśnie. Chodźmy dalej.

W lesie pokazać borówki, poziomki, maliny, barwy tych jagód, różnicę w budowie roślin (zestawić wielkość i liście). Dłuższy odpoczynek w lesie, a następnie powrót do szkoły.

W szkole omówienie wszystkich objawów lata, które mogły zauważyć. Następnie rozmowa o burzy. Czy to zawsze jest tak pięknie na dworze, jak to było podczas wycieczki? Kto pamięta wielką burzę? Opowiedz, jak to było! Deszcz pada ulewny (gęsty, prawie strugami), co chwila łyśka się, a potem zaraz grzmi. Dzieci boją się burzy. Ale, gdy kto jest w domu, nie powinien się bać, bo gdy okna nie są otwarte i niema przeciągu, piorun wtedy nie uderzy w dom. Nie trzeba też podczas burzy stać blisko okna. Gdy kogo w polu lub w lesie złapie burza, to jest nieprzyjemnie, jeżeli się niema gdzie schronić. Nie trzeba się wtedy kryć pod drzewem, bo łatwo może piorun uderzyć w drzewo i zabić człowieka. Nie trzeba także parasola rozpinać. Już niejednego człowieka zabił lub poranił piorun pod drzewem. Gdy jest burza, to prosimy Pana Boga, aby nam się nic złego nie stało. — Co złego wyrządza burza? Łamie drzewa, przewraca nawet małe domki. Grad niszczy zasiewy, zboża; wody zalewają pola uprawne. Piorun czasem uderza i wznieca pożary; nieraz uderzy w stodołę i spali ją razem ze zbożem, które tam zwieziono. Aby domy uchronić przed uderzeniem pioruna, stawiają na dachach żelazne pręty, czyli gromochrony. Gdy piorun uderza, to upada na ten gromochron (konduktor) i po nim po drucie spływa do ziemi. Ale łagodna, nienagła burza jest potrzebną. Odświeża powietrze, dostarcza wody, a bez wody roślinki wszystkieby uschły i my nie mielibyśmy co jeść, a ziemia wyglądałaby strasznie pusto. Gdy burza ustaje, wtedy wypogadza się, a gdy się burza zbliża, mówimy, że się chmurzy.

Czytanie stataryczne ust.: «Lato» i «Przezorny Miecio».

Czytanie stataryczne i wyuczenie napamięć ust.: «Ogródek».

Ćwiczenia piśmienne. I. Czego się trzeba wystrzegać podczas burzy? — II. Odpisy z tablicy i książki. — III. Dyktaty. Gdy burza na
20*

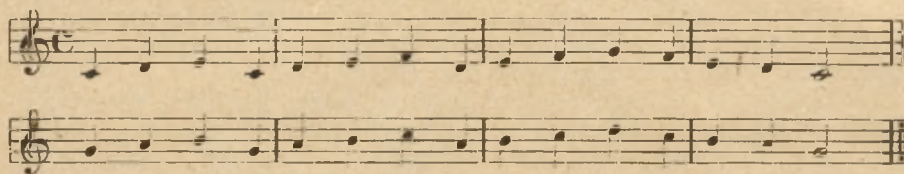
dworze, nie trzeba stawać przy oknie. Nie chroń się podczas burzy pod wysokie drzewo. Strzeż się ognia.

Modelowanie. Pudełko z zapalek. Drabina.

Układanie z patyczków: Drabina.

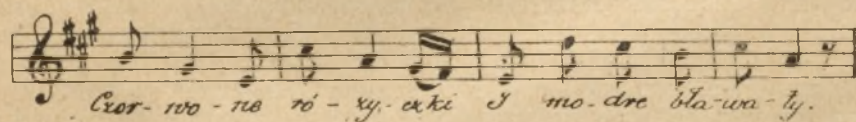
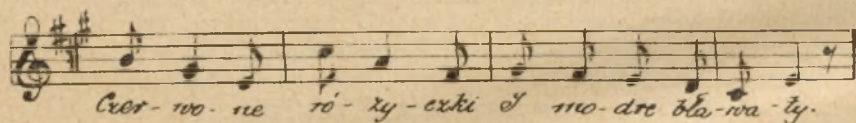
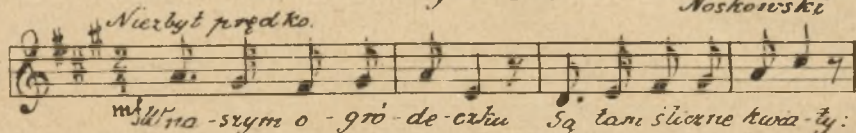
Rysowanie. Chmury, deszcz, piorun. (Dowolny rysunek na temat przeczytanych powiastek, np. palący się dom, a przed nim dzieci.

Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków, (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne. Piosenka: «Ogródek».



Ogródek.

Noskowski



2. Po sto listków w róży,
A po pięć w blawacie,
Ułożę wiązankę
I zaniosę tacie.

3. A tata się pyta,
Gdzie te kwiaty rosną?
W naszym ogródeczku,
Gdziem je siała wiosną.

Rachunki. Liczenie akcentowane w zakresie 1—20 (2-mi, 3-mi, 4-mi, 5-mi, 6-mi, 7-mi, 8-mi). — Mnożenie i dzielenie w zakresie 1—20 ósemką i dziesiątką. Liczby rzymskie do XII. Postępowanie podobne, jak poprzednio.

Gimnastyka na boisku lub sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. Ćwiczenia końcowe. Chód w miejscu na palcach.

Tydzień XXXIX i XL.

Nauka rzeczy ojczystych. Rozmowa o zbożu — jego uprawie, żniwie, młocce, o mieleniu zboża (ziarna — młyn wodny, parowy), o pożyteczności zboża. — Wycieczka w pole, celem

oglądania gatunków zboża i, o ile można, oglądanie żaren lub młyń. Najpierw należy wyrwać jedną roślinę z korzeniem i pokazać na niej korzeń, łodygę, źdźbło, liście, kłos, w nim plewy i ziarna. Dalej należy zwrócić uwagę dzieci na ogólny wygląd każdego gatunku, tak, jak się przedstawia na łanie. Pszenica jest więcej rumiana od żyta i jęczmienia (zwrócić uwagę na odmiany pszenicy). Co do wysokości, żyto jest najwyższe, pszenica niższa, jęczmień jeszcze niższy, owies najniższy. (Zręszą wysokość każdego gatunku jest zależna od uprawy i od jakości ziemi). Następnie dla dokładniejszego różnicowania kłosów i budowy, należy zerwać po jednej roślinie każdego gatunku i położyć przed oczami dzieci. Szczególnie trzeba zwrócić uwagę dzieci i dokładniej przerobić budowę kłosów, po których głównie poznaje się gatunek zboża.

Żyto ma kłos najdłuższy z długimi ościami, czyli wąsami, bo każda plewa kończy się długą ością. Ziarna podługne, z jednej strony rowkiem przedzielone; niedojrzałe są miękkie. — Kłos po dojrzewaniu i wysuszeniu zwisa pochyłony.

Kłos pszenicy jest krótszy, grubszy, prawie bez ości (wąsów), zawsze prostopadły. Ziarno grubsze od żytniego, także z jednej strony rowkiem oznaczone, barwy żółtej (jasna-jara), albo żółto-brunatnej (ozima). (Różnicujemy żyto i pszenicę ozimą czyli oziimą, to znaczy takie, które zasiano jeszcze przed zimą w przeszłym roku, albo jare, t. j. zasiane tego samego roku na wiosnę).

Kłos jęczmienia krótszy od żytniego, wąsy długie, ziarna stulone plewami w dwóch, albo czterech rzędach. Ziarno w łuskach z obu stron spiczaste, żółte.

Owies. Z jednego korzenia wyrasta 3—4 źdźbła. Źdźbła kończą się wiechą, t. zn. w górze wyrastają na wszystkie strony cieniutkie gałązeczki, zakończone kłoskami. Ziarno jest długie i spiczaste.

Proso ma także wiechę — ziarno okrągłe, po wymłóceniu żółte (kasza jaglana).

Co robią ze zbożem, gdy dojrzeje na polu? Żyto, pszenicę, jęczmień i owies, po zernięciu i wysuszeniu na słońcu, wiążą w snopki i zawożą do stodoły. Tam młócą snopy, aż wszystkie ziarna wylecą z kłosów. Potem czyszczą ziarno, t. j. oddzielają ziarno od plew i wysypują do worków. Część zostawiają na paszę dla drobiu i bydła, a drugą część zawożą do młyń, gdzie ją mielą na mąkę. Co robią z mąką? Kto piecze chleb? Co robi mama z mąką? Zboże jest bardzo pożyteczne, bo bez chleba trudno byłoby żyć na ziemi. Dużo pracy wymaga uprawa zboża. Trzeba się dużo napracować, aby mieć chleb (i kołacz), to też mówią ludzie: «Bez pracy nie będzie kołaczy».

Pszenicę mielą także na grysik. Co robi mama z grysiku? — Jęczmień mielą także na mąkę, ale częściej robią z niego kaszę jęczmienną, pęczak, krupy perłowe. Pokazać w szkole przy omówieniu.

Owies mielą także i robią z mąki placki, szczególnie ludzie, mieszkający w górach. Na górach zwykle nie udaje się ani żyto, ani pszenica, tylko owies. Dlaczego? Bo w górach jest ziemia mniej urodzajna, gorsza, chłodniejsze powietrze, a żyto i pszenica potrzebuje więcej ciepła do dojrzewania. Zestawienie różnych momentów opisu. — Oglądanie żaren.

Czytanie stataryczne i wyuczenie napamięć ust.: «Żniwo», oraz «Piosenka o młynie» i «Nie baw się ogniem».

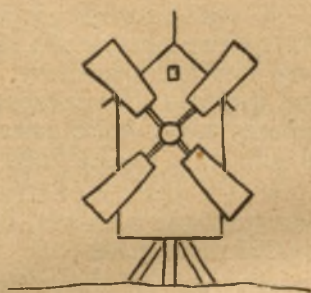
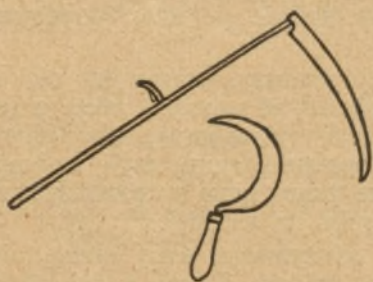
Czytanie stataryczne ust.: «Modlitwa Pańska i Pozdrowienie Anielskie», «Serdeczna Matko», «Jeszcze Polska».

Ćwiczenia piśmienne. I. a) Czem są poruszane kamienie młyńskie? b) Co miała w młynie? c) Co i kogo mamy kochać? — Odpisy z tablicy i książki. — III. Dyktaty. Żniwiarze zną pszenicę na polu. — Potem zwiążą pszenicę w snopy i zawiozą do stodoły. Tam zwieźli już i żyto.

Modelowanie. Kosa, sierp, kamień młyński.

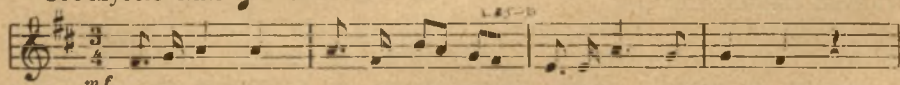
Układanie z patyczków: wiatrak.

Rysunki. Kosa, sierp, kłos, kamień młyński, albo młyn.

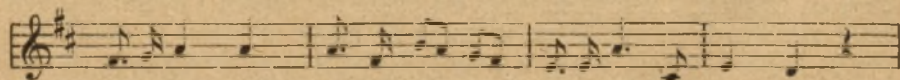


Jeszcze Polska nie zginęła.

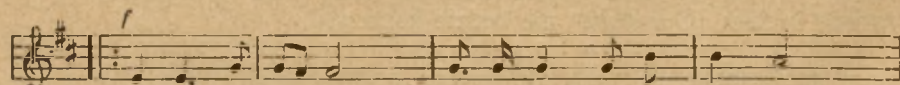
Uroczyście MM $\text{♩} = 92$



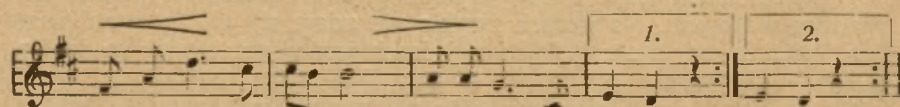
Jeszcze Pol-ska nie zgi-nę-la, kie-dy my ży-je-my



Co nam ob-ca prze-moc wzię-la szablą od-bie-rze-my.



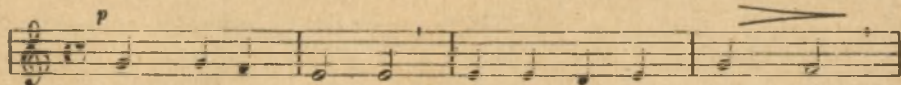
Marsz, marsz, Dą-brow-ski, z zie-mi wło-skiej do Pol-ski!



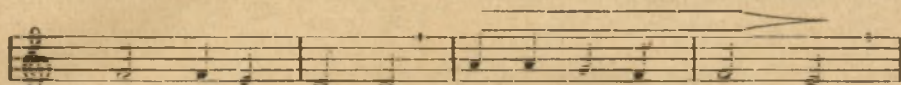
za two-im prze-wo-dem, złączym się z na-ro-dem ro-dem.

Serdeczna Matko.

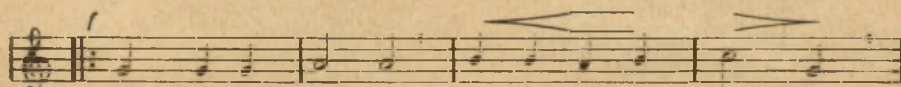
K. Kurpiński.



Ser - decz-na Mat - ko! O - pie - kun - ko lu - - - dzi,



Niech Cię płacz sie - rot do li - to - ści wzbu - dzi!

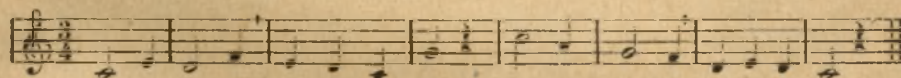


Wy - gnań-cy E - wy do Cie - bie wo - ła - my,



Zmi - łuj się, zmi - łuj, niech się nie tu - ła - my.

Śpiew. Solmizacja, trafianie interwali, śpiewanie dwudźwięków, (trójdźwięków). Ćwiczenia rytmiczne.



Rachunki. Liczenie akcentowane w zakresie 1—20. (1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10-kami). Mnożenie i dzielenie w zakresie 1—20 siódmką, dziewiątką. — Ćwiczenie w rozkładaniu liczb w zakresie 20. Postępowanie podobne, jak przy 10.

Gimnastyka na boisku lub w sali gimnastycznej. Ćwiczenia dobrane z poprzednio przerobionych. Nowe ćwiczenia tułowia i «Koło wrót». Widzieliście dzieci młyn? Które mi pokaże, jak to koło młyńskie się obraca? Dziecko zatacza jedną ręką koło boczne w ten sposób, że schyla się do ziemi i prostuje. Rękę prawą w górę — raz! Wielkie koło aż do ziemi — dwa! — To samo lewą ręką (kilka razy). Zabawa «Rolnik».

Koncentryczny

Tydzień.	Nauka rzeczy ojczystych.	Powiastrki.	Wierszyki. Zagadki.	Nauka moralności.	Nauka wymowy. Czytanie i pisanie.	Śpiew.
I.	Izba szkolna.	O Stasiu. Nieszczęśliwy wypadek.	Ojciec nasz. Mój zeszyt.	Pouczenie o zachowaniu się w szkole.	Rozmówki o rzeczach z otoczenia dziecka. Przygotowanie do pisania.	Mój zeszyt. Lata ptaszek.
II.	Szkoła i jej otoczenie. Ciało ludzkie, (oczy).	Ślepy dziadek.	Pozdrowienie Anielskie. Zagadka o oczach.	Chętnie wspieramy kaleki. Szanuj oczy.	Rozmówki. Tworzenie zdań. Kreski podstawowe pisma polskiego.	Gdy dzwoneczek się odezwie.
III.	Ogród szkolny (sad). i kwiatowy. Ciało ludzkie, uszy (słuch).	Frania i Józio w kościele. Nie rusz, co nie twoje!	J. w.	O zachowaniu się na ulicy i w kościele. Ukłony. Szanuj uszy.	Rozmówki. Rozbiór zdań. Rozróżnianie głosek i, u.	Rozróżnianie tonów pod względem wysokości, siły i długości. Wokalizacja.
IV.	Ogród szkolny jarzynowy.	Litościwe dzieci. Jak dzieci bawiły się w chowanego.	Pieśń przed nauką.	Wspieramy ubogich.	Rozmówki. Rozbiór zdań. Na wyrazy. o, a, e. Dyktat.	J. w. Ojciec Wiergiljusz. Wokalizacja. Ćwiczenia rytmiczne. Pieśń przed nauką.
V.	Pasieka. Ul. Zabawki dziecięce.	Odwiedziny.	Zagadka o miodzie. Pracowity chłopczyk.	Pracujmy jak pszczołeczki.	ul, ule.	J. w. Pracowity chłopczyk.
VI.	Jesień. Las. Zwierzęta żyjące w lesie.	Powiastrka o lisie.	Zagadka o drzewie, lisie i osie.	Nie trzeba niszczyć lasu.	las (s), osa (s).	J. w. Piosenka: Pracowity chłopczyk.
VII.	Jesień. Objawy jesieni w przyrodzie. Zajęcia gospodarsk. w jesieni. Zmysły: smak, czucie.		Zagadka o osie. Rolnik.	Trzeba pracować.	nos (n), pas (p), oraz połączenia z poprzednio poznaniem. Odpisy, dyktaty.	J. w. Wokalizacja i solmizacja. Piosenka: Rolnik.
VIII.	Jesień. Zajęcia gospodarsk. w jesieni. Gospoda, zagroda wiejska.	Janek Grymaśnik.	Zagadka. (Logogryf).	Trzeba chleba szanować.	cep (c), tata (t).	J. w. Piosenka: Gospodarzu nasz.
IX.	Zierzęta domowe: kura, kot.	Bryś, kot i ptaki.	Zagadka o kocie. Kulawy kotek. Czystość. Kruk żebraczek.	Nie będziemy nigdy męczyli zwierząt.	jaje (j), kot (k).	J. w. Trafianie kwarty. Piosenka: Kotek i myszki.
X.	Dom. Zabawki dziecięce: bat, konik.	Ludwiś.	Czystość. Zagadka o maku. Pieśń do Boga.	Nie będziemy bili zwierząt.	mak (m), bat (h).	J. w. Pieśń do Boga.
XI.	Dom. Zabawki dziecięce. (Bak). Łaka.	Dobre dzieci.	Zagadka o dzwonku (kwiatku). Lubję ja zabawki.	Szanuj ojca i matkę. Będziemy wspomagali drugich w potrzebie.	bak (a), łaka (l).	J. w. Trafianie sekundy, tercji i kwarty. Pilny chłopiec.
XII.	Dom. Budowa domu.	Bajka o szybce.	Zagadka o dymie.	Aby mieć wygodę, trzeba pracować.	dom (d), dym-(y).	J. w. Trafianie kwarty i kwinty. Piosenka przy stawianiu domków.
XIII.	Woda — źródło, potok, rzeka, morze, studnia. Rak, ryba.	Słuchaj ojca.	Zagadka o wodzie, raku i rybie.	Będziemy słuchali ojca.	woda (w), rak (r).	Piosenka: Płynię woda zgóry.

plan naukowy.

Modelowanie.	Układanie patyczków, nici etc.	Rysunki.	Rachunki.	Gimnastyka.
Śliwka.	Izba szkolna, drzwi, okno. Z nici: śliwka.	Dym. Śliwka.	Pojęcia zasadnicze: równy, nierówny, większy, mniejszy.	Ćwiczenia na boisku szkoln. i zapobiegawcze w klasie. Gra: Kot i mysz.
Laska.	Zeszyt. Stół, stołki i ławka. Wieszak, drabina, huśtawka.	Stół, stołki i ława. Wieszak, drabina, huśtawka.	Odcinek. Położenia: pod, nad, obok, wyżej, niżej. Koło, kwadrat.	Lata ptaszek.
Doniczka na kwiatki.	Ogrodzenie ogrodu. Z nici: jabłko, gruszka, śliwka. Litery: i, u.	Ogrodzenie ogrodu. Jabłko, gruszka, śliwka.	Liczenie do 5-ciu. Figury liczbowe. Pisanie jedynki.	J. w. Zabawa: Ojciec Wirgiljusz.
Pietruszka. Garnek. Ucho garnka.	Z nici: ziemniak.	Ziemniak, marchew i burak.	Liczenie do 5-ciu. Doliczanie, odliczanie, rozkład na składniki równe. Wprowadzenie znaków + — =.	J. w.
Ul, litera l.	Ul.	Ule, lalka.	Liczenie od 1—5—1. Pojęcie i pisanie 1-ki i 2-ki. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 2-ki.	J. w. Gra: Wyścigi.
Gniazdo osy.	Liść. Gniazdo osy.	Las, liście, pół liścia. Osa. Gniazdo osy.	Liczenie od 1—5—1. Pojęcie i pisanie 3-ki. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 3.	J. w.
Brona. Litery: s, n.	Brona.	Brona, worek napełniony (zhożem).	Liczenie od 1—5—1. Pojęcie i pisanie 4-ki. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 4.	J. w. Gra: Lis.
Cepy. Litery: c, t.	Cepy.	Cepy.	Liczenie od 1—5—1. Pojęcie i pisanie 5-ki. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 5.	J. w. Zabawy: Rolnik, w klasie: «Dzień dobry».
Kieliszek na jajo. Mieczka na mleko dla kota.	Jajo.	Jajo. Kura na gnieździe.	Liczenie od 1—9—1 i z powrotem. Poznanie 6-ki.	J. w.
Główka maku. Litery: m, b.	Główka maku.	Mak. Tarcza do strzelania, bat.	Liczenie od 1—9—1. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 6.	W izbie szkoln. (sali gimn.). Zabawa ze śpiewem o maku.
Bak do zabawy. Litery: a, t.	Kółko do zabawy.	Bak, kółko i łuk do zabawy.	Liczenie od 1—9—1. Poznanie i pisanie 7-ki. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 7.	J. w. Zabawa: Ślepa babka.
Dom. Litery: d, y.	Dom, drzwi, i okna.	Dom.	Liczenie od 1—9—1. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 7. 7 dni tygodnia.	J. w. Murarz i cegły. W klasie: Wyścigi na tablicy.
Ryba. Litery: w, r.	Most.	Most, ryba, łódka.	Liczenie od 1—9—1. Poznanie i pisanie 8-ki. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 8.	J. w.

Koncentryczny

Tydzień.	Nauka rzeczy ojczystych.	Powiaſtki.	Wierszyki. Zagadki.	Nauka moralności.	Nauka wymowy. Czytanie i piſanie.	Śpiew.
XIV.	Żelazo. Wyroby z żelaza (hak).	Dotykalski.	Zagadka : Pięciu braci. Piosenka : Sen spędzajcie.	Ręce są do pracy, a nie do robienia psot.	hak (h). ręka (ę).	Solmizacja. Trafian, interw. oraz ćw. rytm. jak poprzednio. Piosenka : Sen spędzajcie.
XV.	Las. Zwierzęta żyjące w lesie : zając, sarna, wiewiórka, wilk. Wóz.	Nieposłuszny zajączek.	Zajączek. Zagadka o kołach wozu.	Śłuchaj rodziców.	zając (z). wóz (ó).	Jak wyżej i piosenka : Zajączek. Kolenda : W żłobie leży.
XVI.	Ptaki nieprzelotne : wróbel, gil, sikorka, kanarek.	Głodny wróbel.	Gniazdko.	Będziemy żywili ptaszki w zimie.	gniazdo (g). fasola (t).	Jak wyżej. Piosenki : Ptaszek w zimie. Pójdźmy wszyscy do stajenki.
XVII.	Żaba i węże (żmija). Cma.	Żmija.	Zagadka o żabie i ćmie.	Trzeba się strzec żmiji. Nie będziemy męczyli żab, bo pożyteczne.	Żaba (ż, Ż). Ćma (ć, Ć).	Jak wyżej. Kolenda : Mędrcy świata.
XVIII.	Dom. Chata, (budowa, otoczenie). Ptaki domowe.	Opowiadanie o narodzeniu Chrystusa.	Zagadka o gęsi.	Ubóstwo nie jest wstydem.	chata (ch). gęś (ś, Ś).	J. w. Domek wiejski.
XIX.	Las (w zimie). Mysz.	Historja suchego liścia.	Zagadki : 1) O drzewie liściastem. 2) O choince. Wierszyk : Zapóźno.	Nie będziemy łakomymi.	Liść (ść, L, Ł). szafa (sz T, F).	J. w. Ach, ubogi żłobie.
XX.	Koń. O krakowiakach (stroju krakowskim).	Jak Staś wybierał się w odwiedzin.	Zagadka o koniu. Wesoły Krakowiacek.	Będziemy utrzymywali rzeczy w porządku.	koń (ń, P, B, R). czapka (cz, E).	J. w. Nasz koniczek.
XXI.	Kuźnia. Wyroby z żelaza i miedzi. (Dzwon, podkowa, hak). Kuźnia.	Sen Olesia.	Zagadka o dzwonie.	Będziemy szanowali przybory szkolne.	dzwon (dz, J, I). kuźnia (ź, Z, H, K).	J. w. Dzwony i dzwonki.
XXII.	Las. Dąb (żołądz). Zwierzęta dzikie żyjące w lesie : dzik, wilk, niedźwiedź. Spiżarnia mamy.	Dobry syn.	Gospoſia.	Bądź posłuszny rodzicom.	żołądz (dź, A, N). rzepa (rz, M, W).	J. w. Gospoſia.
XXIII.	Miasto i wieś. Jarmark.	Roztropny Ignas.	Jarmark.	Trzeba być roztropnym i przytomnym.	dżdżownica (dź). Alexander (x, D, X, Y).	J. w. Zła zima.
XXIV.	Książka szkolna. (Drukarnia). O Bogu.	Nieszczęśliwa książka. Ust. Ojcie nasz.	Piosenka o książeczce.	Będziemy szanowali książki i przybory szkolne.	Abecadło. Ojcie nasz.	J. w. Piosenka o książeczce.

plan naukowy.

Modelowanie.	Układanie patyczków, nici etc.	Rysunki.	Rachunki.	Gimnastyka.
Hak. Literey: h, ę.	Fabryka.	Hak, nóż, widelec, łyżka.	Liczenie od 1—9—1. Poznanie 9-ki. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 9.	W izbie szkolnej (sali gimn.) Gra: Biegające wyrazy.
Drabina (literka). Literey: z, ó. Bałwany ze śniegu.	Drabina.	Zając, wóz.	Jak wyżej. Doliczanie i odliczanie w zakresie 9.	W klasie zabawa: Co widziałeś?
Gniazdko z jajkami. Literey: g, f.	Domek dla ptaszków.	Gniazdko z jajkami.	Jak wyżej. Poznanie liczby 10. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 10. Poznanie metra, dm, 10 groszówki.	J. w.
Literey: Z, U, C, O.		Żaba, wąż, ćma, Kombinacyjny: Chłopczyk łąpie motyle.	Jak wyżej. Rozkładanie liczb w zakresie 10. Podział m, na dm.	J. w. Gra: Wąż.
Gęś. Literey: S.	Szopka.	Chata, szopka, gęś.	Pojęcie uwielokrotnienia. Mnożenie w zakresie 10-ki dwójką.	J. w. Zabawa: Gąsior.
Mysz. Literey: L, Ł.	Szafa. Z nici: liście.	Liście. Mysz. Szafa.	Dzielenie w zakresie 10 dwójką. Cal.	J. w.
Koń, czapka, czako. Literey: P, B, R.		Szabla, czako.	Mnożenie w zakr. 1—10 czwórką i piątką.	J. w.
Dzwon, podkowa, młot. Literey: dz, ż.	Podkowa.	Dzwon, podkowa, kowadło, młot, kleszcze.	Dzielenie w zakresie 10 czwórką i piątką.	J. w.
Żołądz, (Rzepa) Garnek. Grzyby. Flaszka.	Flaszka (wycinanka). Piec kuchenny.	Żołądz. Rzepa. Grzyb. Piec kuchenny.	Mnożenie i dzielenie w zakresie 10 trójką.	J. w. Zabawa: Niedźwiedź.
Dżdżownica. Dowolny temat.	Dowolny temat.	Dowolny temat. Rzecz widziana na jarmarku.	Mnożenie i dzielenie w zakresie 10 trójką i jedynką.	J. w.
Krzyż. Temat dowolny.	Krzyż.	Książka. Krzyż. Temat wolny.	Mnożenie i dzielenie w zakresie 10 6-ką, 7-ką, 8-ką, 9-ką i 10-ką.	J. w.

Koncentryczny

Tydzień	Nauka rzeczy ojczystych.	Nauka wymowy, pisania i czytania.		Nauka moralności.	Śpiew.
		Powiaстки. Ustępy prozaiczne.	Wierszyki. Zagadki. Ust. poetyczne.		
XXV.	Dom rodzinny. Rodzina.	Rodzina.	Matka.	Czcij ojca i matkę swoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło.	Solmizacja. Traf. interwali oraz ćw. rytm. jak poprzednio Pieśń dziewczynki.
XXVI.	Dom rodzinny. Rodzeństwo.	O sierotce Marysi. Poranek.	Mój braciszek. Czystość.	Dobre rodzeństwo kocha się wzajemnie.	J. w. Modlitwa poranna.
XXVII.	Dom rodzinny. Urządzenie wewnętrzne domu.	Mała gosposia.	Podwórze. W domu rodzinnym.	Dobre dzieci pomagają rodzicom w pracy.	J. w. W domu rodzinnym. Praczka (dla dziewcząt).
XXVIII.	Szkoła (urządzenie wewnętrzne). Pierwsze objawy wiosny.	Do szkoły. W szkole.	Na jasnym niebie. Moja książeczka. Śpiewka na wiosnę.	Staramy się być porządnymi i pilnymi uczniami. Bądź uczynnym.	J. w. Na jasnym niebie. Śpiewka na wiosnę.
XXIX.	Wiosna. Fiołek, pierwiosnek i szpak, bocian.	Jaś w ogródku.	Moja książeczka. Ptaszki. Zagadka (o drzewie owocowym). Wiosna.	Należy szanować i opiekować się ptaszkami. Nie będziemy straszili ptaszków.	J. w. Moja książeczka. Wiosna.
XXX.	Dom w południe. Zajęcia domowników w południe. Zwierzęta domowe: pies.	Południe. Mów zawsze prawdę.	Zagadka (o psie).	Nie będziemy męczyli zwierząt. Mów zawsze prawdę.	J. w. Zabawa w piłkę.
XXXI.	Dom rodzinny: podwórze. Budynki gospodarskie: stajnia. Zwierzęta dom.: wół, krowa, owca, koza.	Jak bawili się dzieci w ogródku. Kozy.	Owieczki. Pastuszek.	Nie będziemy nigdy upartymi.	J. w. Pastuszek.
XXXII.	Dom wieczór. Zajęcia wieczorne domowników. zwierzęta domowe: świnia, królik.	Wieczór.	Króliki Jurka. Śpiewka wieczorna.	Odmawiaj modlitwę wieczorną.	J. w. Śpiewka wieczorna.
XXXIII.	Wiosna. Podział czasu: dzień, tydzień, miesiąc, rok. Ptaki przelotne: sówlik, wilga.	Tydzień, miesiąc, rok.	Na łące. Hejże działki.	Nie lubimy próżnować.	J. w. Hejże działki.
XXXIV.	Wiosna-maj. (Drzewa owocowe w czasie wiosny). Większe budynki w mieście i na wsi.	Litościwy chłopczyk.	Jabłonka. Wezwanie do kościoła.	Będziemy wspierali ubogich i modlili się w kościele.	J. w.
XXXV.	Środki komunikacyjne: rzeka, gościniec, droga, kolej żelazna, — poczta.	Co znajdziesz, to nie twoje. Kolej.	Marsz.	Co znajdziesz, to nie twoje.	J. w. Marsz.

plan naukowy.

Zajęcia ręczne.			Rachunki.	Gimnastyka.
Modelowanie.	Układanie patyczków etc.	Rysunki.		
Temat wolny (sprzęt domowy).	Temat wolny (sprzęt domowy).	Temat wolny (sprzęt domowy).	Powtórzenie mnożenia i dzielenia w zakresie 10. Liczenie od 1—20.	Ćwiczenia w klasie ewentualnie w sali gimnastycznej.
Miska, garnek, butka.	Kształt butki.	Grzebień, szczotka.	Liczenie od 1—20. Dodawanie w zakr. 20. bez przekroczenia dziesiątki.	J. w.
Konewka. Żelazko.	Łóżko, szafka.	Bielizna rozwieszona na sznurach.	Liczenie od 1—20. Odejmowanie w zakr. 20 bez przekroczenia dziesiątki.	J. w. Zabawa: Pracza.
Szkoła z wieżyczką. Przedmiot widziany w szkole.	Szkoła.	Szkoła.	Liczenie od 1—20—1. Dodawanie w zakr. 20. z przekroczeniem dziesiątki.	J. w.
Grabie, łopata.	Plan ogródka.	Łopata, grabie, podlewaczka.	Jak wyżej.	J. w.
Psia buda, pies. Piłka do zabawy.	Psia buda.	Psia buda z psem. Piłka do zabawy.	Liczenie od 1—20—1. Odejmowanie w zakr. 20. z przekroczeniem dziesiątki.	J. w.
Krowa. Skopek na mleko.	Żłób.	Żłób. Skopiec na mleko.	Jak wyżej.	J. w. Gra: Wóz. (Tramwaj jedzie).
Kielbaski.	Plan ogrodu kwiatowego.	Świnka. Kielbaski.	Liczenie w zakresie 1—20—1. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 20.	Na boisku gimnast.
Temat dowolny. Wazonik ze spodkiem.	Temat wolny.	Barwne stokrotki, dzwonki, jaskier.	Liczenie akcentowane. Mnożenie dwójką w zakresie 20.	J. w. Zabawa: Ogrodnicza.
Kościół z wieżą.	Kościół z wieżą.	Kościół z wieżą.	Dzielenie w zakresie 20 dwójką.	J. w.
Trąbka.	Skrzynka pocztowa.	Kolej.	Liczenie akcentowane czwórkami, piątkami, w zakresie 20. Mnożenie w zakresie 20 czwórką i piątką.	J. w. Kolej jedzie.

Koncentryczny

Tydzień.	Nauka rzeczy ojczystych.	Nauka wymowy, pisania i czytania.		Nauka moralności.	Śpiew.
		Powiaśtki. Ustępy prozaiczne.	Wierszyki. Zagadki. Ust. poetyczne.		
XXXVI.	Kraj rodzinny: (Polska, Polacy). Góra — Dolina, rzeka (Wiśła).	Dobre serce Andzi.	Krakowiaček o Wiśle. Kto ty jesteś? Ziemia rodzinna.	Kochamy ziemię rodzinną — Ojczyznę!	Solmizacja. Traf. interwali oraz ćw. rytm. jak poprzednio. Krakowlak o Wiśle.
XXXVII.	Wiosna. Pierwsze wiosenne owoce i jarzyny.	Bądź posłuszny.	W małym ogródeczku.	Będziemy posłuszni rodzicom.	J. w.
XXXVIII.	Lato.	Lato. Przezorny Miecio. Nie baw się ogniem.	Ogródek.	Nie baw się ogniem.	J. w. Ogródek.
XXXIX i XL.	Lato. Sprzęt zboża, żniwa.	Modlitwa Pańska. Pozdrowienie Anielskie. Serdeczna Matko.	Żniwo. Piosenka o młynie. Jeszcze Polska nie zginęła.	Bez pracy nie będzie kołaczy.	J. w. Piosenka o młynie. Jeszcze Polska.



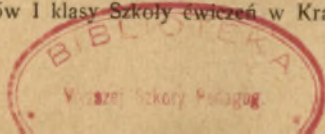
Fotografie rysunków uczniów I klasy Szkoły ćwiczeń w Krakowie.

plan naukowy.

Zajęcia ręczne.			Rachunki.	Gimnastyka.
Modelowanie.	Układanie patyczków etc.	Rysunki.		
Pagórek.	Temat dowolny.	Temat dowolny.	Liczenie akcentowane w zakresie 20 2-, 3-, 4-, 5-kami. Dzielenie w zakresie 20 czwórką i piątką.	Na boisku gimn.
Owoc wiśni. Fłaszczka na lekarstwo.	Wycinanki z papieru: Owoc wiśni.	Owoc i liść wiśni (trzęśni).	Liczenie akcentowane w zakresie 1—20—1. Mnożenie i dzielenie w zakr. 20 trójką szóstką. Liczby rzymskie.	J. w.
Pudełko zapalek. (Drabina).	Drabina.	Chmury, deszcz, piorun. Dowolny temat.	Liczenie akcentowane w zakresie 1—20—1. Mnożenie i dzielenie w zakresie 20 ósemką, dziesiątką.	J. w.
Kosa, sierp. Kamień młyński.	Wiatrak.	Wiatrak, (młyn wodny), kosa, sierp.	Mnożenie i dzielenie w zakresie 20 siedemką, dziewiątką. Ćwiczenia w rozkładaniu liczb w zakresie 20.	J. w. Zabawa: Rolnik.



Fotografie rysunków uczniów I klasy Szkoły ćwiczeń w Krakowie.



SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa do pierwszego wydania	3
» » drugiego »	5
» » trzeciego »	5
Literatura	6

CZĘŚĆ OGÓLNA.

O zadaniach szkoły powszechnej.

Cele szkoły	13
Zasada naturalności w wychowaniu	14
Zasada postępowości w wychowa- niu	15
Kształcenie uczuć estetycznych . .	17
Szkoła pracy	19
Wychowanie narodowe	23

Metodyka przedmiotów naukowych w I. kl. szkoły powszechnej.

Metodyka nauki języka ojczystego w kl. I.	35
» nauki rzeczy ojczystych	58
» czytania statarycznego	62
» nauki pisania	65
» prac ręcznych	71
» nauki rachunków	78
Ćwiczenia cielesne	80
Śpiew	84
Kwestjonariusz	86

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

1. Dzień nauki	87
2. » »	91
3. » »	97
4. » »	100
5. » »	103
6. » »	106
7. » »	109
8. » »	113
9. » »	118
10. » »	120
11. » »	123
12. » »	125
13. » »	128
14. » »	131
15. » »	134
16. » »	138
17. » »	140
18. » »	144
19. » »	146
20. » »	149
21. » »	150
22. » »	152
23. » »	154
24. » »	156

I rok nauki szkolnej.

	Str.
25. dzień nauki	157
26. » »	159
27. » »	163
28. » »	167
29. » »	169
30. » »	171
VI. Tydzień	172
VII. »	178
VIII. »	186
IX. »	189
X. »	196
XI. »	201
XII. »	204
XIII. »	210
XIV. »	215
XV. »	218
XVI. »	224
XVII. »	229
XXVIII. »	235
XIX. »	240
XX. »	245
XXI. »	250
XXII. »	252
XXIII. »	257
XXIV. »	261
XXV. »	264
XXVI. »	268
XXVII. »	272
XXVIII. »	275
XXIX. »	279
XXX. »	285
XXXI. »	288
XXXII. »	292
XXXIII. »	294
XXXIV. »	297
XXXV. »	299
XXXVI. »	302
XXXVII. »	304
XXXVIII. »	306
XXXIX i XL. »	308

Nauka rzeczy ojczystych (Oglądu).

Barwy	295
Bóg (stworzenie świata)	262
Chata	235
Części ciała ludzkiego ogólnie . .	112
» » » oczy	113
Ćma	231
Dąb	253
Dom	204
Dom rodzinny — (rodzina)	264
Drzewa owocowe	130, 131 i 136
Dzwon	250
Dżdżownica	257
Gęś i kaczka	235
Gospoda wiejska (urządzenie) . .	186

	Str.
Gospoda wiejska (zwierzęta dom.	
» » ptaki, kot, pies)	189
Góra, dolina	302
Izba szkolna i orjentowanie się	
» » w przestrzeni . 97,	100
» » (Sprzęty zrobione	
» » z drzewa)	103
» » (Sprzęty zrobione	
» » z żelaza i szkła)	106
Koń	247
Kościół	298
Krakowiak	248
Królik	292
Książka (drukarnia)	261
Kuźnia	250
Las	172
Lis	175 i 176
Łąka	201
Mak polny	196
Miasto	258
Mysz	242
Niedźwiedź, dzik	254
Objawy jesieni	178
Objawy lata	306
Ogród kwiatowy	133 i 139
Ogród szkolny na wiosnę	279
Ogród szkolny	130
Ogród warzywny	149 i 288
Ojczyzna, Polska	302
Osa	176
Owca i koza	290
Pasieka	159 i 160
Podwórze szkolne	122
Pożytek z jarzyn	153 i 156
Ptaki	191, 192 i 224
Ptaki przelotne	281
Ptaki: słowik (wilga, zięba)	295
Rak i ryba	211
Rzeczy i osoby widziane w klasie	109
Rzeka (woda)	210
Sad	130
Sad na wiosnę	297 i 304
Słuch	125 i 129
Sposób przyrządzania jarzyn	153 i 157
Strony świata	285
Szkoła, zeszyt, ołówek	92
rodki komunikacyjne	299
Tydzień, miesiąc, rok	294
Wczesne jarzyny	305
Węch i smak	179 i 180
Wiosna — roboty wiosen. w ogrodzie	276
Wół, krowa	289
Wóz	220
Wyroby ze skóry (pas)	180
Zajac	218
Zabawki	169
Zabawki (bat)	197 i 201
Zajęcia gospodarskie w jesieni	179
Zajęcia matki	272
Zajęcia ranne ucznia i domowników	267
Zboże — żniwa	308 i 309
Zima	241

	Str.
Zwierzęta domowe: pies	286
Żaby i węże	229
Żelazo	215

Powiatki.

Bajka o szybcu	205
Bryś, kot i ptaki	191
Dobre dzieci	201
Dobry syn	254
Dotykalski	215
Głodny wróbel	226
Grzeczne dzieci	133
Historja żmiji	230
Historja żółtego liścia	241
Jak wybierał się Staś w odwiedziny	246
Litościwe dzieci	146
Ludwiś	196
Nie rusz, co nie twoje	139
Nieposłuszny zajaczek	219
Nieszczęśliwa książka	262
Odwiedziny	166
O Janku grymaśniku	187
O Józiu	99
O lisie	176
O Stasiu	89
O szybce	205
Roztropny Ignas	258
Sen Olesia	250
Słuchaj ojca	211
Słupy dziadek	114
Zabawa w chowanego	150

Zagadki.

Ćma	232
Drzewo	172 i 241
Dzwonek i dzwon	201 i 250
Dym	205
Gęś	236
Choinka	241
Kaczka	236
Koła u wozu	221
Koń	246
Kot	191
Lis	176
Logogryf	213
Logogryf	188
Mak	196
Miód	167
Oczy	123
Osa	176
Pięciu braci	215
Rak	212
Ryba	212
Woda	210
Żaba	230

Wierszyki.

Czystość	191
Gniazdko	225
Jarmark	259

Kruk żebraczek	Str. 192
Kulawy kotek	191
Wesoły Krakowiak	248
Zajączek	220
Zapóźno	242

Piosenki.

Ach, ubogi żłobie	245
Domek wiejski	240
Dzwony i dzwonki	252
Gdy dzwoneczek się odezwie	115
Gospośia	256
Hejże działki	296
Jeszcze Polska nie zginęła	310
Kotek i myszki	194
Kowal	253
Lata ptaszek	90
Marsz	301
Mędrzy świata	233
Modlitwa poranna	271
Moja książeczka	284
Mój zeszyt	96
Nasz koniczek	249
Na jasnym niebie	277
Niedźwiedź	257
Ogrodniczka	297
Ogródek	308
Ojciec Wirgiljusz	128
O książeczce	262
Pastuszek	291
Pieśń do Boga	199
Pieśń dziewczynki	266
Pieśń przed nauką	149
Pilny chłopiec	204
Piosenka o maku	200
Piosenka przy stawianiu domków	209
Płynie Wisła	303
Płynie woda zgóry	214
Pójdźmy wszyscy do stajenki	229
Pracowity chłopczyk	163
Pracza	274
Ptaszek w zimie	228

Koncentryczny plan naukowy	312—319
--------------------------------------	---------

Rolnik	Str. 185
Sen spędzajcie	218
Serdeczna Matko	311
Śpiewka na wiosnę	278
Śpiewka wieczorna	294
Ukończone już zajęcia	178
Waż	235
W domu rodzinnym	274
Wiosna	284
W żłobie leży	223
Zabawa w piłkę	287
Zajączek	223
Zła zima	260

Gry i zabawy.

Biegające wyrazy	218
Co widziałeś	224
Dzień dobry	189
Gąsior	239
Kolej jedzie	302
Kołowrót	311
Kot i mysz	90
Kowal	252
Kura i kurczęta	196
Lata ptaszek	90
Lis	186
Mak	200
Murarz i cegły	209
Niedźwiedź	257
Ogrodniczka	297
Ojciec Wirgiljusz	127
Pracza	275
Rolnik	189
Szukaj zguby	235
Ślepa babka	204
Tramwaj jedzie	292
Waż	234
Wilkołak	304
Wyścigi	143 i 163
Wyścigi	272
Wyścigi na tablicy	209

DO TEGO PRZEWODNIKA

, JEST NAJLEPIEJ DOSTOSOWANY:

E L E M E N T A R Z

I

R A C H U N K I

D L A K L A S Y P I E R W S Z E J

NAPISAŁ

WŁADYSŁAW KŁOSIŃSKI

RYSUNKI WYKONAŁ

STANISŁAW WÓJCIK

KRAKÓW — WARSZAWA

SKŁAD GŁÓWNY GEBETHNER I WOLFF — KRAKÓW

